

Józef Maroszek, Arkadiusz Studniarek

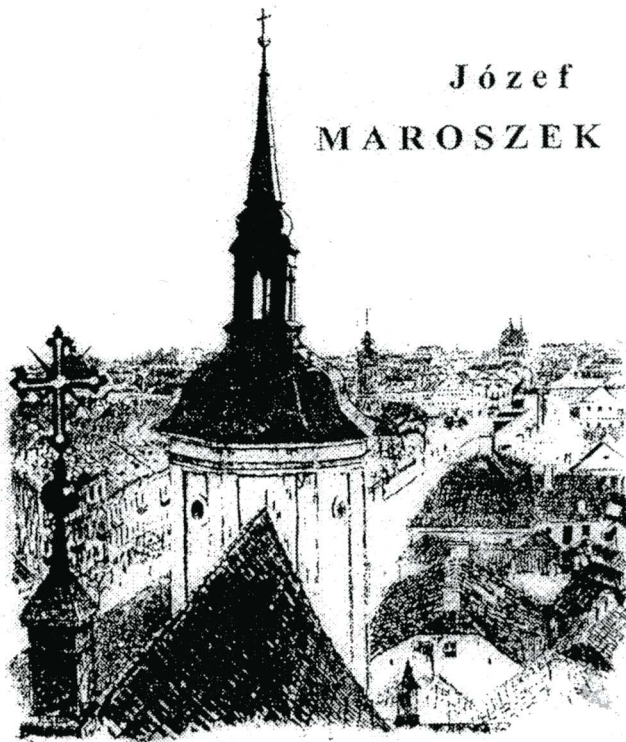
Dzieje Trzciannego

i obszaru
gminy Trzcianne
w XV–XX wieku



2004

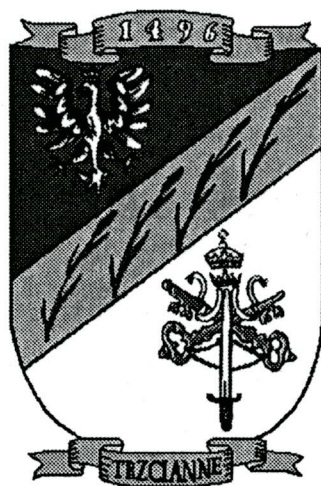
Józef
MAROSZEK



EKSLIBRIS

Józef Maroszek, Arkadiusz Studniarek

Dzieje Trzciannego i obszaru gminy Trzcianne w XV-XX wieku



Trzcianne 2004

Autorzy

dr hab. prof. UwB Józef Maroszek
mgr Arkadiusz Studniarek

Recenzent naukowy

dr hab. prof. UwB Cezary Kukło

Przygotowanie aktualnych informacji o gminie Trzcianne

Danuta Popławska
Zdzisław Dąbrowski

Wydawca

Agencja „Benkowski” przy współudziale
Towarzystwa Miłośników Ziemi Trzciańskiej
oraz Urzędu Gminy Trzcianne

Fotografie

Józef Maroszek, Piotr Romanowski,
Sławomir Sołowicz (Agencja „Benkowski”),
Arkadiusz Studniarek, Tomasz Tuszyński
Archiwum SP w Trzciannem, zbiory prywatne

ISBN: 83-88045-19-9

Projekt i przygotowanie do druku



Agencja „Benkowski”

ul. Warszawska 39, 15-201 Białystok

tel./fax (085) 745 52 45

www.benkowski.pl, e-mail: agencja@benkowski.pl

Skanowanie

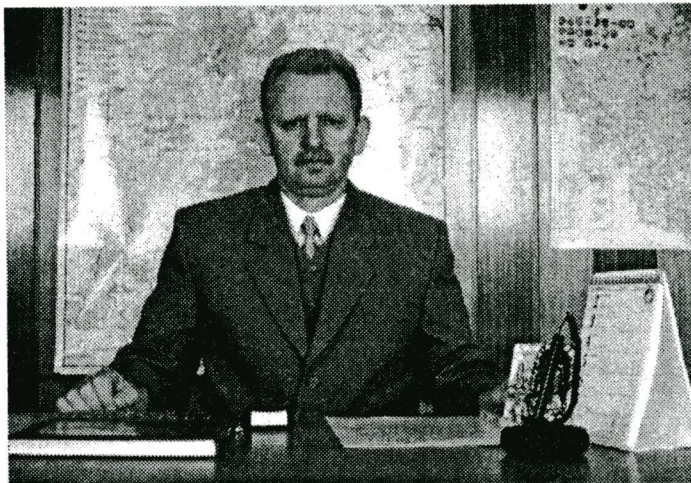
Tomasz Tuszyński (UG Trzcianne)

Druk i oprawa

SPPP „Pogoń”

Białystok, ul. Mickiewicza 56

tel.(85) 732-91-74, tel./fax (85) 732-14-61



Szanowni Państwo,

z wielką przyjemnością przekazuję Państwu monografię zatytułowaną „Dzieje Trzciannego i obszaru gminy Trzcianne w XV-XX wieku”. Jest to pierwsze obszerne opracowanie historyczne tej części województwa podlaskiego, którą mam zaszczyt reprezentować.

Praca zawiera dzieje ziemi trzciańskiej od czasów panowania książąt mazowieckich, poprzez działalność osadniczą Aleksandra Jagiellończyka, osadnictwo rycerskie, bojarskie i drobnoszlacheckie, problematykę gospodarczą, wśród której sporo miejsca poświęcono eksploatacji puszczy, czasy powstań narodowych w XIX wieku, dwie wojny światowe, czasy powojenne, po lata współczesne. Ważne miejsce zajęła tu problematyka organizacji i funkcjonowania lokalnego Kościoła.

Jestem przekonany, że przedstawione w książce wyniki badań historycznych przysłużą się – głównie mieszkańcom i osobom mającym tu swoje korzenie – do wzbogacenia wiedzy o naszej Małej Ojczyźnie.

Życzę Państwu przyjemnego spędzenia czasu przy lekturze książki.

Zdzisław Dąbrowski

**Wójt Gminy Trzcianne
Prezes Towarzystwa Miłośników Ziemi Trzciańskiej**

**Towarzystwo Miłośników Ziemi Trzciańskiej
składa podziękowanie sponsorom,
dzięki którym powstała niniejsza publikacja:**

**Agencja Restrukturyzacji
i Modernizacji Rolnictwa**
al. Jana Pawła II 70
00-175 Warszawa

POLKOMTEL SA
ul. Ostrobramska 75c
04-175 Warszawa

Polmos Białystok SA
ul. Elewatorska 20
19-950 Białystok

**Przedsiębiorstwo
Instalacji Sanitarnych „Wist”**
al. Jana Pawła II 47
15-703 Białystok

„Gastel” Spółka z o.o.
ul. Jagiellońska 78
03-301 Warszawa

SANITECH s.c.
Jacek Lasowy, Andrzej Kamler,
Ryszard Nęcka, Marek Wiśniewski
ul. Włocławska 167
87-100 Toruń

**Przedsiębiorstwo
Obsługi Inwestycji w Białymstoku**
ul. Piękna 3
19-950 Białystok

**Przedsiębiorstwo Budowlane
„Polbud” Spółka z o.o.**
ul. Żwirki i Wigury 61
17-100 Bielsk Podlaski

**Towarzystwo
Ubezpieczeń Wzajemnych**
Biuro Regionalne
w Białymstoku
ul. Warszawska 6
15-063 Białystok

**„Wersal Podlaski”
Przedsiębiorstwo
Budowlane s.j.**
ul. Piękna 3
15-282 Białystok

**Bank Gospodarki
Żywnościowej SA Oddział
w Białymstoku**
ul. Suraska 3a
15-093 Białystok

Wydawnictwo Prawnicze LEX
Biuro Handlowe
ul. Białówny 9/1
15-437 Białystok

Urząd Gminy Trzcianne
ul. Wojska Polskiego 10
19-104 Trzcianne

Spis treści

Wstęp	7
W dobie władztwa książąt mazowieckich – do 1382 roku	14
Krzyżacy 1382-1401	20
Granica litewsko-mazowiecka 1401-1425	26
Działalność osadnicza Aleksandra Jagiellończyka 1492-1506	41
Własność wielkopańska	46
Osadnictwo rycerskie, bojarskie oraz drobnoszlacheckie	52
Starostwa knyszyńskie i tykocińskie	69
Gospodarka w puszczach – Biele, Dobarz, Brzeziny i Czarny Las do końca XVIII wieku	73
Kościół parafialny w Trzciannem	96
U schyłku Rzeczypospolitej – w dobie reform 1764-1795	126
Konfiskaty i represje po powstaniach narodowych w XIX wieku ..	129
I wojna światowa i okres międzywojenny	135
II wojna światowa	142
Żydzi w Trzciannem	160
Trzcianne w latach 1982-2002	168
Szkoła Podstawowa w Trzciannem	177
Organizowanie się społeczności w Trzciannem w XX wieku ..	181
Kalendarium najnowszych dziejów Trzciannego	196
Obiekty zabytkowe na terenie gminy Trzcianne	201
Słownik historyczno-geograficzny obszaru gminy Trzcianne ...	207
Aneks źródłowy	267
Gmina Trzcianne dzisiaj	347

Wykaz skrótów

- AA – Archiwum Archidiecezjalne
- AD – Archiwum Diecezjalne
- AGAD – Archiwum Główne Akt Dawnych
- AP – Archiwum Państwowe
- APar. – Archiwum Parafialne
- ASK – Archiwum Skarbu Koronnego
- Bibl. Czart. – Biblioteka Czartoryskich w Muzeum Narodowym w Krakowie
- BU – Biblioteka Uniwersytecka
- CAH – Centralne Archiwum Historyczne
- JKM – Jego Królewska Mość
- KJM – Król Jego Mość
- MK – Metryka Koronna
- ML – Metryka Litewska
- MN – Muzeum Narodowe
- MRPS – Matricularum Regni Poloniae – Summaria
- PSB – Polski Słownik Biograficzny, t. 1
- wł. – włóka (= ok. 16,5 ha)
- Zb. dok. perg. – zbiór dokumentów pergaminowych

Wstęp

Terytorium gminy Trzcianne w przeszłości pozostawało w granicach różnych struktur państwowych i własnościowych. W średniowieczu były to: plemienne Mazowsze, Państwo Polskie, Księstwo Mazowieckie (Wiskie), Zakon Krzyżacki, Wielkie Księstwo Litewskie i Korona Polska. W czasach nowożytnych do 1795 r. należało do Korony Polskiej, 1795-1807 do Królestwa Prus, 1807-1812-1915 do Imperium Rosyjskiego, 1915-1919 do Cesarstwa Pruskiego, 1919-1920 do Rzeczypospolitej Polskiej (tylko przez trzy tygodnie), 1920 do bolszewickiej Polskiej Republiki Rad, 1920-1939 ponownie do Rzeczypospolitej Polskiej, 1939-1941 do Białoruskiej Republiki Radzieckiej, 1941-1944 do Niemiec i od 1944 r. do Rzeczypospolitej Polskiej.

Wchodziło do różnych struktur Kościoła rzymskokatolickiego – początkowo do diecezji płockiej, później do 1798 r. w znacznej części do diecezji wileńskiej (parafia Trzcianne), a w mniejszych częściach do diecezji łuckiej (parafia Tykocin) i płockiej (parafia Wizna i od 1448 r. Burzyn¹ oraz filia ostatniej z nich w Giełczynie). W latach 1798-1808 terytorium tej gminy przynależało do diecezji wigierskiej, od 1808 r. do archidiecezji mohylewskiej, od 1849 r. do 1925 r. do diecezji wileńskiej, a w latach 1925-1992 do archidiecezji wileńskiej, od 1992 r. do diecezji białostockiej, a później i obecnie do archidiecezji białostockiej. Do 1798 r. parafia trzciańska* należała do dekanatu augustowskiego, od 1798 do 1849 r. do dekanatu knyszynskiego, od 1849 r. do dekanatu białostockiego.

W średniowieczu porastały tu puszcze: goniądzka Dobarz, tykocińska Czarny Las i wiska* Brzeziny. Ich znacznie uszczuplone kompleksy przetrwały we fragmentach do dziś. Wraz z bagiennymi łąkami nadbiebrzańskimi zwanymi biele, puszciami Dobarz i Brzeziny oraz (pozostającą poza ob-

* Forma przymiotników odmiejscowych *wiska* i *trzciańska* jest niezgodna z obecną normą językową, ale historycznie udokumentowana. Według normy wzorcowej obowiązuje forma *wizeńska*, *trzcianieńska* (*Słownik ortograficzny PWN*, 2002).

szarem współczesnej nam gminy Trzcianne) puszcza Dybła zostały objęte ochroną przyrodniczą jako Biebrzański Park Narodowy. Różnorodności historycznej obszaru towarzyszą niezwykle wartości środowiska przyrodniczego. Prócz rolniczo wykorzystywanych terenów olbrzymie przestrzenie zajmują biele, puszcze Dobarz, Czarny Las i Brzeziny. Ich obecność implikuje charakter gospodarki i kulturę miejscowego społeczeństwa. Decydowały w przeszłości o politycznej przynależności państwowej, przyciągały uwagę władców, szczególnie Jagiellonów, którzy starali się je w należyty sposób wykorzystywać.

Celem niniejszego opracowania jest w miarę precyzyjne określenie istniejących dawniej podziałów przestrzeni współczesnej nam gminy Trzcianne, uchwycenie w czasie zasadniczych przemian zachodzących w osadnictwie, określenie charakteru gospodarki rolnej, leśnej, łąkarskiej, zobrazowanie życia religijnego, postaw patriotycznych i kultury społeczeństwa żyjącego między Narwią a Biebrzą.

Dzieje tego obszaru posiadają już swoją literaturę. Świadczy o tym względnie dobrze zachowane (od pocz. XVII w.) archiwum parafialne. W maszynopisie pozostaje, zestawiony w oparciu o nie w 1944 r., spis *Księży pracujących w parafii Trzcianne* ks. Mieczysława Małynicz-Malickiego². W latach 70. XX w. Cezary Kukło przeprowadził badania studialne pod kątem rejestracji metrykalnej (w 1. poł. XVII w.)³. Marek Bajkowski z Gdańska w latach 80. XX w. w zasobie tych metryk, a także w zachowanych we współczesnych nam archiwach polskich księgach grodzkich i ziemskich podlaskich i innych materiałach, prowadził sumienne i szczegółowe kwerendy źródłowe do dziejów szlachty trzciańskiej, tym ważniejsze, że aż trzecią część społeczności dawnej parafii stanowiła drobna szlachta⁴. Monograficzne studium tego historyka – *Szlachta parafii trzciańskiej do końca XVII wieku* – nie zostało dotąd opublikowane drukiem⁵. Z kolei w oparciu o inny, przechowywany dziś w Archiwum Archidiecezjalnym w Białymstoku zespół akt Archidiakona Białostockiego Archidiecezji Mohylewskiej zawierający zbiór dokumentów beneficjalnych* kościoła w Trzciannem: aktów prawnych, wizytacji i inwentarzy parafialnych (XVII i XVIII w.) została napisana przez ks. Wojciecha Wojtacha, niepublikowana dotąd drukiem monografia historyczna parafii i kościoła (1496-1807 r.)⁶. Wartościowe dla poznania najnowszych dziejów są pamiętniki proboszcza trzciańskiego ks. Stanisława Fiedorczyka⁷.

* uposażeniowych.

Pokaźną literaturę przyrodoznawczą posiadają tereny, które weszły w skład Biebrzańskiego Parku Narodowego; znacznie mniej niż walorami przyrodniczymi zajmowano się w niej działalnością człowieka i przekształceniami dokonywanymi w środowisku naturalnym.

Świątynie w Trzciannem i Giełczynie doczekały się też inwentaryzacji przeprowadzonej przez historyków sztuki. W 1982 r. zabytkoznawca Maria Giedz opublikowała artykuł, podsumowujący badania architektoniczne cennego obiektu, jakim jest drewniany kościół w Giełczynie⁸. Katalog zabytków sztuki w Polsce, w opracowaniu Marii Kałamajskiej-Saeed, który ukazał się drukiem w 1982 r., zapoznaje z inwentaryzacją zabytków architektury, ale też z zabytkowymi wyposażeniami kościołów w Trzciannem i Giełczynie⁹.

Szczególną wartość poznawczą posiadają historyczne źródła drukowane: dokumenty sądowe sporów Gasztołdów i królowej Bony z Radziwiłłami z Goniądza z lat 1529-1536¹⁰, rejestry poborowe 1580, 1581 i 1591 r.¹¹, popisy wojskowe z 1528, 1565 i 1567 r.¹², najstarsze dokumenty kościoła trzciańskiego w *Kodeksie dyplomatycznym katedry i diecezji wileńskiej*, wydanym przez ks. Jana Fijałka i Władysława Semkowicza¹³, lustracja dóbr królewskich z 1576 r. opublikowana drukiem przez Jerzego Wiśniewskiego¹⁴, mapy majątkowe z XVI w. przedstawiające obszar pomiędzy Biebrzą, Narwią i Nereślą odnalezione przez Stanisława Alexandrowicza¹⁵, inwentarz starostwa goniądzkiego z 1571 r.¹⁶, mapy dróg z Tykocina do Goniądza wykonane dla cara Piotra I w początku XVIII w. i inne publikowane i wykorzystane przez Józefa Maroszkę, głównie w monografii *Pogranicze Litwy i Korony*¹⁷, opis parafii trzciańskiej z 1784 r. w edycjach Wiesławy Wernerowej¹⁸.

Naukowców interesował system nazw terenowych. Michał Kondratiuk poddawał analizie toponimy o pochodzeniu bałtyckim, tłumacząc etymologię nazw z pozycji języka litewskiego. Olbrzymia ich większość odnosi się do wsi chłopskich, jedynie kilka do osad bojarskich i paru hydronimicznych¹⁹. Z kolei Irena Halicka rozpoznała nazwy mazowieckie wsi drobnoszlacheckich, ustalając polską ich etymologię. Wartościowe są również badania słowianoznawcze, prowadzone raczej z pozycji ustalenia zawartości wpływów wschodniosłowiańskich, głównie białoruskich na tym terenie²¹.

W małym stopniu przeprowadzono rozpoznanie archeologiczne, zwłaszcza dla epoki późnego średniowiecza, kiedy kształtowało się na tym terenie osadnictwo. Poza ustaleniami Janiny i Aleksandra Kamińskich, którzy dokonali w 1955 r. oględzin grodziska w Niewiarowie, a wnioski ogło-

sili drukiem, efekty poszukiwań powierzchniowych w ramach tzw. Archeologicznego Zdjęcia Polski wciąż oczekują na udostępnienie. Grodzisko w Niewiarowie, wzgórze kościelne w Trzciannem; miejsce noszące w źródłach historycznych (z 1533 r.) nazwę Stolec Królewski, na granicy gruntów Nowej Wsi, Wiszowatych i Szorców; tajemnicze pozostałości jakiegoś obiektu nad Muchawcem pomiędzy Zucielcem, a kolonią Okrągłe i inne – oczekują na badania wykopaliskowe.

Bardzo słabo rozpoznana jest miejscowa ustna tradycja historyczna. Do dawnych czasów odnoszą się informacje o bagiennym strumieniu płynącym przez Trzcianne. Ciek wodny, (który w dokumencie z 8 stycznia 1515 r. zapisano jako *Thrzsczijanka deinde fluviolo Thrzisczianka*²²) współcześnie nazywany jest *Muchawcem*²³. Tędy zgodnie z legendą podróżować miała królowa Bona, której powóz ugrzązł w bagnie, monarchinię wyniesiono, a powóz wyciągać miało aż 5 koni. Inne relacje wzmiankują o spiętrzeniach wody strumienia, co mogło mieć realne znaczenie dla obronności Trzciannego. Opowieści o Bonie dość często spotykamy w różnych miejscach Podlasia i Mazowsza, choć ich prawdziwość jest bardzo wątpliwa. Tradycja głosząca, że strumieniem biegła granica Mazowsza z Litwą, znajduje potwierdzenie w badaniach historycznych. Ale sytuacja była bardziej skomplikowana, bo w XV i w XVI w. nie tylko Trzszcianka (Muchawiec), ale również gościńce z Łaz przez Trzcianne do Goniądza oraz z Lewoni przez Boguszewo i Zucielec wyznaczały tę rubież²⁴. Wspomnienia odnoszące się głównie do społeczności żydowskiej Trzciannego z 1. poł. XX w. dość obficie zawarł Edward Laskowski, pochodzący z Werykli, w popularnym zbiorze szkiców *Opowieści o szarej godzinie*²⁵.

Obszar współczesnej nam gminy Trzcianne, przez który przebiegały granice odrębnych państw – Wielkiego Księstwa Litewskiego i Księstwa Mazowieckiego, obejmuje terytoria historycznie odrębnych dóbr ziemskich o zagmatwanych i wciąż bardzo mało poznanych dziejach. Wyodrębnić dają się następujące dobra:

- leśnictwo tykocińskie, w XIX w. zwane Kluczem Zakątkowskim, (Nowa Wieś, Karczak, Brzeziny, Laskowiec, południowa część puszczy i bagien nad Biebrzą),
- leśnictwo goniądzkie, od 1570 r. leśnictwo knyszyńskie (wieś Zubole, puszcza Dobarz),

* Thrzsczijanka nad strumykiem Thrzisczianka.

- włość goniądzka, od 1570 r. starostwo knyszyńskie (część Trzciannego, Boguszewo),
- okolice drobnoszlacheckie (Bajki Stare, Boguszewo kolonia, Boguszki, Chojnowo, Milewo, Mroczyki, Pisanki, Szorce, Zajki),
- wsie bojarskie (Czokołdy Zalesie – dziś Zalesie),
- dobra szlacheckie jednowioskowe (Niewiarowo, Mroczyki, Giełczyn, Wilamówka),
- dobra wójtowskie (części gruntów współczesnych nam wsi: Boguszewo, Trzcianne, Niewiarowo, Nowa Wieś),
- dobra kościelne (Poświętne Trzciańskie, osada młyńska w puszczy Dobarz, włóki kościelne w Zubolach i Zucielcu, łąki Romaniszka i Michaliszka w lasach dobarskich, a także łąka Pianska w Boguszewie).

Najtrudniejszy do poznania jest niezwykle skomplikowany zespół osadniczy samego Trzciannego (m.in. wsie: Poświętne Trzciańskie, Zubole, Zucielec, Nowa Wieś, Karczak). Przy braku historycznych źródeł kartograficznych ogromnie trudno zorientować się w plątaninie własności i poprawnie wmontować w kontekst przestrzeni informacje ze źródeł pisanych. Wobec niedostatku historycznych map i planów trzeba było sięgnąć po mapy gruntowe, powstałe w wyniku komasacji systemu trójpolowego w okresie międzywojennym, w zasadzie obowiązujące do dziś. Zasadą komasacji było utrzymanie zewnętrznych granic gruntów poszczególnych wsi i dokonywanie przebudowy struktury własności wewnątrz historycznych rubieży. Dlatego też uznając, że granice wsi są najstarszymi zabytkami obszaru współczesnej nam gminy Trzcianne, dla rekonstrukcji struktur przestrzennych, przy niniejszym opracowaniu posługiwano się współczesnymi nam mapami w skali 1:5 tys.

Każdy z typów własności w czasach przedrozbiorowych posiadał odrębne archiwa, dziś niezwykle rozproszone po bibliotekach i kolekcjach archiwalnych Wilna, Moskwy, Mińska, Warszawy, Krakowa, Sankt Petersburga, Białegostoku, Kijowa. Wyjątek stanowi archiwum kościelne zachowane na miejscu, w Trzciannem. Możliwość przeprowadzenia w latach 2001 i 2002 badań naukowych w zbiorach zagranicznych, dzięki staraniom i zrozumieniu miejscowego środowiska – przede wszystkim władz Towarzystwa Ziemi Trzciańskiej – Zarządu i jego Prezesów – szczególnie Zdzisława Dąbrowskiego, dały niezwykle spektrum geograficzne literatury i źródeł wykorzystanych w niniejszym opracowaniu.

PRZYPISY

1. Ks. W. Jemielity, *Diecezja łomżyńska. Studium historyczne parafii*, Łomża 1990, s. 72.
2. Ks. M. Małynicz-Malicki, *Księża pracujący w parafii Trzcianne*, [w:] Ks. K. Cyganek, *Kronika parafialna kościoła knyszyńskiego*, Knyszyn 1944 (maszynopis w posiadaniu Cecylii Piaseckiej w Knyszynie), s. 234-239.
3. C. Kuklo, *Próba analizy demograficznej rejestracji metrykalnej ślubów parafii Trzcianne w 1 połowie XVII w.*, [w:] „Przeszłość Demograficzna Polski”, nr 13, Warszawa 1981, s. 89-115; Tenże, *Funkcjonowanie społeczności parafialnej na tle analizy rejestracji chrztów parafii Trzcianne 1600-1654*, [w:] *Spółczesność staropolska*, pod red. A. Wyczańskiego, t. III, Warszawa 1983, s. 189-228.
4. M. Bajkowski, *Melchior Ołdakowski (1767-1838), marszałek szlachty białostockiej i jego rodzina*, „Białostoczczyzna” nr 2 (26) 1992, s. 39; Tenże, *Melchior Ołdakowski (1767-1838), marszałek szlachty białostockiej i jego rodzina*, „Kwartalnik Genealogiczny” nr 1, 2000 r., s. 25-29; Tenże, *Herb Niewiarowski*, „Kwartalnik Genealogiczny” nr 1, 2000 r., s. 30-32.
5. M. Bajkowski, *Szlachta parafii trzciańskiej do końca XVII w. Praca magisterska*, Gdańsk 1986, maszynopis w Archiwum Parafialnym (dalej cyt. APar.) Trzcianne.
6. W. Wojtach, *Dzieje parafii Trzcianne do roku 1807. Praca magisterska napisana na Wydziale Teologicznym Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, pod kierunkiem ks. dra. Tadeusza Krahela*, Lublin 1995 – zob. Archiwum Archidiecezjalne (dalej cyt. AA) Białystok, nr M-285. Mankamentem pracy jest traktowanie falsyfikatu dla kościoła w Trzciannem, z rzekomą datą „1504” jako dokumentu autentycznego. Bogata treść sfałszowanego w 1 poł. XVII w. aktu (rozpowszechniona w XVII i XVIII w. przez wizytatorów kościoła i miejscowych duszpasterzy) bezkrytycznie przyjęta została i wpleciona w skądinąd sumienne studium ks. W. Wojtacha.
7. Ks. S. Fiedorczyk, *Kartki z mojego życia. Wspomnienia z lat 1918-1976*, red. nauk. C. Kuklo, wyd. II rozszerzone, Białystok 2001.
8. M. Giedz, *Kościół parafialny pod wezwaniem Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny w Giełczynie*, „Wiadomości Kościelne Archidiecezji w Białymstoku”, R. 1982, nr 3, s. 86-93.
9. *Katalog zabytków sztuki*. Seria nowa, t. IX, z. 1, s. 71.
10. J. Jaroszewicz, *Rewizja granic puszczy Grodzieńskiej*, „Athenaeum”, 1847, z. 1, Wilno 1847, s. 95-114; *Archeografičeskij Sbornik dokumentov odnosjaščichsja k istorii severo-zapadnoj Rusi. Izdavaemyi pri upravlenii Vilenskago Učebnago okruga*, t. I, Wilna 1867.
11. A. Jabłonowski, *Podlasie*, „Źródła dziejowe”, t. XVII, cz. 1-3, Warszawa 1908-1910; F. Piekosiński, *Wypisy heraldyczne z ksiąg poborowych*, „Rocznik Towarzystwa Heraldycznego we Lwowie”, t. II – r. 1910, Lwów 1911.
12. *Litovskaja Metrika*, Otd. I, cz. III [w:] „Russkaja Istoričeskaja Biblioteka”, t. XXXIII, Petrograd 1915.
13. *Kodeks dyplomatyczny katedry i diecezji wileńskiej 1387-1507*, wyd. J. Fijałek, W. Semkowicz, t. I, Kraków 1948.
14. *Lustracje województwa podlaskiego 1570 i 1576*, red. nauk. C. Kuklo, wyd. J. Topolski i J. Wiśniewski, Wrocław-Warszawa 1959.
15. S. Alexandrowicz, *Mapy majątkowe północnego Podlasia z XVI w.*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, r. 14: 1966, nr 2, s. 279-305; Tenże, *Rozwój kartografii Wielkiego Księstwa Litewskiego od XV do połowy XVIII w.*, Poznań 1989.
16. J. Kloza, J. Maroszek, *Dzieje Goniądza w 450 rocznicę praw miejskich*, Białystok-Goniądz 1997.
17. J. Maroszek, *Pogranicze Litwy i Korony w planach króla Zygmunta Augusta. Z historii dziejów realizacji myśli monarchej między Niemnem a Narwią*, Białystok 2000.

18. *Opisy parafii dekanatu augustowskiego z 1784 r.*, opr. W. Wernerowa, „Studia Podlaskie”, t. IV, Białystok 1993, s. 161-239; *Rękopiśmienne opisy parafii litewskich z 1784 r. Dekanat knyszyński i dekanat augustowski*, op. W. Wernerowa, Warszawa 1996.
19. M. Kondratiuk, *Elementy bałtyckie w toponimii i mikrotoponimii regionu białostockiego*, Wrocław 1985.
20. I. Halicka, *Nazwy miejscowe środkowej i zachodniej Białostoczczyzny. Dzierżawcze, patronimiczne i rodzinne* Warszawa 1976; Tenże, *Nazwy miejscowe środkowej i zachodniej Białostoczczyzny. Topograficzne i kulturowe*, Warszawa 1978.
21. *Słownik nazw terenowych północno-wschodniej Polski* – opr. N. Barszczewska, J. Głuszkowska, T. Jasińska, E. Smułkowa, t. 1-2, Warszawa 1992 i Indeks nazw gwarowych do *Słownika nazw terenowych północno-wschodniej Polski*, opr. N. Barszczewska, J. Głuszkowska, T. Jasińska, E. Smułkowa, Warszawa 1995.
22. AGAD Warszawa, *Zbiór dokumentów pergaminowych* (dalej cyt. Zb. dok. perg.), nr 7550.
23. *Słownik nazw terenowych północno-wschodniej Polski*, t. 1: A-N, s. 296.
24. P. Łazy, *Żydzi z Trzciannego*, Warszawa 1999 (maszynopis).
25. E. Laskowski, *Opowieści o szarej godzinie*, Białystok 2001.

W dobie władztwa książąt mazowieckich – do 1382 roku

Terytorium współczesnej nam gminy Trzcianne w X-XIV w. pozostawało w granicach państwa polskiego i należało do Mazowsza. W X-XIII stuleciu ważną rolę odgrywał gród w Niewiarowie, odległy 4 km od Trzciannego. Do dziś zachowało się tam grodzisko (wały wysokości 3-8 m, wewnętrzny majdan o średnicy 25 m), górujące nad szeroką bagienną doliną dwóch strumyków, dopływów Nereśli. Wewnątrz, pomiędzy wałami a majdanem, zachował się ślad wewnętrznej fosy. W stosunku do innych, zachowanych w okolicy grodzisk, gród w Niewiarowie był najmniejszy. Jego powierzchnia jest o połowę mniejsza niż grodu Tykocin I i mniejsza nawet od powierzchni gródka przybocznego Sambory pod Wizną.

Ten ważny obiekt, mimo że znacznie zniszczony został przez kopalnię żwiru, nie stał się dotąd przedmiotem kompleksowych badań wykopaliskowych. We wrześniu 1955 r. małżeństwo archeologów Aleksander i Janina Kamińscy odnaleźli tam w odsłoniętej warstwie kulturowej grodziska kilkanaście fragmentów ceramiki silnie obtaczanej na kole garncarskim, z charakterystycznym ornamentem żłobków dookolnych i w jednym wypadku – linii falistej. Ceramikę datowali na 950-1300 r. n.e. Dwa inne fragmenty ceramiki, znalezione przez nich na stoku wału, okazały się znacznie starsze. Były to skorupy z gliny o dużej domieszce tłuczonego kamienia, o powierzchni z zewnątrz gładkiej, żółtawo-pomarańczowej, od wewnątrz czarnej. Pochodziły pewnie z VII-VIII w., a może nawet wcześniej, z okresu późnych wpływów rzymskich. Według Kamińskiego dostały się tu wraz z ziemią, której użyto do budowy wałów.

Sam gródek niewiarowski w obecnej postaci wzniesiony został w XI-XIII w. n. e. na terenie już poprzednio zasiedlonym. A. Kamiński pisał: *Powyższe wstępne stwierdzenia – wysunięte przecież na podstawie tylko powierzchni-*

wych obserwacji – ujawniają, jak doniosłym dla historiografii tych ziem obiektem jest grodzisko niewiarowskie i jak pożądane jest jego gruntowne zbadanie. Gród niewiarowski związany był z Wizną i kontrolowany przez kasztelana wiskiego. Doskonały znawca dziejów Podlasia – Jerzy Wiśniewski zwrócił uwagę Kamińskiemu, że nazwa wsi Niewiarowo pochodzi od Niewiarowskich, których starsze gniazdo rodzinne znajdowało się w ziemi drohickiej i których reprezentant – Andrzej Niewiarowski – kolonizował nadane mu wójtostwo boguszewskie, sprowadzając osadników m.in. z ojczystych wsi Niewiarowo-Sochy i Niewiarowo-Przybki. Pierwsza wzmianka o Niewiarowie pojawiła się w 1496 r. w dokumencie kościoła trzciańskiego¹. Wiodąca rola grodu w zarządzie ziem między Biebrzą, Narwią i Brzozówką była tym większa, że w samym Goniądzu nie znajdujemy śladów wczesnośredniowiecznego grodziska, a nazwa Goniądz wskazuje jedynie na funkcje łowieckie tej miejscowości. Inne nie rozpoznane pozostałości późnośredniowiecznych umocnień obronnych spotykamy na terenie gruntów wsi Zucielec, w dolinie strumienia Trzcianka (Muchawiec). Dobrze są one widoczne z szosy Mońki – Trzcianne.

Z okresu do pierwszej połowy XIV w. nie zachowały się żadne prawne dokumenty pisane, nie odnotowano nazwy żadnej z istniejących tu osad. Był to obszar podległy kasztelanowi w Wiźnie. Chrystianizacji dokonano przed 1009 r. Za najdawniejszą wzmiankę źródłową dotyczącą tego terytorium uznać należy fakt prowadzenia tu w roku 1009 misji św. Brunona z Kwerfurtu. *Kronika Kwedlinburska stwierdza, że Bruno, drugiego imienia Bonifacy, arcybiskup i mnich w 18 roku swego wyświęcenia zginął 9 marca [1009 r.], ścięty przez pogan na granicach Rusi i Litwy z 18 towarzyszami i wzięty został do niebios*. Piotr Damiani w *Vitae Sancti Romualdi* pisał, że Bruno opowiadał słowo boże Rusinom, a dzięki działanym cudom nawróciło się ich wiele tysięcy. Ditmar z Merseburga zapisał, że Bruno przybywszy na granicę Prus i Rusi znalazł mieszkańców tam sobie przeciwnych i że nieustraszony ich groźbami, zamordowany został wraz z 18 towarzyszami dnia 14 lutego 1009 r.²

Dla prowadzenia akcji misyjnej, zarówno wśród Rusinów, jak i Bałtów, Bruno musiał wybrać punkt najbardziej optymalny komunikacyjnie. Takie warunki stwarzała miejscowość dziś zwana Dolistowo Stare nad Biebrzą. Do XIX w., do momentu budowy Kanału Augustowskiego, na wprost kościoła dolistowskiego znajdowało się ujście rzeki Netty³. Ta ostatnia, oraz Biebrza i jej inny dopływ Brzozówka, aż po dzień dzisiejszy wyznaczają zachodni zasięg gwar wschodniosłowiańskich. Netta wyzna-

cza też historyczny zasięg Jaćwieży, a więc dokładnie granice Rusi i Litwy – jak donosi Kronika Kwedlinburska.

Dolistowo Stare jest też najstarszą osadą ludzką wspomnianą pod nazwą Targowisko w najdawniejszym pisanym źródle delimitującym granice Mazowsza i Litwy z 1358 r. Może do tradycji św. Brunona z Kwerfurtu w Dolistowie Starym należy niespotykane w tym regionie wezwanie kościoła – św. Wawrzyńca Biskupa, wyraźnie odsyłające do benedyktyńskiej misji chrystianizacyjnej. Niewątpliwie w 1358 r. mazowieckie Targowisko posiadało obiekt sakralny przyciągający puszczańską ludność.

Zresztą w 1392 r. Krzyżacy, którzy zajęli to terytorium niewątpliwie w owym Targowisku, na wprost ujścia Netty, zwanej wówczas Metą, wybudowali swój zamek Meteburg⁴. Podobnie jak inne zamki krzyżackie budowane w tymże roku, ów zamek Meteburg w Dolistowie Starym miał kontrolować węzeł rzeczny (w ówczesnych warunkach topograficznych i komunikacyjnych zlewiska Biebrzy, Netty i Brzozówki).

O istnieniu świątyni w Dolistowie świadczy od bardzo dawnych czasów (jeszcze przed kolonizacją tych terenów, przeprowadzoną u schyłku XV i początku XVI w.), miejscowa tradycja historyczna, zanotowana w 1536 r. W trakcie ustalania przebiegu granic między radziwiłłowskimi dobrami Goniądzem, a litewskimi puszciami wielko-książęcymi, świadkowie wspominali czasy, gdy w lasach, w sąsiedztwie Dolistowa polował król Kazimierz Jagiellończyk: *Od przodków naszych słyszeliśmy[...]: niegdyś za czasów śp. króla Kazimierza, kiedy JKM była na łowach, a podczas polowania usłyszał szczekanie psów w tejże wsi Dolistów, skoro się dowiedział, iż takowa oraz inne z Goniądza są wystawione, posłał Najjaśniejszy Pan urodzonego Jakuba Wroczyńskiego, ojca obecnego pomiędzy nami Mikołaja Wroczyńskiego, aby tę wieś wraz z innemi spalił, izby tam więcej nie były; lecz gdy Najjaśniejszemu Panu doniesiono, że w tejże wsi Dolistów znajduje się kościół, wtedy nie kazał, dla honoru kościoła, wieś tę i wsi wzmiankowane spalić⁵. Może reminiscencją misji Brunona z Kwerfurtu jest tradycja słynącej łaskami Pasji Chrystusa, dziś umieszczonej w ołtarzu głównym kościoła dolistowskiego. Rzeźba jest barokowa, a miejscowa legenda głosi, że wyłowiono ją z rzeki. Ze słynącym łaskami krucyfiksem związany jest odbywający się w Dolistowie odpust na Podwyższenie Krzyża Świętego⁶.*

Zresztą zastanawia fakt, że na terenach poza Netą, Biebrzą i Brzozówką aż po Grodno, na których po dzień dzisiejszy zamieszkuje ludność posługująca się gwarami wschodniosłowiańskimi, przeważały kościoły, zaś cerkwie należały do rzadkości. Mieszkańcy „od zawsze” byli katolikami.

Wraz z katolicyzmem zyskali polską świadomość narodowa. Rusini-katolicy zamieszkujący u progu ery nowożytnej te tereny mogli być potomkami tych, dla których działała misja Brunona z Kwerfurtu i którzy, według legendy o życiu tego świętego, masowo nawrócili się na katolicyzm.

Data męczeńskiej śmierci św. Brunona z Kwerfurtu 1009 poprzedza zdarzenie, które miało niezwykle istotne znaczenie dla dziejów ziem podlaskich. Była nim reakcja pogańska, połączona z buntem Masława.

Gród w Niewiarowie, podobnie jak całe osadnictwo wiejskie, do szczętu został zniszczony w XIII i XIV w. w czasie najazdów jaćwieskich i litewskich. Decydującymi musiały być najazdy w latach 1258-1263, gdy najeźdźcy palili wsie, brali jeńców i łupy. Stare osadnictwo przestało istnieć, cofnęło się w głąb Mazowsza. Krzyżacy w latach 1278-1283 pokonali Jaćwież. Napady jednak kontynuowali Litwini. Część Jaćwingów uszła na Litwę, a część na Mazowsze. W 1279 r., po ślubie księcia mazowieckiego Bolesława z córką Trojdena litewskiego, ustały napady litewskie na Mazowsze. Wznowione zostały po 1301 r.; szczególnie okrutny najazd miał miejsce w 1324 r.⁷

Z tego czasu najprawdopodobniej datuje się osadnictwo uchodźców jaćwieskich na pobliskie Trzciannemu terytorium. Zwraca uwagę grupa wsi, która w swoich nazwach zachowała brzmienie bałtyjskie: jaćwieskie lub litewskie. Są one usytuowane przede wszystkim w pobliżu Dolistowa: Jatwież Duża, Jatwież Mała, Jaświły, Jaświłki, Jadeszki, Mociesze, Romejki, a w pobliżu Trzciannego Czekołydy, Downary, Giełczyn, Ginie, Gugny, Guzy, Rekle, Świerzbienie, Zyburdy, Zubole, Zucielec, Żodzie, rzeczki Rumiejka, Gauda, puszcza Dobarz⁸. W tej sytuacji nie dziwi dokument króla Aleksandra Jagiellończyka wystawiony w Mielniku 18 września 1501 r., w którym władca, pragnąc zaradzić brakowi księży znających język litewski, odstępuje biskupowi wileńskiemu Wojciechowi Taborowi swoje prawo patronatu i prezenty 28 kościołów parafialnych, m.in. w Trzciannem, Goniądzu i Dolistowie, aby sam biskup kierował tam do pracy duszpasterskiej zdolnych księży⁹.

Najdawniejsza informacja w źródłach pisanych o przynależności państwowej tego obszaru pochodzi z 1325 r. Wówczas to książęta mazowieccy Siemowit i Trojden w liście do papieża pisali, iż granica mazowiecka na wschodzie sięga zaledwie dwie mile od Grodna: *oppidi quod dicitur Grodno..., a terrarum nostrorum ad duas leucas posit**¹⁰. Litewski książę Giedymin rozciągnął jednak swe panowanie na pograniczne tereny. W latach 1325-1341 przesunął granice swych posiadłości na zachód na linię rzek:

* miasto zwane Grodno..., od naszych ziem odległe na dwie mile.

Netty, Biebrzy, Brzozówki, Czarnej, Sokołdki, Supraśli i Narwi. Terytorium uszczuplonego powiatu goniądzkiego pozostawało jak dawniej w granicach ziemi wiskiej. Po śmierci Bolesława, księcia ziemi płockiej i wiskiej, w 1351 r. król Kazimierz Wielki przyłączył te tereny do Królestwa Polskiego. 27 grudnia 1355 r. książę mazowiecki i czerski Ziemowit wziął w lenno od króla polskiego Kazimierza Wielkiego ziemię zakroczymską i wiską na 3 lata¹¹.

14 sierpnia 1358 r. w Grodnie ustalono rozgraniczenie rubieży państwowych Mazowsza z Litwą. Akt podpisali: Siemowit syn Trojdena księcia mazowieckiego i Kiejstut książę Litwinów, pan trocki i grodzieński, za zgodą braci swoich – Olgerda zwierzchniego księcia Litwy, Jawnuty, Koriata i Jerzego oraz bojarów¹². Dokument stwierdzał, że terytorium po stronie mazowieckiej stanowiło wówczas powiat goniądzki ziemi wiskiej. Rubież ciągnęła się od Kamiennego Brodu na granicy pruskiej, tą granicą do Rajgrodu, kolejno wzdłuż biegu rzeki Netty, aż do jej ujścia do Biebrzy w Targowisku (Dolistowie), Biebrzą do ujścia Wielkiej Strugi (Brzozówka), stamtąd do źródeł Czarnej, Sokołdą do Supraśli, do jej ujścia do Narwi, w Popielowym Siedlisku (Złotoria), Narwią do ujścia Niewodnicy (Czaplinianka)¹³.

PRZYPISY

1. J. i A. Kamiński, *Grodzisko we wsi Niewiarowo, pow. Białystok*, „Wiadomości Archeologiczne” 1956, z. 4, s. 364-365; A. Kamiński, *Pogranicze polsko-rusko-jaćwieskie między Biebrzą i Narwią*, „Rocznik Białostocki”, t. IV, Białystok 1963, s. 11-35.
2. Por. Ks. M. Nowodworski, *Encyklopedia kościelna podług teologicznej encyklopedii Wetzera i Welego*, t. 2, Warszawa 1873, s. 606-608; J. Maroszek, *Pogranicze Litwy i Korony...*
3. Taką lokalizację ujścia rzeki Netty do Biebrzy odnajdujemy na mapie z 1823-1824 r., zatytułowanej: *Plan części reki Netty* wykonanej przez ppłk Rezę i Szuberskiego – por. Centralne Archiwum Historyczne Rosji (dalej cyt. CAH), St Petersburg, F. 1487, op. 17, nr 215.
4. Wigand z Marburga, *Kronika, Puścizna po Janie Długoszu dziejopisie polskim, to jest Kronika Wiganda z Marburga...*, wyd. J. Voigt, E. Raczynski, Poznań 1842, s. 339. Zob. też: *Die Chronik Wigands von Marburg*, [w:] „Scriptores Rerum Prussicarum”, wyd. Th. Hirsch, M. Toeppen, E. Strehlke, t. II, Leipzig 1863, s. 647.
5. *Odgraniczenie sądowe dóbr grodzieńskich i bielskich z r. 1536*, [w:] „Athenaeum”. Oddział II, z. 1, Wilno 1842, s. 65-91.
6. Zob. J. Maroszek, *Pogranicze Litwy i Korony...*, s. 16-20.
7. J. Wiśniewski, *Początek i rozwój nowego osadnictwa w ziemi łomżyńskiej w końcu XIV i w XV w.* „Studia Łomżyńskie”, t. 1.
8. M. Kondratiuk, *Elementy bałtyckie...*
9. Ks. J. Fijałek, *Uchrześcijanienie Litwy przez Polskę*, [w:] *Polska i Litwa w dziejowym stosunku*, Kraków 1914, s. 267-8 (231-232), przypis 1; *Kodeks dyplomatyczny katedry i diecezji wileńskiej*, t. I, nr 507, s. 616-617.
10. *Oppidi quod dicitur Grodno..., a terrarum nostrorum limitibus ad duas lencas posit.* – Zob. *Codex diplomaticus Prussicus*, wyd. J. Voigt., t. 3, Königsberg 1848, nr 134, s. 182.
11. Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej cyt. AGAD) Warszawa, Zb. dok. perg., nr 20.
12. Muzeum Narodowe (dalej cyt. MN) Kraków, Biblioteka Czartoryskich (dalej cyt. Bibl. Czart.), nr 307; AGAD Warszawa, Kapiciana, nr 8, s. 87-105; *Kodeks Dyplomatyczny Księstwa Mazowieckiego*, wyd. J. T. Lubomirski, t. I, Warszawa 1863, nr 80; *Iura Masoviae terrestria. Pomniki dawnego prawa mazowieckiego ziemskiego*, opr. J. Sawicki, t. I, Warszawa 1972, s. nr 16, s. 19-20; J. Maroszek, *Pogranicze Litwy i Korony...*, s. 13-14.
13. Oryginalny dokument pergaminowy rozgraniczenia wystawiony w Grodnie 14 VIII 1358 r. przez Kiejstuta księcia Litwinów, pana trockiego i grodzieńskiego za zgodą braci swoich Olgierda zwierzchniego księcia Litwy, Jawnuty, Koriata i Jerzego oraz bojarów zawierający układ z Siemowitem synem Trojdena księcia mazowieckiego o ustalenie granic między ziemiami Litwy i Mazowsza oraz potwierdzający to rozgraniczenie dokonane przez pełnomocników obu stron znajduje się w Muzeum Narodowym w Krakowie (dalej cyt. MN) Kraków, Biblioteka Czartoryskich (dalej cyt. Bibl. Czart.), nr 307. (Do Bibl. Czart. rękopis trafił z Biblioteki Tadeusza Czackiego, tam nosił sygn. 1); Dokument drukowany w *Kodeksie Dyplomatycznym Księstwa Mazowieckiego*, wyd. J.T. Lubomirski, t. I, Warszawa 1863, nr 80, gdzie opublikowano go z transumptu z 1434 r. – zob. *Iura Masoviae terrestria. Pomniki dawnego prawa mazowieckiego ziemskiego*, opr. J. Sawicki, t. I, Warszawa 1972, s. nr 16, s. 19-20; AGAD Warszawa, Kapiciana, nr 8, s. 87-105; A. Jabłonowski *Podlasie*, „Źródła dziejowe”, t. XVII, cz. 2, Warszawa 1909, s. 5; Wzmianka o tym dokumencie znajduje się ponadto w: Archiwum Państwowym (dalej cyt. AP) Białystok, Kamera Wojenna i Domen w Białymstoku, nr 155 A, k. 225. [Dalej w skrócie: Kamera...]; J. Maroszek, *Pogranicze Litwy i Korony...*, s. 13-14.

Krzyżacy 1382-1401

Drugiego grudnia 1382 r. w Brodnicy Ziemowit IV książę mazowiecki z bratem swoim Januszem I zastawił Zakonowi Krzyżackiemu zamek Wiznę z przynależnościami, również z Goniądzem¹. Wydarzenie to miało bardzo poważne konsekwencje dla ukształtowania się układu przestrzennego osady Trzcianne. Z analizy późniejszych źródeł wynika, że w ręce krzyżackie w 1382 r. dostał się powiat goniądzki, a tykociński pozostał przy Mazowszu. Granica pomiędzy tymi powiatami przebiegała przez dzisiejsze Trzcianne, wzdłuż strumienia Trzszcianki (Muchawca). Grunty, na których później powstała wieś Zubole i terytorium późniejszego Poświętnego kościelnego, znalazły się w Państwie Krzyżackim. Grunty późniejszych wsi: Zucielec, Boguszewo i Niewiarowo zostały przy Mazowszu. Niewątpliwie wówczas musiały powstać jakieś graniczne obiekty strażnicze zabezpieczające rubieże państwowe i drogę z Wizny do Grodna – na lewym mazowiecki, a krzyżacki na prawym skraju Muchawca. Sytuacja musiała przypominać rubieże państwowe nad Drwęcą, gdzie powstał Golub-Dobrzyń.

Położenie Goniądza przy granicznej od 1398 r. rzece Biebrzy musiało spowodować budowę nowego, bezpiecznego szlaku komunikacyjnego z Mazowsza na Litwę, omijającego pogranicze z Krzyżakami. Nowy trakt zastąpił starą średniowieczną drogę przeprowadzającą się w Goniądzu przez Biebrzę, a także inną biegnącą przez Goniądz, Trzcianne, Łazy i Nieciece do Wizny. Omijał on z dala Goniądz. Jego bieg wyznaczały *čotyri mosty na rece Jaskre i na inšich rekach toju dorogoju, počonši ot Storožovogo mosta aliž do imenja... do Bogušova...* Mosty usytuowane były w Straży na Sokołdzie, w Karczmisku na Czarnej, w Knyszynie na Jaskrance i w Lewoniach na Neřešli. Droga była odnawiana w 1510 r., a Mikołaj Radziwiłł, który wyremontował cztery znajdujące się tam mosty, uzyskał 20 czerwca 1510 r. królewski przywilej na pobieranie myta drożnego przy wsi Boguszewie, w Lewoniach. Pobierano tam opłaty: od beczki towaru – 1 gr, od konia –

1 gr, od bydła wielkiego – wołu lub jałowicy – 0,5 gr, od małego bydła „po białym pieniądzu”*, od człowieka pieszego – 1 gr².

Krzyżacy, po zajęciu tego terytorium, wybudowali w 1392 r. w Dolistowie (Targowisku, wzmiankowanym w 1358 r.), na wprost ujścia Netty, zwanej wówczas Metą, zamek Meteburg, a także Neue Garden, naprzeciw starego Grodna i ujścia rzeki Horodnicy do Niemna³. Budowniczym Meteburga (Dolistowa) był Jan Schonenfeld komtur z Brandenburga (Pokarmina) pod Królewcem, a namiestnikiem jego został Jan de Fischau. *Konrad Wallenrod [wielki mistrz Zakonu Krzyżackiego] zgodził się na to ze swymi, aby dwa zamki zbudować przeciwko poganom; jeden bratu Werner Tetinger, komandor z Chrystburga, naprzeciwko Grodna pod tymże nazwiskiem, Komandor z Balga, hrabia de Kiborg pomógł do budowy. Brokel mianowany został rządcą jego i opatrzony został w żywność itd. Drugi zamek Metenburg zbudował brat Jan Szonenfeld, komandor z Brandenburga i na pół roku go w żywność opatrzył; przełożonym jego został Jan de Wiszof. Przerzeczeni dygnitarze dokończywszy owych budowli, powrócili do siebie – pisał kronikarz krzyżacki Wigand z Marburga⁴. Działo się to w czasie, gdy Krzyżacy sprzymierzili się z litewskim księciem Witoldem.*

Jan Długosz zaś stwierdził: *Książę Mazowska Janusz zbudował w dorzeczu Narwi, na terenie swego księstwa, nowy gród, który nazwał Złotoryą. Ale kiedy [w 1394 r.] dla jego ukończenia i by szybciej i lepiej wykonano roboty, przybył tam osobiście ze swymi rycerzami, nie spodziewając się żadnych wrogich zasadzek, nagle nadchodzą wysłani przez mistrza pruskiego Konrada von Jungingen – komtur Balgi hrabia Rudolf i komtur Rynu Walroder, z licznym ludem i atakują zarówno rycerzy księcia Janusza i samego księcia, jak i ludzi pracujących przy budowie grodu. Przejmują w swoje władanie budowany z drzewa gród, który jeszcze nie był ukończony, i palą wszystkie jego obwarowania. A księciu mazowieckiemu Januszowi po wsadzeniu go na kobyłę, wiążą stopy pod brzuchem kobyły, chociaż natarczywie domagał się, żeby mu wyznaczono termin stawienia się z innymi rycerzami mazowieckimi, których podobnie związano. Przeprowadzili go przed oblicze mistrza pruskiego Konrada von Jungingen. Nie cofnęli się przed nierozważnym i niegodziwym znieważeniem książęcej krwi, prawnuka swojego dostojnego dobrodzieja Konrada. Mało im było przyłapania ziemi chełmińskiej i pruskiej oraz bezprawnego, bolesnego zagarnięcia siłą ziemi pomorskiej. Chcieliby byli na tereny Mazowska rozciągnąć*

* po denarze.

swą władzę i panowanie. Prosił król Władysław, dowiedziawszy się o wzięciu do niewoli księcia Janusza, wysławszy posłów do mistrza Prus z zażaleniem na pogwałcenie wiecznego przymierza, uzyskał natychmiast jego zwolnienie. I chociaż król poczuł się do żywego dotknięty wzięciem do niewoli księcia Janusza, to jednak powstrzymał się od wojny, której wielu pragnęło z powodu tak bardzo wielkiej krzywdy oraz pogwałcenia przymierza i dla ukrócenia pruskiej pychy. Opis zajęcia i zniszczenia Złotorii powtórzył Długosz za *Kroniką Wiganda z Marburga*. Informacje o sposobie uprowadzenia księcia pochodzą z zeznań świadków w procesie polsko-krzyżackim w 1422 r. Bez wątpienia mowa tu o Złotorii nad Narwią. Budowa zamku w Złotorii musiała nastąpić w momencie, gdy Krzyżacy wzięli w zastaw ziemię wiską z powiatem goniądzkim, a tykociński pozostał przy Mazowszanach (od 2 grudnia 1382 r.).

Kontrolowanie przez Krzyżaków połączonych szlaków wodnych: Pisy, Narwi, Biebrzy, Netty, Brzozówki powodowało, że Mazowszanie musieli zbudować zamek analogiczny do Metenburga (Dolistowa). Wybór padł na Popielowe Siedlisko (wzm. 1358), późniejszą Złotorię położoną na wprost ujścia rzeki Supraśli do Narwi. Sytuacja terenowa Złotorii do złudzenia przypominała lokalizację Meteburga (usytuowanie na nadrzecznej skarpie, na wprost miejsca, gdzie do większej rzeki uchodził mniejszy dopływ). Zresztą zamek ten miał zabezpieczać przed wyprawami krzyżackimi właśnie z Metenburga – poprzez Biebrzę, Brzozówkę, Czarną Sokołdę i Supraśl. Krzyżacy zniszczyli w 1394 r. zamek złotoryjski. Wigand w swej *Kronice* zapisał: *Mistrz więc posłał hrabiego Rudolfa, komandora z Balgi, brata Walroder komandora w R[h]ein, z wielkim ludem, którzy w zapalczywości swojej Polaków wypędzili z zamku i ogniem go zniszczyli aż do gruntu. Jan książę mazowiecki też tam pojmany został, którego prowadzą aż do rzeki Narew i za poprzedniczą naradą za rękojmią go puszczają. I powyższa budowa została zniszczona. Potem mistrz wezwał do siebie rzeczzonego księcia, aby mu się bez odwłoki przedstawił i tak powrócili, zostawując Polaków w smutku⁵. Budowa zamku w Złotorii wynikała z doświadczeń, jakie wcześniej zdobyli Mazowszanie. Bowiem w jesieni roku 1392 marszałek brat Engelhard Rawe z wielką liczbą braci i pielgrzymów pospieszył do [Pisza], zamku Świętego Jana, gdzie marszałek stół honorowy przysposobił. Pan Apill Vochs de Franken noszący chorągiew św. Jerzego, trzymał pierwsze miejsce i przybywają do Szirazen [= Suraza] i o staje od zamku zsiadli z koni do boju i przez trzęsawisko postępują. Poganie zaś zamek marszałkowi oddali, w którym znaleźli szwagra Witolda [Henryka, księcia*

mazowieckiego bpa płockiego]. *Z rana idą dalej, a gdyby byli się zatrzymali, byliby pojмали biskupa i powrócili*⁶. Opisana wyprawa na zamek Suraż odbyła się niewątpliwie drogami wodnymi Pisą, Narwią, Biebrzą, Brzozówką, Czarną, Sokołdą, Supraślą i Narwią. Budowa Złotorii znakomicie przeszkadzała w komunikacji rzecznej wiążąc Krzyżaków w newralgicznym punkcie. Może zamek w Złotorii to najdawniejsza stolica powiatu tykocińskiego? Usytuowany był w niezwykle dogodnym i strategicznym punkcie, na niewysokim wzgórzu – nadrzecznej skarpie, na wprost ujścia Supraśli umożliwiał kontrolę komunikacji rzecznej tych okolic, zabezpieczał możliwości prowadzenia gospodarki leśnej na terytorium mazowieckim, ograniczonym rzekami: Czarną, Supraślą i Narwią. Może wzmianka o pobycie wielkiego księcia Witolda w Złotoryji 10 maja 1411 r. odnosi się też do tej nadnarwiańskiej miejscowości.⁷

12 października 1398 r. na wyspie Salin Krzyżacy zawarli z Witoldem tajny układ graniczny⁸. Część ziemi wiskiej, powiat goniądzki, Krzyżacy odstąpili księciu litewskiemu Witoldowi. Nie wiedząc o tym układzie, książę mazowiecki Ziemowit IV wykupił w Malborku 15 stycznia 1399 r. zastawione Zakonowi Krzyżackiemu Zawkrze, Płońsk i Wiznę. Brakującą mu do spłaty sumę, wraz z dawną, zabezpieczył dalszym zastawem ziemi wiskiej⁹. Wkrótce ją wykupił, bo 30 grudnia 1401 r. w Błoniach tenże książę płocki Ziemowit IV zastawił swemu bratu Januszowi I księciu czerskiemu ziemię wiską wraz z powiatem goniądzkim za sumę 4545 kop gr. praskich¹⁰, która posłużyła na wykupienie ziemi wiskiej od Krzyżaków, na spotkaniu z wielkim mistrzem 29 stycznia 1402 r. w Toruniu¹¹. Wyszło na jaw, że powiat goniądzki zajęli Litwini z mocy tajnego układu z Krzyżakami. Janusz I i Siemowit IV wystąpili ze skargą. Wielki mistrz listem z 2 lipca 1402 r. wyparł się tej machinacji, oskarżając księcia Witolda, że źle interpretuje układ zawarty z Zakonem¹². Utrata powiatu goniądzkiego i Rajgrodu przez Mazowsze na rzecz Litwy okazała się być trwała. Jeszcze w 1409 r. książę Witold w swym liście wspominał, że Goniądz należał przedtem do księcia Janusza, który stanął w obronie swych ludzi z Goniądza¹³.

Średniowieczna przeszłość powiatu goniądzkiego wskazuje, że położony u styku różnych struktur państwowych: Mazowsza, Jaćwieży, Litwy i Zakonu Krzyżackiego był terenem atrakcyjnym dla wszystkich sąsiadów. Rywalizacja podkreśla kluczowy charakter tych ziem dla ówczesnych stosunków międzypaństwowych.

Zwraca uwagę osadnictwo drobnoszlacheckie dawnego powiatu goniądzkiego. Wsie: Białosuknie, Wroceń, Smogorówka, Sikory, Magnusze,

Kulesze, Kuczyn, Ołdaki, Świerzbienie, Boguszki, Mońki, Pisanki, Znoski, Rutkowskie, Wiszowate są klasycznym przykładem rycerskiego osadnictwa mazowieckiego, dokładnie takiego, jakie istnieje w zachodnich połaciach Podlasia i oczywiście samego Mazowsza. Mogło powstać przed 1382 r., wówczas, kiedy na ziemię tę rozciągała się władza książąt mazowieckich, nim zajęli je Krzyżacy, bo ok. 1401 r. przejął je od Zakonu książę litewski Witold. Z drugiej jednak strony wiemy z opisów rejs krzyżackich, że obszary te przedstawiały całkowitą pustkę osadniczą. To skłoniło historyka osadnictwa Podlasia prof. Jerzego Wiśniewskiego do przypuszczeń, że ok. 1434 r. teren ten na krótko odzyskali książęta mazowieccy. W związku z tym przypuszczeniem, właśnie na ok. 1434 r. datować należy powstanie osad drobnego rycerstwa w okolicach Trzciannego, m.in. Boguszek i Pisank.

Pierwotnie w skład ziemi wiskiej wchodziły sąsiadujące ze sobą powiaty goniądzki (do 1382) i tykociński (do 1425). Granica między powiatami biegła przez samo Trzcianne. W 1401 r., od momentu przekazania powiatu goniądzkiego przez Zakon Krzyżacki Litwie, gdy Tykocin pozostał przy Mazowszu do 1425 r. przez Trzcianne przebiegała rubież graniczna Litwy z Mazowszem. Wyznaczał ją strumień Trzszcianka (Muchawiec) przepływający przez Trzcianne. Tykocin w granicach Mazowsza pozostawał aż do 1425 r., zanim również nie został włączony do Litwy.

PRZYPISY

1. *Iura Masoviae...* t. I, nr 26, s. 37-39.
2. AGAD Warszawa, Zb. dok. perg., nr 1393; CAAD Moskwa, F. 389, op. 1, nr 8, k. 373; *Lietuvos Metrika. Knyga Nr 8* [8]. (1499-1514). Užrašymu knyga 8, Vilnius 1995, nr 492, s. 356; K. Stronczyński, *Wzory pism dawnych w przerysach wystawione*, cz. I, Warszawa 1839, s. 88.
3. Wigand z Marburga, *Kronika*, „Puścizna po Janie Długoszu dziejopisie polskim, to jest Kronika Wiganda z Marburga...”, wyd. J. Voigt, E. Raczyński, Poznań 1842, s. 339. Zob. też: *Die Chronik Wigands von Marburg*, [w:] „*Scriptores Rerum Prussicarum*”, wyd. Th. Hirsch, M. Toeppen, E. Strehlke, t. II, Leipzig 1863, s. 647.
4. Wigand z Marburga, *Kronika*, s. 339; *Die Chronik Wigands von Marburg*, s. 647.
5. Wigand pisał o księciu Januszu I, że *dux Masoviae volens dilitare terminos suos contra ordinem novam, erexit domum vulgaliter Sloterie dictam ad ripam Are*. Zob. Wigand z Marburga, *Kronika*, s. 347-355 i tenże *Scriptores Rerum Prussicarum*, t. II, Leipzig 1863 (*Die Chronik Wigands von Marburg*) s. 653-654; J. Długosz, *Roczniki czyli Kroniki sławego Królestwa Polskiego*, ks. IX (1370-1405), Warszawa 1981, s. 268-9: *Lites ac res gestae inter Polonos Ordinemque Cruciferrorum*, ed. altera, t. II. Posnaniae 1890, s. 249 i 294, a także ze skargi polskiej przeciw Krzyżakom na soborze w Konstancji – *Codex epistolaris Vitoldi magni ducis Lithuaniae 1376-1430*, wyd. A. Prochaska, Cracoviae 1882, s. 1015. Wigand i Posilge piszą o tych wypadkach pod 1393 r. – *Scriptores Rerum Prussicarum*, hgg. v. Th. Hirsch, M. Toeppen, E. Strehlke, t. II, s. 653, t. III, s. 187.
6. Wigand z Marburga, *Puścizna po Janie Długoszu, to jest Kronika Wiganda z Marburga...*, s. 342.
7. 20 IV 1411 r. Witold przebywał w Trokach, 10 V 1411 r. w Złotoryji, a 19 V 1411 r. w Kownie. Por. J. Purc, *Itinerarium Witolda wielkiego księcia Litwy*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Adama Mickiewicza”, seria: Historia, z. 11, Poznań 1971, s. 92; S. M. Kuczyński, *Wielka wojna z Zakonem Krzyżacki w latach 1409-1411*, Warszawa 1955.
8. *Codex Epistolaris Vitoldi...*, nr 187, s. 55; L. Kolankowski, *Dzieje Wielkiego Księstwa Litewskiego za Jagiellonów*, t. I (1377-1499), Warszawa 1930, s. 64.
9. *Iura Masoviae...* t. I, nr 51, s. 75-76 oraz nr 56, s. 87-89.
10. *Iura Masoviae...*, t. I, nr 51, 52, 56.
11. Por. J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie grajewskim do połowy XVI w.*, „Studia i materiały do dziejów powiatu grajewskiego”, t. I, Warszawa 1975, s. 9-252., s. 28, przypis 39.
12. *Codex Epistolaris Vitoldi...*, nr 256.
13. J. Wiśniewski, *DzOPA*, s. 45; *Codex Epistolaris Vitoldi...*, nr 179, s. 52 i nr 249, s. 83.

Granica litewsko-mazowiecka 1401-1425

Na ok. 1401 r. datować należy czas powstania osady Trzcienne. Granica państwowa z lat 1401-1424 utrwalona została w postaci granic własnościowych – terytoriów należących do prywatnych dóbr goniądzkich i tykocińskich¹.

Niewątpliwie na lata 1401-1424 należy datować powstanie najstarszego kościoła trzciańskiego. Powiat goniądzki wcześniej wchodził w skład diecezji płockiej, a wraz ze zmianą przynależności państwowej został podporządkowany władzy biskupów wileńskich. Książę Witold dla zerwania więzi z Mazowszem musiał zorganizować kościoły parafialne w Goniądzu i Trzciannem. Akty fundacyjne nie zachowały się, a książę zapewne ich wcale nie spisał, bo pozostawały w sprzeczności z prawem kościelnym, gdyż terytorium powiatu goniądzkiego (w 1325 r. aż pod same Grodno, a od 1358 r. aż po rzeki Nette, Biebrzę, Brzozówkę, Czarną, Sokołdkę, Supraśl i Narew) należało do diecezji płockiej. Najstarszy dokument kościoła w Trzciannem z 2 maja 1496 r. mówi o tej placówce jako istniejącej od dawna, a jedynie aktywna działalność osadnicza Aleksandra Jagiellończyka skłoniła miejscowego plebana do zadbania o dochody z nowo kolonizowanych osad. Przywilej stwierdzał, że w samym Trzciannem likwidacji uległ folwark wielkoksiażący, na którego gruntach osadzono kmieci².

Może powstanie kościoła w Trzciannem było reakcją na fundację po przeciwnej stronie rzeki Biebrzy w 1420 r. kościoła w Romanach, pierwszej placówki duszpasterskiej na kolonizowanym wówczas terytorium starodawnej parafii wiskiej. Biskup płocki Jakub utworzył samodzielną parafię Romany³. Jak niżej stwierdzono, terytorium mazowieckie sięgało aż do gościńca wiodącego z Wizny przez Łazy i Trzcienne do Goniądza. Granica

biegła przez Trzcianne. Grunta na których założono wieś Zubole (1496) pozostawały w granicach utworzonej w 1420 r. parafii w Romanach⁴. Do dziś wśród gruntów zubolskich notowana jest nazwa łąk Romaniska, które w XVIII w. należały do kościoła trzciańskiego⁵.

Tekst aktu rozgraniczenia Mazowsza z Litwą z 1358 r. zachował się w związku z próbą uszczuplenia terytorium mazowieckiego kościoła w Wiźnie. 7 września 1434 r. pleban wiski uzyskał u biskupa płockiego Stanisława zatwierdzenie i transumpt rozgraniczenia z 1358 r.: *Litterae ratificationis concordiae occasione limitum terrae Visnensis et districtus Grodnensis, seu Mazoviae et Lithuaniae, inter praedicta ducatus factae ubi specificantur praetera ad ecclesiam Visnensem et ad bona Tykocin**. Akcja plebana wiskiego spelzła na niczym. Data aktu – 1434 r. dała podstawę historykowi Jerzemu Wiśniewskiemu do przypuszczenia, że wówczas książęta mazowieccy na krótko odzyskali powiat goniądzki, co miało łączyć się z potwierdzeniem starej granicy⁶.

W Trzciannem w latach 1401-1424 funkcjonował witoldowy dworzec obronny, najpewniej w sąsiedztwie świątyni, bo wzgórze kościelne świetnie się do tego nadawało. Dokument funduszowy kościoła trzciańskiego z 1496 r. mówi o likwidacji w Trzciannem folwarku wielkich książąt litewskich, którego grunta podzielono pomiędzy kmieci. Folwark, który dotrwał do czasów Aleksandra Jagiellończyka był niewątpliwie pozostałością witoldowego dworca strzegącego biegnących tu granic i dróg. Na ile możemy się zorientować, analizując w świetle późniejszego układu ról beneficjum kościelnego, na gruntach likwidowanego folwarku powstała wieś Zubole.

Poświętne trzciańskie graniczyło przez strumień Trzszcianka (Muchawiec) z mazowieckim (do 1425) powiatem tykocińskim, a przez gościniec (z Wizny przez Zawady i Łazy do Goniądza) z pozostawioną przy ziemi wiskiej częścią powiatu goniądzkiego. Gościniec ten w źródłach historycznych z XVI-XVII w. nosił nazwę Witoldowa Droga, co raz jeszcze podkreśla rolę, jaką ten władca odegrał w uformowaniu osadnictwa i panujących tu porządków.

Znakomity znawca dziejów tych ziem Ignacy Kapica Milewski w 1801 r. pisał: *w dawnych czasach Mazowsza z Tykocinem sucha granica była, to jest gościniec publiczny od Łomży idąc do wsi szlacheckiej Zawady nazwanej, w ziemi łomżyńskiej, powiecie zambrowskim, na pograniczu Podlasia le-*

* Przywilej zatwierdzający zgodę w sprawie rozgraniczenia ziemi wiskiej i powiatu grodzieńskiego, czyli Mazowsza i Litwy, uczynionego pomiędzy wspomnianymi księstwami, gdzie wymienione oddzielone od kościoła wiskiego dobra Tykocin.

żącej, nad rzeką Sliną. Na której rzece most, a za nim wieś Łopuchowo, dawniej po części tylko, potym całkowicie do Tykocina należąca. Za którym, na drugiej stronie tejże rzeki połowa namienionej wsi Łopuchowa, tudzież pola, lasy i łąki wszystkie po lewej stronie tegoż gościńca nad rzeką Sliną rozciągające się do ziemi łomżyńskiej należały, a po prawej do Tykocina. Która to rzeka w Narew wpływa. Dalej wspomniany gościniec szedł przez wieś szlachecką Nieciece zwaną, już w ziemi bielskiej leżącą, nad rzeką Narwią, na której był most. A za nim tenże gościniec do Goniądza ciągnął się. I wszystkie lasy, pola, wsie, folwarki po lewej stronie przerzeczonego gościńca do ziemi wiskiej należały, a po prawej do Tykocina. I tym sposobem wzmiankowany gościniec ziemię łomżyńską i wiską rozgraniczał i oddzielał od dóbr tykocińskich i innych szlacheckich, aż do kolumny z cegły murowanej, która i dnia dzisiejszego [1801 r. – JM], przy granicy folwarku tykocińskiego Nowa Wieś rzeczzonego, z Tykocina idąc do Goniądza, po prawej stronie znajduje się, pod wsią Trzcianne rzeczoną, a za tąż wsią druga kolumna, także z cegły murowana, oznaczająca przedtem granice dóbr goniądzkich i knyszyńskich. Gościniec wyżej tyle razy powtórzony Litwa nazywała Drogą Witoldową⁷.

Stwierdzenia swe Kapica Milewski oparł niewątpliwie na opisie rozgraniczenia, przeprowadzonego w 1533 r., w którym stwierdzono: *Od mostu zaś zniszczonego na rzece Narwi prowadziła stara droga łomżyńska, pomiędzy ziemiami wiską i Litwą, przez wzniesienie zwane Przelajną Górą. I od tej góry wiódł stary gościniec przez środek wsi Trzcianne – po prawej stronie środek wsi należy do Litwy, do Goniądza. I tenże środek wsi ma pani wojewodzina [Elżbieta z Sakowiczów Radziwiłłowa – JM] należący do dzierżawy goniądzkiej. A z lewej strony wymienionej drogi, druga część środka tej wsi zwanej Trzcianne, należała przedtem do ziemi wiskiej, lecz zajęta została przez pana Gasztołda. I jest to wieś [Nowa Wieś – JM] wybrana i wielka⁸. I z wyżej wymienionej wsi Trzcianne prowadzi stary gościniec (wielokrotnie już wspomniany) obok lasu zwanego Barwik przez Polwy i Biele aż do Goniądza. To wszystko zaś, co jest od zburzonego mostu na rzece Narwi po lewej stronie drogi łomżyńskiej leżące, to wszystko i prawowicie należy do ziemi wiskiej⁹. Zresztą rewizorzy z 1533 r. korzystali w swych stwierdzeniach ze spisanych w 1504 r. relacji lokalnych świadków. Do procesu toczonego bowiem w 1504 r. o granice Mazowsza i Litwy zgromadzono pokaźny materiał dowodowy, choć do wyroku i samego rozgraniczenia wówczas nie doszło.*

W 1784 r. w opisie parafii trzciańskiej pleban odnotował, że przy gościńcu wiodącym z Bajek do Goniądza przez Trzcianne znajdują się dwie stare, murowane z cegieł kolumny. Pierwsza z nich ustawiona była przy gościńcu

z Trzciannego do Tykocina: o kilkaset kroków kolumna z cegieł wymurowana i nadrujnowana, przy samej drodze po lewej ręce, od której drogi rozłaczające się: w lewo do wsi nazwanej Bayki, a prawą do wsi Nowa Wieś. Druga kolumna znajdowała się przy gościńcu z Trzciannego do Goniądza: droga do Goniądza, (gdzie jest kościół parafialny graniczący), między północą i wschodem letnim, począwszy od kościoła trzciańskiego, gdzie wyjeżdżając na pole otwarte o kilkadziesiąt kroków, kolumna z cegieł wymurowana po lewej stronie, tuż przy drodze, przy której drogi rozchodzące się, w lewą do wsi Choynowa, w prawo do wioski Boguszek, w prawą kręto do Knyszyna, Kalinówki i Pisank, wsi szlacheckiej¹⁰.

Innym miejscem na Witoldowej Drodze był tzw. Stolec Królewski, pewnie trzecia kolumna ustawiona na rubieży granicznej Mazowsza z Litwą. Znajdowała się ona na granicy gruntów wsi Wiszowate, należącej do włości tykocińskiej Nowej Wsi oraz wsi Szorce. Informacje o Witoldowej Drodze, biegnącej granicą dóbr tykocińskich, spotykamy w opisie granic majątności Tykocin i Wiszowate z 8 grudnia 1569 r.¹¹ Komisarze królewscy w 1601 r. wielokrotnie też wspominali miejsce zwane Stolec Królewski przy wsi Trzcianne, położone przy Drodze Witoldowej¹². Witoldowa Droga wspomniana jest też w akcie rozgraniczenia dóbr szlacheckich Szorce z leśnictwem tykocińskim z 8 lutego 1604 r.¹³ Do dnia dzisiejszego w miejscu, które się daje identyfikować dzięki opisom granic wsi i biegnących tamtędy dróg znajdują się nagromadzone potężne głazy narzutowe, ale też dają się zauważyć fragmenty cegieł palcówek. Sugeruje to, że mógł to być obiekt, znany z innych miejscowości – tzw. stołb, czyli wieża kamienno-ceglana, co zresztą mogło być błędnie odczytaną w którymś z dokumentów wersją nazwy stolec-stołbc. Sprawę wyjaśnić mogą badania archeologiczne. W każdym razie odnalezione ślady terenowe owego stolca vel stołba usytuowane są na samym szczycie wysoczyzny, w miejscu, gdzie kilkunastokilometrowa panorama roztacza się na porośniętą puszciami dolinę Biebrzy.

Król polski Jan Olbracht zwołał w 1497 r. pospolite ruszenie ziemi wiskiej – z powiatów wiskiego i wąsoskiego, dołączył rycerstwo do wojsk Korony Polskiej i wyruszył z nimi na wojnę do Wołoszczyzny. Zastosował więc w ten sposób prawo koronne, choć specjalnego przywileju w tej sprawie nie wydał. Ośmiu ziemian wiskich okazało przy tym nieposłuszeństwo, wobec czego król skonfiskował ich majątności. Otóż w spisie uczestników wyprawy wołoskiej w 1497 r. odnajdujemy Stanisława Mrocza z Mroczek, Mikołaja syna Jakuba z Choynowa. Obu odnajdujemy również

w drugim spisie – chorych, starców, biednych, zmarłych w drodze na wojnę, z dopiskiem, że byli bartnikami. Zwracają w spisie też uwagę te osoby, których nazwiska utrwalone zostały na wschód od Witoldowej Drogi z Trzciannego do Goniądza.

Problem dublowania się nazw majątków ziemskich, wsi i uroczysk na terenach położonych na przeciwnych brzegach Biebrzy – w powiatach wąsoskim i goniądzkim jest niezwykle symptomatyczny. Miejscowości powiatu goniądzkiego: Chojnowo, Mroczi i Wilamówka posiadają swoje odpowiedniki w powiecie wąsoskim. Również w nazwach uroczysk można dopatrzeć się powiązań nazw. Dotyczy to nazwy lasu Barwik, jeziora Orlikowego¹⁴, części bagien biebrzańskich zwanych Płozy, czy uroczyska Jezioroko¹⁵. Ten podstawowy problem jest niezwykle istotny z punktu widzenia rekonstrukcji procesów osadniczych na terenie dawnej parafii trzciańskiej i dokumentuje powiązania, które istniały w XV w.

Na terenie powiatu wąsoskiego, na prawym brzegu Biebrzy, Jerzy Wiśniewski, rekonstruujący osadnictwo w dopływach rzeki Słuczy, wskazywał dwa strumienie zwane Kamiennym Stokiem. Twierdził, że właśnie tam 10 włók nad rzeką dostał Mikołaj z Bębnowa. Nadania dokonał pewnie książę mazowiecki Janusz I, w latach 1402-1429 posesor zastawny ziemi wiskiej. W 1422 r. wspomniano tam Miczkę, *qui sedet super Camyonistok*. Mikołaj z Bębnowa sprzedał swoje 10 włók na Kamionstoku za 16 kop groszy Markowi i Świętosławowi z Żelechowa (pow. sąchocki). W nieznanym czasie ziemie nad Kamionstokiem przeszły w posiadanie Mrocza Kiełczowica. Może nabył je jego ojciec Kiełcz z Jaćwiężyna, wójt w niedalekich Przytułach. Według przywileju księcia mazowieckiego Władysława I z 1436 r. do Mrocza syna Kiełcza należało 12 włók roli i 1 włóka łąk nad Wissą koło drogi do Goniądza. Wieś tę początkowo nazywano Kamionstokiem, a następnie Mroczkami-Kamiennymstokiem. Potomkowie Mrocza herbu Kościeszka, zwani też Mroczkami, później zmienili swe nazwisko na Mroczkowski. 16 grudnia 1473 r. przed aktami wąsoskimi występował Piotr Mroczkowicz¹⁶. Stanisław Mroczek w 1497 r. brał udział w wyprawie wołoskiej króla Jana Olbrachta, zaznaczono przy tym w spisie, że był właścicielem barci¹⁷. 2 i 30 marca 1514 r. tenże Stanisław z Mroczek Kamionstoku występował w Wąsoszu przeciw Januszowi i Jakubowi Wężom, wójtom z Kubry (powątpiewając w ich szlachectwo), którzy posiadali 2 łany ziemi* miary chełmińskiej w dobrach

* ok. 33 ha.

Mroczi Kamionstok. Przy okazji wspomniano synowca Stanisława z Mroczek – Bernarda¹⁸.

20 stycznia 1501 r. w Wilnie Aleksander Jagiellończyk wielki książę litewski na prośbę Bartłomieja plebana w Trzciannem nadał kościołowi trzciańskiemu łożysko na rzece Wilamówce na zbudowanie sadzawki i młyna. Rzeka przepływała przez Dobarz. Teren nadany plebanowi graniczył z własnością dóbr ziemskich Mroczi, szlachcica Mikołaja¹⁹. Również Majątek w Mroczkach koło Trzciannego zwano Mroczi Kamionka²⁰.

Okolo 1417 r. 30 włók nad Słuczą, prawym dopływem Biebrzy, w powiecie wąsoskim otrzymał Wilam z Mamina (ziemia różańska). Nowa miejscowość początkowo nosiła nazwę Słucz, nim ustaliła się nazwa Wilamowo. Później wieś Wilamowo odebrał książę mazowiecki²¹. W 1462 r. w Gąbinie księżna mazowiecka Katarzyna dała w dziedziczne posiadanie Krzysztofowi z Kępy stolnikowi płockiemu wieś Wilamówkę, położoną w ziemi wiskiej. Krzysztof z Kępy był wieloletnim wiernym sługą jej brata Władysława II, a także Siemowita i Władysława I. Później w 1473 r. w Juńcu, książę litewski, biskup płocki Kazimierz zatwierdził to nadanie Krzysztofowi z Kępy. Oba przywileje zostały oblatowane* w 1536 r. w księgach grodzkich wiskich²².

Analogicznymi dobrami ziemskimi na lewym brzegu Biebrzy, w pow. goniądzkim jest Wilamówka, w XVI w. zwana identycznie – Wilamowo. Za rządów wielkiego księcia Aleksandra Jagiellończyka (1492-1506) właścicielem Wilamówki był Marek. Dobra ziemskie Marka wzmiankowane były w dokumencie Aleksandra Jagiellończyka dla Macieja Potockiego, wójta goniądzkiego. W tymże akcie wspomniany był już młyn plebana trzciańskiego²³. Jego synowie – Andrzej i ks. Stanisław Dąbrówka kanonik wileński, pleban dolistowski, 6 października 1529 r., gdy Marek już nie żył, uzyskali od króla Zygmunta Starego zatwierdzenie posiadania ojcowizny i ich prawną niezależność od Radziwiłłów z Goniądza. W 1571 r. stwierdzono, że dobra Wilamowo składały się z ok. 55 włók błotnych. Ziemianin Maciej Wilamowski był obowiązany stawić z tej majątności na wojnę 2 jeźdźców konnych²⁴. Dobra położone były nad rzeczką Wilamówką. W cytowanym wyżej dokumencie z 20 stycznia 1501 r. Aleksander Jagiellończyk dał kościołowi trzciańskiemu na zbudowanie młyna łożysko na rzece Wilamówce, przepływającej przez puszcę Dobarz²⁵.

* wpisane.

Również wieś Chojnowo ma swój odpowiednik na prawym brzegu rzeki Biebrzy. Nazwa przywędrowała spod Łomży, gdzie znajduje się wieś Chojny. W nieznanym czasie 30 włók nad rzeką Ciemianką znalazło się w posiadaniu Jana Jeża z Pienic, który w 1429 r. sprzedał swoje dziedzictwo Ciemianka braciom Wodzisławowi, Szczepanowi i Borzymowi z Biernatów koło Pienic (pow. przasnyski). Szczepan i Borzym poza tym dostali jeszcze włóki w Lodwigowlesie (powstała tam wieś Chojnowo). Od Szczepana zapewne poszli Chojnowscy. W innym miejscu swego studium osadniczego J. Wiśniewski pisze, że nową wieś, lokowaną chyba tylko na części nadania, nazwano Chojnowem na pamiątkę gniazda rodzinnego. Chojnowo wzmiankowane jest po raz pierwszy pod tą nazwą dopiero w 1443 r. Chojnowscy byli herbu Łada²⁶.

Tykociński las Barwiki, obok puszczy Dobarz, wzmiankowany był w 1533 r. Komisarze królewscy postulowali, by na jego miejscu założono wieś kmiećca²⁷. W XV w. w powiecie wąsoskim, na prawym brzegu Biebrzy w parafii Przytuły znajdowały się dobra ziemskie Klemensa z Barwik, zwane Barwiki²⁸.

Już wyżej pisano, że w sąsiedztwie wsi Zubole znajduje się łąka zwana współcześnie nam Romaniska. Do jej własności w XVIII w. przyznawali się plebani trzciańscy. Wymienia ją falsyfikat kościoła w Trzcianem z datą 1504²⁹. Nazwa wsi pozostaje w wyraźnej korespondencji do miana wsi Romany w powiecie wąsoskim, na prawym brzegu rzeki Biebrzy. Około 1417 r. Janusz mazowiecki dał 40 włók nad Słuczą Zdzisławowi i Wojciechowi z Roman (pow. przasnyski). Jeszcze w 1429 r. wieś nazywała się Słucz, nim później utrwaliła się nazwa Romany. W 1420 r. bracia Zdzisław i Wojciech fundowali w Romanach pierwszy w tamtych okolicach kościół (nie licząc starej świątyni w Wiźnie). Biskup płocki Jakub utworzył pierwszą w tej okolicy parafię Romany³⁰.

W 1762 wspominało *sortes quondam Kotuńszczyzna*^{*31}, z których niegdyś dochodziła dziesięcina kościołowi trzciańskiemu. Włóki Kotuńszczyzny współcześnie pewnie porasta las Kotowe, koło wsi Zubole³². Z kolei na prawym brzegu rzeki Biebrzy istniała dawniej wieś Kotowo. Pod nazwą Koty była wzmiankowana w roku 1437. Znajdowała się w okolicy Ławska. J. Wiśniewski ustalił, że tamto Kotowo powstało z nadania księżęcego z ok. 1423 r. dla Włodka z Siennicy³³.

Podobieństwo daje się też stwierdzić w przypadku wsi Kramkówka Duża i Kramkówka Mała. Nazwy ich pozostają w związku z Kramarzewem ko-

* łany niegdyś zwane kotuńszczyzna.

ło Wąsosa. W 1451 r. Maciej Kramarz herbu Prus, mieszczanin i kupiec wąsoski nabył 20 włók Nagórczyno, na których osadził wieś Kramarzewo³⁴.

Powstaje przypuszczenie, że wobec graniczności Drogi Witoldowej, kontynuowanej przez gościniec trzciański, istniał również podział organizmu miejskiego w samym Goniądzu na dwie struktury urbanistyczne: Goniądza mazowieckiego (powstałego w XIV w.) i Goniądza litewskiego (powstałego w latach 1401-1430).

Wielki książę Witold był fundatorem kościoła parafialnego w Goniądzu. Świadczyli o tym w październiku 1536 r. ks. Józef Żebrowski pleban kościoła farnego, liczący lat 60 i ks. Marek, prepozyt kościoła szpitalnego św. Ducha, liczący lat ok. 70 (od 15 lat w Goniądzu). Twierdzili, że nie widzieli ani czytali dokumentu fundacji kościoła w Goniądzu, ale słyszeli, że kościół był fundowany przez wielkiego księcia Witolda. Ks. Marek ponadto poinformował, iż w miejscowej opinii fara powstała za czasów jeszcze mazowieckich, a proboszczem był niejaki ks. Bilicza³⁵. Tradycja o Witoldowej fundacji kościelnej znalazła odzwierciedlenie w falsyfikatach rzekomo wystawionych przez Aleksandra Jagiellończyka w 1484, 1500 lub 1504 r., a także w podobnym falsyfikacie Mikołaja Radziwiłła, jakoby wystawionym w 1484 r.: *ecclesiam parochialem in oppido nostro Goniądz in honorem Assumptionis Beatissimae Virginis Mariae, sancti Joannis Baptistae et Agnetis sanctae virginis patronorum, per praeclarum et illustrem principem dominum Vitoldum piae memoriae, avum nostrum, magnum ducem Lituaniae, praedecessorem nostrum erectam, fundatam et aedificatam*^{*36}. Nie wiele tu prawdy, prócz zanotowanej tej samej tradycji, którą wspominali w 1536 r. proboszczowie obu goniądzkich placówek kościelnych³⁷.

Witold musiał poczynić jakieś kroki związane z kościołem parafialnym w Goniądzu, bo wcześniej, w czasach mazowieckich, placówka parafialna w Goniądzu podlegała władzy biskupów płockich; przejście pod panowanie litewskie łączyło się z podporządkowaniem władzy biskupów wileńskich. Potrzeba uniezależnienia od struktury kościoła płockiego najprawdopodobniej wpłynęła na uruchomienie w Goniądzu drugiej placówki rzymskokatolickiej i budowę kościoła w innym miejscu. Drugi kościół parafialny ustawiony z kolei na Nowym Rynku, nosił bez wątpienia wezwanie św. Agnieszki Panny i Męczenniczki. Jest to jedno z dzisiejszych wezwań kościoła goniądzkiego, termin tradycyjnego odpustu – daw-

* kościół parafialny w naszym mieście Goniądzu, na cześć Wniebowziętej Najświętszej Marii Panny, świętych patronów Jana Chrzciciela i Agnieszki Panny, przez najjaśniejszego księcia świętej pamięci Witolda, naszego stryja, wielkiego księcia litewskiego, naszego przodka wzniesiony, ufundowany i zbudowany.

niej w tym dniu (21 stycznia) odbywały się ponadto wielkie goniądzkie jarmarki, słynące w regionie z kontraktów handlowych. Nawet pieczęć miejska przedstawiała w czasach nowożytnych Baranka – symbol świętej Agnieszki na tle trójkąta – symbolu św. Trójcy³⁸. 10 lutego 1464 r. w źródłach odnotowany został proboszcz parafii w Goniądzu, pobożny Maciej³⁹. Kilka dni później 13 lutego toż samo źródło określa proboszcza parafii goniądzkiej imieniem Mikołaj⁴⁰. Może to nie błąd kopisty, a dwaj proboszczowie goniądzcy – jeden z fary św. Jana Chrzciciela, a drugi z fary św. Agnieszki?

W 1475 r. ziemia wiska wraz z księstwem płockim dostała się pod panowanie księcia mazowieckiego Janusza II. Po jego śmierci w roku 1495 terytoria te zostały zajęte i przyłączone do Korony Polskiej. Mówił o tym wyraźnie przywilej Aleksandra Jagiellończyka z 1504 r., mocą którego król ten zrównał w swych prawach mieszkańców ziemi wiskiej z mieszkańcami Wielkopolski⁴¹.

Przejęcie w 1495 r. Mazowsza wiskiego i tej części dawnego powiatu goniądzkiego, która znajdowała się na północny-zachód od gościńca tykocińskiego-goniądzkiego przez króla polskiego Jana Olbrachta spowodowało, że przez Trzcianne przebiegła granica własności dwóch rodzonych braci – wielkiego księcia litewskiego Aleksandra Jagiellończyka i króla polskiego Jana Olbrachta. Może porozumieli się między sobą co do „wyrównania” granicy i przesunęli ją na linię rzeki Biebrzy, bowiem ani świadkowie z 1504 r., ani komisarze królewscy w 1533 r. nie mieli wątpliwości, że gościńiec zwany Drogą Witoldową był granicą od Zawad, przez Łazy do Trzeciannego. Dalszego biegu granicy gościńcem goniądzkim, jakkolwiek był on oznakowany murowaną kolumną na rozdrożu (Goniądz, Boguszki, Chojnowo, Pisanki), nie opisywano jako rubież graniczną. Komisarze z 1533 r. stwierdzili wręcz coś przeciwnego: *Mianowicie rzeka Biebrza jest granicą między Goniądzem, a Księstwem Mazowieckim. Tej środek, razem z brzegiem jest po stronie Mazowsza, jednak całe cło rzeczne przychodzi do Goniądza. To jeszcze, że młyny Goniądzan czynią szkodę przez jazy (gdzie woda gwałtownie wpada do kół młyńskich), a te przystawili przy brzegu Księstwa Mazowieckiego*⁴².

Najwidoczniej, nieznanie bliżej nam ze źródeł pisanych porozumienie Jana Olbrachta z Aleksandrem Jagiellończykiem musiało dotyczyć przekazania obszaru pomiędzy gościńcem goniądzkim, a brzegiem rzeki Biebrzy, bo Aleksander Jagiellończyk przystąpił do likwidacji folwarku (do 1495 r. mazowieckiego!) zwanego Trzcianne, na gruntach którego osadził wieś

Zubole. Pleban trzciański (z Trzciannego położonego na Litwie) w 1496 r. upomniał się o meszne od osadzanych tam kmieci i uzyskał też w Zubolach 1 włókę pustą, nie posiadającą swego kmiecia. Po wcześniejszych mazowieckich prywatnych właścicielach pozostały w sąsiedztwie Zuboli tylko nazwy: Romaniski, Michaliski i Kotuńszczyzna. 20 stycznia 1501 r. wielki książę litewski Aleksander na prośbę plebana w Trzciannem Bartłomieja nadał kościołowi trzciańskiemu teren pod osadę młyńską na rzece Wilamówce⁴³.

W 1499 r. król Jan Olbracht zastawił Wiznę, Wąsosz i Radziłów ziemianinowi Jakubowi Glince. W 1502 i 1504 r. król Aleksander Jagiellończyk zatwierdził prawa ziemi wiskiej, zrównując je z prawami innych ziem Korony Polskiej. Dopiero w 1511 r. Jagiellonowie wykupili z zastawu Jakuba Glinki ziemię wiską, którą podarowali książętom mazowieckim Januszowi i Stanisławowi. Po ich śmierci Wizna ostatecznie została wcielona do Korony Polskiej⁴⁴.

Były to lata 1495-1511 i 1529-1570. Witoldowa Droga rozdzielała włość goniądzką Wielkiego Księstwa Litewskiego od należącego do królowej Bony (do 1556), a później Zygmunta Augusta (do 1572 r.) koronnego i królewskiego Mazowsza. W 1570 r. włość goniądzka stała się własnością królewską Zygmunta Augusta i różnicowanie tych obszarów na królewskie i książęce, a także budowa słupa granicznego traciła sens. Niewątpliwie więc Stolec Królewski między Wiszowatymi i Trzciannem, inna kolumna na wzgórku nad strumieniem, gdzie rozgałęziały się drogi do Wiszowatych, Bajek i Nowej Wsi, a także trzecia kolumna za zabudowaniami i ogrodami plebańskimi, gdzie rozgałęziały się drogi do Chojnowa, Boguszek Pisanek powstały w latach 1533-1546, w związku z pracami komisarzy królewskich, którzy rozgraniczali królewskie Mazowsze od wielkksiążęcej Litwy. Do dnia dzisiejszego zachował się taki słup graniczny z 1545 r., na styku Koronnego Mazowsza z Litwą i Prusami Książęcymi, w sąsiedztwie wsi Prostki i Bogusze, przy przeprawie przez rzekę Ełk, w miejscu tradycyjnie nazywanym *Kamiennym Brodem*⁴⁵.

Strumień Trzszcianka (Muchawiec), płynący przez Trzcianne, był granicą państwową w latach 1382-1424. Po przebyciu brodu, jeszcze przed kościołem wytyczono wiodący stąd gościniec do wybudowanego przez księcia Witolda (zm. 1430 r.) dworca myśliwskiego Wodziłówka (późniejszy Knyszyn) i dalej do Grodna oraz Wilna. Droga wiodła do Bogusze, przekraczała rzekę Nereśl w Lewoniach, rzekę Jaskrankę przy ujściu do niej strugi zwanej Wodziłówka (przy Witoldowym dworcu zwanym Wodziłów-

ka, na terenie późniejszego miasta Knyszyna), dalej obok Przewalanki przy kopcu Zamczyska podążała suchym gruntem pomiędzy źródłiskami Brzozówki i Czarnej, przez Sokołkę przeprowiała się w Straży, wiodąc dalej do Sokółki, Kundzina, Grodna i Wilna. Jej częściowy przebieg znamy z 1510 r., gdy Mikołaj Radziwiłł wybudował 4 mosty na tym trakcie. 18 października 1510 r. otrzymał od króla Zygmunta I przywilej na pobieranie w Lewoniach tzw. myta boguszewskiego – od każdej beczki towaru i od każdego konia po 1 gr, od wielkiego i małego bydła i od jałówki po 1 białym pieniądzu. *Vojevoda vilen'skij, kancler naš, pan Mikolaj Mikolajevič Radzivilloviča, i povedil pered nami: što zdelino svojimi ljud'mi čotiri mosti na re- ce Jaskre i na inšych rekach toju dorohoju počno ot Storožovoho mostu, aliž do imenja eho, do Bohušova a w tom dei emu mnoho nakladu est'i ljudjam dej eho velikaja tjaškost" sja dejet. I bil nam čotom abychmo na tych mostech dozwolili emu myto brat'i. Čo my z łaski našoje na jeho čotem bitie to učinili, za tot jeho naklad dali esmo jemu myto brat" na tom mostu, kotoryi w imeni eho Bohušove, tym obyczajem – ot bočki towaru, ot odna po grošu, a ot konja po grošu, a ot velikoho bydla, ot vola, abo ot jalovicy po pol groša, ot maloho bydla po belomu penjažu, ot pešoho čeloveka po penjažu. A dali esmo to večno emu samomu i eho žone i ich detjam i na potom budučym ich ščatkom, a na tverdost" toho i pečat" našu kazali esmo pryložyt" k semu našomu listu⁴⁶.*

W 1529 r. wysłani z rozkazu królowej Bony rewizorzy opisując stare i nowe granice grodzieńskie, bielskie i goniądzkie stwierdzali, że granice te spotykały się przy młynie Lewonie w sąsiedztwie wsi Krasowo⁴⁷: *do stavu mlyna Levonowa, čerez kotoryj stav idet doroha velikaja Horodenskaja do Hanejja i do Mazovša... Taja doroha delit pušču Horodenskujju s Belskoju puščejju, až do reki Čarnoe, educzy ot Levonowa mlyna po levu pušča Horodenskaja, a po pravu pušča Belskaja... I u toho mlyna Levonova, a u hostinca velikaho horodenskaho (šti čerez tot stav jeho idet) povedali nam osočniki i bortniki belskije, iż ottul počinajutsja hranicy Belskije s Hanjazem.* W 1536 r. jeden z ekspertów sądowych, Iwan Łuczynic, wysłany przez dzierżawcę knyszyńskiego Aleksandra Chodkiewicza do zapoznania się z opiniami osoczników i bartników, po powrocie z wizji terenowej doniósł, że okoły czyli stajnie wielkoksiażące – jedne usytuowane były nad rzeczką Czarną, przy wielkiej drodze, a drugie w Jurowcach przy ujściu Sokołki, czyli rzeki Czarnej do Supraśli *i v tych okolech koroli ich milost stoivali i zver loulivali v toj pušči Belskoj i Horodenskoj... Tut tež ot tych okolov Vitoldova Doroga byla do togo dvora što na Vojdilovce lovišča byli. Namest-*

nik Belskij ljudmi Belskimi most i gati roblivali i popravovali, až do toho dvora i tyj senožati, čto v toj Sokoldki i v Suprasly po Krivuju Olchu z veku na Belsk vsja volost Belskaja a Saražskaja košivala na lovy. A koli kotoroj zimy lovov v toj pušči ne bylo, toje seno na zamok Belsk abo na Saraž birali, a z Ganjazja v tuju pušču i do tych senožatej ničogo ne meli, ani stupovalis'ja, bo Ganjaz" v tot čas byl reč malaja⁴⁸.

Przyłączenie powiatu goniądzkiego do Litwy spowodowało podporządkowanie się zamków goniądzkiego i rajgrodzkiego władzy namiestników bielskich. Ok. 1488 r. funkcję tę pełnił Mikołaj Radziwiłłowicz. Później namiestnikiem był jego syn Mikołaj Mikołajewicz Radziwiłł⁴⁹. Akty prawne wzmiankujące Mikołaja Mikołajewicza Radziwiłła jako namiestnika bielskiego pochodzą m.in. z 1493, 1498, 1501 i 1504 r.⁵⁰

PRZYPISY

1. *Katalog zabytków sztuki. Seria nowa*, t. IX, z. 1: *Województwo łomżyńskie*, opr. M. Kałamajska-Saeed, Warszawa 1982, s. 69-70.
2. MN Kraków, Bibl. Czart., nr 3516, k. 30; *Kodeks dyplomatyczny katedry i diecezji wileńskiej*, t. I, nr 439, s. 511-512.
3. J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w pow. grajewskim*, s. 61-62.
4. Wieś Zubole niewątpliwie 1558 r. znajdowała się w granicach dóbr goniądzkich, bo tam Petronela Radziwiłłówna Dowoynowa, właścicielka Goniądza, ofiarowała szpitalowi dla ubogich w Trzciannem 1 wł. gruntu. Zob. AGAD Warszawa, Kapiciana, nr 32, s. 134-136.
5. *Łąki Bielne Romaniszki i Michaliszki zwane..., przemocą wielmożnych Stanisława i Stefana Niewiarowskich bezprawnie odebrane*. Zob. AA Białystok, *Opisanie kościoła i probostwa trzciańskiego 1783 r.*
6. W rejestrze dokumentu z 1434 r., w spisach oryginalnych aktów pergaminowych przejmowanych przez Prusaków po III rozbiore Polski w tzw. *Archiwum Polskim*. Zob. AP Białystok, Kamera..., nr 155 A, k. 225.
7. AGAD Warszawa, Kapiciana, nr 44, s. 272-293.
8. W oryginale: *Et est villa electa et magna*.
9. AGAD Warszawa, Kapiciana, nr 64, s. 190-201.
10. BN Kijów, F. 1, nr 6009, s. 59-76; *Opisy parafii dekanatu augustowskiego z roku 1784*, opr. W. Wernerowa, „Studia Podlaskie”, t. IV, Białystok 1993, s. 222-230; *Rękopiśmienne opisy parafii litewskich z 1784 r. Dekanat knyszyński i dekanat augustowski*, op. W. Wernerowa, Warszawa 1996, s. 214-224.
11. Tam stwierdzono: *Qui quidem limites inter bona nostra Thikoczin et villam Wyssowate nobilium huiusmodi facti sunt, incipiendo a bonis nobilium Szorczow ad castrum Thikoczin spectantium penes viam nuncupatam W i t o l d o w a D r o g a, deinde eadem via proprediendo per borram versus orientem usque ad fluvium Meresla, ubi limites scopulique graniciales de terra erecti sunt in numero triginta et circa hunc ipsum fluvium Meresla terminati*. Por. AGAD Warszawa, Metryka Koronna (dalej w skrócie MK) – Księgi Wpisów, nr 108, k. 68-68v; AGAD Warszawa, Kapiciana, nr 41, s. 382-385.
12. AGAD Warszawa, Kapiciana, nr 44, s. 272-293. Por. rozgraniczenie z 1546 r. przytoczone przez L. Kolankowskiego, *Zygmunt August wielki książę Litwy do r. 1548*, „Archiwum naukowe. Wydawnictwo Towarzystwa dla Popierania Nauki Polskiej” dz. I, t. VII, z. 1, Lwów 1913, s. 275-7. Por. AGAD Warszawa, Varia, zespół 168, nr 11 – *Wypisy i kopie dokumentów rozgraniczających Mazowsze z Wielkim Księstwem Litewskim 1358, 1505 i 1544*.
13. AGAD Warszawa, Kapiciana, nr 44, s. 272-293.
14. Marcin z Orlikowa posiadał swoje nadanie w pow. wąsosokim, na prawym brzegu rzeki Biebrzy.
15. Bartłomiej z Płoz i Jeziorka posiadał swoje własności na prawym brzegu Biebrzy.
16. A. Wolff, *Mazowieckie zapiski herbowe*, nr 436, s. 95.
17. *Spis rycerstwa powiatu Wiskiego i Wąsoskiego, które uczestniczyło w wyprawie wołoskiej 1497 r.*, wyd. I. T. Baranowski, „Collectanea Biblioteki Ordynacji hr. Krasińskich”, nr 4, Warszawa 1913, s. 21 i 27.
18. A. Wolff, *Mazowieckie zapiski herbowe*, nr 924 i 926, s. 208-209.
19. *Kodeks dyplomatyczny katedry i diecezji wileńskiej*, t. I, nr 479, s. 563.
20. CAH Wilno, F. 694, op. 1, nr 4085, k. 1
21. J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w pow. grajewskim*, s. 61.
22. I. Kapica Milewski, *Herbarz*, Kraków 1870, s. 234.
23. *Lietuvos Metrika. Knyga Nr. 4 [224]. (1522-1530). Teismu buvo knyga 4*, Vilnius 1997, nr 390, s. 328-329.
24. AGAD Warszawa, Archiwum Skarbu Koronnego (dalej cyt. ASK), dz. LVI, nr G-6, k. 72.

25. *Kodeks dyplomatyczny katedry i diecezji wileńskiej*, t. I, nr 479, s. 563.
26. J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w pow. grajewskim*, s. 65.
27. AGAD Warszawa, Kapiciana, nr 64, s. 190-201.
28. I. Halicka, *Nazwy miejscowe środkowej i zachodniej Białostocczyzny. Topograficzne i kulturowe*, Warszawa 1978, s. 11.
29. AA Białystok, Zbiór dokumentów kościoła w Trzciannem.
30. J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w pow. grajewskim*, s. 61-62.
31. AA Białystok, *Inventarium generalne ecclesiae Trzciannensis et totius parochiae anno domini 1762 conscriptum*.
32. *Słownik nazw terenowych północno-wschodniej Polski*, t. 1: A-N, s. 209.
33. J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w pow. grajewskim*, s. 64.
34. J. Wiśniewski, *Rozwój osadnictwa w pow. grajewskim do połowy XVI w.*, „Studia i materiały do dziejów powiatu grajewskiego”, t. 1 Warszawa 1975, s. 173.
35. *Depositio testium ipsiusque plebanis in Goniądz super literis foundationis ecclesiae in ibidem*. – Por. AP Białystok, Kamera..., nr 2855.
36. Por. *Kodeks dyplomatyczny katedry i diecezji wileńskiej*, t. I, nr 114, s. 140; *Vitoldiana. Codex privilegiorum Vitoldi magni ducis Lthuaniae 1386-1430*, wyd. J. Ochmański, Warszawa – Poznań 1986, nr 47, s. 53-54.
37. Falsyfikat goniądzkiego kościoła powstał najprawdopodobniej w 1536 r., świadczy o tym charakter pisma. Tekst cytowanego podrobionego dokumentu nosi datę: „1500”. – AP Białystok, Kamera..., nr 2588.
38. Dopiero W. Wittyg dopatrył się w kształcie zwierzęcia na pieczęci nie Baranka, a Wilka. Por. W. Wittyg, *Pieczęcie miast dawnej Polski*, z. 2, Warszawa 1908, s. 74-75.
39. *Honorabilis Mathias rector ecclesie parochialis in Goniądz produxit citationem contra discretum Martinum rectorem ecclesie parochialis in Jedwabne* – AD Płock, Acta Episcopalia, nr 1, s. 269-270.
40. *Honorabilis Nicolaus rector ecclesie parochialis in Gonyondz contituit procuratores...* – AD Płock, Acta Episcopalia, nr 1, s. 271.
41. *Quia volentes terram nostram Viznensem, quae ad nos et Regnum nostrum tempore olim fraterne Regie nostre Majestatis per mortam preclari olim Janussi ducis Mazoviae jure feudi est devoluta*. Zob. *Kodeks Dyplomatyczny Księstwa Mazowieckiego*, wyd. J. T. Lubomirski, s. 324.
42. AGAD Warszawa, Kapiciana, nr 64, s. 190-201.
43. *Kodeks dyplomatyczny katedry i diecezji wileńskiej*, t. I, nr 479, s. 563.
44. *Spis rycerstwa powiatu Wizkiego i Wąsoskiego, które uczestniczyło w wyprawie wołoskiej 1497 r.*
45. Na słupie umieszczono herby trzech państw i tablicę z inskrypcją: QUANDO SIGISMUNDUS PATRIIS AUGUSTUS IN ORIS PRIMUS ET ALBERTUS MARCHIO IURA DABANT ILLE JAGELLONIS VETERESQUE BINOMINISURBES HICQUE BORUSSORUM PACE REGEBAT OPES HAEC ERECTA FUIT MOLES QUA LIMITE FINES SIGNAT ET AMBORUM SEPARAT ARVA DUCUM. ANNO M. D. XLV. MENSE AUGUSTO. Zob. BU Warszawa, Gabinet Rycin, Albumy Stronczyńskiego, t. VII, 1855, tabl. 59; K. J., *O starożytnym pomniku granicy pomiędzy Polską a Prusami*, „Biblioteka Warszawska”, t. III, s. 650-657. Zob. też Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska*, t. IV, Warszawa 1958, s. 90.
46. AGAD Warszawa, Zb. dok. perg., nr 1393; K. Stronczyński, *Wzory pism dawnych w przerysach wystawione*, cz. I, Warszawa 1839, s. 88.
47. Dziś wieś Lewonie.
48. *Napervej priveli mene osočniki k Vojdilovce rece, v pušči belskoj pod ostupom Hvozdnym, mila ot Knyšina. Povedili i vskazali mi, iż na tom mestcy byl dvor korolevskij, lovišča. Vitold, Žikgimont, Kazimir i Aleksandr koroli ich milost, gde teper Knyšin a Dobrenec i Dolgaja Luka, i tež v gorodenskoj pušči zver lovlivlali. A koli korol ne byl, ino lovčij ego Levko Basman ežival i v tom dvore stoival i v toj*

pušči zver na KJM bival. A tot dvor zavždy volostju belskoj budovan i popravovan. I storoža tež zavždy v tom dvore z Belska byvala, kotorajaž storoža obecne togo dvora steregivala. I kdy pan Mikolaj Radivil Belsk deržal, v tot čas kak eščo podczašim byl u KJM, tot dvor byl sgorel, i on zase ego zarobil ljudmi belskimi. I kak knjazju Michailu Glinskomu Ganjaz' byl v otčinu dostalsja, on v tuju pušču i v tot dvor ne vstupowalsja i v tom dvore ne byval. I tot dwor za niego byl cel, a dzeržan ku Belsku i pod mocoju vrnadnika belskogo byval. A potom kdy panu Mikolaju Radivilu Ganjaz' v w otčinu dostalsja i Belsk drugij raz emu dan deržati – on tot dvor molčkom kazal izžeti, i na to mesto na Sokoldce w pušči belskoj sobe zbudowal dvor. I tam vcčnil sobe lovišča i ku Ganezju to povernvul. Gdež i teper est dobre znati, gde tot dvor byl. I teper peči svetličny i kominy, gde byli i domy, gde stojali jest znati dobre... Tut tež ot tych okolov Vitoldowa Doroga byla do togo dvora što na Vojdilovce lovišča byli. Namestnik belskij ljud'mi belskimi most i gati roblivali i popravovali, až do togo dvora i tyi senožati, što v toj Sokoldki i v Suprasly po Krivuju Olchu z veku na Belsk vsja volost belskaja a saražskaja košivala na lowy. A koli kotoroj zimy lovov v toj pušči ne bylo, toe seno na zamok Belsk abo na Saraž birali, a z Ganezja v tuju pušču i do tych senožatej ničogo ne meli, ani stupovalisja, bo Ganjaz' v tot čas byl reč malaja. Por. Archeografičeskij sbornik dokumentov odnosjaščichsja k istorii severo-zapadnoj Rusi, izdavaemyi pri upravlenji Vilenskago učebnago Okruga, Vil'na 1867, s. 14-18.

49. AGAD Warszawa, Kapiciana, nr 35 s. 94, nr 77.

50. *Sbornik materialov odnosjaščichsja k istorii panov rady*, wyd. J. Malinovskij, Tomsk 1901, s. 292 i 478, A. Boniecki, *Poczet rodów w Wielkim Księstwie Litewskim w XV i XVI w.*, Warszawa 1887, s. XXV; J. Czubek, *Katalog rękopisów Akademii Umiejętności w Krakowie*, Dodatek I, Kraków 1912, s. 7-79. Parokrotnie jednak na tym urzędzie pojawili się: Sołtan Alexandrowicz – 11 II 1492 – AGAD Warszawa, Kapiciana, nr 40, s. 495-6, tenże 14 IX 1493 r. – KDKW, t. I, nr 400 oraz Jan Zabrzeziński – 27 VIII 1501 r. – AGAD Warszawa, Kapiciana, nr 32, s. 259-274 i 27 X 1501 r. – *Akty Litovsko-russkogo gosudarstva*, wyd. M. Dvornar Zapolskij, t. I, Moskva 1900, nr 75. Por. *Urządnicy podlascy XIV-XVIII w.*, opr. E. Dubas-Urwanowicz, W. Jarmolik, M. Kulecki, J. Urwanowicz, Kórnik 1994, s. 59 [dalej cyt. *Urządnicy podlascy*].

Działalność osadnicza Aleksandra Jagiellończyka 1492-1506

Tak jak pobliski Knyszyn czy Tykocin łączy się z imieniem ostatniego Jagiellona, tak Trzciannie łączy się z osobą innego władcy – Aleksandra Jagiellończyka. Królewicz ten – czwarty syn króla Kazimierza Jagiellończyka i Elżbiety Habsburżanki – wychowywał się i nauki pobierał pod kierunkiem Jana Długosza. Jeszcze pod koniec życia ojca sprawował w imieniu króla rządy na Litwie, ale tron wielkoksiążęcy objął formalnie 20 lipca 1492 r. Przypomnieć należy, że teren dzisiejszej gminy Trzciannie znajdował się wówczas w granicach właśnie Wielkiego Księstwa Litewskiego. W 1494 r. Aleksander Jagiellończyk zawarł małżeństwo z Heleną, córką cara moskiewskiego Iwana III. Wraz z Heleną polował w okolicach Trzciannego, co opisuje w swym poemacie Żubr, adresowanym do papieża, wybitny literat Mikołaj Hussowski (= Gąsowski). Śmierć Jana Olbrachta w 1501 r. otworzyła przed Aleksandrem perspektywę panowania także w Koronie Polskiej, gdzie panował od 1501 r.

Król Aleksander Jagiellończyk ogromnie zasłużył się w ukształtowaniu krajobrazu kulturowego współczesnej nam gminy Trzciannie. Rozumiał, że podstawą egzystencji każdej wspólnoty jest mocny fundament moralny i kulturalny, toteż był budowniczym najstarszego (przed 1494 r.) kościoła parafialnego. Tę placówkę kościelną zaopatrzył w podstawy ekonomiczne, tak że nieprzerwanie, przez ponad 500 lat działa duszpasterstwo, formujące wzorce etyczne, system wartości, patriotyzm, oświatę i charytatywne postawy mieszkańców. To kościół w Trzciannie i jego duszpasterze decydowali o tym, jakie było społeczeństwo, jakimi ideami żyło.

Kościół trzciański obsługiwał przede wszystkim rycerstwo mazowieckie, (późniejszą drobną szlachtę), osiadłe od dawna na tym terenie we wsiach: Magnusze, Szorce, Kulesze Kosówka, Mroczi, Boguszki i Pisanki, Niewiarowo, Chojnowo i Wilamówka.

Aleksander Jagiellończyk dokonał istotnej przebudowy systemu osadnictwa chłopskiego. Z jego rozkazu przeprowadzono kolonizację wsi w ówczynie funkcjonujących wójtostwach: boguszewskim, przytulańskim, trzciańskim i długołęckim. 25 stycznia 1494, władca ten wystawił w Grodnie przywilej dla Andrzeja Niewiarowskiego na wójtostwo boguszewskie¹. Osadnicy chłopscy osadzeni w Boguszewie byli Rusinami. W tym pewnie czasie Maciej Potocki wójt przytulański osadzał chłopów-Rusinów w tej wsi. Potocki bowiem szczyił się później, że przywilej na wójtostwo przytulańskie otrzymał od Aleksandra Jagiellończyka. Zarówno Boguszewo, jak i Przytulanka powstały na miejscu wytrzebionej puszczy, czyli na tzw. surowym korzeniu. Mimo, że terytoria nowo powstających wsi położone były w granicach rzymskokatolickiej parafii trzciańskiej, koloniści nie chcieli wnosić plebanowi w Trzcianem należnej dziesięciny.

Jednocześnie na gruntach folwarcznych, należących do wielkiego księcia litewskiego w Trzcianem i Niewiarowie osadzono chłopów. Miejscowy proboszcz ks. Mikołaj zwrócił się do władcy z prośbą o wyrównanie strat w dochodach kościoła trzciańskiego. 2 maja 1496 r. Aleksander Jagiellończyk nakazał swemu wójtowi trzciańskiemu, aby zamiast dotychczasowej dziesięciny z gruntów folwarku, pobierano od osadzonych tam chłopów opłatę – tzw. *meszne*².

20 stycznia 1501 r. władca nadał m.in. tamtejszemu proboszczowi – ks. Bartłomiejowi prawo zbudowania sadzawki i młyna na rzece Wilamówce koło Dobarza³. Jeszcze w 1829 r. pisano, że w uroczysku Dobarz do kościoła parafialnego i plebanów trzciańskich należał *od niepamiętnych czasów na korzyść ich własną* drewniany młyn wodny, o jednym kole, mielący zboże, wraz z foluszem o dwóch stępach do spilśniania sukna.

18 września 1501 r. Aleksander Jagiellończyk, pragnąc zaradzić brakowi księży na Litwie znających język litewski, aby wiara Chrystusowa mogła się w nich rozszerzać, przekazał biskupowi wileńskiemu Wojciechowi Taborowi na czas jego rządów w diecezji prawo patronatu i prezenty 28 kościołów parafialnych, żeby kiedy zawakują sam biskup mógł prezentować na nie księży zdolnych, m.in. w Trzcianem, Goniądzu i Dolistowie⁴.

15 września 1504 r. król Aleksander Jagiellończyk raz jeszcze wystawił przywilej dla kościoła w Trzciannem, zatwierdzając jego podstawy ekonomiczne.

Władca obdarzył przywilejami miejscową szlachtę, która posiadała tam rycerskie nadania. Jeszcze przed 1501 r. zatwierdził m.in. własność dóbr Wilamówka Marka Wilamowskiego, ale też sąsiednich rodzin szlacheckich: Kuleszów, Mroczków i Chojnowskich⁵. Aleksander Jagiellończyk zatwierdził też prawa posiadania własnych nadziałów gruntów bojarom litewskim. Na tej podstawie posiadali swoje dobra Czokołdowie⁶.

W 1504 r. tenże król skierował do książąt mazowieckich Konrada i Janusza skargę na napaści i grabieże czynione przez ich poddanych, w ziemi bielskiej, m.in. w okolicy Trzciannego, proponując wysłanie z obu stron komisarzy dla rozpatrzenia spornych pogranicznych spraw⁷. W 1533 r. komisarze królewscy, wysłani na rewizję granic ziemi wiskiej Księstwa Mazowieckiego z dobrami Tykocin, należącymi wówczas do Olbrachta Gasztołda, położonymi w Wlk. Ks. Litewskim, przesłali królowi Zygmuntowi Staremu zeznania 30 świadków z 1504 r. w sprawie biegnącej tędy granicy Mazowsza z Litwą. W 1533 r. rewizorzy opisali granicę, która biegła starym gościńcem z Łomży i Wizny przez Zawady, Nieciece, Łazy i Trzcianne do Goniądza. Wyliczyli zajęte przez Gasztołda osady. Opisali zmiany biegu tej drogi, odnotowali szkody wyrządzone przez mieszkańców dóbr goniądzkich.

Przed lutym 1505 r. Mikołaj Radziwiłł, namiestnik bielski (nie będący jeszcze wówczas właścicielem dóbr goniądzko-rajgrodzkich), w imieniu króla Aleksandra Jagiellończyka nadał Józefowi Bajce, właścicielowi majątku Bajki, położonego nad rzeczką Nereślą, przywilej na założone przez niego wójtostwo długołęckie. W 1536 r. odnotowano: *Także stwierdził przed nami wójt długołęcki Józef Bajka, że JKM Aleksander rozkazał mu wolę osadzić tutaj na Długołęce i wystawił w Krakowie na to swój list wielkoksiążęcy. A ja w tym czasie byłem w Krakowie, z panem Mikołajem Mikołajewiczem [Radziwiłłem] podczaszym, starostą bielskim. Ja powróciwszy zacząłem wolę na Długołęce osadzać. A pan Gasztołd z Tykocina zaczął mnie tego zakazywać. Później jednak dowiedział się on, że ta puszcza jest bielska, wielkoksiążęca i JM dał temu pokój. I ja przystąpiłem do osadzania wsi z rozkazania i listu władcy..., lecz gdy potem Goniądz panu wojewodzie rzeczonemu [Mikołajowi Radziwiłłowi – 1 stycznia 1509 r.] danym był w dziedzictwo, wtedy sam pan wojewoda przywilej ten mnie odebrał, adwokację zaś do Goniądza przyłączył – stwierdził 4 listopada 1536 r. przed są-*

dem granicznym tenże Józef Bajko⁸. Stwierdzono w tymże 1536 r.: *Również w dół od młyna Lewonie stara granica Goniądza z Bielskiem szła rzeką Nereślą, do ziemian Bajków. Granica podąży pomiędzy gruntami ziemian Bajków. Stara wieś tych Bajków, po prawej ręce tej rzeki Nereśli siedzi, a po lewej ręce Nereśli zaczęli ci Bajkowie trzebić puszcę należącą do Bielska. Ale pan Stanko Sudiwojewicz, kiedy z tymi panami tyczył granicę Bielska z Goniądzem tym Bajkom po lewej stronie rzeki Nereśli trzebić nie zezwalał i tego im zakazywał. A później JKM Aleksander dopuścił tym Bajkom czynić przerobki puszczy. Ponadto dodał im obszar tej puszczy. Król napisał w tej sprawie list do pana Mikołaja Mikołajewicza [Radziwiłła], wówczas gdy ten był dzierżawcą bielskim, aby on wydzielił część tej puszczy. Tego listu sporządziliśmy kopię. Tak więc ci Bajkowie, z nadania KJM Aleksandra, wytrzebili puszcę należącą do Bielska po lewej stronie rzeki Nereśli – 33 włóki gruntów [ok. 550 ha]. I obecnie posiadają to terytorium. Pobudowali tam swoje dwory na lewym brzegu rzeki Nereśli, a także młyn pod tymi dworami na Nereśli.*

Na sejmie w Brześciu Litewskim w lutym 1505 r. Aleksander Jagiellończyk nadał swemu marszałkowi dwornemu kniaziowi Michałowi Lwowiczowi Glińskiemu w zarząd starostwo bielskie oraz w dziedziczne posiadanie włości położone na Polesiu i Podlasiu (Turów, Rajgród i Goniądz, a z nimi położone w parafii trzciańskiej wójtostwa: Trzcianne, Boguszewo i Przytulankę)⁹.

30 kwietnia 1506 r. w Lidzie król Aleksander Jagiellończyk spisał swój testament. Zmarł w Wilnie 30 sierpnia 1506 r.¹⁰ Helena Iwanówna, żona króla Aleksandra Jagiellończyka zmarła 20 stycznia 1513 r. w Wilnie.¹¹

PRZYPISY

1. Centralne Państwowe Archiwum Historyczne w Mińsku, F. 1744, op. 1, k. 27-27v.
2. *Kodeks dyplomatyczny katedry i diecezji wileńskiej*, (1387-1507), wyd. J. Fijałek, W. Semkowicz, t. I, z. 2, Kraków 1939, nr 439, s. 511-512.
3. *Kodeks dyplomatyczny katedry...*, s. 311-312; Lietuvos Metrika. Knyga nr. 4 [224]. (1522-1530). Teismų bylų knyga 4, Vilnius 1997, nr 390, s. 328-329.
4. *Kodeks dyplomatyczny katedry...*, s. 616-617.
5. *Lietuvos Metrika. Knyga nr. 4 [224]...*, nr 390, s. 328-329.
6. I. Kapica Milewski, *Herbarz*, s. 79.
7. *Opisanie dokumentov i bumag chranjaščichsja v Moskovskom archive ministerstva justicii, kniga 21*, "Russakaja Istoričeskaja Biblioteka", t. XXXIII, Moskva 1915. Dokument był wpisany w Metrykę Litewską, księgę wpisów, nr 5, k. 17-17v.
8. Zob. *Odgraniczenie sądowe dóbr grodzieńskich i bielskich nadanych przez króla Zygmunta I synowi jego królewiczowi Zygmuntowi Augustowi od dóbr rajgrodzkich i goniądzkich należących do Jana Radziwiłła star. żmudzkiego, uskutecznione w r. 1536*, „Athenaeum”, 1842, od. II, t. 2 z. 1, s. 65-91; Centralne Archiwum Akt Dawnych Moskwa, F. 389, op. 1, nr 18, k. 15; Archeografičeskij Sbornik dokumentov odnosjaščichsja k istorii severo-zapadnoj Rusi. Izdavaemyi pri upravlenii Vilenskago Učebnago okruga, t. I, Vil'na 1867, s. 13; W 1536 r. Józef Bajko świadczył w procesie z Radziwiłłami - tamże, nr 18, s. 23.
9. W. Pociecha, M. Gliński, *Polski Słownik Biograficzny*, t. 8, s. 66.
10. A. Przędziecki, *Jagiellonki polskie w XVI w.*, t I Kraków 1868, s. 15-16.
11. A. Przędziecki, *Jagiellonki polskie*, t I, s. 15.

Własność wielkopańska

Gasztołdowie (1433-1542)

Terytorium po północno-zachodniej stronie gościńca z Wizny przez Łazy i Trzianne historycznie należało do ziemi wiskiej. Charakterystyczną nazwę, wspominającą najdawniejszą przeszłość tego obszaru nosił młyn Starowizna folwarku Nowa Wieś (wzm. 1762 i 1783)¹. Folwark nosił pierwotnie nazwę Trzianne. Obok niego znajdowała się wieś kmieca Trzianne, należąca do dóbr tykocińskich Gasztołdów. W latach 1433-1542 dobra i terytorium wójtostwa tykocińskiego trzciańskiego było własnością rodziny Gasztołdów. W 1542 r., po bezpotomnym ich wymarciu, prawem tzw. kaduka stały się własnością króla.

Najstarsza pisana wzmianka odnosząca się do tykocińskiego Trzianego pochodzi niewątpliwie z 25 października 1437 r. Wówczas to Jan Gasztołd, właściciel dóbr tykocińskich, uposażając kościół parafialny w Tykocinie, nadał dziesięcinę z Tykocina, Łopuchowa, Złotorii, Zdrod (= Żędzian*), Radul i Rogowa. Wśród nich zapisano, że pobierać tę danię należy u Kuleszy, o którym ze źródeł późniejszych wiemy, że był wójtem trzciańskim².

W 1559 r. mierniczy królewski Paweł Kotowicz przeprowadzając pomiary włóczną starostwa tykocińskiego odebrał 10 włók gruntu, które wcześniej należały do wójtów trzciańskich – Kuleszów i rozmierzył pod tamtejszą królewską wieś chłopską (czyli Nową Wieś) i folwark Trzianne, siedzibę leśnictwa tykocińskiego (późniejszy majątek Nowa Wieś). Stanisław Kulesza wójt trzciański zaskarżył odebranie uposażenia wójtostwa do króla Zygmunta Augusta – *ku miłosierdziu naszemu królewskiemu uciekł się bijąc nam czołem*. Władca pisał: *jakoby przodkowie jego i on sam tam w siele Trzianym, tak za pana Stanisława Olbrychta Gasztołda* [zm. 1542

* Żędziany, dziś Rzędziany.

– JM] wojewody trockiego i ojca jego Olbrychta Marcinowicza Gasztołda [zm. 1539] wojewody wileńskiego, kanclerza Wielkiego Księstwa Litewskiego, jako i za przodków JMPP Gasztołdów wójtami byli i na te wójtostwo trzciańskie 10 włók, tamże w Trzcianej trzymali, z której wrzкомо służbę ziemską wojenną służywali. Decyzja mierniczego Pawła Kotowicza spowodowana była faktem iż ten wójt prawa swego, za czym te 10 włók trzymał, przed nim nie pokładał. Jakoż, gdy w tych czasach pytany był: Co za prawo na te 10 włók ma? On żadnych listów i twierdz u siebie na to nie posiadał, mieniąc, że listy prawo te, które od przodków panów Gasztołdów wyżej pomienionych, przodkowie jego mieli, jeszcze za dziada jego, nieboszczyka Kuleszy, poginęli. Zarządcy starostwa tykocińskiego twierdzili, że Stanisław Kulesza znaku żadnego nie pokazał, tylko gdy powieścią dokładał, że z dawnych czasów tego – on sam i przodkowie jego – w spokojnym dzierżeniu i pożywaniu byli, przeto odpadł od owego mienia, albo 10 włók, gdzież do tego on nie ma mieć wiecznemi czasy. 13 czerwca 1561 r. król Zygmunt August polecił rewizorowi ks. Adamowi Pilchowskiemu dopilnować, by wspólnie z podstarościm tykocińskim wyjechawszy oglądał tego zaścianka, gdzie będzie bez przekazy porządku naszemu własnemu, kazawszy do niego – czego niedostawać będzie – puszczy naszej tamtejszej przymierzyć, jakoby spełna było 10 włók, jemu dał i ograniczył i do nas opisał. A my to potym jemu listem naszym potwierdzić rozkazujemy³. W ten sposób powstała wieś Kulesze Chobotki, założona w Puszczy Czarnej leśnictwa tykocińskiego, będąca nagrodą wójtowi trzciańskiemu za odebrane grunty w Trzcianem. W lustracji 1576 r. czytamy: *Sióło Chobotki. W tej wsi włók 20 gruntu podłego. Z tych wedle opisania pana [starosty tykocińskiego Łukasza] Górnickiego są oddane włók 10 wójtowi staremu Kuleszy za odmianę*⁴.

Dobra tykocińskie 13 lutego 1433 r. stały się własnością Jana Gasztołda – marszałka dworu Kazimierza Jagiellończyka. Nadane Gasztołdowi dobra Tykocin obejmowały Tykocin, Złotorię i Łopuchowo⁵.

Kronikarz Maciej Strykowski opisał lojalność, jaką okazał Gasztołd w 1440 r., wstępującemu na litewski tron wielkoksiążęcy Kazimierzowi Jagiellończykowi. Wówczas to Jerzy Nasuta starosta drohicki i mielnicki zaraz z tymi zamki, z Drohiczynem i z Mielnikiem, Podlasze Michajło Zygmuntowemu synu do Mazowsza poddał się. Usłyszawszy o tym Kazimierz z pany radami litewskimi, tegoż czasu odprawili z wojskiem Jana Gasztołta, któremu przy podniesieniu na Księstwo Kazimierza poruczyli, aby u niego był ochmistrem, gdyż jeszcze był młody natenczas. A tak Jan

Gasztołt dobywszy do Księstwa Litewskiego po staremu przywrócił, a Jurij Nasuta uciekł do Mazowsza, gdyż był rodem Mazowszanin. I przyjechał Gasztołt z wielkim triumfem wielkiego księcia Kazimierza... Wynagradzając zasługi Kazimierz Jagiellończyk uczynił Jana Gasztołda wojewodą trockim (1440-1443). Lojalność Gasztołda wobec kilkunastoletniego Kazimierza Jagiellończyka polegała w tym momencie na tym, że traciłby on zajęte przez Mazowszan dobra tykocińskie – walczył więc przede wszystkim o swoje. W 1443 r. Gasztołd został z kolei wojewodą wileńskim. Przed schyłkiem życia znalazł się w obozie przeciwnym królowi, zmarł w 1458 r.⁶

Zapewne w 1440 r., w czasie walk z Jerzym Nasutą, zwolennikiem panowania na Litwie Michała Zygmuntowicza, zwanego Michałuszką, Jan Gasztołd zagarnął tereny na zachód od gościńca z Łaz do Trzciannego, na co wskazywali świadkowie w 1504 r. Objął w posiadanie tereny pomiędzy strugą Trzszcianka (Muchawiec) płynącą przez Trzcianne i rzekami Biebrzą a Narwią, wraz z lasem Barwik.

W 1504 r. doszło do procesu sądowego o terytoria znajdujące się między Narwią, Biebrzą i Gościńcem Witoldowym, które były we władaniu Gasztołdów. Król Aleksander Jagiellończyk, władca Korony Polskiej, do którego należała ziemia wiska skierował na miejsce sporu swoich komisarzy: *za czasów panującego króla Aleksandra... byli wyznaczeni komisarze z obydwu stron – zarówno Mazowsza, jak i Litwy, do rewidowania tychże sporów i ich rozpatrywania. I zobowiązało się świadczyć po stronie króla 30 świadków, bowiem Wizna wtedy była królewska⁷, nie oddana książętom mazowieckim [1511 r.]. I kiedy świadkowie zaczęli być badani i zeznawali, że ta droga stara łomżyńska jest prawdziwą granicą i uważana była zawsze za prawdziwą rubież między ziemią łomżyńską i wiską a Tykocinem. Obecny właściciel Tykocina, pan [Olbracht] Gasztołd wówczas opuścił rewidującą granicę komisję, wraz z komisarzami, przedstawicielami Litwy. Jednak zeznania świadków zostały zapisane, przez tych komisarzy, w księdze ziemskiej wiskiej.*

Zeznania 30 świadków z 1504 r. posłużyły w 1533 r. kolejnej królewskiej komisji, tym razem z inspiracji Zygmunta I i Bony. Komisarze stwierdzili: *Od wsi Nieciece, dopiero co wymienionej, prowadzi stary gościniec publiczny do rzeki Narwi. Na której to rzece pan Gasztołd zburzył most, przez który most prowadził stary, wymieniony, gościniec publiczny. I pragnąc wymienioną drogę zlikwidować wybudował tam młyn, żeby nie było znaku granic, z dawna tam rozciągniętych i widocznych. Uczynił zaś pan Gasztołd nową drogę, od wyżej wymienionej wsi Łopuchowo do Tykocina,*

daleko, okrężną linią odsuwając drogę. I teraz tą nową, dłuższą drogą przez Tykocin, zmuszeni są iść podążający do Goniądza ludzie i kupcy. I dlatego w Tykocinie podatek mostowego i myto pomnożone są dla pana Gasztołda. A na zniszczonym moście przez Narew zginęły opłaty należne WKM, po połowie z panem Gasztołdem. Od mostu zaś zniszczonego na rzece Narwi prowadziła stara droga łomżyńska, pomiędzy ziemiami wiską i Litwą, przez wzniesienie zwane Przelajną Górą. I od tej góry wiódł stary gościniec przez środek wsi Trzcianne – po prawej stronie środek wsi należy do Litwy, do Goniądza. I tenże środek wsi ma pani wojewodzina [Elżbieta z Sakowiczów Radziwiłłowa] należący do dzierżawy goniądzkiej. A z lewej strony wymienionej drogi, druga część środka tej wsi zwanej Trzcianne, należała przedtem do ziemi wiskiej, lecz zajęta została przez pana Gasztołda. I jest to wieś wybrana i wielka. I z wyżej wymienionej wsi Trzcianne prowadzi stary gościniec (wielokrotnie już wspomniany) obok lasu zwanego Barwik przez Polwy [?] i Biele aż do Goniądza. To wszystko zaś, co jest od zburzonego mostu na rzece Narwi po lewej stronie drogi łomżyńskiej leżące, to wszystko i prawowicie należy do ziemi wiskiej. To wszystko jest zajęte przez pana Gasztołda, aż do lasów zwanych Brzeziny, a łąki i bory, niepokojone przez pana Gasztołda, jednak posiada starosta wiski. I z tych wymienionych łąk robią miód bartnicy do skarbu do JKM. Obywatele wiscy, a także zamek wiski ma tamże łąki. I mogliby w tychże lasach Brzezinach i na łąkach wsie lokować. To zaś, co zajął pan Gasztołd, między starą drogą łomżyńską, a między wymienionymi lasami Brzeziniami i łąkami (które wyżej wymieniliśmy) słusznie i sprawiedliwie należą do ziemi wiskiej, a są to trzy wsie szlachciców Szorców, Szafranki, Bajki i Pogorzelec, nowe wsie lokowane przez pana Gasztołda, stara wieś Zajki, las Barwik, gdzie może być lokowana dobra wieś i ponadto mogą być założone barcie. Także na miejscu osady Dobarz może być lokowana wieś. To wszystko jest własnością WKM, co zrozumieliśmy z tej naszej rewizji dokonanej między dobrami królewskimi i Tykocinem pana Gasztołda i co opisujemy Waszemu Majestatowi, ażeby jednak JKM mógł jaśniej zrozumieć⁸.

Radziwiłłowie 1509-1571

Na sejmie w Brześciu Litewskim w lutym 1505 r. Aleksander Jagiellończyk nadał swemu marszałkowi dwornemu kniaziowi Michałowi Lwowiczowi Glińskiemu w zarząd starostwo bielskie oraz w dziedziczne posiadanie włości położone na Podlasiu: Goniądz i Rajgród. Książ był

dworzaninem bliskim królowi Aleksandrowi Jagiellończykowi. Niesłusznie oskarżony o zdradę, został pozbawiony swych wielkich majątków przez Zygmunta I. 14 marca 1508 r. uszedł do Moskwy⁹.

Przywilejem wystawionym w Wilnie 1 stycznia 1509 r. Zygmunt I nadał dobra rajgrodzko-goniądzkie Mikołajowi Mikołajewiczowi Radziwiłłowi, wówczas wojewodzie trockiemu, późniejszemu wojewodzie wileńskiemu, kanclerzowi Wielkiego Księstwa Litewskiego¹⁰. 8 stycznia 1515 r. Zygmunt I potwierdził nadanie i określił granice dóbr goniądzko-rajgrodzkich. Granica ta przebiegała zgodnie z tym dokumentem następująco: *od granicy Prus, rzeczką Pruską, jeziorem Necko, rzeką Nettą, strumieniem Jesiolnym, rzeką Biebrzą, rzeką Brzozówka w górę jej biegu, do jej źródlisk i do łągu, skąd wypływa rzeczka Czarna do rzeczki Sokołdki, aż do jej ujścia do Supraśli, Supraślą do Narwi, Narwią do miejsca gdzie spotykają się granice Tykocina z Goniądzem, do miejsca zwanego Thoholty [Chobotki? – JM], obok Tykocina, zawraca przy kopcucu i wiedzie rzeką Nereślą, wzdłuż kopców do traktu zwanego Witoldowa Droga, Drogą Witoldową aż do strumienia Thrzsczijanka, strumieniem Thrzsczianka do Biebrzy, w górę biegu rzeki Biebrzy do ujścia do niej rzeki Łek, rzeką Łek do granic pruskich*¹¹.

Mikołaj Mikołajewicz Radziwiłł przeprowadził „radykalne” zmiany: zakładał nowe wsie, przebudował istniejące dawniejsze osadnictwo, komunikację, stworzył nową strukturę kościelną. W niedużym stopniu dotyczyło to terytorium współczesnej nam gminy Trzcianne, przede wszystkim zaś obszarów dzisiejszych gmin: Dobrzyniewo, Knyszyn, Krypno, Jaświły, Jasionówka; terenów położonych na wschód od rzeki Nereśli.

PRZYPISY

1. AA Białystok, *Inventarium generalne ecclesiae Trzcianensis et totius parochiae anno domini 1762 conscriptum*; Tamże, *Opisanie kościoła i probostwa trzciańskiego 1783 r.*
2. APar. *Summarium documentorum omnium... ecclesiae parochiali Tykocinensi...*, s. 2-3.
3. AGAD Warszawa, Kapiciana, nr 48, s. 67-71.
4. *Lustracje województwa podlaskiego 1570 i 1576*, s. 138.
5. W. Semkowicz, *Gasztołd Jan*, PSB, t. 7, s. 297-298.
6. M. Strykowski, *O początkach, wywodach, dzielnościach...*, s. 424; Zob. W. Semkowicz, *O litewskich rodach bojarskich zbratanych z szlachtą polską w Horodle 1413 r.*, „Rocznik Towarzystwa Heraldycznego”, t. VI, 1923, s. 125-126. Zob. też M. Kuźmicka, *Olbracht Marcinowicz Gasztołd*; W. Semkowicz, *Gasztołd Jan*, PSB, t. 7, s. 297-8.
7. Wizna była własnością królewską w latach 1495-1511.
8. AGAD Warszawa, Kapiciana, nr 64, s. 190-201.
9. W. Pociecha, *Gliński Michał*, PSB, t. 8, s. 66; J. Wiśniewski, DzOPA, s. 89.
10. AGAD Warszawa, Zb. dok. perg., nr 7564, 7566; AN Wilno, F. 1, nr 97.
11. AGAD Warszawa, Zb. dok. perg., nr 7550.

Osadnictwo rycerskie, bojarskie oraz drobnoszlacheckie

Państwo goniądzko-rajgrodzkie Radziwiłłów posiadało szeroką autonomię prawną. Już 25 września 1513 r. król Zygmunt I oznajmiał, że skarżyli się do niego ziemianie goniądzczy na Mikołaja Mikołajewicza Radziwiłła wojewodę wileńskiego, kanclerza, że ten trzymał ich w swojej władzy na mocy przywileju gospodarskiego.¹

Mimo to w 1517 r. Zygmunt I król polski uwolnił Mikołaja Radziwiłła wojewodę wileńskiego, jego żonę i ich prawne potomstwo, wraz ze wszystkimi mieszkańcami dóbr Rajgrodu, Goniądza i Waniewa i wszystkich włości, które posiadali lub które nabędą, bez względu na stan tych mieszkańców od podległości sądom ziemskim, starostów, kasztelanów i wojewodów. Ponadto uwolnił ich od władzy wszelkich urzędników dworskich i ziemskich. Otrzymali oni też zwolnienie od wszelkich opłat pieniężnych i naturalnych, wszelkich ciężarów i obowiązków, także od służby wojskowej w powiatowych chorągwiach. Do posyłania zaś pocztów lub do płacenia wojennych podatków król miał ich wzywać osobiście lub przez hetmanów. Mogli być powoływani jedynie przed sąd króla lub komisarzy przez monarchę wyznaczonych². Szlachta otrzymywała tam majątki z obowiązkiem służby wojskowej. Radziwiłłowie wyrażali też zgodę na sprzedaż lub zamianę dóbr ziemskich przez szlachtę zamieszkałą w ich państwie goniądzko-rajgrodzkim. Tak było w przypadku, gdy szlachcic Mikołaj Pęski otrzymał Głęboki Stok, liczący 12 włók, a nadanie było *dzieciom i potomkom jego*. Radziwiłł zastrzegł sobie, że Pęski ma z tego majątku służyć *po tomu kak i zemjane ganjażskje nam služat so svoich imenji*³. Ponadto Pęski posiadał Mierki (Mejły?), Ramotki, Mieszkuje⁴. Część majątków otrzymała szlachta jako nadziały wójtowskie, m.in. Józef Bajko *nobilis subditis** Mikołaja Radziwiłła otrzymał od niego wójtostwo długołęckie⁵.

* szlachcic poddany.

Kolejną skargę do króla szlachta goniądzka skierowała po śmierci potężnego kanclerza⁶. Ze względu na skargę ziemian goniądzkich 6 grudnia 1522 r. Zygmunt I polecał spadkobiercom: Mikołajowi Radziwiłłowi biskupowi żmudzkiemu, Elżbiecie, wdowie po woj. wileńskim i kanclerzu oraz Janowi namiestnikowi uszpolskiemu i peniańskiemu oraz Stanisławowi, aby nie czynili krzywd swym ziemianom-poddanym. Skarga dotyczyła bezprawnego zmuszania szlachty przez zmarłego Mikołaja Radziwiłła do niezwykłych służb, opłat pieniężnych i uczestnictwa w łowach, *gdyż nebožčik p. Mikolaj, vovoda Vilenskij, kazal im sobie služiti i v služby neobyčajnyij ich povernul, zoloty i penjazi s nich nevinne bral i v lovy dej im samim i ljudem ich choditi kazal, i inyii mnogii krivdy i utiski im i ljudem ich počal byl i prave ich znevolil, jako prostych ljudej*⁷. Odmawiając tego szlachta goniądzka powoływała się na wcześniejszy dokument określający wymiar służb. W 1524 r. król odroczył termin sprawy sądowej w tej kwestii⁸. Skarga szlachty zwróciła uwagę królowej Bony na możliwość rewindykacji do domeny monarszej części włości radziwiłłowskiej.

W 1529 r. szlachta goniądzka ponowiła sprawę swego poddaństwa przed sądem królewskim. 19 października tego roku zapadł wyrok, wyzwalający spod jurysdykcji i ucisku Radziwiłłów, przywracając wolność tym, którzy wywiedli swe szlachectwo, przywracając im przywileje i wolności, służące innej szlachcie Wielkiego Księstwa Litewskiego: *cała szlachta goniądzka, którzykolwiek albo przywileje przodków naszych mają albo mieli, ale im je odebrano, albo szlachectwa swego przed nami według rozkazania naszego dowiodą przy pospolitym przywileju ziemskim, a przy tej sposobności i wolności, przy której inna szlachta, poddani nasi są, zostawiamy i od mocy i rozkazania panów wojewodzciców uwalniamy teraz i na potem...*

Dokument królewski wymieniał szlachtę goniądzką i rajgrodzką:⁹

Zygmunt i Leonard Niewiarowscy¹⁰,

Bohdan, Łukasz i Sak z Krasowa, z jednego domu i rodziny,

Jan Kołak z braćmi, podobnie z jednej rodziny¹¹,

Piotr Moniuszko ze swojego dziedzictwa¹²,

Wiszwowaci ze wsi Wiszwowate¹³,

Pisańscy¹⁴,

Waśko¹⁵ dubotołk¹⁶ Szymonowicz¹⁷,

Rutkowscy¹⁸,

Szelistowski,

Pomian z braćmi Białosuknieńskimi¹⁹,

Marek Ołdak²⁰,
Toczyłowski²¹ z Osztorpem,
Mroczek²² z krewnymi swymi i po braciach z Boguszek²³ i Kamionki²⁴,
Chojnowscy²⁵,
Kuleszowie²⁶,
Milewscy²⁷,
Chonkowscy i Maciej Michałkowicz, synowie niegdyś Michała,
Bajkowie²⁸,
Wroczeńscy²⁹,
Zielepuszyna³⁰ i [Stanisław] Sławski³¹,
Dziękońscy,
Jan Zrzobek³²,
Wojciech Reszka³³,
Tomasz Kukowski,
Mikołaj Pęski³⁴,
Kramkowscy³⁵,
Pieńczykowscy³⁶,
Sobieszczkowie³⁷,
Świerzbieńscy³⁸,
Magnuszowie³⁹,
Zkubidziowie, wszyscy ze swymi braćmi,
Stanisław [Dąbrówka] Wilamowski, kanonik wileński⁴⁰,
Andrzej Wilamowski, brat Stanisława, kanonika,
Karp Josipowicz⁴¹,
Jan Sławski⁴²,
Grzegorz Tarusa⁴³.

Szczególne zmiany w położeniu szlachty podlaskiej, również zamieszkałej w okolicach Trzeciannego, nastąpiły wraz z unią lubelską w 1569 r. Ostatecznie zarzucono prawa litewskie, które przysługiwały władcy, jego urzędnikom i poddanym, m.in. do korzystania z lasów szlacheckich. Odtąd prawa gruntowe posiadała wyłącznie szlachta. W 1576 r. lustratorzy dóbr królewskich stwierdzili, że *ziemianie KJM, jako: pan [Jakub] Sieklicki, Chojnowscy, Kulesze, Kramkowscy, Mroczkowie, panowie Wylanowscy w imionach swych, gdzie przedtym bartnicy KJM drzewo bartne chodzili, skoro po przyłączeniu Podlasza do Korony, poczęli im tego bronić i do tego czasu bronią, a sami stąd pożytek mają. A tak my tę sprawę odesłali do łaski KJM, w czem nauki potrzebują, jaki się ma pan leśniczy [goniędzki] zachować*⁴⁴.

Kwestia dóbr własnych króla, w których zamieszkiwali bojarzy i szlachta, znalazła odbicie w sporze, jaki rozgorzał w czasie bezkrólewia 1587 r. Po śmierci króla Stefana Batorego, 1 stycznia 1587 r. Mikołaj Kiszka wojewoda podlaski zwołał szlachtę podlaską na zjazd wojewódzki na dzień 24 stycznia 1587 r. w Brańsku. Akt konfederacji zarzucił Łukaszowi Górnickiemu staroście tykocińskiemu, że bezprawnie uzurpował sobie jurysdykcję nad szlachtą zamieszkałą w starostwie tykocińskim. 3 lutego 1587 r. ostry protest przeciw temu złożył w urzędzie grodzkim brańskim Górnicki – *nad ziemiany i bojary tykocińskiej juryzdykcjej używam, ale mi ją dał JKM p. śp. Sigismundus Augustus, – com gotów pokazać – listy ręką własną królewską podpisanemi, a danemi po uniej, gotowem pokazać inwentarzem, z którem mi one podano i registrem lustratorskiem, gdzie są podpisani, gotowem to pokazać, że to są dobra KJM i RP, gotowem to pokazać registry skarbnemi, jaka na nich powinność jest, jaka robota i co płacić mają; gotowem i to pokazać listy króla Sigismundi Augusti, że KJM ziemian i bojar tykocińskich nigdy do ziemstwa puścić nie chciał, ani się tego na uniej doprosić mogli... Nie jedno tykocińskie starostwo w Podlasiu jest, dosyć innych jest starostw i dzierżaw i około nich szlachty wiele, a przec że nie wpisano tam w inwentarze innych starostw szlachty, która tam blisko mieszka? Przeto iż wolna szlachta jest i na swym własnym gruncie siedzi, nie niosą na sobie żadnej powinności. Skonfederowana w Brańsku szlachta podlaska twierdziła, że nie jest to tylko problem starostwa tykocińskiego, ale taka sytuacja zaistniała zwłaszcza koło Tykocina, Goniądza i Rajgrodu, a Górnicki w cytowanym wyżej fragmencie przyznał, że w innych starostwach podlaskich takiej pozycji społecznej się nie spotyka⁴⁵. Górnicki ma rację, bo królewskie dobra własne były zorganizowane tak jak inne włości wielkopańskie Wielkiego Księstwa Litewskiego, gdzie mieszkający bojarzy obciążeni byli powinnościami wojskowymi, podróznymi i innymi na rzecz właścicieli, a nie jak starostwa koronne, czy nawet litewskie. Zamieszkująca we włościach radziwiłłowskich, gasztołdowskich, czy nawet w zygmuntońskiej domenie jagiellońskiej szlachta znacznie różniła się pozycją społeczną od reszty szlachty podlaskiej obdarzonej prawem polskim, a nie litewskim. Odbiciem tego stanu jest fakt niezwykle nielicznego zestawu osób z parafii północnego Podlasia: goniądzkiej, knyszyńskiej, tykocińskiej i rajgrodzkiej, które w momencie inkorporacji do Korony złożyły przysięgę królowi i Koronie Polskiej⁴⁶. Pewnie jednym z najważniejszych powodów nie rozszerzania uprawnień szlachty polskiej na tym obszarze była kwestia obronności twierdzy tykocińskiej i zamku goniądzkiego, a także potrzeba dużej dyspozycyjności w zakresie usług komu-*

nikacyjnych i wojennych mieszkańców północnego Podlasia. *Do tego jeszcze ziemianie tykocińscy powinni byli z starostą pospołu na wojnę jeździć, a gdzieby nie z starostą, ale [z powiatowym] chorążem służyli wojnę, tedy o to samo imiona tracić mieli* – stwierdzał Górnicki.

Stan rozrodzenia społeczności drobnoszlacheckiej obszaru współczesnej nam gminy Trzezianne ilustrują zachowane rejestry podatkowe (z 1577, 1580, 1581, 1591, 1629, 1635, 1662, 1670, 1674 i 1576 r.). 5 maja 1674 r. stan własności w Boguszewie (dziś Boguszewo Kolonie) i w Wiszowatych przedstawiał się następująco:

Registr pogłównego – rata I, pro die 5 maj wydać deklarowanej parochiarum traktus tykocinensis... przez mię Bartosza Łoknickiego, poborcę ziemie bielskiej wybranej anno Domini 1674

Boguszewo	Andrzej Hryniewicki i braci 2, małżonka	2
Wiszowate	Andrzej Wachunko z żoną	2
Wiszowate	Wawrzyniec Wachunko z żoną	2
Wiszowate	Stefan Nieciecki z żoną, Marcin chłop luźny z żoną	4
Wiszowate	Andrzej Wiszowaty z żoną, szl. Dziubłowa wdowa	3
Wiszowate	Jan Kieleszko z żoną	2
Wiszowate	Szymon Wiszowaty z żoną, szl. Pawełczuk z żoną	4
Wiszowate	Andrzej Wiszowaty z żoną Dziekońska wdowa	3
Wiszowate	Walenty Wiszowaty z żoną	2
Wiszowate	Grzegorz Wiszowaty z żoną i parobek	3
Wiszowate	Wojciech Piechola z żoną, szl. Wojciech Wiszowaty z żoną	4
Wiszowate	Bartosz i Tomasz Wiszowaci z żonami	4
Wiszowate	Andrzej Snopkowski z żoną	4
Wiszowate	Jakub Zubik z żoną, dziewczka	3
Wiszowate	Maciej Wiszowaty z żoną i dziewczką	3
Wiszowate	Wawrzyniec Pogorzelski z żoną i syn	3
Wiszowate	Władysław Wiszowaty z żoną, Szymon Wiszowaty z żoną	4
Wiszowate	Wojciech Zubicki z żoną, parobek, kucharka	4
Wiszowate	Wojciech Wiszowaty z żoną	2
Wiszowate	Marcin Royko Wiszowaty z żoną, parobek i kucharka	4
Wiszowate	Andrzej Wroczeński z żoną	4
Wiszowate	Jeronimko, wdowiec, szl. Łukasz Wiszowaty z żoną	3
Wiszowate	Jan Pawełkowicz z żoną	2
Wiszowate	Grzegorz Rogowski, syn, parobek, kucharka	4
Wiszowate	Wojciech Zubicko sam	1

Regestr pogłównego dwojga w roku 1676 uchwalonego, egzakcji ur. JMP Andrzeja Stanisława Jamiołkowskiego, komornika pełnego i egzaktora pogłównego dwojga traktu tykocińskiego ziemie bielskiej, regenta grodzkiego goniądzkiego...

PARAFIA TRZCIAŃSKA W 1676 r.

Plebania Trzciańska. Do tej plebanii poddańskich osób utriusque sexus	16	32
Plebania Trzciańska. Tamże żydowskich osób utriusque sexus	4	4
Zubole Szpitalne. Poddańskich szpitala Trzciańskiego osób utriusque sexus	10	20
Trzcianne. Nowa Wieś. We dworze JMP Piegłowski z małżonką i 2 czeladzi nobiles	4	17
Trzcianne. Nowa Wieś. We dworze czeladzi status plebei	3	6
Nowa Wieś. Poddańskich osób utriusque sexus	97	194
Brzeziny. Poddańskich osób utriusque sexus	20	40
Laskowiec. Poddańskich osób utriusque sexus	10	20
Sempiki. Poddańskich osób utriusque sexus	14	28
Zucielec. JMP Stefan Niewiarowski z JMcią	2	9
Zucielec. Tamże plebei status ludzi	8	16
Masie Zucielec, Kołodziej wsie, osób chłopskich	34	68
Magnusze. Szl. P. Maciej Rabicki z żoną	2	3
Magnusze. Szl. P. Maciej Moreszka z żoną	2	3
Magnusze. Szl. P. Marcinowa, wdowa	1	1
Magnusze. Szl. P. Stanisław Kopeć z żoną	2	3
Magnusze. Szl. P. Marcin Kobyliński z żoną, dziewczka	3	5
Magnusze. Szl. P. Stefan Drapacz z żoną i syn	3	4
Magnusze. Szl. P. Józef Zaleski z żoną	2	3
Magnusze. Szl. P. Tomasz Sliwo z żoną	2	3
Magnusze. Szl. P. Mikołaj Rzepaczyk z żoną	2	3
Magnusze. Szl. P. Jan Sliwo z żoną	2	3
Magnusze. Szl. P. Jan Moszenka z żoną	2	3
Magnusze. Szl. P. Piotr Magnusz z żoną, parobek, dziewczka	4	9
Magnusze. Szl. P. Jan Lyszczeniuk z żoną	2	3
Magnusze. Szl. P. Paweł Lyszczeniuk osoba sama	1	2
Szorce. Szl. P. Franciszek Rudziński z żoną, córka	3	4
Szorce. Szl. P. Andrzeja Kuleszy poddańskich osób, utriusque sexus	11	22
Szorce. Szl. P. Marcin Kulesza z żoną	2	3
Szorce. Szl. P. Kazimierza Wojdowskiego poddańskich osób utriusque sexus	5	10
Szorce. Szl. P. Tomasz Czajkowski, parobek i kucharka	3	8
Szorce. Szl. P. Jan Szorc z żoną, brat i kucharka	4	7

Dzieje Trzeciannego i obszaru gminy Trzeciannie w XV-XX wieku

Szorce. Szl. P. Jakub Szorc z żoną	2	3
Szorce. Szl. P. Kazimierz Szorc	2	3
Szorce. JMP Antoniego Szorca poddańskich osób utriusque sexus	6	12
Szorce. Szl. P. Paweł Szorc z żoną i córka	3	4
Szorce. Szl. P. Paweł Szorc i kucharka	2	4
Szorce. Szl. P. Piotr Szorc z żoną i siostrą ipse fodit	3	3
Szorce. Szl. P. Tomasz Ciecierski z córką	2	3
Szorce. Szl. P. Stanisławowa, wdowa, parobek, kucharka	3	7
Szorce. Szl. P. Poddańskich osób utriusque sexus	7	14
Szorce. Szl. P. Alexandra Szorca, poddańskich	5	10
Szorce. JMP Tomasz Szorc, parobków 2 i kucharka	4	12
Szorce. Szl. P. Tegoż osób utriusque sexus	11	22
Szorce. Szl. P. Tegoż poddańskich osób utriusque sexus	11	22
Szorce. JMP Beydowa wdowa sama, kucharka, parobek	3	7
Szorce. Poddańskich osób do tego dworu	8	16
Szorce. In curia G. Wiehowski poddańskich osób do tego dworu	6	12
Kulesze Kosówka. Szl. P. Józef Kramkowski z żoną, parobek, kucharka i owczarz	6	11
Kulesze Kosówka. Szl. P. Paweł Karwowski z żoną	2	3
Kulesze Kosówka. Szl. P. Maciej Waskiewicz z żoną	2	3
Kulesze Kosówka. Szl. P. Marcin Waskiewicz z żoną	2	3
Kulesze Kosówka. Szl. P. Maciej Kulesza z żoną	2	3
Kulesze Kosówka. Szl. P. Wojciech Waskiewicz z żoną	2	3
Kulesze Kosówka. Szl. P. Wojciech Kulesza z żoną i syn	3	4
Kulesze Kosówka. Szl. P. Jan Karwowski z żoną, parobków 3 i niewiasta	6	13
Kulesze Kosówka. Szl. P. Tomasz Ołdakowski z żoną, ipse fodit	2	2
Kulesze Kosówka. Szl. P. Krzysztof Kulesza z żoną	2	3
Kulesze Kosówka. Szl. P. Wojciech Kulesza z żoną	2	3
Kulesze Kosówka. Szl. P. Adam Kulesza z żoną, kucharka	3	4
Kulesze Kosówka. Szl. P. Szymon Karwowski z żoną	2	3
Kulesze Kosówka. Szl. P. Jakub Karwowski z żoną	2	3
Kulesze Kosówka. Szl. P. Marcin Karwowski z żoną	2	3
Kulesze Kosówka. Szl. P. Jan Pisanka z żoną	2	3
Kulesze Kosówka. Szl. P. Aleksander Kulesza i siostra	2	4
Kulesze Kosówka. Szl. P. Pana Łukasza Karwowskiego, poddanych osób utriusque sexus	11	22
Kulesze Kosówka. Szl. P. Szymon Kulesza, siostra, parobków 3, kucharka	6	13
Kulesze Kosówka. Żyd arendarz z żoną p. Łukasza Karwowskiego	2	2
Kulesze Kosówka. Pana Stanisława Mrocza, poddańskich osób utriusque sexus	6	12
Kulesze Kosówka. Młynarz z żoną	2	4

Osadnictwo rycerskie, bojarskie oraz drobnoszlacheckie

Mroccki. Szl. P. Aleksander z żoną, parobek	3	11
Mroccki. Poddańskich osób utriusque sexus	10	20
Mroccki. Szl. P. Kazimierz Mroczek z żoną, córek 2, parobek, dziewczka	6	19
Mroccki. Poddańskich osób utriusque sexus	4	8
Mroccki. Szl. P. Stanisław Mroczek z żoną, parobek, dziewczka	4	9
Mroccki. Szl. P. Jan Mroczek	4	9
Mroccki. Szl. P. Jakub Mroczek	2	3
Mroccki. Szl. P. Jerzy z małżonką, parobek i niewiasta	4	9
Mroccki. Szl. P. Grzegorz Mroczek z małżonką	2	3
Mroccki. Szl. P. Jan Matusik z żoną	2	3
Mroccki. Szl. P. Jan olim Gregorii z małżonką, parobków 2 i niewiasta	5	11
Mroccki. Szl. P. Stefan Mroczek z małżonką, parobek, niewiasta	4	9
Mroccki. Szl. P. Petronella Mroczkówna osoba	1	1
Mroccki. Szl. P. Gołębiowski z żoną	2	3
Boguszki. Szl. P. Łukasz Karwowski z małżonką, parobków 2, kucharka	5	15
Boguszki. Poddańskich osób utriusque sexus	4	8
Boguszki. Szl. P. Franciszek Milewski z żoną	2	3
Boguszki. Szl. P. Jan Moczarski z żoną	2	3
Boguszki. Szl. P. Aleksander Karwowski z żoną	2	3
Boguszki. Szl. P. Moniuszko z żoną	2	3
Boguszki. Szl. P. Maciej Mroczek z żoną	2	3
Boguszki. Szl. P. Podolecka sama	1	1
Boguszki. Szl. P. Wojciech Mroczek z żoną	2	3
Boguszki. Szl. P. Maciej Moczarski z żoną	2	3
Boguszki. Szl. P. Wojciech Boguszko	1	2
Boguszki. Luźni Eliasz i Tekla	2	4
Pisanki. Szl. P. Michałowa Pisanczyna, syn i córka	3	3
Pisanki. Szl. P. Marcin Buyno z żoną	2	3
Pisanki. Szl. P. Piotr Pisanka z żoną	2	3
Pisanki. Szl. P. Jakub Dziekoński z żoną ipse fudit	2	2
Pisanki. Szl. P. Jan Pisanka z żoną	2	3
Pisanki. Szl. P. Kazimierz Pisanka z żoną	2	3
Pisanki. Szl. P. Magnuszowa, wdowa	1	1
Pisanki. Mikołaj Kopcio poddany p. Marcina Pisanki	1	2

Jedną z najdawniejszych kart dziejów osady Trzcianne wiąże się z funkcjonowaniem w średniowieczu gościńca z Wizny przez Zawady i most na Narwi we wsi Nieciece do Grodna i Goniądza. 20 września

1533 r. w Łomży komisarze królewscy Piotr bp kamieniecki, Jan Wojślawski i Franciszek Dobrzyniecki wysłani na rewizję granic ziemi wiskiej Księstwa Mazowieckiego z dobrami Tykocin, należącymi do Olbrachta Gasztołda, położonymi w Wielkim Księstwie Litewskim opisali granicę, która biegła starym gościńcem z Łomży i Wizny przez Zawady, Nieciece, Łazy i Trzcianne do Goniądza. Wyliczyli zajęte przez Gasztołda osady. Opisali zmiany biegu tej drogi, odnotowali szkody wyrządzone przez mieszkańców dóbr goniądzkich. Przesłali też królowi wypis z ksiąg ziemskich wiskich zawierający opisy granic, w relacji świadków królewskich z czasów króla Aleksandra Jagiellończyka.

W 1504 r. król Aleksander Jagiellończyk wysłał do książąt mazowieckich Konrada i Janusza list ze skargą na napaści i grabieże mazowieckich poddanych, czynione w ziemiach bielskiej i drohickiej, proponując wysłanie z obu stron komisarzy dla rozpatrzenia spornych pogranicznych spraw⁴⁷.

Już w 1521 r. nie funkcjonował most na Narwi w Nieciecach-Łazach, lecz w Tykocinie. Najwidoczniej doniesiono królowi o zmianie biegu gościńca i stratach, jakie skarb monarszy ponosił, bo myto z nowego mostu w całości szło do kieszeni Olbrachta Gasztołda, a nie w połowie do skarbcza królewskiego. Zygmunt I ustanowił więc okresowo nadzorców myta pobieranego w Tykocinie: Lenarta Kosińskiego dworzanina królewskiego, Iwana Sieheniewicza patrycjusza bielskiego i Afanasa Terechowicza. Monarcha poinformował o tym Mikołaja Mikołajewicza Radziwiłła, namiestnika zamku bielskiego. Pisał też do niego, że ustanowił karczmę-komorę mytną w Tykocinie, gdzie pobierane będą m.in. opłaty od przewożonego wosku⁴⁸.

Mocą Traktatu Salińskiego z 1398 r. Krzyżacy zrzekli się na rzecz Litwy większej części ziem pojaćwieskich, a także oddali jej część ziemi wiskiej między Biebrzą a Brzozówką. Limes graniczna przebiegała od rzeki Szeszupy do jeziora Necko (Meten), rzeką Nettą do rzeki Biebrzy (Beber). Znów ujście Netty do Biebrzy, w miejscu przypuszczalnej lokalizacji zamku Metenburg, uznane zostało jako punkt newralgiczny. Tę granicę potwierdzono w układzie zawartym w Malborku w 1402 r., gdzie wskazano, że granica przebiega od rzeki Szeszupy *ad fluvium, qui effluit a lacu dicto Metensee et dicitur communiter Methe flies, ab hinc per descensum fluvii usque in fluvium dictum Bebere* i dalej tą rzeką do granicy Mazowsza. U Krzyżaków miały zostawać ziemie na zachód od linii Szeszupy – Netty – Biebrzy, okolice Augustowa, zachodnia część ziemi wiskiej. Potwierdzono to ponownie w układzie w 1404 r. w Raciążu⁴⁹.

W 1529 r. wysłani z rozkazu królowej Bony rewizorzy opisując stare i nowe granice grodzieńskie, bielskie i goniądzkie stwierdzali, że granice te spotykały się przy młynie Lewonie, w sąsiedztwie wsi Krasowo⁵⁰: *do stavu mlyna Levonowa, čerez kotoryj stav idet doroha velikaja horodenskaja do Hanezja i do Mazovša... Taja doroha delit pušču horodenskaju s belskoju puščej, aź do reki Čarnoe, edučy ot Levonova mlyna po levu pušča horodenskaja, a po pravu pušča belskaja... I u toho mlyna Levonov, a u hostinca velikaho horodenskaho šti čerez tot stav eho idet povedali nam osočniki i bortniki belskie, iž ottul počinajutsja hranicy belskije s Hanjazem*. W 1536 r. jeden z ekspertów sądowych, Iwan Łuczynic wysłany przez dzierżawcę knyszyńskiego Aleksandra Chodkiewicza do zapoznania się z opiniami osoczników i bartników, po powrocie z wizji terenowej doniósł, że *okoły* czyli stajnie wielkopszązące – jedne usytuowane były nad rzeczką Czarną, przy *wielkiej drodze*, a drugie przy ujściu Sokoldki, czyli rzeki Czarnej do Supraśli i *w tych okolech koroli ich milost stoivali i zver loulivali v toj pušči belskoj i horodenskoj... Tut tež ot tych okolov Vitoldova Doroga byla do togo dvora što na Vojdilovce lovišča byli*. Namestnik belskij ludmi belskimi most i gati roblivali i popravovali, aź do togo dvora i tyj senożati, čto v toj Sokoldki i v Suprasly po Krivuju Olchu z veku na Belsk vsja volost belskaja a saražskaja košivala na lovy. A koli kotoroj zimy lovov v toj pušči ne bylo, toje seno na zamok Belsk abo na Saraž birali, a z Ganjazja v tuju pušču i do tych senożatej ničogo ne meli, ani stupovalisja, bo Ganjaz” v tot čas byl reč malaja⁵¹.

Terytorium podległe rządcy zamku Goniądz zostało znacznie uszczuplone w 1401 r., gdy powiat goniądzki wracał z zastawu krzyżackiego do książąt mazowieckich, jednocześnie najprawdopodobniej doszło do jego podziału. Część wschodnia znalazła się w rękach Litwinów, a skraj zachodni pozostał przy Mazowszu. Do takich wniosków dochodzimy obserwując relikty starych rozgraniczeń. Pewnie bowiem wówczas przez cały obszar wzdłuż traktu z Wizny do Goniądza poprowadzono linię graniczną utrwaloną późniejszymi podziałami granicznymi dóbr ziemskich. Ten ważny podział przez współczesnych nam historyków tych ziem był dotąd pomijany milczeniem.

Książęta mazowieccy odbierając ziemię wiską żądali też powiatu goniądzkiego. Kilkakrotne usilne prośby o jego zwrot w ciągu wieku XV nie przyniosły skutku. Powiat goniądzki pozostał trwale w granicach WKL⁵². Jeszcze w 1453 r. na Zjeździe Parczewskim posłowie mazowieccy upominali się u króla Kazimierza Jagiellończyka o zajęte przez Litwinów powiaty Goniądz i Tykocin. Król dał im surową odpowiedź, za co zganił go – jak pisze Jan Długosz – kardynał Oleśnicki⁵³. W 1458 r. książęta Bolesław i Wła-

dysław upominali się o zwrot powiatu goniądzkiego⁵⁴. W 1459 r. Jan Rytwiański starosta sandomierski domagał się od Kazimierza Jagiellończyka zwrotu dla Mazowsza Goniądza i Węgrowa⁵⁵.

J. Wiśniewski przypuszczał, że być może ok. 1434 r. książęta mazowieccy na krótko odzyskali powiat goniądzki, co miało łączyć się z potwierdzeniem starej granicy na rzece Necie, Biebrzy, Brzozówce, Czarnej, Supraśli i Narwi. Do takiego wniosku doszedł on na podstawie faktu, że stary akt Kiejstuta z 1358 r. został potwierdzony i transumowany przez Stanisława bpa płockiego 7 września 1434 r. Sądzę, że jednak tak nie było. Głównym powodem, jak się wydaje, była sprawa wydzielenia dóbr Tykocin, zapewne właśnie w tym roku nadanych Gasztołdom w dziedziczne posiadanie. Do 1434 r. teren włości tykocińskiej należał do parafii wiskiej. Zaniepokojony usamodzielnieniem się włości tykocińskiej pleban wiski widocznie wówczas zwrócił się do bpa płockiego o zatwierdzenie obszaru swojej parafii. Transumpt, z którego Lubomirski, wydawca *Kodeksu Mazowieckiego*, zaczerpnął tylko treść aktu z 1358 r., zaginął. Zachował się jednak wiele mówiący regest z 1798 r. w spisach archiwaliów przejmowanych po III rozbiorze przez Prusaków w tzw. Archiwum Polskim wraz z Metryką Koronną. Spis ten wymienia dokument: *Grodnae. post Sanctae Laurenti 1358. Literae ratificationis concordiae occasione limitum terrae Visnensis et districtus Grodnensis seu Mazowsze et Lithuaniae inter praedicta Ducatus factae ubi specificantur praetera ad ecclesiam Visnensem et ad bona*. Widocznie Gasztołd po otrzymaniu dóbr tykocińskich chciał dla swej włości utworzyć odrębną parafię katolicką. Nastąpiło to zresztą wkrótce, w 1437 r.⁵⁶

Osada o charakterze miejskim w Goniądzu egzystowała już w końcu XIV w. W początkach XV w. mieszkańcy Goniądza zawierali transakcje finansowe z łomżanami. W latach 1421-34 kupcy goniądzcy prowadzili handel z miastami Gdańsk i Toruń⁵⁷, co świadczy o ich zamożności, paraniu się dużym handlem i rozwoju funkcji miejskich osady przy zamku nad Biebrzą⁵⁸. W 1434 r. wzmiankowany był kupiec Klymans (Klemens z Goniądza), dostarczający drewno do Gdańska⁵⁹. Około 1463-65 r. drewno słał tam Paweł z Goniądza. W 1467 r. dostarczył drewno Johanowi Angermundeniowi inny kupiec goniądzki, Jakub. Łącznie na 33 zapisy z Podlasia (bez Brześcia) Goniądz pojawia się 3 razy, choć ilości dostarczanego drewna były raczej średnie⁶⁰. W 1506 r. w jednym z dokumentów stwierdzono:... *w ziemi wiźnieńskiej, blisko miasta Goniądz...*⁶¹

Zastanawia fakt, że bieg gościńca trzecińskiego, kontynuującego ciąg komunikacyjny Drogi Witoldowej, w obrębie samego miasta Goniądza

wytwarzał podział na dwa organizmy miejskie z ich centrami – Starym i Nowym Rynkiem⁶². Podział, który zaowocował powstaniem dwóch bliźniaczych rynków, kościołów i miast musiał być krótkotrwały i pewnie jeszcze w tymże okresie – pierwsza połowa XV w. – powstało jedno miasto.

Najstarszemu kościołowi parafialnemu w Goniądzu nadano wezwanie św. Jana Chrzciciela, a ulica wybiegająca z naroża Starego Rynku nosiła dawniej nazwę Świętojańskiej. 30 września 1675 r. wizytując parafię goniądzką ks. Ignacy Świętosławski stwierdził: *Kościół parafialne są dwa: większy pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny i mniejszy Świętego Jana, oba głęboko starożytne... W kościele św. Jana dobry dach i nowe okna. Ołtarz jeden. Stalle. Zakrystia. Nowy, mały przedsionek. Dzwon w sygnaturce*⁶³. W innej wizytacji z tego czasu (z lat 1674-1679) Mikołaj Słupski odnotował: *Goniądz, kościół drewniany, kolacja królewska. Proboszcz ks. Zygmunt Załęski zrestaurował kościół od dawna opuszczony*⁶⁴. W 1716 r. kościół św. Jana już nie istniał, choć w uposażeniu parafii wymienia się plac położony na terenie miasta, który *idzie od dzwonnicy aż do cmentarza kościoła św. Jana, 6 stadiów długi i szeroki na 2*. Na placu tym znajdowała się w pobliżu dzwonnicy karczma, należąca do plebana oraz dom organisty⁶⁵. W 1762 r. wzmiankowano dwie karczmy w Rynku, po jednym placu z obydwóch stron starego cmentarza, na którym w jednym budynku mieszka chłop⁶⁶. Jeszcze w 1739 r., gdy wymieniano place należące do kościoła parafialnego, pisano: *za św. Janem placów dwa*⁶⁷. W 1765 r. karczmę plebańską przy cmentarzu nieistniejącego już wówczas kościoła św. Jana arendował Żyd. Własność kościelna przy Starym Rynku przetrwała do czasów nam współczesnych. O placu przy Starym Rynku wspomina się jeszcze w 1934 r.

Z wezwania, które nosił najdawniejszy kościół goniądzki św. Jana Chrzciciela wnosić można, że była to placówka misyjna, prowadząca chrystianizację pogańskiej ludności, (takież samo wezwanie – św. Jana Chrzciciela nosiły kościoły farne w Wiźnie, Warszawie, czy Wilnie). Trudno dociec, jak dawną metrykę posiadał ten kościół, ale świątynia w tym miejscu mogła powstać w dobie chrystianizacji Mazowsza, jeszcze w XI w. Brak źródeł pisanych uniemożliwia poznanie średniowiecznych dziejów kościoła goniądzkiego. Oczekiwać należy na badania archeologiczne, a nie jest wykluczone, że średniowieczna fara goniądzka mogła być murowana, tak jak łomżyńska, wiska, wąsoska, itd.

PRZYPISY

1. BAN Wilno, F. 1, nr 54; R. Jasas, nr 200, s. 84-85.
2. CAADR Moskwa, F. 389, op. 1, nr 25, k. 175-177; A. Jabłonowski, *Podlasie*, cz. 2, s. 238-239; M. Lubavskij, *Litovsko-Russkij sejm*, Moskwa 1901, s. 162, przypis 372.
3. CAADR Moskwa, F. 389, op. 1, nr 17, k. 17-18.
4. CAADR Moskwa, F. 389, op. 1, nr 18, k. 17-18.
5. CAADR Moskwa, F. 389, op. 1, nr 18, k. 15; *Arch. sb.*, t. I, s. 13.
6. W. Dworzaczek, *Genealogia*, t. 2, Warszawa 1959, tabl. 163.
7. Oryginał aktu znajdował się w 2 poł. XIX w. w Wileńskiej Bibliotece Publicznej, opublikowany drukiem w: *Arch. sb.*, t. I, s. 9-10, nr 12.
8. *Arch. sb.*, t. I, s. 10-12, nr 13.
9. W. Semkowicz, *Wywody szlachestwa w Polsce w XIV-XVII w.*, „Rocznik Towarzystwa Heraldycznego”, t. III, Lwów 1913, s. 242-243; CAAD Moskwa, F. 389, op. 1, nr 224, k. 381v-383; *Lietuvos Metrika. Knyga nr. 4 [224]. (1522-1530). Teismu bylu knyga 4*, Vilnius 1997, nr 460, s. 371-373.
10. W 1536 r. Zygmunt i Leonard Niewiarowscy zaświadczeni w procesie z Radziwiłłami, jak winny przebiegać granice włości Radziwiłłów. *Arch. sb.*, t. I, nr 18, s. 24.
11. 1-4 XI 1536 r. jako świadkowie przy *Odgraniczeniu sądowym dóbr grodzieńskich i bielskich nadanych przez króla Zygmunta I synowi jego królewiczowi Zygmuntovi Augustowi od dóbr rajgrodzkich i Goniądzkich należących do Jana Radziwiłła starosty żmudzkiego, uskuteczniwym świadkowiłi*. Jan Dadźbóg, Jan Marcin i Łukasz Kołakowscy. Por. „*Athenaeum*”, 1842, od. II, t. 2 z. 1, s. 65-91.
12. 23 II 1505 r. w Brześciu Aleksander Jagiellończyk potwierdził dworzaninowi swemu Mordasowi Bołotowiczowi zakup wójtostwa zabielskiego i jaćwieskiego od Matysa Moniuszki, wraz z młynem na Brzozówce, kąt lasu w końcu wólk jaćwieskich i zabielskich i ziemię, gdzie osadził się syn Moniuszków Stansko – CAADR Moskwa, F. 389 op. 1, nr 25, k. 11-19; *Akty Litovskoj Metriki sobrannyje F. I. Leontovičem*, t. II, Varšava 1897, 156-157; *Lietuvos Metrika. Knyga Nr. 1 [1]. (1380-1584). Užrašymu knyga 1*, Vilnius 1998, nr 344, s. 78. W 1529 r. w Wilnie Zygmunt I nadał przywilej szl. Piotrowi Moniuszce – por. I. Kapica Milewski, *Herbarz*, s. 287. Moniuszko jeszcze w 1536 r. był posiadaczem wójtostwa we włości goniądzkiej Radziwiłłów – por. *Arch. sb.*, t. I, nr 22, s. 33.
13. W 1536 r. Piotr, Jakub, Paweł, Maciej Wiszowaci zaświadczeni w procesie z Radziwiłłami jak winny przebiegać granice włości Radziwiłłów. *Arch. sb.*, t. I, nr 18, s. 23; Zygmunt August w 1555 r. wystawił przywilej dla Jarosza i Macieja Wiszowatych – AGAD Warszawa, Ks. ziemskie bielskie, nr 1, k. 55.
14. W 1536 r. Piotr Maciejewicz, Grzegorz Janowicz, Mikołaj, Jakub Stanisławowicz Pisankowie zaświadczeni w procesie z Radziwiłłami jak winny przebiegać granice włości Radziwiłłów. *Arch. sb.*, t. I, nr 18, s. 23.
15. W 1536 r. stwierdzono, że nad Nereślą znajduje się dwór ziemian Wasków i dwa należące do nich młyny. *Arch. sb.*, t. I, s. 20.
16. Dubotołk = garbarz.
17. Zap. mowa o Szymonie Moniuszkowiczu, który w 1536 r. zaświadczał w procesie z Radziwiłłami, jak winny przebiegać granice włości Radziwiłłów. *Arch. sb.*, t. I, nr 18, s. 23.
18. Rudkowski wzmiankowany był jako wójt w części państwa goniądzko-rajgrodzkiego Radziwiłłów należącej do Rajgrodu. Prowadził tam akcję osadniczą, osadzając 8 ludzi. *Arch. sb.*, t. I, nr 22, s. 31.
19. W 1536 r. Stanisław, Jan, Mikołaj, Jan Maciej zaświadczał w procesie z Radziwiłłami, jak winny przebiegać granice włości Radziwiłłów. *Arch. sb.*, t. I, nr 18, s. 23.
20. W 1511 r. król Zygmunt I przesał Mikołajowi Mikołajewiczowi Radziwiłłowi wojewodzie wileńskiemu list z wyrokiem w sprawie Mikołaja Guby służebnika gospodarskiego z Wawrzyńcem Wołdakiem, ziemianinem goniądzkim, w związku z zatraceniem przez ostatniego z nich przywilejów. Por.

- Opisanie dokumentov i bumag chranjaščichsja v Moskovskom archive ministerstva justiciji, kniga 21, „Russakaja Istoričeskaja Biblioteka”, t. XXXIII, Moskwa 1915; CAADR Moskwa, F. 389, op. 1, nr 9, k. 957v; W 1536 r. Marek Ołdakowicz zaświadczał w procesie z Radziwiłłami. Arch. sb., t. I, nr 18, s. 23.*
21. 1-4 XI 1536 r. jako świadkowie przy odgraniczeniu sądowym dóbr grodzieńskich i bielskich nadanych przez króla Zygmunta I synowi, od dóbr rajgrodzkich i goniądzkich należących do Jana Radziwiłła starosty żmudzkiego, świadkowali bracia: Rafał, Hieronim i Samson Toczyłowski. Por. „Athenaeum”, 1842, od. II, t. 2 z. 1, s. 65-91.
 22. W 1536 r. Mikołaj Mroczek zaświadczał w procesie z Radziwiłłami, jak winny przebiegać granice włości Radziwiłłów. Arch. sb., t. I, nr 18, s. 23.
 23. W 1536 r. Jakub i Piotr Boguszkowie zaświadczały w procesie z Radziwiłłami. Arch. sb., t. I, nr 18, s. 24.
 24. 23 VI 1554 r. w Wilnie Zygmunt August potwierdził Jakubowi Karnieńskiemu dziedzicowi z Rybak pod Goniądzem dokument nadawczy Mikołaja Radziwiłła – AGAD Warszawa, Ks. ziemskie bielskie, nr 1, s. 13.
 25. W 1536 r. Stanko Tomkowicz, Marcin Mikołajewicz Chojnowscy zaświadczały w procesie z Radziwiłłami. Arch. sb., t. I, nr 18, s. 24.
 26. W 1536 r. Jan Marcinowicz, Rafał Marcinowicz, Stanisław, Piotr, Marcin, Piotr, Kuleszowie zaświadczały w procesie z Radziwiłłami. Arch. sb., t. I, nr 18, s. 23.
 27. W 1536 r. Maciej, Mikołaj, Jan, Wawrzyniec, Wojciech, Paweł, Stanisław, Wojciech Milewscy zaświadczały w procesie z Radziwiłłami. Arch. sb., t. I, nr 18, s. 23.
 28. Przed II 1505 r. Mikołaj Radziwiłł, namiestnik bielski (nie posiadający jeszcze wówczas dóbr goniądzko-rajgrodzkich, nadał Józefowi Bajce, właścicielowi majątku położonego nad rzeczką Nereślą przywilej na założone przez niego wójtostwo długołęckie, *lecz gdy potem Goniądz panu wojewodzie rzeczonemu [1 I 1509 r.] danym był w dziedzictwo, wtedy sam pan wojewoda przywilej ten mnie odebrał, adwokację zaś do Goniądza przyłączył – stwierdził 4 XI 1536 r. przed sądem granicznym tenże Józef Bajko – zob. Odgraniczenie sądowe dóbr grodzieńskich i bielskich nadanych przez króla Zygmunta I synowi jego królewiczowi Zygmuntovi Augustowi od dóbr rajgrodzkich i goniądzkich należących do Jana Radziwiłła star. żmudzkiego, uskutechnione w r. 1536, „Athenaeum”, 1842, od. II, t. 2 z. 1, s. 65-91; CAADR Moskwa, F. 389, op. 1, nr 18, k. 15; Arch. sb., t. I, s. 13; W 1536 r. Józef Bajko świadczył w procesie z Radziwiłłami. Arch. sb., t. I, nr 18, s. 23.*
 29. W 1536 r. Jakub Wojciechowicz, Maciej, Michał i Jan Jakubowiczowie Wrocześcy zaświadczały w procesie z Radziwiłłami. Arch. sb., t. I, nr 18, s. 23; W 1537 r. Zygmunt Stary nadał Janowi Chmarze Wrocześkiemu 3 wł. ziemi znajdujące się przy jego wsi Wroceń, w sąsiedztwie Dolistowa. Zob. I. Kapica Milewski, Herbarz, s. 490.
 30. Wdowa po Piotrze Mikołajewiczu Zielepucha. Jej mąż otrzymał od króla Aleksandra wójtostwo dolistowskie. Jego potomkiem był Jerzy Jackowicz Zielepucha, namiestnik żyrosławski, trabski i molawicki, który w spadku otrzymał wójtostwo dolistowskie, a był jednocześnie namiestnikiem, czyli zarządcą dóbr dolistowskich, jednak w 1529 r. występował już jako komisarz królowej Bony w procesie przeciwko Radziwiłłom – zob. *Rewizja granic puszczy Grodzieńskiej*, „Athenaeum” z. 1, Wilno 1847, s. 95; W. Pocięcha, *Królowa Bona*, t. III, s. 102.
 31. Stanisław Sławski z Mikicina, syn Jana, ożenił się z Dorotą Zielepuzanką, córką Jurgiego Jackiewicza Zielepuchy, bliską krewną wdowy po Piotrze Mikołajewiczu Zielepucha. Zmarł przed 1543 r., gdyż w 1543 r. przed Aktami grodzkimi brańskimi występowała Dorota – córka Jerzego Zielepuchy i Krystyny Osmogorówny, wdowa po Stanisławie Sławskim, dziedzicu Mikicina. Jej rodzonymi braćmi byli: Paweł chorąży bielski i Leonard, a siostrami Marina, żona Wojciecha Kwinta, dworzanina JKM i Helena Niewiarowska. Por. I. Kapica Milewski, *Herbarz*, s. 490-491.
 32. Zrzobek, wójt woźnawiejski w 1536 r. prowadził akcję kolonizacyjną, osadzając tam 19 wł. ziemi. Arch. sb., t. I, nr 22, s. 31.

33. 13 II 1542 r. w Wilnie król Zygmunt August potwierdził Wojciechowi Reszce przywilej granicy pruskiej nadany przez Mikołaja Radziwiłła. Zob. AGAD Warszawa, Ks. ziemskie bielskie, nr 2, k. 114-115; I. Kapica Milewski, *Herbarz*, s. 353.
34. Mikołaj Pęski był krajczym Mikołaja Radziwiłła – por. J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w pow. grajewskim*, s. 222. W 1514 r. otrzymał z rąk Mikołaja Mikołajewicza Radziwiłła ziemię zwaną Głęboki Stok – CAAD Moskwa, F. 389, op. 1, nr 17, k. 17-18. Głęboki Stok, liczył 12 wł., a nadanie było *dzieciom i potomkom jego. Radziwiłł zastrzegł sobie, że Pęski ma z tego majątku służyć po temu jak i zemane gajęzkie nam służyć so swoich imeni*. Ponadto Pęski posiadał Mierki, Ramotki, Mieszkuje – CAAD Moskwa, F. 389, op. 1 nr 18, k. 17-18.
35. W 1536 r. Boruta, Bartosz woźny, Stanisław, Wawrzyniec i Grzegorz Kramkowscy zaświadczały w procesie z Radziwiłłami. *Arch. sb.*, t. I, nr 18, s. 23-24
36. 1-4 XI 1536 r. jako świadkowie przy *Odgraniczeniu sądowym dóbr Grodzieńskich i Bielskich* świadkowali: Michał i Bartłomiej Pierńczykowsy, bracia-dziedzice w Pierńczykowie. Por. „Athenaeum”, 1842, od. II, t. 2 z. 1, s. 65-91; W 1536 r. Jan Pierńczykowski zaświadczał w procesie z Radziwiłłami. *Arch. sb.*, t. I, nr 18, s. 23.
37. W 1536 r. Sobieszczkowie: Adam wraz z synem Janem oraz Bartosz woźny zaświadczały w procesie z Radziwiłłami. *Arch. sb.*, t. I, nr 18, s. 23-24.
38. Po 1493 – przed 1505 r. *podczaszy Mikołaj Radziwiłł z rozkazu Aleksandra Jagiellończyka dał ziemianom goniądzkim Ołdakowi Maciejowiczowi Woźnieńskiemu i jego bratu nagrodę za odebraną przez namiestnika bielskiego Olechnę Sakowicza i przyłączoną do Rajrodu majątność Woźną Wieś. Nagrodą były 4 „pustowszczyzny”: Kudeikowszczyzna, Maksimowczyna, Dobiejkowczyna i Pietkowczyna, niegdyś trzymane przez dwóch braci – ojczyców Wieliczkę i Misskę jako jedna służba, których później skupili przybyli z Litwy Dobieyko i Pietko i służyli z tego jako dwie służby. Później i oni poszli precz. W 1566 r. dokument ten oblatował Mikołaj Świerzbieński dziedzic w Świerzbieniach Maksymowiznie*. Por. I. Kapica Milewski, *Herbarz*, s. 399; W 1536 r. Stanisław Świerzbieński zaświadczał w procesie z Radziwiłłami. *Arch. sb.*, t. I, nr 18, s. 23-24.
39. W 1536 r. Marek Magnusz zaświadczał w procesie z Radziwiłłami. *Arch. sb.*, t. I, nr 18, s. 23.
40. Pleban dolistowski wzm. w 1520 r. – I. Kapica Milewski, *Herbarz*, s. 447.
41. 8 II 1505 r. Aleksander Jagiellończyk zatwierdził wieczyste posiadanie wójtostwa zabielskiego przez Mordasa Bołotowicza. Nabył on je od dotychczasowego wójta Macieja Moniuszko, który trzymał je za wcześniejszym przywilejem króla Aleksandra. Mordas Bołotowicz prosił ponadto władcę, aby odstąpił mu też młyn na Brzozówce i las przy końcu włók jatwieskich i zabielskich. Monarcha przystał na to i dał dodatkowo tę ziemię, na której osiadł syn wójta – Stanisław Moniuszko. Z aktu wynika, że nadanie w pierw Moniuszce, a później Bołotowiczowi dotyczyło późniejszych dóbr ziemskich Karpowicze – CAADR Moskwa, F. 389, op. 1, nr 18, k. 11v-12 i nr 25 k. 11-19. F. I. Leontovič, *Akty litovskoj metriki*, t. 2, nr 704, s. 156-157; M. Dovnar-Zapolskij, *Akty litowsko-russkiego Gosudarstva*, t. I, nr 86, s. 109-110; Por. też AGAD Warszawa, Archiwum Publiczne Potockich (dalej cyt. APP) nr 15, s. 111. W 1519 r. trwał spór o dziesięcinę między plebanem dolistowskim a właścicielem Brzozowej Mordasem. Zob. MN Kraków, Bibl. Czart., nr 1777, s. 112. Po śmierci Mordasa Bołotowicza wdowa po nim bojarynia Pelagia Hryńkówna wyszła powtórnie za mąż za Karpia Józefowicza (Jesipowicza). Zmarła ona przed 1522 r. W tymże 1522 r. król *potwierdził dworaninowi Karpowi Józefowiczowi posiadanie wójtostwa jatwieskiego i zabielskiego, kąt lasu i ziemię – ostatok zabelskich volok oraz młyn na rzece Brzozowej*. Por. *Opisanie dokumentov i bumag...*, nr 125, s. 268. Por. CAADR Moskwa, F. 389, op. 1, nr. 12, k. 61-61v. W ramach gromadzenia dóbr w swym ręku królowa Bona dążyła do rewindykacji wójtostwa zabielskiego. Okazją do tego był fakt, że wdowa po Mordasie Bołotowiczu, powtórnie zamężna z Karpiem nie miała z tym ostatnim dzieci. Postanowiono więc zakwestionować prawa, które w 1522 r. mocą królewskiego przywileju zyskał Karp. 14 II 1530 r. król wystosował list do Olbrachta Gasztołda wojewody wileńskiego, aby udał się do *bojaryna Karpa Esyfoviča o położone listov na imene, ktoroe maet w powete hanjażskom*. Ostatecznie utrzymał się Karp przy tej własności. 30 V 1532 r. Zygmunt Stary zatwierdził posiadanie wójtostwa zabielskiego Karpiejowi Józefowiczowi. – *Lietuvos Metrika. Knyga Nr. 1 [1]*.

- (1380-1584). *Użraŕyumu knyga 1*, Vilnius 1998, nr 289, s. 70; AGAD Warszawa, APP 15, s. 92. Karpowicze były więc pierwotnie terytorium nadanym wójtowi zabielskiemu. To on przeprowadził akcję kolonizacyjną włości królewskiej i w nagrodę uzyskał to nadanie jako własność dziedziczną.
42. Właściciel Mikicina od 1493 r. Por. I. Kapica Milewski, *Herbarz*, s. 376. Nadanie Aleksandra zatwierdził w 1519 r. Mikołaj Radziwiłł – AN Wilno, F. 1, nr 64; R. Jasas, s. 96, nr 231; *Opisanie ROVB*, t. III, nr 64, s. 6.
43. Właściciel Dzięciołowa. W 1536 r. Grzegorz Tarusa zaświadczał w procesie z Radziwiłłami. *Arch. sb.*, t. I, nr 18, s. 23.
44. *Lustracje województwa podlaskiego 1570 i 1576*, s. 142-143.
45. Z. Dunin Kozicki, *Nieznane pismo Łukasza Górnickiego o szlachcie wolnej i niewolnej*, „Miesięcznik Heraldyczny”, 1911, r. IV, s. 4-6. Odnośne dokumenty znajdowały się w 2 poł. XIX w. w Archiwum Centralnym w Wilnie, w księdze grodzkiej brańskie, nr 9018, k. 150.
46. *Akta unji Polski z Litwą 1385-1791*, wyd. S. Kutrzeba, W. Semkowicz, Kraków 1932, nr 131, s. 236-264.
47. *Opisanie dokumentov i bumag chranjaščichsja v Moskovskom archiwe ministerstva justicii, kniga 21*, „Russakaja Istoričeskaja Biblioteka”, t. XXXIII, Moskwa 1915. Dokument był wpisany w Metrykę Litewską, księgę wpisów, nr 5, k. 17-17v; AGAD Warszawa Varia, nr 11.
48. *Opisanie dokumentov i bumag chranjaščichsja v Moskovskom archiwe ministerstva justicii, kniga 21*, s. 239, nr 54 [za Metrykę Litewską, ks. zap. Nr 10, k. 36v-38]; M. K. Ljubavskij, *Oblastnoe delenie i mestnoe upravlenie Litovsko-Russlago gosudarstva, vo vremeni izdanija pervago Litovskago Statuta*, Moskwa 1892, s. 33.
49. *Codex epistolaris Vitoldi Magni Ducis Lithuaniae 1376- 1430*, wyd. A. Prohaska, „Monumenta Medii Aevi Historica Res gestas Poloniae illustrantia”, t. 6, Kraków 1882, nr 179, 187, 188, 249, 284, 290.
50. Dziś wieś Lewonie.
51. *Napervej priveli mene osočniki k Vojdilovce rece, w pušči belskoj pod ostupom Hvozdnym, mila ot Knyšina. Povedili i vskazali mi, iż na tom mestcy był dvor korolevskij, lovišča. Vitold, Žikgimont, Kazimir i Aleksandr koroli ich milost, gde teper Knyšin a Dobreneci Dolgaja Luka i tež v gorodenskoj pušči zver lovlivlali. A koli korol ne byl, ino lovcij ego Levko Basman ežival i v tom dvore stoival i v toj pušči zver na KJM bival. A tot dvor zavždy volostju belskoju budovan i popravovan. I storozha tež zavždy v tom dvore z Belska byvala, kotorajaž storozha obecne togo dvora steregivala. I kdy pan Mikołaj Radivil Belsk derżał, v tot čas kak eščo podczašim byl u KJM, tot dvor byl sgoreł, i on zase ego zarobil ljudmi belskimi. I kak knjazju Michailu Glinskomu Ganjaz' byl v otčinu dostalsja, on v tuju pušču i v tot dvor ne vstupowalsja i v tom dvore ne byval. I tot dvor za niego był cel, a dzerżan ku Belsku i pod mocoju vradnika belskogo byval. A potom kdy panu Mikołaju Radivilu Ganjaz' v w otčinu dostalsja i Belsk drugij raz emu dan derżati – on tot dvor molčkom kazal iżżeti, i na to mesto na Sokoldce w pušči belskoj sobe zbudował dvor. I tam vcčnil sobe lovišča i ku Ganezju to povernul. Gdež i teper est dobre znati, gde tot dvor byl. I teper peči svetličny i kominy, gde byli i domy, gde stojali jest znati dobre... Tut tež ot tych okolov Vitoldowa Doroga byla do togo dvora što na Vojdilovce lovišča byli. Namestnik belskij ljudmi belskimi most i gati roblivali i popravovali, až do togo dvora i tyi senożati, što v toj Sokoldki i v Suprasły po Krivuju Olchu z veku na Belsk vsja volost belskaja a saražskaja košivala na lowy. A koli kotoroj zimy lovov v toj pušči ne bylo, toe seno na zamok Belsk abo na Saraž birali, a z Ganezja v tuju pušču i do tych senożatej ničogo ne meli, ani stupovalisja, bo Ganjaz' v tot čas byl reč małaja. Por. Archeografičeskij Sbornik dokumentov odnosjaščichsja k istorii severo-zapadnoj Rusi. Izdawaemyi pri upravlenji Vilenskago učebnago Okruga, Vilna 1867, s. 14-18. [Dalej cyt. Arch. sb.]*
52. J. Wiśniewski, *Osadnictwo wschodniej Białostoczczyzny. Geneza, rozwój oraz zróżnicowanie i przemiany etniczne*, „Acta Baltico-Slavica”, t. XI, 1977, s. 11. [Dalej cyt. J. Wiśniewski, OWB].
53. J. Długosz, *Dziejów Polskich ksiąg dwanaście*, przeł. K. Mecherzyński, t. V, ks. XII, Kraków 1870, s. 127; Janczak ks. z Tykocina, „Przegląd Katolicki”, 1879, nr 22, s. 361
54. A. Jabłonowski, *Podlasie*, cz. 2, s. 8.

55. J. Długosz, *Dziejów Polskich ksiąg dwanaście*, przeł. K. Mecherzyński, t. V, ks. XII, Kraków 1870, s. 274.
56. J. Wiśniewski Jerzy, *Dzieje osadnictwa w powiecie augustowskim od XV do końca XVIII w.*, „Studia i materiały do dziejów pojezierza augustowskiego”, Białystok 1967, s. 47; *Iura Masoviae...*, nr 16, s. 19-20; Cytowany regest transumptu z 1798 r. w: AP Białystok, Kamera..., nr 155 A, k. 225.
57. Wyciągi prof. Jerzego Wiśniewskiego, cyt. za: M. Giedz, *Goniądz – studium historyczno-urbanistyczne do planu zagospodarowania przestrzennego miasta*, Białystok 1989 (maszynopis), s. 5.
58. *Codex epistolaris Vitoldi...*, t. 6, nr 578; AGAD Warszawa, MK – Księgi Wpisów, nr 340, k. 165; *Preussisches Urkundenbuch*, t. III, cz. 2 (1342-1345), wyd. H. Koeppen, Marburg a. Lahn 1958, nr 418; J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w pow. grajewskim*, s. 36.
59. *Metryka Księstwa Mazowieckiego z XV i XVI w.*, t. 3, wyd. A. Włodarski, Warszawa 1930, nr 12-14, s. 622.
60. Informacje dotyczące kontaktów mieszczan goniądzkich z Gdańskiem pochodzą z niepublikowanej dotąd pracy Z. Romaniuka, *Kontakty Podlasia z Gdańskiem w XV w.* (maszynopis).
61. AGAD Warszawa Zb. dok. perg., nr 975.
62. Zob. Mapę: Rekonstrukcja przebiegu Drogi Witoldowej i podział Goniądza.
63. *Ecclesiae parochiales sunt duae: maioris tituli Beatae Virginis Mariae, minoris S. Joannis ambae post antiquos antecessores penitus... In ecclesia S. Joannis bene tecta et fenestrata noviter. Altare unus. Scamma. Sacristia. Atrium minus nova, campana in copula.* – AP Białystok, Kamera..., nr 2588, k. 13.
64. J. Kurczewski, Stan kościołów..., *Stan kościołów parafialnych diecezji wileńskiej po najściu nieprzyjacielskim*, „Litwa i Ruś”, lipiec 1912, t. III z. 1, s. 54.
65. AP Białystok, Kamera..., nr 2588, k. 300.
66. AP Białystok, Kamera..., nr 2588, k. 90.
67. AP Białystok, Kamera..., nr 2588, k. 40v.

Starostwa knyszyńskie i tykocińskie

Dziesiątego grudnia 1569 r. spisano *Inwentarz dochodów i pożytków wszelakich starostwa knisinskiego z rozkazania KJM... po śmierci Andrzeja Dibowskiego starosty knischinskiego, podawając to starostwo knischinskie w sprawę ur. p. Stephanowi Bieliawskiemu w roku niniejszym 1569 dnia 10 miesiąca Decembris zaczęty i potym sprawion i spisany*¹. Za młodu Bielawski był sekretarzem królewskim, służył w 8 koni od 11 stycznia 1567 do 1569 r.²

Na sejmie koronacyjnym Henryk Walezy wbrew skargom i protestom Bielawskiego nadał starostwo knyszyńskie Janowi Zamoyskiemu i 6 kwietnia 1574 r. kazał mu je odstąpić wraz z zamkiem w Goniądzu. Na tym tle doszło do walk pomiędzy Zamoyskim, a Bielawskim. Anna Jagiellonka pisała 20 maja w liście do siostry Zofii, że król *Knyszyn dał Zamoyskiemu, który najechał wielkim gwałtem w 1000 koni, wybił, wygnał tego starostę, który to trzymał od króla nieboszczyka*. Kiedy Bielawski udał się ze skargą na dwór Jagiellonki, przyjaciele Zamoyskiego wypędzili żonę Bielawskiego z dwojgiem małych dzieci z Knyszyna do folwarku w Zabelu. S. Bielawski złożył wówczas pozew sądowy, a po ucieczce Walezego z Polski przy pomocy Anny Jagiellonki postanowił zbrojnie odebrać Knyszyn i zgromadził wojsko w Tykocinie. W sierpniu doszło do utarczki zbrojnej o Zabiele. Dopiero 22 lutego 1577 r. zrzekł się pretensji do Knyszyna, a w zamian otrzymał starostwo kruszwickie, zaś w 1580 r., po zrzeczeniu się Kruszwicy, otrzymał bogatą ekonomię grodzieńską. Aktywnie uczestniczył w wojnach o Inflanty. Stale podpisywał się jako rotmistrz pieszy. Zmarł w 1596 r.³

Od 6 kwietnia 1574 r. starostą knyszyńskim był Jan Zamoyski, w latach 1603-1638 jego syn – Tomasz Zamoyski⁴.

W 1663 r. zmarł starosta knyszyński Mikołaj Ossoliński. Jego żonę Katarzynę sądownie pozbawiono praw do dożywocia. 31 lipca 1663 r. król

Jan Kazimierz zastawił wakujące starostwo knyszyńskie za sumę 553 444 zł 21 gr 9 Franciszkowi, Wilhelmowi i Mikołajowi Orsettim⁵.

Zastawione Orsettim starostwo knyszyńskie wykupił Jan Gniński. Prawa te ustąpił Rzeczypospolitej za 100 000 zł. W zamian za to konstytucją sejmu walnego krakowskiego 1676 r. starostwo knyszyńskie zostało zastawione za kwotę 453 444 zł 21 gr Janowi Gnińskiemu i jego spadkobiercom *dóbr Rzeczypospolitej do wyjścia ośmiorga dożywocia post sena fata pomienionego Imci zaczynających się dzierzawcy*⁶. Po expiracji zaś ośmiorga dożywocia potomków wojewody... po sobie idących, suma oryginalna ma upadać i do dyspozycji królów wracać mają⁷.

Starostwo knyszyńskie kolejno posiadali:

1. Jan Gniński, syn Jana, posesor w latach 1676-1680.
2. Konstancja z Gnińskich (zm. ok. 1757), żona Piotra Aleksandra Czapskiego (zm. 1737), któremu wniosła dobra knyszyńskie w posagu w 1680 r.
3. Synowie Konstancji z Gnińskich i Piotra Aleksandra Czapskiego: Tomasz Czapski (1711-1784), syn Konstancji z Gnińskich i Piotra Aleksandra Czapskiego, ożeniony z Marią z Czapskich (1723-1774), *wespół ze swym bezpotomnym rodzonym bratem gen. Pawłem Tadeuszem Czapskim starostą radzyńskim*, (ostatni przekazał w 1783 r. swe prawa do starostwa knyszyńskiego bratanicy Konstancji z Czapskich Małachowskiej⁸.
4. Córki Tomasza Czapskiego i Konstancji z Gnińskich: Urszula (zm. 1782) *zameżna za Stanisławem Małachowskim (1735-1809) wespół z rodzoną Konstancją z (zm. 1791) zameżną w 1778 r. za Dominikiem Radziwiłłem (1754-1798) z którym rozwiedziona w 1782 r., powtórnie w 1784 r. zameżna za swym szwagrem Stanisławem Małachowskim (1735-1809)*⁹.
5. Maria Urszula z Radziwiłłów, od 1803 r. żona Wincentego Krasieńskiego (1782-1858), córka Konstancji z Czapskich i Dominika Radziwiłła.
6. Zygmunt Krasieński (1812-1859).
7. Władysław Krasieński (1844-1873) ożeniony z Różą z Potockich, *wespół z Marią z Krasieńskich Raczyńską (1853-1904) od 1877 r. żoną Edwarda Raczyńskiego z Rogalina*.
8. Adam Krasieński (ur. 1871-1939) syn Władysława Krasieńskiego *wespół z Karolem Raczyńskim*, synem Edwarda Raczyńskiego¹⁰.

Tomasz Czapski *smutną po sobie pozostawił pamięć. Człowiek niesłychanie bogaty, słynął w młodym wieku z szaleństw, znęcań nad ludźmi*

i licznych okrucieństwach... Stwierdził to roku 1749 trybunał lubelski¹¹, przed którym prześladowani przez Czapskiego szlachta i Żydzi, uzyskawszy poparcie J.Kl. Branickiego, uzyskali wyrok skazujący starostę i jego matkę na ogromne grzywny...¹² 17 grudnia 1749 r. Antoni Sienicki, komisarz dokonujący inwentaryzacji folwarków starostwa knyszyńskiego, przed oddaniem ich w zastawną posesję J.Kl. Branickiego (1689-1771), pisał: Nie mogłem się przędzej ogłosić JWP nie tylko dla odległości miejsca, ale też jak najprędzszego zinventowania folwarków starostwa knyszyńskiego. Teraz zaś, stanąwszy dziś w nocy w zamku knyszyńskim, donoszę JWP, że już wszystkie folwarki objechaliśmy, które [...] JWP są podane. Tylko jedna Góra została, gdzie dnia jutrzejszego będziemy¹³. W 1758 r. krążyły pogłoski, że Tomasz Czapski dokona zajazdu starostwa knyszyńskiego i siłą odbierze z rąk Jana Klemensa Branickiego swoją część dóbr¹⁴. W 1765 r. z części, której prawnym posesorem był Tomasz Czapski, wnoszono do skarbu 12 471 zł tytułem opłaty rocznej kwarty¹⁵. 11 lipca 1767 r. podróżujący tędy Prusak hr. Lehndorff zanotował: Przeprawiamy się w łodziach przez Bober, dość dużą rzekę i posilamy się w południe w polskim mieście Knyszynie, okropnym gnieździe z drewnianych domów, które są tak lekko zbudowane, że wydaje się, iż najlżejszy wiatr mógłby je przewrócić. Miasto należy do Czapskich znakomitej w Polsce rodziny, lecz terażniejszy właściciel został wypędzony z kraju. I przeto jego dobra są w zupełnym upadku¹⁶.

11 stycznia 1762 r. Paweł Tadeusz Czapski, wojewodzie pomorski, pożyczył u J.Kl. Branickiego z Białegostoku kwotę 28 045 zł pod zastaw Klucza Boguszeńskiego, należącego do starostwa knyszyńskiego¹⁷. W 1768 r. również Paweł Tadeusz Czapski obiecywał ustąpienie Branickiemu drugiej połowy starostwa knyszyńskiego, a o części brata Tomasza Czapski pisał: jego zaś połowa i tego nie warta, coś JWP ukrzywdzonym ludziom i trybunałowi zapłacił¹⁸. Przekazanie nastąpiło w rzeczywistości i Jan Klemens Branicki wziął warendę również Klewiankę z należącymi do niej wsiami. Jeszcze w 1773 r. arendowała tę połowę starostwa knyszyńskiego wdowa po hetmanie wielkim koronnym Izabela Branicka¹⁹. W 1789 r. wspólnie z Piotrem Potockim, starostą szczyrzeckim, procesowała się o dobra knyszyńskie²⁰.

Rząd pruski skonfiskował starostwo knyszyńskie, stanowiące posagowy majątek Marii Urszuli z Radziwiłłów (zm. 12 kwietnia 1822 r.), od 1803 r. żony gen. Wincentego Krasińskiego. W 1806 r. starostwo knyszyńskie wróciło do Krasińskich²¹. 20 listopada 1828 r. ukaz carski zatwierdzał dawne sejmowe nadanie do ósmego pokolenia dóbr knyszyńskich, jako tzw. dóbr lennych²².

PRZYPISY

1. AGAD, ASK, dz. LVI, nr K – 11, k. 2-48.
2. M. Ferenc, s. 173.
3. K. Lepszy, *Bielawski Stefan*, PSB, t. 2, Kraków 1936, s. 39; A. Jabłonowski, *Jan Zamoyski na Podlasiu...*
4. W. Dworzaczek, *Genealogia*, t. II, tab. 135.
5. AGAD Warszawa, MK – Sigillata, nr 7, k. 74v.
6. AGAD Warszawa, Biblioteka Ordynacji Zamoyskich, nr 2945, s. 123.
7. M. Baliński, T. Lipiński, *Starożytna Polska*, t. 3, s. 459.
8. ODZ Warszawa, Teki Glinki, nr 315, s. 5-6.
9. A. Boniecki, *Herbarz Polski*, cz. I, t. 3, Warszawa 1900, s. 279-280; W. Dworzaczek, *Genealogia*, t. 2, Warszawa 1959, tab. 164.
10. AAN Warszawa, MriRR I, nr 2383.
11. AN Kórnik, nr 1805.
12. Ks. A. Manikowski, *Czapski Tomasz h. Leliwa*, PSV, t. IV, s. 195.
13. ODZ Warszawa, nr 315, s. 202.
14. ODZ Warszawa, Teki Glinki, nr 362, s. 17-18.
15. M. Baliński, T. Lipiński, *Starożytna Polska*, t. 3, s. 459.
16. *Cudzoziemiec w starym Białymstoku*, „Życie Białostockie” z 19 VII 1956 r.
17. AN Kijów, F. 1, op. 1, nr 5988, k. 130.
18. ODZ Warszawa, *Teki Glinki*, nr 315, s. 58-59.
19. ODZ Warszawa, Teki Glinki, nr 316, s. 57.
20. ODZ Warszawa, Teki Glinki, nr 363, s. 10-14.
21. Z. Krasieński, *Listy do ojca*, Warszawa 1963, s. 120 i 232.
22. AP Białystok, Starszy Notariusz Grodzieński, nr 6861.

Gospodarka w puszczach – Biele, Dobarz, Brzeziny i Czarny Las do końca XVIII wieku

Puszcza Dobarz – leśnictwo goniądzkie

Puszcza Dobarz. Ta niedaleko się od miasta [Goniądza] poczyna, a idzie aż do Tykocińskiej puszczy, nad rzeką Biebrzą. Jest jej blisko 3 mil (na podobieństwo) wdłuż. A przy niej Bieli idą. Szerzyna tej puszczy na niektórych miejscach półtory mile, na niektórych mila, indziej pół mile i mniej wychodzi – pisano w 1571 r.

W XVI-XVIII w. siedziba leśnictwa goniądzkiego, które obejmowało puszcę dobarską, mieściła się w Trzciannem, a folwark leśniczego (zwanego też gajownikiem) usytuowany był w Zucielcu. 28 sierpnia 1501 r. Aleksander Jagiellończyk nadał kościołowi trzciańskiemu 3 rączki miodu od swego gajownika goniądzkiego (*exactore nostro mellis daci alias hayownik Gonyądzensi**)¹. W 1571 r. leśniczym był Jakub Ogonowski, który w Trzciannem mieszkał, pobierał około 30 zł myta targowego wraz z opłatami od rzeźników (zwanymi łopatki)². Miał on w Zucielcu wolną na leśnictwo 1 włókę ziemi. Z innej włóki w tej wsi płacił czynsz pieniężny – 28,5 gr rocznie. Trzymał w Zucielcu 7 ulów pszczelich. Posiadał też dom w mieście Goniądzu przy Starym Rynku³. W 1602 r. wzmiankowano w Zucielcu ogólnikowo o 2 włókach wolnych, niewątpliwie należących do leśnictwa goniądzkiego, którego opis lustracja pomija⁴. W 1635 r. od 6 poddanych w Dobarzu podatek zapłacił Jan Szorc (syn Jakuba), podleśniczy goniądzki⁵.

Do leśnictwa goniądzkiego należeli też osocznicy strzegący puszczy Dobarz – osocznicy do tej puszczy napisani są przy wsi Trzciannem, czyli w Zubolach – pisano w 1571 r., bowiem wówczas 3 osoczników leśnictwa go-

* poborca nasz podatkowy, czyli gajownik goniądzki.

niądźkiego spisano w Zubolach: Byli to: Szymon Żwoginia, Tomek Jurkiewicz i Jan Iwańczyk Szyszpanik. Każdy z nich miał po ćwiartce włóki, nie odbywali pańszczyzny, płacili czynsz i byli obowiązani do służby osockiej w puszczy. Ponadto *dano im zaścianek, który za włókę dano osocznikom dwiema: Szymonowi Żwoginiowi a Janowi Iwańczykowi – na osocznictwo z niego nic nie płacą*⁶. Razem ćwiartki i zaścianek czyniły 1 włókę ziemi (16,5 ha). Tyle też wskazano lustratorom w 1602 r.: *wieś Zibole alias Zubole – w tem siole jest wł. 13 z których na osocznictwo jest wł. wolna 1... zaścianku wł. 2 z tego nic nie dają*⁷.

W tej puszczy [Maciej] Wilamowski ziemianin, na bojarstwo ma kilkadziesiąt włók (o czym szerzej w pomierze stoi)... Bieli na puszczy Dobarzu i przewiska miejsc, na których na dwór koszą: na Orlem, na Bakalinie (podało się siana panu [staroście knyszyńskiemu i goniądźkiemu Stefanowi] Bielańskiemu stogów 24), u Sobieszczkowej Drogi, na Ihmatowie (podało się stogów 14). Tam też pana [Macieja] Sieklickiego na wójtostwo boguszewskie jest około włók 10 bieli. Nadto mieszczanie [goniądźcy] mają Bieli ku włókom miejskim przydane. Do 1569 r. bartnicy, podlegający władzy leśniczego goniądźkiego korzystali nie tylko z barci na terenie należącym do włości goniądźkiej, ale również z barci ulokowanych na obszarach dóbr szlacheckich, powstałych na terenie puszczy Dobarz. Dzięki wskazaniu w 1576 r., które to były dobra ziemskie, można określić pierwotny zasięg obszaru Dobarza. Dotyczyło to bowiem gruntów ziemian: Chojnowskich, Kuleszów, Mroczków, Wilamowskich i Kramkowskich oraz wójtostwa boguszewskiego, będącego w posiadaniu Macieja Siekluckiego – *w imionach swych, gdzie przedtym bartnicy KJM drzewo bartne chodzili, skoro po przyłączeniu Podlasza do Korony [w 1569 r.] poczęli im tego bronić i od tego czasu bronią, a sami stąd pożytek mając*. Lustratorzy królewscy nie umieli sami rozstrzygnąć tej sprawy – *a tak my tę sprawę odesłali do łaski KJM, w czym nauki potrzeba, jako się ma pan leśniczy zachować*.

Ogromną wartością puszczy Dobarz były barcie. Właściciele ich dostarczali z nich daninę – tzw. rączki miodu. *Ta miara rączka tak wielka jest, iż 5 ich solankę napelnią*⁸. 2 maja 1496 r. Aleksander Jagiellończyk uposażając plebana w Trzeiannem darował kościołowi m.in. corocznie 3 rączki miodu z daniny pobieranej przez leśniczego goniądźkiego od bartników, przeznaczając je na oświetlenie świecami świątyni⁹.

W Trzeiannem znajdowała się siedziba leśnictwa goniądźkiego.

W 1571 r. bartnicy dobarscy dawali leśniczemu goniądźkiemu łącznie 16 rączek miodu, a w 1576 r. już tylko 15 rączek. W 1576 r. zaznaczono,

że część miodu *wedle dawnego obyczaju i funduszu kościoła goniędzkiego, przychodzą na plebana goniędzkiego – 3 rączki miodu, a na KJM – 12*. Lustracja nic nie wspomina o obowiązku dawania rączek miodu plebanowi w Trzciannem. *Bartnicy goniędzcy opowiadali się przed nami, iż takiej daniej miodowej po 15 rączek miodu płacić nie mogą, gdyż też sami nie mogą wybrać tak wiele z tych leziw*, których używają, chcąc raczej leziwa i barci puścić, niżli takową dań płacić, jakoż i przed nami puszczały. Opowiadali też bartnicy, iż przedtym płacili po 15 rączek miodu, gdy wszystkie barci były i wszystkie bartnicy goniędzcy wolno sprawowali, które na ty lata niżej opisane odeszły*. Powodem zmniejszenia liczby barci był po 1569 r. zakaz używania leziw położonych na terenie dóbr prywatnych. Przyłączenie Podlasia do Korony Polskiej sprawiło, że ustały prawa litewskie zezwalające na to bartnikom¹⁰.

Zygmunt III król polski 5 października 1619 r. – Aleksandrowi Komorowskiemu, a 28 lipca 1620 r. – Stanisławowi Targońskiemu i jego synowi Florianowi, dzierżawcom leśnictwa knyszyńskiego, wydał dekrety nakazujące, aby płacili kościołowi trzciańskiemu należne z leśnictwa 6 rączek miodu. Dekrety królewskie nie zostały nigdy zrealizowane¹¹.

Bartnicy leśnictwa goniędzkiego mieli swe własne prawa potwierdzone przez królów: Zygmunta III w Tykocinie – 20 grudnia 1630 r., Władysława IV – 30 września 1637 r. w Warszawie i Michała Korybuta Wiśniowieckiego – 18 września 1670 r. w Warszawie¹². Sądownictwu bartnemu podlegali na równi z innymi mieszczanie goniędzcy. 15 lutego 1547 r. w Wilnie Petronela z Radziwiłłów Dowojnowa, córka Jana Radziwiłła starosty żmudzkiego i jej mąż Stanisław Dowojno wojewoda połocki, gdy nadali miastu Goniądz prawo chełmińskie, stwierdzili, że mieszczanie nie mieli odtąd podlegać jurysdykcji namiestnika dworskiego, a tylko burmistrzowi i rajcom oraz sądowi gajonemu czyli bartnemu, w sprawach do tego sądu należących. Według zwyczaju, w posiedzeniach sądu gajonego (bartnego) miał prawo brać udział namiestnik dworski lub jego zastępca. Od wyroków sądu gajonego mieszczanie mieli prawo apelować do sądu radzieckiego, a od wyroków tego sądu do właściciela miasta¹³.

Prawo bartne było bardzo surowe. W 1571 r. powieszono za pewne przewinienia dwóch bartników – ojca z synem z osady bartnej zwanej Szupy (Budy Dobarskie?), pisano: *przyszło na KJM ulów pszczelnych, po obwiezszonem bojarzynie Jozefie Szopie 18, to jest starych 12, a młodych 6, które*

* tereny wchodów do puszczy.

pczoły daliśmy żenie tego obwieszonego i żenie syna jego (abowiem ojca s synem zarazem obieszono) w opiekę z trzeciej części miodu, bo się ich z miejsca ruszać nie godziło. A biorąc one tę trzecią część miodu, a dwie części KJM dając, będą winne ulów przymnażać, będzie li trzeba i one opatrować. Za co ręczyli ci czterej, jako: Tomas Milewski woźny ziemski bielski, Jan Choinowski przeszłego Stanisława z Chojnowa, Michał Peterka i Jadam Gimerko z Szup... Niedaleko tego Trzciannego, są 2 włóce w puszczy Dobarzu, które włóki 2 wdowie zową je Szupine zasię Michał i Marcin Pieterkowie, Jadam Gimer, a Jan Choinowski trzymają. Płacą z obu włók ogółem kop 2 pol¹⁴.

Bartnicy użytkujący puszcę Dobarz posiadali swoje barcie również w puszczy Knyszyńskiej. W 1557 r. starosta bartny i gajownik Stanisław Piotraszewicz z Knyszyna rozliczał się przed referendarzem ks. A. Pilchowskim z niewybrania miodu danego ku Knyszynu należącego. Zakres jego władzy obejmował bartników zamieszkałych m.in. w Trzciannem, Szorcach, Wiszowatych, Bajkach. Przedstawiona weryfikacja dochodów miodowych przez Piotraszewicza wskazywała, że dochody z barci uległy znacznemu zmniejszeniu wskutek kolonizacji włości knyszyńskiej i przekazaniu części bartników we władzę leśnictwa tykocińskiego¹⁵.

W 1783 r. pleban trzciański stwierdzał, że w skład jego parafii wchodzi: w Dobarzu leśnictwo goniądzkie, młyn plebański, tamże w Dobarzu strażnik i Budy Leśnickie, należące do starostwa knyszyńskiego. Zachowało się jego *Opisanie budowisk folwarku Żubolskiego* z 30 czerwca 1766 r., kiedy Jan Klemens Branicki zwracał Pawłowi Tadeuszowi Czapskiemu trzymane prawem zastawu leśnictwo goniądzkie:

Wjeżdżając z ulicy do folwarku słupów 2, starych, gdzie były wrota, także trzeci słup, gdzie była furtka, na biegunie zła.

Na prawą rękę idąc dworek folwarczny. Do którego wchodząc drzwi, na zawiasach, do sieni – jedna w nich deszczka zepsuta. Z tych sieni, na wprost, drzwi proste z tarcic, na biegunie, do kuchenki. Która gliną wylepiona. Z której palą w piecu. Z sieni zaś na prawą rękę drzwi, na zawiasach, do izby. W której piec szary, porozpękany. Kominek z kapą, gliną lepioną. Z tegoż komina piecyk do pieczenia chleba. Okien 3, w drewno oprawnych, przez połowę wybitych. Około pieca ławek małych 2. Około ściany ław 2. Podłogi nie masz. Z izby zaś drzwi na zawiasach do komory z klamką i skoblami. Okno w drewno oprawne. Podłogi także nie masz. Z tej komory do tylnej sionki drzwi proste z tarcic, na zawiasach z haczykiem. Z tych sionek drzwi dwie: jedne w tył budynku, na zawiasach, drugie także na zawiasach, do spiżarni. W której okienko, w drewno opraw-

ne. Podłogi nigdzie nie masz, połap na całym budynku z tarcic. Dach na tym budynku słomą kryty. Od dołu szar z dranic.

Blisko tego folwarku budynek stary, gdzie przedtem był folwark. Do którego wchodząc drzwi do sieni, na biegunach złe. Z sieni do izby i z izby do komory drzwi nie masz, ani okien. Ściany popróchniałe i pogniłe. Dach stary zły. Ten budynek żadnej reparacji nie potrzebny.

W tył tegoż budynku chlewek o 2 przęsłach, w słupy budowany, stary zły. Drzwi nie masz. Dach opadły. Niedaleko tegoż chlewka, chlewków 2, w słupy budowane ze dwojgi drzwiami, pod jednym dachem ze wszystkim opadłe i dachu prawie znaku nie masz. Tąż stroną idąc dylowanie stare złe, które przypiera do obory.

Obora, wzdłuż we cztery przęsła, w słupy z dartych dylów budowana. Do której wrota podwójne, na biegunach. Dach słomą kryty, dobry, tylko w samej górze poprawy potrzebuje. Przy tej oborze stodoła (do której wrota podwójne, na biegunach z drągiem zaszczepką i kłódką wiszącą), o jednym sąsieku.

W drugiej stronie szpichlerz z drzewa kostkowego. Do którego drzwi na zawiasach z zaszczepką. W tym szpichlerzu podłoga i połap z tarcic. Tamże korzec dębowy gdański i szanek lasztowy, także [beczek – JM] rumówek dwie, do nasypywania zboża. Przy tym szpichlerzu stajenka mała, na 5 koni. W której żłób i drabina do zakładania siana. Przy tej stajence szopa, o dwóch sąsiekach, w słupy budowana. Do której wrota podwójne z tarcic złe. Te wszystkie budowiska zaczęwszy od stodoły, pod jednym dachem, słomą krytym, starym, dobrym jeszcze.

Na boku tegoż budowiska stodoła, w słupy z dylów dartych, o czterech przęsłach, budowana. Klepisko jedno. Wrota podwójne, wylotne, jedno dobre, drugie popsute, oboje z tarcic. Dach na tej stodole słomą kryty. Od tej stodoły do wrót parkan w słup z dylów dartych stawiony, stary zły.

Przed stodołą, na tymże gumnisku szpichlerzyk mały z drzewa kostkowego, stary. Do którego drzwi na biegunie z tarcic złe z zaszczepką i skoblami. Połap z tarcic, podłoga z dylów zła. Dach słomiany zły. Szczyty z dranic. Ten szpichlerzyk podważenia i nowych podwalin, jako też pokrycia potrzebuje¹⁶.

Do folwarku Zubole należały wówczas wsie: Zubole, Zucielec, Kołodziej, Dzieżki i Dobarz. W 1766 r. spisano powinności poddanych kluczów wyżej wyrażonych do starostwa knyszyńskiego należących opisane:

Gospodarz każdy w tym starostwie (prócz bojar):

Z półwłóczka osiadłego pańszczyzny dni 3, w tydzień [z] sprzężajem lub z czym każą, do dworu odbywać powinni oraz czynszu zł 6, owsa dziakielnego kwart 6, gęś 1, kapłona 1, kurę 1, jajec 20 corocznie do dworu oddawać powinni.

Który zaś osiadły na ćwierci, ten dni 2 pańszczyzny – sprzężajem lub jak każą – do dworu odbywać powinien, czynszu zł 3, owsa dziakielnego kwart 3, pół gęsi, pół kapłona, pół kury, jajec 10, corocznie dać ma.

Ten zaś, który na osiadłej półćwierci, przez połowę tej powinności od jego należy, jak od ćwieczynnego [...]

Wieś Dobar, drobiu nie daje i pańszczyzny nie odbywa, tylko hyberny do skarbu po zł 6 zamiast pańszczyzny płaci i straż Puszczy odbywa i do gwałtów chodzi¹⁷.

Ciekawy obraz starostwa knyszyńskiego, obejmującego również m.in. Zubole, Zucielec odnajdujemy w korespondencji lennego posesora tych dóbr, znanego poety romantycznego Zygmunta Krasińskiego. Autor *Nie-Boskiej komedii* pisał około 29 września 1843 r.: *Gospodarstwo to taka sztuka jak wojskowa, jak marynarka, jak finanse. Trzeba doskonałemu gospodarzowi tyle talentu i wiadomości, co genialnemu ministrowi. Wszystkich się nauka dotyka gospodarstwo, wszystkich gałęzi spraw, porządków, interesów społeczeństwa ludzkiego [...]* Mimo to, *co mówię o gospodarstwie i co jest prawdą, żadnej ochoty jednak do tych sfer nie czuję – żadnej i żadnej. Najpierw zdrowia szalonego i oczu zdrowych, a ja zdrowia za grosz nie mam i coraz mi gorzej jest...*¹⁸ Z kolei 31 września 1843 r. z Knyszyna (dziś Knyszyn Zamek) donosił – *Jestem tu, ale sam jeden. Mój ojciec z drogi zawrócił z Elizą¹⁹, która chora już od niejakiego czasu; po połowie dalej jechać nie mogła, a po połowie nie chciała, widząc, że mnie tu lepiej samemu obejrzeć wszystko bez festynów i pomp, w których się kocha mój ojciec...*²⁰ 3 października 1843 r. w wieczór z Knyszyna... *Wróciłem z objazdżki, wracając wstąpiłem na ono jezioro, o którym Ci wspominałem, że na mile długie i szerokie, a tradycja niesie o nim, że je nocy jednej Twardowski wykopał za Zygmunta Augusta. Wsiadłem na łódkę i zagnałem się za nurkami, których pełno, chciałem znów manszetek dostać dla Ciebie, lecz nie udało mi się. A potem smętek straszny mnie opanował. Ta łódka, to jezioro, te trzciny, ta strzelba w moim ręku i te nurki czerwieniejące na falach były mi a bitter mockery lucerneńskich czasów. Tysiące kaczek nade mną latało – jam nie strzelił ni razu. Zamieniony w posąg stałem, a przed moimi oczyma nie Czokowski Staw, nie wieś na brzegu, ale snuł się Pilat, dom Saekesse-*

ra, cmentarz i kościół nasz lucerneński...²¹ 4 października 1843 z Knyszyna: Niepodobna Ci wyrazić, jak głęboko zgłupiałem, od kiedy tu samymi otoczony kartoflami, oziminami, jarzynami, bydłem rogatym, skopami, owcami, jagniętami, tłuczę się po wsiach, łąkach, błotach, olszynach, kniejach, miasteczkach i folwarkach. Jednak tu mi lepiej, niż tam w Opinogórze [...] Krew mi co dzień powraca do mózgu i znów szpony czują zatapiające się pod czaszkę. Ledwo ujdę z kilometr po polu, już muszę na-
 zad do bryczki, wszystko mi ciąży, dolega, nudzi, boli, jednej myśli lepszej, miłszej dochwycić się nie mogę [...] Wczoraj siadłem w wieczór do fortepianu i gdym grał, ujrzałem nagle przed oczyma postać matki Twojej... 6 października 1843 r. z Knyszyna: Widzę z okna, na dużym dziedzińcu, gromadzą się już z różnych stron przybywający włościanie z prośbami w ręku. Będę musiał wyjść na ganek i zasiąść jak Ludwik święty na rozsądzenie ich domagań się i spraw [...] Życie wiejskie mi nie pomaga, tłuczenie się na bryczkach krwią mi głowę zalewa. Jutro rano wracam do Opinogóry, pojutrze tam będę, a gdy tam przybędę znów mnie głucha ogarnie nuda, żrąca, gwałtowna, pokrewna rozpaczy. Tu czułem nudę spokojną, ciągłą, poczciwą że tak powiem. Na karku dźwigałem folwarków dziesięć, oficjalistów pięćdziesiąt, sąsiadów tyleż, ale to wszystko od jednej istoty, która mnie zarzyna i której podobnie odplacać się muszę zarzynaniem! [...] Znów te topole skrzypią i jęczą w wietrze jesiennym, wkoło domu tego, wszędzie: po prawej, po lewej z przodu z tyłu – jakby chór duchów płaczących lub przeklinających! Jak te drzewa, tak i ja nieszczęśliwy! W każdej z tych topól musi być żywe serce, a moje serce im wszystkim odpowiada... 7 października 1845 r. z Knyszyna: Najdroższa! List Twój z 26 septembra wczoraj w wieczór tu stanął [...] Żebyś ty wiedziała, wśród tej nudy tutejszej, jakie czasem zdarzają się obrazy rozdzierające duszę. Na przykład wracasz bryczką z folwarku jakiego oddalonego do domu – księżyc w pierwszej kwadrze wschodzi, z drugiej strony chmury jesiennie, czarne – przed tobą piasków równina, pędzisz, a tu spod płotu, jęk, spojrzysz, a pod płotem klęczy wychudła kobieta z dzieckiem u piersi, w łachmanach, a mróz bierze, wśród zmierzchu jak widmo stąpa do Ciebie. Tyś bryczkę zatrzymał, widmo klęka przed kołami i jęczy: „Nima z cego żyć, a na pańszczyzną pędzą, męcą, dręcą, egzekwują, miłosierdzia trochę, jaśnie oświecony!”. I przypada do piasku widmo z dzieckiem, a obok ciebie siedzi twój komisarz i powiada, ci, że „jak jednej dasz, to wszyscy przylecą”, i że to udanie tylko; a tymczasem w tym głosie głód się odżywa i nę-dza. Wtem kilka kroków dalej nasuwa się gromada włościan, prośbę ci

podają, patrzysz – proszą, byś im darował 12 000 zł czynszu. Naturalnie, że nie możesz na to przystać – więc, by przykładu nie dawać, żeś powolny, że dajesz się oszukać, bez wywiedzenia się o prawdzie, jak rzeczy stoją, musisz i tę biedną u kół twoich leżących porzucić, i jej nie dając, aż dopiero każesz w domu śledztwem wyjaśnić; czy ona nie udaje, a wtedy jej pomożesz. A tymczasem została leżąca z dzieckiem na piasku. O, stokroć lepiej służyć ludziom, niż rządzić lub panować im, bo panowanie wszelkie to służba służb, przynajmniej tak by powinno być. I wolniejszym stokroć sługa, niż pan! Dlatego tyle złych panów.

Z czasów posesji Krasińskich zachowały się nad wejściem do kościoła knyszyńskiego dwa kartusze:

1. Przedstawiający radziwiłłowskiego Orła z trzema Trąbami na piersiach, z mitrą księżęcą w klejnocie, należący do Marii Urszuli z Radziwiłłów Krasińskiej (1782-1858),
2. Czteropolowa tarcza herbowa zwieńczona w górze hrabiowską koroną (o 9 pałkach) i herbem Krasińskich – Ślepowronem w klejnocie. W dole pod tarczą 4 ordery. W polach winny znajdować się herby:
 - Ślepowron, herb dziada ojczystego Michała Hieronima Krasińskiego (1712-1784),
 - Junosza, herb babki ojczystej Aleksandry z Załuskich,
 - Nałęcz, herb babki macierzystej Katarzyny z Małachowskich Czackiej, której córką była Antonina Czacka (zm. 1837),
 - Świnka, herb dziada macierzystego Tadeusza Czackiego, którego córką była Antonina z Czackich Krasińska (zm. 1837).

Dzierżawa trzciańska starostwa knyszyńskiego

W lipcu 1645 r. król Władysław IV rozstrzygał spór poddanych ze wszystkich wsi starostwa knyszyńskiego z Pawłem Niewiarowskim, administratorem starostwa knyszyńskiego²². Gdy w 1645 r. nastąpiło odebranie starostwa knyszyńskiego z rąk administratora Pawła Niewiarowskiego i przekazanie go Stanisławowi Witkowskiemu²³, najprawdopodobniej wyodrębniono dzierżawę Trzecianne, która pozostawała w rękach Pawła Niewiarowskiego.

18 października 1669 r. król udzielił zezwolenia Mariannie Tryzniance Niewiarowskiej, by przekazała dzierżawę trzciańską swemu synowi, Stanisławowi Niewiarowskiemu²⁴. W rękach dzierżawców – Niewiarowskich – Trzecianne pozostawało do 1713 r. 15 czerwca 1673 r. Krzysztof

Niewiarowski scedował królewską wieś Zubole w dzierżawie trzciańskiej na rzecz bliżej nieokreślonej osoby²⁵.

Po 1862 r. dokonano podziału łąk i bagien na Dobarzu w ramach serwitutów wsi starostwa knyszyńskiego. Ich dokładne rozgraniczenie ukazuje *Obščij plan III časti knyšinskago imenja sostojaščago v lennom vladenii grafa Krasinskago... sostavlennyj v 1862 godu*, w skali 1:21 000²⁶.

W 1886 r. nadleśnictwo Dobarz obejmowało 3141 ha (2876 dziesięcin) lasu²⁷. W wodach biebrzańskich zwracały uwagę najbardziej poszukiwane ryby – *szczuki łokietne* i węgorze. W 1571 r. goniądzcy rybacy dostarczali je do tamtejszego zamku²⁸.

Puszcze Brzeziny i Czarny Las – leśnictwo tykocińskie

Puszcza Brzeziny pierwotnie zajmowała obszar pomiędzy łączącymi się rzekami Biebrzą i Narwią. W 1533 r. twierdzono, że od wschodu ograniczał ją średniowieczny gościniec łomżyńsko-goniądzki (z Wizny przez most w Nieciecach-Łazach do Trzcianego) i rzeka Trzcianka, poza którą rozpościerała się puszcza Dobarz. W XVII i XVIII w. również na ten obszar rozciągnięto nazwę Czarny Las, co wcześniej w XVI w. ograniczało się – jak się wydaje – do puszczy porastającej pomiędzy biegiem tego historycznego gościńca, a biegiem rzeki Nereśli. Utworzenie w 1559 r. leśnictwa tykocińskiego z siedzibą w Trzcianem (Nowej Wsi) spowodowało, że cały obszar zaczęto nazywać Czarnym Lasem. Po 1807 r., kiedy poprowadzona Narwią i Biebrzą granica państwowa – Księstwa Warszawskiego, a następnie Królestwa Polskiego – oddzieliła miasto Tykocin od leśnictwa tykocińskiego, które znalazło się w Imperium Rosyjskim, obszar ten zyskał nową nazwę Klucz Zakątkowski.

2 marca 1707 r. o leśnictwie tykocińskim pisano: *Puszcza tykocka nazwana Czarna, poczyna się od wsi Szafranków i ciągnie się mimo wsi szlacheckiej Zayki ponad rzeką Narwią, aż ku rzece Biebrzy pod Burzyn z trzeciej zaś strony od północy graniczy z lasem i błotami Szorcowskimi. W tej puszczy jest drzewo dębowe, olszowe, jesionowe, osowe i inne różne. Do wgapu arędownego należy prócz suchego i leżącego... Czego osoczniczy dojrzeć powinni, ażeby surowego drzewa nikt nie wywoził...*²⁹ Zwracała uwagę dąbrowa, niekiedy zawierająca pomnikowe okazy. O jednym z dębów zwanym Cygan wspominał Zygmunt Gloger (1845-1910): *W lasach Klucza Zakątkowskiego na północnem Podlasiu (dziś w pow. białostockim) widzieliśmy stary dąb noszący u ludu nazwę Cygana, a to jak mówiono z tej*

przyczyny, że powieszono na nim cygana, który trudnił się w okolicy kradieżą koni i był w pobliżu tego dębu z kradzionymi końmi schwytany³⁰. Tenże Gloger wspominał o bobrach, których żeremia znajdowały się na Kępie Lipnickiej na Narwi i pod młynem Frącki na Nereśli: Sędziwy starzec pokazywał piszącemu miejscowości na Kępie Lipnickiej i przy stawie Frąckowskim nad Nereślą (dopływ Narwi), w dobrach tykocińskich, gdzie za jego dzieciństwa chciwi na futra klusownicy zniszczyli ostatnie gony czyli chaty bobrów podlaskich³¹.

Inwentarz spisany po śmierci J.Kl. Branickiego w 1772 r. stwierdzał: *Puszcza Tykocińska zaczyna się za Fronckami, długości i szerokości mająca po mil 2. Przypierająca w jednym miejscu długością do rzeki Biebrzy, bokami z jednej strony do Boguszewa, do granicy starostwa knyszyńskiego, a z drugiej strony do rzeki Narwi. Ponad temi rzekami są Biele duże, gdzie ludzie na czynsz, albo [za] trzeciaki zarabiają. Siana z których gdy woda nie zaleje, być może czynszu do roku zł 1000³².*

Szczególne prawa pozyskiwania drewna z tego kompleksu leśnego przysługiwały niektórym instytucjom kościelnym i charytatywnym, np. 8 września 1755 r. właściciel miasta i hrabstwa tykocińskiego J.Kl. Branicki mając większy wzgląd dla pomnożenia chwały Pana Boga postanowił wiecznemi czasy w szpitalu przy kościele Księży Missjonarzów w Tykocinie takowy fundusz obligując sukcesorów moich żeby w niczym nie był odmieniony, a naprzód mieć chęć, ażeby w tymże szpitalu było ubogich dziadów siedmiu i bab starych sześć... *Drew fur 50 mieszczanie z Czarnego Lasu na rok zwieźć do szpitala będą obligowani. Od tych zaś drew Żyd mostownik mostowego brać nie powinien.*

Rozdział puszczy Brzeziny od Czarnego Lasu uwarunkowany był odmienną historią tych terytoriów w latach 1433-1542, gdy Brzeziny (przynajmniej teoretycznie) należały do Mazowsza, a Czarny Las do Litwy. W 1533 r. komisarze królewscy badający (m.in. w oparciu o zeznania świadków spisane w 1504 r.) granice włości tykocińskiej Gasztołdów z terytorium starostwa wiskiego, należącego do króla Aleksandra Jagiellończyka, stwierdzili: *Wszystko zaś, co jest od zburzonego mostu na rzece Narwi, po lewej stronie drogi łomżyńskiej leżące, to wszystko i prawowicie należy do ziemi wiskiej. To wszystko jest zajęte przez pana Gasztołda, aż do lasów zwanych Brzeziny, a łąki i bory, niepokojone przez pana Gasztołda, jednak posiada starosta wiski. I z tych wymienionych łąk robią miód bartnicy do skarbu JKM. Obywatele wiscy, a także zamek wiski ma tamże łąki. I mogli by w tychże lasach Brzezinach i na łąkach wsie lokować. To zaś, co zajął pan*

Gasztold, między starą drogą łomżyńską, a między wymienionymi lasami Brzeziny i łąkami (które wyżej wymieniliśmy) słusznie i sprawiedliwie należą do ziemi wiskiej. A są to trzy wsie szlacheckie Szorców, Szafranki, Bajki i Pogorzelec, nowe wsie lokowane przez pana Gasztolda, stara wieś Zajki, las Barwik, gdzie może być lokowana dobra wieś i ponadto mogą być założone barcie. Także na miejscu osady Dobarz może być lokowana wieś. To wszystko jest własnością WKM, co zrozumieliśmy z tej naszej rewizji dokonanej między dobrami królewskimi i Tykocinem pana Gasztolda i co opisujemy³³.

Kolonizacja puszczy Brzeziny miała bardzo dawną metrykę. Poważnie uszczuplona została wskutek nadania Piotrowi Krzyckiemu w pierwszej połowie XV w. terytorium, na którym powstały później Szorce. 5 stycznia 1451 r. w Wilnie Jan Gasztold, wojewoda wileński, dziedzic włości tykocińskiej zezwolił Bogdanowi z Porytego na kupno Cibarzewa u Piotra Krzyckiego. W 1604 r. Szorcowie twierdzili, że ów Bogdan z Porytego był ich pradziadem³⁴. Akt Gasztolda z 1451 r., przy okazji określania granicy nadania, podawał szczegóły topograficzne tego terytorium. Zewnętrzna granica gruntów współczesnych nam wsi Szorce i Krynice nie ulegała zmianom. Można porównując współczesne nam realia poznać krajobraz historycznej puszczy Brzeziny sprzed ponad 550 lat.

W czasie wizji terenowej 8 i 9 lutego 1604 r. posłużono się opisem z 1451 r. Oględziny rozpoczęto od Witoldowej Drogi, która wiodła z Nieciec i Łaz do Trzciannego i Goniądza, od miejsca zwanego Stolec Królewski. Stąd rubież podążała ze wschodu na zachód drogą z Nowej Wsi do wsi Wiszowate, do uroczyska Zimna Woda. Miały tam znajdować się stoczyska i źródła, ale 8 lutego 1604 r., kiedy dokonywano wizji terenowej, nie można tego było naocznie stwierdzić ze względu na śniegi i mrozy. Szorcowie wskazywali uroczysko Zimną Wodę na końcu Nowej Wsi, gdzie był wygon dla bydła nowowiejskiego. Okazali też kwity opłat podatkowych z młyna funkcjonującego nad stawem, należącego do Szorców. Własność młyna i stawu nigdy nie była kwestionowana. System kopców granicznych pomiędzy gruntami Szorców i Nowej Wsi usypano przed 46 laty, a więc w czasie pomiaru starostwa i leśnictwa tykocińskiego w 1559 r.

W 1604 r. wobec takiej lokalizacji Zimnej Wody protestował leśniczy tykociński, w którego zawiadywaniu była Nowa Wieś, twierdząc, że niepodobniestwem by było, żeby siedliska Nowej Wsi były tak blisko gruntów szlachty Szorców. Z kolei ci ostatni *panowie Szorcowie dawali tę sprawę, że tem wieś przedtem na inszym miejscu ku Poświętnemu siedziała, ale się potym na*

dół przeniosła i końcem, przy samej granicy siadła i tak sobie ciasno uczyniła. W 1604 r. Szorcowie dowodzili prawdziwości swej lokalizacji Zimnej Wody listem z 1559 r., Pawła Kotowicza, miernika starostwa tykocińskiego, w którym stwierdzał on, że Szorcowie ustąpili 27 morgów dla poddanych leśnictwa trzezińskiego mieszkających w Nowej Wsi. Komisarze rozstrzygający spór w 1604 r. uznali prawo Szorców do własności Zimnej Wody.

Od Zimnej Wody granica biegła dalej drogą z Wiszowatych do Nowej Wsi. Przy drodze były usypane kopce graniczne. Granica wiodła *podle płotów w końcu wsi i szli nad stawiskiem swoim i szli do grobli starej stawu swego, skąd nas prowadzili trybem i drogą między chrostami, skręcając coraz z zachodu na południe, aż do ostatniego Ciszowego grądu, na którym ukazali znaczne kamienie, który grąd obiedwie stronie Szorcowie sobie przyznali. Od Ciszowego grądu szli bielami na południe, gdzie kamienie i słup postawiony. I uroczysko to zowią Słupem. Potem zjechawszy z bieli w Brzezynie, szli skręcając z południa na zachód aż przyszedli do grądu nazwanego Przednim, który obiedwie stronie Szorcowie sobie przyznali, aż przeszli przez błota Krzewiny do Ciborzowego grądu, który miałby im Szorcóm należeć, którego dobrowolnie dzierżawcom tego leśnictwa dla uspokojenia ustąpili (a na tamtym Przednim przestali). Od Ciborzowego grądu szli z południa skręcając coraz kierując się na wschód, prowadząc nas ścianą, częścią puszczy JKM miastu Tykocinowi pozwolonej, pokazując na trybie kamienie znaczne, aż do ściany dawniej Cieszymowej, od Gasztolda, którą teraz w 1604 r. panowie Dąbrowscy trzymają, aż do Polka, w którym niedaleko pokazali górę Przyjemną nazwaną, która się na tamtym miejscu poczynała. Bardzo kontrowersyjną była kwestia owej góry. Poddani leśnictwa tykocińskiego wskazywali całkiem inny pagórek, twierdząc, że to jego dokument Gasztolda z 1451 r. wspomina. Jednak w 1604 r. rewizorzy udali się linią graniczną wskazywaną przez szlachtę z Szorców. Od początku góry Przyjemnej szli podle tychże gór Przyjemnych drogą, aż do gościńca Witoldowego, którym prowadzili nas aż do tego miejsca, gdzie się dzieli na dwoje – do Nieciec (i do Zaykow), a stamtąd aż do Stolca Królewskiego, skąd byli zaczynając swój dukt wyjechali. Poza tym szlachta z Szorców pokazała przy królewskiej wsi Lewonie grunt dany odmianą za tamten, którego ustąpili od Stolca, aż do Zimnej Wody poddanym Nowej Wsi. Dzierżawca leśnictwa tykocińskiego, którego siedziba mieściła się w Nowej Wsi stwierdził, że dzierżawcy leśnictwa tykocińskiego z pany Szorcami spór miewali o to, co sobie krzywymi duktami od uroczyska do uroczyska z których niektórych, jako się wyżej napisało nie przyznawali. Najprzód miejsce Królewski Stolec niżej*

trochę, od tego miejsca, gdzie panowie Szorcowie ukazowali, u Witoldowej Drogi. Skąd przywiedli nas do Zimnej Wody, niedaleko wsi Szorców nazwanej Ruskiej, na dół schodząc między wsią Ruską, a wsią Trzecianną [= Nowa Wieś], mieniając ją bądź prawdziwą Zimną Wodą, do której się panowie Szorcowie, od Stolca Królewskiego ciągnąc i od której do grądu Ciszowego prostować mają. Panowie Szorcowie zaś dawali sprawę, że tam wody żadnej nie było, ale smug tylko, do którego z racji na układ terenu woda deżdżowa z pól ścieka.

Z dokumentu 1604 r. dowiadujemy się o innych zaszczościach. Dzierżawca leśnictwa tykocińskiego zarzucał Szorcom, że przywłaszczyli sobie obrub* Cibarzewski. Powoływał się przy tym na inwentarz starosty tykocińskiego Łukasza Górnickiego (zm. 22 VII 1603), gdzie odnotowano, że w obrubie Cibarzewskim poddani starosty tykocińskiego kosili i zwozili do zamku tykocińskiego siano. Szorcowie wyjaśniali, że pewną część ich własności (mocą obligacji za dług) od nich czas niemały trzymał Florian Łobeski, podstarości tykociński. Szorcowie pieniądze zdobywszy wykupili. Wyjaśniając kwestię koszenia łąk i zwożenia ich do zamku, Szorcowie powiedzieli, że Florianowi Łobeskiemu wolno było będąc podstarościem tykocińskim, mając w swojej władzy poddane JKM zarabiać poddanymi królewskimi – tamte łąki i siano sobie do zamku wozić.

Dzierżawca leśnictwa tykocińskiego zarzucał też Szorcom, że zawłaszczyli inny, położony za górą Przyjemną, obrub Nowikowski. Szorcowie stwierdzili, że to nie oni, ale przywłaszczył sobie chorąży bielski Jerzy Brzoska – *pieczyisko ukazywali, skąd był pan Oleski, nieboszczyk pan leśniczy tykociński, chałupę od pana Brzoski postawioną zniósł i rozebrał. A że to był wzgórek mały i nieznaczny, który pan leśniczy z poddanymi JKM za Przyjemną górę być rozumiał. A w ich przywileju wspomina się „Przyjemną górę” i „Przyjemne góry” – dając jakoby znać wielkość i długi trakt tychże gór.*

Kolejna kontrowersja dotyczyła grądu zwanego Przedni. Graniczył on z jednej strony z Bielami biebrzańskimi, a z drugiej strony z grądem Ciszowym. Szorcowie uważali, że zgodnie z przywilejem z 1451 r. grąd należy do nich.

Ostatecznie komisarze w pełni potwierdzili wskazane przez Szorców granice: *Powinien tedy będzie pan leśniczy upatrować tego, aby w starych granicach, tak jakośmy one wynaleźli i ukazali według trybów dawnych, tych, które się od panów Szorców pokazali, i od nas słusznością swą są uznane, od uroczyska do uroczyska, przestrzegać onych, jako w przywileju panów*

* obręb puszczy.

Szorców mianowane tryby opisane: Naprzod od Witoldowej Drogi i Zaykowskiej do końca góry Przyjemnej, drogą przez górę Przyjemną, aż do końca tej góry Przyjemnej i granice Szafrąskiej, aż przez las do uroczyska nazwanego Kropiwy i na którym kamienie są znaczne, a od Kropiwy do Ławek zaś przez Ławki do gościńca, który bieży od Trzeciannego [= Nowej Wsi] do Brzezin, a przez Ławki lasem i bielą, aż do uroczyska zwanego Słupa. Od tego zaś Słupa przez biel, kędy są znaczne kamienie, aż do Ciszowego grądu drogą idąc. Którą drogą jedno zimie jeździć można. Granica ma iść aż do końca pól wsi Trzcianej [= Nowej Wsi], udawszy się trochę po prawej ręce do końca grobli stawu panów Szorców, okrywając groblą, aż do wygonu i siedliska, na którym mieszka poddany JKM, nazwany Mazurek, przy końcu wsi za Zimną Wodą. Od tegoż mianowanego Mazurka, podle samego płotu wsi Trzeciannego [= Nowej Wsi], okrywając łąkami swemi panowie Szorcowie Zimną Wodę idzie granica do drogi, która wiedzie do Wiszowatych, przy której drodze kopcy znaczne są z kamieni, w gruncie JKM, gdzie aby strony obiedwie extra eas metas nie występowały.

Daniec Domaracki i Piotr Kochanowski, sekretarze i komisarze królewscy w 1604 r. stwierdzili: *dzierżawcy [Nowej Wsi] siedząc przedtym daleko od tego miejsca sami sobie i ciasności swej winni, że się tak blisko pod cudze granice przynieśli, że i my przyznawamy i rozumiemy być własną Zimną Wodę przy wsi i drodze do Wiszowatych z Trzcianniej [= Nowej Wsi] idącej, tam gdzie panowie Szorcowie ukazują³⁵.*

Najstarsza wzmianka odnosząca się do Trzeciannego pochodzi niewątpliwie z 25 października 1437 r. Wówczas to Jan Gasztold, właściciel dóbr tykocińskich, uposażając kościół parafialny w Tykocinie nadał dziesięcinę z Tykocina, Łopuchowa, Złotorii, Zdrod (= Żędzian), Radul i Rogowa³⁶. Wśród nich zapisano, że pobierać tę daninę należy u Kuleszy, o którym ze źródeł późniejszych wiemy, że był wójtem trzciańskim.

Nową Wieś przeniesiono na obecne miejsce w 1559 r. Wówczas mierniczy królewski Paweł Kotowicz przeprowadzając pomiarę włóczną starostwa tykocińskiego odebrał 10 wólk gruntu, które wcześniej należały do wójtów trzciańskich Kuleszów i rozmierzył pod tamtejszą królewską wieś chłopską (Nową Wieś), folwark Trzciannie i siedzibę leśnictwa tykocińskiego (majątek Nowa Wieś). Stanisław Kulesza, wójt trzciański, zaskarżył odebranie uposażenia wójtostwa do króla Zygmunta Augusta – *ku miłosierdziu naszemu królewskiemu uciekł się bijąc nam czołem. Władca pisał: jakoby przodkowie jego i on sam tam w siele Trzciannym, tak za pana Stanisława Olbrychta Gasztolda [zm. 1542] wojewody trockiego i ojca jego Olbrychta Marcinowi-*

cza Gasztolda [zm. 1539] wojewody wileńskiego, kanclerza Wielkiego Księstwa Litewskiego, jako i za przodków JMPP Gasztoldów wójtami byli i na te wójtostwo trzciańskie 10 włók, tamże w Trzcianej trzymali z której wrzкомо służbę ziemską wojenną służywali. Decyzja mierniczego Pawła Kotowicza spowodowana była faktem, iż ten wójt prawa swego za czym te 10 włók trzymał, przed nim nie pokładał. Jakoż, gdy w tych czasach pytany był: Co za prawo na te 10 włók ma? On żadnych listów i twierdz u siebie na to nie posiadał, mieniąc, że listy prawa te, które od przodków panów Gasztoldów wyżej pomienionych, przodkowie jego mieli, jeszcze za dziada jego, nieboszczyka Kuleszy, poginęli. Zarządcy starostwa knyszyńskiego twierdzili, że Stanisław Kulesza znaku żadnego nie pokazał, tylko gdy powieścią dokładał, że z dawnych czasów tego – on sam i przodkowie jego – w spokojnym dzierżeniu i pożywaniu byli, przeto odpadł od owego mienia, albo 10 włók, gdzież do tego on nie ma mieć wiecznemi czasy. 13 czerwca 1561 r. król Zygmunt August polecił rewizorowi ks. Adamowi Pilchowskiemu dopilnować, by wspólnie z podstarościm tykocińskim wyjechawszy oglądał tego zaścianka, gdzie będzie bez przekazy porządku naszemu własnemu, kazawszy do niego – czego niedostawać będzie – puszczy naszej tamtejszej przymierzyć, jakoby spełna było 10 włók, jemu dał i ograniczył i do nas opisał. A my to potym jemu listem naszym potwierdzić rozkazujemy³⁷.

Dochodzenie (prowadzone w 1533 r.) praw króla do obszaru leżącego w widłach rzek Narwi i Biebrzy 18 grudnia 1542 r. przerwała bezpotomna śmierć ostatniego z rodu, Stanisława Gasztolda. W 1544 r., w czasie akcji rozgraniczania ziem mazowieckich z litewskimi³⁸, kwestia zagarniętych obszarów puszczy Brzeziny nie interesowała lustratorów, bo zgodnie z obowiązującym prawem kaduka własność przechodziła na wielkiego księcia litewskiego, a był nim Zygmunt Stary³⁹. Żył jeszcze co prawda matka Stanisława Gasztolda, Zofia z kniaziów Wierejskich Olbrachtowa Gasztoldowa, która prosiła m.in. Bonę o zwrot własności. Królowa jednak, odpowiadając na jej prośbę o wstawiennictwo u męża 4 czerwca 1543 r. pisała: *cóż TM pisała i przysyłała natenczas do nas tego służebnika..., oznajmując nam, że już te wszystkie rzeczy skarby, klejnoty, imienia, przywileje spadek królów JM po paniach Gastoldziech panowie rada JM wedlie rozkazania JKM od TM wzięli.* Reakcja Bony była dokładnie odwrotna. 15 czerwca 1543 r. król Zygmunt I (niewątpliwie pod wpływem żony) majątności po Gasztoldach, w tym dobra tykocińskie darował synowi Zygmuntowi Augustowi⁴⁰. Młody król zwrócił Zofii z książąt Wierejskich, wdowie po Olbrachcie Gasztoldzie, jej dobra ojczyste i zapisane przez męża i syna w do-

żywność posiadanie⁴¹. Nie było wśród nich włości podlaskich. Tykocin trwale znalazł się w zestawie dóbr własnych króla Zygmunta Augusta⁴².

Właśnie w czasie załatwiania spraw spadkowych w zamku Gieranony w 1543 r. Zygmunt August poznał wdowę po właścicielu Tykocina – Stanisławie Gasztołdzie – Barbarę Radziwiłłównę. Rozpoczął się ich romans zakończony w początkach sierpnia 1547 r. ślubem króla z Barbarą. Zaraz potem, jadąc na sejm grudniowy 1547 r. do Piotrkowa, król Zygmunt August był po raz pierwszy w Tykocinie i mógł naocznie przekonać się o walorach topograficznych puszczy Brzeziny, sąsiadującej z miejscem, gdzie przy ujściu Nereśli do Narwi postanowił wznieść największą w Rzeczpospolitej warowną twierdzę. Przybyli wówczas do Tykocina mieszczanie wiżeńscy, przedstawili władcy charakter przyrodniczy Brzezin.

Plany królewskie wobec Tykocina były bardzo duże. Z listu królowej Bony do Zygmunta Augusta z 17 grudnia 1548 r. dowiadujemy się, że przewidywano stworzenie tam m.in. centrum administracyjnego i sądowego północnego Podlasia przez przeniesienie sądów ziemskich z Brańska do Tykocina: *Korycki sędzia bielski, będąc tutaj powiedział nam, że niektórzy z tykocińskiej szlachty otrzymali od WKM przywilej na przeniesienie z Brańska do Tykocina sądów ziemskich. Rzeczone sądy w Brańsku, chociaż to nasze dobra, są dla nas bez żadnego użytku, a nawet wynikają stąd raczej przykrości dla nas i dla sług naszych, czyli sprawujących nasze interesa. Lecz ponieważ pod Brańskiem daleko więcej znajduje się szlachty niż pod Tykocinem, i gdy od dawnych już czasów sądy one odbywają się w Brańsku, prosimy przeto aby WKM zwracając raczej uwagę na większą liczbę szlachty, nie przestawał na prośbie kilku, albo inaczej na życzenia tykocińskiego starosty, i dozwolił aby sądy rzeczone odbywały się w Brańsku, wedle sposobu i zwyczaju zatrzymanego dotychczas i zachowywanego za życia śp. ojca WKM. Co, że WKM uczynisz jako rzecz godną i słuszną gdy większa część szlachty o to uprasza, nie wątpimy⁴³*. Prośba Bony o tyle poskutkowała, że zamiast całkowitego przeniesienia sądów z Brańska do Tykocina, uruchomiono tam termin jednej z sesji sądu ziemskiego⁴⁴.

Początkowo kaduk* po Gasztołdach – starostwo tykocińskie, znalazły się w rękach Jana Janowicza Radziwiłła, krajczego królewskiego WKL (zm. 27 IX 1551). Zostało ono mu dane mocą dokumentu wystawionego w Bersztach 11 października 1543 r.⁴⁵ Już w tym akcie nazwano Tykocin zamkiem. W 1544 r. sejm brzeski nadał w zarząd młodego króla całe Wiel-

* bezpotomny spadek na rzecz monarchy.

kie Księstwo Litewskie. Fakt ten miał doniosłe znaczenie, bo odtąd Zygmunt August zaczął realizować własne plany rządzenia państwem. Jednym z ważnych punktów była budowa twierdzy tykocińskiej. Odebrał więc w styczniu 1550 r. Radziwiłłowi włość tykocińską. Król twierdził: *a już owszeki teraz ten Tykocin z ręku krajczego weźmiemy, dla tych wyżej pisanych przyczyn, lecz p. podczaszy tak rozumiejcie, iż my nie chcemy brać starostwa panu krajczemu, niechaj on przecie starostą tykocińskim będzie, lecz pożytki, które do łask naszej brał, mieć chcemy*. Starostą tykocińskim w latach 1552-1554 był Stanisław Kieżgajło (jeden z dwu świadków tajnego ślubu króla z Barbarą Radziwiłłówną) zięć Aleksandra Chodkiewicza, pierwszego zarządcy dóbr knyszyńskich po przejęciu ich przez króla. 19 stycznia 1554 r. spisał on testament, zmarł w początkach lutego⁴⁶.

Wraz z sąsiadującą rezydencją knyszyńską twierdza Tykocin miała stanowić klamrę spajającą unifikowane dwa obszary państwowe – Koronę Polską i Wielkie Księstwo Litewskie. W liście z 17 marca 1550 r. adresowanym do Mikołaja Radziwiłła Rudego, Zygmunt August pisał: *Tykocina z wielu przyczyn potrzebujemy, bo myśląc na przyszłych czasów przypadłości, iż by jakie niepokoje być musiały, a k temu wojny – my nie rozumiemy miejsca bezpieczniejszego, na którym byśmy JKM małżonkę naszą [Barbarę Radziwiłłównę], pod takowym czasem, gdzie by k temu przyszło zostawić mieli, jako na Tykocinie, bo Tykocin leży na granicy takiej, skąd zewsząd bezpieczeństwo jest, a też tam budować chcemy, a już na to budowanie, te wszystkie prowenty tykocińskie obrócić chcemy, chocia też ci skądinąd na to nakładać będziemy⁴⁷*.

Przejmując kaduk po Gasztołdach, Zygmunt August zobowiązywał się przestrzegać praw ziemian zamieszkałych na terenie tych dóbr. Wspomina o tym wyraźnie w dokumencie z 24 października 1558 r.: *bojar imieniem spadkowych inaczej mieć nie chcemy jedno po temu, jako i za panów tych, którym oni pierwiej służyli, i po których nam te spadki przyszli bywało⁴⁸*. Dlatego też nie kwestionowano już podstaw prawnych, na podstawie których na gruntach należących do puszczy Brzeziny powstały ziemiańskie wsie: Zajki, Łazy, Szorce, a w części Bajki.

Prawa wchodów mieszczan wiskich do sianożęci w puszczy Brzeziny zatwierdził i opisał w swym dokumencie król Zygmunt I na sejmie w Brześciu Litewskim w 1544 r. Zygmunt August wspominał, że udając się w 1547 r. na sejm do Piotrkowa, jadąc z Litwy do Korony Polskiej, gdy był w Tykocinie, przyjeżdżali do niego mieszczanie wizeńscy⁴⁹. W Tykocinie w 1547 r. monarcha wydał polecenie, ażeby respektowano prawo wiźnian

wchodów – w one Brzeziny. 5 października 1548 r. w Radomiu tenże król oznajmił staroście tykocińskiemu Janowi Janowiczowi Radziwiłłowi, krajczemu litewskiemu, że skarżyli się mieszczanie z Wizny z Księstwa Mazowieckiego na ograniczanie im prawa wchodów do puszczy Brzeziny. Wobec tego polecił, aby respektować te prawa przykazał, aby Radziwiłł stosował się do wcześniejszego ustnego polecenia, danego w Tykocinie, by mieszczanie więcej już się nie skarżyli⁵⁰.

Również starostwo wiskie posiadało prawa do łąk w puszczy Brzeziny. W lustracji województwa mazowieckiego z 1617 r. zapisano: *Łąk w tej dzierżawie [wiskiej] nie masz, ale z dawna w leśnictwie tykocińskim naznaczona jest część pewna łąk ku tej dzierżawie. Zbierają tam siana brogów numero 7 z których 2 na wychowanie bydła folwarkowego, a brogów numero 5, na pieniądze. Każdy szacując per florenum 6, uczyni florenów 30⁵¹.*

Puszcza Brzeziny odegrała ważną rolę w budowie twierdzy tykocińskiej. Zygmunt August dokonał rozdawnictwa jej obszarów.

W 1559 r. przeprowadzono pomiarę włóczną, likwidując resztki puszczy Brzeziny. Na jej miejscu wymierzono 48 włók, w części wytrzebionych, w części zaś oczekujących na urządzenie pól ornych. Jakość gleb była tam bardzo niska, toteż określano je jako grunty podłe. Włók 30 przeznaczono dla poddanych dwóch wsi leśnictwa tykocińskiego (Brzeziny – 20 i Pszczolnino – 10), a 18 włók dla bojarów obsługujących zamek tykociński (Kleszcze, Laskowiec, Giełczyn).

We wsi leśnictwa tykocinińskiego, Brzezinach, w 1576 r. było tylko osadnych 13 włók oraz 0,5 włók wójtowskiej. Pozostałe 6,5 włók nie były przyjęte przez poddanych i leżały pusto. Przed 1576 r. starosta wiski Piotr Grajewski zabrał zabudowania gospodarsw chłopskich z Pszczolnina, uprawiających 9 włók, Tylko 1 włók była na osadzie, płacono z niej czynsz pieniężny, pozostałe 9 włók leżały pusto. Wieś Pszczolnino zanikła – zapomnieniu całkowitemu uległa nawet jej nazwa. Na jej miejscu przed 1616 r. urządzono folwark leśnictwa tykocińskiego – Brzeziny⁵².

Król Zygmunt August obdarzył 18 włókami wytrzebionej puszczy Brzeziny załogę zamkową twierdzy Tykocin. Zastanawiać musi pochodzenie większości tych ziemian z Wielkiego Księstwa Moskiewskiego.

W 1563 r. w Brzezinach nad Narwią król osadził na służbie ziemskiej na 5 włókach Iwana Michałowicza z Rzeczycy, a nadanie dotyczyło także jego potomków⁵³. W 1576 r. owe 5 włók po Iwanie Michałowiczu z Rzeczycy, moskwiczynie, leżały pusto.

Również w Brzezinach 5 włók otrzymał Wasil, moskwiczyn. W 1576 r. włóki te dzierżył Mikołaj Chrzanowski, nie płacąc żadnego czynszu.

Inne 5 włók w Brzezinach król Zygmunt August nadał kartografowi królewskiemu Maciejowi Strubiczowi, który to *pan Strubicz mając pewny grunt od KJM Zygmunta Augusta, w którym zawodzie wszystko drzewo bartne pobrał, którego przedtem bartnicy używali*. W 1576 r. pewnie o jego włókach pisano: *Tamże zaścianek nie mierzony pusto leży, którego może być włók 5⁵⁴*.

17 kwietnia 1559 r. król Zygmunt August nadał Bogdanowi Iwanowiczowi z Moskwy grunty na terenie Brzezin *in Kleszczewo et Laskowiec*. Potwierdzał to nadanie w Krakowie 27 września 1559⁵⁵ i 17 kwietnia 1569 r., ale że był to obszar pod pieczęcią Wielkiego Księstwa Litewskiego, wobec tego po inkorporacji Podlasia do Korony Polskiej w Knyszynie 13 września 1569 r. król jeszcze raz ponowił je, *ale już z pieczęcią kancleerską koronną. Nadanie było wieczyste, a on nam z tych 5 włók ma służbę ziemską wojenną służyć, tak jako insi szlachcicy ziemianie nasi powiatu bielskiego*. W dokumencie nie spotykamy jednak szczególnej motywacji tego nadania⁵⁶. Jednak wkrótce, jeszcze za życia króla Zygmunta Augusta, starosta tykociński Jop Preytfus (zm. 1571, krótko przed 15 października) odebrał synowi Bogdana – Mikołajowi Siskini to nadanie. Siskinia miał odwołać się w tej sprawie do króla Zygmunta Augusta, ale władca zmarł 7 lipca 1572 r. W związku z tym Ostafi Wołłowicz, kasztelan trocki, w jego imieniu, w czasie bezkrólewia po śmierci Zygmunta Augusta, upomniał się przed sejmem konwokacyjnym o prawa własności pięciu włók w Laskowiczu Brzezinach. Sprawa była bardziej skomplikowana, bowiem połowę majątności Siskiniowie zastawili plebanowi z Kobylina Borzymów i Rutek, ks. Mikołajowi Makowskiemu. Preytfus, odbierając Siskiniom ich dziedzinę, pozbawił również zastawu ks. Makowskiego. Panowie Rada zgromadzeni na sejmie elekcyjnym skierowali z Warszawy 13 maja 1573 r. list do Floriana Łobeskiego, podstarościego i leśniczego tykocińskiego, w sprawie przywrócenia odebranej własności Mikołajowi Siskiniowi i ks. Mikołajowi Makowskiemu⁵⁷.

W latach 1559-1661 stale następował proces rozdrabniania własności szlacheckich w Brzezinach, Laskowcu, Kleszczach, Zajkach i Szorcach. 17 kwietnia 1603 r. *Felicjan niegdyś Macieja Makowskiego w swoim imieniu i plebana Mikołaja Makowskiego swego brata rodzzonego, który zapisał mu wszystkie swego dobra, kwituje swego brata Michała Makowskiego komornika ziemi bielskiej z sumy 20 kop gr pol. od poddanych siedzących w Klesz-*

czach⁵⁸. Również Mateusz i Grzegorz Makowscy, którzy trzymali prawem zastawu Kleszcze – część nadania Bohdana, a później Mikołaja Siskini – 8 maja 1618 r. sprzedali je Stanisławowi Bruszewskiemu⁵⁹. Synowie Felicjana Makowskiego, bracia rodzeni, dziedzice na Makowie, Truskolasach, Frankach i Kleszczach Brzezinach sprzedali Kleszcze Stanisławowi Bruszewskiemu.

Przejęcie dóbr tykocińskich w ręce prywatne spowodowało proces wykupu z rąk drobnoszlacheckich działów dóbr na historycznym terenie Brzezin. 19 listopada 1724 r. Franciszka, córka Wacława Rozniatowskiego, żona Marcina Perkowskiego, sprzedała J.K. Branickiemu swoje działki w Strękowie, Laskowcu i Brzezinach. 3 lipca 1725 r. jej siostra Helena (urodzona z Katarzyny Bruszewskiej), żona Mikołaja Bruszewskiego, również scedowała Branickiemu swoją dziedziczną część dóbr Strękowo i Laskowiec. 7 czerwca 1757 r. Franciszka, córka Wacława Rozniatowskiego i Katarzyny Bruszewskiej sprzedała działki własnościowe w Kleszczach, Strękowie, Laskowcu i Brzezinach.

W 1723 r. Maciej Sokołowski sprzedał Janowi Klemensowi Branickiemu *dobra na Kleszczach Brzezinach i Laskowcu, w ziemi bielskiej leżące, temuz po rodzicach jure naturali et succesivo należące*. 12 kwietnia 1728 r. Jan Kurpiewski, dziedzic na Bruszewie w swoim i w imieniu syna Macieja, syna niegdyś Jakuba Sokołowskiego sprzedał Janowi Klemensowi Branickiemu działki dóbr w Brzezinach i Laskowcu⁶⁰.

W 1661 r. król polski Jan Kazimierz nadał Stefanowi Czarnieckiemu, wojewodzie ruskiemu, dobra tykocińskie wraz z leśnictwem, obejmującym również trzciańską Nową Wieś, część Trzeianego, Brzeziny, Laskowiec. Sejm warszawski 13 czerwca 1661 r. zatwierdził to nadanie⁶¹.

Właścicielami leśnictwa tykocińskiego byli kolejno: Stefan Czarniecki, jego córka Aleksandra Katarzyna z Czarnieckich Branicka zmarła w 1698 r., babka fundatora istniejącego w Tykocinie kościoła. Także matka Jana Klemensa Branickiego Sapieżanka nosiła imiona Katarzyna Scholastyka. Również obraz św. Mikołaja Cudotwórcy, który to święty był patronem Stefana Mikołaja Branickiego zmarłego w 1709 r.

Historyczne podziały własnościowe tego terytorium, które miały miejsce w XV i XVI w. widoczne były w obowiązującej przed 1807 r. strukturze parafialnej i diecezjalnej Kościoła katolickiego. Wsie: Krosno, Biało-brzeskie, Kruszyn, Tatary, Kulesze Chobotki, Łaziuki, Sempiki zajki, Szelańcówkę, Żuki, Piaski i Frącki dokumenty kościoła tykocińskiego z 1791 r. określają jako przynależne do rzymskokatolickiej parafii w Ty-

kocinie, w diecezji łuckiej. Były one położone na terytorium skolonizowanej puszczy zwanej Czarnym Lasem i od 1433 r. należały do włości tykocińskiej. Z kolei siedziba leśnictwa tykocińskiego w Trziannem, Nowa Wieś, Szorce, Wiszowate, wieś i okolica drobnoszlachecka Boguszewo, Niewiarowo, Bajki Starawieś w 1784 r. przynależały do parafii trzcienieńskiej w diecezji wileńskiej. Pozostałe wsie: Kleszcze, Laskowiec, Brzeziny i Gielczyn należały do parafii Burzyn, położonej w diecezji płockiej, a ziemi wiskiej.

Mało poznane jest strategiczne wykorzystanie puszczy Dobarz i Czarnego Lasu w kontekście funkcjonującej w XVI w. do pierwszej połowy XVIII w. twierdzy tykocińskiej. Wyrok sądowy z 1801 r. przyznający kościołowi trzcienieńskiemu łąki bielne Michaliszki i Romaniszki, w opisie ich granic wspominał m.in. o Szpicy, Koźle vel Kozim Rynku. Nazwy przypominały o przeszkodach militarnych, budownictwie obronnym, które na terenie puszczy Dobarz wzniesiono dla wspomagania twierdzy tykocińskiej⁶².

PRZYPISY

1. *Kodeks dyplomatyczny katedry i diecezji wileńskiej*, t. I, nr 504, s. 613-614.
2. AGAD Warszawa, ASK, dz. LVI, nr G-6, k. 69v i 84v.
3. AGAD Warszawa, ASK, dz. LVI, nr G-6.
4. AGAD Warszawa, ASK, dz. XLVI, nr 146 A, k. 19 v – wyszczególnia jedynie wsie Zubole i Zucielec (Trzezianne) jako wsie starostwa knyszyńskiego w wójtostwie boguszewskim. Por. też. BU Wilno, F. 4, nr 1738 – *Rewizja dwórów starostwa knyszyńskiego w r. 1602 sporządzona*.
5. I. Kapica Milewski, Herbarz, s. 409; AP Białystok, Księga grodzka brańska 1640-1641.
6. AGAD Warszawa, ASK, dz. LVI, nr G-6, k. 69v-88.
7. AGAD Warszawa, ASK, dz. XLVI, nr 146 A, k. 19v.
8. Solanka, beczka przeznaczona do przewozu soli.
9. *Kodeks dyplomatyczny katedry i diecezji wileńskiej*, t. I, nr 439, s. 511-512.
10. Zmniejszenie liczby rączek wynikało ze спустoszenia barci w Gaju Olszowym pod dworem Potoczyna, które trzymał Moniuszko ze Smogorówki – *Lustracje województwa podlaskiego 1570 i 1576*, s. 142.
11. AA Białystok, Wizyta generalna dziekańska kościoła trzezińskiego... 10 II 1783.
12. AP Kraków zbiór Zygmunta Glogera, nr 39, s. 7, nr 38, s. 38.
13. AGAD Warszawa, MK – Księgi Kanclerskie, nr 27, s. 517-524; AGAD Warszawa, Kapiciana, nr 42, s. 54, nr 54, s. 399-439.
14. AGAD Warszawa, ASK, dz. LVI, nr G-6, k. 89v.
15. W. Chomętowski, s. 252.
16. MN Kraków, nr MNK
17. MN Kraków, rękopis MNK nr 110.
18. Z. Krasieński, *Listy do Jerzego Lubomirskiego*, Warszawa 1965, s. 174; Z. Krasieński, *Listy do Delfiny Potockiej*, t. 2, s. 39-45; Z. Sudolski, *Zygmunta Krasieńskiego nieznane listy do Delfiny Potockiej*.
19. Elżbieta Branicka (1820-1876), od 1843 r. żona Zygmunta Krasieńskiego.
20. Z. Sudolski, *Zygmunta Krasieńskiego nieznane listy do Delfiny Potockiej*.
21. M. Baliński, T. Lipiński, *Starożytna Polska*, t. III, s. 459; *Sł. geogr.*, t. IV, 1883, s. 200; Z. Krasieński, *Sto listów do Delfiny*, Warszawa 1966, s. 108-113.
22. AP Kraków, *Variae civitates et villae*.
23. AGAD Warszawa, ASK, dz. LVI, nr K-11, k. 69, 71v.
24. AGAD Warszawa, MK – Sigillata, nr 11, k. 60v.
25. AGAD Warszawa, MK – Sigillata, nr 12, k. 58.
26. AP Białystok zbiór kartograficzny, nr GKL-36.
27. P. Dikov, *Spisok zemlevdenii v Grodnenskoj gubernii*, Grodna 1890, s. 74-86.
28. AGAD Warszawa, ASK, dz. LVI, nr G-6, k. 32.
29. AGAD Warszawa, ARos., nr 283, s. 48.
30. Z. Gloger, *Budownictwo drzewne i wyroby z drzewa w dawnej Polsce*, t. 1, Warszawa 1907, s. 252.
31. Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska*, t. 1, s. 183.
32. AGAD Warszawa ARos, nr 82, k. 352v.
33. AGAD Warszawa, Kapiciana, nr 64, s. 190-201.

34. AGAD Warszawa, Kapiciana, nr 44, s. 272-293. Por. rozgraniczenie z 1546 r. przytoczone przez L. Kolankowskiego, *Zygmunt August wielki książę Litwy do r. 1548*, „Archiwum naukowe. Wydawnictwo Towarzystwa dla Popierania Nauki Polskiej” dz. I, t. VII z. 1, Lwów 1913, s. 275-7. Por. AGAD Warszawa, Varia zespół 168, nr 11 – *Wypisy i kopie dokumentów rozgraniczających Mazowsze z Wielkim Księstwem Litewskim 1358, 1505 i 1544*.
35. AGAD Warszawa, Kapiciana, nr 44, s. 272-293.
36. APar Tykocin, *Summariū documentorū omnium... ecclesiae parochiali Tykocinensi...*, s. 2-3.
37. AGAD Warszawa, Kapiciana, nr 48, s. 67-71.
38. AGAD Warszawa, Varia zespół 168, nr 11.
39. A. Jabłonowski, *Podlasie*, cz. 2, s. 99-144.
40. *Lietuvos Metrika. Knyga Nr. 1 [1]. (1380-1584). Užrašymu knyga 1*, Vilnius 1998, nr 642, s. 129.
41. CAADR, F. 389, op. 1, nr 2.; A. Boniecki, *Poczet...*, s. 60; *Lietuvos Metrika. Knyga Nr. 1 (1380-1584)*, nr 659, s. 131-132.
42. W. Pocięcha, *Gasztołd Stanisław*, PSB, t. 7, Kraków 1948-1958, s. 303.
43. *Zbiór pamiątek do dziejów Polski*, wyd. W.S. de Broel Plater, t. 1 Warszawa 1858, s. 158; A. Jabłonowski, *Podlasie*, cz. 2, s. 14.
44. CAADR Moskwa, F. 389, op. 1, nr 88, k. 29; AGAD Warszawa, APP, nr 19, k. 413-414.
45. AGAD Warszawa zb. dok. pap., nr 3202.
46. K. Pietkiewicz, *Kieżgajowie i ich latyfundium do połowy XVI w.*, Poznań 1982; Tenże, *Wielkie Księstwo Litewskie pod rządami Aleksandra Jagiellończyka, Studia nad dziejami państwa i społeczeństwa na przełomie XV i XVI w.*, Poznań 1995.
47. *Zbiór pamiątek historycznych o dawnej Polsce z rękopismów, tudzież dzieł w różnych językach o Polsce wydanych oraz z listami oryginalnymi królów i znakomitych ludzi w kraju naszym*, wyd. J. U. Niemcewicz, t. I Warszawa 1822, s. 439.
48. AGAD Warszawa, Kapiciana, nr 32, s. 583-584.
49. Sejm w Piotrkowie: 15 XII 1547-5 II 1548 r. Zob. A. Gąsiorowski, *Itineraria dwu ostatnich Jagiellonów*, „Studia Historyczne”, R. XVI, 1973 z. 61, s. 260.
50. AGAD Warszawa, Kapiciana, nr 64, s. 161-164.
51. *Lustracja województwa mazowieckiego XVII w.*, cz. I 1617-1620, wyd. A. Wawrzyńczyk, Wrocław 1968, s. 120.
52. *Lustracje woj. podlaskiego 1570 i 1576*, s.
53. CAAD Moskwa, F. 389, op. 1, nr 87, k. 349; AGAD Warszawa, APP, nr 19, s. 398.
54. *Lustracje województwa podlaskiego 1570 i 1576*, s. 99 i 141.
55. CAAD Moskwa, F. 389, op. 1, nr 76, k. 213; AGAD Warszawa, APP, nr 18, s. 586 i 592. W jednym z rejestrow ML określono zamiast Laskowca i Kleszczy inne nazwy: *Bereziny i Chwoscze*. MRPS, t. V, nr 4106.
56. AGAD Warszawa, MK, Wsięgi Wpisów, nr 107, k. 435; AGAD Warszawa, Kapiciana, nr 33, s. 62-64. Por. MRPS, t. V-1, nr 4106, s. 233.
57. AGAD Warszawa, Kapiciana, nr 31, s. 547-549.
58. AGAD Warszawa, Kapiciana, nr 12, s. 367-369
59. AGAD Warszawa, Kapiciana, nr 32, s. 11-12 i 17-18.
60. AGAD Warszawa, Arch. Ros., majątkowo-prawne, sygn. tymcz. 369.
61. BN Kijów, dz. I, nr 5988, k. 61-63v.
62. APar Trzcianne, *Zarządzenia dekanalne, różne zapiski 1800-1808, Zapowiedzi*.

Kościół parafialny w Trzciannem

Parafia trzciańska

Zgodnie z rzekomym aktem króla Aleksandra Jagiellończyka z datą 1504 r., będącym w rzeczywistości falsyfikatem wyprodukowanym na przełomie XVII i XVIII w., dziesięcina (własnymi furmankami) ze wsi szlacheckich dosyłana była w ilości:

- każdej włóki po 1 kopie żyta i owsa z pół jarzynnych* ze wsi: Boguszki, Dziękonie, Kuczyno, Znoski, Bayki, Milewo, Choynowo, Wiszowate, Pisanki, Moniuszki, dwa dwory Woyszki, dwory Niewiarowo z ich włościanami, Boguszewo, Mile [Mejły] czyli Szaciły lub też Wrocenie, Magnusy, Nowosiółki, Boguszewo Rozmiatowizna.
- z włóki 1 kopa żyta, 1 kopa jarego z pół jarzynnych ze wsi starościąńskich: Przytulanka, Konopczyno, Rusaki, Boguszewo, Lewonie, Zalesie.
- dziesięcina pieniężna ze wsi: Szorce obojga (24 zł pol.), folwark Nowawieś z włościanami (60 zł pol.), Mroczyki (16 zł pol.), Kulesze (24 zł pol.), Boguszki (5 zł pol.), Wilamówka (4 zł pol.), Czekołdy (10 zł pol.), Niewiarowo z części Kotowszczyzny i Tatarszczyzny (12 zł pol.)¹.

W 1633 r. pleban trzciański odbierał dziesięcinę z folwarku w Niewiarowie, a od poddanych tego folwarku opłatę zwaną meszne – po 4 gr z 1 włóki otrzymywał ze wsi: Masie, Mierkucie, Rynidzie, Mejły, Trzcianego (Zucielec), Przytulanka, Boguszewo. Ponadto dziesięcinę dawały wsie: Bajki, Cibarzewo, Wiszowate, Ginie, Czechowszczyzna, Babcicze, Kuczyn, Magnusze, Dziękonie, Kraszewo, Konopczyzna, Migi czyli Kołodziej, Romeyki, Nowosiółki, Trzcianne zwane Nowa Wieś, Trzcianne zwa-

* pola zasiane zbożem jarym.

ne Zubole, Mroczyki, Wilamówka, Chojnowo, Boguszki, Kulesze, Milewo, Pisanki. Poddani ze wsi Kołodzieże, Zubole, Zucielec dawali dziesięcinę zgodnie z wyrokiem króla Zygmunta III, który w oryginale posiadał pleban trzciański, a który został wpisany w księgi diecezji wileńskiej i znajdował się w tamtejszym archiwum².

Zestaw miejscowości, które wchodziły w skład parafii Trzciannie nie zmienił się aż do 1807 r. Wówczas to decyzją metropolity mohylewskiego ks. Stanisława Sistrzeńcewicza do parafii trzciańskiej afiliowano samodzielną dotąd parafię w Gielczynie. W 1820 r. stwierdzono, że w parafii trzciańskiej *jest filia w Gielczynie, wybudowana od JW Rembielińskiego z JO [Izabela z Poniatowskich] Branicką, hetmanową wielką koronną i przez nią opatrzony z zakrystią, po zejściu której żadnego nie masz opatrzania, ani funduszu na kapłana z łaski daje na miesiąc JW. Rembieliński po zł 15. Ten kościół po zakordonowaniu jest przyłączony do kościoła trzciańskiego za rzeką. Do którego mil 2, leżący między błotami i wodami niedostępnie. Przy tej filii zakonnik utrzymuje się – Hadukiewicz, ma lat 50³*. W innej wizytacji kościoła trzciańskiego czytamy, że od 1807 r., tj. od czasu panowania Imperium Rosyjskiego obwodu białostockiego kościół gielczyński sytuowany w Kluczu Zakątkowskim, należący do JWW hrabiów Potockich z sześcioma wsiami, niegdyś urządzony i zaopatrywany przez XX. Bernardynów tykocińskich, na mocy JW. metropolity [mohylewskiego] Sistrzeńcewicza rezolucji został wcielonym i przypisanym jako kościół filialny, do kościoła parafialnego trzciańskiego⁴. Owymi 6 wsiami, które powiększyły parafię trzciańską były: Gielczyn, Laskowiec, Brzeziny, Kleszcze i Kępa Gielczyńska.

W 1862 r. proboszcz trzciański naliczył 5956 dusz swych parafian⁵.

W 1921 r. zapisano, że do parafii trzciańskiej należały następujące miejscowości: wioski Bajki Zalesie, Bajki Stare, Boguszewo, Boguszki, Budy, Białobrzeskie, Wiszowate, Gugny, Żuki zalesie zubole zucielec, Krynicy, Krosna, Kiślaki, Lewonie, Łaziuki, Łazy, Mroczyki, Milewo, Mejły, Masie, Niewiarowo, Nowa Wieś, Piaski, Pisanki, Sempiki, Słomianka, Chojnowo, Czekołydy, Szorczy i Szafranki, majątki: Nowa Wieś, Mroczyki, Szelągówka, Niewiarowo, Wojszki, Karczak, Okrągłe, Frączki i Dobarz. W parafii trzciańskiej było osób obojga płci ok. 7500⁶.

Poświętne i beneficjum kościoła trzciańskiego

W wyniku nadania króla Aleksandra Jagiellończyka, u schyłku XV w. wykształtował się charakterystyczny układ osady. Centralna jego część na-

leżała do kościoła parafialnego i nosiła nazwę Poświętne. Musiała stać się własnością Kościoła jeszcze przed 2 maja 1496 r., gdy Aleksander Jagiellończyk wzbogacał uposażenie plebana trzezińskiego⁷. W 1571 r. stwierdzono: *w tejże wsi Trzeziannem okrom włók plebańskich, które między kmiecymi leżą, są jeszcze półszósty [5,5] włóki odłączone, które Poświętnym zowią, plebańskie, na tychże kościół jest.*

Ks. Kasper Zaliwski w 1633 r. stwierdził, że kościół trzeziński posiadał ponadto 2 łany w sąsiedztwie plebanii, położone w szachownicy trzech pól. Również posiada tenże pleban 3 inne łany w Trzeziannem, na których osadzeni są jego ogrodnicy. Mają z każdej ćwierci łany po 3 dni odbywać pańszczyznę. Także posiadał karczmę, łąki i sadzawkę należące do plebanii⁸.

W 1783 r. opisywano go następująco: *Poświętne granica zaczyna się od strugi, czyli strumienia, rozdzielającego grunt wójtostwa nowowiejskiego, a ciągnie się gościńcem do słupa murowanego z cegieł. Od tegoż słupa murowanego, na tymże gościńcu leżącym do Goniądza, którego gościeńiec rozgranicza folwark kościoła trzezińskiego, od gruntu królewskiego wsi Zubole, po lewej stronie tego gościńca sytuowanego. Ciągnie się tenże grunt, po prawej gościńca, do pól wsi szlacheckiej Chojnowa. Przy tej granicy znowu, od drogi goniądzkiej, powraca się nad tymi polami wsi Chojnowa granica w prawą stronę, do pól szlacheckich wsi Boguszek. I tam zaś wpiera kątem do gruntów szlacheckiej wsi Pisank. A od gruntu pisańskiego, rzucając w lewą stronę grunt królewskiej wsi Zucielca, obraca się grunt plebański w prawo z lasami, łąkami i ciągnie się kołem do pomienionego strumienia, grunt wójtostwa nowowiejskiego z plebańskim dzielącego.*

21 września 1801 r. spłonęła zabudowa Poświętne trzezińskiego. Z wyliczenia szkód ogniowych dowiadujemy się, jak wyglądała zabudowa tej części osady Trzezianne. Pożar rozpoczął się od arendarza plebańskiego Całki Leybowicza. Wypadkowy ogień strawił kościelną karczmę wjezną, tj. taką, do której poprzez stan wjeżdżały konie wraz z powozami. Spaliła się też druga karczma plebańska, będąca domostwem Całki Leybowicza. Ogień przeniósł się na gospodarstwa poddanych kościelnych mieszkających w Poświętnem. Byli to gospodarze chrześcijanie: Jan Szaykowski (dom mieszkalny, gumno ze zbiorami zbożowymi i chlew z trzodą), Mikołaj Szaykowski (chałupa, gumno ze zbożem, 2 chlewki, szopa na drwa), Franciszek Gusławski (chałupa, gumno ze zbożem, 2 chlewy, szopa), Stanisław Wołotkiewicz (chałupa, gumno ze zbożem, 3 chlewy). Spłonęły zabudowania przebywającego we Trzeziannem i od kilku lat mieszkającego w Poświętnem

zagrodnika Wojciecha Bazylewskiego (chałupa, gumienko ze zbożem i chlew). Spłonęło też gumienko ze zbożem po komornicy Antoniowej Warsickiej. Dostało się innym budynkom usytuowanym na beneficjalnym w Poświętnem – żydowskim Erszki i krawca Jeka. Spłonął stary budynek szpitala-przytułku dla ubogich. Popaliła się także stodoła-gumienko z sianem, przeznaczonym dla ks. wikarego, czyli komendarza⁹.

W 1691 r. proboszcz trzciański ks. Melchior Moniuszko wysądził z właścicielami sąsiadujących dóbr ziemskich, Niewiarowskimi, dwie łąki bielne: Romaniszki i Michaliszki. Miały one należeć do kościoła jeszcze od czasów Aleksandra Jagiellończyka. Jednak dokument z rzekomą datą roczną 1504, mocą którego kościół miał być właścicielem łąk, a jaki przedłożył w sądzie pleban, był ewidentnym falsyfikatem. Dlatego do objęcia tej własności nie doszło. Ponownie do kwestii łąk Romaniszek i Michaliszek wrócił w czasach zaboru pruskiego pleban ks. Wiktorzyn Bajkowski. 23 lutego 1801 r. odbył się sąd zjazdowy. Komisja uznała krzywdę kościoła trzciańskiego przyznając łąki Romaniszki Michaliszki od Kołowego pręcika, jak najprościej, po prawej ręce od północy, aż do drogi, która wychodzi z łąk JPP Niewiarowskich, a przychodzi do stecki łąk plebańskich i znakami kamieniami obwarował, w posesję wieczną oddał: tj. od Brostowskiej drogi, aż do Szpicy (czyli Koziegorynku), rzucając łąki królewskie, jadąc od Szpicy lepszą drogą ku Kozłowi, w prawą, a kościoła trzciańskiego w lewą. I te łąki kamieniami oznaczył *circa circus*^{*}. Zostawując JPP od Kotowej Grądky w lewo, ku południowi za drogą Brustowska zwaną i przy granicy Nowowiejskiej ku Laskowemu i ku Kozłowi. Takowy podział zdecydowałwszy i do ugody nakłoniwszy, przez powtórny komplancję^{**}, obie strony zastrzegli i zawarowali i podpisem rąk utwierdzili na wieczne czasy. A to zacząwszy od węgielnych kopców Huta zwana, rozłączając grunt z lasem królewskim, od tych trzech kopców Kotowe zwany Las Borowy, a Czarny Las, na sam dół spuszczać się czarny, od kopca węgielnego, Huta zwany, plebański, w prawą stronę, jadąc do Brzostowa, a JWJMP Branickiej, hetmanowej wielkiej koronnej w lewą stronę. Las Czarny z łąkami. Gdzie porzuciwszy kopiec węgielne Huta zwane i drugi kopiec szrodny, a przy trzecim, czyli od trzeciego kopca przy Nowowiejskich Łąkach do Laskowego, w lewo łąki panów Niewiarowskich, a w prawo łąki i od trzeciego kopca JM ks. proboszcza, natenczas W. Baykowskiego, czyli jego poddanych Poświętnego Trzcian-

^{*} dookoła.

^{**} układ pojednawczy kończący spór.

ney. I te łąki kamieńmi na znak odebranych obarowane zacząwszy od Brzostowskiej Drogi, która idzie do Kozła i wracając seyno [?] drogą rzuca się łąki królewskie w lewo, a plebańskich ludzi w prawo, aż do Szpicy, czyli Koziego Rynku circa circum z lasem do Popowego Mostku, a od Popowego Mostku aż do kopców¹⁰.

Najdawniejszy kościół

Od 1534 r. egzystowała przy kościele trzciańskim altaria* z fundacji Andrzeja Niewiarowskiego. Ofiarował on wówczas 2 włóki gruntu we wsi Trzeianne i 2 inne włóki we wsi Przytulanka, ponadto dorocznie 8 korców pszenicy i 5 korców siodu z młyna w Boguszewie¹¹.

Świątynia 1613-1745

Kościół z fundacji króla Aleksandra Jagiellończyka *długością lat zbudował tak, że terażniejszy, który stoi – pisał proboszcz w 1737 r. – budował ks. Seweryn Jeżewski, pleban trzciański, własnym kosztem, roku pańskiego 1613. Zaczął go budować 13 aprila i za to Zygmunt III król polski nadał dziesięcinę wytyczną po królewsczyźnie..., jako to na wioskach Zubolu, Zucielcu, Kołodzieży, Kraszewie...*¹² Świątynię poświęcił w drugą niedzielę października zapewne 1617 r., ks. Eustachy Wołłowicz, w latach 1616-1640 biskup wileński.

22 listopada 1633 r. wizytujący parafię trzciańską ks. Kasper Zaliwski, archidiakon wileński, odnotował, że już raz dokonał w Trzciannie wizytacji kościoła, który był wcześniej poświęcony. Zaliwski stwierdzał, że drewniany, poświęcony kościół we wsi Trzeianne usytuowano na wyniosłości, że jest budowlą obszerną i okazałą. Jedynie przed wielkim ołtarzem wyścielono ceglana posadzkę. W dzwonnicy usytuowanej przed kościołem znajdowała się brama wejściowa wiodąca do świątyni. W kościele były stosowne drewniane ławki, ambona, chór muzyczny oraz 4 ołtarze. Ołtarz główny był „starożytny” i bez zdobień, z obrazem NMP. Po stronie Ewangelii znajdował się – obok ołtarza głównego – drugi, boczny, w którym umieszczone było wyobrażenie Wniebowzięcie NMP. Ołtarz trzeci, po prawej stronie mies-

* ołtarz z odrębnym funduszem dla duchownego – altarzysty.

zczący się w kaplicy panów Bajkowskich zawierał wyobrażenie NMP. Po przeciwnej, lewej stronie, usytuowane jest przedstawienie Wniebowzięcia NMP. Cmentarz kościelny był dobrze okopany. Ponadto znajdowała się na nim murowana krypta. Obok kościoła usytuowana była plebania, który to budynek był bardzo stary i wymagający remontu. Obok była stajnia, stodoła, spichlerz i oficyna. Po drugiej stronie cmentarza usytuowany był dom wikariuszy, solidnie zbudowany. Niedaleko od niego znajdował się budynek szkoły, w którym kształciło się około 30 chłopców ze stanu szlacheckiego. Tamże usytuowany był trzeci dom, gdzie mieszkał dzwonnik. Również dom czwarty, dobrej konstrukcji zawierał dwa ogrzewane pomieszczenia, gdzie zamieszkiwali zagrodnicy.

Także w puszczy zwanej Dobarz, odległej od kościoła około 1 mili, pleban z Trzciannego posiadał młyn zwany Rymek, wraz ze stawem.

Kaplica Bajkowskich przy kościele trzciańskim została ufundowana przez ks. Jana Bajkowskiego, biskupa sufragana poznańskiego¹³. Marek Bajkowski, współczesny nam historyk, badający przeszłość rodu przypuszcza, że biskup przybył do rodzinnych Bajek z Zalesia w 1630 r., gdy panowała epidemia dżumy, a pewnie towarzyszył wówczas rodzinie królewskiej Zygmunta III, która schroniła się w pobliskiej twierdzy tykocińskiej¹⁴. Dzięki tej fundacji kwota 100 zł przeznaczona była na utrzymanie księdza altarzysty. W 1633 r. altarzystą był wikariusz trzciański ks. Tomasz Bernatowicz. Altaria Bajkowska przestała funkcjonować w czasie wojen doby potopu, w połowie XVII w. Stwierdził to ks. bp Mikołaj Słupski, wizytujący kościół trzciański po wojnach (może w latach 1674-1679). Odnotował on: *Trzciana. Kościół drewniany wielki. Kolatorstwo królewskie. Proboszcz, ks. Mateusz Przyborowski, troskliwy o kościół i dobry administrator. Napominany za szorstkie obejście z parafianami i spory przy wybieraniu dziesięcin. Zaleca się umiarkowanie i łagodność, szczególnie przy spowiedzi. Ponieważ przy kościele była altaria Bajkowska ze szpitalem zalecono uporządkować dokumenty, odprawiać nabożeństwa i żywić starców niedołączonych, według woli fundatorów*¹⁵.

Wcześniej w 1633 r. ks. Kasper Zaliwski, wizytujący kościół w Trzciannem, wspomniął też o drugiej kaplicy, która od 1534 r. funkcjonowała przy kościele z fundacji Andrzeja Niewiarowskiego.

29 kwietnia 1645 r. Aleksandra z Sobieskich Wiesiołowska, leśniczyna tykocińska, ofiarowała w swym testamencie kościołowi trzciańskiemu kwotę 100 zł, przeznaczając ją na zakup narzędzi liturgicznych¹⁶.

Kapitałny remont świątyni przeprowadził proboszcz ks. Jan Szymon Furss. Objął on tę placówkę 12 czerwca 1698 r. po śmierci poprzednika ks. Melchiora Moniuszki (ten zm. 8 marca 1698 r.): *znalazłem tylko zgniły wół kościół, mający się do ruiny i bez oparkanienia*. W innym miejscu Furss pisał o kościele trzeziąńskim: *Ale go znalazłem – już był zrujnowany, tak że musiałem go wożyć zgnile ciesie wyrzucać, a nowe, sprowadziwszy drzewo o mil 20 z Wigierskiej Puszczy wprawiać. I zabiegając, aby ściany nie gnili więcej, obilem go tarcicami wkoło, aby deszcz skroś ścian nie przebijał. A że i dachy zgniłe byli, nowym dachem pobilem. Kosztuje to 1800 zł, okrom cieślów, którzy wzięli tynfów 600... Jakoż i okna wszystkie nowe musiałem podawać, bo stare cale potłuczone byli. Dzwonnica stara była, (gdzie 3 dzwony wiszą) ledwo się i z dzwonami nie obaliła. I tę musiałem nowo pobudować, aby się dzwony nie potłukli, gdyby się miała obalić. Podłogi w kościele nie było. Ale ją dałem i teraz jest. Ławki połamane byli, ciesielskiej roboty prostej, ale teraz dałem stolarskiej roboty... Cymborium [tabernakulum] – tego nie było. Musiałem sprawić w Warszawie, bo tylko szpetna szafka, ciesielskiej roboty, którą wyrzuciłem i spaliłem. Kosztowało to cymborium w Warszawie, i z malarzem i pozłotą – 150 zł. Zakrystia. Ta jako i kościół zrujnowana była, bo ani podłogi, ani okna szklanego nie było, które de novo sporządziłem... Organy znalazłem cale zepsowane, w których nie stawało 300 piszczałek, tak dalecy też i grać nie mogli, bo distorte [fałszywie] grali, lat temu 3 [1724 r.] restaurowałem z gruntu nasze, na ich byt mój. Kosztował zł 1126, okrom wiktu na organmistrza, który koło nich ab ulitimis [ostatniego] octobris, ad ultimum marti, samowtór robił, na moim przez 5 miesięcy¹⁷.*

Wśród narzędzi liturgicznych, wymienionych w 1633 r. znajdował się kielich posiadający repusowaną datę 1551 i informację o ufundowaniu go przez plebana trzeziąńskiego Matheusa. Pozostawał w zakrystii kościelnej jeszcze w 1738 r. Spłonął wraz ze świątynią w 1746 r. Inny kielich posiadał bliżej dziś już nieznaną program heraldyczny. Mały krzyż srebrny był darem plebana trzeziąńskiego i goniądzkiego ks. Fryderyka Danigela (zm. 1620).

Do naszych czasów dotrwał dzwon z 1722 r.¹⁸ W 1915 r. wywieziony był do Wielkich Łuków pod Pskowem, zwrócony Polsce przez Rosję sowiecką po 1921 r. wraz z 4 tysiącami innych dzwonów¹⁹.

2 sierpnia 1745 r., przed północą, spłonął od uderzenia pioruna kościół parafialny trzeziąński²⁰. Archiwum kościelne szczęściem nie znajdowało się w nim w całości. Jedynie *metryki dawne umarłych* zgorzały...,

a także księga metryk ślubu od roku 1688 do r. 1758 za rządu JM ks. Melchiora Cimskiego zgorzała...²¹

Świątynia 1746-1846

W 1746 r. został zbudowany kolejny kościół parafialny. Działo się to w czasie pracy duszpasterskiej proboszcza trześcińskiego, ks. Melchiora Cimskiego. Fundatorem był ks. Michał Zieńkowicz, biskup wileński (1730-1762).

Nowy kościół usytuowany był na cmentarzu grzebalnym, na którym aż do lat 90. XVIII stulecia chowano zmarłych. W 1783 r. przedstawiał się następująco: *Cmentarz przy kościele trześcińskim, dylami tartymi, w słupy ogrodzony, reparaacji mało potrzebujący. W tym parkanie, od Rynku, drzwi podwójne, na zawiasach żelaznych z furtką przy boku i zaszczipką. Takoż z drugiej strony, od podwórza plebańskiego furtka, na zawiasach z zaszczipką. Drzewa jasionowego, na tym cmentarzu sadzonego sztuk 18. Na boku kościoła, o kroków 30 dzwonnica stara [z pocz. XVIII w.], nowego stawienia potrzebująca, w której dzwonoów 3 (jeden większy, drugi srzedni, trzeci mniejszy).*

W tymże 1783 r. samą świątynię opisywano tak: *Na którym kościelne dwie boczne wieże z kopułami i krzyżami, trzecia kopuła [sygnaturka z dzwonkiem] na śrzedku kościoła, dwie kaplice poboczne, które nowego dachu potrzebują. Kościół zaś i wieże 1782 r. gruntownie są pobite. Podmurowany jest gruntownie cegłą i kamieniami. Tarcicami około pobity²². Z kolei w 1829 r. pisano, że świątynia była budowlą drewnianą w węgieł* z bali o grubości ok. 16 cm z zewnątrz porządnie oszalowaną. Zbudowana na planie krzyża, była długa na 22 m (o wysokości ścian bocznych ok. 5,5 m). Po obu stronach znajdowały się dwie równe co do wielkości kaplice. Dach świątyni kryty był gontem. Na sygnaturce z hełmem znajdował się krzyż żelazny. W facjacie znajdowały się dwie wieże zwieńczone żelaznymi krzyżami²³.*

W 1783 twierdzono: *Wchodząc do kościoła drzwi podwójne... W zakrystii drzwi dwoje, jedne z kościoła, drugie na cmentarz... Okien większych i mniejszych, w olów oprawnych, tak w kościele, jako i zakrystii 15, ławek do siedzenia parafianom, stolarskiej roboty, 8. In prezbiterio, po prawej i lewej, ławki, snycerską robotą, 2. Konfesjonalów do słuchania spowiedzi 2. Stol i posadzka z tarcic. Baptysterium, stolarską robotą, bialo ma-*

* konstrukcji wieńcowej.

lowane, w którym kociołek z blachy z tyżką cynową. Chór nad babińcem, na którym chórze pozytywek niewielki. Ambona ad cornu Ewangelii, przy zakrystii, różnymi farbami malowana.

Ołtarzów w tym kościele większych i mniejszych 4. Ołtarz wielki, frontem do drzwi, snycerskiej roboty, różnemi farbami malowany, filary zaś in parte wyzłacane. W tym ołtarzu obraz świętych Piotra i Pawła, tytularnych patronów. Pod którym ołtarzem mensa* z cegły murowana... Pod tym ołtarzem sklepik murowany, dla pochowania księży.

Po lewej stronie wielkiego ołtarza, ołtarzyk mały, snycerskiej roboty, biało malowany i różnemi kwiataki akomodowany. W którym ołtarzu obraz św. Stanisława Biskupa.

Ołtarz po prawej stronie, w kaplicy, snycerską robotą zielono malowany. W którym obraz Najświętszej Panny Szkaplerznej. Pod którym ołtarzem mensa murowana z cegły, gradus** do niej składany 1. Pod tymże ołtarzem sklep murowany z boków; wierzch tarciami założony.

Po lewej stronie ołtarz snycerskiej roboty, w kwiaty malowany różnemi farbami. Przy którym mensa drewniana, gradus drewniany z drzewa prostego 1. W tym ołtarzu obraz św. Józefa 1. Pod którym sklep murowany z boków z wierzchu posadzka z tarcic.

Do tych czterech ołtarzów portatylów pieczętowanych 3²⁴.

Przed 1829 r. we wnętrzu świątyni nastąpiły zmiany. Najważniejsza z nich polegała na przeniesieniu z kaplicy do ołtarza głównego obrazu przedstawiającego NPM, w srebrnej koronie, wysadzonej kamieniami czeskimi. Wokół obrazu wówczas zawieszonych było 7 wot od pobożnych ofiarodawców, wdzięcznych za doznane łaski. W drugiej kondygnacji ołtarza umieszczono obraz św. Józefa. W ołtarzu bocznym, po lewej stronie znajdował się obraz przedstawiający tegoż św. Józefa, a w zwieńczeniu ołtarza okrągły obraz przedstawiający św. Barbarę²⁵.

W 1829 r. po prawej stronie znajdował się ołtarz z obrazem dawniej wiszącym w ołtarzu głównym z przedstawieniem świętych Piotra i Pawła. W prezbiterium kościoła ustawiony był ołtarzyk z obrazem przedstawiającym św. Stanisława Biskupa, a przy nim figur 2 snycerskiej roboty, w części wyzłacane, wyobrażające Aniołów, w jego zwieńczeniu znajdował się obraz z wyobrażeniem św. Kazimierza²⁶.

* stół ołtarzowy.

** stopień.

Patronami świątyni, podobnie jak poprzedniej, byli święci Piotr i Paweł. Nigdy nie była konsekrowana, a jedynie benedyktowana, o czym wspomiano w 1783 i 1829 r.

Z wyposażenia tej świątyni do dziś przetrwało kilka elementów. W pierwszej kolejności wymienić należy elementy ołtarzy: barokowo-ludowy obraz Matki Boskiej Szkaplernej z Dzieciątkiem z 1754 r. (który zasłania późniejsza z poł. XIX w. srebrna trybowana sukienka), anioły i uskrzydłone putto ze zwieńczenia ołtarza zespół rzeźb świętych – Piotra, Pawła, Jana Chrzciciela, Józefa z Dzieciątkiem, Jana Ewangelisty, nieokreślonej świętej, obraz św. Barbary (malowany na desce, w owalnej ramie), krucyfiksy – w zakrystii i kruchcie, regencyjne antepedium ołtarzowe (z płaskorzeźbionym ornamentem taśmowo-akantowym) i monstrancja. O barokowej rzeźbie Chrystusa Zmartwychwstałego znajdujemy charakterystyczną opinię w opisie inwentaryzacyjnym *Katalogu zabytków sztuki w Polsce*, którego autorki stwierdziły: *Jedną z najciekawszych rzeźb z ok. poł. w XVIII jest bardzo dynamiczna, prawie rokokowa w dekoracyjnym zawirowaniu szat figura Chrystusa Zmartwychwstałego w Trzciannem*²⁷.

Obok kościoła znajdowała się drewniana, kryta gontem z 4-słupowym gankiem plebania (w 1829 r. określana jako stara). Biblioteka składała się z 45 ksiąg pozostałych po zmarłych w Trzciannem duchownych. Prócz dzieł homiletycznych duszpasterskich zwracały uwagę dzieła Marcina Kromera, Wespazjana Kochowskiego, Grzegorza Knapskiego, Piotra Skargi, Stanisława Łubieńskiego, Józefa Sapięhy, poezja okolicznościowa i druki ulotne.

Istniejący do dziś kościół

W 1846 r. został zbudowany przez proboszcza ks. Wawrzyńca Walickiego i parafian obecny murowany kościół parafialny²⁸ (konsekrowany w 1860 r.). Głównym fundatorem nowo powstałego kościoła był Wojciech Wilhelm Ołdakowski, dziedzic majątku Szorce Krynice, marszałek szlachty obwodu białostockiego²⁹.

Ważnym elementem wyposażenia świątyni były klasycystyczne obrazy malowane zapewne przez Jana Glogera³⁰, w ołtarzu głównym – świętych Piotra i Pawła oraz Świętej Rodziny (1857 r.)³¹. Wewnątrz umieszczono epitafia inskrypcyjne: Wojciecha Ołdakowskiego (1794-1846) z czarnego marmuru, Marii z Grodzkich (zm. 1891) i Władysława Ołdakowskich (zm. 1906)³².

W 1840 r., cmentarze przykościelne w diecezji wileńskiej zostały z polecenia władz carskich otoczone wysokimi, murowanymi z kamieni polnych parkanami. Dokonano tego dla zamknięcia widoku wychodzących ze świątyń i okrążających je procesje rzymskokatolickich. Rok wcześniej, w 1839 r. car swoim administracyjnym ukazem nakazał katolikom-unitom przejście na prawosławie. Opornych karano. Mimo to, szczególnie w Boże Ciało i oktawę tego święta w 1839 r. tłumy eksunitów, nie wchodząc na cmentarze przy rzymskokatolickich kościołach, uczestniczyło w modlitwach. Reakcja władz była natychmiastowa. By temu zapobiec, w 1840 r. władze carskie w dzień Bożego Ciała, święta nieznanego prawosławiu, wprowadziły w cerkwiach (dawnych kościółkach katolickich) święto Zjednoczenia Unitów z Prawosławiem, a kościoły rzymskokatolickie polecono otoczyć murami. Odtąd procesje, aż do aktu wolnościowego w 1905 r. nie przekraczały murów okalających cmentarze.

W okolicach Trzeciannego, w Boguszewie, funkcjonowała cerkiew unicka. Część mieszkańców Czokołd, Lewoni, Zalesia i pojedyncze rodziny w innych wsiach były katolikami obrządku wschodniego, czyli tzw. unitami. To przeciw nim w 1840 r. zbudowano ogrodzenia kamienne, kryte dachówką, poszerzone w 1846 r., gdy wzniesiono istniejący do dziś kościół. W 1873 r. zbudowano na osi nowego kościoła dzwonnice. Zawieszono na niej wówczas 2 dzwony.

W 1921 r. w archiwum kościelnym znajdowały się: 45 ksiąg metrycznych urodzonych od 25 sierpnia 1591 r., 18 ksiąg metrycznych zaślubionych od 22 listopada 1607 r., 19 ksiąg egzaminów przedślubnych od 1 lutego 1822 r., 24 księgi metryczne pogrzebowe od 10 czerwca 1758 r. Poza tym 5 spisów parafialnych, 2 wizyty biskupów wileńskich, 2 pieczęcie parafialne i pieczęć do gaszenia marek.

W okresie międzywojennym odprawiano w kościele trzeciannym następujące odpusty: świętych Piotra i Pawła 29 czerwca, Matki Boskiej Szkaplernej – 16 czerwca, świętego Józefa – 19 marca i 40-godzinne nabożeństwo (w Niedzielę Przewodnią)³³.

W 1846 r. zbudowano nowy murowany, trójnawowy kościół pw. św. św. Apostołów Piotra i Pawła, usytuowany z północnej strony stojącego od prawie stu lat kościoła drewnianego. Budowę nowej świątyni prowadził ks. Wawrzyniec Walicki. Przed frontem kościoła została pobudowana kamienna dzwonnica, w której zawieszono 3 dzwony. Na wyposażenie kościoła zbudowano nowy ołtarz główny, natomiast dwa ołtarze boczne przeniesiono z dawnego drewnianego kościoła. Niestety był on za mały jak na taką

dużą parafię, nie wszyscy też parafianie mogli uczestniczyć w nabożeństwach ze względu na dużą odległość od miejsca zamieszkania do kościoła.

W 1907 r. parafia liczyła 9235 osób. Do parafii należało 60 następujących miejscowości: Bajki Stare, Bajki Zalesie, Barwik, Białobrzeskie, Boguszewo, Boguszki, Bór, Budy, Chojnowo, Czekołdy, Dobarz, Dziękonie, Frączki, Grądy, Gugny, Huta, Kiślak, Kiślaki, Kołodziej, Konopczyn, Kopicowe, Krosno, Krynice, Kuczyn, Kulesze, Lewonie, Łaziuki, Łazy Duże, Łazy Małe, Magnusy, Masie, Mejły, Milewo, Moniuszczki, Mroczyki, Nieciarowo, Nowa Wieś, Okrągłe, Olszowa Droga, Krynickie, Szeląg, Przytulanka, Rusaki, Sempiki, Słomianka, Szafranki, Szelągówka, Szorce, Trzciannie, Uścianek, Wilamówka, Wojszki, Wyszowate, Zalesie, Piaski, Znoski, Pisanki, Zubole, Zucielec, Żuki.

Po wojnie z bolszewikami w 1920 r. parafia Trzciannie liczyła około 11 tysięcy osób. W tym samym roku powstała nowa parafia Mońki. Budowę kościoła rozpoczął tam ks. Mieczysław Małynicz-Malicki, dokończył ks. Cyprian Łozowski. Najpierw wybudowana została plebania oraz dość duża kaplica, a następnie przystąpiono do budowy właściwego kościoła. 13 czerwca 1931 r. kościół został konsekrowany przez abpa Romualda Jałbrzykowskiego.

Do nowo utworzonej parafii Mońki z parafii Trzciannie odeszły wsie: Dziękonie, Kołodziej, Konopczyn, Kuczyn, Magnusy, Rusaki, Moniuszczki, Przytulanka i Znoski. W 1925 r. powstała parafia Downary. Kościół w Downarach budował ks. Klimorzewski. 5 października 1930 r. kościół pw. Najświętszej Marii Panny Anielskiej konsekrował abpa Romuald Jałbrzykowski. Do parafii Downary odeszły wsie: Kulesze, Kiślak, Olszowa Droga, Uścianek, Wilamówka.

Po zakończeniu II wojny światowej utworzona została jeszcze jedna parafia Krosno, do której odeszły wioski: Białobrzeskie, Kiślaki, Łaziuki, Łazy Duże, Łazy Małe, Piaski, Sempiki, Słomianka, Szafranki, Szelągówka, Żuki. Kościół w Krośnie pw. Matki Boskiej Ostrobramskiej za sprawą ks. Baranowskiego został konsekrowany w 1946 r. przez abp Romualda Jałbrzykowskiego. W parafii Trzciannie pozostały 23 wsie.

W latach 1948-1949 kościół w Trzciannem został rozbudowany w formie krzyża (dobudowano dwie kaplice) przez ówczesnego proboszcza Stanisława Szczemirskiego. Powiększone zostały także zakrystie. Ogólnie kościół powiększył się o 180 m². Dalsze prace przy kościele po śmierci ks. Szczemirskiego kontynuował ks. proboszcz Stanisław Fiedorczuk. W czasie gdy był proboszczem zakończono tynkowanie kaplic, drewniane belki

z filarów kościoła zamieniono na żelbetonowe, otynkowano sklepienie nawy głównej, w kaplicach wylano posadzkę cementową. Zostało zbudowanych 5 ołtarzy z dębu – św. Piotra i Pawła, św. Rodziny, Miłosierdzia Bożego, Matki Bożej Szkaplernej, Serca Jezusowego. Założono ogrzewanie elektryczne z nadmuchem, zbudowano murowaną plebanię, wstawiono 20 nowych ławek dębowych (stare przekazano kościołowi w Krośnie). Gruntownie wyremontowano dom parafialny oraz budynki gospodarcze.

W 1974 r. parafię w Trzeciannem objął ks. Stanisław Hreczanik. Dzięki jego zabiegom i staraniom wewnątrz kościoła uległo zdecydowanej zmianie. Przerobiono główny ołtarz, usunięto ołtarze Miłosierdzia Bożego i Serca Jezusowego. Ogrzewanie elektryczne zastąpiono piecami akumulacyjnymi, zawieszono boczne żyrandole, w prezbiterium wyłożono marmurową posadzkę. Wstawiono nowe dębowe drzwi wejściowe, umeblowano zakrystię. Dwanaście lat później w 1986 r. na zebraniu w Bajkach Starych ks. Hreczanik zaproponował wybudowanie w tej miejscowości domu katechetycznego. Pomysł został przyjęty, a ponadto mieszkańcy osady wyrazili gotowość wybudowania kaplicy. Niemalże trudności wynikłe w czasie realizacji zamierzeń udało się przezwyciężyć. Duża w tym zasługa jednego z mieszkańców, pana Zygmunta Szorca. Ziemię pod mający powstać kościół ofiarował Stanisław Sienkiewicz. Budowę kościoła ukończono w 1991 r. dzięki dużej pomocy mieszkańców Bajek Starych, Bajek Zalesia, Wyszowatych; pomocy nie tylko materialnej, ale także w postaci siły roboczej, niezbędnej przy tego typu inwestycjach. W podziemiu kościoła znajduje się sala katechetyczna i sanitariaty, na górze część główna kościoła zaopatrzona w ołtarz, metalowe tabernakulum, stacje Drogi Krzyżowej oraz dębowe konfesjonały i ławki.

W listopadzie 1990 r. pracę w parafii jako proboszcz rozpoczął ks. Kazimierz Skorulski. Przez pierwsze cztery lata pełnienia swej posługi w Trzeciannem wiele spraw związanych z funkcjonowaniem kościoła uległo poprawie, m.in. wykonano chodnik dookoła kościoła oraz położono rury kanalizacyjne odprowadzające wody opadowe z rynien kościoła. Wyremontowano dach i pomalowano farbą chlorokauczukową, wymieniono elewację kościoła i pomalowano ściany. Odnowiono dzwonnice i dokonano renowacji bramy cmentarnej. Powstał nowy parking przy kościele oraz założono nowe nagłośnienie w samym kościele. W 1994 r. rozpoczęły się prace remontowe wewnątrz kościoła. Przerobiono i odnowiono stary ołtarz, wykonano nowe ramy do obrazu św. Piotra i Pawła, nowy witraż w głównym ołtarzu przedstawiający Św. Ducha, nowe witraże w oknach

bocznych. Ułożona została nowa posadzka, w głównej nawie kościoła wykonano nowe ławki. Dokonano także remontu plebani zarówno wewnątrz, jak i na zewnątrz budynku.

Największym wydarzeniem religijnym w Trzciannem jest odpust Matki Boskiej Szkaplernej obchodzony co roku w dniu 16 lipca. Jest to szczególny dzień dla parafian biorących udział w uroczystościach kościelnych oraz dla dzieci, które przyjęły po raz pierwszy komunię świętą, gdyż tego dnia są przyjmowane do Szkaplerza. Kaplica z obrazem Matki Boskiej Szkaplernej była miejscem wyjątkowo poważanym przez parafian trzciańskich, świadczą o tym wota składane przez miejscową ludność. Bractwo Szkaplerza świętego założone zostało w 1678 r. przez panią Helenę Bajkowską, właścicielkę na dobrach Bajki. Członkowie bractwa zajmowali się niesieniem pomocy potrzebującym oraz służyli pomocą miejscowemu kościołowi. Drugim bardzo ważnym przeżyciem religijnym w Trzciannem jest odpust parafialny obchodzony 29 czerwca. W przeszłości podczas odpustu odbywały się słynne w okolicy jarmarki.

W ostatnim czasie zdecydowanie największą uroczystością kościelną był jubileusz 500-lecia powstania parafii. Główne uroczystości odbyły się 30 czerwca 1996 r. Jubileuszowemu nabożeństwu przewodniczył kardynał H. Gulbinowicz, metropolita wrocławski. W przeddzień głównych uroczystości, w odpust św. Piotra i Pawła sumę odprawił abp Stanisław Szymecki metropolita białostocki. Ludność Trzciańskiego i osoby związane dawniej lub obecnie z parafią wspierali czynnie przygotowania do jubileuszu. Na uwagę zasługuje inicjatywa Jana Chojnowskiego, ówczesnego przewodniczącego Rady Miasta Białegostoku, który zainicjował założenie na tę okoliczność komitetu i bardzo pomógł w przygotowaniach do święta oraz ufundował tablicę pamiątkową na tak znamienitą okoliczność. Drugim faktem wartym szczególnego podkreślenia jest sfinansowanie przez prywatną firmę „Wersal Podlaski” ołtarza polowego. Właścicielami firmy byli Remigiusz Rogowski i Antoni Piekut. Przy nowo wybudowanym ołtarzu polowym odprawiono jubileuszowe nabożeństwa.

Księża parafii Trzcianne, Gielczyn i Boguszewo w latach 1501-1990

28 sierpnia 1501

ks. Bartłomiej – rektor kościoła trzciańskiego³⁴

27 lutego 1543

wzm. ks. Maciej – pleban trzciański

1551

ks. Mateusz – proboszcz, sprawił kielich srebrny (inlus złotisty)³⁵

1584-1599	ks. Fryderyk Danigel ³⁶ – proboszcz goniądzki i trzeziński
1591-1599	ks. Gabriel z Jedwabnego
1599	ks. Grzegorz Biedrzycki
1599	ks. Mikołaj Żebrowski – wikary
1598-1599	ks. Leonard Rogowski – wikary
1599	ks. Daniel Petrubko – proboszcz
1600-1601	ks. Franciszek Rudnicki – wikary
1601-1602	ks. Jan Modzelewski – wikary
1603-1606	ks. Jan z Jedwabnego
11 stycznia 1607-1609 – wsp.	ks. Seweryn Jeżewski – proboszcz trzeziński ³⁷
1609	ks. Filip z Tarczyna – wikary
1611-1616	ks. Andrzej Bruszewski – wikary
1611	ks. Albert Karmny – wikary
1613	ks. Piotr Osirski – wikary
1613	ks. Wacław Grodzicz – wikary
1614-1615	ks. Mateusz Żebrowski – wikary
1615-1619	ks. Szymon Zaręba – wikary
1618-1619	ks. Albert Kowalski – wikary
1619	ks. Tomasz Dybowski – komendariusz
1619-1620	ks. Szymon Radkiewicz – wikary
1620-1621	ks. Walenty Rusiecki – wikary
1620	ks. Jan Paprocki – komendariusz
1621-1622	ks. Paweł Witkowski – wikary
20 października 1620	
– po 22 listopada 1633	ks. Baltazar Wydzierzewski – pleban ³⁸
1625-1654	ks. Bartłomiej Wydzierzewski – wikary altarzysta
1639-1635	ks. Tomasz Bernatowicz – wikary
1651-1652	ks. Stanisław Łukowski – proboszcz
1652-1658	ks. Adam Korneliusz Głowacki – pleban
1653-1654	ks. Kazimierz Jelnicki – wikary
1658-1665	ks. Stanisław Tembrowski – proboszcz
1658-1667	ks. Kazimierz Wądołowski – proboszcz
1665-1671	ks. Józef Jaworowski – wikary
1667-1683	ks. Mateusz Kazimierz Przybowski ³⁹
1679-1684	ks. Paweł Starkowski – wikary
1683	ks. Jan Kostecki – proboszcz unicki w Boguszewie
1674-1676	ks. Mogilnicki – wikary
1678-1679	ks. Henryk Hruścikowski – wikary, dominikanin

1677-1678	ks. Piotr Kobyliński – wikary
1684-1696	ks. Adam Kotuński – wikary
1684	ks. Mateusz Jamiołkowski – komendariusz
1684-1686	ks. Jan Świdorski – wikary
23 luty 1685	
– 4 grudnia 1698	Melchior Moniuszko ⁿⁱ – proboszcz ks.
1685-1689	ks. Aleksander Moniuszko – wikary
1685-1686	ks. Mateusz Lubieniecki – wikary
1687	ks. Jan Rymkiewicz – wikary mansjonariusz
1690-1700	ks. Paweł Gosiewski – wikary
1690-1691	ks. Andrzej Mioduszewski – wikary
1691-1695	ks. Andrzej Pomian – wikary
1695-1697	ks. Kazimierz Młotkiewicz – wikary
1697-1698	ks. Józef Moniuszko – wikary
1698-1736	ks. Szymon Furss – proboszcz i prepozyt suraski
1699	ks. Wawrzyniec Woskiel – wikary
1701	ks. Wincenty Strusłowski – wikary
1701-1703	ks. Jan Wykrodzki – wikary
1714-1715	ks. Jan Kramkowski – komendariusz
1717-1722	ks. Wojciech Kramkowski – komendariusz
1717-1722	ks. Jan Mikutowicz – wikary
1720-1728	ks. Józef Wyszowaty – wikary
1728-1735	ks. Paweł Gołaszewski – wikary
1729	ks. Paweł Pszczonkowski – wikary
1728	ks. Michał Dworakowski – wikary
1729-1730	ks. Józef Świerziński – wikary
1730-1734	ks. Stanisław Kobyliński – komendariusz
1734	ks. Michał Rylic – kapelan
1734-1735	ks. Stanisław Gierałtowski – komendariusz-wikary
1735	ks. Antoni Gąsowski – wikary
1736	ks. Marcin Kozłowski – wikary
1736-1741	ks. Andrzej Biały-Bielecki – komendariusz
1738 – 16 czerwca 1776	ks. Melchior Antoni Cimski – proboszcz, kanonik smoleński ⁿⁱ
1739	ks. Walenty Klimaszewski – komendariusz
1741-1744	ks. Jan Czackowski – komendariusz-wikary
1744-1745	ks. Paweł Perkowski – komendariusz
1745-1771	ks. Antoni Romanowski – proboszcz unicki
1746-1747	ks. Eugeniusz Widawski – kapelan

1746	ks. Tomasz Rymszewski – komendariusz
1747	ks. Franciszek Kropiwnicki – komendariusz
1748	ks. Benedykt Kwiatyński – komendariusz
1748-1757	ks. Antoni Popławski – komendariusz
1757-1763	ks. Paweł Goszkowski – komendariusz
1757-1758	ks. Jacek Wroczeński – komendariusz
1765-1770	ks. Walenty Klimaszewski – komendariusz
1768-1770	ks. Adam Pstrągowski – komendariusz
1770	ks. Jan Kozłowski – komendariusz
1771	ks. Stefan Żukowski – komendariusz
1771-1773	ks. Kazimierz Wyganowski – wikary
1773-1775	ks. Piotr Świecicki – komendariusz
1775-1777	ks. Maciej Kaznowski – wikary
1776-1826	ks. Wiktor Bajkowski – proboszcz
1774	ks. Antoni Łopuchowski – proboszcz cerkwi unickiej w Boguszewie
1785-1806	ks. Antoni Bajkowski – komendariusz
1808-1811	ks. Franciszek Turski – wikary
1812-1817	ks. Wiktor Rawa – komendariusz-wikary
1818-1822	ks. Wiktor Bajkowski – komendariusz
1822-1825	ks. Onufry Józefowicz – wikary
1826-1827	ks. Franciszek Rosiński – wikary
1825	ks. Jan Kraśkiewicz – proboszcz kościoła unickiego w Boguszewie
1827	ks. Stefan Tafilowski – wikary
1826-1829	ks. Tomasz Żukowski – wikary
1828-1832	ks. Stanisław Żebrowski – proboszcz unicki w Boguszewie
1827-1833	ks. Adam Walicki – proboszcz
1829-1831	ks. Mateusz Gajewski – wikary
1763-1764	ks. Władysław Szwarz – wikary
1763-1764	ks. Albert Biedrzycki – wikary
1763	ks. Ludwik Asztern O. M. R. O. sacerdos
1763	ks. Daniel Sarosiewicz – pijar
1763	ks. Julian Kaczkowski – pijar
1764	ks. Safezjusz Kossowski – pijar
1765	ks. Antoni Romanowski – ks. unicki w Boguszewie
1766	ks. Antoni Dudziński
1770	ks. Jan Olszewski – wizytator
1770-1773	ks. Konstanty Szaniawski – pijar
1773-1781	ks. Piotr Świeciński – komendariusz

10 października 1776	
– 30 września 1826	Wiktorzyn Bajkowski – proboszcz ⁴²
15 maja 1827	
– 15 kwietnia 1833	ks. Adam Mikołaj Walicki – proboszcz
1832-1837	ks. Kalasanty Nowicki – pijar
1833-1835	ks. Jan Daniszewski – administrator
1835-1836	ks. Wojciech Jabłoński – administrator
1837	ks. Hilary Byculewicz – wikary
1837	ks. Donat Majewski – wikary
1837-1844	ks. Wiktor Jabłonowski – komendariusz-wikary
1837-1844	ks. Wawrzyniec Walicki – proboszcz
1837-1838	ks. Wincenty Dziekoński – komendariusz-wikary
1795	ks. L. Matuszewski – wizytator dekanalny
1790	ks. Bartłomiej Święcicki
1808	ks. Jan Zawadzki
1825-1826	ks. Wincenty Skrzyszewski – dominikanin
1826	ks. Mateusz Babecki – wikary
1826	ks. Celestyn Szczeciński – dominikanin
1833	ks. Józef Bielecki – z zakonu misjonarzy
1838-1864	ks. Wawrzyniec Walicki – proboszcz
1841	ks. Maciej Kamiński
1838-1845	ks. Wiktor Jabłonowski – wikary
1849	ks. Adam Czerniawski
1850	ks. Stanisław Roszko
1850	ks. Tadeusz Mieszkowski
1853	ks. Józef Sawicki
1855	ks. Józef Markowski
	ks. Mateusz Żukowicz
1864-1867	ks. Paweł Górski – administrator
1864-1869	ks. Andrzej Daniszewski – wikariusz i wizytator dekanalny
1864	ks. Stanisław Jakukiewicz – wikariusz ks. Górskiego
1865	ks. Paweł Tronczyński, administrator parafii, zm. 1877
1870	ks. Leon Kamiński – wikariusz ks. Olesiewicza
1873-1887	ks. Feliks Szakień – wikariusz ks. Olesiewicza
1868 – zm. 30 listopada 1896	ks. Józef Olesiewicz – proboszcz
1891	ks. Julian Łopuski – proboszcz
1891	ks. Mieczysław Tanajewski – proboszcz (tymczasowy)
1891-1892	ks. Piotr Wilczyński – proboszcz

1909	ks. Władysław Brodowski – zast. proboszcza (choroba)
1893 – 28 listopada 1911	ks. Edward Pietkiewicz – proboszcz, (zm. w Trzciannem) ⁴³
1877-1895	ks. Julian Bujno – wikariusz ks. Pietkiewicza
1916-1922	ks. Cyprian Łozowski – wikariusz ks. dziekana Teżyka
1912 – 7 września 1932	ks. Konstanty Teżyk – proboszcz i dziekan ⁴⁴
1911-1912	ks. Jan Jankiewicz – proboszcz parafii Giełczyn (zast. po śmierci ks. Pietkiewicza)
1913	ks. Izidor Niedroszlański- wikariusz ks. Teżyka
1922-1923	ks. Leopold Mackiewicz – wikariusz ks. Teżyka
1919	ks. Józef Daszuta – wikariusz ks. Teżyka
1923-1926	ks. Józef Stefanowicz – proboszcz Giełczyna i prefekt trzciański
1926-1927	ks. Wiktor Szutowicz – wikariusz ks. Teżyka
1927	ks. Stanisław Glakowski – wikariusz ks. Teżyka
1929-1930	ks. Bolesław Wróblewski – wikariusz ks. Teżyka
1930	ks. Józef Reszeć – wikariusz (kilka miesięcy)
1929-1931	ks. Jan Allerowicz – wikariusz
1930-1932	ks. Antoni Chomski – wikariusz
1932-1933	ks. Antoni Skorko – proboszcz parafii Trzeianne
1933-1946	ks. Stanisław Mikulski
1932-1934	ks. Antoni Aktanarowicz – wikariusz ks. Mikulskiego
1934-1935	ks. Piotr Wojno-Orański – wikariusz
1935-1937	ks. Antoni Swil – wikariusz (emeryt)
1938-1939	ks. Stanisław Byliński – wikariusz (były proboszcz Giełczyna)
1938-1939	ks. Piotr Koszykowski
1940-1941	ks. Wasilewski – salezjanin
1940-1941	ks. Jan Sławiński
1944-1945	ks. Henryk Cwiękowski – wikariusz ⁴⁵
1946	ks. Bronisław Sadowski – wikariusz
1946	ks. Leon Piotrowski – wikariusz
1946-1947	ks. Stanisław Więckowski – proboszcz
1947	ks. Stanisław Szczemirski – proboszcz
1947	ks. Czesław Matusiewicz – wikariusz
1946	ks. Antoni Kruk – wikariusz i prefekt
1947	ks. Eugeniusz Bielaj – wikariusz
1950-1974	ks. Stanisław Fiedorczyk – proboszcz
1974-1990	ks. Stanisław Hreczanik – proboszcz
1990	ks. Kazimierz Skorulski – proboszcz

Bractwo szkaplerne

W kościele trzciańskim rozwijał się kult Matki Boskiej Szkaplernej. Miejskowa tradycja ustna łączy powstanie kościoła parafialnego z cudownym zjawieniem się obrazu Matki Boskiej wśród trzciny nad strumieniem Trzcianką. W dowód doznanych łask przy obrazie Matki Boskiej z Dzieciątkiem zawieszano wota. W 1727 r. w inwentarzu kościelnym czytamy, że było tam 30 małych tabliczek wotywnych podłej próby, 3 koronki srebrne, 2 krzyżyki, sznur – łańcuszek *koronnego złota wartości 4 czerwone zł z obrazu Najświętszej Panny*. Na obraz nałożono srebrną koronę, wykonaną z testamentowej legacji pana Kosińskiego, *ale grubej roboty żydowskiej, próby ledwo 9*. Kult obrazu miał najwyraźniej lokalny charakter, a dobroczyńcy nie należeli do nazbyt zamożnych⁴⁶.

Bractwo Świętego Szkaplerza w kościele trzciańskim wprowadziła 8 listopada 1678 r. Helena z Mocarskich Tomaszowa Bajkowska. Użyła na to pozwolenie biskupa wileńskiego, ks. Mikołaja Paca i prowincjała Zgromadzenia Karmelitów. Promotorami stowarzyszenia uczyniła zakonników – karmelitów z Wąsosza. Na siedzibę bractwa przeznaczyła rodową kaplicę Baykowskich, od południa przybudowaną do kościoła trzciańskiego. Do tej kaplicy Helena Baykowska sprawiła w Gdańsku kielich i inne potrzebne do nabożeństw aparaty. Na cele bractwa przeznaczyła kwotę 400 zł, od której corocznie wypłacano prowizję w wysokości 40 zł⁴⁷. W 1829 r. pisano, że 28 IV 1738 r. Kazimierz na Radziejowie Karwowski, stolnik ziemi bielskiej, podstarości i sędzieja grodzki brański sumę tę translokował na swoje dobra Brok i Mazury.

W 1754 r. namalowano zachowany do dziś obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem (150x100 cm, malowany na płótnie lnianym, nabity na deskę). Umieszczono na nim napis: HAEC IMMAGO B[EATAE] V[IRGININIS] MARIARIAE SACTISSIMI SCAPUFARIS PRO ECCLESIAE TRZCIANENSIS DEPICTA ANNE D[OMI]NI 1754⁴⁸.

W 1783 r. twierdzono: *Bractwo w tym kościele trzciańskim znajduje się Szkaplerza Świętego, wprowadzone niegdyś ut fertur przez Elenę de Mocarze Baykowską i też aprobowane przez JWJM ks. [Mikołaja] Paca biskupa wileńskiego, ale tego bractwa nie ma żadnego funduszu, ani kwesty, tylko tyle, że ludzie podczas odpustu Najświętszej Marii Panny Szkaplernej w szkaplerz się wpi-sują. Inszych żadnych ceremonii nie masz. Te bractwo ołtarza swego nie ma.*

* Ten obraz NMP Świętego Szkaplerza dla kościoła trzciańskiego namalowano w roku 1754.

Od 1815 r. majątności Brok i Mazury położone były w Królestwie Polskim, gdy Trzcianne znalazło się w Imperium Rosyjskim. Dlatego też z 1829 r. pisano, że od kilku lat prowizji Bractwa Świętego Szkaplerza nie wypłacano⁴⁹.

Po wybudowaniu istniejącego kościoła przeniesiono do niego obraz Matki Boskiej Szkaplernej. W 1855 r. sprawiono do niego koszulkę srebrną⁵⁰.

Cmentarz grzebalny

Od co najmniej 1496 r. zmarłych chowano na cmentarzu przykościelnym. Kaplice kościelne – od północy Niewiarowskich, a od południa Baykowskich, miały swoje krypty, czyli sklepy, przeznaczone na pochówki rodowe w świątyni istniejącej w latach 1613-1746. 30 kwietnia 1643 r. Stanisław Kulesza, komornik ziemi bielskiej, w testamencie spisany w Kuleszach Kosówce polecał: *ciało kościołowi trzciańskiemu ma być oddane za pozwoleniem w sklepie JMPP Niewiarowskich złożone*⁵¹. Poza tym wiadomo, że część zmarłych chowano w „mogilkach wiejskich”. Wiemy o ich istnieniu m.in. w Nowej Wsi.

Pierwszą wzmiankę o cmentarzu grzebalnym znajdujemy w księdze chrztów z 1696 r. Proboszcz Szymon Jan Furss opisuje między innymi, że *cmentarz jak i podwórze były bez oparkanienia*. Szczegółowy opis cmentarza znajdujemy też w notatce z wizytacji z 1783 r.: *Cmentarz w całości był ogrodzony dylami tartymi w słupy reperacji mało potrzebujący*. W ogrodzeniu były dwie furtki z odpowiednimi zamknięciami, jedna od strony Rynku, a druga od podwórza plebańskiego.

Oprócz cmentarza były wówczas krypty grobowe znajdujące się w kościele. Pierwsza umieszczona pod ołtarzem głównym stanowiła miejsce pochówku zmarłych kapłanów, pracujących w parafii. Druga przy ołtarzu św. Józefa była przeznaczona na pochówek fundatorów. Ostatnia, pod ołtarzem Matki Bożej, służyła jako grobowiec szlachetnie urodzonych i bardziej zasłużonych dla parafii. Księgi pogrzebowe posiadają szczegółowy opis miejsca pochówku zmarłego, z czego można wywnioskować, że ci bardziej zasłużeni dla parafii chowani byli bliżej kościoła. Nie wszystkich chowano w kryptach kościelnych, czy na cmentarzu grzebalnym otaczającym dawniej świątynię. W 1783 r. odnotowano: *Mogiły (do grzebania zmarłych: po lasach, borkach, bajrakach, polach znajdują się w liczbie 16, a te są nie oparkanione) chyba z przypadkowej śmierci lub ukradkiem*⁵².

W 1812 r. dokonano pierwszego pochówku na nowym, funkcjonującym do dziś cmentarzu grzebalnym⁵³. W 1820 r. pisano: *cmentarz opodal od kościoła o 0,5 wiorsty, na polu, oparkaniony murem kamiennym, gdzie się chowają zmarłe ciała*⁵⁴. W bliżej nieznanym czasie na cmentarzu tym wzniesiono drewnianą kaplicę grzebalną. W 1921 r. była ona już stara i nie odprawiano w niej nabożeństw⁵⁵.

W 1961 r. zwiększono powierzchnię nowego cmentarza o 1 ha. W chwili obecnej powierzchnia cmentarza wynosi około 3,5 ha. Cmentarz jest bardzo schludnie utrzymany, stare żelazne krzyże dotychczas leżące bezładnie, zostały oczyszczone, odnowione i ustawione na lewo od bramy wejściowej na cmentarz. Odnowiona została też brama wejściowa oraz wyłożono płytami betonowymi główną alejkę cmentarza.

Prócz kościoła, plebanii, szpitala w osadzie kościelnej znajdował się folwark plebański, a w nim dom rządcy, 2 lamusy, stodoły, szopa, magazyn, obory, spichlerz, stajnia, budynek *ad contumelium**, browar, chlewki.

Szpital – przytułek dla ubogich

W Trzciannem, przy kościele funkcjonował też tzw. szpital, czyli przytułek dla bezdomnych i starców. Tę dobroczynną fundację stworzyły córki Jana Mikołajewicza Radziwiłła – Petronela Dowoynina, wojewodzina połocka i Anna Kiszczyna, które uposażyły ubogich w 2 łany⁵⁶. 15 czerwca 1558 r. we Wsielubiu Stanisław Dowoyna – wojewoda połocki i jego żona Petronela – córka Jana Radziwiłła starosty żmudzkiego, właściciele dóbr goniądzkich, nadali szpitalowi dla ubogich w ich wsi Trzciannie przy kościele pod wezwaniem św. Piotra 1 łan ziemi miary chełmińskiej. Na łanie tym we wsi Zubole mieszkał Wojciech zwany Szaczko. Fundatorzy zobowiązali proboszcza trzciańskiego ks. Jana Strzembosza i Wojciecha (syna przeszłego Wojciecha) z Bajek i ich potomków do dozorowania szpitala i nadania ziemskiego⁵⁷. 25 lutego 1563 r. Stanisław Dowoyna, który jako wojewoda połocki dowodził obroną Połocka przed nacierającymi wojskami moskiewskimi Iwana IV wraz z małżonką Petronelą z Radziwiłłów zostali pojmani i znaleźli się w moskiewskim więzieniu. Uwięzienie Dowoynów spowodowało natychmiastową akcję siostry właścicielki Goniądza – Anny Radziwiłłówny Kiszczyny, która w Wilnie 21 marca 1563 r. wyjedna-

* dla nieposłusznych.

ła u panów rady Wielkiego Księstwa Litewskiego zgodę na przejęcie kurateli nad majątkami ziemskimi pozostałymi po uwięzionej siostrze⁵⁸. 12 kwietnia 1563 r. Anna, córka Jana Radziwiłła została wprowadzona w posiadanie dóbr goniądzkich⁵⁹. Ostatecznie 20 maja 1570 r. odstąpiła majątek Zygmunтови Augustowi⁶⁰.

Kiszkowie byli kalwinami, toteż zaistniała obawa, że odbiorą kościołom w dobrach goniądzkich ziemię i dokumenty nadawcze. W tej sytuacji 19 kwietnia 1563 r. akt z nadaniem dla szpitala trzecińskiego wystawiony we Wsielubiu 15 czerwca 1558 r. został wpisany w księgi ziemskie suraskie przez Wojciecha Bajkowskiego z Bajek⁶¹. 19 maja 1568 r. Anna Radziwiłłówna Kiszczyna na prośbę Wojciecha (syna przeszłego Stanisława – sic!) Baykowskiego zatwierdziła nadanie zmarłej (w niewoli w 1567 r.) siostry – Petroneli Dowoynowej. Do nadanego przez nią jednego łana ziemi w Zubolach dodała drugi łan – od Niewiarowa, czyli w Zucielcu. Na tej włości siedział poddany goniądzki Klimko Kuszniierz, który odtąd miał odbywać służby już tylko na rzecz szpitala dla ubogich w Trzeciannem (nazwaną Klinkowską od imienia owego poddanego).

20 maja 1570 r. Anna Radziwiłłówna Kiszczyna ofiarowała dobra goniądzkie królowi Zygmunтови Augustowi. Wsie Zubole i Zucielec zostały włączone w skład starostwa knyszyńskiego. Wobec tego stan prawny szpitala wymagał akceptacji nowych właścicieli. Dlatego 4 lutego 1581 r. w Warszawie król Stefan Batory zatwierdził fundację. Raz jeszcze akt Anny Radziwiłłówny Kiszczyny wraz z akceptacją Stefana Batorego został potwierdzony 2 marca 1781 r. przez króla Stanisława Augusta⁶².

Opiekunami szpitala-przytulku w Trzeciannem byli właściciele dóbr ziemskich Bajki. W 1633 r. budynkiem szpitala, który mieścił się w pobliżu plebanii, administrował Sebastian Baykowski wraz z plebanem⁶³.

29 kwietnia 1645 r., Aleksandra z Sobieskich Wiesiołowska, leśniczyna tykocińska, ofiarowała w swym testamencie szpitalowi trzecińskiemu kwotę 100 zł, od której procent corocznie winien być przeznaczony na utrzymanie ubogich⁶⁴.

Po potopie szwedzkim wizytator kościoła parafialnego stwierdził: *Ponieważ przy kościele była Altaria Bajkowska ze szpitalem zalecono uporządkować dokumenty, odprawiać nabożeństwo i żywić starców niedołężnych, według woli fundatorów*⁶⁵.

Szpital posiadał zapis 250 zł na dobrach ziemskich Bajki. 6 lutego 1769 r. proboszcz ks. Melchior Cimski uzyskał dekret sądu grodzkiego w Goniądzu na sukcesorach Pawła Karwowskiego – wdowie i Pawle Karwowskim,

o niezapłacenie należnej przytułkowi prowizji. Mimo dekretu, właściciele Bajek opłaty tej później nie wnosili. 15 sierpnia 1778 r. w czasie olbrzymiego pożaru Trzeiannego spłonął budynek szpitala. Dlatego w 1783 r. pisano, że *szpital na prędcie po pogorzeniu ze starego drzewa postawiony..., nowego zabudowania potrzebuje*⁶⁶. Przebywało wówczas w nim 5 dziadów i 3 baby, którzy usługiwali w kościele. W tymże roku *ubogich w parafii trzeiańskiej włączających się ode wsi do wsi liczyć się może osób obojej płaci 20 z których dla starości swojej nie mogących sobie zarobić żywności liczy się osób 5, także starych, defektowych osób 9, ślepych 3, kaleków 3 z tych jeden młody*.

Zarówno w 1783, jak i w 1829 r. stwierdzono, że ludzie obsługujący szpital zbudowali swoje domy bezpośrednio na samych włókach. W 1783 r. składali czynsz na ręce rządcy kościelnego, a ten *na barwy, obuwie i życie ubóstwu szpitala obraca*. Wyliczono też ich obowiązki:

1. Powinni płacić czynsz z gruntu osiadłego po zł 10 z każdej ćwierci – na barwy, obuwie i życie ubogich.
2. Powinni kolejną, sprzężajem swoim zimą i latem drwa na opał do szpitala wozić. Też same drwa przywiezione porąbać i na miejsce przyzwoite ponosić.
3. Powinni szpital, co do potrzeby staraniem swoim opatrować.
4. Powinni sprzężajem swoim i sami, gdy tego potrzeba z ubogimi szpitalnemi, dla wyproszenia jarzyny ogrodowej, po parafii jeździć.
5. Procesa kościelne według potrzeby *via cursoria** odnosić.
6. Podatki wszelkie, tak ordynaryjne, jako i przypadkowe wraz z poddaniem plebańskimi opłacać.

W 1783 r. do obsługi szpitala przeznaczeni byli w Zubolach: Mateusz Szklarowski, Stefan Mariański, Marcinowa Grodkowska, Karol Trykoska i Mikołaj Zalewski, a w Zucielcu: Wojciech Porzecki, Andrzej Muraszka, Kazimierz Florek, Piotr Florek.

W 1829 r. na włóce szpitalnej (w szachownicy trzech poletek) we wsi Zucielcu mieszkało 7 bojarów (włóka zaczynała się od gruntów wsi Boguszewa, a kończyła się przy granicy gruntów kościelnych). Również we wsi Zubole na włóce gruntu osiadłych było wówczas 6 bojarów. Tak jak i w Zucielcu, tak i w Zubolach włóka szpitalna mieściła się między włókami innych włościan tych wsi. Grunty w Zubolach rozpoczynały się od granicy pól folwarku Nowej Wsi, a kończyły się na granicy pól szlachty Chojnowskiej.

* drogą posłaną.

W 1829 r. szpital mieścił się w drewnianym budynku (z 1778 r.): *Budynek z drzewa, w węgiel budowany, przez śp. ks. [Wiktoryna] Baykowskiego, byłego proboszcza, o dwóch izbach, przez sień, mieszkalnych z alkierzami. W całym domu znajduje się okien szt. nr 9, drzwiów na krukach i zawiasach żelaznych z zaszczepekami i krukami żelaznymi szt. nr 5. Pieców ogrzewających ten dom kaflanych 2 z kominkami i chlebnikami, we wszystkich stancjach. Połap z tarcic ułożony, dach dranicami pokryty, w dobrym stanie. Mieszkało w nim 12 ubogich (7 mężczyzn i 5 kobiet). Źródłem utrzymania mieszkańców przytułku była jałmużna, a także od 1805 r., kwota 1 tys. zł ofiarowana przez kanonika poznańskiego ks. Pogorzelskiego zabezpieczona na majątku Mroczi Heleny z Mroczków Haraburdowej, z którego w 1829 r. corocznie wypłacano ubogim po 7,5 rubla. Z kolei 13 bojarów szpitalnych, którzy mieszkali na 1 włóce (ofiarowanej w 1558 r.) w Zubolach i na 1 włóce (ofiarowanej w 1568 r.) w Zucielcu płacili szpitalowi w 1829 r. corocznie po 80 zł pol.⁶⁷ Ubodzy byli obowiązani modlić się za fundatorów i towarzyszyć księdzu udającemu się do chorego z Wiatykiem.*

Ks. Kazimierz Cyganek pisząc w swej kronice o względnie bogatym uposażeniu przytułku trzezińskiego, stwierdził: *Fundacje wszystkie przepadły w 1842 r., gdy nastąpiło uwłaszczenie. Ubodzy jednak zostali.*⁶⁸

Szkoła parafialna

Pierwszy opis szkoły trzezińskiej pochodzi z 1633 r. Posiadała wówczas własny budynek, usytuowany przy kościele, obok wikariatu. W szkole kształciło się około 30 chłopców ze stanu szlacheckiego⁶⁹. 22 czerwca 1674 r. bakałarzem był Kazimierz Roszkowski⁷⁰.

W 1781 r. ludność parafii Trzezianne liczyła 3051 osób. Tymczasem w tymże roku w szkole uczyło się 5 dzieci szlacheckich i 8 chłopkich. W roku następnym: 4 szlacheckich, 1 mieszczańskie i 14 chłopkich⁷¹.

W 1783 r. z fundacji proboszcza zbudowano nową szkołę. Stwierdzono wówczas: *na Poświętnem komenda księża i szkoła dla studentów, (po pogorzeniu w roku 1779) przez terażniejszego JM ks. Baykowskiego plebana trzezińskiego, pod jednym dachem zabudowana, dranicami kryta, w której drzwi 8... W szkole okien w drzewo oprawnych 5, piece z kaflami 2 z kominkami. W komendzie zaś okien 5, kominków, drzwi nie ma, jeszcze nie dokończona... Dyrektor Wojciech Trybułowicz, człowiek obyczajny zdatny do edukacji dzieci, charakter dobry mający, który wraz jest organistą. Pensji rocznej od JM ks. plebana zł 60 ma, do tego stół w plebanii.*

Parafianie zaś, dla niedostatku, a osobliwie szlachta mało dyrektorowi za fatywę jego kompensują. Poddaństwo uciążone pańszczyzną i tego nie daje. Szkoły zaczynają się naówczas, kiedy inwentarze na zimę do obór zamykają, a kończy się jak ten inwentarz czas w pole wypędzać. Uczących się osób dzieci szlacheckich znajdowało się 10, wiejskich zaś 6. Pomienione dzieci – jedni uczą się na alementarzach, inni na gramatykach – czytać, pisać i liczby. Każdy postępuje w nauce pro cappacitate i pilności. Ci nie bywają podczas zabaw szkolnych, do żadnych robót i usług. Nie są zbyt rygorystycznie obciążeni. Ma każdy podług stanu swego dystynkcję i wygodę. Działalność oświatowa i duszpasterska wpłynęły na fakt, że o zabobonach w tej parafii nie słyhać, chyba jakie pokątne, ponieważ zabobonom w terażniejszym czasie wiary nie dają⁷².*

W 1805 r. kanonik poznański ks. Antoni Pogorzelski przeznaczył na działalność trzeiańskiej szkoły parafialnej kwotę 4 tys. zł pol⁷³. Z prowizji utrzymywany był nauczyciel. Fundusz zabezpieczony był na majątku Mroczi Kamionka. 5 marca 1806 r. wartość funduszu na tym majątku określono na 900 rubli, na jej dobrach. Akt darowizny zeznany był w Sądzie Głównym II Departamentu Obwodu i Powiatu Białostockiego. W 1829 r. właścicielką majątku Mroczi Kamionka była Helena z Kramkowskich Haraburdowa.

W tym roku szkoła parafialna nie miała własnego budynku, lecz mieściła się w kościelnym *funduszowym domu, o dwóch pomieszczeniach przez śródek z czterema pomieszczeniami*. Dziewięciookienny dom (dł. 11 m, szer. 9 m, wys. 2 m) wybudowany był z drewnianych belek (grubych na 13 cm), łączonych w węgiel. Posiadał dach *dranicami pokryty zupełnie zgniły, reperacji jak najprędzej potrzebuje*. Dom takowy *zdatny do mieszkania, lecz reparacji głównej potrzebuje*. Ogrzewały go *piece ordynaryjnej roboty z kominkami, w kuchnio wpuszczonymi*. W całym domu, *po wszystkich stancjach sufit z tarcic ułożony*.

Od 13 października 1829 r. nauczycielem był 22-letni uczeń klasy trzeciej Gimnazjum Grodzieńskiego, szlachcic Józef Wróblewski z Indury – *od roku 1817 w szkołach miasta gubernialnego Grodna do 1821 uczył się różnych obiektów dawanych przez WW księży Dominikanów Grodzieńskich, posiada języki: polski, rosyjski i początki łacińskiego, francuskiego i niemieckiego*. Po wyjściu ze szkół *spełniał obowiązki w służbach cywilnych, od roku 1821 do r. 1829 i od tego zaczął pełnić*

* według zdolności.

obowiązek nauczyciela przy Szkole Parafialnej trzciańskiej. Obyczajów i zdatności dobrych i pilność przyzwoita, pod sądem i sztrafowany nie był. Utrzymuje się z procentu lokowanej sumy przez śp. ks. Pogorzelskiego na dobrach Mroczkach WJ Haraburdowej zł pol. 4.000, od której procentu corocznie pobiera po rubli srebrnych 30 z reszty daniną kwartalną kontentuje się od rodziców dzieci. Nauczyciel Józef Wróblewski był jednocześnie organistą kościoła trzciańskiego. Uczniami w 1829 r. byli: stanu szlacheckiego Jan Sokołowski, Jan Wiszniewski, Antoni Milewski, Mikołaj Jaworowski, Konstanty Choynowski, Melchior Pogorzelski, Jan Pisanka, Jan Kulesza, Kazimierz Mroczek, Wojciech Milewski, Paweł Tołczyk, Marcin Franciszek Dziekoński, Józef Zalewski, Antonina Iwanowska, oraz stanu pracowitego: Tomasz Lewkowski, Franciszek Siemienkiewicz⁷⁴.

W 1862 r. pleban trzciański pisał: Trzciańska parafialna szkoła, chociaż położona społem [z wikariatem] jednak pomieszcza się w najętym domie. Zostaje pod wiedzą dyrekcji białostockiej⁷⁵.

W czasie okupacji niemieckiej tajne nauczanie w Trzeciannem prowadził przedwojenny świetny pedagog, nauczyciel z Goniądza – Adam Mazur, (po wojnie kierownik szkoły w Knyszynie)⁷⁶.

PRZYPISY

1. AA Białystok zb. dok. papierowych kościoła w Trzciannem.
2. BU Wilno, F. 57, B 54, nr 40, k. 225-228.
3. AA Białystok, *Inwentarze... kościołów... w Archidiecezji Białostockiej roku 1820*, s. 50.
4. CAH Wilno, F. 694, op. 1, nr 4085, k. 9-9v.
5. APar. Trzciannie
6. AA Białystok, *Wizyta trzciańskiego parafialnego kościoła z 1857 r. po 1862 sporządzona*.
7. MN Kraków, Bibl. Czart., nr 3516, k. 30; *Kodeks dyplomatyczny katedry i diecezji wileńskiej*, t. I, nr 439, s. 511-512.
8. BU Wilno, F. 57, B 54, nr 40, k. 225-228.
9. APar. Trzciannie, *Zarządzenia dekanalne, różne zapiski 1800-1808 zapowiedzi*.
10. APar. Trzciannie, *Zarządzenia dekanalne, różne zapiski 1800-1808 zapowiedzi*.
11. BU Wilno, F. 57, B 54, nr 40, k. 228.
12. AA Białystok, *Inwentarz kościoła trzciańskiego... 1737*.
13. BU Wilno, F. 57, B 54, nr 40, k. 225-228.
14. M. Bajkowski, *Szlachta parafii trzciańskiej*, s. 38. Cytuję za W. Wojtach, *Dzieje parafii Trzciannie*.
15. Ks. J. Kurczewski, *Stan kościołów...*, „Litwa i Ruś”, lipiec 1912, r. II z. 1, s. 54.
16. ODZ Warszawa, Teki Glinki, nr 66.
17. AA Białystok, *Status ecclesiae Trzcianensis sub tempus visitationis generalis... 1727*.
18. *Katalog zabytków sztuki*. Seria nowa, t. IX z. 1, s. 71, podaje datę „1522”, jednak ogląd dzwonu w 2002 r. niezbicie ustalił datę widniejącą na nim: „1722”
19. Ks. K. Cyganek, *Kronika parafialna*, s. 88.
20. AA Białystok, *Inventarium generale ecclesiae Trzcianensis et totius parochiae anno domini 1762 conscriptum*.
21. AA Białystok, *Opisanie kościoła i probostwa trzciańskiego 1783 r.*
22. AA Białystok, *Opisanie kościoła i probostwa trzciańskiego według instrukcji modelusza z Kancelarii Zastawnej Wileńskiej, wydanego, czasu generalnej diekańskiej wizyty dnia 10 miesiąca lutego 1783 r. sporządzone*.
23. CAH Wilno, F. 694, op. 1, nr 4085, k. 1
24. AA Białystok, *Opisanie kościoła i probostwa trzciańskiego 1783 r.*
25. Św. Barbara była jedną z patronek kościoła od 1501 r. Zob. *Kodeks dyplomatyczny katedry i diecezji wileńskiej*, t. I, nr 504, s. 613-614. Owalny obraz św. Barbary opisywany w 1829 r. (na desce, 120-93 cm, przetrwał do dziś. W latach 1982-1983 Joanna Brohwicz-Konikiewicz z Komorowa koło Warszawy przeprowadziła jego konserwację. Zob. APar. Trzciannie, *Dokumentacja prac konserwatorskich przy obrazach z Trzcianny (woj. łomżyńskie)*, Warszawa 1983 (maszynopis).
26. CAH Wilno, F. 694, op. 1, nr 4085.
27. *Katalog zabytków sztuki*. Seria nowa, t. IX z. 1, s. 70-71, il. 159, 162, 180.
28. Ks. J. Kurczewski, *Biskupstwo wileńskie od jego założenia aż do dni obecnych zawierające dzieje i prace biskupów i duchowieństwa diecezji wileńskiej, oraz wykaz kościołów, klasztorów, szkół i zakładów dobroczynnych i społecznych*, Wilno 1912, s. 240.
29. M. Bajkowski, *Melchior Ołdakowski (1767-1838), marszałek szlachty białostockiej i jego rodzina*, „Białostoczczyzna” nr 2(26) 1992, s. 39 – Wojciech Wilhelm Ołdakowski zmarł 21 września 1846 r. w majątku Lewkowo parafii narewskiej, a jego zwłoki przeniesiono 22 lutego 1847 r. i pochowano w Trzciannem.

30. Jan Gloger 8. IV. 1811-8. VIII. 1884 r., właściciel majątku Jeżewo koło Tykocina, ojciec znanego historyka i muzealnika Zygmunta Glogera.
31. Obraz Świętej Rodziny (138-89,5 cm), malowany olejno na płótnie, posiadał słabo czytelną sygnaturę: „AB” i datę „1857”. W latach 1982-1983 był konserwowany przez Babarę Rojewską-Pantor. Zob. APar. Trzcianne, *Dokumentacja prac konserwatorskich przy obrazach z Trzcianny (woj. łomżyńskie)*, Warszawa 1983. Zgodnie z napisem na odwrocie, malowany był do ołtarza głównego kościoła w Wąsoszu, gdzie miał się znajdować do 1879 r. Okoliczności, w jakich trafił do świątyni w Trzciannem są niejasne. Może zawieszony był po 1879 r. w liliowym kościele w Giełczynie.
32. *Katalog zabytków sztuki*. Seria nowa, t. IX z. 1, s. 71
33. APar. Trzcianne, *Inwentarz 1921 r.*
34. *Kodeks dyplomatyczny katedry i diecezji wileńskiej*, t. I, nr 504, s. 613-614.
35. AA Białystok, *Status ecclesiae Trzciannensis sub tempus visitationis generalis... 1727*.
36. AGAD Warszawa, Ks. grodzka bielska, nr 6, s. 632; AGAD Warszawa, Kapiciana, nr 65, k. 142; Ks. Małynicz Malicki, *Księża...*, s. 234. Jeszcze w 1571 r. plebanem goniądzkim był Rafał Sokołowski, brat rodzony znanego arianina Piotra z Goniądza. Zob. I. Kapica Milewski, *Herbarz*, s. 383-384.
37. Ks. M. Małynicz-Malicki, *Księża...*, s. 235.
38. 20 X 1620 r. król Zygmunt III prezentował na proboszcza trzciańskiego ks. Baltazara Wydzierżewskiego, który pełnił tę funkcję w czasie wizyty 1633 r. BU Wilno, F. 57, B 54, nr 40, k. 228v.
39. AGAD Warszawa, ASK, dz. I, nr 70, k. 894v; Ks. M. Małynicz-Malicki, *Księża...*, s. 235.
40. Ks. M. Małynicz-Malicki, *Księża...*, s. 235.
41. Zmarł w Trzciannem – zob. ks. M. Małynicz-Malicki, *Księża...*, s. 235.
42. Od 10 października 1776 r. wzm. - zm. 30 września 1826 r. w Trzciannem pleban ks. Wiktorzyn Baykowski, urodzony w 1739 r., wyświęcony 20 grudnia 1766 r. przez bpa Betańskiego. Prezentowany na proboszcza trzciańskiego przez króla Stanisława Augusta. Pełnił tę funkcję w czasie wizyty 10 lutego 1783 r. Przy zgonie podano, że liczył 93 lata, Ks. M. Małynicz-Malicki, *Księża...*, s. 235. Zob. też AA Białystok, *Opisanie kościoła i probostwa trzciańskiego 1783 r.*
43. Ks. M. Małynicz-Malicki, *Księża...*, s. 238.
44. 7 września 1932 r. w szpitalu św. Jakuba w Wilnie zmarł śp. Konstanty Teżyk proboszcz w Trzciannem i dziekan knyszyński w wieku lat 56. Pogrzeb odbył się na cmentarzu parafialnym w Trzciannem, dokąd z Wilna zwłoki zostały przewiezione. Niech odpoczywa w pokoju – Zgon kapłana „Nasz Przyjaciel. Tygodnik Społeczno-Polityczny dla Miast i Wiosek”, R. V 18 września 1932, nr 38, s. 5; Ks. M. Małynicz-Malicki, *Księża...*, s. 238.
45. Ks. K. Cyganek, *Kronika parafialna Kościoła Knyszyńskiego*, Knyszyn 1944, s. 236-238.
46. AA Białystok, *Status ecclesiae Trzciannensis sub tempus visitationis generalis... 1727*.
47. BU Wilno, Fond 57 – B-53, nr 1373; AA Białystok, *Status ecclesiae Trzciannensis sub tempus visitationis generalis... 1727..*
48. APar. Trzcianne, *Dokumentacja prac konserwatorskich przy obrazach z Trzcianny (woj. łomżyńskie)*, Warszawa 1983 (maszynopis).
49. CAH Wilno, F. 694, op. 1, nr 4085.
50. Powstały one w warsztatach wileńskich. Szaty Matki Boskiej i Dzieciątka (blacha srebrna, próby 84, repusowana, 130x73,5 cm) wykonał Węglewski w 1855, serce – Snarski w 1853, a półksiężyc Józef Piwonko i J. Luostański w 1854. W 1983 r. Konserwację tych elementów przeprowadził Janusz Donau. Zob. APar. Trzcianne, *Dokumentacja prac konserwatorskich przy obrazach z Trzcianny (woj. łomżyńskie)*, Warszawa 1983 (maszynopis).
51. AA Białystok, *Testament pana Kuleszy*, BU Wilno, F. 57 – B-53, nr 1373.

52. AA Białystok, *Opisanie kościoła i probostwa trzciańskiego 1783 r.*
53. APar. Trzcianne, Księga pogrzebowa 1810-1825.
54. AA Białystok, *Inwentarze... kościołów... w Archidiecezji Białostockiej roku 1820*, s. 49.
55. APar. Trzcianne, Inwentarz 1921 r.
56. AA Białystok, *Inventarium generalne ecclesiae Trzciannensis... 1762.*
57. AGAD Warszawa, Kapliciana, nr 32, s. 134-136.
58. AGAD Warszawa, Kapliciana, nr 9, s. 276-278.
59. AGAD Warszawa, Kapliciana, nr 9, s. 278-280.
60. AGAD Warszawa, MK – Księgi Wpisów, nr 110, k. 147-149.
61. AGAD Warszawa, Kapliciana, nr 32, s. 134-136.
62. AA Białystok, Oryg. dok. pap. Stanisława Augusta z 2 III 1781 r. potwierdzenia fundacji przez króla Stefana Batorego 4 II 1581 r.
63. BU Wilno, F. 57, B 54, nr 40, k. 228 v.
64. ODZ Warszawa, Teki Glinki, nr 66.
65. Ks. J. Kurczewski, *Stan kościołów...*, „Litwa i Ruś”, lipiec 1912, r. II z. 1, s. 54.
66. AA Białystok, *Opisanie kościoła i probostwa trzciańskiego 1783 r.*
67. CAH Wilno, F. 694, op. 1, nr 4085, k. 12.
68. Ks. K. Cyganek, *Kronika parafialna*, s. 232.
69. BU Wilno, F. 57, B 54, nr 40, k. 228.
70. AGAD Warszawa, ASK, dz. I, nr 70, k. 900.
71. Ks. J. Kurczewski, *Biskupstwo wileńskie...*, s. 309.
72. AA Białystok, *Opisanie kościoła i probostwa trzciańskiego 1783 r.*
73. *Dzieje dobroczynności Wil.*, R: III; Ks. J. Kurczewski, *Biskupstwo wileńskie...*, s. 374.
74. CAH Wilno, F. 694, op. 1, nr 4085, k. 11-11v.
75. AA Białystok, *Wizyta trzciańskiego parafialnego kościoła z 1857 r. po 1862 sporządzona.*
76. Ks. K. Cyganek, *Kronika parafialna*, s. 36.

U schyłku Rzeczypospolitej – w dobie reform 1764-1795

Czasy panowania ostatniego króla Polski Stanisława Augusta (1764-1795) charakteryzują się dążnością do uporządkowania spraw wewnętrznych i przebudowy kraju. Realizacja tego programu zakładała pełne rozpoznanie istniejących zasobów. W 1768 r. powołano do życia Komisję Boni Ordinis, czyli Dobrego Porządku. Jedną z najważniejszych spraw był brak dobrych dróg i trudności komunikacyjne. Zwrócono więc szczególną uwagę na system rzeczny i możliwości jego wykorzystania.

W 1784 r. prymas ks. Michał Poniatowski, brat ostatniego króla Stanisława Augusta, nakazał sporządzenie opisów parafii wszystkim biskupom Kościoła polskiego, celem zgromadzenia materiału wyjściowego dla sporządzenia map szczegółowych województw całej Rzeczypospolitej. 7 czerwca 1784 r. biskup wileński Ignacy Massalski ogłosił i rozesłał drukowany list pasterski, wzywający do opisanie każdej parafii w diecezji wileńskiej: *Ułożona karta geograficzna diecezji naszej, większą część Księstwa Litewskiego zajmującej, do wielu pospolitych pożytków byłaby zdatną. Znajome są najszczególniej JKM panu naszemu miłościwemu, który kraju od siebie ukochanego radby mieć zawsze obraz przed oczami, żeby do najodleglejszych zakątków troskliwość ojcowską rozciągając, ku jednemu dobra powszechnego zamiarowi, wszystkie szczególnych miejsc własności doprowadzał. Wątpić nie możemy, że duchowieństwa diecezji naszej i świeccy majątności posesorowie, do tak pożytecznego zamysłu chętnie się przyłożą.* Do 15 sierpnia dziekani mieli uzyskać od proboszczów dokładne opisy poszczególnych parafii. Ci zaś z kolei do 1 września 1784 r. mieli je przekazać kancelarii biskupiej w Wilnie¹.

Zachował się sporządzony w 1784 r. opis parafii trzciańskiej. Ks. Wiktorzyn Baykowski, pleban trzciański, spełniając polecenie bpa wileńskiego Ignacego Massalskiego, sporządził zgodnie z nadesłanym kwestiona-

riuszem bardzo sumienny opis parafii Trzcianne. Karol de Perthee's, kartograf króla Stanisława Augusta, wykonał w oparciu o dane z ankiety ks. Baykowskiego szkice terenowe okolic Trzciannego. Użył je w 1795 r. do sporządzenia mapy województwa podlaskiego. Kopia opisu ks. Baykowskiego i szkice Perthee'sa zachowały się i są niezmiernie cennymi źródłami do dziejów dawnej parafii i współczesnej nam gminy Trzcianne².

W starostwie knyszyńskim, do którego należały m.in. leśnictwo goniądzkie Dobarz, Boguszewo, Lewonie, często przemieszkiwał i objeżdżał swe knyszyńsko-goniądzkie włości Stanisław Nałęcz Małachowski, marszałek Sejmu Wielkiego, jeden z autorów Konstytucji 3 Maja. Pamiętnikarz Michał Starzeński (1737-1823) pisał o nim: *Mówiłem już, że hr. Małachowski był jednym z najlepszych agronomów w Polsce. Sam doglądał wszystkiego, pola, karczunki, budowle, gorzelnie, bydło, kuźnie, w których wyrabiano narzędzia gospodarskie znajdowały się pod jego osobistym dozorem. Bano go się ogólnie ale i szanowano zarazem; pod pozorną surowością kryła się dobroć i łagodność serca. Pobyt ten kilkodniowy nie był dla mnie bez korzyści – gdyż mi przedstawił prawdziwy wzór dobrego obywatela...*³. Ostatni przedrozbiorowy posesor starostwa knyszyńskiego i dóbr goniądzkich dbał o podniesienie rentowności swych dóbr. Był jednym z fizjokratów, którzy w podniesieniu dochodowości rolnictwa widzieli wyjście z kryzysu politycznego i społecznego, w jakim znalazła się Polska u schyłku XVIII w.

2 marca 1792 r. w brańskim kościele farnym zebrali się posłowie ziemscy, którzy m.in. uchwalili laudację Stanisława Małachowskiego, wychwalając w niej zasługi, jakie poniósł on dla kraju w dziele Sejmu Czteroletniego: *Na dniu 1 marca... ciż JWW posłowie oświadczą nieustającą w sercach naszych wdzięczność dla JW Stanisława Małachowskiego refendarza koronnego, marszałka sejmu i konfederacji koronnej za tę niezrównaną a z najwyższą gorliwością o dobro powszechne złączoną ku Ojczyźnie wspólnej miłości i nad siły zdrowia i wieku podjęte w przeciągu sejmowania czteroletnie prace, które powszechność sławi, a nieśmiertelna pamięć w najpóźniejszych potomkach naszych uwieczniać nie przestanie*⁴. Również dla współczesnych nam mieszkańców gminy Trzcianne postać marszałka Sejmu, pod którego laską uchwalono Konstytucję 3 Maja, należy do najwybitniejszych, a bliski z nim związek to najwyższa chluba.

PRZYPISY

1. Biblioteka Uniwersytetu Jagiellońskiego, nr 58421 III.
2. Biblioteka Narodowa Ukrainy im. Wernadzkiego – Oddział 1 (do niedawna Biblioteka Akademii Nauk Ukrainy w Kijowie), nr 6009, s. 59-76; *Opisy parafii dekanatu augustowskiego z r. 1784*, opr. W. Wernerowa, „Studia Podlaskie”, t. IV, Białystok 1993, s. 222-230; *Rękopiśmienne opisy parafii litewskich z 1784 r. Dekanat knyszyński i dekanat augustowski*, opr. W. Wernerowa, Warszawa 1996, s. 214-224; Opis 1784 publikujemy w całości w aneksie do niniejszej książki.
3. Stanisław Małachowski wprawdzie ożenił się z Urszulą z Czapskich (umowy przedślubne z 1772 i 1773 r.) zmarłą w 1782, później w 1784 r. ożenił się z jej rodzoną siostrą Konstancją z Czapskich (rozwódką po Dominiku Radziwille), która zmarła w 1791 r. Zob. A. Boniecki, *Herbarz polski*, t. III, s. 280; W. Dworzaczek, *Genealogia*, tab. 155.
4. AGAD Warszawa, Kapliciana, nr 31, s. 140-158.

Konfiskaty i represje po powstaniach narodowych w XIX wieku

Od 1795 r. w wyniku III rozbioru Polski tereny współczesnej nam gminy Trzcianne do 1807 r. znajdowały się w zaborze pruskim. Strukturalnie przynależały do departamentu białostockiego Prus Nowowschodnich. Król pruski dążył do jak najściślejszego zespolenia pozyskanych terytoriów ze swym państwem. Przede wszystkim starano się odzyskać wszystkie należne skarbowi monarszemu własności i dochody.

Źródłem polskiej tradycji narodowej był zawsze Kościół katolicki. Atak zaborców w pierwszej kolejności skierowany więc został na beneficjum parafii: prawa do poświętnego, gdzie ulokowało się targowisko wiejskie, usytuowane były dwie karczmy kościelne, osadę młyńską na Dobarzu, prawa do łąk dobarskich – Michaliszki i Romaniszki.

Spór o karczmy plebańskie odbył się w dramatycznych okolicznościach, bowiem towarzyszyły mu pożary. Pierwszy z nich wybuchł 21 września 1801 r., a rozpoczął się od arendarza plebańskiego Całki Leybowicza. *Wypadkowy ogień* strawił kościelną karczmę wjezdną. Spaliła się też druga karczma plebańska. Ogień przeniósł się na gospodarstwa poddanych kościelnych mieszkających na poświętnym. Spłonął stary budynek szpitala-przytułku dla ubogich. Także spaliła się stodółka-gumienko z sianem księdza wikarego. 23 września 1801 r., wieczorem, o godz. 7 wydarzył się kolejny pożar poświętnego trzciańskiego, tym razem gumien plebańskich. Tak jak i za pierwszym zdarzeniem proboszcz podejrzewał Całkę Leybowicza arendarza plebańskiego, a ponadto innych Żydów trzciańskich: *Erszko Hackielewicza furmana pokątnego i Borusza Ablowicza zapaliwszy gumna plebańskie ze zbożem i sianem, rzucili się do plebanii i odbili, pod protekcją bronięcia wiele [rze] czy pozabierali i pogrom jeszcze czynili, które jeźle do skutki by dać ot... Victorinus Baykowski praepozytowi zabrali zegarek, ser-*

wety, obrusy stare, dalej cynę, tyżki cynowe... z cyny. W tej kompanii był i Szwarce... Leyba, jak wieczorem zapaliwszy, uszedł na Brzostek z Brzostków do Zalesia, udając rzecz, że on nie był!

Z ówczesnych zapisków proboszcza trzciańskiego ks. Wiktorzyna Baykowskiego dowiadujemy się o procesach, które w sądach pruskich toczył on z administratorami części starostwa knyszyńskiego. Z kolei 23 listopada 1802 r. z rozkazu kamery przywrócono kościołowi karczmę i nakazano z tejże płacić talarów 25 do Kreiskassyi. A to czynione przez pana Brzeske. Dalej proboszcz notował: *Dnia 4 marca 1803 r. Względem karczmy zesłany z Kamery Machnicki, toż samo wyciągał indagację* na odebranie karczem i kontrakt Żydów arędarzów, rewidowca ich, wiele dają arędy i jak dawno siedzą, a to wszystko dla odebrania czynią. Dnia 7 marca wszystkich Żydów zwoławszy plebańskich do Amtu Knyszyńskiego przez pruską... 1801 WW JMPP Józef, Piotr, Jan, Adran, Łuka [?] Franciszek Grodzi. Józef z Elżbietą, Wacław z Marianna siostrami Niewiarowskich, Jan Mrozowski z Heleną Niewiarowską małżonkami Toczycki zyskał dnia 17 Octobri dekret w Regencji Pruskiej na Poświętne przez swoje wybiegi. Lecz dnia 8 marca 1802 r. uczynilem apelację do drugiej instancji, naprzeciw temu dekretowi i naprzeciw wyż wzmiankowanych panów. Lecz sam z tej okazji podróży bardzo zasłabiałem. Natenczas była Regencja w Białymstoku. A apelacji oczekiwany dekret pomyślności nie... przegrałem sprawę z apelacji.*

Podobnie dokładnie rozmierzano kościelną osadę młyńską na Dobarzu. Ks. Baykowski pisał: *W roku 1803 od dnia 7 marca prowadzono dukt granicy zacząwszy od dębu, gdzie Kamienka kamieni od plebańskiego, jak było przedtym prowadzony od Wilamówki, aż do trybu i ciągnęli ją do Keniowej Góry, przez Macieja Bartochowskiego i Kamerę, przez Machnickiego i Konckiego, dobrych przyjaciół i był sprowadzony konduktor Niemiec.*

Władca pruski starał się też zakwestionować własność królewskiego starostwa knyszyńskiego znajdującego się od 1676 r. w 8-pokoleniowej posesji spadobierców Jana Gnińskiego, wojewody pomorskiego. W czasach pruskich prawa te przysługiwały córce Tomasza Czapskiego – Konstancji z Czapskich Małachowskiej. Stanisław Małachowski, marszałek Sejmu Czteroletniego przebywał na emigracji. W 1803 r. Maria Radziwiłłówna córka Konstancji z Czapskich i jej pierwszego męża Dominika Radziwiłła wyszła za mąż za Wincentego Krasińskiego i to ona stała się kolejną właścicielką starostwa knyszyńskiego.

* badanie.

Imienny rejestr obywatelów obwodu białostockiego wybyłych za granicę i na naznaczony dwumiesięczny termin nie zwróciwszy się do Państwa Rosyjskiej Imperii, których majątki znajdujące się w tutejszym obwodzie, wskutek Najwyższego Manifestu 12 Decembra 1812 r. podpadają konfiskacji na konto skarbu, a niektóre po różnym okolicznościach powinny być pod zaprzeczeniem, 1812 r. wymieniał m.in.:

Grafini Krasińska z domu księżna Radziwiłłowa, folwarki: Knyszyn, Dobrzyniewo, Zubole, Klewianka zabiele, Grodzisk, Szpaków, Bagno, Milewskie, Śliwno, Kruszewo i Konowały...

Szlachetny Rajmund Rembieliński, folwark Gielczyn

Szlachetny Fryderyk Kayzer, folwark Wiszowate,

Szlachetny Antoni Pomian, folwark Boguszewek

Szlachetny Jan Grodecki, ojciec jego ma folwark Penskie².

Nastroje niepodległościowe wzrosły w latach 1861-1863. Po wybuchu powstania styczniowego, proboszcz trzciański otrzymał list napisany 30 stycznia 1863 r. pod naciskiem władz, przez biskupa wileńskiego Adama Krasińskiego: *Słowo Boże ma być słowem ludzkim. Nauka z ambony powinna być czysto religijna. Opowiadacz Ewangelii nade wszystko ma się starać o zbudowanie ludu junkcją Apostolską. Kto więc od tego ducha odstępuje, ten odstępuje od ducha i zasad Kościoła świętego. Ublizaloby to godności religii, gdyby ona miała stać się narzędziem polityki. Przeto poruczymy księdzu dziekanowi zalecić duchowieństwu, ażeby przy opowiadaniu Słowa Bożego trzymało się nauki czysto kościelnej, a nie wdawało się w politykę i nie rozbudzało namiętności, ani też przez dwuznaczność nie odbierało mocy Słowu Bożemu, jak również żeby żadnych ogłoszeń bez upoważnienia władzy duchownej czynić się nie ważyło, pod osobistą odpowiedzialnością rządców Kościoła³.* Słowa biskupa wyraźnie odnoszą się do narodowych treści kazań, których w kościołach diecezji wileńskiej i niewątpliwie w Trzciannem i Gielczynie wierni słuchali w czasie nabożeństw.

O działaniach powstańczych w najbliższej okolicy Trzciannego w 1863 i 1864 r. nic bliższego nie da się powiedzieć. Tradycja utrzymuje, że w powstaniu brała udział rodzina Baczewskich z Trzciannego. Wiktoria i Florentyna zbiegły przez Biebrzę do Królestwa Polskiego, a ich ojciec został powieszony w Kobylinie. Również Jan Safiejko z Bud miał brać udział w działaniach powstańczych, a inny mieszkaniec tej wsi, Tomasz Garus, przeprowadzić oddział powstańczy przez bagienną dolinę rzeki do Królestwa Polskiego. Również nazwę wzgórza Szubiennica, przy drodze z Trzciannego do Chojnowa łączono z wydarzeniami 1863-1864 r. Nie tyl-

ko miejscowa tradycja historyczna, ale również represje popowstaniowe świadczą o uczestnictwie mieszkańców obszarów między Narwią a Biebrzą w tym zrywie narodowym.

Wśród walczących w powstaniu goniądzan, wymienić należy Wojciecha Klickiego. Ze wspomnień mieszkańca wsi Downary dowiadujemy się, że trzech bracia, mieszkańcy tej wsi o nazwisku Ałuza, za uczestnictwo w powstaniu zostali skazani na 25-letnią katorgę. Po jej odbyciu miał wrócić tylko jeden z braci. Przyczyną aresztowania był fakt przechowywania przez Ałuzów broni powstańczej ukrytej w ulach. Jeden z sąsiadów zadenuncjował i kozacy znaleźli broń. Również Tomasz Waśniewski z Downar miał wydawać zboże powstańcom z magazynu wiejskiego.

W 1861 r. odbyła się w Tykocinie żywiółowa manifestacja patriotyczna.

Wśród zaścianków drobnoszlacheckich skonfiskowanych za udział w powstaniu styczniowym i przeznaczonych pod kolonizację rosyjskich chłopów znalazły się: Morusy, Bajki Starawieś (majątek Konstantego Perkowskiego⁴ – 63 dziesięciny ziemi), Boguszki Znoski, Kuczyn, Magnusze, Białosuknie, Downary, Kramkówka Wielka, Kramkówka Mała (majątek Józefa Zawistowskiego – 298 dziesięcin ziemi), Wilamówka (majątek Wilamowskiego – 67 dziesięcin), Karpiniec (majątek Szumkowskiego), Karpowicze (majątek Szumkowskiego) i Mońki⁵.

Gdy Konstanty Perkowski przystępował do powstania, nie miał jeszcze nawet 18 lat. Współoskarżoną była też jego siostra Emilia Marianna (1 VII 1837 Bajki Starawieś – 28 X 1910 Mońki), żona od 14 II 1860 r. „dworiana” Jana Bajkowskiego ze „wsi Mońków”, właściciela sporego gospodarstwa. Marek Bajkowski, badający dzieje szlachty okolic Trzeciannego pisał: *Wiadomo mi, iż owa Emilia bardzo przeżyła tę tragedię rodzinną związaną z powstaniem, gdyż miała problemy nerwowe z mową (informacja jej wnuczka Adama-Mariana Bajkowskiego z wsi Mońki, 1 poł. lat 80. XX w.)*⁶

Z kolei na podstawie restrykcyjnego ukazu carskiego z 10 grudnia 1865 r. zmuszono w 1867 r. Kazimierza Mitarnowskiego, właściciela majątku Kulesze Chobotki, w pow. białostockim do sprzedaży 24 dziesięcin (ok. 26 ha) Piotrowi Zygmuntowskiemu⁷.

Marek Bajkowski pisał: *Problemy ze sprawami związanymi prawdopodobnie z powstaniem, miał właściciel majątku Bajki Zalesie (125 dziesięcin) Henryk-Władysław Dziekoński (wnuk Mateusza Dziekońskiego z Pęskich i Joanny Ołdakowskiej, młodszej siostry Melchiora, a syn Jakuba-Kajetana-Mateusza poręcznika i radcy tytularnego), który sprzedał „przymusowo” majątek Bajki Zalesie Aleksandrowi Michajłowowi w 1867 r. Ten Michaj-*

low nie był lubiany w okolicy. Przy gruntach za długo się nie utrzymał i rozsprzedał majątek⁸.

Tragiczny był dzień 23 (11) stycznia 1865 r., gdy w Bajkach, na mocy wyroku śmierci powieszono 25-letniego powstańca Jana Świętorzeczkiego⁹. Najprawdopodobniej był on synem Wincentego Bajkowskiego i Ewy z Rutkowskich z Frącek. Oskarżony był o udział w organizacji spiskowej i żandarmerii narodowej (w szarży żandarma-wieszaciela)¹⁰.

Szczególną represją za powstanie styczniowe była walka z katolicyzmem, nośnikiem polskości. Walcząc z katolickimi symbolami religijnymi, zakazano budowy nowych krzyży. Ponawiano zakaz i represjonowano nieposłusznych. Przede wszystkim interesowała władze kwestia wyrazistej ekspozycji w krajobrazie tego symbolu polskości. Zygmunt Gloger wspominał, że *około r. 1880 w porze zimowej przeszedł ponad krajem gwałtowny huragan, że prawie wszystkie stare drewniane krzyże powalił. Wydany też został przepis, utrudniający stawianie krzyżów drewnianych, które wskutek tego zaczęto powszechnie zastępować żelaznemi, w kamień osadzonemi¹¹.*

PRZYPISY

1. APar. Trzcianne, *Zarządzenia dekanalne, różne zapiski 1800-1808 zapowiedzi*.
2. J. Maroszek, *Konfiskaty mienia mieszkańców Białostoczczyzny po wojnie z Rosją 1812 r.*, „Rubież. Pismo Poświęcone Historii, Tradycji i Kulturze Polskiej”, nr 1, Białystok 1992, s. 104-105; BU Warszawa, nr 1434807.
3. APar. Trzcianne, *Księga przychodzących pism w r. 1860 sporządzona dla trzciańskiego kościoła 1860-1874*.
4. Konstanty Perkowski urodził się 10 maja 1845 r. we wsi Bajki Zalesie. Był synem szlachcica Mikołaja Stefana Antoniego Perkowskiego (31 VIII 1808 Wiszowate – 22 X 1853 Bajki Zalesie) i Katarzyny Pogorzelskiej. Informacje Marka Bajkowskiego w liście do Józefa Maroszka z 16 kwietnia 2002 r.
5. J. Iwaszkiewicz, *Wykaz dóbr ziemskich skonfiskowanych przez rządy zaborcze w latach 1772-1867*, [w:] *Ziemiaństwo i większa własność rolna (stan posiadania, praca społeczna i gospodarcza, produkcja i obciążenia)*, Warszawa 1929, s. 46-52.
6. Informacje Marka Bajkowskiego w liście do Józefa Maroszka z 16 kwietnia 2002 r.
7. J. Szumski, *Ukaz z 10 grudnia 1865 r.*, „Rubież. Pismo Poświęcone Historii, Tradycji i Kulturze Polskiej”, nr 2-3, Białystok 1993, s. 128.
8. Marek Bajkowski z Gdańska w liście do Józefa Maroszka z 16 kwietnia 2002 r.
9. Rok 1863. *Wyraki śmierci 149-C-17*, Z. Kolumna, Pamiątka dla rodzin polskich 1861-1866, Kraków 1867.
10. Marek Bajkowski z Gdańska w liście do Józefa Maroszka z 16 kwietnia 2002 r. pisał: *O echu tego wydarzenia słyszałem jeszcze w Bajkach, w końcu lat 70-tych [XX w.] od zmarłego już Zygmunta Bajkowskiego (ostatniego w Bajkach)*.
11. Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska*, t. 1, s. 190.

I wojna światowa i okres międzywojenny

Przed wybuchem I wojny światowej przybyło do Trzciannego kilka-
naście nowych rodzin. W 1913 r. zakupili ziemię od właściciela ma-
jątku. Bardzo prawdopodobne jest, że zbliżająca się wojna była głównym
powodem wyprzedaży ziemi. Z pewnością jej cena nie była zbyt wygóro-
wana. W tym okresie do Trzciannego przybyli m.in. państwo Kramkowscy,
Sobocinscy, Bindzie, Kuleszowie, Suchciccy, Dzieżkowie i inni. Do wybu-
chu I wojny w miasteczku stacjonowało carskie wojsko. Żołnierze rozloko-
wani byli po kilku w prywatnych domach. Właściciele domów byli obowią-
zani utrzymać stacjonujących żołnierzy. W momencie wybuchu wojny
żołnierze opuścili Trzciannę. Działania wojenne szczęśliwie ominęły mia-
steczko. Najbliższy odcinek frontu znajdował się nad rzeką Biebrzą w oko-
licach Goniądza i Osowca. Mieszkańcy Trzciannego aktywnie uczestniczy-
li w walkach o odzyskanie niepodległości przez Polskę. Dobrym tego
przykładem był Emilian Niewiarowski, który zgłosił się do armii polskiej
formującej się na terenie Stanów Zjednoczonych. Służył w I Pułku Strzel-
ców Polskich. Brał udział w bitwie pod Verdun. Wrócił z wojny jako żoł-
nierz armii Hallera. I wojna światowa i następna wojna bolszewicka nie
przyniosły dla Trzciannego znaczących strat materialnych – zabudowania
miasteczka nie zostały naruszone.

Życie codzienne ludności Trzciannego i okolic w okresie międzywojen-
nym biegło dwutorowo. W samym Trzciannem zdominowanym przez lud-
ność pochodzenia żydowskiego, życie skupione było na kulcie religijnym
oraz handlu i rzemiośle, natomiast okolice miasteczka zamieszkałe przez
Polaków, to głównie uprawa roli, hodowla, czy też dodatkowe zajęcie, ta-
kie jak zbieractwo runa leśnego. Życie kulturalne ludności polskiej skupia-
ło się wokół kilku instytucji tj. kościoła katolickiego, straży pożarnej, szko-
ły powszechnej oraz organizacji młodzieżowej „Strzelec”. Najprężniej
Związek Strzelecki działał w Zucielcu. Komendantem organizacji był Jan

Pisanko. Związek zajmował się między innymi nauką strzelania (w Zucielcu była strzelnica, na której w każdą niedzielę odbywały się zawody lub nauka strzelania), musztrą, biegami, jazdą konną, rozgrywkami sportowymi (popularne były mecze w piłkę siatkową z ościennymi gminami). Aktywnymi członkami „Strzelca” byli m.in. Henryk Pezowicz, Kazimierz Pezowicz, Józef Tekień, Antoni Sokołowski, Czesław Kramkowski – wszyscy z Zucielca, pan Wiszowaty z Nowej Wsi. Bardziej kameralne spotkania typu wieczorek taneczny, opłatek itp. organizowano w Zucielcu w prywatnym domu pana Pezowicza. Na tego typu imprezy przychodzili sąsiedzi oraz mieszkańcy Trzeciannego sprawujący funkcje publiczne, tzw. śmietanka towarzyska.

W okresie międzywojennym ludność Trzeciannego czynnie uczestniczyła się w działalności partii chłopskich. W 1924 r. doszło do rozłamu w Klubie Poselskim PSL Wyzwolenie, w wyniku czego powstał nowy klub noszący nazwę: Klub Niezależnej Partii Chłopskiej. Działalność organizacyjna posłów oraz propagowanie programu partii za pośrednictwem organu prasowego „Wyzwolenie Ludu” doprowadziły do ukształtowania terenowych ogniw stronnictwa. W końcu 1924 r. NPCH za pośrednictwem prasy oddziaływała na chłopów Białostoczczyzny, a w szczególności na powiaty: łomżyński, białostocki, wołkowyski. W 1925 r. do Trzeciannego dochodziło około 50 egzemplarzy „Walki Ludu”. Organizacyjne kształtowanie się NPCH nastąpiło w 1925 r. i trwało do momentu rozwiązania stronnictwa w 1927 r. Rozwiązanie nastąpiło mocą decyzji centralnych władz państwowych w marcu 1927 r. Część kół NPCH nie zaniechała swej działalności nawet po rozwiązaniu, dalej kolportując prasę oraz nielegalne ulotki. Władze administracyjne stwierdziły ten fakt m.in. w gminie Trzcianne, ówczesny powiat Białystok.

15 marca 1931 r. w Warszawie na Kongresie Zjednoczeniowym PSL Piast, PSL Wyzwolenie oraz Stronnictwa Chłopskiego proklamowano powstanie Stronnictwa Ludowego (SL). 11 października 1931 r. na zjeździe delegatów zarządów powiatowych powołano Zarząd Wojewódzki SL w Białymstoku. W ciągu 1931 r. zakończono pierwszy etap zjednoczenia ruchu ludowego. Następny etap to powołanie w ciągu 1932 r. statutowych instancji SL. W 1933 r. następuje znaczne ożywienie działalności SL we wszystkich powiatach. W powiecie białostockim w 1933 funkcjonowało 48 kół SL. W 1934 r. prowadzono akcję organizowania kursów społeczno-politycznych dla aktywu SL.

Maj tego roku przebiegał pod hasłem przygotowań do obchodów Święta Ludowego. Według sprawozdań wojewody święto obchodzono uroczy-

ście w 7 miejscowościach województwa, w tym w Trzciannem. W 1935 r. nastąpił rozłam w wojewódzkiej organizacji SL, co wpłynęło na zmniejszenie działalności organizacyjnej i odpływ części członków. Był to też bardzo ważny rok dla ludowców ze względu na przewidywane wybory do sejmu i senatu. W terenie większość działaczy wypowiedziała się za bojkotem wyborów. Przejawiało się to szczególnie w czasie obchodów Święta Ludowego. Tak też było i w Trzciannem, gdzie 30 czerwca odbyło się największe święto ludowców z udziałem 3 tysięcy osób. 14 lipca 1935 r. zebrał się kongres SL i uchwalił rezolucję w sprawie taktyki w wyborach do sejmu i senatu. Głosiła ona m.in., że każdy, kto by się ubiegał o mandat na podstawie nowej ordynacji wyborczej, przestanie być tym samym członkiem Stronnictwa Ludowego¹. Różnice poglądów spowodowały kolejny rozłam w stronnictwie. Wyłamali się m.in. prezes Zarządu SL w Białymstoku – Adolf Sawicki i sekretarz Zarządu – Jan Kreczko. Wybory w dniu 8 września zbojkotowało prawie 55% uprawnionych do głosowania, a w województwie białostockim odsetek był jeszcze większy o kilka procent. Rozłam w stronnictwie i represje władz administracyjnych nie zmniejszyły rozwoju SL w województwie białostockim. Pierwszą masową akcją były obchody Święta Ludowego. Rozłamowcy wykorzystywali święta organizowane przez SL organizując konkurencyjne wiece w tym samym czasie i w tym samym miejscu. Tak było 1 czerwca 1936 r. w Trzciannem, gdzie równolegle trwał wiec ludowca D. Łosia i secesjonisty A. Sawickiego. W tym samym roku 27 września na kolejnym wiecu w Trzciannem, który zgromadził ponad 1200 osób w bardzo ostrych słowach Władysław Praga potępił działalność secesjonisty A. Sawickiego. Bardzo negatywne było też nastawienie lokalnego aktywu ludowców wobec ludzi którzy wyłamali się ze struktur SL. Skutki rozłamu zaczęły być już widoczne w 1936 r., o czym świadczyła mniejsza liczba zgromadzeń i zebrań organizowanych przez SL. W czerwcu 1937 r. na posiedzeniu NKW SL podjęto decyzję o ogłoszeniu strajku rolnego w czasie sierpniowych manifestacji chłopskich. Strajk odbył się w kilku miastach województwa, najkorzystniej wypadł na Suwalszczyźnie dzięki dobremu przygotowaniu organizacyjnemu. Nastąpiły aresztowania, głównie w powiecie suwalskim i grodzieńskim.

Pod koniec 1937 r. rozpoczęły się przygotowania do kolejnego kongresu krajowego SL. Odbyło się szereg zebrań zgromadzeń i kursów propagandowych. Jedno z takich zebrań, odbyło się w Nowej Wsi w gminie Trzciannem. Uczestniczył w nim późniejszy delegat na kongres krajowy W. Praga. Po kongresie organizacje terenowe przystąpiły do agitacji za bojkotem wybo-

rów. Przystąpiono równocześnie do przygotowania struktur ludowych do wyborów samorządowych. Największy sukces w wyborach samorządowych odnieśli ludowcy w suwalskim, chociaż odniesiono też sukces w niektórych gminach białostockich. W gminach: Trzcianne, Krypno, Obrubniki i Zabłudów na 68 radnych gminnych rad narodowych 37 należało do SL². Bardzo duży wpływ na kształtowanie wizerunku wsi w okresie międzywojennym wywarła działalność Stronnictwa Ludowego. Było to bardzo widoczne na przykładzie gminy Trzcianne, bardzo pręźnie włączającej się w postępowy nurt ludowców. Trzcianne było jedną z najaktywniejszych gmin w powiecie białostockim, popierających aktywnie ruch ludowy.

* * *

Bardzo ważną sprawą dla ówczesnych mieszkańców gminy Trzcianne były sposoby przechowywania żywności. Pierwszym z nich było wykorzystanie tzw. lodowni, w których przetrzymywano mięso. Lodownia, była to piwnica sięgająca do 5 metrów w głąb zbudowana z kamieni, do której w okresie zimy zwożono lód. Na jedną lodownię potrzeba było około 50 m³ lodu. Po przywiezieniu lodu na miejsce, tłuczono go i spuszczano przez specjalny otwór do środka, następnie przysypywano trocinami. Nad lodownią znajdowała się zwykła piwnica, gdzie gospodynie składowały pozostałe produkty żywnościowe takie jak: weki, kiszonki, warzywa. Nie każdy posiadał taką lodownię, ale mógł sobie wynająć miejsce w lodowni żydowskiej w Trzciannem, płacąc za to niewielką opłatę, najczęściej w naturze (jaja, zboże, sery, warzywa). Lodownie z reguły funkcjonowały do września, kiedy to opróżniano je, czyszczono z trocin, wyrzucano resztki lodu oraz malowano. Drugim sposobem przechowywania mięsa było jego suszenie. Suszenie polegało na kilkakrotnym wędzeniu mięsa, które następnie składowano w przy domowych komorach. Mięso przechowywano także w beczkach powszechnie nazywanych dłubankami. Były to beczki wykonane z pnia drzewa, najczęściej liściastego z którego wydłubywano cały środek. Mięso po zasoleniu układano w beczkach. Kolejnym sposobem na przechowanie mięsa było wkładanie dobrze zasolonego mięsa w skrzynie zbite z drzewa sosnowego. Drzewo musiało być dobrze osmałone. Następnie skrzynie z mięsem zakopywano w ziemi na głębokości około 1,5 metra. W taki sam sposób przechowywano mąkę. W okresie międzywojennym na terenie Trzeciannego znajdowało się pięć młynów. Jedyny młyn parowy znajdował się na terenie Zucielca, pozostałe cztery to wiatraki, z czego trzy znajdowały się na obrzeżach miasteczka, a jeden

w Zubolach. Młodzież i dzieci uczyły się w drewnianej kilkuklasowej szkole powszechnej usytuowanej w miejscu, w którym znajduje się obecna szkoła; budynek stał równolegle do biegnącej ulicy. Funkcjonowała także szkoła żydowska, która była ulokowana za obecnymi magazynami Gminnej Spółdzielni. W Trzciannem działało siedem piekarń, dwie z nich były duże, a pozostałe nazywano „pokątnymi”. W większych piekarniach oprócz zakupu pieczywa można było posiedzieć, wypić herbatę i zjeść świeżutką bułkę lub ciastko. Po kilka osób zatrudniały miejscowe zakłady: wytwórnia wód gazowanych, w szczególności znanej w okolicy lemoniady „Sinalco”, oraz szpeciniarnia. W zasadzie cała sieć handlowo-rzemieślniczo-usługowa skupiona była w rękach żydowskich. Polskie „centrum” w Trzciannem mieściło się w domu parafialnym położonym tuż przy kościele (polskie sklepy, herbaciarnia oraz Kasa Stefczyka).

W okresie między wojnami Trzciannie za sprawą części miejscowych Żydów nie cieszyło się najlepszą opinią. To tutaj „rozpływały” się skradzione w okolicy konie, transportowane niedostępnymi bagnami, grądamy do Niemiec. Tymi samymi drogami przemycani byli ludzie chcący uciec do Ameryki. Tutaj można było wyrobić fałszywe dokumenty, gdyż Żydzi byli w posiadaniu blankietów metrycznych, pieczęci i innych dokumentów jeszcze sprzed I wojny światowej. Życie religijne Żydów skupione było wokół dwóch synagog oraz kilku bożnic. W zdecydowany sposób do rozwoju miasteczka przyczyniła się nowo wybudowana droga Mońki – Trzciannie. W Mońkach funkcjonowała już stacja kolejowa linii Królewiec – Brześć Litewski, gdzie można było odbierać lub wysyłać potrzebne towary; transport kolejowy był o wiele szybszy i tańszy od pozostałych. Na kilka lat przed wybuchem II wojny światowej zaczął kursować autobus na stałej trasie Trzciannie – Mońki – Białystok.

Kalendarium wydarzeń okresu międzywojennego:

- 1920 r. – parafia Trzciannie liczy około 1100 osób, do nowo utworzonej parafii Mońki odeszły wsie: Dziękonie, Kołodzież, Konopczyn, Kuczyn, Magnusy, Rusaki, Moniuszczki, Przytulanka, Znoski – (1684 osób).
- 1924 r. – początek organizacji pierwszej spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowej w Trzciannem.
- 1925 r. – do nowo powstałej parafii Downary odeszły wsie: Kulesze, Kiślak, Olszowa Droga, Uścianek, Wilamówka – 912 osób. Po wojnie z bolszewikami jednostkę trzciańskiej Ochotniczej Straży

- Ogniowej reaktywuje pan Jan Dzieżko. Jednostka liczy 27 strażaków z czego 14 z Trzciannego, 11 z Zuboła, 2 z Zucielca.
- 1926 r. – założenie kasy spółdzielczej zwanej „Kasą Stefczyka”.
- 1928 r. – na placu przed kościołem mieszkańcy Trzciannego wystawili pomnik poległym w walkach z bolszewikami w 1918-1920 r.
- 1930 r. – otwarcie remizy strażackiej.
- 1935 r. – nazwy trzciańskiej Ochotniczej Straży Ogniowej na Ochotniczą Straż Pożarną w Trzciannem.
- 1937 r. – po wybudowaniu drogi zwirowo-brukowej do stacji PKP Mońki uruchomiono stałe połączenie autobusowe z Trzciannego do Białegostoku. Magistrat trzciański został zobowiązany do wybudowania budynku garażu oraz zabezpieczenia miejsca noclegowego dla kierowcy autobusu.
- 1938 r. – ustanowienie w Trzciannem pętli autobusowej i zniesienie noclegu dla kierowcy. Garaż autobusowy zaadaptowano na potrzeby OSP.
- 1939 r. – 30-lecie powstania OSP w Trzciannem. Ze składek ofiarodawców, gminy i kościoła został ufundowany sztandar dla jednostki OSP. Sztandar poświęcił proboszcz parafii ks. Stanisław Mikulski oraz udostępnił w kościele miejsce do jego przechowywania. Miasto liczy około 1650 mieszkańców w tym 1500 jest ludności pochodzenia żydowskiego. Początek okupacji sowieckiej.

PRZYPISY

1. Z. Tomczonek, *Ruch ludowy na Białostocczyźnie 1918-1939*, Warszawa 1978, s. 160.
2. Tamże, s. 173.

II wojna światowa

W wyniku pogorszenia stosunków polsko-niemieckich w 1939 r. naczelne władze wojskowe przystąpiły do przygotowywania kraju i sił zbrojnych do wojny. Najbliżej gminy Trzcianne funkcjonowała Samodzielna Grupa Operacyjna Narew, utworzona w marcu 1939 r. Dowódcą grupy, której zadaniem była obrona granic z Prusami, został gen. bryg. Czesław Młot-Fijałkowski. Pas działania SGO „Narew” sięgał od granicy polsko-litewskiej na wschodzie do linii Chorzele-Goworowo na zachodzie. W skład grupy weszły: 18 DP, 33 DPRez, Suwalska BK i Podlaska BK. Pod koniec marca podporządkowano jej także Korpus Ochrony Pogranicza w Osowcu, a także znajdujące się na tym terenie oddziały Straży Granicznej. Pas działania grupy „Narew” został podzielony na sześć odcinków: „Augustów”, „Osowiec”, „Wizna”, „Łomża”, „Nowogród”, „Ostrołęka”. Wzmocnienia tej pozycji miano dokonać poprzez budowę fortyfikacji i zalewów na Narwi i Biebrzy. W kwietniu, po uzyskaniu zgody wydanej przez Sztab Główny na budowę umocnień, przystąpiono do jej realizacji. Na odcinkach „Osowiec” i „Wizna” prace prowadziło Kierownictwo Robót Fortyfikacyjnych nr 18. W lipcu Sztab Generalny wprowadził korekty do opracowanego planu umocnień „Osowca” i „Wizny”. Korekty te polegały na rozbudowie już istniejących pozycji oraz budowie nowych. Ogółem zaplanowano budowę 52 schronów na odcinku „Osowiec” oraz 16 na odcinku „Wizna”. W pierwszej kolejności miał być realizowany plan podstawowy budowy umocnień z kwietnia, a następnie drugi skorygowany w lipcu przez Sztab Główny. Budowę schronów na odcinku „Osowiec” zakończono 27 sierpnia. Prace wykończeniowe skończyły się 8 września (zamontowanie kopuł pancernych, zdejmowanie szalunków, okładanie schronów darnią). Niektóre schrony posiadały stanowiska dla armat przeciwpancernych, które z kolei wykorzystane były jako stanowiska broni maszynowej, gdyż armat nie zdążono dostarczyć. W schronach ciężkich budowano studnie oraz instalację wentylacyjną. Wszystkie schrony zaopatrzone były w ckm i rkm. Łączność

między schronami, sektorami, pododcinkami i odcinkami utrzymywano telefonicznie za pomocą gońców i rakiet sygnalizacyjnych. Z pododcinkami „Wizna” łączność utrzymywana była za pomocą radiostacji. Nie wszystkie schrony miały połączenie telefoniczne, gdyż brakowało kabli i aparatów telefonicznych. Dopiero po wybuchu wojny wycofujące się instytucje i urzędy państwowe przekazały wojsku posiadany sprzęt łącznościowy, dzięki czemu wszystkie schrony otrzymały połączenie telefoniczne. W kwietniu rozpoczęto prace wodno-inżynierskie, system tam i jazów, które w razie wojny nawodniłyby i zabagniły dolinę Biebrzy. Projektowany zalew miał się rozciągać od ujścia rzeki Brzozówki do mostu drogowego na Kanale Rudzkim. Całość prac nadzorował rtm. Tomasz Zan z szefostwa Fortyfikacji „Osowiec”.

24 czerwca wydano rozkaz Sztabu Głównego dotyczący rozpoczęcia budowy umocnień polowych. Prace rozpoczęto od pozycji wysuniętych, kończąc na głównych pozycjach obronnych. Budowę wykonano według następującego schematu: przeszkody przeciwpancerne, zasieki z drutu kolczastego, stanowiska piechoty i broni ciężkiej (ckm, artyleria), punkty obserwacyjne artylerii i stanowiska dowodzenia. Po oczyszczeniu przedpola rozpoczęto ustawianie zapór z drutu kolczastego, budowano stanowiska dla dział, punkty obserwacyjne artylerii i stanowiska dowodzenia. Prace podstawowe ukończono w połowie sierpnia. Kontynuacja rozbudowy umocnień polowych nastąpiła po przeprowadzeniu mobilizacji alarmowej i zajęciu stanowisk obronnych. Rozpoczęto też rozbudowę i maskowanie umocnień. Dodatkowym utrudnieniem dla działań nieprzyjaciela miały być dokonane zniszczenia w chwili wybuchu wojny. 15 czerwca Sztab Główny wydał rozkaz o planowanych zniszczeniach w strefie przygranicznej. Rozkaz dotyczył ważnych obiektów drogowych i mostów. W sierpniu na przedpolu zasadniczej linii obrony przygotowano do zniszczenia mosty i kładki na licznych kanałach i strumieniach.

Przygotowania do wojny prowadziły służby kwatermistrzowskie; w Osowcu utworzono tymczasowy magazyn żywności, rozpoczęto skup ziemiopłodów i mięsa. Ważnym dostawcą byli rolnicy z gminy Trzcianne. Głównym celem tych działań było zgromadzenie zapasu żywności oraz wyeksploatowanie terenów nadgranicznych, które pierwsze odczują skutki działań wojennych. Resztę produktów żywnościowych sprowadzono z Białegostoku. Zapasy żywności zgromadzono na 3 miesiące. Jednocześnie gromadzono zapasy umundurowania, wyposażenia, uzbrojenia i amunicji.

Latem zorganizowano w Osowcu przeszkolenie 70 oficerów rezerwy, by ci, w razie ogłoszenia mobilizacji, mogli być wcieleni do jednostek linio-

wych. 10 sierpnia zastępca dowódcy Batalionu Fortecznego KOP „Sarny” mjr Antoni Kargal otrzymał rozkaz sformowania Batalionu Fortecznego KOP „Osowiec”. Po dwóch dniach przyjechał do Osowca oddział liczący 12 oficerów i 250 strzelców. Batalion Forteczny KOP „Osowiec” miał składać się z plutonu dowodzenia, czterech kompanii ckm, plutonu artylerii, sekcji gospodarczej i taboru zmotoryzowanego.

24 sierpnia po otrzymaniu rozkazu mobilizacji ppłk Tabaczyński zwołał odprawę oficerów i zarządził alarm wszystkich jednostek w Osowcu. Na odprawie oficerowie zostali zapoznani z treścią rozkazu traktującego o mobilizacji i wyznaczono jej początek na godzinę 8⁰⁰ (godzina „A”). Oficerowie przystąpili do wykonywania czynności mobilizacyjnych. Wzmocniono warty, zamknięto wszystkie bramy do Twierdzy, uruchomiono izby przyjęć rezerwistów i łaźnie. Mobilizujące się bataliony i baterie miały osiągnąć gotowość bojową w następującym czasie:

I batalion i 4 bateria 32 pal – A + 18 godz.

II batalion i 5 bateria 32 pal – A + 32 godz.

III batalion i 5 bateria 32 pal – A + 52 godz.

I i II batalion mobilizował się w koszarach CSP KOP, III batalion w Downarach, natomiast II dywizjon 32 pal w Forcie Centralnym. Większość rezerwistów zgłosiła się do godziny 20⁰⁰. Mobilizacja przebiegała bez zakłóceń, powstała nadwyżka podoficerów i szeregowych, oficerowie rezerwy stawili się w komplecie. W czasie mobilizacji wyszły na jaw braki w magazynach jednostki, brakowało spodni, pasów, butów, tornistrów, koców, żabek do bagnetów. Szczególne braki były w taborze – brak odpowiednich koni dla artylerii i taboru. Najgorsza sytuacja miała miejsce w III batalionie pod dowództwem kpt. Jana Konopki, brakowało w nim ludzi: połowy podoficerów rezerwy i 30% specjalistów oraz sprzętu: też tornistrów, koców, żabek do bagnetów, butów. Oficerowie CSP KOP objęli wszystkie stanowiska dowódcze do szczebla kompani włącznie. Pułk posiadał uzbrojenie według etatów wojennych z 1939 r. Kompanie strzeleckie, poza etatowymi karabinami, karabinkami Mausera i rkm wz. 28 otrzymały sekcję granatników wz. 30 i trzy karabiny przeciwpancerne wz. 35. Kompanie ckm były uzbrojone w ckm Brawning-Colt wz. 30. Ponadto II batalion otrzymał dwanaście, a III batalion szesnaście ckm Maxim wz. 08, w kompanii przeciwpancernej w trzech plutonach było osiem armat przeciwpancernych wz. 36. W okresie mobilizacji bateria artylerii lekkiej KOP „Osowiec” została przekształcona w II dywizjon 32 pal. Dowódcą dywizjonu oraz trzech przydzielonych od niego plutonów artylerii pozycyjnej został

dowódca baterii „Osowiec” kpt. Jan Walasek. Na wyposażeniu dywizjonu było dwanaście armat 75 mm wz. 97, natomiast trzy plutony pozycyjne posiadały armaty 76,2 mm wz. 1902 po dwie na każdy pluton. Po mobilizacji 135 rez. pp. i II dywizjon 32 pal liczyły łącznie 4750 oficerów i żołnierzy. Batalion forteczny KOP „Osowiec” w momencie ogłoszenia mobilizacji nie ukończył jeszcze swej organizacji. Brak wśród podoficerów i szeregowych uzupełniono z nadwyżek 135 rez. pp. Umundurowanie i oporządzenie batalionu nie budziło zastrzeżeń, braki wystąpiły tylko w obuwiu, które zostało uzupełnione 6 września. I batalion 135 rez. pp. 25 sierpnia o godz. 2⁰⁰ jako pierwszy osiągnął pogotowie bojowe. Otrzymałszy za zadanie osłonę mobilizującego się zgrupowania, wystawił ubezpieczenia zewnętrzne Twierdzy, zorganizował obronę przeciwlotniczą czynną i bierną oraz punkty obserwacyjne. Po rekonesansie w dniu 29 sierpnia ppłk Tabaczyński zmienił odcinki obrony II i III batalionu. Powodem zmiany było osuszenie bagien na odcinku od Fortu IV do Strękowej Góry, co w konsekwencji stanowiło słabą przeszkodę dla atakującego przeciwnika.

1 września 1939 r. w godzinach rannych ppłk Tabaczyński został powiadomiony o wybuchu wojny z Niemcami. Natychmiast do pracy przystąpił sztab grupy, który powiadomił dowódców pododcinków o wybuchu wojny i zarządził stan pełnej gotowości bojowej. W obawie przed spodziewanymi nalotami Luftwaffe w rejonie dworca kolejowego rozładowano i usunięto niepotrzebny tabor kolejowy. Z placów usunięto wszystkie pojazdy oraz wszystkie zbędne materiały składając je w miejsca ukrycia lub poza Twierdzę.

Pierwszy nalot nastąpił przed godz. 8⁰⁰ dosięgając Grajewo i Twierdzę, podczas drugiego nalotu około godz. 14⁵⁰ zrzucono około 10 bomb na koszary artyleryjskie w Forcie Centralnym. Rankiem 2 września w Grajewie żołnierze niemieccy po splądrowaniu sklepów, domów i magazynów oraz podpaleniu kilku budynków wycofali się za granicę, w tym samym dniu samoloty nieprzyjaciela zbombardowały w Twierdzy dworzec kolejowy. W związku ze zbliżającymi się niemieckimi jednostkami pancerno-motorowymi, obsadę odcinka „Osowiec” zdecydowano wycofać koleją w kierunku na Brześć Litewski. Na odcinku miał nadal pozostać Batalion Forteczny „Osowiec”, którego zadaniem wraz z załogą „Wizny” było ubezpieczenie odejścia 135 rez. pp i II dywizjonu 32 pal. Po odejściu 9 psk z Grajewa obronę odcinka frontu Rajgród – Dolistowo, Będkowo – Trzcianne przejął 135 pułk piechoty zmobilizowany w Osowcu na bazie Centralnej Szkoły Podoficerskiej KOP i przeznaczony do obrony odcinka „Osowiec”. Jako

wzmocnienie odcinka ppłk Tabaczyński otrzymał batalion forteczny ckm, 2 dywizjon 32 pułku artylerii lekkiej oraz 3 plutony artylerii pozycyjnej. Zadaniem 135 pułku piechoty było opóźnianie działań nieprzyjaciela z Prus Wschodnich w kierunku Osowca i Goniądza. W celu wykonania zadania poszczególne pododdziały rozmieszczono następująco: 2 batalion piechoty, batalion forteczny oraz 2 dywizjon artylerii na odcinku Osowiec – Goniądz, 1 batalion piechoty wysunięty został na przedpole w rejon lasu Ruda, 3 batalion piechoty dozorował odcinek od Osowca do Trzeziannego¹.

Od rana 9 września pododdziały pułku i II dywizjonu 32 pał schodziły z pozycji i kierowały się na miejsce zbiórek. Ostatni był III batalion, który zniszczył wszystkie mosty i przepusty na szosie Osowiec – Strękowa Góra. Wieczorem tego samego dnia II i III batalion wyruszył do Knyszyna, a I batalion i II dywizjon 32 pał do Starosielc. Około północy rozpoczął się załadunek na stacji Knyszyn. O godz. 1⁰⁰ ppłk Tabaczyński otrzymał rozkaz od dowódcy zgrupowania OK III do powrotu na odcinek „Osowiec”. Przerwano załadunek i powrócono na niedawno opuszczone pozycje. Podczas przemarszu między Knyszynem i Osowcem pułk był bombardowany przez niemieckie lotnictwo. Około południa 10 września znalazł się na swoich pozycjach. Wobec przeważających sił niemieckich ppłk Tabaczyński zdecydował o zamknięciu oddziałów w Twierdzy „Osowiec”, która była przygotowana do obrony w okrążeniu. W tym czasie do Twierdzy przybył kpt. F. Majorkiewicz ze sztabu SGO „Narew” z rozkazem odbicia i odtworzenia położenia wyjściowego na pododcinku „Wizna”. Uderzenie na Wiznę miał wykonać I batalion wzmocniony 4 baterią i plutonem armat przeciwpancernych. Aby przyśpieszyć marsz I batalionu z Grodna, wysłano kolumnę transportową złożoną z 20 samochodów ciężarowych i autobusów, które w czasie drogi zostały zbombardowane przez samoloty niemieckie. Równocześnie saperzy, junacy i ludność cywilna naprawiała wysadzone mosty i przepusty do Strękowej Góry. Wszystkie wyznaczone oddziały dotarły w nocy z 10 na 11 września na pozycję wyjściową do ataku w rejonie Strękowej Góry. Rano okazało się, że żołnierze wyczerpani forsownymi marszami nie są zdolni do podjęcia walki. W związku z tym ppłk Tabaczyński zrezygnował z natarcia i wydał rozkaz dowódcy batalionu, aby po całodziennym wypoczynku dokonał wypadu kompanią piechoty, wyznaczając za cel niemieckie przeprawy XIX Kpanc. Późnym popołudniem nadszedł rozkaz dowódcy OK III załadowania załogi twierdzy i odjazdu na południowy wschód Polski. Wskutek tego odwołano nocny wypad 1 kompanii. Wycofujące się z twierdzy oddziały 135

rez. pp i II dywizjonu 32 pal zabierały ze sobą z magazynów jak największe zapasy żywności i amunicji. Jako ostatnie wycofały się oddziały forteczne; odchodzący żołnierze plutonu artylerii pozycyjnej zniszczyli swoje działa, a saperzy materiały pędne. Po opuszczeniu twierdzy przez macierzyste ugrupowania w dniu 14 września wkroczyły do niej pododdziały Brygady Piechoty „Gołdap” stacjonujące tu do 25 września².

Oddziały sowieckie dotarły pod Twierdzę „Osowiec” przed południem 25 września. Były to jednostki rozpoznawcze 15 Korpusu Czołgów. W tym czasie, po zajęciu Dąbrowy Białostockiej, 20 Brygada Zmotoryzowana rozpoczęła marsz wzdłuż Biebrzy docierając wieczorem 24 września do Dolistowa, gdzie stoczono potyczkę z oddziałami polskimi. W krótkim starciu został zniszczony 3 szwadron 110 rez. pułku ułanów, do niewoli wzięto 56 polskich żołnierzy.

25 września rano batalion rozpoznawczy brygady dotarł do Goniądza, gdzie natknął się na oddziały niemieckie stacjonujące jeszcze na terenie twierdzy „Osowiec”. Do Goniądza przybył dowódca 20 Brygady Zmotoryzowanej płk Siemion Borziłow. Po południu tego samego dnia odbyło się uroczyste przejście twierdzy przez wojska sowieckie. W imieniu armii niemieckiej twierdzę przekazał płk Borziłowowi generał major Albrecht Brand³. Po przekazaniu twierdzy 173 dywizjon rozpoznawczy oraz dowództwo grupy „Brand” wycofały się w kierunku Grajewa.

W Osowcu na stałe zadomowiła się 2 Dywizja Strzelecka, weszła ona w skład 1 Korpusu Strzeleckiego, którego dowództwo przybyło do twierdzy wiosną 1940 r. Jednostki te stacjonowały w Osowcu do czasu ataku niemieckiego na ZSRR 22 czerwca 1941 r.

Wkroczenie wojsk sowieckich na obszary przedwojennego województwa białostockiego odbyło się w dwóch etapach. Ziemie na wschód od Białegostoku Armia Czerwona zajęła w pierwszej fazie działań wojennych, natomiast pozostałe obszary, aż po rzekę Pisę na zachodzie, po podpisaniu porozumień granicznych pomiędzy Niemcami i ZSRR (28 września 1939 r.) i wycofaniu się z tych ziem wojsk niemieckich⁴.

W pierwszym okresie okupacji władze sowieckie kładły duży nacisk na prawne organizowanie nowych struktur administracyjnych. Zadaniem powołanych struktur miało być przede wszystkim administrowanie podległym obszarem. Władze sowieckie świadomie zrezygnowały z tworzenia oficjalnych administracyjnych struktur okupacyjnych zastępując je „niezależnymi” lokalnymi instytucjami samorządowymi. Głównymi instytucjami były: zarządy tymczasowe obwodów, miast i powiatów. Podlegały nim zarządy

chłopskie w gminach i wsiach. Taki zarząd chłopski był właśnie w Trzciannem. Osoby delegowane na eksponowane stanowiska w zarządach, oprócz właściwego pochodzenia (chłopskie lub robotnicze), musiały bezwarunkowo popierać politykę władz sowieckich. Lojalność względem władz sowieckich była najważniejszym czynnikiem mającym wpływ na wybór do władz. Najlepszą przepustką do stanowisk w administracji były popelnione w II Rzeczypospolitej przewinienia polityczne lub wyroki skazujące niekoniecznie z powodów politycznych. Podobne kryteria stosowano wobec kandydatów na funkcjonariuszy milicji. Głównym zadaniem powstających lokalnych oddziałów milicji było zabezpieczenie porządku oraz ścisła współpraca z Armią Czerwoną i wszechobecnym NKWD. W Trzciannem większość milicjantów była pochodzenia żydowskiego. Dla młodych Żydów posiadanie broni i możliwość wstępowania w szeregi służb porządkowych bez wątpienia stanowiło rodzaj nobilitacji, szansę awansu społecznego.

Następną metodą wyrównywania dziejowej niesprawiedliwości było obdarowywanie biednej wiejskiej ludności ziemią folwarczną. W Trzciannem ziemię z majątków ziemskich rozdzielono między małorolnych i ubogich chłopów.

Władze sowieckie od samego początku swoich rządów prowadziły na szeroką skalę akcję kontroli mieszkańców. Obowiązkowej rejestracji poddane zostały osoby cywilne i wojskowe. Władze sowieckie zainteresowane były danymi: imieniem, nazwiskiem, stałym zameldowaniem, datą urodzenia, ilością gruntów, działalnością społeczną, działalnością polityczną i w stosunku do mężczyzn informacją, czy brał udział w wojnie w 1920 i 1939 r. Kolejne sowieckie zarządzenie to obowiązkowy zwrot posiadanego sprzętu wojskowego oraz wprowadzenie między 20⁰⁰, a 6⁰⁰ rano godziny policyjnej. Zniesiono wszystkie obowiązujące w II Rzeczypospolitej święta państwowe i kościelne⁵. Zarządzono przejście na moskiewską strefę czasową przesuając czas o 2 godziny (do przodu), zrównano wartość złotych i rubla, przyczyniając się w ten sposób do wykupienia wszelkich towarów z polskich sklepów. Wprowadzono zakaz gromadzenia zapasów spożywczych, traktując to jako spekulantstwo. Wprowadzono ceny państwowe na artykuły pierwszej potrzeby (sól, nafta, tytoń zapalki).

Ludność Trzciannego po raz pierwszy bezpośrednio zetknęła się z II wojną światową w dniu 13 września 1939 r., kiedy to przez miejscowość przejechało kilka niemieckich motocykli z uzbrojonymi żołnierzami. Jakże niewinnie wyglądało pierwsze spotkanie z przyszłym bezwzględny okupantem. Kolejne spotkanie z drugim w ciągu jednego miesiąca okupantem

miało miejsce 24 września 1939 r. Wchodzących do Trzciannego Rosjan owacyjnie witali miejscowi Żydzi – zbudowali powitalną bramę, przyjęli przyszłego okupanta chlebem i solą. Nie obyło się bez okolicznościowych przemówień i wieczornej hucznej zabawy na cześć sowieckich żołnierzy. Większość żydowskiej młodzieży należała do partii komunistycznej, stąd ten entuzjazm po wkroczeniu na polskie ziemie Rosjan.

Milicjanci żydowscy Frydman i Iszer zrzucili z pomnika orła i tablicę upamiętniającą poległych w wojnie bolszewickiej 1920 r.

Jednym z pierwszych posunięć okupanta była likwidacja polskiej szkoły. Z programu nauczania usunięto język polski, historię i geografię Polski. Z książek należało powycinać rysunki oraz zdjęcia związane z polskimi symbolami narodowymi. W młodszych klasach zajęcia prowadzono po polsku, w starszych wprowadzono naukę języka białoruskiego. Ze szkoły usunięto także naukę religii. Pierwszym „predsiedatелеm” (wójtem) z namaszczenia sowietów był miejscowy Żyd, następnie miejscowy Polak. Do lokalnej milicji zwerbowano zarówno Polaków jak i miejscowych Żydów. Rosjanie prowadzili parcelację większych majątków. Próbowali organizować kołchozy, ale bez powodzenia. Bogatszych gospodarzy obarczono dużymi podatkami. Zlikwidowany został prywatny handel, w miejsce funkcjonujących do tej pory sklepów wprowadzono tzw. „kooperatywy”, w których w większości zatrudnienie znaleźli miejscowi Żydzi. Starsi Żydzi nie byli z tego faktu zadowoleni, gdyż to w sposób zdecydowany ograniczało możliwości handlu, i co się z tym wiąże, zmniejszyło prywatne dochody. Bezpośrednim skutkiem zakazu prywatnego handlu były coraz większe problemy z zaopatrzeniem. Zaczęło brakować podstawowych artykułów spożywczych, takich jak mąka, sól, cukier, kasza, olej, oraz innych artykułów pierwszej potrzeby, jak choćby nafty, czy zapalek. Kolejną uciążliwością, z którą musieli się zmagać trzciańscy gospodarze, to obowiązek dostawy żywcia oraz płodów rolnych. Każdy z rolników musiał obowiązkowo dostarczać na potrzeby rosyjskiego wojska ziemniaki, zboże, słomę, siano, itp. Nałożono też przymusowe prace szarwarkowe przy budowie dróg, umocnień wojskowych i lotnisk. Prace te polegały na dostarczaniu na miejsca budowy żwiru, piasku czy też drewna własnym transportem. Wszystkie zalecone prace należało wykonywać osobiście.

W 1940 r. odbył się pierwszy pobór do armii sowieckiej. Równocześnie zaczęły się pierwsze wywózki na Syberię. Z Zuboli wywieziono między innymi rodziny: Czajkowskich, Bindziów, Liwskich, Purtów, Gaślawskich; z Zucielca rodziny: Poduchów, Silarskich, Kramkowskich; z Karczaka pań-

stwa Suchcickich; z Trzeciannego Olszewskich; z Bajek Starych rodzinę Wojnów; z Chojnowa Dąbrowskich. Jaką gehennę przeżyli Polacy zesłani w syberyjską tajgę? Oto wspomnienia z przeżytej katorgi pani Marii z Karwowskich Dąbrowskiej z Trzeciannego:

Był to tragiczny poranek 20 czerwca 1941 r. O godzinie 5 rano przyszło do nas dwóch ruskich żołnierzy. Zapytali mamy: gdzie jest twój mąż? Mama powiedziała, że jest w polu. Jeden ruski żołnierz uzbrojony w karabin poszedł na pole do ojca i przyprowadził go z pola nic nie mówiąc, a drugi też uzbrojony w karabin został z nami. Gdy ojciec przyszedł z tym ruskim żołnierzem z pola, to ten drugi wziął w rękę zegarek i powiedział:

– Daję wam sorok minut – i żebyśmy wzięli coś niecoś i pojedziem.

Mama pyta się:

– Gdzie? My nigdzie nie pojedziemy! Tu jest nasza Ojczyzna i tu my powinniśmy być!

Żołdak pchnął mamę i krzyczał i wytrząsał się karabinem, że jak nie wyjdzie:

– To ubiju, kak sobaków.

I krzyczeli:

– Skarej, bo nic nie weźmiecie. A jechać musicie, wredniaki. I nie możecie tu zostać.

Zaczęliśmy płakać, a oni śmieli się i mówili:

– Maskwa ślezom nie wierit.

Tatuś wyszedł na podwórze; furmanka już stała przed domem. Wzięli nas za kark i popychali skarej. No i cóż my biedni mieli robić. Co mieliśmy pod ręką trochę chleba, słoniny, kaszy i trochę mąki, bo więcej już nie dali nic wziąć. Jeden z karabinem pchał nas i krzyczał:

– Skarej!

A było nas czworo: Mama, ja Tatuś i mały 7-letni braciszek. Drodzy państwo, żebyście wiedzieli, jak trudno nam było z rodzinnego domu odchodzić i jechać w nieznane. Płakaliśmy i krzyczeliśmy ale niestety nic to nie pomogło. Prawie gwałtem posadzili nas na furmankę i powieźli do Stacji Mońki. Tam dopiero zobaczyliśmy tyle narodu, płacz, lament i wisk... To co tam zobaczyłam, to po prostu nie da się na tym martwym papierze opisać. Co tam działo się. Zobaczyliśmy duży sznur bydlęcych wagonów, a wokół nich dużo narodu, dorosłe, staruszki i małe dzieci...

Bardzo podobny był los dziesiątek ludzi z gminy Trzcianne zesłanych wbrew własnej woli w głąb „wyzwolicielei” naszego kraju, na odległą Syberię. Życie pod okupacją sowiecką było coraz trudniejsze, zaczęto wcie-

łać młodych chłopaków do sowieckiej armii. Wcielono między innymi Kazimierza Szorca, Edwarda Rogalewskiego, Zygmunta Falkowskiego, Józefa Karwowskiego, Jana Prusinskiego, Władysława Bujnarowskiego. Ostatni trzech nigdy z wojny nie wrócili.

Największą potyczkę z sowietami na terenie gminy Trzcianne stoczyli polscy partyzanci na Kobielnie. Kobielno jest kompleksem leśnym oddalonym ok. 10 km od Trzciannego. W skład kompleksu wchodzi jeszcze Węgierska Górka i Długi Grąd.

Późną jesienią 1939 r. dwaj księża: proboszcz z Jedwabnego Marian Szumowski oraz proboszcz z Burzyna Stanisław Cudnik założyli organizację podziemną, która w dalszej fazie weszła w skład Związku Walki Zbrojnej. ZWZ został powołany przez generała Sikorskiego, podporządkowany był ściśle rządowi na emigracji. Instrukcja generała Sosnkowskiego (stał na czele powołanego Komitetu Ministrów do Spraw Kraju) o utworzeniu ZWZ z grudnia 1939 r. powoływała tajną organizację wojskową dla tworzenia ośrodków czynnego oporu narodowego i współzawodnictwa w odbudowie państwa na drodze walki orężnej. ZWZ miał być organizacją ogólnonarodową i ponadpartyjną, oddzieloną od politycznych komitetów porozumiewawczych, a obliczoną na długofalowe gruntowne przygotowanie niepodległościowej akcji zbrojnej⁶.

Od wczesnej wiosny 1940 r. bazą partyzancką stała się gajówka Antoniego Wojsławowicza na uroczysku Kobielno. Placówką dowodził nauczyciel z miejscowości Jedwabne porucznik Aleksander Burski (nie wiadomo, czy to było jego prawdziwe nazwisko)⁷. Sztab oddziału mieścił się w gajówce Wojsławowicza, w której do tej pory mieszkał on z żoną i córką. Większość oddziału rozlokowana była w głębi lasu w szałasach. Liczba żołnierzy była ruchoma, w największej kulminacji mogła liczyć około 100 partyzantów. W połowie 1940 r. większość żołnierzy została przegrupowana w niedalekie bagna Puszczy Augustowskiej (względy bezpieczeństwa, możliwość dekonspiracji). Najprawdopodobniej na Kobielnie został kilkunastoosobowy oddział (z cywilami maksymalnie 30-40 osób). Zaprowiantowanie oddziałowi zapewniaли dwaj gajowi: Antoni Wojsławowicz obchodził znajomych i zbierał datki dla chorej matki, natomiast pan Zyskowski odbierał z umówionych miejsc przygotowany przez ludność okolicznych wsi chleb w workach. Rankiem 23 czerwca 1940 r. liczne oddziały (zapewne Wojsk Wewnętrznych NKWD) otoczyły uroczysko z trzech stron: od północy – gdzie uroczysko sąsiadowało z pasmem lasów i gdzie przejście było łatwiejsze, od zachodu – wzdłuż Biebrzy oddzielającej bagna-

ska od łańcuszka wsi ciągnącego się wzdłuż zachodniego brzegu rzeki i od południa – gdzie znajdowała się grobla, prowadząca od szosy Łomża – Strękowa Góra – Osowiec na zachód, w głąb bagien, w rejonie miasteczka Trzeianne. Zasadnicza potyczka odbyła się pomiędzy główną częścią oddziału partyzanckiego, przesuniętą już dawniej w oczekiwaniu ewentualnego ataku w głąb lasu na tzw. kliny i grządkę Brzozową, a atakującymi od strony południowej żołnierzami sowieckimi. Dysponujący cekaemem partyzanci, oddzieleni od gajówki szeroką łąką, zaatakowali nacierających ogniem broni maszynowej i karabinów, powodując duże straty. Jednak nadchodzące z drugiej strony, od północy, uderzenie piechoty oraz ogólna przewaga nieprzyjaciela, spowodowały że starcie skończyło się klęską⁸. Pierwszy zbliżających się sowietów zauważył Tarnacki, obserwujący okolicę z „bocianiego gniazda”. Po zaalarmowaniu oddziału zaczął uciekać w kierunku rzeki⁹. To samo uczyniło jeszcze kilka osób m.in. A. Burski, A. Wojsławowicz, J. Jachimowicz – student z Warszawy. Niestety, ten ostatni źle wybrał kierunek ucieczki i wyskoczył na wprost sowieckiej tyraliery, ginąc na miejscu po serii z broni maszynowej. Uciekający zabrali ze sobą posiadane archiwum.

Ciała poległych partyzantów złożono na trzy furmanki i przywieziono do Jedwabnego. Następnego dnia o świcie konwój wozów udał się w kierunku cmentarza. Nie pochowano tam jednak zabitych, gdyż nigdzie nie było świeżych mogił¹⁰. Nie wiadomo dokładnie, gdzie złożono ciała poległych polskich partyzantów. Cywili poległych na Kobielnie pochowano na miejscu. Rannych i zabitych żołnierzy sowieckich wywieziono podstawionymi samochodami. W potyczce o Kobielno zginęło ponad 10 osób z czego część nazwisk jest znana: Adam Mickiewicz – oficer WP (zastępca A. Burskiego), Antoni Odyniec – sierżant WP, Henryk Osiecki – podchorąży, J. Jachimowicz – szeregowy. Z cywili zginęła na pewno żona gajowego Anna Wojsławowicz z domu Laudańska, oraz jej siostra Jadwiga Laudańska. Kilka osób trafiło do sowieckiej niewoli: J. Chmodziński – oficer WP, A. Chomiński – łącznik, J. Zaniewski – łącznik, K. Kurkus – kapral WP, A. Pedrzycki, B. Parowski, Ł. Hołowińska. W ręce sowietów dostała się także broń, którą posiadali partyzanci: jeden ckm, kilka karabinów, bagnetów, kilkanaście granatów, telefon, radio. W niedługim czasie w ręce okupanta dostała się lista z 79 nazwiskami osób współpracujących z organizacją. W wyniku tego nastąpiło szereg aresztowań, w szczególności w okolicach Jedwabnego.

Minęły prawie dwa lata. W niedzielę 22 czerwca 1941 r. Niemcy uderzyli na Rosjan. W tymże dniu niemieccy lotnicy rozbili magazyny paliwo-

we w Mońkach. 26 czerwca mieszkańcy Trzciannego ujrzeli ciemną kurza-
wę nad lasem Trzcianne – Gugny. Droga była piaszczysta, niebrukowana. To
masa wojsk sowieckich cofała się pod naporem Niemców. Trudno było
przejsć przez ulicę Zubolską z powodu natłoku cofającego się wojska. Lu-
dzie zauważyli trzech żołnierzy niemieckich pędzonych przez Sowietów. Szli
z podniesionymi rękami. Jeden miał krwawiącą rękę. Pod wieczór zrobiło
się luźniej. Sowietci okopywali się koło żydowskiego cmentarza. Szykował się
front. O zachodzie słońca pod lasem ukazali się Niemcy. W nocy rozpoczę-
ła się strzelanina. Nad ranem nastąpiło ostre starcie. Trajkotały maszynowe
karabiny, odezwała się artyleria z obu stron. Słysząc było:

– Hurra! Hurra!

Sowieci szli do walki wręcz. Nadciągnął oddział sowiecki od strony
Mroczek. W zamieszaniu strzelali do swoich. Słysząc było:

– Nie strelaj! Eto swoi.

Rano walka ucichła. Ludzie z Zucielca widzieli uciekających żołnierzy
sowieckich często bez broni i płaszczy. Pozostawili masę poległych. Dro-
gą z Mroczek nie można było przejechać wozem z powodu zagęszczenia
trupów. Piesi przestępowali ciała poległych. Po polach leżały rozrzucone
ciała zabitych sowieckich żołnierzy i koni. Niemcy również ponieśli stra-
ty w ludziach. Wczesnym rankiem kawalerzyści przeczesywali pola, by
zabijać żołnierzy sowieckich kryjących się w zbożu, a piesi zbierali ran-
nych i zabitych i odnosili pod las. Na cmentarzu przykościelnym pogrze-
bano około 20 żołnierzy niemieckich. Wśród nich 3 straszliwie umęczo-
nych (bez uszu, oczu, nosów). Wkrótce Niemcy zabrali swoich. Sowietów
grzebano gdzie popadło. Z rozkazu władz niemieckich grzebali ludzie
okolicznych wsi.

Wróćmy do dnia walki. Nastąpiła względna cisza. Ci Niemcy, którzy
w ramach odpoczynku pozostali w Trzciannem i Zubolach myli się, golili,
spożywali śniadanie. Nagle padły strzały. Jedni twierdzą, że pojedyncze, in-
ni, że odezwał się karabin maszynowy. Czy z tego powodu zginął kto
z Niemców – nie wiadomo. Niemcy otoczyli miasteczko i zapalili. Ogień
szybko rozszerzał się po gęsto zabudowanym osiedlu. Pożar był ogromny,
przerażający. Trwał całą noc i następny dzień. Ludność żydowska z krzy-
kiem i nawoływaniem dzieci wybiegała z domów i ratowała się przed pło-
mieniami. Na ulicach straszliwy chaos. Krzyki w języku polskim, żydow-
skim, niemieckim. Uciekających Niemcy gromadzili w jednym miejscu
i kierowali do dołu po wybranym żwirze we wsi Zubole. Kto uciekał poza
obręb otaczających Niemców, często ginął od kuli. Wielu uciekinierów bla-

gało Polaków o medalik, czy różaniec, by tym udowodnić, że nie są Żydami. Niemcy ciągle powtarzali nakaz, by Żydzi wyrzucali pieniądze i kosztowności na ulicę. Opornym grozili śmiercią. Przerażeni Żydzi opróżniali kieszenie. Po spędzeniu Żydów do dołu Niemcy zgarniali pieniądze i kosztowności na gromady, wybierali dolary, funty szterlingi i kosztowności, a pod resztę podkładali ogień. Młody Niemiec z zakasanyimi rękawami koszuli trzymał straż nad dołem. Za byle co wywoływał Żyda lub Żydówkę z dołu i strzelał doń na oczach pozostających w żwirowni. Wystarczyło wskazać, że ten lub tamten był komunista, a Niemiec kazał mu wyjść z dołu i brał go na cel. Straż zmieniała się. Następcy postępowali podobnie. Setki ludzi trzymane były w dole przez kilka dni. Wybierano mężczyzn do kopania głębokich rowów, potem bez wyboru pędzono gromadnie nad rowy i rozstrzeliwano. Tak ginęli młodzi i starzy, kobiety i dzieci. Pani Agnieszka Puchalska, na której podwórku rozegrała się cała tragedia, tak wspominała tamten okres: *Do dozorowania Żydów pozostawiono jednak kilku żołnierzy. Pamiętam jednego, bardzo młodego, który wyróżniał się szczególnym okrucieństwem. Jego normalną zabawą było nalewanie wody do balii i zezwalanie na napięcie się wody tylko tym Żydom, którzy potrafili prawidłowo przeżegnać się. Znajdował byle pretekst, aby kogoś zastrzelić. Widziałam jak zastrzelił głodnego Żyda tylko za to, że podczas rozdziału żywności wziął sobie dwa ziemniaki zamiast jednego. Ziemniaki przynosiła morzonym głodem Żydom miejscowa ludność. Młode Żydówki zmuszał do odbywania z nim stosunków. Pewnego razu kazał kilku Żydom wykopać jamę, nad tą jamą ich zastrzelił. Sądzę, że tylko ten jeden żołnierz zastrzelił w ciągu tygodnia około 300 Żydów, dalszych 100 rozstrzelali inni żołnierze.*

Ludność polska na ogół była życzliwie ustosunkowana do Żydów. Zgłodniałym przynosili gotowane kartofle w łupinach i mimo sprzeciwu Niemców, z daleka rzucali je do dołu. Kto schwytał, ten zjadł. Reszta głodowała. Po pięciu dniach nastął deszcz. Resztę Żydów zapędzono do stodoły Puchalskiego na Zubolu. Pozwolono Polakom by donosili im jedzenie. Po dwóch dniach przyjechali jacyś oficerowie. Żydzi złożyli okup. Odzyskali wolność. Dokąd iść? Wszystko spalone! Zostały dwa domy, w których zgromadziło się kilkadziesiąt osób. Reszta szukała schronienia u gospodarzy po wsiach. Niedługo pozostawali na wolności. W listopadzie zgrupowano ich i wywieziono do Bogusz za Grajewem.

O śmierci żołnierzy sowieckich w czasie pacyfikacji Trzeziannego wspominał pan Bolesław Wejda. W czerwcu 1941 r. widział jak grupa żołnierzy

radzieckich, licząca około 20 osób poddała się Niemcom. Jeden z żołnierzy niemieckich zaprowadził wszystkich jeńców za stodołę Wejdy i tam rozstrzelał z pistoletu maszynowego. Po upływie około godziny żołnierze niemieccy wzięli do niewoli kapitana i dwóch żołnierzy radzieckich. Najpierw zatrudnili ich przy przenoszeniu zwłok. Następnie jeden z oficerów niemieckich polecił kapitanowi radzieckiemu wejść do dołu po ziemniakach i tam go zastrzelił. Natomiast dwóch żołnierzy radzieckich umieszczono w budynku mieszkalnym brata Józefa Wejdy i zabito wrzucając do wnętrza granaty. Zbrodni dokonali żołnierze niemieccy z 42 Korpusu 3 Grupy Pancernej dowodzonej przez generała Botha.

Druga okupacja niemiecka trwała ponad trzy lata (od czerwca 1941 do lipca 1944). Białostoczczyzna weszła w skład samodzielnego okręgu białostockiego nazwanego Bezirk Białystok. Powołane zostały cywilne władze okupacyjne. 1 sierpnia 1941 r. władzę administracyjną w okręgu przejął E. Koch – nadprezydent Prus Wschodnich. Koch sprawował również szereg innych stanowisk i funkcji, nie mógł więc przebywać stale w Białymstoku. W związku z tym mianował swoim stałym zastępcą landrata z Tylży, dr Brixa. Okręg białostocki został podzielony na 8 jednostek szczebla powiatowego, 7 komisariatów obwodowych i 1 komisariat miejski. Komisariaty obwodowe dzieliły się na 114 jednostek niższego szczebla tzw. gmin zbiorczych. Gminy zbiorcze dzieliły się na gminy i sołectwa. Władze okupacyjne prowadziły politykę mającą na celu grabienie i eksploatację gospodarki oraz zasobów surowcowych dla potrzeb wojny i gospodarki Rzeszy, maksymalne wykorzystanie siły roboczej, stopniową eksterminację ludności zwłaszcza tzw. „elementów niepożądanych”.

Powołane Urzędy Ziemskie realizowały politykę bezwzględnej eksploatacji, grabieży i wyzysku. Już w pierwszych miesiącach okupacji wydane zostały rygorystyczne zarządzenia w sprawie kontyngentów zakazu wolnej sprzedaży masła, podatków, uboju świń, przemiału zboża i inne¹¹.

Wejście Niemców do Trzciannego to wprowadzenie, podobnie jak wszędzie, żelaznego rygoru. Władzę w miasteczku sprawował „amtskomisarz” oraz komisarz nazywany rolnym; dotychczasową milicję zastąpiono żandarmerią niemiecką. W jej szeregach służyli także Polacy.

Żandarmi z posterunku w Trzciannem w latach 1941-1944 dokonali wielu zbrodni. Zamordowali m.in. Piotra Cieciorkę, Aleksandra Jarmusa, Izydora Sobolewskiego, Antoniego Żukowskiego. Żandarmi brali udział w likwidacji getta i deportacji ok. 600 Żydów trzciańskich do obozu przejściowego w Boguszach za Grajewem.

Dla miejscowej ludności zorganizowano przymusowe roboty przy melioracji okolicznych łąk oraz przy wyrębie drzewa. Innymi obowiązkami wprowadzonymi przez Niemców był nakaz przestrzegania godziny policyjnej, zastaniania okien, przekazywania kontyngentu dla wojska niemieckiego (nie tylko żywności, ale także innych artykułów, jak chociażby skarpet). W okresie okupacji niemieckiej mogły funkcjonować polskie sklepy, szerzyła się także, mimo oficjalnego zakazu, produkcja nielegalnego alkoholu, na którą Niemcy przymykali oko. Było to celowe działanie obliczone na rozpicie polskiego narodu. Nie wolno też było prowadzić uboju zwierząt gospodarskich na własne potrzeby. Tych, którzy nie przestrzegali wprowadzonych zakazów aresztowano i osadzano w obozie pracy w Knyszynie. Za cięższe przestępstwa zsyłano do obozów zagłady.

Jeszcze gorzej niż z ludnością cywilną obchodzili się Niemcy z jeńcami wojennymi. Najbliższym miejscem, gdzie przetrzymywano jeńców, była oddalona od Trzciannego o kilkanaście kilometrów twierdza Osowiec. Jak wyglądał los jeńców sowieckich, wspomina pan Mieczysław Gajdziński: *Pod koniec listopada 1941 r. przywieziono do Osowca następną partię radzieckich żołnierzy. Było zimno, zacinano śniegiem. Z pociągu towarowego z bydłowych wagonów, wysiadło (nie zawsze o własnych siłach) kilkuset „łazarzy”. Mówiono, że to jeńcy więzieni do niewoli w kotle smoleńskim. Mówiono też, że są to politycy i Żydzi. Obdartych, wychudzonych, wprost ludzkie szkielety zapędzono do jednej ze stajni artyleryjskich, którą otoczono drutem kolczastym, wybudowano strażnice tzw. „wyżki” i urządzono obóz tzw. „stalag”. Jeńcy nie mieli żadnych dystynkcji, więc wszyscy byli szeregowcami. Być może wielu z nich miało wcześniej na rękawach gwiazdy (politruk) i dystynkcje oficerskie na kołnierzach, ale albo sami je zdjęli, albo Niemcy im je pozdzierali. Zwykły żołnierz był dla hitlerowców po prostu śmieciem. Tu gdzie przed wojną mieszkało kilkanaście koni, teraz musiało pomieścić się kilkaset osób – jeńców wojennych. Żal było patrzeć na tych biedaków; większość była w letnich mundurach, część bez butów z nogami owiniętymi szmatami – obraz ludzkiej nędzy. Wówczas nie mieliśmy jeszcze wyobrażenia, że ludzi można tak traktować, nic nie wiedzieliśmy o obozach koncentracyjnych, o holokauście, o barbarzyństwach XX w. Czasem chcieliśmy im przez druty przetrzucić coś do jedzenia, ale nieznani nam wachmani grozili, że będą strzelać.*

Właściwie obóz jeńców wojennych w Osowcu nie był obozem wojskowym, ale zwykłym koncentracyjnym, tylko bez pasiaków. Rosjanie umiera-

li stojąc. Z grupy nagle ktoś padał – koledzy wciągali go do stajni – podobno wyjmowali ze zmarłego różne części ciała i zjadali. Przeżyją jeszcze parę dni zwłoki wrzuci się do dołów po drugiej stronie drogi prowadzącej do prochowni. Szczury już wszystkie zjedzone, ci którzy zimę przeżyją, zjedzą trawę, wygrzebią z ziemi wszystkie korzonki. Zdarzyło się, że jeniec szedł na druty. Niemiec strzelał, zwłoki zawisły na drutach lub spadły na ziemię. Dla niego koszmar już zakończony. Żal, żal patrzeć – choć to też wróg wczorajszy, który skazywał nas na Sybir, na tajgę, na rozległe stepy Kazachstanu. Ilu z tej grupy zmarło, ilu Niemcy zastrzelili, wie tylko lasek po drugiej stronie drogi prowadzącej do prochowni – naprzeciw pierwszej stajni artyleryjskiej, gdzie wykopano szereg dołów grobowych i gdzie wrzucano ludzkie zwłoki.

Ludność cywilna przeżywała nie mniejszy koszmar. Zaczęły się wywózki do Niemiec na roboty. W fabrykach praca była niebezpieczna ze względu na naloty i bombardowanie przez aliantów. U gospodarzy różnie było – zależnie od charakteru bauera. Kto sprzeciwił się Niemcowi, zsyłano do lagru, gdzie ginął z wycieńczenia lub w piecu krematoryjnym. Młodych ludzi z Trzcianego i okolic Niemcy wzywali na komisję do Białegostoku (Obrubniki). Zadaniem komisji było kwalifikowanie osób do wyjazdu na roboty przymusowe w głąb Niemiec. Stawienie się na komisję było obowiązkowe. Zdarzały się ucieczki osób zakwalifikowanych do wyjazdu, tak było w przypadku pani Zofii Popławskiej (po mężu Bujnarowska) z miejscowości Szorce, która zbiegła z placu przed budynkiem komisji i ukrywała się w różnych miejscach przez pół roku. Niestety, większość zakwalifikowanych młodych ludzi, nie mając innego wyjścia, wyjeżdżała w nieznane. Do Niemiec wywieziono między innymi Eugenię Grądzką, Jana Bujnarowskiego, Mieczysława Popławskiego, Czesława i Bronisława Dziewiątkowskich, Władysławę Lenczewską, Stanisława Bujnarowskiego, Feliksa Kobeszko, Feliksa Bujnarowskiego. Niestety, stamtąd też nie wszyscy wrócili, tak jak w przypadku wymienionych dwóch ostatnich.

Nadszedł rok 1944. Niemcy cofali się pod naciskiem wojsk sowieckich. Kilku Niemców weszło do plebani. Zażądali kluczy od kościoła. Weszli na wieżę. Zaczęli kuć otwór w murze, by założyć ładunki materiałów wybuchowych. Oficerowie zeszli na dół. Ksiądz Mikulski (ówczesny proboszcz) zaprosił ich i uczestował czym mógł (samogonem i słoniną). O nic nie prosił. Ugoszczeni wezwali z wieży saperów i odeszli. Wieża została nienaruszona. Otwór pozostał dość głęboki jak ręką sięgnąć (zapytałem o to księdza Mikulskiego – odpowiedział „Matuchna Boża to zrobiła”).

Bardzo trudna była sytuacja ludności cywilnej w końcowej fazie wojny. Działo wiele nieformalnych grup zbrojnych. Partyzanci utrudniali jak mogli życie okupantowi. Eliminowali niemieckich szpiegów. Niemcy z kolei brali zakładników i masowo rozstrzeliwali. Ludność wiejska cierpiała zarówno od polskich oddziałów jak i Niemców. Partyzanci najczęściej przychodzili nocą, żądając żywności i innej pomocy. Niemcy w odwecie za nocne wizyty mścili się na ludności cywilnej. Ludzie bardzo niechętnie rozmawiają o tym okresie. Trudno było się zorientować kto jest z Armii Krajowej, kto z narodowych Sił Zbrojnych, kto z Armii Ludowej, a kto z pospolitej bandy. W konsekwencji najbardziej cierpiała ludność wiejska, skazana na łaskę swego i obcego wojska.

Armia niemiecka pośpiesznie wycofywała się drogą na Wiznę za Biebrzę. Mężczyźni uciekali do lasu i nadbiebrzańskie bagna. Kto nie zdążył, brano pod straż do kopania okopów. Przez całą noc nad Trzeciannem przelatywały pociski artyleryjskie niemieckie i sowieckie. Niemcy okopali się za Biebrzą, Sowieci usadowili się w lesie, mając przed sobą bagna i Biebrzę. Ludność cywilna została usunięta poza strumień Muchawiec. Gdy Warszawa została zdobyta – Niemcy wycofali się do Prus.

PRZYPISY

1. Z. Koszyła, *Wrzesień 1939 r. na Białostocczyźnie*, Warszawa 1976, s. 115.
2. A. Wap, *Twierdza Osowiec*, Białystok 1994.
3. T. Wesółowski, *Zajęcie Osowca przez Armię Czerwoną*, „Osowieckim Szlakiem”, nr 9/1996.
4. W. Śleszyński, *Okupacja sowiecka na Białostocczyźnie 1939-1941*, Białystok 2001, s. 49.
5. AW, J. Zybertowicz, *Wspomnienia*, sygn. II/1503. k. 29.
6. A. Albert, *Historia Polski 1914-1993*, Warszawa 1995, s. 460.
7. Najprawdopodobniej był zdrajcą.
8. T. Strzembosz, *Opór wobec okupacji sowieckiej w zachodniej Białorusi 1939-1941*, Warszawa 1997, s. 214-216.
9. E. Komenda, relacja ustna.
10. E. Komenda, relacja ustna.
11. Ks. S. Fiedorczyk, *Trzcianne w drugiej wojnie światowej*, Trzcianne 1995, (maszynopis), s. 4.

Żydzi w Trzciannem

Trzcianne do 1941 r. było miejscowością, w której zdecydowanie przeważała ludność pochodzenia żydowskiego. Na początku XX w. trzciańscy Żydzi ściśle współpracowali z organizacją „Bund”. Największą aktywność organizacja białostocka rozwinęła w latach 1901-1903. Była najważniejszym organizatorem, a zarazem inicjatorem wystąpień żydowskich robotników i rzemieślników. Poza organizowaniem strajków wspomagała strajkujących oraz walczyła z łamistrajkami. Do „Bundu” należeli przeważnie rzemieślnicy (krawcy) oraz robotnicy drobnych fabryk włókienniczych. W 1904 r. organizacja liczyła 700 osób. Główną formą działalności organizacyjnej były zebrania członków kółek partyjnych, organizowano też zebrania z robotnikami nie należącymi do partii. Agitację prowadzono też w mniejszych miejscowościach m.in. wśród szczeciniarzy w Trzciannem. Już w 1900 r. żandarmeria wpadła na ślad kolportażu nielegalnej literatury i szerokiej agitacji wśród robotników żydowskich, także w Trzciannem, gdzie istniało koło robotnicze, liczące około 10 robotników.

Miejscowość zabudowana była małymi, niepozornymi, drewnianymi domkami ściśle do siebie przylegającymi. Trzeba było nie lada zdolności, żeby jadąc furmanką wąziutkimi uliczkami nie zarysować ściany lub okien okolicznych domostw. Główne i boczne uliczki wybrukowane były polnym kamieniem. W jednym niewielkim domu z reguły mieszkało do 10 osób. Rodziny żydowskie, hołdując tradycji i nakazowi religijnemu, najczęściej były liczne. Do wybuchu II wojny światowej w Trzciannem było jedynie 6 budynków murowanych, z czego 3 żydowskie. W jednym piętrowym mieściła się apteka, dwa pozostałe to parterowe sklepy. Ponadto murowany był dom parafialny, parterowa szkoła i oczywiście kościół. Żydzi mieli

w miasteczku dwie synagogi. Przy drogach wylotowych z Trzciannego, symbolizujących cztery strony świata wkopane były z obu stron dwa słupy połączone drutem, stanowiąc umowną bramę, za którą żaden Żyd w dzień szabasu nie mógł wyjść. W czasie szabasu w synagodze mogli się modlić tylko rytualnie ubrani mężczyźni. Dopuszczalna była jedynie obecność starych kobiet, które modliły się z dala od mężczyzn. Po modlitwie cała ludność miasteczka wychodziła z domów, spacerując jedynie do granicznych słupów. Szabas to swoisty rytuał, rozpoczynający się w piątek po zachodzie słońca, kiedy to stary Żyd chodząc od domu do domu nawoływał do modlitwy. Modlić się można było w domu, bożnicy lub synagodze. Ustawienie zapalanej świeczki w oknie domu oznaczało, że nadszedł czas modlitwy. Po uroczystej modlitwie przy siedmioramiennym świeczniku spożywano świąteczną kolację. Szabas trwał do sobotniego wieczoru, do zachodu słońca. Wszystkie posiłki na okres szabasu przygotowywane były w piątek, a później jedynie podgrzewane. Żydzi sami nie mogli rozniecać ognia, więc za drobną opłatą robiła to wynajęta katoliczka. W czasie szabasu nie wolno było też wykonywać żadnej pracy. Całość świątecznych obchodów nadzorował „kahał”, był to swego rodzaju religijny żydowski samorząd, któremu przewodniczył rabin – odpowiednik naszego księdza. W skład kahału wchodziłi głównie starsi i zamożni Żydzi tworząc zespół doradcy rabina. Do obowiązków kahału należało przede wszystkim dbałość o bożnice, czyli o zapewnienie czystości, ogrzewania, światła. Kahał opłacał miejscowego lekarza, którym w okresie międzywojennym był dr Szwalberg, pomocą medyczną służył też felczer Szczupak. Gdyby nie dopłata kahału, trudno by było utrzymać lekarza w tak małej miejscowości. Także utrzymanie lokalu szkoły religijnej (dla chłopców od lat 5) oraz opłacenie nauczyciela (małmeta) należało do obowiązków kahału. Kahał wspierał także biedniejsze dziewczęta chcące wyjść za mąż zapewniając im posag według posiadanych możliwości. Jednym z ważniejszych obowiązków głowy kahału, czyli rabina, było orzekanie o winie zwaśnionych sąsiadów, rozstrzyganie spornych spraw, a także dawanie rozwodów bez orzekania winy współmałżonków. Powinnością rabina było także orzekanie, czy dana żywność jest czysta (czyli koszerna) i można ją jeść. Żydzi nie spożywali mięsa wieprzowego, a jedynie mięso wołowe z piersi rytualnie zabitego zwierzęcia.

Żydzi w przeważającej większości utrzymywali się z handlu i działalności rzemieślniczej. Najczęściej uprawianą profesją było krawiectwo, szewstwo i stolarstwo. W Trzciannem było też 3 kowali, 2 młynarzy i 1 kołodziej. Funkcjonowała z dużym powodzeniem szczeciniarnia, dająca stale

zatrudnienie 10 osobom. Właścicielem jej był Żyd Szerszej. Część oczyszczanego surowca wędrowała do Anglii, gdzie jego odbiorcą był brat właściciela, a z części wyrabiano szczotki. W miasteczku funkcjonowało 5 piekarni, z czego dwie duże i trzy niewielkie. Na miejscu w większych piekarniach można było zjeść świeże pieczywo i wypić herbatę. Zjeść i wypić coś mocniejszego można było w dwóch knajpkach z wyszynkiem. Pierwsza prowadzona przez Żyda Szwacha usytuowana była nieopodal kościoła. Największym powodzeniem cieszyła się po niedzielnych nabożeństwach. Głównie raczono się wódką przegryzając marynowanymi śledziami. Jeśli brakowało miejsca przy stolikach, spożywano zamówione artykuły na stojąco. Drugą restauracyjkę prowadziła Żydówka Peszke. Był to lokal o podwyższonym standardzie, w którym goszczono się przy nakrytych stolikach w sali ogólnej, lub też ci bogatsi mogli zasiąść w oddzielnie zamykanym, czysto utrzymanym pokoiku. Aptekę oraz skład apteczny prowadził Żyd Groch. Bardzo istotne znaczenie dla mieszkańców Trzciannego i okolic spełniała olejarnia prowadzona przez Żyda o nazwisku Lejbko. Olej wykorzystywany w gospodarstwach domowych wytłaczano z rzepaku, konopi i lnu. Pozostałe w wyniku przerobu wytłoczki przeznaczano na pokarm dla zwierząt. Przy olejarni funkcjonowała maszyna wytwarzająca sznury i powrozy niezbędne w każdym gospodarstwie. Zwierzęta przeznaczone do uboju spędzano do państwowej rzeźni, gdzie kilku rzeźników oprócz tradycyjnego uboju dokonywało uboju rytualnego. Ubojnia miała własny nadzór sanitarny, pełniony przez miejscowego weterynarza. Oczywiście prowadzony był też ubój pokątny, tak, żeby nie płacić obowiązujących podatków. Pragnienie mieszkańcy miasteczka mogli ugasić dzięki lokalnej wytwórni wód gazowanych i lemoniady, której nazwa „Synalco” z pewnością posiada amerykańskie korzenie¹.

Miejscowy handel w większości skupiony był w rękach Żydów. Tylko pięć sklepików było w posiadaniu polskich właścicieli z czego jeden był ogólnoprzemysłowy, dwa mięsne i dwa spożywcze. Towar dowożono najczęściej z Białegostoku, ale zdarzały się też dostawy z Łomży bądź Grodna. Przywóz towaru do czasu wybudowania w 1937 r. drogi łączącej Trzcianne z Białymstokiem i uruchomienie komunikacji autobusowej wyglądał następująco. Tabor złożony z kilku wozów nazywany bałagulą załadowany miejscowymi produktami rolnymi i owocami wyruszał wieczorem do Białegostoku, żeby rano być na miejscu. Po rozdysponowaniu przywiezionego towaru, pakowano z kolei towar zamówiony w Trzciannie i nocą ruszano w drogę powrotną. Z taborem mogli także zabierać

się ludzie płacąc za kurs 1 zł. Rok 1937 to kres bałaguly, gdyż o wiele taniej wychodziło przywiezienie towaru do Moniek koleją, a dalej na miejsce autobusem. Bardzo ważną rolę w życiu mieszkańców miejscowości sąsiadujących z Trzciannem spełniali Żydzi zajmujący się handlem. To właśnie oni skupywali plody rolne, owoce, szczecinę, wełnę, koński włos, drewno, słomę zwierzęta hodowlane, ułatwiając w zamian możliwość zakupu artykułów niezbędnych w każdym gospodarstwie, takich jak: odzież, wyrobione skóry, pasmanterię, części do maszyn rolniczych, przyprawy i inne. Biedniejsi Żydzi prowadzili formę handlu obwoźnego. Najważniejszym wyposażeniem przy tego rodzaju działalności był wózek z niewielkim dyszlem. W zależności od posiadanych zasobów finansowych, wózek był ciągnięty przez konia lub przez osobę handlującą. Handlarz tego typu obwoził swój towar po okolicznych wsiach i sprzedawał go pobierając opłatę w naturze (produktami rolnymi). Najczęściej przedmiotem wymiany było: zboże, sery, masło, jaja, owoce, warzywa. Z reguły tego typu współpraca przebiegała bez większych nieporozumień, chociaż zdarzało się, że niektórzy handlarze wykorzystywali niewiedzę chłopów i zaniżali cenę skupowanych produktów. Często do sprzedaży po niższej cenie zmuszała chłopów ich sytuacja, a konkretnie nie spłacone długi. Najczęściej oferowanym towarem przez Żydów handlarzy był sprzęt gospodarstwa domowego oraz artykuły pierwszej potrzeby jak: nafta, sól, cukier, mydło i inne. Najczęściej sprawy handlowe omawiane były w jednym z kątów bożnicy, gdzie nie przeszkadzał nikt postronny. Żydzi mieli bardzo dobrze rozwinięty wywiad gospodarczy, doskonale orientowali się w obecnie obowiązujących cenach, w prognozach na najbliższą przyszłość i innych sprawach dotyczących prowadzonej przez nich działalności. Bardzo ciężko było Polakowi założyć sklep lub jakiś inny interes w Trzciannem – miasteczku zdominowanym przez Żydów. Z reguły wówczas zaniżali oni wspólnie ceny we własnych sklepach i nowo założony sklepik nie wytrzymywał konkurencji. Dosyć paradoksalnie brzmiało w Trzciannem hasło Narodowej Demokracji, szeroko lansowane przed wybuchem II wojny światowej, a które brzmiało „bij Żyda i nie kupuj u Żyda”. Trudno sobie wyobrazić wprowadzenie tego typu zalecenia w miejscowości całkowicie zdominowanej przez żydowski handel, miejscowości, w której funkcjonowały dwa polskie sklepiki i to z nie najlepszym rezultatem. Generalnie do czasów wojny współżycie między ludnością polską i żydowską układało się dosyć dobrze, była to swoista symbioza, w której każda z nacji miała określony zakres działalności i ograniczone możliwości.

Wybuch II wojny światowej zupełnie zmienił dotychczasowe życie mieszkańców Trzeciannego i okolic. Po podziale ziem polskich między Niemcami i Sowietami ziemia trzeiańska znalazła się w obszarze ziem włączonych do Zachodniej Białorusi. Zwłoka spowodowana pertraktacjami Sowietów ze stroną niemiecką, pomogła oddziałom Armii Czerwonej, a w szczególności jednostkom NKWD, lepiej organizacyjnie i politycznie przygotować się do przejmowania nowych terenów. Podobnie jak na całym okupowanym obszarze, także na Białostocczyźnie powielano schematy stosowane w trakcie trwania całej operacji militarnej, czyli wkroczenie wojsk sowieckich obowiązkowo poprzedzane musiało być „spontanicznym i entuzjastycznym” powitaniem mieszkańców. W tym celu, posuwającym się jednostkom wojskowym towarzyszyły oddziały NKWD, „pomagające” lokalnym społecznościom w praktycznym przygotowaniu się do godnego powitania „wyzwolicieli”. Zasadniczym celem organizowanych spotkań miało być potwierdzenie tezy, jakoby podjęte 17 września działania zbrojne wyrażały jedynie wolę mieszkańców Białorusi Zachodniej, pragnących zjednoczenia z resztą ziem Kraju Rad, a zachodzące po tej dacie zmiany nie zostały wymuszone przez okupanta, lecz były naturalną reakcją szczęśliwego ludu w podnieceniu oczekującego przybycia „wyzwolicieli”. Postawa lokalnych społeczności musiała współgrać z hasłami głoszonymi przez armię sowiecką, powielającymi opinię, że jedną z głównych przyczyn klęski militarnej II Rzeczypospolitej było zniewolenie zarówno klasy pracującej jak i mniejszości narodowych². Szczególnie wśród młodzieży żydowskiej bardzo popularne były hasła komunistyczne, duża też jej część należała do zawiązanej partii. Ceremoniał przywitania wojsk sowieckich przebiegał podobnie jak w większości miast według stałych, charakterystycznych elementów. Uroczystość poprzedziło przystrojenie budynków mieszkalnych czerwonymi sztandarami i okolicznościowymi hasłami o treści komunistycznej. Skompletowano komitet powitalny reprezentujący lokalną społeczność. Po wstępnej części powitania rozpoczął się zasadniczy moment uroczystości, który składał się z okolicznościowych przemówień, wygłaszanych zarówno przez agitatorów sowieckich jak i starannie wybranych przedstawicieli miejscowej ludności, w przypadku Trzeciannego byli to miejscowi Żydzi. Treść wszystkich wystąpień przygotowano według odgórnie przyjętych zasad. Entuzjazm ludności żydowskiej wynikał przede wszystkim z wiary w poprawę politycznych i ekonomicznych warunków życia. Hasła głoszone przez wkraczające oddziały sowieckie, obiecujące równość klasową, narodowościową i stworze-

nie nowych szans w dostępie do edukacji i urzędów państwowych, w zderzeniu z rzeczywistością II Rzeczypospolitej brzmiały zachęcająco. Władze okupacyjne umiejętnie wykorzystywały panujące nastroje, roztaczając przed biedniejszą częścią społeczności żydowskiej wizję łatwej kariery politycznej i zawodowej. W Trzciannem pod koniec dnia zorganizowano dla uczczenia tego faktu zabawę taneczną w dużej sali parafialnej przy kościele, przerywaną co jakiś czas mowami pochwalnymi. Przed rozpoczęciem imprezy odśpiewano międzynarodówkę. Jednym z pierwszych posunięć okupanta było zamknięcie szkoły z polskim językiem nauczania. Oprócz zakazu posługiwania się językiem polskim, należało ze wszystkich książek powycinać rysunki i zdjęcia flagi państwa, godła, a także podobizny polskich mężów stanu takich jak choćby Józef Piłsudski. Ze szkoły wyłączono naukę religii.

Do nowo tworzonych władz sowieckich najczęściej wstępowali młodzi Żydzi, głównie do milicji i służby bezpieczeństwa. Żydzi w znaczący sposób odpowiadają za zsyłkę miejscowej ludności polskiej w głąb Rosji. Wystarczyły dwa podpisy osób z miejscowego aktywu żydowskiego i los miejscowego Polaka był przesadzony. Bardzo tragicznym wydarzeniem dla miejscowej młodzieży pochodzenia polskiego był pobór do rosyjskiego wojska na początku 1940 r., którego organizacją w dużej mierze zajęła się żydowska młodzież. Nie wszyscy Żydzi zadowoleni byli z nowo zaistniałej sytuacji, wielu z nich, zwłaszcza tych starszych i bogatszych, była przeciwna hamowaniu lokalnego handlu i ograniczaniu wolności słowa. Nie bardzo też się podobała im likwidacja miejscowych sklepów i przekształcenie ich w kooperatywy (choć w nowo powstałych miejscach handlu także pracowali Żydzi).

Wypadki wojenne od czerwca 1941 r., kiedy to we wsi Trzciannie pojawił się niemiecki patrol, zostały opisane w rozdziale „II wojna światowa” niniejszej monografii.

Według Piotra Łazego z całej populacji żydowskiej w Trzciannem ocalało po wojnie jedynie 16 osób. Przeżyli dzięki polskim rodzinom, które ryzykując własnym życiem zdecydowały się pomóc w tej beznadziejnej dla ludności żydowskiej sytuacji. Na bezinteresowną pomoc zdecydowali się m.in. państwo Wasilewscy z Zucielca, rodziny Edwarda i Franciszka Kulklo z Nowej Wsi. Prawdopodobnie wszyscy, którzy ocaleli, wyemigrowali do Izraela.

Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Białymstoku ustaliła niektóre osoby narodowości żydowskiej zamordowane w Trzcian-

nem: Szmul Brostow lat 40, Brostow – syn Szmula, Siepsiel Głowakrzywa lat 50, Josel Groch-Gurwicz lat 70, Jozel Judowicz, Moreli Kauczuk lat 60, Hackiel Karabelnik lat 50, żona Karabelnika lat 50, Karaś lat 30, Niewodowski lat 70, żona Niewodowskiego lat 65, Mośko Sokółski lat 70, Chem Szczupak lat 35 (felczer), Chackiel Szpitalny lat 50 (piekarz), Arki Szwach lat 25, Hafka Szwach lat 19, Jozel Szwach lat 60 (restaurator), żona Swalberga lat 35, Abram Treścianański lat 60 (ślusarz), Całko Treścianański lat 35, Mośko Treścianański lat 25, Fuks Zelko lat 70, żona Fuksa lat 70. W tak tragiczny sposób zakończyła się historia ludności pochodzenia żydowskiego w Trzciannem, ludności, która przez szereg lat stanowiła historię miasteczka. W sierpniu 1989 r. przyjechał z Palestyny były mieszkaniec Trzciannego, Hejdman. Jego staraniem zbudowano skromny pomnik na grobie zamordowanych ok. 400 Żydów³.

PRZYPISY

1. P. Łazy, *Żydzi w Trzciannem*, s. 5-11.
2. W. Śleszyński, *Okupacja Sowiecka na Białostocczyźnie 1939-1941*, Białystok 2001, s. 49-50.
3. Ks. S. Fiedorczuk, *Trzcianne w drugiej wojnie...*

Trzcianne w latach 1982-2002

Potencjał demograficzny

Według stanu na koniec 1999 r. gminę Trzcianne zamieszkuje 4982 osób z czego 2388 to kobiety, a 2594 mężczyźni. Na każdych 100 mężczyzn przypadają 92 kobiety. Średnia gęstość zaludnienia na 1 km² wynosi zaledwie 15 osób. Gęstość zaludnienia nie rozkłada się równomiernie na obszarze gminy. Najmniejszą gęstością zaludnienia charakteryzuje się zachodnia część gminy leżąca w dolinie rzeki Biebrzy na terenach Biebrzańskiego Parku Narodowego. Najwięcej ludności skupia wschodnia część gminy. Dla porównania cały powiat moniecki zamieszkuje 45 567 osób, w tym 22 562 to kobiety, a 23 005 mężczyźni. W miastach powiatu monieckiego zamieszkuje 15 830 osób, a na wsi 29 737. Średnia gęstość zaludnienia powiatu jest ponad dwukrotnie wyższa niż w gminie Trzcianne i wynosi 33 osoby na 1 km². Od ponad 20 lat obserwuje się systematyczny spadek ludności gminy. Jeszcze w 1982 r. gmina liczyła 5552 osoby. Największy wpływ na coraz mniejszą liczbę ludności w gminie ma niski przyrost naturalny oraz emigracja ludności. Duży wpływ na odpływ ludności, w szczególności młodzieży, jest brak perspektyw związanych ze znalezieniem pracy. Młodzież wykształcona ma o wiele większą szansę uzyskania pracy w dużym mieście, niż w swoich rodzinnych stronach. Młodzież, która już zakończyła naukę i nie może znaleźć pracy, emigruje na zachód Europy. Najbardziej popularnymi krajami, do których wyjeżdża się „za chlebem” są Niemcy i Belgia. Spory odsetek ludności czynnych zawodowo emigruje do Stanów Zjednoczonych. Jest to już szlak przetarty, gdyż jeszcze przed uzyskaniem niepodległości takie wyjazdy cieszyły się dużym powodzeniem.

Tabela nr 1

Ruch naturalny ludności w gminie Trzciannie w latach 1991-1999

Wyszczególnienie	1991	1995	1997	1999
Małżeństwa	42	18	25	34
Urodzenia	8	64	50	54
Zgony	63	71	71	67
Przyrost naturalny	22	-7	-21	-13

Źródło: Roczniki statystyczne województwa łomżyńskiego. Roczniki statystyczne województwa podlaskiego.

Tabela nr 2

Ruch naturalny ludności w gminie Trzciannie w latach 1991-1999 – małżeństwa, urodzenia zgony, przyrost naturalny na 1000 mieszkańców

Wyszczególnienie	1991	1995	1997	1999
Małżeństwa	7,8	3,4	4,8	4,8
Urodzenia	15,7	12,1	6	10,6
Zgony	11,6	13,4	13,6	13,1
Przyrost naturalny	4,1	-1,3	-4	02,5

Źródło: Roczniki statystyczne województwa łomżyńskiego. Roczniki statystyczne województwa podlaskiego.

Od początku lat 90. XX w. w gminie Trzciannie systematycznie spada udział kobiet w ogólnej liczbie ludności gminy. Jeszcze w 1991 r. stanowiły one 48,7% ogólnej liczby mieszkańców gminy, podczas gdy w 1999 r. już 47,9%. W powiecie monieckim udział kobiet w ogólnej liczbie ludności wynosi 49,5%.

Niepokojące zjawisko możemy zaobserwować porównując strukturę wiekową ludności gminy w ostatnich 20 latach. Między rokiem 1982, a 1997 prawie o 400 osób zmniejszyła się populacja najmłodszej grupy wiekowej w przedziale 0-17 lat. O ponad 300 zmalała liczba mieszkańców gminy w latach jak wyżej, w wieku produkcyjnym. Najmniejsza różnica występuje u ludności poprodukcyjnej, ale tu należy zwrócić uwagę, że tej grupy wiekowej w stosunku do pozostałych jest najmniej.

Tabela nr 3

Struktura wiekowa ludności gminy Trzciannie w latach 1982-1999

Wiek	1982	1990	1997
0-17 lat	1743	1484	1370
18-59K / 64M	2794	2661	2475
60K / 65M i więcej	1015	1023	1175
Ogółem	5552	5168	5020

Źródło: Dane Urzędu Gminy w Trzciannie.

Tabela nr 4

Mieszkańcy gminy Trzeianne wg wieku i płci na dzień 31 grudnia 2001 r. – mieszkańcy stałi

Wiek	0-6		5-15		16-19		20-65	20-60	pow. 65	pow. 60	razem		
Płeć	M	K	M	K	M	K	M	K	M	K	M	K	M+K
Liczba	195	176	409	348	193	160	1441	1139	365	622	2603	2445	5048

Źródło: Dane Urzędu Gminy w Trzeiannem.

Tabela nr 5

Mieszkańcy gminy Trzeianne wg wieku i płci na dzień 31 grudnia 2001 r. – mieszkańcy czasowi – powyżej dwóch miesięcy

Wiek	0-6		5-15		16-19		20-65	20-60	pow. 65	pow. 60	razem		
Płeć	M	K	M	K	M	K	M	K	M	K	M	K	M+K
Liczba	9	6	4	7	2	3	26	26	2	5	43	47	90

Źródło: Dane Urzędu Gminy w Trzeiannem.

Zmniejszeniu uległ udział ludności w wieku produkcyjnym gminy. W 1982 r. wynosił 50,3%, natomiast w 1997 – 49,3%. Jednocześnie wzrósł udział ludności w wieku poprodukcyjnym, czego konsekwencją jest proces starzenia się gminy. Ale nie jest to żaden ewenement, gdyż powszechnie społeczeństwo polskie starzeje się.

Dzieci i młodzież z gminy Trzeianne po ukończeniu szkoły podstawowej kontynuują naukę w nowo wybudowanym gimnazjum. Następny krok, na który decyduje się ok. 10% młodzieży, to szkoły średnie. Najchętniej są wybierane szkoły w Mońkach i Białymstoku. Niecałe 20% młodzieży decyduje się na szkoły zawodowe, dzienne bądź wieczorowe. Tu także największą sympatią darzone są szkoły monieckie i białostockie. Ponad połowa młodzieży poprzestaje na wykształceniu podstawowym. Jest wiele czynników kształtujących taką postawę, począwszy od indywidualnych zdolności, poprzez potrzebę pracy w gospodarstwie, a kończąc na braku środków finansowych umożliwiających dalszą naukę. Kobiety częściej niż mężczyźni zabiegają o zdobycie wykształcenia; prawie trzykrotnie więcej kobiet uzyskuje wykształcenie wyższe, podobnie jak w przypadku wykształcenia średniego.

Tabela nr 6

Wykształcenie ludności rolniczej gminy Trzciannie

Wyszczególnienie	Ludność rolnicza og. 15 lat i więcej	Wykształcenie						
		wyższe	policealne	średnie zawod.	średnie ogólne	zasadn. zawod.	podst. ukoń.	podst. nieukoń.
Gmina ogółem	3133	28	12	205	63	503	1794	528
%	100,0	0,9	0,4	6,5	2,0	16,1	57,3	16,8
Mężczyźni	1627	8	2	73	16	297	1022	209
%	100,0	0,5	0,1	4,5	1,0	18,3	62,8	12,8
Kobiety	1506	20	10	132	47	206	772	319
%	100,0	1,3	0,7	8,8	3,1	13,7	51,3	21,1

Źródło: Powszechny Spis Rolny, WUS Łomża 1997 r.

Tabela nr 7

Wykaz miejscowości i ilość osób w nich zameldowanych

L. p.	Nazwa miejscowości	Liczba osób	
		p. st.	p. czas.
1	Trzciannie w tym:	586	8
	ul. Kościelna	21	0
	ul. Królowej Bony	13	0
	ul. Mickiewicza	5	0
	ul. Nowa	130	3
	ul. Ogrodowa	49	1
	ul. Składowa	43	0
	ul. Słowackiego	4	0
	ul. Spółdzielcza	43	0
	ul. Szkolna	24	0
	ul. Wojska Polskiego	30	4
	ul. 11 Listopada	72	0
	ul. 3 Maja	162	0
2	Boguszewo kolonia	124	2
3	Boguszki	73	0
4	Brzeziny	285	1+1*
5	Budy	4	0
6	Chojnowo	235	7
7	Dobarz kolonia	13	0

8	Gierczyn	232	3
9	Gugny	9	2
10	Kleszcze	57	1
11	Korczak	24	0
12	Krynica	253	9
13	Laskowiec	123	4
14	Milewo	102	1*
15	Mroczyki	166	7
16	Niewiarowo	245	3
17	Nowa Wieś	568	1
18	Pisanki	134	2
19	Stare Bajki	203	5
20	Stójka	12	0
21	Szałfranki	22	4
22	Szorca	439	13
23	Wilamówka	117	0
24	Wyszowate	240	7
25	Zajki	152	1
26	Zubole	373	4
27	Zucielec	257	3+1*
	Razem:	5048	87+3*

* – obcokrajowiec

Źródło: Dane Urzędu Gminy w Trzciannie.

Rolnictwo

Gmina Trzciannie położona jest w obrębie trzech regionów glebowo-rolniczych. Wschodnia część należy do Moniecko-Dąbrowskiego regionu glebowo-rolniczego. Wśród gruntów ornych przeważają gleby kompleksów żytnich. Zachodnia część gminy należy do Nadbiebrzańskiego regionu glebowo-rolniczego, w strukturze użytkowania gruntów dominują użytki zielone. Jest to region, gdzie przeważają gleby słabe i bardzo słabe, najczęściej bagienne bielawy podtopione. Część z nich została zmeliorowana, a część stanowią nieużytki. Południowa część gminy należy do Nadnarwiańskiego regionu glebowo-rolniczego, gdzie przeważają użytki zielone, bagienne i pobagienne.

Rolnictwo gminy Trzciannie, podobnie jak powiat moniecki i cały region Podlasia, jest specyficzne ze względu na warunki przyrodnicze. Gmina swo-

je funkcjonowanie opiera na produkcji rolniczej. Odbywa się ono w oparciu o względnie niezłe warunki glebowe (52% gruntów ornych stanowią grunty III i IV klasy). Ze względu jednak na duże obszary bagienne wchodzące w skład Biebrzańskiego Parku Narodowego, nie ma możliwości rozwinięcia produkcji żywności na dużą skalę.

Tabela nr 8

Użytkowanie gruntów wg granic administracyjnych oraz powiatów i gmin w 1999 r. (stan w czerwcu)

Wyszczególnienie	Ogólna pow. gruntów	Razem	Użytki rolne (w hektarach)					Lasy i grunty leśne	Pozos. grunty
			Grunty orne	Sady	Łąki	Pastwiska			
Województwo	2017958	1201076	795323	4620	245307	155826	596000	220882	
Powiat Moniecki	138428	79217	45689	124	20934	12470	28412	30799	
Gmina Trzcianne	33353	14063	6890	3	5070	2100	7275	12015	

Źródło: Rocznik Statystyczny Województwa Podlaskiego, Białystok 2000 r.

Ponad połowę gruntów ornych w gminie stanowią gospodarstwa indywidualne (przeszło 60%), użytki rolne zajmują 14,065 ha (42,2% powierzchni gminy), lasy zajmują 7,275 ha (21,8%), pozostałe grunty to 12,015 ha (36% powierzchni gminy). W gminie funkcjonuje ponad 1000 gospodarstw ze średnią gospodarstwa ponad 11 ha. W gospodarstwach indywidualnych skupione jest ponad 95% użytków rolnych, natomiast powierzchni leśnych i zadrzewionych w indywidualnym posiadaniu jest prawie 50%. Liczba gospodarstw rolnych w gminie stanowi 14,7% ogólnej liczby gospodarstw indywidualnych powiatu monieckiego. Najliczniej reprezentowane są gospodarstwa o powierzchni 10-15 ha – 262 gospodarstwa, co stanowi 26,1% wszystkich gospodarstw. Podobna tendencja występuje w powiecie monieckim – 25,2%.

Struktura zasiewów w indywidualnych gospodarstwach rolnych w gminie Trzcianne (ogółem – 6423 ha) przedstawia się następująco: zboża ogółem – 4953 ha, ziemniaki – 1156 ha, przemysłowe – 1 ha, pozostałe uprawy – 313 ha.

W strukturze zasiewów dominują: żyto (1744 ha), ziemniaki (1156 ha) i mieszanki zbożowe (2161 ha)¹.

Najważniejszymi kierunkami produkcji zwierzęcej w gminie jest hodowla bydła i trzody chlewnej. Warunki przyrodnicze, korzystne dla rolnictwa tradycyjnego, a w szczególności sprzyjające rolnictwu ekologicznemu,

są dużą szansą dla gminy. Następną szansą powinno być przetwórstwo produktów rolnych występujących na terenie gminy.

Infrastruktura techniczno-ekonomiczna

Do chwili obecnej gmina Trzezianne nie jest jeszcze zgazyfikowana. Co prawda gmina znajdowała się w wykonanym przez Gazoprojekt z Wrocławia „Studium programowym możliwości rozwoju gazyfikacji województwa białostockiego”, jednak od momentu wykonania studium, czyli od 1995 r. nie poczyniono w tym kierunku żadnych konkretnych kroków. W chwili obecnej w ponad 400 gospodarstwach wykorzystuje się gaz płynny propan-butan.

Gmina Trzezianne zasilana jest w energię elektryczną przez stacje transformatorowo-rozdzielcze w Knyszynie i Mońkach. Na terenie gminy zlokalizowanych jest kilkadziesiąt stacji transformatorowych. Planowana jest budowa nowych stacji w Chojnowie i Bajkach Starych. Wyremontowano linię Mońki – Trzezianne. System elektroenergetyczny rozwija się zgodnie z założeniami określonymi przez Zakład Energetyczny Białystok Teren i Łapy.

Na terenie gminy znajduje się kilkanaście większych źródeł wytwarzania energii cieplnej. Większe źródła obsługują budynki użyteczności publicznej. Najczęściej wykorzystywanym źródłem wytwarzania energii jest węgiel, następnie drewno, koks i olej opałowy. W budownictwie indywidualnym przeważają urządzenia cieplne, w których wykorzystuje się węgiel i drewno. W nowym budownictwie coraz częściej sięga się po nowe źródła ciepła wykorzystując olej opałowy i gaz. Niestety w większości stosowane technologie grzewcze są przestarzałe, powodując duże straty wytwarzanej energii.

Większość miejscowości w gminie Trzezianne jest już zwodociągowana. Długość sieci wodociągowej na koniec 2000 r. wynosiła 53,2 km. W tym samym roku zwodociągowane były następujące miejscowości: Boguszki, Milewo, Mroczyki, Chojnowo, Zajki, Wilamówka, Niewiarowo, Zucielec, Zubole, Trzezianne, Stare Bajki, Wyszowate, Szorce, Nowa Wieś, Krynica. Zapotrzebowanie w wodę odbywa się z dwóch ujęć znajdujących się w Trzeziannem i Zajkach, przy czym Zajki zaopatrują tylko swoją miejscowość, Trzezianne natomiast dodatkowo zaopatruje: Krynice, Nową Wieś, Stare Bajki, Szorce, Wyszowate, Zubole, Zucielec. Pozostałe

miejsowości zaopatrują się w wodę z ujęć lokalnych (studni). W 2001 r. wykonano ujęcie wody we wsi Laskowiec.

Scentralizowany system kanalizacji sanitarnej w gminie posiada jedynie Trzcianne. Ścieki odprowadzane są do mechaniczno-biologicznej oczyszczalni o przepustowości 300m³/d. Pozostałe miejscowości odprowadzają ścieki do urządzeń lokalnych i wywożą do punktu zlewnego przy oczyszczalni w Trzciannem. Oczyszczalnia jest wykorzystana w niewielkim stopniu, biorąc pod uwagę jej faktyczne możliwości. W 2001 r. na terenie gminy zainstalowano 12 przydomowych oczyszczalni ścieków.

Gmina Trzcianne posiada jedno gminne wysypisko śmieci w Nowej Wsi, oraz kilkanaście wiejskich wysypisk odpadów stałych. Teren głównego wysypiska otoczony jest siatką. Znajduje się w nim basen dezynfekcyjny, magazyn odpadów wtórnych, miejsce na opakowania po środkach ochrony roślin, budynki gospodarcze. Wiejskie wysypiska nie są przystosowane do pełnionych funkcji.

PRZYPISY

1. *Strategia rozwoju społeczno-gospodarczego gminy Trzebianna na lata 2001-2015*, s. 42.

Szkoła Podstawowa w Trzciannem

Szkoła powszechna przed 1939 r.

Kamień węgielny pod nową murowaną szkołę w Trzciannem poświęcono 12 maja 1934 r. Głównym powodem rozpoczęcia budowy nowej szkoły była coraz większa liczba dzieci nie mogących pomieścić się w dotychczasowym drewnianym budynku. Do nowo wybudowanej siedmioklasowej szkoły po raz pierwszy zaczęły uczęszczać dzieci żydowskie, które wcześniej chodziły oddzielnie do własnej szkoły. Do szkoły uczęszczały także dzieci z okolicznych wsi: Zucielca, Zubola, Chojnowa, Nowej Wsi i okolicznych kolonii.

W szkole uczyło około 12-14 nauczycieli. Przed wojną kierownikiem szkoły był Mieczysław Gwiazdowski. Ponadto nauczycielami byli: dawny kierownik Jan Lech, Janina i Józef Jaworscy, Leonid Czepielow, Tomasz Silarski, Maria Wierzbicka, ks. Stanisław Mikulski, Karolina Silarska, która jako jedyna po 6-letnim pobycie w Kazachstanie powróciła na swoje dawne miejsce pracy. Pozostali, o ile przeżyli wojnę, znaleźli pracę w większych miastach z czego większość w Białymstoku.

W czasie II wojny światowej budynek szkolny wykorzystywany był przez Niemców jako kuchnia, garaż czy też siedziba nadleśnictwa. W czasie okupacji niemieckiej nie były prowadzone w szkole żadne zajęcia edukacyjne z dziećmi, natomiast potajemnie prowadziła zajęcia z chętnymi dziećmi nauczycielka Wiktoria Michalska-Budzińska. Zajęcia odbywały się w domu wywiezionej do Kazachstanu nauczycielki Karoliny Silarskiej. W czasie okupacji sowieckiej dzieci przez rok miały możliwość uczęszczania do szkoły. Warunki konspiracyjnej oświaty były bardzo ciężkie i prawdopodobnie tajna oświata nie rozwijała się tak, jak w większych ośrodkach miejskich województwa. Nauczyciele ukrywali swój zawód przed okupan-

tem, gdyż takie ujawnienie groziło aresztowaniem i w rezultacie obozem koncentracyjnym. Zdarzały się rewizje w mieszkaniach, które budziły u okupanta jakiegokolwiek podejrzenia. W gminie Trzeizanne było kilka kompletów tajnego nauczania prowadzonych w mniejszych miejscowościach: w Boguszkach tajne nauczanie prowadziła pani Emilia Tołczykowska, w Karczaku pani Olga Zaremba, w Bajkach Starych pani Maria Adamowicz i pan Walerian Malinowski, w Szorcach Andrzej Lejwoda, w Niewiarowie Stefania i Jan Wróblewscy.

Szkoła podstawowa po II wojnie światowej

Po ustąpieniu Niemców w 1945 r. pani Wiktoria Michalska-Budzińska zorganizowała pierwszą polską szkołę w Trzeizannem. Początkowo lekcje odbywały się w domu parafialnym, a następnie po wyremontowaniu w budynku szkoły. Pierwszym kierownikiem szkoły po wojnie został Alfons Chomiczewski. Natomiast pierwszymi nauczycielami byli: Michalska, Budziński, Prytycka, Dąbrowska, Silarska. W następnym roku szkolnym zmienił się znacznie personel szkoły. Część nauczycieli wyjechała z miasteczka: Michalska, Budziński, a na ich miejsce przybyli nowi: Helena Gaworska, Regina Sztejno, Anna Suprynowicz, Romualda Śnieżko. W lutym 1948 r. przybył do szkoły nowy nauczyciel Aleksander Dąbrowski, który następnie w roku szkolnym 1949/1950 objął kierownictwo szkoły. Były kierownik Alfons Chomiczewski został przeniesiony do pracy w Dojlidach. W tym czasie przybył nowy nauczyciel Jan Kobeszko. W 1949 r. zawiązał się Komitet Rodzicielski, którego przewodniczącym wybrano pana Zawadzkiego. Podczas wspólnej narady nauczycieli z Komitetem powzięto uchwałę dotyczącą pracochłonnego i kosztownego remontu szkoły. Powołano komisję, której zadaniem było zbieranie funduszy oraz organizacja pracy. W składzie komisji znaleźli się: kierownik szkoły Dąbrowski, przewodniczący komitetu Zawadzki, nauczycielka Silarska, mieszkańcy Zucielca: Dajnowski i Olkowski, mieszkańcy Zubola: Michniewicz i Puchalski. Komisja w krótkim czasie zdobyła pieniądze w wysokości 500 tys. zł i zaczęto remont. Większość funduszy pochodziła z Inspektoratu Szkolnictwa w Białymstoku. W pierwszej kolejności wyremontowano okna, drzwi, pomalowano wnętrza klas, pobudowano piece. Dzięki funduszom państwowym udało się w roku szkolnym 1949/1950 pokryć blachą i otynkować stary budynek szkoły. W następnym roku szkolnym 1950/1951 prowadzono prace niwelacyjne wokół

szkoły, ogrodzono też plac szkolny siatką na podmurówce. Także w tym roku przybył do szkoły przewodnik harcerski Konstanty Daniszewski.

Szkoła w Trzciannem spełniała bardzo ważną rolę w swoim środowisku, była ośrodkiem kultury i nauki; dla całej okolicy wyraźnie akcentowała swoją obecność w powiecie. W 20-leciu istnienia Szkoły Podstawowej w Trzciannem wykształcenie podstawowe uzyskało 482 absolwentów. Szkoła spełniała także ważną rolę w krzewieniu kultury fizycznej, organizując wspólnie z Ludowymi Zespołami Sportowymi, szereg rozgrywek w różnych dyscyplinach sportowych.

Ognisko przy szkole podstawowej

„Nasze ognisko dobrze pracuje”. Takimi słowami zaczyna się minikronika ogniska działającego przy szkole w Trzciannem. Ogniska pręźnie rozwijały się w pierwszym okresie po odzyskaniu niepodległości. W zasadzie przy każdej szkole funkcjonowało tego typu koło, podobnie było i w Trzciannem. Bodźcem do nowej wytężonej pracy był sam fakt odzyskania niepodległości oraz wiara i nadzieja w lepszy jutrzejszy dzień.

W okresie międzywojennym w gminie Trzcianne było kilka szkół wiejskich mieszczących się w prywatnych domach i jedyna samodzielna szkoła w samym Trzciannem, posiadająca w miarę znośne warunki pracy. W pierwszych powojennych latach doskonalenie nauczycieli prowadzone było w MOZ-ach i ZOZ-ach. Pierwszym i długoletnim przewodniczącym MOZ-u w Trzciannem oraz jego prezesem był Aleksander Dąbrowski. Ognisko trzciańskie obejmowało szkoły: Bajki Stare, Krynice, Szorce, Trzcianne, Dobarz, Chojnowo, Niewiarowo, Boguszewo, Boguszki, Nową Wieś.

Po wojnie zbudowano 3 szkoły podstawowe: w Bajkach Starych, Niewiarowie i Nowej Wsi.

Gdy w 1961 r. zostały wybrane nowe władze ogniska w Trzciannem, wówczas prezesem został Walerian Stypułkowski, skarbnikiem Aleksander Dąbrowski, sekretarzem Danuta Milewska, a kierownikiem konferencji Edward Szydłowski. W czasie kadencji tego zarządu ognisko jako pierwsze w powiecie przyjęło seminaryjną metodę obrad konferencji. Dzięki tej metodzie oraz zdyscyplinowaniu wszystkich nauczycieli ognisko zdobyło pierwsze miejsce w powiecie i trzecią nagrodę w województwie.

W 1963 r. odbyły się ponowne wybory do władz związkowych. Prezesem został J. Cylwik, skarbnikiem A. Dąbrowski, sekretarzem E. Szy-

dłowski, kierownikiem konferencji J. Kobeszko. Podobnie jak w latach poprzednich, ognisko zwyciężyło w powiatowym współzawodnictwie, oraz zajęło piąte miejsce w województwie.

Ognisko oprócz prac typowo edukacyjnych zajmowało się organizacją wycieczek, co w tamtych czasach nie było sprawą łatwą. W szczególności szerokim echem odbiła się wycieczka z sierpnia 1964 r. do Czechosłowacji. Po drodze zwiedzono Kraków i Zakopane. Zorganizowano jeszcze szereg wycieczek. Następne lata to powolny zanik prężności szkolnych ognisk.

Organizowanie się społeczności w Trzciannem w XX wieku

Ochotnicza Straż Pożarna w Trzciannem

Ochotnicza Straż Pożarna w Trzciannem jest jedną z najstarszych organizacji społecznych w miasteczku. Podstawowym jej celem była walka z żywiołem ognia. Za datę powstania uważany jest rok 1910. Pierwotna jej nazwa brzmiała: Trzciańska Ochotnicza Straż Ogniowa. W 1935 r. przemianowana została na Ochotniczą Straż w Trzciannem. Początkowy okres jej działania pod czujnym okiem rosyjskiego zaborcy ograniczał się jedynie do gaszenia pożarów i organizowania zbiórek szkoleniowych. Jednak najważniejsze było to, że w czasie tych spotkań strażacy mogli posługiwać się językiem polskim. Straż była jednym z przyczółków zachowania polskości, organizatorką życia społeczno-kulturalnego, oraz dzięki swej apolityczności, scalała wielowyznaniową społeczność Trzciannego. Założycielem straży w Trzciannem i jej mecenasem był właściciel majątku ziemskiego Nowa Wieś – Jan Dzieżko. Pełnił on także funkcję honorowego komendanta. Wyposażył pierwszą trzciańską jednostkę w wóz rewizyjny i w niezbędne jak na ówczesne czasy bosaki, drabinę zwyczajną, wiadra, kowcę zarzucaną, topory, sikawkę ręczną na wozie, dwie drewniane beczki na wodę na dwukółkach. Sprzęt i wyposażenie mieściło się w stojącej, murowanej z kamieni powozowni, przerobionej na remizę, stała w rynku, tyłem do parkanu kościelnego. Jednostka w początkowym okresie działania liczyła siedmiu strażaków (woźnica i sześciu strażaków) oraz kilku ochotników zamieszkujących bardzo ciasno zabudowane Trzcianne.

Pod koniec I wojny światowej miasto liczyło około 300 domów i prawie 1900 mieszkańców. Na górze stał murowany kościół, otynkowany i pobielony, drewniana plebania, obok murowany dom parafialny, w którym mieszkał organista i kościelny z rodzinami. W rynku mieściły się m.in. karczma,

bożnica żydowska, apteka ze składem aptecznym oraz domy i sklepy bogatszych handlarzy. Bardziej na uboczu znajdowały się: szkoła z polskim językiem nauczania, szkoła z hebrajskim językiem nauczania, restauracja z wyszynkiem, cztery piekarnie, zakład czesania szczeciny i włosów, olejarnia rzepakowa, zlewnia mleka, trzy kuźnie, młyn (wiatrak) na skraju ulicy wiodącej do majątku Nowa Wieś. Młyn przed II wojną światową został przerebiony na motorowo-spalinowy. Ciasna zabudowa Trzeciannego zmuszała mieszkańców do szczególnego dbania o porządek i bezpieczeństwo miasta. Drewniane budynki najczęściej kryte były glinianą karpiówką, gontem oraz słomą. Trzciańska straż szkoląc się i nabierając doświadczenia uczestniczyła w gaszeniu pożarów na terenie samego miasta, wsi Zubole i Zucielec oraz majątku Nowa Wieś. W okresie I wojny światowej straż działała na zasadach określonych przez władze okupacyjne, spełniając podstawowe wymogi jednostki.

Po zakończeniu wojny z bolszewikami w 1920 r. jednostkę trzciańskiej Ochotniczej Straży Ogniowej (TOSO) reaktywował tenże Jan Dzieżko. Jednostka działała na terenie ówczesnej parafii Trzciannie. Zaraz po reaktywacji jednostki wybrano nowe władze TOSO. Całością zarządzał wybrany komendant, natomiast za wyszkolenie bojowe odpowiadał nowo przybyły porucznik WP w stanie spoczynku – Tomasz Silarski – nauczyciel w Szkole Powszechnej w Trzciannem.

* * *

Władze OSP Trzciannie w 1920 r.:

Komendant – Jan Dzieżko (właściciel majątku w Nowej Wsi)

Zastępca komendanta – Tomasz Silarski (por. rez. Wojska Polskiego, nauczyciel szkoły powszechnej)

Skarbnik – Maliszewski (kierownik mleczarni)

Sekretarz – Władysław Kuprianow (sekretarz magistratu)

Gospodarz – Abram Trzciański (miejscowy Żyd)

Kapelmistrz – Icek Bejbak (miejscowy Żyd)

I wojna światowa i wojna bolszewicka nie przyniosły Trzciannemu znaczących strat materialnych (zabudowania). Po zakończeniu działań wojennych jednostka straży zaczęła odbudowywanie swego majątku ruchomego oraz uzupełnianie składu osobowego. Na początku majątek straży składał się ze zniszczonego przedwojennego sprzętu i z porzuconych przez bolszewików dwóch dużych sikawek. Brakujący sprzęt uzupełniono o blaszane beczki na dwukółkach, topory do rąbania drewna

i wiadra. Pozostały sprzęt, uszkodzony, ale nadający się do użytku, naprawiał gospodarz jednostki, Abram Trzciański, powszechnie nazywany Złotą Rączką.

W 1920 r. jednostka z Trzciannego liczyła 27 strażaków, z czego 11 pochodziło z Zubola, 2 z Zucielca i 14 z Trzciannego. Jako pierwsi po odzyskaniu niepodległości w szeregi straży wstąpili: Jan Dębkowski i Józef Borys z Zucielca, Zygmunt Gientkiewicz, Józef Kamiński, Aleksander Koszykowski, Aleksander Laskowski, Władysław Łapiński, Kazimierz Piekunko, Aleksander Puchalski, Franciszek Rutkowski, Antoni Rutkowski, Paweł Sokołowski, Antoni Wejda – wszyscy z Zubola. Franciszek Gąsowski, Władysław Kuprianow, Tomasz Silarski, Maliszewski, Icek Bejbak, Abram Trzciański z Trzciannego.

Po ukształtowaniu nowych struktur straży, powołano żeńską sekcję Służby Samarytańsko-Pożarniczej tzw. „Samarytanki”. Sekcja ta brała czynny udział w akcjach gaśniczych ze szczególnym uwzględnieniem zadań pomocy sanitarnej. Do sekcji żeńskiej w początkowej fazie działania należały panie z Zubola: Apolonia Sawicka, Genowefa Sawicka, Leokadia Ciecioro, Pelagia Kobeszko, Laskowska, Józefa, Helena Siemienkiewicz, Leokadia Szklarzewska, Janina Wejda.

Działalność i utrzymanie straży było możliwe dzięki składkom oraz funduszom pozyskiwanym w czasie organizowanych zabaw tanecznych i kwest ulicznych. Dodatkowym dochodem w przypadku Trzciannego była produkcja kręgów studziennych i pustaków betonowych oraz wypożyczanie do form ich wyrobu. Z zebranych pieniędzy najczęściej zakupywano brakujący sprzęt gaśniczy, wspomagano też najbardziej potrzebujących strażaków.

Chlubą trzciańskich strażaków była orkiestra dęta prowadzona przez wspomnianego już Żyda, kapelmistrza Icka Bejbaka. Orkiestra liczyła 15 członków zarówno chrześcijan jak i żydów. Do podstawowych zadań orkiestry należało przygrywanie podczas ćwiczeń z musztry, defilad oraz zabaw organizowanych przez straż. Alarm do pożaru był ogłaszany poprzez bicie w jeden dzwon, lub uderzanie w tzw. bekadło, które wykonane było z miedzianej łuski od naboju armatniego. Urządzenie to wydawało ostre dźwięki, będące alarmem dla strażaków. Pierwszy, kto przybył z zaprzęgiem konnym na ogłoszony alarm, otrzymywał jako nagrodę 10 zł, następny 5 zł. Najczęściej pierwsi na miejsce zbiórki przybywali miejscowi Żydzi, gdyż mieszkali blisko remizy. Gdy się zdarzyło, że w czasie akcji gaszenia pożaru padł koń ciągnący wóz, jego właściciel otrzymywał odpowiednie odszko-

dowanie. Pieniądze wypłacał magistrat. Bardzo niechętnie decydowano się na uczestnictwo w pożarze z własnym zaprzęgiem, gdyż jazda z takim obciążeniem często kończyła się dla koni tragicznie.

W 1929 r. weszło w życie zarządzenie wojewody białostockiego zobowiązujące właścicieli nieruchomości do posiadania wiader, bosaków, toporów, itp. W Trzeciannem, Zubolach i Zucielcu wprowadzono warty przeciwpożarowe oraz obowiązkowe podstawianie koni z zaprzęgiem.

Do 1934 r. jednostka funkcjonowała w oparciu o Statut Towarzystwa Straży Ogniowej Ochotniczej zatwierdzony 29 lutego 1919 r. przez Ministra Spraw Wewnętrznych. W 1934 r. została uchwalona ustawa o ochronie przed pożarami i innymi klęskami, wtedy też został uchwalony nowy Statut Stowarzyszenia Ochotniczej Straży Pożarnej. Do Trzeciannego z Białegostoku przyjeżdżali instruktorzy prowadzący szkolenia z zakresu obowiązujących przepisów statutowych oraz przeciwpożarowych; przygotowywali także jednostkę do wyborów władz Ochotniczej Straży Pożarnej. Wybory do władz jednostki odbyły się pod nadzorem Inspektora Powiatowego. Dotychczasowy Zarząd nie uległ zmianie. Spotkania strażaków odbywały się zawsze w niedzielę, po sumie. Wysoką dyscyplinę oraz wojskowy rygor wprowadził zastępca komendanta por. rez. Silarski często w zajęciach praktycznych pomagał mu instruktor PW – pan Pisanko. Kilkakrotna nieobecność na niedzielnej zbiórce, zgłoszenie się na alarm w stanie nietrzeźwości lub niegodne zachowanie się strażaka w miejscu publicznym kończyło się z reguły wyrzuceniem z szeregów jednostki. Niedzielne ćwiczenia zaczynały się od zajęć z musztry, często przy akompaniamencie orkiestry dętej, następnie była część teoretyczna i na koniec ćwiczenia sprawności bojowej „na sucho”. Ćwiczone na sucho ze względu na to, że nie posiadano odpowiedniej ilości sprzętu, zaś specjalistyczny sprzęt był bardzo drogi i trudno dostępny. Staraniem władz jednostki strażakom zakupiono mundury wyjściowe, czapki rogatywki, buty skórzane oraz dostępne instrumenty muzyczne dla miejscowej orkiestry. W 1937 r. na zawodach OSP w Białymstoku jednostka z Trzeciannego zajmując wysoką lokatę otrzymała w nagrodę pierwszą pompę motorową wraz z węzami. W 1938 r. garaż, który pierwotnie był zaadoptowany dla autobusu, został przekazany na potrzeby OSP. Często w przyszłości był wykorzystywany jako sala, w której strażacy organizowali dochodowe zabawy taneczne „z fantami”.

W 1939 r. OSP w Trzeciannem obchodziła 30-lecie swego powstania i w dowód uznania za wysokie osiągnięcia został ufundowany sztandar.

Uroczystego wręczenia dokonał przedstawiciel wojewody białostockiego. Sztandar jednostki poświęcił proboszcz parafii ks. Stanisław Mikulski, udostępniając miejsce w kościele do jego przechowywania. W czasie wojny w czerwcu 1941 r. Niemcy podpalili miasto, niszcząc je prawie doszczętnie. Ocalało jedynie kilka murowanych domów. Poważnie zniszczony został budynek OSP. Okres wojny dla jednostki strażackiej zawęził jej działalność jedynie do gaszenia pożarów. Zachowany sprzęt ratowniczy przechowywano na prywatnych posesjach.

Po zakończeniu działań wojennych ponownie miejscową jednostkę reaktywował Jan Dzieżko. Jako pierwsi do powojennej OSP wstąpili: Stanisław Ciecioro, Alfons Dzieszuta, Józef Grącki, Józef Kochański, Aleksander Leszczyński, Waław Piekunko, Paweł Popławski, Leopold Puchalski, Jan Siemienkiewicz, Henryk Sienkiewicz, Czesław Szklarzewski, Tadeusz Żukowski. Dość skromnie przedstawiało się wyposażenie straży, składające się jedynie z ciężkiej sikawki ręcznej, kilku zdartych węzów i toporków. Pan Dzieżko był komendantem tylko do 1946 r., kiedy to został rozparcelowany jego majątek, a on sam musiał opuścić Trzcianne. Funkcję komendanta OSP do 1950 r. sprawował Władysław Stefaniuk z Chojnowa. Do 1952 r. OSP w Trzciannem podlegało Komendzie Powiatowej Straży Pożarnej w Białymstoku. Od 1953 r. w wyniku powstania nowego powiatu z siedzibą w Mońkach jednostka z Trzciannego podlegała Komendzie Powiatowej Straży Pożarnej w Mońkach. W latach 1953-1962 funkcję Naczelnika OSP w Trzciannem pełnił Henryk Sienkiewicz z Zubola.

Bardzo ważny był dla jednostki rok 1962, w którym to po raz pierwszy OSP otrzymała samochód strażacki STAR 25 typu GBM/2000. Pierwszym kierowcą wozu bojowego był Jan Rogalewski. W tym samym roku naczelnikiem straży zostaje Jan Czuli z Zubola. Po zawarciu porozumienia w 1966 r. między Zarządem OSP, a wójtem Gromady Trzcianne panem Bolesławem Wejdą rozpoczęto budowę remizy strażackiej przy obecnej ulicy Wojska Polskiego. Przed zimą zdążono z zalaniem fundamentów pod przyszły obiekt. Majstrem budowlanym był Władysław Kwieciński z Wiszowatych. W następnym roku trwała budowa budynku remizy. Większość prac fizycznych wykonywali sami strażacy z pomocą miejscowej młodzieży. Finansowo wspierał budowę Urząd Gromadzki, który miał zagwarantowane pomieszczenia na pierwszym piętrze nowej remizy. W podpiwniczeniu budynku miał być garaż dla samochodu.

Skład Zarządu i Komisji Rewizyjnej w OSP 1968 r. wyglądał następująco. Zarząd: Stanisław Romaszko – prezes, Jan Czuli – naczelnik, Józef Ko-

chański – skarbnik, Henryk Michniewicz – sekretarz, Leopold Puchalski – gospodarz. Komisja Rewizyjna: Henryk Sienkiewicz – przewodniczący, Feliks Leszczyński – członek, Edward Sobolewski – członek.

W tym samym roku przy OSP powołano Klub Honorowych Dawców Krwi pod przewodnictwem Jana Rogalewskiego. W 1972 r. jedyne pomieszczenie przystosowane do punktu alarmowania i dyżurki sekcji gaśniczej, mieszczące się na piętrze budynku remizy, zostało przekazane decyzją przewodniczącego GRN na gabinet sekretarza gminnego PZPR. Na nic się zdały sprzeciwy władz i działaczy OSP. Kolejna zmiana przynależności straży nastąpiła w 1975 r., kiedy to po przyłączeniu ziemi trzciańskiej do województwa łomżyńskiego, straż automatycznie podlega Komendzie Rejonowej Państwowej Straży Pożarnej w Łomży.

W 1980 r. przypadła 70. rocznica powstania OSP w Trzeciannem, w następnym roku straż otrzymała nowy sztandar, którego wzór zamówił pan Jarosław Wejda. Zarząd OSP w tym uroczystym roku wyglądał następująco: Stanisław Romaszko – prezes, Feliks Leszczyński – naczelnik, Edward Popławski – skarbnik, Adam Ciecierski – sekretarz, Zdzisław Popławski – gospodarz.

Uroczystości 75 rocznicy powstania OSP odbyły się 23 listopada 1985 r. – podczas mszy świętej poświęcenia nowego sztandaru dokonał proboszcz parafii ks. Stanisław Hreczanik. W 80. rocznicę powstania wybrano zarząd: Zygmunt Waszkiewicz – prezes, Feliks Leszczyński – naczelnik OSP, Jarosław Wejda – sekretarz, Edward Popławski – skarbnik, Zdzisław Popławski – gospodarz, kierowca.

W 1995 r. trzciańska OSP została włączona do Krajowego Systemu Ratownictwa Gaśniczego. W rejonie działania jednostki leży 33 256 ha, w tym 6 903 ha lasów, a także kilkanaście zakładów pracy, ponad 1300 gospodarstw rolnych oraz część Biebrzańskiego Parku Narodowego o powierzchni 11 935 ha, w tym 3700 ha obszarów leśnych¹.

Kolejna reforma administracyjna kraju i przynależność gminy Trzeianne do powiatu monieckiego automatycznie przyporządkowała OSP od 1 stycznia 1999 r. Powiatowej Komendzie Straży Pożarnej w Mońkach.

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Trzeciannem

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Trzeciannem powstała w wyniku przekształcenia Spółdzielni Spożyców „Rolnik” w Wyszowa-

tych. 17 marca 1948 r. Sąd Okręgowy w Białymstoku wydał zaświadczenie stwierdzające, że Zarząd Spółdzielni Spożywców „Rolnik” w Wyszowatych zgłosił wszelkie dokumenty w celu przerejestrowania firmy. Gminna Spółdzielnia w Trzciannem została zarejestrowana 20 marca 1948 r. Statut został zarejestrowany tego samego dnia przez Sędziego Rejestrowego J. Tobolczyka. Jako założyciele złożyli podpisy pod pierwszym statutem: Edmund Jaworowski, Dominik Piechowski, Bronisław Szorc, Józef Kamiński, Józef Rafałko, Piotr Wiszowaty, Stefan Jarząbski, Antoni Milewski, Stanisław Chojnowski, Jan Pisanko, Stanisław Wiszowaty, Piotr Wiszowaty s. Leopolda, Wirgina Kupryjanów.

Założycielami Spółdzielni byli panowie Stanisław i Piotr Wiszowaci. Spółdzielnia prowadziła wszechstronną działalność handlowo-usługową. W różnych okresach swojej działalności Spółdzielnia zatrudniała ponad 100 osób. Wiele osób z rejonu Trzciannego, nie pracujących we własnym gospodarstwie, dzięki funkcjonowaniu Spółdzielni znajdowało zatrudnienie. Najdłużej w GS pracował pan Edward Bieryło, sprawujący funkcję głównego księgowego przez 40 lat. Do grona długoletnich pracowników należy zaliczyć także: Helenę Chojnowską, Stefanię Romaszko, Zygmunta Jaworowskiego, Józefa Kamińskiego, Konstantego Chojnowskiego, Konstantego Wasilewskiego.

Pierwsza zmiana statutu Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Trzciannem miała miejsce 17 grudnia 1952 r. Nowy statut został opracowany w oparciu o wytyczne I Kongresu Spółdzielczości „Samopomocy Chłopskiej”. Zarząd Spółdzielni w 1952 r. stanowili: Stanisław Wiszowaty, Zygmunt Jaworowski i Teofil Żornaciuk. Zastępcami ich byli: Konstanty Mroczko i Irena Rudnicka.

Struktura zmian w zarządzie Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Trzciannem w latach 1956-1999 przedstawia się następująco:

- 28 luty 1956 r. Skład zarządu: Józef Kamiński – prezes, Zdzisław Dajnowski – wiceprezes ds. handlu, Antoni Slesiński – wiceprezes ds. skupu.
- 3 kwietnia 1957 r. Skład zarządu: Feliks Klepadło – prezes, Antoni Chrzanowski – wiceprezes ds. handlu, Antoni Slesiński – wiceprezes ds. skupu.
- 6 lipca 1962 r. Skład zarządu: Stanisław Wiszowaty – prezes, Wiesław Tołczyk – wiceprezes ds. handlu, wiceprezes ds. skupu.
- 12 kwietnia 1965 r. Skład zarządu: Stanisław Wiszowaty – prezes, Józef Kaminski – członek zarządu, Konstanty Chojnowski – członek zarządu.

- 24 listopada 1969 r. Skład zarządu: Andrzej Miścierewicz – prezes, Józef Kamiński – z-ca prezesa ds. zaopatrzenia ludności, Edward Karwowski – z-ca prezesa ds. obrotu rolnego.
- 6 luty 1971 r. Skład zarządu: Zdzisław Studniarek – prezes, Józef Kamiński – z-ca prezesa ds. zaopatrzenia ludności, Edward Karwowski – z-ca prezesa ds. obrotu rolnego.
- 21 grudnia 1972 r. Skład zarządu: Edward Karwowski – prezes, Józef Kamiński – z-ca ds. zaopatrzenia ludności, Jarosław Szeszko z-ca prezesa ds. obrotu rolnego.
- 17 października 1975 r. Skład zarządu: Andrzej Panasiuk – prezes, Edward Karwowski – z-ca prezesa ds. obrotu rolnego, Henryk Pogorzelski – z-ca prezesa ds. handlu, gastronomii, produkcji i usług.
- 14 września 1978 r. Skład zarządu: Edward Karwowski – prezes, Henryk Pogorzelski – z-ca prezesa ds. obrotu rolnego, Józef Kropiewnicki – z-ca ds. handlu, gastronomii, produkcji i usług.
- 24 luty 1989 r. Skład zarządu: Henryk Pogorzelski – prezes, Zenobia Kawaler – z-ca ds. handlu, gastronomii, produkcji i usług.
- 30 kwietnia 1990 r. Skład zarządu: Henryk Pogorzelski – prezes, Edward Bieryło – z-ca ds. ekonomicznych, Zenobia Kawaler – z-ca ds. handlu, gastronomii i usług.
- 30 grudnia 1991 r. Skład zarządu: Teresa Chojnowska – prezes, Zdzisław Dąbrowski – członek zarządu.
- 8 czerwca 1994 r. Skład zarządu: Krystyna Kramkowska – prezes, Józefa Wiszowata – z-ca ds. ekonomicznych, Stanisław Milewski – członek zarządu.
- 6 grudnia 1999 r. Skład zarządu: Krystyna Kramkowska – prezes, Wincenta Krupińska – z-ca ds. ekonomicznych.

Obecnie Spółdzielnia działa na terenie gminy Trzezianne, prowadząc następujące placówki handlowe: sklep spożywczo-przemysłowy w Nowej Wsi, sklep spożywczy w Trzeziannem, sklep mięsny w Trzeziannem, sklep artykułów gospodarstwa domowego w Trzeziannem, sklep z artykułami do produkcji rolnej w Trzeziannem. Oprócz wymienionych placówek spółdzielnia wydzierżawia restaurację w Trzeziannem oraz sklep w Chojnowie. Aktualnie Spółdzielnia zrzesza 50 członków. Skład Rady Nadzorczej przedstawia się następująco: Ryszard Malinowski – przewodniczący, Lucjan Sokołowski – sekretarz, Antoni Milewski – członek, Jan Milewski – członek, Jan Szorc – członek, Kazimierz Stachurski –

członek. Prezesem Zarządu jest Krystyna Kramkowska, zastępcą prezesa Wincenta Krupińska.

Bank Spółdzielczy w Trzciannem

Początki spółdzielczości bankowej w Polsce sięgają lat sześćdziesiątych XIX w., kiedy to na ziemiach polskich leżących w zaborze pruskim w 1861 r. powstało Towarzystwo Pożyczkowe dla przemysłowców Poznania. W 1862 r. założono w Środzie Wielkopolskiej Kasę Oszczędności. W następnych latach w pozostałych zaborach powstają spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe. Zmiana charakteru działalności spółdzielni bankowej nastąpiła po odzyskaniu przez Polskę niepodległości. W 1920 r. została wydana ustawa o spółdzielniach, umożliwiająca powstanie dwóch organizacji grupujących niektóre związki spółdzielcze i zrzeszających spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe. W okresie międzywojennym spółdzielczość bankowa w Polsce rozwijała się właściwie, korzystając w złych dla bankowości okresach z pomocy władz państwowych.

Organizatorami pierwszej spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowej w Trzciannem w latach 1924-1926 byli: Józef Suchcicki (urodził się w 1887 r. w Sobieskach, ukończył szkołę handlową w Białymstoku, w latach 1909-1918 prowadził tajne nauczanie w mniejszych miejscowościach obecnego powiatu monieckiego); Władysław Sienkiewicz (mieszkający ówczesnie w miejscowości Karczak, rolnik, działacz społeczny, w latach 1928-1932 prowadził księgowość w Kasie Stefczyka w Trzciannem, zginął w 1944 r. w obozie koncentracyjnym w Sztutthofie); Władysław Poduch (zamieszkały w Zucielcu, rolnik, aktywny działacz społeczny); Kazimierz Rutkowski (mieszkaniec Niewiarowa, rolnik, działacz społeczny); Piotr Kozłowski (zamieszkały w Zucielcu zaangażowany w działalność społeczną). Wymienieni w 1926 r. założyli kasę spółdzielczą nazwaną Kasą Stefczyka. Pierwszy zarząd Kasy stanowili: Józef Suchcicki, Władysław Sienkiewicz, Władysław Poduch. W skład pierwszej Rady Nadzorczej weszli: Kazimierz Rutkowski, Jan Purta, Dominik Klepadło, Stanisław Rutkowski, Piotr Kozłowski, na stanowisku rachmistrza zatrudniono pana Karłowicza. Z upoważnienia Związku Spółdzielni kontroli w Kasie dokonywał lustrator, pan Heg. Do wybuchu wojny w 1939 r. obowiązki kasjera w Kasie Stefczyka pełniła Emilia Jaworowska, lustratorem zaś był Jan Gedyński.

Siedzibą Kasy był dom parafialny przy kościele. Kasa ze względu na ograniczony zakres działalności czynna była trzy dni w tygodniu. Po wy-

buchu wojny wszystkie księgi i dokumenty związane z funkcjonowaniem Kasy zabrała do swojego domu pani Jaworowska. Niestety, po wkroczeniu wojsk niemieckich, żandarmi zniszczyli całą dokumentację związaną z działalnością Kasy. W okresie wojny spółdzielczość bankowa nie funkcjonowała.

Po zakończeniu działań wojennych wszystko trzeba było zaczynać od nowa. Już po kilku miesiącach większość spółdzielni reaktywowała swoją działalność. Na terenie gminy Trzeianne do 1949 r. funkcję Kasy Spółdzielczej w bardzo ograniczonej formie pełniła kasa przy Gminnej Spółdzielni, wypłacająca zaliczki kontraktacyjne i wypłaty za skup. Działalność kredytowa na rzecz rolnictwa była niewielka. Najczęściej rolnicy korzystali z pożyczek w naturze (inwentarz żywy, ziemniaki, zboże), oraz z zaliczek kontraktacyjnych udzielanych bezpośrednio przez firmy kontraktujące.

W 1949 r. zostaje wznowiona działalność Kasy Stefczyka w Mońkach. W skład pierwszego Zarządu weszli: Edward Baworski – kierownik, Józef Grądzki – członek, Cecylia Jaworowska – księgowa. Celem działalności Kasy miała być pomoc materialna małorolnym i średniorolnym chłopom oraz obrona ich przed lichwą i wyzyskiem na wsi. Kasa w tym okresie ściśle współpracowała ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej. Zadaniem Kasy było gromadzenie środków finansowych w formie oszczędności i wkładów swoich członków oraz ustalanie i przydzielanie kredytów dla indywidualnych gospodarstw rolnych. Statut Gminnej Kasy Spółdzielczej został opublikowany w Dzienniku Ustaw nr 62 z dnia 23 grudnia 1949 r. We wrześniu 1949 r. na posiedzeniu Rady Nadzorczej i Zarządu Kasy Stefczyka ustalono, żeby zebrać i doprowadzić do porządku dokumenty, które nie uległy zniszczeniu. W lipcu 1950 r. po uporządkowaniu pozostałych dokumentów przesłano je do Sądu Okręgowego w Białymstoku w celu zarejestrowania Statutu Kasy i jej Zarządu. Sąd Rejestrowy w Białymstoku w dniu 6 lutego 1950 r. wydał postanowienie w sprawie wciągnięcia do rejestru pod nr RS. 34. Kasę Stefczyka Spółdzielnię z ograniczoną odpowiedzialnością w Mońkach. Następnie Kasę przekształcono w Gminną Kasę Spółdzielczą w Mońkach. W skład Zarządu weszli: Edward Baworski, Antoni Jabłoński, Janusz Mroczo oraz ich zastępcy Konstanty Świerziński i Aleksander Rutkowski. Udział w kasie wynosił 1000 zł. Rozwiązanie Kasy mogło nastąpić tylko poprzez decyzję Ministra Skarbu na wniosek Banku Rolnego.

W 1951 r. zmieniono zarząd, przewodniczącym został Edward Baworski, członkami: Jan Mroczo, Józef Mońko, a zastępcami Piotr Mikucki i Ignacy Biliński. Na stanowisko skarbnika powołano Józefa Rynkiewicza.

W 1951 r. przystąpiono energiczniej do ściągania zaległych pożyczek, sprawy bardziej opornych dłużników kierowano do sądu i ściągano należności w drodze egzekucji.

Poważnym kłopotem w tamtym okresie była kwestia bezpiecznego przechowywania kluczy. Z reguły przechowywali je pracownicy kasy. Właściwe zabezpieczenie gotówki w kasie spędzało sen z powiek bankowców. We wrześniu 1951 r. po raz pierwszy zrabowano gotówkę z kasy w Trzciannem. W dniu spędu zwierząt rzeźnych skarbnik Jan Rynkiewicz z gotówką 20 tys. zł udał się z eskortą policyjną na miejsce transakcji, gdzie miał wypłacać rolnikom należne pieniądze. Gdy oddalił się od niego policjant, Rynkiewicz został zaatakowany przez nieznaną bandytów. Pod groźbą użycia broni zabrano skarbnikowi całą posiadaną gotówkę.

W 1953 r. na apel Banku Rolnego, dotyczący rozprowdzenia kredytów i nawozów, do dnia 1 maja założenie zrealizowano w 100%. Stan gotówki na koniec pierwszego półrocza wynosił 71 078,23 zł. Pod koniec tego roku Komisja Rewizyjna skontrolowała całą działalność Gminnej Kasy Spółdzielczej w Trzciannem, stwierdzając, że praca przebiegała sprawnie, a kredyty rozprowdzono zgodnie z obowiązującymi przepisami. 1 maja 1954 r. w celu wzmocnienia kontroli wewnętrznej wprowadzono w życie Regulamin Komisji Rewizyjnej Gminnej Kasy Spółdzielczej. Najważniejszym zadaniem Komisji Rewizyjnej miało być czuwanie nad prawidłowym prowadzeniem przez Zarząd działalności w zakresie kredytowania, obrotu pieniężnego, księgowości, spraw administracyjno-gospodarczych oraz prawno-organizacyjnych. W 1956 r. zdecydowano też o przeniesieniu Kasy do mieszkania Franciszka Mroczo, ustalając, że za 3 izbowy lokal, o powierzchni 60 m², miesięczny czynsz wyniesie 400 zł. W lipcu powołano kierownika Kasy, którym została Teresa Porzeczka, dotychczasowy starszy referent. Stan gotówki na koniec roku wyniósł 349 372,99 zł. W marcu 1958 r. przyjęto 100 kandydatów, którzy złożyli deklarację przystąpienia do Kasy. W kwietniu przyjęto 18 nowych członków Kasy, w czerwcu kolejnych 80. Plan roczny został zrealizowany, zaległości w stosunku do banku zostały zmniejszone do minimum. W 1959 r. zaplanowano pozyskanie oszczędności na kwotę 800 tys. zł. Niestety w dniu 31 sierpnia tego roku stwierdzono, że oszczędności wynoszą zaledwie 200 tys. zł, i trzeba było szukać wyjścia z zaistniałej sytuacji. Na posiedzeniu Zarządu w dniu 13 października dokonano oceny pracy w zakończonych trzech kwartałach z której wynikało, że udzielono pożyczek krótkoterminowych na sumę 1 790 tys., średnioterminowych na 585 tys. i pożyczek członkowskich na kwotę 171 tys. Niespłacane zaległości likwidowano poprzez kierowanie ich do egzekucji. Ra-

da Kasy poleciła Zarządowi poczynić starania, ażeby uzyskać w Centrali Związku SOP oświadczenie o celowości założenia Kasy w Trzeziannem. Pod koniec maja odbyło się spotkanie założycielskie spółdzielni, na którym postanowiono założyć Kasę Spółdzielczą, przyjmując statut z wpisem „Kasa Spółdzielcza” w Trzeziannem. Terenem działalności Kasy były gromady: Trzezianne, Szorce, Boguszewo, Bajki Stare, Laskowiec. W sierpniu postanowiono zatrudnić na stanowisko kierownika Kasy Spółdzielczej Konstantego Chojnowskiego, na stanowisko głównego księgowego Wiktoria Wiszowatą, na stanowisko likwidatora Tadeusza Olkowskiego, na stanowisko kasjera pana Pezowicza. W 1961 r. Kasa Spółdzielcza w Trzeziannem rozpoczęła pełną działalność gospodarczą z czterema pracownikami na etatach i dochodzącym Zarządem i Radą Nadzorczą. Do 1 marca Kasa posiadała 570 członków, natomiast na koniec było ich już 700.

22 września 1962 r. Rada Nadzorcza dokonała zmian w składzie Zarządu. Na prezesa powołano Aleksandra Dąbrowskiego, na zastępcę Konstantego Mroczkę, na członka Zarządu Stanisława Wiszowatego. Ogólna suma pożyczek w tym roku wyniosła 2578,000 złotych. Do końca roku Kasa liczyła 899 członków. Na dzień 31 grudnia 1963 r. liczba członków Kasy wynosiła 1262 osoby. Ze względu na niespełnianie aktualnych wymogów przez dotychczasową siedzibę Kasy, podjęto decyzję o budowie własnego budynku. Dokonano formalności związanych z przejęciem działki pod zabudowę oraz opłacono koszt dokumentacji wynoszący 15 000 złotych. W 1967 r. Zarząd i Rada Nadzorcza Kasy powołały na stanowisko kierownika pana Edwarda Chojnowskiego. Pod koniec roku oceny działalności gospodarczo-finansowej Banku dokonał przedstawiciel C.Z. SOP w Białymstoku pan Anatol Kozłowski. W ocenie swej podkreślił właściwe kierunki pracy, dobre wyniki oraz brak jakichkolwiek zastrzeżeń ze strony centrali. Na koniec 1969 r. Bank Spółdzielczy w Trzeziannem zrzeszał 2330 członków na 1907 obsługiwanych gospodarstw. W tym też roku rozpoczął pracę finansowany przez SOP Uniwersytet Powszechny działający przy Szkole Podstawowej w Nowej Wsi, uwzględniający w swoim programie zagadnienia związane z SOP. Pod opieką Banku działało 6 Szkolnych Kół Oszczędności: w Trzeziannem, Nowej Wsi, Szorcach, Krynicy, Chojnowie, Boguszkach. Na szczególną uwagę zasługiwała bardzo dobra współpraca z Gminną Spółdzielnią w Trzeziannem oparta na zbieżności interesów. Teren działalności GS-u pokrywał się z terenem działania Banku. W 1973 r. Bankowi Spółdzielczemu powierzono obsługę finansową budżetu gminy Trzezianne. Po zmianach administracyjnych z poprzed-

niego roku, SOP zrzeszał 2070 członków, obsługując 23 wsie skupiające 1797 gospodarstw indywidualnych. W następnym 1974 r. poszerzona została współpraca z instytucjami skupu i kontraktacji. Na podkreślenie zasługuje współpraca z Gminną Spółdzielnią w Trzciannem, Zakładami Przemysłu Ziemiaczanego w Łomży, Cukrownią w Łapach i POZH w Białymstoku. Bank prowadził również rachunki dla Kółek Rolniczych, Międzykółkowej Bazy Maszynowej w Trzciannem, Rejonowego Zakładu Budownictwa Wiejskiego w Trzciannem, obsługę budżetu gminy i szkoły. Na koniec roku Bank zrzeszał 2090 członków. Przeznaczono znaczne fundusze na działalność środowiskową tj. organizację dziecińców, rozwój Ludowych Zespołów Sportowych oraz dofinansowanie Komitetu Pomocy Społecznej. Przystąpiono także do rozbudowy lokalu biurowego Banku. Prace budowlane prowadził Zakład Usług Remontowo-Budowlanych przy PZGS w Mońkach. W 1975 r. Centralny Związek SOP oraz Centrala Banku Rolnego upoważniła Bank Spółdzielczy w Trzciannem do podejmowania decyzji w sprawach kredytowych o poszerzonym zakresie działania, co znaczyło że Bank mógł udzielać kredytów inwestycyjnych wieloletnich np. na budownictwo mieszkalne. Ponadto Bank miał udzielać kredytów na produkcję jajczarsko-drobiarską, na kapitalne remonty, modernizację gospodarstw i zakup ciągników. Na dzień 26 sierpnia 1976 r. w porozumieniu z Oddziałem Wojewódzkim Banku Gospodarki Żywnościowej w Łomży ustalono przekazanie nowego budynku Banku Spółdzielczego w Trzciannem. Symbolicznego przecięcia wstęgi dokonał wiceprezes BGŻ Andrzej Gilarski. Dyplomami uznania za wkład pracy wniesiony przy budowie i wyposażaniu banku zostali uhonorowani: Wacław Kamiński – przewodniczący Rady Banku, Aleksander Dąbrowski – prezes Zarządu, Waldemar Rynkiewicz – członek Rady, Edward Chojnowski – dyrektor Banku Spółdzielczego, Krystyna Modzelewska – główna księgowa, Donata Kamińska – inspektor, Edward Kopras – kasjer.

Rok 1978 to dalsze umacnianie prestiżu Banku. Została w nim bowiem skoncentrowana pełna obsługa finansowo-kredytowa ludności rolniczej, spółdzielni kółek rolniczych, obrotu ziemią, budżetu gminy, instytucji współpracujących z rolnictwem. Powierzono też bankom spółdzielczym prowadzenie dokumentacji związanej z ewidencją dostaw produktów rolnych do celów emerytalnych. W 1981 r. odbył się II Krajowy Zjazd Delegatów Banków Spółdzielczych, wprowadzający szereg nowych uchwał rozszerzających uprawnienia i odpowiedzialność organów samorządowych. Na odcinku działalności kredytowej wprowadzono następujące zmiany:

odwołano umorzenia kredytów obrotowych udzielanych na zakup krów, odwołano umorzenia kredytów inwestycyjnych na budownictwo produkcyjne, ujednolicono stopę procentową kredytów obrotowych i inwestycyjnych, usprawniono nabywanie nieruchomości rolnych z Państwowego Funduszu Ziemi. W tym samym roku powierzono bankom spółdzielczym przyjmowanie przedpłat na zakup samochodów osobowych. W Banku w Trzciannem 65 osób dokonało takich przedpłat, a w wyniku losowania 27 samochodów przypadło na gminę (14 fiatów 126p, 11 fiatów 125p, 1 polonez i 1 syrena). Wylosowane samochody miały być odebrane w latach 1982-1985. Na koniec roku bank zrzeszał 1383 członków.

Z dniem 7 lutego 1990 r. weszła w życie ustawa „o zmianach w organizacji i działalności spółdzielczości”. Ustawa wprowadziła szereg istotnych zmian, m.in. zostały zlikwidowane Centralne Związki Spółdzielcze, oraz nałożyła na wszystkie jednostki spółdzielcze obowiązek przeprowadzenia wyborów nowych organów samorządowych. W dniach 19-28 lutego Zarząd banku przeprowadził zebrania w 20 grupach członkowskich, na których wybrano przedstawicieli. 19 marca odbyło się plenarne posiedzenie Rady Nadzorczej, na którym wybrano przewodniczącego prezydium oraz Komisję Rewizyjną. Na przewodniczącego wybrano pana R. Dekarza, na zastępcę Kramkowską, sekretarzem został pan W. Kamiński, Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej W. Rynkiewicz. Dokonano także wyboru nowego Zarządu Banku Spółdzielczego w Trzciannem: prezesem wybrano pana Jana Edwarda Chojnowskiego zastępcą pana Ryszarda Piśranko, członkiem pana Eugeniusza Pezowicza. W 1990 r. bank zrzeszał 1383 członków². Bardzo duży wkład w rozwój Banku Spółdzielczego w Trzciannem włożył pan Jan Edward Chojnowski, który przepracował w nim 42 lata. W latach 1967-1999, czyli przez 32 lata, kierował pracą placówki. Po nim funkcję kierownika objęła Krystyna Modzelewska, pełniąc ją do dnia dzisiejszego.

W dniu 5 sierpnia 1998 r. Komisja Nadzoru Bankowego przyjęła uchwałę, zgodnie z którą kapitał założycielski Banku Spółdzielczego nie może być niższy od równowartości 300 tys. euro. Bank Spółdzielczy w Trzciannem na dzień 30.09.1998 r. posiadał trzecią część wymaganej kwoty. W związku z zaistniałą sytuacją, kierując się troską o dobro banku, Zebranie Przedstawicieli podjęło uchwałę o połączeniu się z Bankiem Spółdzielczym w Mońkach. Połączenie Banku Spółdzielczego w Trzciannem z Bankiem Spółdzielczym w Mońkach miało miejsce w dniu 1 lipca 1999 r.

PRZYPISY

1. J. Wejda, *Ochotnicza Straż Pożarna w Trzciannem 1910-2000*, Trzciannie 2000.
2. *Kronika Banku Spółdzielczego w Trzciannem*, (rękopis).

Kalendarium najnowszych dziejów Trzciannego

- 1944 r. – po wycofaniu się wojsk niemieckich z terenu miasta, reaktywuje się Ochotnicza Straż Pożarna. Inicjatorem jest pan Jan Dzieżko. Jako pierwsi do straży po wojnie przystąpili: Ciecioro Stanisław, Dzieyszuta Alfons, Grącki Józef, Kochański Józef, Leszczyński Aleksander, Piekunko Waclaw, Popławski Paweł, Puchalski Leopold, Siemienkowicz Jan, Sienkiewicz Henryk, Szklarzewski Czesław, Żukowski Tadeusz. W czasie opuszczania Nowej Wsi przez Niemców, wieś została w większości spalona przez okupanta.
- 1945 r. – Wiktoria Michalska-Budzińska organizuje pierwszą polską szkołę w Trzciannem.
- 1946 r. – do nowo powstałej parafii Krosno odeszły wsie: Białobrzeskie, Kiślaki, Łaziuki, Łazy Duże, Łazy Małe, Piaski, Sępiki, Słomianka, Szafranki, Szęlągówka, Żuki (1031 osób).
- 1947 r. – w Trzciannem zachowało się około 15 domów, kościół z zabudowaniami, piętrowa murowana szkoła, miasto liczy ok. 100 mieszkańców.
- 1948 r. – parafia Trzcianne liczy 7500 osób. Sąd Okręgowy w Białymstoku zarejestrował Gminną Spółdzielnię w Trzciannem.
- 1949 r. – powstaje Biblioteka Publiczna Gminy Trzcianne, kierownikiem jej zostaje Genowefa Wiszowata. Kasa Stefczyka wznawia działalność.
- 1950 r. – proboszczem parafii Trzcianne zostaje ks. Stanisław Fiedorczyk.
- 1953 r. – Kasa Spółdzielcza w Mońkach organizuje w Trzciannem punkt kasowy o rozszerzonej działalności.
- 1955 r. – elektryfikacja osady Trzcianne.
- 1958 r. – założono centralne ogrzewanie w szkole w Trzciannem.

- 1960 r. – powstanie Kasy Spółdzielczej w Trzciannem z terenem działania: Trzcianne, Szorce, Boguszewo, Bajki Stare, Laskowiec. Przy miejscowej szkole powstaje po raz pierwszy klasa przedszkolna.
- 1961 r. – powiększenie nowego cmentarza grzebalnego o 1 ha ziemi. Całość cmentarza grzebalnego liczy ok. 3,5 ha. Pełną działalność gospodarczą zaczyna w Trzciannem Kasa Spółdzielcza.
- 1965 r. – 20-lecie Szkoły Podstawowej w Trzciannem. W tym czasie wykształcenie podstawowe uzyskało 482 absolwentów.
- 1966 r. – rozpoczęcie budowy remizy strażackiej przy obecnej ulicy Wojska Polskiego 10. Do zimy wykonano wykopy pod fundamenty i zalano betonem. Majstrem budowlanym był Władysław Kwieciński z Wiszowatych. 1 listopada kierownikiem Gromadzkiej Biblioteki Publicznej zostaje Eufemia Bujnarowska.
- 1972 r. – Wojewódzka Rada Narodowa w Białymstoku uchwałą nr XXI/72/72 z dnia 9 grudnia utworzyła z dniem 1 stycznia w powiecie monieckim gminę Trzcianne. W Nowej Wsi powstaje filia biblioteczna, kierownikiem jej zostaje Lucyna Daniłowska.
- 1973 r. – w związku z nowym podziałem administracyjnym kraju powstaje Gmina Trzcianne. Od 1 stycznia do 31 grudnia 1974 r. funkcję naczelnika pełni inż. Edmund Malinowski z Nowej Wsi.
- 1974 r. – proboszczem parafii Trzcianne zostaje ks. Stanisław Hreczanik.
- 1975 r. – od 1 stycznia do 30 czerwca 1975 r. funkcję naczelnika gminy pełni pan Radzajewski z Niewiarowa. Od 1 lipca do 14 lutego 1983 funkcję naczelnika pełni Ryszard Sobczyk z Moniek.
- 1980 r. – 70. rocznica powstania OSP w Trzciannem. Jarosław Wejda zamówił okolicznościowy sztandar z drzewcem w Łodzi. Uroczyste wręczenie sztandaru nastąpiło w Zielone Świątki następnego roku
- 1982 r. – gmina Trzcianne liczy 5552 mieszkańców.
- 1983 r. – od 1 czerwca do 30 kwietnia 1990 r. funkcję naczelnika gminy pełni mgr inż. Edmund Brzeski z Moniek.
- 1984 r. – przy Gminnej Bibliotece Publicznej powstaje oddział dla dzieci.
- 1985 r. – 75. rocznica powstania OSP w Trzciannem. Poświęcenia nowego sztandaru dokonał proboszcz parafii ks. Stanisław Hreczanik.
- 1986 r. – proboszcz parafii Trzcianne Stanisław Hreczanik proponuje wybudowanie domu katechetycznego w Bajkach. 2 maja rusza rozbudowa Urzędu Gminy.

- 1988 r. – 26 stycznia zakończenie prac związanych z rozbudową Urzędu Gminy.
- 1990 r. – pracę w parafii Trzcianne jako proboszcz rozpoczyna ks. Kazimierz Skorulski. Od 13 czerwca do 19 sierpnia 1997 r. funkcję wójta gminy pełnił Henryk Pogorzelski z Trzciannego.
- 1993 r. – 9 września powołano Biebrzański Park Narodowy.
- 1994 r. – rozpoczęcie prac przy odnawianiu wnętrza kościoła. Pomalowano wnętrze kościoła oraz przerobiono i odnowiono stary ołtarz. Prace renowacyjne wykonał Antoni Długozima z Sokółki. Witraż w głównym ołtarzu wykonał artysta z Krakowa Jacek Białoskórski, natomiast w oknach bocznych plastyk z Warszawy Tomasz Łączyński.
- 1995 r. – nastąpiło powołanie Parafialnej Rady Duszpasterskiej. Rada w swoich szeregach skupia przedstawicieli urzędu gminy, nauczycieli, pracowników banku, służby zdrowia, rzemieślników, rolników i innych.
- 1995 r. – 26 czerwca została oddana do użytku biologiczna oczyszczalnia ścieków typu „EKOBLOK III” o przepustowości 300 m³/dobę.
- 1996 r. – 26 czerwca obchody 500-lecia powstania Parafii Rzymsko-Katolickiej pod wezwaniem św. Piotra i Pawła w Trzciannem. Stanisław Szymecki metropolita białostocki odprawił uroczystą sumę, podczas której poświęcił kaplicę i figurę Matki Boskiej Fatimskiej. Nabożeństwo jubileuszowe odbyło się 30 czerwca. Mszy przewodniczył i wygłosił homilię Kardynał Henryk Gulbinowicz metropolita wrocławski. W uroczystościach uczestniczyli m.in. ostatni prezydent RP na uchodźstwie Ryszard Kaczorowski, kapelan WP bp Sławoj Głódź, poseł na sejm RP – Jan Chojnowski, prof. Adam Dobroński. Budowa kanalizacji w Trzciannem. Wyasfaltowano drogę Trzcianne – Gugny.
- 1997 r. – 24 sierpnia na Sesji Rady Gminy wybierano nowego wójta gminy. Podczas tajnego głosowania, w którym uczestniczyło 18 radnych, czyli 100% uprawnionych, 12 głosów otrzymał Zdzisław Dąbrowski i z mocą obowiązującą od 1 września został wójtem gminy Trzcianne. Rozpoczęcie telefonizacji gminy. Budowa sieci wodociągowej we wsiach Nowa Wieś i Szorce.
- 1998 r. – 9 listopada odbyła się Sesja Rady Gminy poświęcona wyborom wójta gminy na 4-letnią kadencję. Wpłynęły 3 podania kandydatów. W tajnym głosowaniu Rada Gminy w 100% składzie

powołała na wójta pana Zdzisława Dąbrowskiego, który otrzymał 11 z 18 możliwych głosów. Zakończenie telefonizacji gminy. Wykonanie sieci komputerowej, antywłamaniowej i telefonicznej w Urzędzie Gminy. Budowa sieci wodociągowej we wsiach Krynica, Wyszowate, Bajki Stare. Kapitałny remont Szkoły Podstawowej w Szorcach. Zakończenie asfaltowania drogi Trzcianne – Gugny.

- 1999 r. – po kolejnej reformie administracyjnej kraju jednostka trzciańskiej OSP znalazła się w powiecie monieckim i działa w rejonie Powiatowej Komendy Państwowej Straży Pożarnej w Mońkach. Gmina Trzcianne liczy 4982 osób (wg stanu na 31.12.1999 r.). Na 100 mężczyzn przypadają 92 kobiety. Na 1 km² mieszka 15 osób. Powierzchnia gminy wynosi 33 353 ha, tj. 24% powierzchni powiatu monieckiego. W skład gminy wchodzi 27 miejscowości: Boguszewo Kolonia, Boguszki, Brzeziny, Budy, Chojnowo, Dobarz Kolonia, Gielczyn, Gugny, Kleszcze, Karczak, Krynica, Laskowiec, Milewo, Mroczi, Niewiarowo, Nowa Wieś, Pisanki, Stare Bajki, Stójka, Szafranki, Wilamówka, Wyszowate, Zajki, Zubole, Zucielec, Trzcianne. 22 września – początek rozbudowy i modernizacji stacji wodociągowej w Trzciannem wraz z budową dwóch stalowych zbiorników wyrównawczych i przepompownią 2 stopnia. Budowa kanalizacji we wsi Zucielec. Budowa wodociągu Kulesze – Wilamówka i Mońki – Niewiarowo. Modernizacja drogi we wsi Zajki i Wyszowate. Połączenie Banku Spółdzielczego w Trzciannem z Bankiem Spółdzielczym w Mońkach.
- 2000 r. – 19 października uroczystość poświęcenia i oddania do użytku nowego budynku gimnazjum w Trzciannem przy ulicy 3 Maja 9. W uroczystości uczestniczyli m.in. Krystyna Łukaszuk – wojewoda podlaski, Jan Chojnowski – senator RP i inni. 90. rocznica powstania OSP. Z inicjatywy pana Jarosława Wejdy Zarząd Ochotniczej Straży Pożarnej w Trzciannem wydaje monografię OSP w latach 1910-2000. 30 maja zakończono modernizację stacji wodociągowej w Trzciannem. Budowa wodociągu we wsi Chojnowo, Pisanki, Milewo, Boguszki, Mroczi.
- 2001 r. – modernizacja kotłowni węglowych na opalanie węglem i jego odpadami w Szkołach Podstawowych w Nowej Wsi i Starych

Bajkach, oraz budynku apteki wraz z siecią ciepłą do budynku Urzędu Gminy. Wykonanie ujęcia wody we wsi Laskowiec. Za-
instalowanie 12 przydomowych oczyszczalni ścieków na terenie
całej gminy. Urządzenie pracowni komputerowych w Szkołach
Podstawowych w Starych Bajkach i Brzezinach oraz w Gimna-
zjum w Trzeciannem. Rozpoczęcie budowy kolektora sanitarnego
we wsi Zubole.

Obiekty zabytkowe na terenie gminy Trzcianne

Zterenu gminy Trzcianne do rejestru zabytków wpisano następujące obiekty:

Kościół parafialny w Gielczynie pw. Narodzenia NMP, fundowany przez Chryzantego Opackiego, kasztelana wiskiego, pierwotnie jako kaplica dla drwali. Położony jest na terenie cmentarza kościelnego, otoczonego kamiennym murem, wzdłuż muru występuje wieniec starodrzewu. Wejście na cmentarz stanowi bramka zamknięta łukiem odcinkowym. Kościół jest drewniany, szalowany, o konstrukcji zrębowej. Zbudowany na planie prostokąta zamkniętego trójbocznie z ryzalitem od zachodu, przy prezbiterium od północy zakrystia i od południa składzik. Wnętrze kościoła kryte stropem, ściany szalowane, w ryzalicie zachodnim kruchta, a nad nią chór muzyczny. Ryzalit z niską kondygnacją górną, wydzieloną przedłużeniem gzymsu wieńczącego korpus zwieńczony trójkątnym szczytem. W elewacjach wzdłużnych po cztery prostokątne okna, dach dwuspadowy, kryty blachą, od zachodu na kalenicy ośmioboczna wieżyczka na ostrołukowych prześwitach ze smukłym stożkowym hełmem krytym w „łuskę” blachą. Kościół w Gielczynie fundowany w 1777 r., gruntownie wyremontowany w 1876 r., odnowiony w 1974. Parafię erygowano w 1806 r.

Gielczyn – wieś pierwotnie zwana Brzeziny. Nadana ok. 1576 r. kartografowi królewskiemu Maciejowi Strubiczowi. Należąca do początków XVIII w. do Strubiczów, następnie do rodziny Opackich.

Kościół parafialny pw. św. św. Apostołów Piotra i Pawła w Trzciannem, orientowany, klasycystyczny. Murowany z cegły, otynkowany. Trzynawowy na planie krzyża łacińskiego z wieżą wtopioną w korpus od zachodu. Prezbiterium równe wysokością nawie, wyodrębnione we wnętrzu, zamknięte prosto, po jego bokach prostokątne pomieszczenia dawnej zakrystii i skarbczyka z empora-

mi na piętrze, otwartymi do wnętrza parami prostokątnych otworów. Wewnątrz nawy rozdzielone doryckimi kolumnami, dźwigającymi uproszczone belkowanie. Nad nawą główną i prezbiterium pozorna drewniana kolebka, w nawach bocznych stropy płaskie. W przyziemiu wieży kruchta, na piętrze otwarte dużą arkadą do nawy pomieszczenie chóru muzycznego. Zewnątrz elewacje bez podziałów, pod okapem szeroki fryz, okna zamknięte półkoliście. W fasadzie czworoboczna wieża wysunięta ryzalitowo, nad jej drugą kondygnacją trójkątny szczyt, najwyższa opięta na narożach parami pilastrów z zamurowanymi arkadowymi przezroczami. Na osi portal z trójkątnym przyczółkiem, w drugiej kondygnacji półkoliste okno. Dachy nad korpusem dwuspadowe, na wieży czterospadowy – kryte blachą. Parafia w Trzciannem fundowana w 1496 r. przez Aleksandra Jagiellończyka, w 1522 r. wzmiankowany jest kościół drewniany, w 1614 r. dzięki zaangażowaniu miejscowego plebana pobudowany zostaje nowy drewniany kościół. W 1746 r. płonie stary kościół i tego samego roku zostaje wybudowana nowa, drewniana, dwuwieżowa świątynia. Obecny kościół wzniesiony dzięki księdzu Walickiemu i parafianom w 1846 r. W 1860 r. został konsekrowany. Po wojnie w latach 1948-1949 powiększony został o kaplice tworzące transept oraz o zakrystię.

Dzwonnica przy kościele parafialnym w Trzciannem. Klasycystyczna – współczesna kościołowi. Osadzona w kamiennym ogrodzeniu, na osi fasady kościoła. Murowana, z łamanego kamienia z tynkowanymi podziałami i obrzeżami otworów. Kwadratowa, o trzech zwężających się kondygnacjach z przesklepioną kolebkowo przelotową bramą w przyziemiu. Dach namiotowy. Dzwon późnogotycki.

Cmentarz grzebalny w Trzciannem. Cmentarz otoczony kamiennym murem z bramą wjazdową z drugiej połowy XIX w. Brama murowana z kamienia polnego z tynkowanymi opaskami, podziałami ramowymi i boniowaniem naroży. Część środkowa na rzucie kwadratu, dwukondygnacyjna z trójkątnym naczółkiem. Dach dwuspadowy kryty blachą. W przyziemiu sklepiona kolebkowo brama przejazdowa, w murze dwa zamknięte łukiem otwory drzwiowe¹.

Oprócz tych obiektów do rejestru zabytków z gminy Trzcianne wpisane są następujące obiekty: we wsi Mrocзки – pozostałości zespołu dworsko-ogrodowego, w Niewiarowie – stanowisko archeologiczne 1 – grodzisko.

Na terenie gminy Trzcianne znajduje się szereg obiektów o wartościach historyczno-kulturowych, które winny pozostawać w kręgu zainteresowania Podlaskiego Konserwatora Zabytków. Do najważniejszych można zaliczyć:

wieś Brzeziny

- dom nr 5, drewniany, z początku XX w.
- dom nr 17, drewniany, z początku XX w.
- dom nr 37, drewniany, lata 20. XX w.
- dom nr 58, drewniany, lata 20. XX w.

wieś Chojnowo

- dom nr 20, drewniany, koniec XIX w.
- dom nr 23, drewniany, z początku XX w.
- dom nr 27, drewniany, z początku XX w.
- dom nr 30, drewniany, lata 20. XX w.
- dom nr 31, lata 20. XX w.

Laskowiec

- cmentarz parafialny ogrodzony murem z bramą, lata 20. XX w.
- zagroda nr 30, drewniane: dom, obora, stodoła z początku XX w.
- zagroda nr 40, dom i stodoła drewniana z początku XX w.
- zagroda nr 41, dom i stodoła drewniana z początku XX w.
- dom nr 36, drewniany, z końca XIX w.

wieś Mrocзки

- dom nr 6, drewniany, z początku XX w.

wieś Niewiarowo

- dom nr 10, drewniany, lata 20. XX w.
- dom nr 11, drewniany, lata 20. XX w.

wieś Nowa Wieś

- dom nr 10, murowany, początek XX w.
- dom nr 17, drewniany, koniec XIX w.
- dom nr 18, drewniany, koniec XIX w.
- dom nr 26, drewniany, lata 20. XX w.
- dom nr 31, drewniany, początek XX w.
- dom nr 38, drewniany, początek XX w.
- dom nr 86, drewniany, lata 20. XX w.
- dom nr 89, murowany, lata 20. XX w.
- dom nr 92, murowany, początek XX w.
- dom nr 108, drewniany, lata 20. XX w.

wieś Bajki Stare

- dom nr 34, drewniany, rok 1921
- dom nr 42, drewniany, lata 20. XX w.

wieś Szafranki

- cmentarz wojenny z I wojny światowej

wieś Szorce

- dom nr 12, drewniany, początek XX w.
- dom nr 39, drewniany, lata 20. XX w.
- dom nr 41, drewniany, lata 20. XX w.
- dom nr 68, drewniany, początek XX w.
- dom nr 69, drewniany, początek XX w.
- dom nr 83, drewniany, lata 20. XX w.
- dom nr 95, drewniany, lata 20. XX w.
- dom nr 97, drewniany, koniec XIX w.

Trzcianne

- cmentarz żydowski
- cmentarz wojenny (żołnierzy radzieckich)
- zespół dworski, dwór murowany 1918, spichrz murowany, początek XIX w., piwnica murowana, początek XX w.
- dom nr 24, drewniany, lata 20. XX w.

wieś Zucielec

- dom nr 7, drewniany, początek XX w.
- dom nr 17, drewniany, lata 20. XX w.
- dom nr 28, drewniany, początek XX w.

wieś Wyszowate

- dom nr 23, drewniany, lata 20. XX w.
- dom nr 24, drewniany, lata 20. XX w.

wieś Zubole

- dom nr 32, drewniany, koniec XIX w.
- dom nr 45, drewniany, koniec XIX w.
- dom nr 46, drewniany, początek XX w.

W gminie Trzcianne znajdują się 102 stanowiska archeologiczne, z czego jedno wpisane jest do rejestru zabytków. Rozmieszczenie stanowisk przedstawia się następująco:

- wieś Giełczyn – 13 stanowisk,
- wieś Kołodzieje – 9 stanowisk,
- wieś Brzeziny – 18 stanowisk,
- wieś Wilamówka – 4 stanowiska,
- wieś Mrocзки – 2 stanowiska,
- wieś Dobarz – 1 stanowisko,
- wieś Chojnowo – 2 stanowiska,
- wieś Nowa Wieś – 2 stanowiska,
- wieś Bagno Ławki – 1 stanowisko,

wieś Gugny – 1 stanowisko,
wieś Niewiarowo – 4 stanowiska,
wieś Karczak – 2 stanowiska,
wieś Nowa Wieś – 1 stanowisko,
wieś Szorce – 11 stanowisk,
wieś Krynica – 3 stanowiska,
wieś Stare Bajki – 5 stanowisk,
wieś Laskowiec Kleszcze – 2 stanowiska,
wieś Laskowiec – 2 stanowiska,
wieś Zajki – 14 stanowisk,
wieś Wyszowate – 1 stanowisko.

PRZYPISY

1. *Katalog zabytków sztuki województwa łomżyńskiego*, Warszawa 1982.

Słownik historyczno-geograficzny obszaru gminy Trzcianne

Gmina Trzcianne leży w południowo-zachodniej części powiatu monieckiego w województwie Podlaskim. Graniczy z gminami: Radziłów, Jedwabne, Wizna, Zawady, Tykocin, Krypno, Mońki, Goniądz. Powierzchnia gminy wynosi 33 353 ha, tj. 24% powierzchni powiatu monieckiego. Powierzchnia gminy stanowi 1,65% powierzchni województwa podlaskiego. Gmina liczy 4982 mieszkańców, tj. 10,9% ludności powiatu i 0,4% województwa. Na 1 km² w gminie zamieszkuje 15 osób. W skład gminy wchodzi 22 sołectwa i 27 miejscowości: Boguszewo Kolonia, Boguszki, Brzeziny, Budy, Chojnowo, Dobarz Kolonia, Giełczyn, Gugny, Kleszcze, Karczak, Krynica, Laskowiec, Milewo, Mroczyki, Niewiarowo, Nowa Wieś, Pisanki, Stare Bajki, Stójka, Szafranki, Wilamówka, Wyszowate, Zajki, Zubole, Zucielec, Trzcianne. Gmina Trzcianne jest gminą rolniczą z ponad 50% gruntów ornych III i IV klasy. Gospodarstwa indywidualne stanowią w gminie 95,4% użytków rolnych.

Gmina Trzcianne położona jest w obrębie Wysoczyzny Białostockiej i Kotliny Biebrzańskiej, które wchodzi w skład Niziny Północnopodlaskiej. Kotlina Biebrzańska zajmuje zachodnią i środkową część gminy. Jest to rozległe i silnie zabagnione obniżenie, a procesy torfotwórcze doprowadziły do powstania kilkumetrowej warstwy torfu. Wśród torfów znajdują się „wyspy” mineralne pokryte wydmami. Wysoczyzna Białostocka to wschodnia część gminy. Jest obszarem wysoczyzny morenowej falistej i pagórkowatej. Między Trzciannem, a Starymi Bajkami występują wzgórza morenowe (135-150 m n.p.m.). W okolicach Milewa i Pisanek wzgórza morenowe sięgają 140-160 m. Przez południową część gminy płynie Narzew z występującymi wyspowo tarasami i zalewami wraz z licznymi starorzeczami. Przez zachodnią część gminy płynie Biebrza, prawobrzeżny dopływ Narwi. Przez wschodnią część gminy, zatorfioną doliną przepływa Nereśl. Południowa część gminy posiada duże złoża torfów (torf trzcino-

wy, turzycowy, olchowy). W okolicy wsi Wyszowate eksploatowane są gliny ilastopiaszczyste, a w okolicach wsi Chojnowo, Szorce, Kolonia Boguszewo – piaski. Wyrobiska piasku ze żwirem i żwiru z piaskiem występują głównie w okolicach Mroczek, Trzeianego, Boguszeza i Wyszowatych. Lasy gminy należące do Krainy Mazursko-Podlaskiej mają zróżnicowany drzewostan. W północno-wschodniej części gminy oraz na południowych tarasach Narwi występują zbiorowiska borowe (sosna, świerk, brzoza). Lasy na obniżeniach torfowiskowych to przeważnie olsza czarna i brzoza.

Gmina Trzeianne charakteryzuje się stosunkowo czystym powietrzem atmosferycznym. Zanieczyszczenia stanowią głównie pyły i gazy z procesów energetycznych spalania paliw stałych. Gmina należy do obszarów o dobrych zasobach wód podziemnych, jednakże zarówno zasoby wód podziemnych jak i wód powierzchniowych, nie ograniczają rozwoju gospodarczego gminy. Gmina leży w obrębie trzech regionów glebowo rolniczych: region Moniecko-Dąbrowski, w którym dominują gleby kompleksów żytnych o dużej kamienistości gruntów ornych i użytków zielonych, region Nadbiebrzański z przewagą użytków zielonych, częściowo zmelioryzowany, region Nadnarwiański z dominacją użytków zielonych, w większej części zmelioryzowanych.

BAJKI

Tradycja rodzinna Bajkowskich herbu Lubicz wspominała książęce ich pochodzenie. Przed 1937 r. profesor Uniwersytetu w Królewcu Ernst von Seraphin napisał liczący aż 1120 stron doktorat o rodzie Bajkowskich zatytułowany *Die Bayken. Von Ragnar zu Nachwalde*, wywodzący ich od dynastów normańskich Baykenów aż do XVI stulecia¹.

Przed 1505 r. Mikołaj Radziwiłł, namiestnik bielski (nie posiadający jeszcze wówczas dóbr goniądzko-rajgrodzkich, nadał Józefowi Bajce, właścicielowi majątku Bajki położonego nad rzeczką Nereślą, przywilej na założone przez niego wójtostwo długołęckie, *lecz gdy potem Goniądz panu wojewodzie rzeczonemu [1 I 1509 r.] danym był w dziedzictwo, wtedy sam pan wojewoda przywilej ten mnie odebrał, adwokację zaś do Goniądza przyłączył* – stwierdził 4 listopada 1536 r. przed sądem granicznym tenże Józef Bajko².

5 marca 1530 r. we Wroceniu Józef Bajko zeznawał przed komisarzami królewskimi w sprawie granic goniądzko-wroceńskich³. Również syn Józefa – Stanisław i wnuk po nim Jan 27 lutego 1543 świadczyli w prowa-

dzonych przez urząd podkomorski bielski rozgraniczeniach dóbr: Chojnowo, Wilamowo, Boguszki i Mroczyki⁴.

W styczniu 1554 r. Aleksy Mikołajewicz z Bajek skarżył się staroście tykocińskiemu Kieżgajle na swego krewnego Jana Stanisławowicza, wyjaśniając historię dóbr ziemskich Bajki. Dziad Aleksego Mikołajewicza zajął terytorium, na którym wybudował staw i młyn. Synowie owego dziadka (a był nim niewątpliwie Józef Bajko, wójt długołęcki) podzielili zarówno ziemię, jak i prawa własności do młyna na dwie części⁵. Synami Józefa Bajko byli Stanisław i Mikołaj.

Wcześniej, 30 czerwca 1545 r. wymieniano właścicieli tzw. niedziałów szlacheckich w Bajkach: *Abraham niegdyś Aleksego, Wojciech niegdyś Mateusza, Stanisław niegdyś Józefa, Piotr niegdyś Marcina, Piotr niegdyś Jana (nieobecny), Wojciech niegdyś Stanisława, Jan, Piotr i Wojciech*. Występowali wówczas w sprawie z dobrami tykocińskimi Zygmunta Augusta, które ten otrzymał po bezpotomnej śmierci Gasztołdów⁶.

15 czerwca 1558 r. Petronela Radziwiłłówna Dowoynowa, właścicielka dóbr goniądzkich, uposażając szpital-przytułek w Trzciannem, opiekę nad nim i szafowanie dochodami szpitalnymi powierzyła Wojciechowi z Bajek i jego potomkom. 19 kwietnia 1563 r. Stanisław (syn Wojciecha) Bajkowski przedłożył w Surażu ów dokument Petroneli i Stanisława Dowoynów, celem wpisania go w księgę ziemskie⁷. Anna Radziwiłłówna Kiszczyna, która przejęła po zmarłej siostrze dobra goniądzkie, 19 maja 1568 r. zatwierdziła i powiększyła uposażenie szpitala. Uczyniła to na prośbę ziemianina królewskiego powiatu bielskiego, Wojciecha Stanisławowicza Bajkowskiego, opiekuna i szafarza uposażenia szpitalnego⁸. Najprawdopodobniej od tego czasu w kościele trzciańskim funkcjonowała kaplica zwana Bajkowską. Pierwszy raz wzmiankowana była w 1630 r.

9 lipca 1565 r. Stanisław Wojciechowicz Bajkowski jako dowódca poczty goniądzkiego Radziwiłłów, który posiadał swoje działki własnościowe w Bajkach, Zblutowie i Wiszowatych, miał stawić na wojnę dwóch konnych rycerzy w zbrojach z przyłbicami i oszczepami. Także zbrojny obowiązek spoczywał na wdowach po Wojciechu i Janie Bajkowskich – Annie i Barbarze, które miały wystawić po jednym konnym rycerzu w kaftanie z oszczepem. Z kolei w 1567 r. do spisu wojennego w Radoszkowiczach *stanęli konno, z siekierami z Bajek: wdowa Anna Pawłowa, Cherubin Piotrowicz, Adam Piotrowicz i Adam Wojtuchowicz od pasierba swego Stanisława*. Uzbrojeni byli w 3 rusznice, 1 huk, 2 kordy, a Florian Janowicz

Chrzczonowicz pieszo z 1 łukiem. Wspomniany wyżej Stanisław Wojciechowicz Bajkowski, w 1567 r. właściciel działów szlacheckich w Mońkach i Zblutowie, stawił 2 konnych zbrojnych jeźdźców w przyłbicach (jeden z nich był w zbroi z tarczą) z kordami i rohatynami⁹.

7 maja 1566 r. wspomiana była Zofia z Baykowskich Szorcowa, wdowa po Janie Szorcu z Cibarzewa Ruskiej Wsi¹⁰.

14 maja 1569 r. w grodzie brańskim złożyli przysięgę na wierność królowi polskiemu i Koronie Polskiej: synowie nieżyjącego Stanisława: Szymon, Jan, Wojciech (występujący też w imieniu wnuka Jakuba); synowie nieżyjącego Piotra: Cherubin, Adam (także w imieniu małoletniego wnuka pozostałego po synu Pawle); Jan – syn nieżyjącego Stanisława Jurkowicza; Florian wraz z małoletnim bratem Piotrem – synowie nieżyjącego Jana (Chrzczonowicza); ponadto synowie nieżyjącego Jana: Hieronim i Leonard (ten ostatni był na służbie, a przysięgę w jego imieniu złożył Hieronim); synowie nieżyjącego Wojciecha: Adam (także w imieniu swego brata) oraz Krzysztof z Bajek Zalesia i Kazimierz Bajkowski¹¹.

Ważnym dochodem Bajkowskich w 1557 r. było bartnictwo w lasach knyszyńskich¹². W 1580-1581 r. do Bajkowskich herbu Lubicz należało 9,75 włók uprawianych przez poddanych osadzonych na czynszu, 9 włók uprawianych przez poddanych za pańszczyznę i 29 zagrodników:

- Cherubin Bajkowski – 0,25 włóki osiadłej, 3 ogrodników rolnych, 1 bez roli,
- Jan Jurkowicz – 0,5 włóki osiadłej, 4 ogrodników rolnych,
- Sebastian Bajkowski – 4,5 włóki osiadłej, 4 ogrodników rolnych (w Bajkach Zalesiu i w Zblutowie),
- Mikołaj i Krzysztof Bajkowsy, bracia – 2,5 włóki szlacheckiej,
- Adam i Michał Bajkowsy – 2 włóki szlacheckie (opłacili pobór przez Sebastiana Bajkowskiego),
- Jakub Bajkowski – 1,5 włóki osiadłej, 4 ogrodników rolnych,
- Jan i Szymon Bajkowsy – 2,5 włóki szlacheckiej,
- Nikodem i Szymon Bajkowsy – 2,5 włóki osiadłej, 8 ogrodników,
- Adam Piotrowicz Zawist – 5 ogrodników rolnych (płacił przez Wojciecha Szorca),
- Leonard Bajkowski, syn nieżyjącego Jana – 2,5 włóki szlacheckiej,
- Stanisław Brzozowski – z 0,25 włóki osiadłej, 1 ogrodnik rolny,
- Leonard Bajkowski opłacił wówczas ponadto podatek od 1 włóki szlacheckiej w Chojnowie, a w imieniu Stanisława Bajkowskiego z Moniek z 3,5 włók osiadłych opłacił pobór Mikołaj Niereski.

W 1590 r. w Bajkach naliczono 10 włók szlacheckich, 5 włók osiadłych, 10 ogrodników¹³.

W 1588 r. Piotr Bajkowski tytułowany był cześnikiem podlaskim¹⁴.

7 maja 1619 r. wspomniany był Stanisław, syn nieżyjącego już Jana Bajkowskiego z Bajek Starych i Bajek Zalesia¹⁵.

6 kwietnia 1621, Piotr Chrzczonowicz Bajkowski, syn Jana, dziedzic na Bajkach Zalesiu dał swemu synowi Pawłowi połowę majątku nieruchomego – *grunty we wszystkich trzech polach wraz z domem w polu średnim, przy granicy Szorcowej, a synowi Marcinowi drugą połowę dóbr*¹⁶.

Wybitnym przedstawicielem tej rodziny był Jan Baykowski z Bajek Zalesia herbu Lubicz, doktor obojga praw, syn Sebastiana i Doroty Borkówny, bp tytularny enneński. Otrzymał w 1619 r. kanonikat katedralny poznański, a w 1626 r. archidiakonię śremską. Był zarazem od 1619 r. kanonikiem gnieźnieńskim, od 1626 r. plebanem w Śremie i w Buku, od 1626 r. prebendarzem altarii katedralnej i kanonikiem warszawskim, od 1630 r. kanclerzem, wreszcie od 1626 r. bp sufraganem poznańskim. Zmarł 20 października 1650 r. w Gnieźnie. Książki z jego biblioteki powędrowały do Akademii Lubrańskiego w Poznaniu. Bratankiem bpa Jana Baykowskiego był kanonik poznański ks. Wojciech Baykowski, któremu stryj zapewnił dożywotni patronat ufundowanej przez siebie mansjonarii przy katedrze poznańskiej. Biskup testamentem legował* katedrze m.in. kapę bogatą złocistą w kwiaty z listwami i szkaplerzem z tureckiego tabinu, 2 obrazy haftowane na aksamicie, welon i różne pontyfikacja. Były one ozdobione herbem Lubicz Baykowskich¹⁷.

BAJKI ZALESIE

W 1629 r. z Bajek Zalesia podatek płacili: Piotr syn niegdyś Cherubina i Stefan Bajkowski z *inszemi cześnikami z poddanych 46*. Z kolei w 1635 r. opłacał podatek Sebastian Bajkowski, komornik ziemi bielskiej z *czeńnikami swemi z poddanych 46, a Jan niegdyś Cherubina z domu na półwłóczku*¹⁸. Sebastian Bajkowski komornikiem ziemi bielskiej był jeszcze 28 stycznia 1640 r.¹⁹

W 1727 r. majątek Bajki Zalesie po wdowie Konstancji z Bajkowskich Felicjanowej Skrodzkiej wojewodzinie łomżyńskiej przeszedł na własność bliskich jej koligatów – Karwowskich. 6 lutego 1769 r. w aktach kościoła

* ofiarował.

trzciańskiego jako właścicieli wskazywano Pawła Karwowskiego i sukcesorów pani Andrzejowej Karwowskiej. Jeszcze 10 lutego 1783 r. Bajki Starawieś i Bajki Zalesie były własnością Pawła Karwowskiego podkomorze-go bielskiego i innych szlachty²⁰. Z kolei 12 marca 1794 r. właścicielem był Franciszek Karwowski herbu Pnieja, szambelan JKM²¹.

3 maja 1804 r. od szambelana Franciszka Karwowskiego nabył Bajki Zalesie z przyległościami Bajki Starawieś i Wiszowate – Melchior (Kacper Melchior Baltazar) Ołdakowski, syn dziedzica sąsiednich Szorc Krynic. Ten od 1800 r. ożeniony był z Rozalią Rukiewicz z majątku Hożna pod Narwią²². Pełnił ważne funkcje społeczne. W latach 1793-1795 był sędzią ziemskim bielskim. W 1793 r. był posłem na ostatni, rozbiorowy sejm Rzeczypospolitej w Grodnie. Jego biografista Marek Bajkowski pisał o nim, jego potomstwie i dziejach siedziby dworskiej w Bajkach Zalesiu:

W czasach istniejącego na prawach guberni, utworzonego w 1807 r. obwo-du białostockiego, Melchiora wybrano konsyliarzem czyli radcą ze szlachty, departamentu pierwszego (zatem kryminalnego) sądu głównego obwo-du białostockiego (1812,1814). Wreszcie będąc bardzo popularnym wśród szlachty od 1817 aż do 1837 r. przez wiele trienów, czyli trzechleci, wybierano go marszałkiem szlachty powiatu białostockiego, głową lokalne-go ziemiaństwa...

Melchior Ołdakowski ożeniony był z Rozalią Rukiewicz herbu Hipocentaurus i zamieszkiwał stale w majątku Bajki Zalesie. Tam też przycho-dziło na świat jego potomstwo: (...). Szanowany i wybitny jako obywatel Melchior Ołdakowski przed śmiercią zapewne zrezygnował z marszałko-stwa na rzecz młodszego brata Wojciecha Wilhelma i 17 maja 1838 r. ze starości zmarł, jako wdowiec we dworze Bajki Zalesie.

Majątność Bajki po nim odziedziczył syn Seweryn Ludwik Józef kapitan wojsk rosyjskich, emerytowany w 1841 r. i miał z Anny Bartochowskiej herbu Rola potomstwo: Aleksandra, Władysława, Feliksa Karola, Felicję Roza-lię oraz Karolinę zamężną Bartochowską. Z nich Feliks Karol (stale Karol) ur. 21 I 1841 r. we dworze Bajki, odziedziczył tę majątność. (...) Na koniec, ostatnim z Ołdakowskich, właścicielem Bajek Zalesia z przyległościami zo-stał wspomniany Jan Szczęsny, który w 1909 r. zaślubił pannę z bogatego domu Konstancję Marię Józefę Fudakowską herbu Dołęga (ur. w Warszawie w 1886 r., córkę Zygmunta Joachima i Kazimiery z Lempickich). Żona nie chciała mieszkać stale w Bajkach zatem „chadzali dzierzawami”. W Bajkach narodzili się im: Lech i Maria i Barbara Maria Marcelina, która poślubiła Ja-

na Nepomucena Psarskiego, a potomstwo ich żyje do dziś w Ameryce Południowej.

Bajki Zalesie nabyła Bajraszewska, która je parcelowała.

Resztę zakupił Zajewski. Dwór z gruntami sprzedadała po śmierci ojca Laura Zajewska drobnym szlachcicom.

I ku grozie, stary i spory drewniany dwór z 1775 r. rozjechany został w 1962 r. sypczaczem. Ze scyłkowego baroku pozostała jedynie przydworska kapliczka murowana, sklep czyli loch kamienny, kilka drzew oraz nowszy, bo sadzony przez Zajewskiego zdziczały dziś żywopłot z bzu, oddzielający resztówkę od wsi Bajki Zalesie zamieszkałej głównie przez włościan, potomków poddanych Oldakowskich. I tak zniszczał przedostatni dwór w parafii trzciańskiej²³.

Część gruntów majątku Bajki Zalesie (ok. 131 ha) były własnością rodzony siostry Melchiora Oldakowskiego – Joanny Dziekońskiej. Jej mąż Henryk Władysław Dziekoński „przymusowo sprzedał” w 1867 r. ten dział majątkowy Aleksandrowi Michajłowowi. W 1886 r. właścicielem części majątku Bajki Zalesie był nadal Aleksander Michajlov, który posiadał tam 132 dziesięciny gruntów. Później dokonał rozsprzedaży majątku. Znaczniejsze grunta nabyli Sarosiekowie – pisał Marek Bajkowski – szlachta niewylegitymowana, do połowy lat 80-tych [XIX w.] tytułowani w metrykaliach „dworjanami”, potem mieszczanami miasta Kuźnicy pod Sokółką z tamtych stron przybyli. Grunta od Michajłowa nabył Jan Sarosiek, ożeniony ze Stefanią Głębocką. Wnuk jego Józef ożeniony był z Zofią Niewiarowską córką Konstantego i Kazimiery z Hermanowskich. Panią tą (zm. 21 XI 1990) miałem przyjemność poznać w Bajkach Starych²⁴.

BOGUSZEWO cerkiew św. Praksedy

We wsi zbudowano cerkiew ruską pw. św. Praksedy Męczennicy. Widok boguszeowskiej cerkwi zapewne z 1561 r., utrwalony został na mapie południowo-wschodniej granicy dóbr goniądzkich zatytułowanej trzecie pole boguszeowskie²⁵. Współcześni nam mieszkańcy tej wsi zgodnie z tradycją wskazują miejsce posadowienia cerkwi, na końcu wsi (od strony Trzcianego), gdzie obecnie znajduje się remiza strażacka.

W 1571 r. wspomina się o fakcie, że odbywał się tam w dniu św. Szymona Judy licznie odwiedzany odpust. W czasie tej religijnej imprezy odbywał się jarmark. Targowe z niego dostarczało od 15 do 20 gr. W 1571 r. stwierdzono, że pop ruski z Boguszeowa miał swój obrub w sąsiedztwie

wsí Krasowo (dziś Leownie), a wśród gruntów wsí Boguszewo była 1 włóka popa ruskiego wolna od powinności dworskich²⁶. W 1580 r. zapisano w rejestrze pogłównego: *Boguszewo, pop ruski od cerkwi zł 1, włók osiadłych 1*²⁷.

Stan cerkwi boguszewskiej musiał być w latach 1773-1788 w tak opłakany m stanie, że wizytatorzy unickiego dekanatu podlaskiego wcale do niej nie dotarli i nie opisali. Jedynie 27 maja 1785 r. wizytator Bazyli Gutorski stwierdził: *przybywszy do cerkwi knyszyńskiej i boguszewskiej, ale w rzeczywistości odwiedził jedynie cerkiew w Knyszynie. Cerkwie w Knyszynie i Boguszewie obsługiwał jeden ksiądz unicki Grzegorz Morozowicz. Knyszyńską plebanię unicką wizytator zastał po pożarze, a więc odnotował: o wyerygowaniu cerkwi nowej żadnego początku nie ma... Co do zabudowania [prezbiter] początki poczynił po pogorzeli sku, jako to chlew, od sążni sześciu i drugiego połowę sążni 4. Przeto zaleca się i teraz serio, aby... o cerkiew nową u JW. kolatora dopraszał się*²⁸. Kolatorami byli od 1570 r. królowie polscy²⁹. Jeszcze w 1804 r. cerkiew knyszyńska, która była w opłakany m stanie techniczny m, miała być rozebrana, a na jej miejsce planowano przenieść cerkiew z Topilca³⁰. Jeszcze w 1820 r. odnotowano, że w parafii trzciańskiej *znajduje się cerkiew uniatska, we wsí Bohuszewie*³¹. Najwidoczniej zamiast cerkwi z Topilca po 1820 r. przeniesiono do Knyszyna cerkiew z Boguszewa. Ks. Cyganek, kronikarz kościoła knyszyńskiego odnotował, że *cerkiew pw. św. Praksedy z Boguszewa przeniesiona została do Knyszyna i umieszczona na cmentarzu parafialny m cmentarny m w Knyszynie (przy drodze do Krypna). Została rozebrana w 1941 r.*³²

Cerkwi boguszewskiej po przeniesieniu do Knyszyna nie ustawiono przy ul. Białostockiej, na dawnym cerkwisku, ale na cmentarzu unickim urządzonym przy trakcie do Tykocina, w pobliżu Knyszyna Zamku. Najwidoczniej stąd najłatwiej było obsługiwać obie unickie parafie: boguszewską i knyszyńską.

*Odległość Boguszewa od Knyszyna sprawiała, że następowały zaniedbania w duszpasterstwie zamieszkałych tam unitów. 25 listopada 1789 przed unickim Konsystorzem toczyła się sprawa przeciwko parochowi boguszewskiemu o nie dokonanie pogrzebu dwuletniego zabitego dziecka*³³. W 1804 r. cerkiew bogusze wska była jeszcze w Boguszewie, a odnotowano jako znajdującą się w unickim dekanacie białostockim³⁴.

W aktach metrykalny ch parafii rzymskokatolickiej w Trzcianny m często występuje prezbiter greckokatolickiej cerkwi w Boguszewie³⁵.

W 1783 r. pleban rzymskokatolicki w Trzeciannie stwierdził, że we wsi Boguszewie, należącej do starostwa knyszyńskiego, funkcjonuje cerkiew unicka, *w której jest prezbiter ritus graeci, który ma dla siebie fundusz przyzwoity dla żywności, ale parafii żadnej nie ma*³⁶.

Prezbiterzy cerkwi w Boguszewie:

Ks. Jan Kostecki, wzmiankowany jako paroch cerkwi boguszewskiej w 1683 r.

Ks. Prokop Romanowski wspomniany w 1722 r.

Ks. Antoni Romanowski, wspomniany w latach 1729-1771. W 1748 r. chrzczył w kościele katolickim w Trzeciannie swego syna Wojciecha.

Ks. Atanazy Łopuchowski, wzmiankowany w 1774 r.

Ks. Jan Kraskiewicz vel Kraszkiwicz od 1822 r. prezbiter cerkwi knyszyńskiej i boguszewskiej (syn Szymona i Marianny po Józefie z Gogolewskich), wdowiec, zmarł w wieku 63 lat. Został pochowany na cmentarzu św. Marka w Knyszynie 4 marca 1831. Zostawił córkę Katarzynę. Pogrzebał go ostatni prezbiter knyszyński i boguszewski ks. Stanisław Żebrowski.

Ks. Stanisław Żebrowski był ostatnim unickim prezbiterem w Boguszewie i Knyszynie. Wzmiankowany był 4 marca 1831 r.³⁷

BOGUSZEWO młyn

Młyn na strumieniu Boguszewku w Boguszewie wzmiankowany był już w 1494 r.³⁸ W 1571 r. młyn ten obsługiwał Piotr Mielnik. Młynarz trzymał półwłóczek gruntu wśród pól kmiecych wsi Boguszewo: *W tej wsi młyn jest i staw na rzece Boguszowce, dzierży go Piotr młynarz. Ma k niemu półwłóczek, który jest między poddanymi z którego pierwszej płacił, ale jakoż go na ciesielną robotę obrócono, tak mu pani była czynsz odpuściła. O czym niżej, gdzie młyny pisano*³⁹.

BOGUSZEWO wieś

W 1571 r. wieku liczyła 30,5 włóki. Z tego 1,5 włóki służyły bojarom Czokoldom, 3 włóki były wójtowskie i należały do Macieja Siekluckiego, zaś 1 włóka znajdowała się w posiadaniu popa ruskiego miejscowej boguszewskiej cerkwi. We wsi mieszkali kmiecie: Joško Ignatowicz, Cimon Hryniewicz, Niczko Hryniewicz, Paweł Mańkiewicz, Ihnat Świec (czyli szewc), Turkowa wdowa, Iwan Koreniewicz, Mańko Mistroń, Jan Łuk, Olichwier

Sanczewic, Marcin Drabarewicz, Szymanowa wdowa, Krzyś Paszkiewicz, Malei Onańczyc, Karp Giniewicz, Trochim Sieńkiewicz, Kościuk Moisiejewicz, Denis Arczymowicz, Onton Arczymowic, Marcin Koleśnikowic, Andrzej Chomic, Janko Mikulic, Niścier Mikulic, Szymon Sidrowic, Michno Arczymowic, Dziemid Kononowicz, Staś Kosowicz, Oleksiei Cierechowicz, Sierhej Małoszkiewicz, Hryn Koleśnik, Szymanowa wdowa, Trochym Malejewicz, Sieńko Sóika, Andrzej Sobaka, Chwiećko Soroka, Sidór Oliszkiwicz, Harus Oliszkiwicz, Jurko Mankiewicz, Waśko Hawryłowicz, Stecowa, wdowa, Markowa, wdowa, Kuźma Hawryłowicz, Wasiel Chwiećkiewicz, Pierchuc Liszczyc, Roman Szczekiewicz, Ostapko Marciszewic, Sidór Sóiczyc, Dymitr Huścycz, Iwan Markiewicz, Iwan Markiewicz, Woitkowa, wdowa, Olekszy Gotowic, Omieliam Ileszewic, Roman Malejewicz, Bartosz Latosek, Wasiel Chwiećkiewicz, Iwan Gotowicz, Chyc Kozłowic, Szymanowa wdowa, Maniec, Hawryło Ołtuszewic, Marciszowa wdowa, a także bojarzy Panas Czokołda, Łukaszowa Czokołdowa.

42 woły i 21 koni, które hodowali kmiecie z Boguszewa służyły do prac polowych oraz transportowych, 41 krów dostarczało mleka.

Nie wszystkie włóki miały swych właścicieli, choć były zasiane⁴⁰.

BOGUSZEWO wójtostwo

Najdawniejsza wzmianka pochodzi z 22 lutego 1494 r., gdy król Aleksander dał w Grodnie Andrzejowi Niewierowiczowi przywilej na wójtostwo boguszewskie, w trzech wsiach: Niewiarowie, Trzeziannem i Przytulance. W skład uposażenia wójtowskiego weszły grunty w Boguszewie po starożytnym młynie na strumieniu zwanym Boguszewek⁴¹.

Kolejnym wójtem boguszewskim był Leonard Niewierowski, ożeniony z Heleną Zielepuzanką⁴². W 1529 r. Leonard wraz z bratem Zygmuntem figurują jako pierwsi na liście szlachty goniądzkiej i rajgrodzkiej w procesie przeciw Radziwiłłom. Wójtostwo jednak utrzymało się w rękach tej rodziny. Stało się to za sprawą owdowiałej Heleny, córki Jerzego Zielepuchy i Krystyny. Wyszła za mąż po raz wtóry za Macieja Siekluckiego. 5 grudnia 1547 r. podpisana została intercyza małżeńska⁴³.

Maciej Sieklucki uzyskał 6 sierpnia 1547 r. w Goniądzu przywilej na wójtostwo boguszewsko-trzeziannańskie. Właściciele Goniądza Petronela Radziwiłłówna i Stanisław Dowoyno podkreślali, że Maciej Sieklucki był od wielu lat oddanym sługą. 25 maja 1551 r. przedłożył przed Urzędem Ziemskim w Surażu swój przywilej wójtowski. Czytamy w nim, że wójtostwo za-

łożone było przez przodków. Jedna jego część znajdowała się w Trzeizanne. Mieszkało tam 4 ogrodników wójtowskich. Druga część znajdowała się w Boguszewie. Tam do wójta należały 4 włóki ziemi (66 ha), oraz zaścianki zwane Kąty – jeden przy granicy dóbr Niewiarowo, a drugi nad rzeczką Boguszówką. Tam też usytuowany był młyn, od dawna będący własnością wójtów boguszewskich. W zaścianku przy młynie nad Boguszówką zamieszkiwali kmiecie wójtowscy. Macieja Siekluckiego zobowiązano do sądzenia spraw poddanych, a także do stawania konno w poczcie wojennym właścicieli dóbr ziemskich Goniądź⁴⁴.

Po śmierci Petroneli Radziwiłłówny Dowoynowej Maciej Sieklucki zwrócił się o potwierdzenie swych wójtowskich praw i uposażeń do kolejnej właścicielki dóbr goniądzkich – Anny Radziwiłłówny Kiszczyny. Ta 24 czerwca 1566 r. w Starej Wsi koło Węgrowsa wystawiła następny przywilej na wójtostwo boguszewsko-trzeizanne. W dokumencie stwierdziła, że wójtostwo ma pozostawać dziedzicznie w rękach rodziny Siekluckich, a po dożywotniej posesji Macieja, ma kolejnym wójtem boguszewsko-trzeizannekim być nie kto inny, tylko jego syn Wojciech Sieklucki. Zwracała w akcie tym uwagę na fakt, że Maciej Sieklucki swoje wierne służby spełniał już ojcu Mikołajowi Mikołajewiczowi Radziwiłłowi (zm. 1522) i siostrze Petroneli Dowoynowej, *potym też i mnie samej czynił i wyrządzał i do dzisiejszych czasów czynić nie przestawa*. Motywem nadania była więc *chęć jemu tych służb jego pocziwą nadgodę uczynić, jako przystoi słudze dobremu*. Akt z 1566 r. połączył wójtostwo boguszewskie z wójtostwem kołodziejskim (z 4 włókami w Kołodziejach, 7 włókami w Masiach i Mejlach, łąkami na Dobarzu, 1 włóka Mońkowską, folwarkiem i 4 ogrodnikami). Ponadto dołączono do tego 5 włók bojarskich obrubu Woytki. Maciejowi Siekluckiemu zezwolono na zbudowanie karczmy i browaru i wolny mlew zbóż w dwu młynach boguszewskich. Umożliwiono mu wolny połów ryb w stawach młyńskich *w rybne dni wszelaką siecią rzeczczą* na własne potrzeby.

Anna Radziwiłłówna Kiszczyna w swym dobrodziejstwie poszła znacznie dalej. W 1566 r. zdjęła z Macieja Siekluckiego obowiązki sędownicze i wojenne, a różne uposażenia: włóki folwarczne, chłopskie, bojarskie, wójtowskie, itd. *złączyła w jedną całość: wespół w jedno złączamy tym prawem, albo przywilejem umacniamy, i tymi wójtostwy wyżej mianowanemi pospołu jednym prawem, wyjmując go z wójtowskich posług na ziemską służbę obracam. A już nie powinien będzie czynić i wyrządzać żadnych powinności wójtowskich z tych imion, ode mnie danych i w jedno złączonych*

przywilejem moim, jedno ziemską służbę służyć mnie i potomkom moim dwiema końmi, na wieczne czasy, daję daruję wiecznie i na wieki temu przereczonemu Maciejowi Siekluckiemu, a po zejściu jego, nikomu inaczemu, jedno synowi jego Wojciechowi Siekluckiemu i potomkom jego wiecznie i na wieki. Tak iż ja i potomkowie moi, żaden mu tego odjąć nie mają, ani go ma wyciągać na żadne insze służby i dochody sobie pożyteczne, jedno według tego przywileju ode mnie danego: I wolno to mu będzie dać, darować, sprzedać zamienić, jako swe własne i ku lepszemu swemu pożytku obrócić, tak jako on, albo potomkowie jego sobie wymyślić będą mogli z tymże prawem i wolnością, jako on ma sam dane ode mnie⁴⁵.

W 1567 r. Maciej Sieklucki z majątku Czechowizny, Kramkówki i Dolistowa, przy swoim synu wysłał na pospolite ruszenie szlachty przy swoim synu Mikołaju wysłał swoje sługi Szczęsnego Kamieniowskiego i Wojciecha Sasinowskiego oraz dwóch drabów z mieczem i rohatyną⁴⁶.

26 sierpnia 1568 r. Zygmunt August wziął od Macieja Siekluckiego wieś Czechowiznę zwaną też Strzeżewo (30 włók) z młynem i stawem na rzece Nereśli zwanym Ruda, otrzymane z zamiany z Anną Radziwiłłówną wojewodziną witebska, właścicielką dóbr goniądzkich, grunta w Dolistowie (5 wł. i 17 m.) i łąki. W zamian za to otrzymał on wsie Solistówkę i Wólkę koło Rajgrodu⁴⁷.

Kiedy w 1570 r. majątność goniądzką wcielono do dóbr własnych króla Zygmunta Augusta, nie chciano uznać praw własności do zaścianku przy młynie w Boguszewie, gdzie mieszkali ogrodnicy – poddani Siekluckiego. Dlatego też w 1571 r. inwentujący starostwo goniądzkie stwierdzili: *W tej wsi młyn jest i staw na rzece Boguszowce, dzierży go Piotr młynarz... Ma k temu i ogród, ale pan Sieklicki swem go być powieda.*

Akt Anny Radziwiłłówny Kiszczyny z 1566 r. mówił o zwolnieniu Siekluckiego od stawania w jej poczcie wojennym z Goniądza. Wobec faktu, że Goniądz przestał być jej własnością prywatną, a stał się własnością Zygmunta Augusta uznano, że zwolnienie nie obowiązuje. W 1571 r. stwierdzono więc: *są pana Siekluckiego wioski trzy, służy z nich wojenną: jedną zowią Woiszki, drugą Masie, trzecią Maity z Mieszkuciem, jest tego o 15 włók.* Podobnie z dwóch włók zwanych Sakowizna, położonych w zaścianku przy gruntach wsi Krasowo Maciej Sieklucki obowiązany był w 1571 r. odbywać służbę wojenną. W 1571 r. tenże inwentarz wykazał w Boguszewie 3, a w Trzeciannem 1 włókę wolną od opłat na wójtostwo, należące do Macieja Siekluckiego. Do wójtostwa boguszewskiego należało też 10 włók łąkowych

na nadbiebrzańskich Bielach, w uroczysku zwanym Ihnatowo. Koszono tam rocznie 10 stogów siana. W 1571 r. również ten obszar należał do Macieja Siekluckiego. Poza tym w samym mieście Goniądzu Maciej Sieklucki zajmował dom dworski przy Nowym Rynku, również wolny od podatku. Pewnie tam w Goniądzu również stale rezydował⁴⁸.

Akt stał się w Dworze Raygrodzkim KJM 16 dnia miesiąca listopada roku bożego 1571.

Przed ur. Marcinem Dulskim starostą rajgrodzkim a augustowskim etc.

Stanąwszy właśnie i oblicznie szl. Maciej Siekluczki, będąc zdrowy na ciele i na umyśle, jawnie i dobrowolnie wyznał:

Iż dał i darował włókę we Trzcianym, wiecznie i na wieki szl. Wojciechowi Siekluckiemu synowi swemu, na której siedzą poddani, na imię Jan Baran i drugi Jan Kowalowicz. A to dlatego, pomniąc też na to, iż ten szl. Maciej Sieklucki przemieniał włókę tego to szl. Wojciecha Siekluckiego syna swego, macierzystą, w Dolistowie do JKM. Którą włókę szl. Wojciechowi Siekluckiemu wolno będzie dać darować, przemieniać i na swe dobre pożytki obrócić. I ten zapis wolno onemu będzie przewieść do ksiąg, do których on będzie chciał dla lepszej wiary i świadomia pieczęć swą do tego wypisu z ksiąg moich Raygrodzkich Dwornych przycisnąć rozkazałem⁴⁹.

W 1576 r. na włóce wójtowskiej w Trzciannem mieszkał poddany Matys Piotrowicz, który spełniał obowiązki sędownicze. Tego roku zdarzył się w Trzciannem pożar i zabudowania na siedlisku tego poddanego się spaliły. Jednocześnie odnotowano, że do wójtostwa boguszewskiego w 1576 r, należała już nie jedna, a dwie włóki gruntu⁵⁰.

BOGUSZEWO klucz wsi

11 stycznia 1762 r. Paweł Tadeusz Czapski, wojewodzie pomorski, pożyczyl u J. K. Branickiego z Białegostoku kwotę 28 045 zł pod zastaw Klucza Boguszewskiego, należącego do starostwa knyszyńskiego⁵¹.

BOGUSZEWO – okolica szlachecka

22 czerwca 1674 r. w Boguszewie (dziś Boguszewo Kolonia?) mieszkali dwaj bracia Andrzej i Paweł Hryniewiczzy wraz ze swą macochą i kucharką. Odrębny dział szlacheckich dóbr Boguszewo stanowił wówczas wła-

sność Rozniatowskich. Stefan Rozniatowski z żoną i dziewczką opłacili należne pogłówne szlacheckie. Prócz tego uścili podatek od swych ogrodników – Olichwiera i Macieja z żonami⁵².

BOGUSZKI

O dawności osadnictwa w Boguszkach świadczy cmentarzysko przy drodze do Trzeziannego, wspomiane przez kroniarza kościelnego ks. Kazimierza Cyganka, który pisał: *koło wsi Boguszki, tuż przy drodze do Trzeziannego deszcz często wyplukuje z ziemi kości ludzkie*⁵³.

W 1529 r. w procesie przeciw Radziwiłłom z Goniądza występował Mikołaj Mroczek wraz ze swymi krewnymi i z braćmi Jakubem i Piotrem z Boguszek i z Mroczek-Kamionki⁵⁴. Ponownie w 1536 r. ciż sami zaświadczyli w procesie królowej Bony z Radziwiłłami⁵⁵. 27 marca 1543 dokonano rozgraniczenia wsi Boguszki od Mroczek-Kamionki, Kulesz i Chojnowa. Granicą własności m.in. płynęła rzeczka Kamionka. Rozdzielono też łąki na Bielach Dobarskich⁵⁶.

W 1567 r. na wojnę z Moskwą wyruszyli z Boguszek Paweł Stanisławowicz i sługa Rafała Mikołajewicza⁵⁷. W 1569 r. przysięgę na wierność królowi i Koronie Polskiej złożyli z Boguszek: Sebastian syn Jakuba i Jan syn niegdyś Piotra⁵⁸.

W 1571 r. w Goniądzu przy Nowym Rynku usytuowany był dom Boguszków, a obok niego na sąsiedniej parceli znajdowało się siedlisko Michała Boguszka⁵⁹. Michał Boguszko herbu Dąbrowa w r. 1581 wycisnął swą pieczęć za Pawła Domanowskiego przy opłacie pobory ze wsi Kulesze. Jan Boguszka w tym samym roku opłacił pobór ze wsi Boguszki z 5,25 włók szlacheckich, a Andrzej Mroczek z Boguszek wniósł pobór z 1 włóki osiadłej oraz od swego brata Rosławan z 0,5 włóki osiadłej⁶⁰.

Boguszki zawsze znajdowały się w parafii trzezińskiej. W 1615 r. Boguszki dawały plebanowi dziesięcinę pieniężną – 5 zł polskich.

22 czerwca 1674 r. dwór Boguszki był własnością Łukasza Karwowskiego, który w nim mieszkał z żoną, kucharką i 2 parobkami. Posiadał ponadto 7 zagrodników: Jarosz z żoną, Marcin Popko z żoną, Szymon Nastawny z żoną, Wawrzyniec z żoną, Piotr Popko z żoną, młynarz z żoną, Jakub z żoną. W Boguszkach były też wówczas inne działy szlacheckie. Rejestr wówczas spisany wyszczególniał: pan Jan Mocarski z żoną, pan Franciszek z żoną, pan Aleksander Karwowski z żoną, dziewczka luźna, pan Paweł Boguszko z żoną, pan Maciej Mroczek z żoną, parobek

i dziewczka luźna, pan Paweł Boguszko z żoną, pan Maciej Mroczek z żoną, pan Maciej Moczarski z żoną⁶¹.

Również w 1676 r. większy dział własnościowy stanowił własność Łukasza Karwowskiego, który wówczas posiadał 4 poddanych. Inni mieszkańcy tej wsi w tym roku to: małżeństwa Franciszka Milewskiego, Jana Moczarskiego, Aleksandra Karwowskiego, Macieja Mrocza, Wojciecha Mrocza, Macieja Moczarskiego, Moniuszków. Samotnie mieszkał Wojciech Boguszka i pani Podolecka oraz *ludzie luźni*: Eliasz i Tekla⁶².

W 1784 r. pleban trzciański odnotował należącą do jego parafii wieś: *Boguszki szlachecka, na północ ku wschodowi letniemu, od kościoła pół mili wielkie*.

Wśród zaścianków drobnoszlacheckich skonfiskowanych za udział w Powstaniu Styczniowym i przeznaczonych pod kolonizację rosyjskich chłopów znalazł się m.in. majątek w Boguszkach⁶³.

W 1886 r. mieszkańcy wsi Boguszki uprawiali 100 ha ziemi (91,25 dziesięciny). Poza tym Andrzej Mroczek mieszkający na kolonii tej wsi uprawiał 17 ha gruntów ornych, ponadto posiadał 5 ha lasu i 22 ha nieużytków.

BRZEZINY STRUBICZÓW – patrz GIEŁCZYN

CHOJNOWO

Mikołaj syn Jakuba *de Chojnowo* w 1497 r. brał udział w wyprawie wołoskiej króla Jana Olbrachta, zaznaczono przy tym w spisie, że był właścicielem barci⁶⁴. 14 października 1512 r. przed aktami wąsoskimi występowali szlachetni Jakub i jego syn Mikołaj z Chojnowa⁶⁵.

27 lutego 1543 r. sąd podkomorski ziemi bielskiej dokonał rozgraniczenia dóbr szlacheckich Chojnowo od dóbr Kamionka Mikołaja Mrocza. W rozgraniczeniu wzięli udział właściciele gruntów w Chojnowie: stary Marcin Chojnowski, Bartłomiej, Stanisław, Marcin, synowie niegdyś Wawrzyńca Chojnowskiego, Augustyn, Stanisław, Maciej, Trojan niegdyś Aleksego Chojnowskiego, Mateusz i Abraham synowie niegdyś Aleksego Chojnowskiego, Jan i Stanisław synowie Józefa Bajki, Wojciech Milewski, Stanisław Żołnierz Wiszowaty i wielu innych współwłaścicieli z Chojnowa. Ustalono, że narożny węgiel graniczny znajduje się zaznaczony na sośnie, w miejscu, gdzie dobiega granica wsi Boguszki, rubież biegnie aż do łąki zwanej Warchołowa, skąd kieruje się do sadzawki plebana trzciańskiego księdza Macieja. Na Warchołowie spoty-

kały się granice dóbr Chojnowo, Kamionka (Mroczi) i kościelnej osady młyńskiej na Dobarzu⁶⁶.

W 1629 r. podatek opłacili z Chojnowa: *Wojciech niegdyś Stanisława, Jakub, Wojciech, Paweł, Adam, Jan z inszemi cześnikami z domów na włókach 6,5*⁶⁷.

22 czerwca 1674 r. należny podatek pogłównego opłacili z Chojnowa: *pan Jakub Chojnowski z żoną, pan Wojciech Chojnowski z żoną, syn, córka, parobek, kucharka – osób 6, pan Paweł Pisanka z żoną, pan Marcin Pisanka z żoną i brat, pan Wojciech Chojnowski z małżonką, (u tegoż parobek, kucharka, osób chłopskich 9) Zofia Pawłowiczowa z synem, pani Iwicka (u niej parobek i dziewczeczka), pan Józef Chojnowski z żoną – osób 2, Mateusz Milewski z żoną (i parobek), pan Aleksander Szorc z żoną, synów 2, kucharka (u tegoż kucharka i chłopskich osób 7), Piotr Szadkowski z żoną, pan Jerzy Milewski z żoną, Marcin Mordesz z żoną*⁶⁸.

CZEKOŁDY

W 1529 r. w Wilnie Jan Mikołajewicz Radziwiłł podczaszy nadworny litewski dał Tymoszowi, Fiodorowi i Sakowi Czokołdom przywilej zatwierdzający wieczyste posiadanie dóbr ziemskich. Radziwiłł stwierdził, że Czokołdowie posiadali dobra te z mocy przywilejów monarszych: Aleksandra Jagiellończyka i Zygmunta I. Służyli wiernie służbę ziemską jego ojcu – Mikołajowi Radziwiłłowi, właścicielowi dóbr goniądzkich w latach 1509-1522, a później jemu samemu. Jako szlachta pieczętowali się herbem Kuczaby albo Paprzyca⁶⁹. Czokołdowie byli z pochodzenia bojarami ruskimi. To m.in. dla nich wzniesiono w sąsiedniej wsi chłopskiej – Boguszewie cerkiew ruską.

Potwierdzenie własności oraz status bojarski Czokołdów spowodował, że nie spotykamy ich wśród świadczących przeciw Radziwiłłom w procesie z lat 1529-1536.

W 1571 r. terytorium, które otrzymali Czokołdowie położone było w dwóch obrubach – pierwszy obejmujący 4,5 włóki ziemi przy wsi Boguszewie oraz 5 włók orných, a ponadto 1 włókę lasu i łąk przy wsi Zalesie. Ponadto wdowa po Łukaszu Czokołdzie *na bojarstwo* posiadała wolne od podatków i innych powinności włóki we wsiach chłopskich – Boguszewie 1,5 i w Zalesiu 0,5 włóki. Inny przedstawiciel tego rodu, mimo swego bojarskiego pochodzenia, obrabiał chłopski półwłóczek we wsi Boguszewie.

Panas Czokołda tak jak i pozostali chłopci z tej wsi, musiał na równi z nimi płacić Radziwiłłom należności⁷⁰.

DOBARZ – osada młyńska kościoła trzciańskiego

20 stycznia 1501 r. w Wilnie Aleksander Jagiellończyk, wielki książę litewski, na prośbę Bartłomieja, plebana w Trzciannem nadał kościołowi trzciańskiemu łożysko na przepływającej przez Dobarz rzece Wilamówce z prawem zbudowania na nowo sadzawki i młyna. Teren nadany plebanowi graniczył z dobrami ziemskimi Kamionka, będącymi własnością szlachcica Mikołaja Mroczi, a z drugiej strony ze smolarnią⁷¹. Z 1886 r. mamy informację, że powierzchnia gruntów pokościelnych na Dobarzu wynosiła jedynie ok. 9 ha⁷².

W XVIII w. źródła kościelne konsekwentnie podają, że dokument nadawczy króla Aleksandra Jagiellończyka na ten młyn rzekomo nosił datę w Wilnie 15 września 1504 r. W rzeczywistości król ten w tym terminie przebywał nie w Wilnie, a w Krakowie. Dokument z 1504 r. jest więc późniejszym falsyfikatem⁷³. Sfabrykowany akt wymieniał dwa uroczyska – Michaliszki i Romaniszki (dziś las i łąki Romaniska na terenie sołectwa Zubole)⁷⁴. Akt z rzekomą datą 1504 powstał w 1691 r., gdy proboszcz trzciański ks. Melchior Moniuszko procesował się Niewiarowskimi o te łąki.

27 lutego 1543 r. dokonano sądowego rozgraniczenia kościelnej własności na Dobarzu z dobrami szlacheckimi: Chojnowem, Wilamówką, Mroczkami i Boguszkami. Kopiec graniczny usypano na łące zwanej Warchołowa. Zbiegały się tam granice dóbr Chojnowo, Kamionka (Mikołaja Mroczi) i plebańskich. Obok Warchołowa znajdował się staw kościelny, będący we władaniu plebana trzciańskiego księdza Macieja. Granica biegła rzeczką Kamionką aż do Bieli Rudzyńskich, gdzie dobiegała granica dóbr Wilamówka. Wspominano ponadto o drodze biegnącej z Boguszek do Dobarza⁷⁵.

W 1571 r. stwierdzono w inwentarzu starostwa goniądzkiego: *Do tej plebanii [trzciańskiej] młyn jest i staw w puszczy Dobarzu*⁷⁶. W 1633 r. wizytator, który odwiedził kościół w Trzciannem zapisał iż w puszczy zwanej Dobarz, odległej od kościoła około 1 mili, znajduje się młyn Rymek wraz ze stawem⁷⁷.

W 1727 r. młyn dobarski dawał kościołowi trzciańskiemu dochód 50 zł⁷⁸.

W 1782 r. pleban trzciański rozpoczął przed sądami ziemskimi tykocińskimi proces ze szlachtą z Chojnowa o sporne granice swego beneficjum. W 1783 r. zanotował on, że kościół trzciański *ma staw na Dobarzu, w leśnictwie goniądzkim, o milę od plebanii zarosły... Nad tym stawem ma lasu czarnego na staj kilkanaście. Którego lasu staj kilkoro JMPP Chojnowscy sobie przywłaszczają z którymi przez rządcę terażniejszego w sądach ziemskich tykockich 1782 proces rozpoczęty, ale nieskończony... Na wyż wyrażonym stawie na Dobarzu będącym jest młyn funduszem do kościoła trzciańskiego nadany, odległy o milę ode plebanii. Z którego młynu i przy nim będącego pola, ogrodu, łąki, oprócz mliwa plebańskiego, płaci młynarz arendy corocznie po zł pol. 150⁷⁹.*

W czasie zaboru pruskiego osadę młyńską i las odebrano i przyłączono do lasów królewskich. Zaborcy zobowiązali się do dawania z tego lasu drewna potrzebnego do budowy i na opał. Jednak nie dotrzykali obietnic. W 1829 r. pleban otrzymywał stamtąd jedynie 16 sążni drewna opałowego⁸⁰.

Odebranie kościółowi Dobarza spowodowało spory graniczne pomiędzy ówczesnym posiadaczem leśnictwa goniądzkiego w Dobarzu – Stanisławem Bartochowskim, a Wilamowskim, właścicielem dóbr ziemskich Wilamowo. W związku z tym w lutym 1802 i marcu 1803 r. wykonano dwa zachowane do dziś plany spornego terytorium. Na planie wykonanym z 1802 r. oznaczono: górę zwaną Hanka, drogę do wsi Dobarz i błoto Balaiszka⁸¹.

W 1829 r. w inwentarzu kościoła trzciańskiego wspomniano, że do kościoła parafialnego i plebanów należał też *od niepamiętnych czasów na korzyść ich własną* drewniany młyn wodny, o jednym kole, położony w uroczysku Dobarz. Przy młynie był folusz do spilśniania sukna, o dwóch stępach i dodatkowym kole wodnym, a dzierżawił go szlachcic – Gabriel Janczewski. W sąsiedztwie znajdowały się mało pożyteczne grunty tej osady młynarskiej i łąka zwana Kalinowy Grąd. Inwentarz też opisywał granice dawnej osady kościelnej na Dobarzu: *Począwszy od granicy szlachty Chojnowskiej, na południe granica idzie do uroczyszcza Rutki zwanego. Od uroczyszcza Rutki zwraca się na zachód słońca, do uroczyszcza Kalinowy Grąd zwanego, rozdzielają grunta kościelne od zarośców i łąk starościńskich zwraca się granica i idzie prosto nad drogą Wilamowską do uroczyska Brzozowe Bagna zwanego. Od Brzozowego Bagna zwraca się i idzie koło lasu i zarośli szlachty Wilamowskiej pomijając trybę, przypiera do uroczyska Pietrzela zwanego. Stamtąd idzie i kończy*

się u granicy szlachty Chojnowskiej. Funduszowy las dobarski określono jako znaczny⁸².

DOBARZ – wieś królewska starostwa knyszyńskiego

W 1533 r. komisarze wysłani przez króla Zygmunta I, radzili: *Także na miejscu osady Dobarz może być lokowana wieś*⁸³.

30 czerwca 1766 r., kiedy Jan Klemens Branicki zwracał znajdującą się w jego rękach prawem zastawu część starostwa knyszyńskiego gen. Pawłowi Tadeuszowi Czapskiemu, prawnemu posesorowi tego starostwa, wymieniono wieś chłopską Dobarz. Znajdowały się tam gospodarstwa: Antoniego Domana, Wojciecha Sienkiewicza, Adama Strachela, Franka Sienkiewicza, Jakuba Franowicza. Mieszkał tam również komornik Kazimierz Łazarko. Wieś należała do folwarku królewskiego Zubole. *Zaznaczono, że wieś Dobar, drobiu nie daje i pańszczyzny nie odbywa, tylko hybernny do skarbu po zł 6 zamiast pańszczyzny płaci, i straż puszczy odbywa i do gwałtów [czyli nagłych potrzeb folwacznych] chodzi*⁸⁴.

W 1886 r. do gospodarzy chłopskich zamieszkałych w Dobarzu należało 356 ha (325,75 dziesięcin) gruntów orných, 36 ha (32,5 dziesięcin) łąk i 12 ha (11 dziesięcin) nieużytków⁸⁵.

GIEŁCZYN DWÓR (wcześniej Brzeziny Strubiczów)

W XVII w. spotykamy w źródłach historycznych nazwę *Gielczyn alias Brzeziny Strubiczów*⁸⁶.

Znakomity kartograf królewski Maciej Strubicz w puszczy Brzeziny otrzymał pewny grunt od KJM Zygmunta Augusta⁸⁷. Przed 15 października 1571 r. zmarł starosta tykociński Jop Preytfus. Wdowa po nim wyszła po wtórnie za mąż za Macieja Strubicza. W 1576 r. w lustracji stwierdzono: *Strubicze – z tej wsi pan Maciej Strubic 2 koni stawia na służbę wojenną... Pan Strubicz mając pewny grunt od KJM Zygmunta Augusta, w którym zawoździe wszystko drzewo bartne pobrał, którego przedtem bartnicy używali*⁸⁸. Maciej Strubicz wraz z żoną osiedli majątności Grabowie, na granicy włości augustowskiej i knyszyńskiej. Gdy jednak doszło do podziału schedy po Macieju Strubiczu i jego żonie, a pierwszej żonie Preytfusa, to wówczas potomkowie Preytfusa dziedziczyli Grabowo, a Strubicza – Brzeziny, widocznie te były nadane Strubiczowi jeszcze przed ożenkiem z wdową po Preytfusie⁸⁹.

Z innej części tej wsi, nazwanej Strubicze, w 1576 r. Maciej Strubicz stawiał na wojnę 2 konie⁹⁰. Znany kartograf króla Stefana Batorego, autor *Magni Ducatus Lythvaniae Livoniae et Moscoviae descripti*, dodatka do dzieła *Polonia Marcina Kromera*, Maciej Strubicz osiadł w leśnictwie tykocińskim za życia króla Zygmunta Augusta. Maciej Strubicz w sąsiedztwie twierdzy tykocińskiej otrzymał w leśnictwie tykocińskim w Brzezinach *pewny grunt od KJM Zygmunta Augusta*. Nadanie obejmowało 20 włók *lasu u volosti Tykotynskoy pri hranicy Mazoveckoi*. Król polecił Janowi Szymkowiczowi staroście tykocińskiemu, by wprowadził go w posiadanie własności⁹¹.

Działalność Strubicza dla króla Zygmunta Augusta jest mało znana. Przyjęty na służbę króla 21 kwietnia 1559 r.,⁹² w latach 1561-1562 posłował do Gdańska. Jako sekretarz królewski otrzymał nobilitację 24 lutego 1563 r. i został afiliowany do rodziny Bipennów herbu Topór⁹³. Był autorem przekładu z języka niemieckiego *Księgi o rycerskich rzeczach a sprawach wojennych*⁹⁴. 8 grudnia 1564 r. król Zygmunt August w liście do niego tytułował Macieja Strubicza *stipendiario nostro*⁹⁵. Później był sekretarzem króla Stefana Batorego⁹⁶.

Nieznany jest wkład Strubicza w dzieło budowy twierdzy tykocińskiej. Odnajdujemy jednakże jego nazwisko w królewskich rejestrach rachunkowych. Strubicz pojawia się w zygmuntofskich rachunkach 25 czerwca 1571 gdy wyplacono *na rozmaite farby potrzebne Strubiczowi*, a 28 czerwca 1571 r. S. Fogelweder zanotował: *Dalem z własnego rozkazania KJM p. Maciejowi Strubiczowi jurgieltnikowi KJM na rozmaite potrzeby KJM w kwiecie strubiczowskiu opisane fl. 200*. Farby zakupił dla króla mieszczanin warszawski Bartosz Baryczka aż we Wrocławiu. Suma 200 fl., którą płacono kartografowi, była bardzo duża⁹⁷. Z listu Strubicza z podlaskiego Grabowa pisanym 25 października 1579 r. do Jana Zamoyskiego wynika niezbieie, że prace nad mapami musiał prowadzić od dawna, bo miał przygotowane mapy poszczególnych ziem Rzeczypospolitej, które zamierzał połączyć w jedną całość⁹⁸.

Do 1576 r. Strubicz przeprowadził w Brzezinach wyrąb drzew bartnych⁹⁹.

W źródłach podlaskich *Strubicz sekretarz JKM dziedzic wsi Grabowo-Kamionka w par. rajgrodzkiej* pojawia się w 1581 r.¹⁰⁰ Jeszcze 28 lutego 1605 r. występował w Wiźnie przed księgami grodzkimi wraz ze swym synem Andrzejem¹⁰¹.

Nieduże dobra ziemskie gielczyńskie stanowiły prawdopodobnie posag Zofii, jednej z córek Łukasza Górnickiego znanego literata, bibliotekarza

króla Zygmunta Augusta, starosty tykocińskiego. Wydano ją za mąż za Maksymiliana Mężenińskiego, podsędka zambrowskiego, właściciela pobliskich, choć położonych za Narwią, dóbr Mężenin¹⁰². Z córką, czy też wnuczką ich ożenił się Wojciech Opacki, podkomorzy warszawski, herbu Prus. Za rządów króla Jana Kazimierza W. Opacki był posłem do dworów zagranicznych. Centrum dóbr stanowił Mężenin¹⁰³.

GIEŁCZYN Opackich

Ostatnim męskim potomkiem tej linii rodu był Chryzanty Opacki, ożeniony z Gomolińską. W 1777 r. Chryzanty Opacki, kasztelan wiski, wybudował w Gielczynie drewniany kościół pod wezwaniem Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny¹⁰⁴. Najpewniej był to akt pokuty za bójkę, jaką w 1776 r. w kościele farnym wiskim miał ze Stanisławem Rembielińskim¹⁰⁵. Dorobił się na handlu zbożem do Prus. *Opacki był salonowcem doby Stanisława Augusta – pisał o nim Zygmunt Gloger – nie nosił się po polsku, przypudrowywał włosy itd., dostawszy od króla kasztelanię i przywilej na jarmarki w Mężeninie, stał się jego stronnikiem, a był zawsze doradcą i przyjacielem domu siostry królewskiej, tzw. „Pani Krakowskiej”, wdowie po Janie Klemensie Branickim, hetmanie wielkim koronnym i kasztelanie krakowskim*¹⁰⁶.

Córką Chryzantego Opackiego była Agnieszka, o której Zygmunt Gloger pisał: *Piszący to znalazł z darem takim wysoko wykształconą niewiastę, Agnieszkę z Opackich 1° voto Rembielińską, 2° Bechonową (*1777†1863), która z czasów Stanisława Augusta i Księstwa Warszawskiego posiadała nieprzebrane skarby opowiadań*¹⁰⁷. W innej swej pracy Gloger podawał: *Kasztelanka, wykształcona i ujmująca miała kilku ubiegających się o jej rękę magnatów, ale wszystkim przezorny kasztelan dawał kosza. Wybrano niespodziewanie syna, mieszkającego w Warszawie już od czasów saskich, chorążego ziemi wiskiej Stanisława Rembielińskiego, prawnika, sekretarza sejmowego i przybocznego gabinetu króla. Redagował „Dyaryjusz sejmów konwokacyjnego i koronnego” w latach 1763 i 1764, napisał dzieło „Projekt do objaśnienia prawa o kwarcie i dupli”, podany na sejm dnia 27 września 1766. Był tylko szlachcicem bez ziemi. Król dał mu jakieś starostwo i opiekował się trzema jego synami: Rajmundem, Wiktorem i Andrzejem, którzy otrzymywali gruntowną edukację. Rajmund wpadł w oko kasztelanice, gdy bawiła z ojcem w Warszawie i Rajmund ufny w poparcie króla nie zasypiał gruszek w popiele. Dzięki wykształceniu w Korpusie Kadetów odznaczony został wyższym stopniem oficerskim. Król opuszczając kraj pole-*

cał Opackiemu Rajmunda Rembielińskiego, i w 1797 r. pobłogosławiony został związek małżeński 20-letniej kasztelanki ze starszym o kilka lat od niej „pułkownikiem” byłych wojsk polskich... Rembieliński w ciągu 20 lat pożycia z pierwszą żoną (Opacką) nabył tanio dobra Jedwabne¹⁰⁸ [17 V 1777 – przyp. JM], wiele ziem pod Łomżą i nad Biebrzą, a po śmierci kasztelana (w 1806 r.) sprzedał jedynie jego dobra: Makowlany i Sidrę w Grodzieńskim... Według współczesnych mi obliczeń sosna masztowa kosztowała 3 gr, las wówczas nie miał prawie żadnej wartości i nikt nie przypuszczał, że w 70 lat później syn z drugiej żony pana Rajmunda sprzeda Żydom berlińskim 260 włók dóbr meżeńskich za 1,5 miliona zł polskich, a ci sprzedadzą samo drzewo za 1 000 000 talarów¹⁰⁹...

Rajmund Rembieliński był intendentem wojsk polskich Księstwa Warszawskiego, dowodzonych przez księcia Józefa Poniatowskiego¹¹⁰. Wraz z Napoleonem opuścił kraj, toteż Imienny rejestr obywateli obwodu białostockiego wybyłych za granicę i na naznaczony dwumiesięczny termin nie zwróciwszy się do państwa Rosyjskiej Imperii, których majątki znajdujące się w tutejszym obwodzie, wskutek Najwyższego Manifestu 12 Decembra 1812 r. podpadają konfiskacji na konto skarbu, a niektóre po różnym okolicznościom powinny być pod zaprzeczeniem z 1812 r. wymieniał: szlachetny Rajmund Rembieliński, folwark Gielczyn¹¹¹.

GIEŁCZYN kościół

W 1820 r. stwierdzono, że w parafii trzebińskiej jest filia w Gielczynie, wybudowana od JW Rembielińskiego z JO [Izabelą z Poniatowskich] Branicką, hetmanową wielką koronną i przez nią opatrzony z zakrystią, po zejściu której żadnego nie masz opatrzenia, ani funduszu na kapłana z łaski daje na miesiąc JW. Rembieliński po zł 15. Ten kościół po zakordonowaniu jest przyłączony do kościoła trzebińskiego za rzeką. Do którego mil 2, leżący między błotami i wodami niedostępnie. Przy tej filii zakonnik utrzymuje się – Hadukiewicz, ma lat 50¹¹². W późniejszej wizytacji kościoła trzebińskiego czytamy, że od 1807 r., tj. od czasu panowania Imperium Rosyjskiego obwodu białostockiego kościół gielczyński sytuowany w Kluczu Zakątkowskim, należący do JWW hrabiów Potockich z sześcioma wsiami, niegdyś urządzony i zaopatrywany przez XX. Bernardynów tykocińskich, na mocy JW. metropolity [mohylewskiego] Sistrzeńcewicza rezolucji został wcielonym i przypisanym jako kościół filialny, do kościoła parafialnego trzebińskiego¹¹³.

GOŁDA, wcześniej WILAMÓWKA i GAUDA, rzeka

20 stycznia 1501 r. rzeka występuje pod nazwą *Vilamowka*. Wówczas pleban trzciański otrzymał teren pod staw młyński nad Wilamówką (dziś Gołda)¹¹⁴.

Pierwszy zapis nazwy pochodzi z 1784 r. Prawy dopływ Kosódki (Kosówki), będącej lewym dopływem Biebrzy. Językoznawcy zwracają uwagę na etymologię bałtycką nazwy. W języku litewskim gau~sti oznacza: brzęczeń, dźwięczeń, dzwonić, szumieć, huczeć, wyć¹¹⁵.

KLESZCZE

W 1576 r. w Brzezinach i Pszczolczynie (wieś zanikła) znajdowało się 7 włók bez przydziału i 28 włók podzielonych ziemi:

Lustratorzy 1576 r. polecieli, aby domierzyć grunty chłopom z Brzezin leżące pusto bez właścicieli z wyżej wymienionych zaścianków.

Pierwszy z działów w bliżej nieznanym czasie stał się własnością małżeństwa Doroty i Adama Brzoski. 12 lipca 1624 Dorota, wdowa po Adamie Brzosce scedowała synowi Stanisławowi Brzosce prawa do całości dóbr Brzeziny¹¹⁶.

O drugim z wymienionych zaścianków wiemy, że 17 kwietnia 1559 r. król Zygmunt August nadał Bogdanowi Iwanowiczowi z Moskwy *in Kleszczewo et Laskowiec*¹¹⁷. Potwierdzał to nadanie w Krakowie 27 września 1559¹¹⁸ i 17 kwietnia 1569 r., ale że był on pod pieczęcią Wlk. Ks. Litewskiego, wobec tego po inkorporacji Podlasia do Korony Polskiej w Knyszynie 13 września 1569 r. król jeszcze raz ponowił je, ale już z pieczęcią kanclerską koronną. Nadanie było wieczyste, *a on nam z tych 5 wł. ma służbę ziemską wojenną służyć, tak jako insi szlachcicy ziemianie nasi powiatu bielskiego*. W dokumencie nie spotykamy jednak szczególnej motywacji tego nadania¹¹⁹. Jednak wkrótce, jeszcze za życia króla Zygmunta Augusta, starosta tykociński Jop Preytfus (zm. 1571, krótko przed 15 października) odebrał Siskiniom ich nadanie. Siskiniowie mieli odwołać się w tej sprawie do króla Zygmunta Augusta, ale władca zmarł 7 lipca 1572 r. W związku z tym Ostafi Wołłowicz, kasztelan trocki, w imieniu Mikołaja Siskinia w czasie bezkrólewia po śmierci Zygmunta Augusta upomniął się przed sejmem konwokacyjnym o prawa własności pięciu włók w Laskowiczu Brzezinach. Zresztą sprawa była bardziej skomplikowana, bowiem połowę majątności Siskiniowie zastawili plebanowi z Ko-

bylina Borzymów i Rutek ks. Makowskiemu. Preytfus odbierając Siskiniom ich dziedzinę, pozbawił również zastawu ks. Mikołaja Makowskiego. Panowie Rada zgromadzeni na sejmie elekcyjnym skierowali z Warszawy 13 maja 1573 r. list do Floriana Łobeskiego, podstarościego i leśniczego tykocińskiego w sprawie przywrócenia odebranej własności Mikołajowi Siskiniowi i ks. Makowskiemu¹²⁰.

W trzecim z zaścianków król osadził na służbie ziemskiej na 5 włókach Iwana Michałowicza z Rzeczycy, a nadanie dotyczyło także jego potomków¹²¹.

Czwarty z zaścianków – 3 włóki gruntu były dane przez Floriana Łobeskiego leśniczego tykocińskiego ks. Mikołajowi Makowskiemu, plebanowi kobylińskiemu i rutskiemu, jako nagrodę za odebrany przez Jopa Preytfusa starostę tykocińskiego zastaw połowy dziedzictwa Siskiniów. 11 czerwca 1573 r. Łobeski wprowadził ponownie w posesję zastawionych gruntów ks. Makowskiego i Mikołaja Siskinię¹²². 29 kwietnia 1613 r. część należąca ongiś do ks. Mikołaja Makowskiego zmieniła właściciela¹²³. Spadkobiercy po ks. Mikołaju Makowskim – Walenty, Marcin, Jan i Agnieszka Torkowska, dzieci Felicjana Makowskiego na Makowie, Truskolasach, Frankach i Kleszczach Brzeziny oraz Mateusz i Grzegorz Makowscy – sprzedali dobra Kleszcze Brzeziny Felicjanowi Bruszewskiemu¹²⁴.

Mateusz i Grzegorz Makowscy, którzy trzymali prawem zastawu Kleszcze – część nadania Bohdana, a później Mikołaja Siskini – 8 maja 1618 r. sprzedali Stanisławowi Bruszewskiemu¹²⁵.

KRASOWO wieś – patrz LEWONIE wieś

LASKOWIEC i KLESZCZE

Dla wzmocnienia obronności zamku tykocińskiego Zygmunt August w jego pobliżu osadzał tych poddanych, których można było korzystać w razie potrzeby.

22 czerwca 1573 r.

(...) *Ja Florian Łobeski leśniczy KJM tykociński i goniędzki etc.*

Oznajmuję tym listem komu to wiedzieć należy, iż zadosyć czyniąc listownemu rozkazaniu JM panów Rad Koronnych Duchownych i Swieckich, który list JMPP raczyli do mnie swój kazać pisać z Warszawy z terażniejszej elekcji nowego króla dnia 23 maja roku 1573, aby ja Mikołajowi Siskiniowi Moskviciniowi, a ks. Mikołajowi Makowskiemu plebanowi kobylińskiemu

i rutkowskiemu, jako zastawnikowi 5 włók w Laskowcu leżące podał i onych do posesji przypuścił. Które włóki za listownym rozkazaniem śp. KJM pana naszego w swej sprawie i poruczeniu miałem, a tak ja dnia dzisiejszego, to jest dnia 11 Junii na on grunt zjachawszy, i mając z sobą woźnego powiatu bielskiego z szlachtą, tj, szl. Grzegorza Sikorskiego woźnego, Jakuba Cieszyma, Macieja Kobylańskiego, tędym ten grunt na Laskowcu wedle rozkazania JMPP Koronnych Mikołajowi Suskiniowi Moskwiciniowi a ks., Mikołajowi Makowskiemu plebanowi kobylańskiemu rutkowskiemu w moc i w dzierżenie podałem, i do pierwszej posesji przypuściłem. A dla lepszego świadomia dałem ten mój list z pieczęcią i z podpisem ręki mojej własnej.

Dan w Brzezinach. Dnia 11 czerwca roku pańskiego 1573.

W lustracji 1576 r. odnotowano jednak, że Laskowiec już nie należał do obrony zamku tykocińskiego, bo Laskowo – z tej wsi jednego konia było winno stawić, ale odeszło za rozkazaniem KJM Zygmunta Augusta do leśnictwa tykocińskiego¹²⁶.

29 grudnia 1592 r. prawo dożywotniego posiadania 5 łanów w Laskowcu, w leśnictwie tykocińskim król nadał Pawłowi Chylińskiemu i jego żonie Dorocie¹²⁷.

Praktykowano też później osadzanie zatrudnianych w twierdzy tykocińskiej w najbliższej okolicy. W 1674 r. takie nadanie Łaz, Cieszym i Słomianki otrzymał rotmistrz, z pochodzenia Pers, nobilitowany w 1662 r. i przyjęty do herbu Łodzia za waleczność i męstwo – Tadeusz Daniec Bonauek¹²⁸.

30 maja 1661 r. Jan Kossakowski, starosta wiski, przekazał Stefanowi Czarnieckiemu Laskowiec i Łopuchowo¹²⁹. W 1674 r., przy spisywaniu pogłównego z parafii tykocińskiej, przybyli do urzędu grodzkiego w Goniądzu, w celu płacenia podatku od 27 poddanych z Brzeziny i 30 z Laskowca dwaj chłopci pańszczyźniani: Mateusz Maius ze wsi Laskowiec i Wojciech Dusnik ze wsi Brzeziny, poddani Katarzyny z Czarńcy Czarnieckiej, marszałkowej nadwornej koronnej i hrabiny na Tykocinie, wydelegowani przez Wawrzyńca Burzyńskiego, burgrabiego zamku tykocińskiego i Jana Moczarskiego¹³⁰.

LEWONIE – osada młyńska

Mikołaj Mikołajewicz Radziwiłł, który w 1509 r. otrzymał włość goniądzką wraz z wójtostwem boguszeńskim, swoim kosztem wyremontował 4 mosty na wielkiej drodze z Łomży i Wizny przez Trzeianne i Bogu-

szewo, a wśród nich most w Lewoniach na Nereśli. W nagrodę 18 czerwca 1510 r. w Krakowie król Zygmunt I dał prawo pobierania myta mostowego w Lewoniach. Myto pobierano: od jednej beczki towaru i od jednego konia po 1 gr, od wielkiego i małego bydła i od jałówki po 1 białym pieniądzu¹³¹.

W 1529 r., gdy spadkobiercy zmarłego Mikołaja Mikołajewicza Radziwiłła, wojewody wileńskiego i kanclerza wielkiego litewskiego, dzielili pomiędzy siebie schedę, wówczas młyn Lewonie został dołączony do części obejmującej Knyszyn z wójtostwem długołęckim i przeznaczony dla syna zmarłego – Mikołaja Radziwiłła, biskupa żmudzkiego. Ten wkrótce potem zapisał w tymże 1529 r. swoją część spadku młodemu królowi Zygmunto-
wi Augustowi i zmarł.

W 1529 r. wysłani z rozkazu królowej Bony rewizorzy, opisując stare i nowe granice grodzieńskie, bielskie i goniądzkie stwierdzali, że granice te spotykały się przy młynie Lewonie, w sąsiedztwie wsi Krasowo: *do stavu mlyna Levonowa, čerez kotoryj stav idet doroha velikaja Horodenskaja do Hanezja i do Mazovša... Taja doroha delit pušču Horodenskuju s Belskoju puščuju, až do reki Čarnoe, educzy ot Levonowa mlyna po levu pušča horodenskaja, a po pravu pušča belskaja...* W 1536 r. Bogdan Maćkowicz Szawła sporządził opis tego terytorium i przebiegu granic dóbr goniądzkich, będących własnością Radziwiłłów z królewskimi puszciami grodzieńską i bielską. *A stara granica podąža cały czas tą rzeką Nereślą... Na tej rzece Nereśli znajduje się młyn Sikorzyński... Niżej tego usytuowany jest młyn i ruda Mielkowa – wojewodzców [Radziwiłłów]. A tak cały czas idzie granica Grodna z Goniądzem rzeką Nereślą poprzez te wszystkie młyny. I tam gdzie przyszła granica Nereślą do mlyna i rudy, tam przebiega wielki gościniec z Grodna do Boguszewa. A ten gościniec stanowi granicę terytoriów należących do Grodna i do Bielska, aż do rzeki Czarnej. Od Boguszewa jadąc do Grodna, po lewej stronie terytorium grodzieńskie, a po prawej stronie gościńca terytorium bielskie. Ta droga czyni granicę Grodna z Bielskiem, aż do rzeki Czarnej. A od tego mlyna i rudy, od starych do nowych granic, do rzeki Czarnej, w poprzek jest mil 5. Przy tym młynie i rudzie znajduje się koniec granic starych grodzieńskich z goniądzkimi, które tyczył pan Stanko Sudiwojewicz [zm. 1480] z innymi panami. A zaś, od tegoż mlyna i rudy poszła stara granica Bielska z Goniądzem, tą rzeką Nereślą w dół, dokąd pan Stanko Sudiwojewicz z innym panami położył do mlyna Lewonie. Również w dół od mlyna Lewonie stara granica Goniądza z Bielskiem szła rzeką Nereślą, do ziemian Bajków¹³².*

W wyniku rewizji granic przeprowadzonych w 1529 i 1536 r., młyn Lewonie pozostawiono w granicach włości goniądzkiej.

W 1571 r. pisano: *Młyn jest i staw przy tej wsi, jedno koło na rzece Niereśli. Trzyma go Lenart Lewoniewicz Chwost... Do tego młyna jest włóka obrębu, tamże w tem i ogrody ma i wypusty*¹³³. W 1602 r. półwłóczek młynarski we wsi Krasowie zamiast innych powinności obciążony był obowiązkiem tzw. służby ciesielskiej na rzecz folwarku boguszewskiego¹³⁴.

30 czerwca 1766 r. młyn nadal należał do folwarku boguszewskiego, a młynarzami w Lewoniach byli: Jerzy Puchalski i Mateusz Purta¹³⁵. W 1784 r. wspomniano: *stawek na rzece Neresla, malej i szczupłej, nazwany Lewon, JW Małachowskiego, poczynający się ze stawu Czechowskiego..., ciągnie się za wsią Boguszewem o kilkaset kroków.... Droga do Knyszyna kościoła parafialnego, poczynwszy od kościoła parafialnego trzciańskiego..., rzuca się droga w lewo do wsi Boguszewa, najpierwszej wioski szlacheckiej i JW. Małachowskiego. A kręto zwraca się koło pola szmugami zostawując po prawej stronie chrosty olszowe wsi Boguszewa i łąkę kościoła trzciańskiego nazwiskiem Pianska. Gdzie, przejechawszy kilkaset kroków do grobli. Gdzie, przejechawszy groblą wygodną most na rzeczce Neresli. I tam się kończy parafia trzciańska (pod wschodem zimowym), a zaczyna się knyszyńska. Skąd widać folwark [Boguszewo] JW Małachowskiego, starosty knyszyńskiego.*

LEWONIE wieś (dawniej KRASOWO wieś)

Wobec zmiany pierwotnej nazwy wsi Krasowo na Lewonie, historycy mieli poważne kłopoty z ustaleniem lokalizacji. Tarnawski niesłusznie uważał, że pod nazwą Krasowo kryje się inna wieś – Kruszyn, a Wiśniewski jej nie zidentyfikował¹³⁶.

W 1571 r. mieszkańcy wsi Krasowo uprawiali 9 średniej jakości włók ziemi 6 wołami i 4 końmi. Posiadali wówczas jedynie 2 krowy. Inwentarz wymienia gospodarzy: Hryn Kołza, Iwan Philipowic, Maciej Jaśkiewicz, Żuk Jaśkiewicz, Lewoniowa wdowa, Hryn Korotkowicz, Chwiećko Korotki, Owdziej Chwostowicz, Łukaszowa wdowa, Ondrzej Kołzatowic, Andrej Oharewicz, Iwan Czerepowic. Zwracały uwagę półwłóczki i ćwiartki 3,25, włóki *puste*, nie posiadające stałych właścicieli, choć podano nazwiska ich wcześniejszych użytkowników: Hupczyńscy, Czerewacowska, Sobaczyńskie, Jeremiewskie, Siwkowska, Lewoniewiczowa. Dodano ponadto: *Przy tychże polach, przy rzece Niereśli są pana Sieklickiego dwie włóce, Sakowizną zowią. Z tego wojnę służy. Przy tej wsi ma też ob-*

*rub pop ruski z Boguszewa. Młyn jest i staw przy tej wsi, jedno koło na rzece Niereśli. Trzyma go Lenart Lewoniewicz Chwost*¹³⁷.

Przed 1576 r. wieś należąca do wójtostwa boguszewskiego przypisano do starostwa knyszyńskiego¹³⁸. W 1602 r. stwierdzono: *siolo Krasowo – tem siele jest włók 7*¹³⁹.

Już w kwietniu 1645 r. wieś występowała pod nazwą Lewonie. Wówczas to dzierżawca starostwa knyszyńskiego zaskarżył chłopów m.in. wsi Lewonie, że *wbrew wcześniejszym dekretem bunty różne między sobą czyniąc, powiniących robót, jako potrzeba i według wyraźnego ich opisanie pełnić nie chcą i z nich się wylamują*. Król Władysław IV nakazał wówczas, by poddani *dni 7 robotę, takim sposobem: to jest po 2 dni z ćwierci odprawowali*¹⁴⁰.

MILEWO

W 1536 r. Maciej, Mikołaj, Jan, Wawrzyniec, Wojciech, Paweł, Stanisław i Wojciech Milewscy zaświadczyli w procesie z Radziwiłłami¹⁴¹. 27 lutego 1543 r. toczyła się przed sądem podkomorskim ziemi bielskiej sprawa o łąki na Bielach Dobarskich, na bagnach zwanych Białe i Krzywe pomiędzy szlachtą z Mroczek-Kamionka, Boguszek i Milewa. W sprawie uczestniczyli mieszkańcy Milewa: Stanisław i Marek, synowie niegdyś Makarego z jego wnukiem Wojciechem, Mikołaj syn niegdyś Jakuba, Wenceslaus woźny sądowy, Paweł i Jakub synowie niegdyś Aleksego z innymi właścicielami działów zgodnie z odwiecznymi prawami litewskimi dzieląc wszystkie te łąki, sypiąc kopce ganiczne i czyniąc żelazem inne znaki graniczne¹⁴².

W 1565 r. w Mińsku Litewskim na wojnę z Moskwą stawił się Paweł Marcinowicz z Milewa z parafii trzecińskiej. Z kolei w 1567 r. stawili się w Radoszkowiczach Szczęsny Michałowicz, Bartosz i Trojan Andrzejewicze Milewscy, Szymon Wienślawowicz, Florian Wojtuchowicz i Borzym Mikołajewicz Milewscy, Walenty Stanisławowicz Pisanka z Milewa oraz Paweł Tomkowicz Milewski¹⁴³.

*10 lutego 1571 r. Tomek, woźny ziemski, i Wawrzyniec Milewscy, synowie niegdyś Mikołaja i Maciej niegdyś Stanisława Milewskiego syn zaświadczyli, że Piotr z Goniądza (słynny arianin) był szlachcicem i synem Mikołaja z Sokół, rektora szkoły w Goniądzu*¹⁴⁴.

W 1580 r. z Milewa, które obejmowało wówczas 14 włók 17 morgów szlacheckich *opłacił pobór Jan Milewski syn niegdyś Stanisława*¹⁴⁵. W 1635

r. naliczono podatek od 24 domów ulokowanych na 8 włókach ziemi w Milewie. Opłacili go: *Stanisław syn niegdyś Floriana z cześnikami*¹⁴⁶.

22 czerwca 1674 r. podatek pogłównego z Milewa opłacili z żonami: Szymon Bogacz, Walenty Bogaczyk, Marcin Milewski, Wojciech Milewski, Stefan Pisanka, Jerzy Pisanka, Mateusz Borzym, Ambroży Wydzierowski, Tomasz Milewski, Wojciech Szorc, Mikołaj Kopcio, Maciej Kopcio, Jan Karwowski, Tomasz Pisanka i Marcin Pisanka, a Mateusz Kościeszka z siostrą, Baltazar Floriańczyk z żoną i synem¹⁴⁷.

MROCZKI

W 1436 r. w Wiźnie książę mazowiecki Władysław I w dowód zasług za wierną służbę nadał Mroczkowi, synowi Helkoniego 13 włók miary chełmińskiej. 12 włók było położonych nad rzeczką Kamiennystok, a 1 włóka łąk znajdowała się nad ujściem rzeki Wissy do Biebrzy. Nadanie położone było na obu brzegach Kamiennegostoku, przy drodze wiodącej do Goniądza. Dokument ten w 1580 r. oblatował w Aktach Ziemskich Radziłowskich Adrian Mroczkowski, dziedzic na Mroczkach Kamiennymstoku. W tychże aktach, w 1618 r. oblatowano inny dokument wpisany do Akt Grodzkich Wąsoskich. Mocą tego dokumentu Stanisław, syn nieżyjącego Jakuba Mroczkowskiego, dziedzic na Mroczkach (mieszkaniec powiatu radziłowskiego) i Marcin, syn tegoż Stanisława Mroczkowskiego, którzy swoim imieniem i imieniem synów i braci Mateusza, Andrzeja, Jana, Jakuba i Stanisława Mroczkowskich oddali całą własność w Mroczkach Adrianowi Mroczkowskiemu synowi Stanisława¹⁴⁸.

16 grudnia 1473 r. przed aktami wąsoskimi występował Piotr Mroczkiewicz¹⁴⁹.

Stanisław Mroczek w 1497 r. brał udział w wyprawie wołoskiej króla Jana Olbrachta; zaznaczono przy tym w spisie, że był właścicielem barci¹⁵⁰. 2 i 30 marca 1514 r. tenże Stanisław Mroczek z Kamiennegostoku występował w Wąsoszu przeciw Januszowi i Jakubowi Wężom, wójtom z Kubry, którzy posiadali 2 łany ziemi miary chełmińskiej w dobrach Mroczki Kamionnystok, powątpiewając w ich szlachectwo. Przy okazji wspomniano synowca Stanisława z Mroczek – Bernarda¹⁵¹.

12 stycznia 1545 r. Aleksy syn Mikołaja Mroczka z Kamionki, w imieniu swego ojca okazał wypis z ksiąg podkomorskich bielskich. Wypis zawierał 4 akty graniczne przeprowadzone 27 lutego 1543 r. pomiędzy dobrami Kamionka Mikołaja Mroczka i Chojnowo różnych

właścicieli. Granica zaczynała się od węgła zwanego Boguszewski, gdzie znak uczyniony był na sośnie, wiodła przez grądy do łąki zwanej Warchołowa i dalej przez te grądy do sadzawki plebana trzciańskiego. Drugi akt spisany tegoż dnia dotyczył rozgraniczenia dóbr dziedzicznych Kamionka Mikołaja Mrocza ze stawem ks. Macieja, plebana trzciańskiego. Zaczynała się ta granica obok łąki Warchołowo, dalej wzdłuż rzeczki Kamionka starą granicą i wiodła aż do Bieli Rudzyńskich i narożnego kopca granicznego dóbr Wilamowo. Trzeci akt podkomorski dotyczył rozgraniczenia dóbr ziemskich Kamionka Mikołaja Mrocza z dobrami Wilamowo. Rozgraniczenie poprowadzono od narożnego kopca w miejscu zwanym Rudzieńskie Biele, skąd przez lasy wzdłuż kopców, starych znaków granicznych i grusz polnych, aż do narożnego węgła dóbr Kulesze, przy drodze wiodącej z Boguszek do Dobarza. Akt czwarty dotyczył rozgraniczenia łąk Boguszek, Milewskich i dóbr ziemskich Kamionki Mikołaja Mrocza. Łąki położone były obok Dobarza nad rzeką Biebrzą, nad jeziorami Białe i Krzywe. Granica zaczynała się od Biebrzy, biegła przez jezioro zwane Ossowo, środkiem grądu Jemiolnego do puszczy Dobarz¹⁵².

12 maja 1635 r. w wyposażeniu kościoła farnego w Goniądzu zwracała uwagę *kapa złoto głowowa, nowa z listwą aksamitną zieloną, bogatą, na dnie złotym szyte, takimże i kutasem cura Illustrissimi et Adm. Reverendissimi Domini Gasparis Zaliwski Archidiaconi Vlnensis sprawiona. U tejże kapy guz wielki, robota moskiewska, w pół złocisty od pana Tomasza Mroczkowskiego dany*¹⁵³. Tomasz Mroczkowski był prawnukiem znanego humanisty Łukasza Górnickiego, po babce Juliannie z Górnickich Stanisławowej Bromierskiej. W 1635 r. *należny podatek opłacił ów pan Tomasz Mroczkowski z wójtostwa goniędzkiego z poddanych 30 z Góry z poddanych 2*. Kapica-Milewski twierdzi, że był on nie wójtem goniędzkim, lecz wójtem knyszyńskim¹⁵⁴.

22 czerwca 1674 r. w Mroczkach znajdował się majątek pana Aleksandra Mrocza, a prócz niego zamieszkiwali w dworze: żona, panna, córka, 2 parobków, kucharka, dziewczyna, ogrodnik Jakub Szydło z żoną i Kazimierz z żoną. Do Aleksandra Mrocza należały też własności na Boguszkach, gdzie mieszkał poddany Jakub Dzieciół z żoną, a na Chojnowie poddany Marcin Szesko z żoną. Prócz Aleksandra Mrocza były w Mroczkach inne dworki: pana Stanisława Mrocza, (gdzie mieszkała jego żona, parobek, kucharka, Grzegorz Puc z siostrą, ogrodnik Mateusz Lech z komornicą a także poddany Marcin Kusy z żoną), pana Grzego-

rza Mrocza (mieszkał z żoną i córką), pana Jerzego Mrocza (z żoną, a należeli do niego ogrodnik w Chojnowie z żoną i bratem), pana Jana Wojnickiego (gdzie mieszkał z żoną, dziewczką) i Jana Matuszyk Mrocza (miał ogrodnika Jakuba Mikutę, mieszkającego z żoną i bratem), pana Jakuba Mrocza (pasierba pana Wojnickiego z żoną), Jana Mrocza (pasierba pana Wojnickiego z żoną), pana Kazimierza Gołębińskiego (z żoną), pani Maciejowej Mroczkowej, wdowy, panny Teresy Mroczkówny, pana Stefana Mrocza (z żoną i parobkiem Gasparem)¹⁵⁵.

NIEWIAROWO

22 lutego 1494 r. Aleksander Jagiellończyk nadał Andrzejowi Niewiarowiczowi wójtowstwo boguszewskie we włości goniądzkiej (trzy wsie: Niewiarowo, Trzcianne i Przytulankę). Na uposażenie wójta składały się m.in. 2 włóki wójtowskie w Niewiarowie. *Tamże wolne mielenie ziarna na własny pożytek*¹⁵⁶.

W 1502 r. Andrzej, dziedzic na Niewiarowie, ufundował przy kościele w Trzciannem kaplicę pw. świętych: Andrzeja, Stanisława, Wojciecha, Leonarda i Walentego, uposażając ją w 2 łany we wsi Trzcianne i 2 inne łany we wsi Przytulanka¹⁵⁷. Dziećmi Andrzeja Niewiarowskiego byli – syn Leonard (a wnukami po nim: Walenty, Andrzej i Michał wzmiankowani w 1545 r.), córką Małgorzata żona Mikołaja Pęskiego z Głębokiego Stoku vel Pęskich (a wnukami po niej byli: Stanisław, Mikołaj, Cherubin, Erazm i Bartłomiej Pęscy)¹⁵⁸. Tak więc pobożna fundacja nestora rodu z 1502 r. dotyczyła patronów jego córki, syna i niektórych wnuków. Zresztą rok wcześniej 28 sierpnia 1501 r. *Aleksander wielki książę litewski nadał kościołowi parafialnemu w Trzciannem pod wezwaniem świętych Piotra i Pawła, Katarzyny, Barbary, Małgorzaty i Doroty oraz jego rektorowi ks. Bartłomiejowi zapisał 2 włóki ziemi, przeznaczając je w szczególności na kaplicę tych świętych dziewic w tymże kościele, wspomnianemu zaś rektorowi daje nadto 3 rączki miodu od swego gajewnika goniądzkiego z obowiązkiem odprawiania mszy w tejże kaplicy za zdrowie i grzechy księcia i jego następców*¹⁵⁹.

W 1536 r. Zygmunt i Leonard Niewiarowscy figurują jako pierwsi na liście świadków w procesie z Radziwiłłami o to, jak winny przebiegać granice włości Radziwiłłów¹⁶⁰. W 1546 r. przed sądem suraskim występowały córki zmarłego Zygmunta z Niewiarowa: Małgorzata Grochowarska i Zofia Mońkowa, które w Niewiarowie posiadały swoje działki posagowe¹⁶¹. Tak

więc św. Małgorzata, patronka kaplicy kościelnej w Trzeciannem była z kolei też patronką córki Zygmunta Niewiarowskiego.

11 lutego 1544 r. wzmiankowana była żona Leonarda Niewiarowskiego Helena z domu Zielepucha, pochodząca z Dolistowa¹⁶². Powtórnie wyszła za mąż za Macieja Siekluckiego, rządcę dóbr rajgrodzkich Radziwiłłów. 5 grudnia 1547 r. przy okazji intercyzy drugiego małżeństwa zgodę wyrażał prawowity jej syn z pierwszego związku małżeńskiego – Walenty Niewiarowski¹⁶³.

Dziećmi Leonarda Niewiarowskiego (zm. przed 1545 r.) i Heleny Zielepuszanki (zm. przed 1567) byli: Walenty (komornik ziemi bielskiej), Michał i Andrzej, Krystyna Bajkowska (żona Hieronima). Po owdowieniu Helena Zielepuszanka wyszła powtórnie za mąż za Macieja Siekluckiego. Z tego związku małżeńskiego urodził się syn Wojciech.

6 sierpnia 1547 r. Maciej Sieklucki, drugi mąż Heleny z Zielepuchów primo voto Niewiarowskiej, otrzymał od Stanisława Dowoyny, wojewody połockiego i jego żony Petroneli, córki Jana Radziwiłła, starosty generalnego żmudzkiego, przywilej na wójtostwo w Boguszewie i Trzeciannem. Może Helena primo voto Niewiarowska, a duo voto Sieklucka zmarła w 1551 r., bo 25 maja tego roku Maciej Sieklucki przedłożył do oblaty w księgi ziemskie suraskie przywilej na wójtostwo Boguszewo i Trzciana. Wójtostwo założone było przez przodków – jedna część w Trzcianie *in quatuor ortulanis**, druga część w Boguszewie na 5 włókach gruntu, *duabusque angulis dictae vulgariter Kąty, ex quorum unus jacet circa limites Niewierowskie, alter vero circa fluvioillum Boguszewka cum molendino in eodem fluvioillo seu tonente ab antiquo situm et cmethonum in dictum advocatiam spectans... ***

Maciej Sieklucki miał sędzić i odbywać konną służbę wojenną wraz z innymi w poczcie z dóbr Goniądz¹⁶⁴. W 1568 r., już po śmierci Heleny Zielepuszanki, primo voto Leonardowej Niewiarowskiej duo voto Maciejowej Siekluckiej, doszło do zamiany schedy pomiędzy córką Leonarda i Heleny z Niewiarowskich Bajkowskiej, a ojczymem Maciejem Siekluckim, dotyczącej dóbr Mikołaja Siekluckiego, syna Macieja i Heleny Zielepuszanki.

W 1571 r. Michał i Andrzej Niewiarowscy podarowali swemu bratu Walentemu, komornikowi ziemi bielskiej, swoje działki własnościowe w Niewiarowie¹⁶⁵.

* z czterema ogrodnikami.

** z dwoma narożnikami, zwanymi powszechnie kąty, z których jeden znajduje się koło granic Niewierowa, drugi nad rzeczką Boguszewką, z młynem na tej rzeczce lub sianożęcią od dawnych czasów i chłopami należącymi do tego wójtostwa...

Również w Niewiarowie mieściło się uposażenie wójtostwa goniądzkiego. W 1571 r. stwierdzono, że *pan Jan Grajewski w Niewierowie ma włók 12, młyn i staw na rzece Niewierowce. Konia s tego stawi.*¹⁶⁶ Anna Radziwiłłówna, córka Jana Radziwiłła wojewodzina witebska (władająca Goniądzem) nadała wójtostwo goniądzkie Grajewskiemu, jego żonie i spadkobiercom. Uposażenie wójta stanowiło wówczas 5 włók ziemi (dziś wieś Wojtówstwo)¹⁶⁷. W 1571 r. wójtem goniądzkim był Jan Grajewski, siostrzeniec Heleny primo voto Niewiarowskiej, duo voto Siekluckiej¹⁶⁸. W 1578 r. zapisano w księgach Skarbu Koronnego: *Większa część miasta pogorzała; pan Jan Grajewski wójt goniądzki, acz niepogorzwały poboru żadnego nie dał*¹⁶⁹.

W 1567 r. w Radoszkowiczach na wyprawę wojenną przybyli dwaj słudzy w imieniu Andrzeja i Michała Niewiarowskich (którzy w tym czasie służyli jako drabowie zamkowi tykocińscy). Wcześniej w 1565 r. na wojnę z Moskwą Walenty Niewiarowski z Niewiarowa i Milewa wysłał sługę – 1 konnego jeźdźca w kaftanie i przyłbicy. Podobnie postąpił w czasie wyprawy radoszkowickiej w 1567 r.¹⁷⁰ W 1580 r. Walenty Niewiarowski tytułowany był porucznikiem tykocińskim¹⁷¹. W 1616 r. dziedzicem na Niewiarowie, Nowosiólkach i Trzeciannem był jego syn Feliks Niewiarowski, wcześniej w 1605 r. wzmiankowany jako rotmistrz królewski. Niewiarowscy szczylicili się herbem Półkożic¹⁷². Walenty Niewiarowski zmarł pewnie po 22 czerwca 1674 r., bo wówczas złożono w jego imieniu jurament, określając go jako wicerotmistrza królewskiego, właściciela działów w Wilamówce, Niewiarowie, Zucielcu i Mejlach, gdzie mieszkało 26 jego poddanych. Ale już w zestawieniu podatku z tego roku zamiast niego figuruje jego żona¹⁷³.

W 1569 r. Andrzej, syn Leonarda z Niewiarowa oraz Walenty i Michał Niewiarowscy złożyli przysięgę na wierność królowi i Koronie Polskiej¹⁷⁴.

Poprzez ożenek z córką drugiego właściciela Niewiarowa – Zygmunta Niewiarowskiego – Małgorzatą, część Niewiarowa posiadł Mikołaj Pęski z Głębokiego Stoku. W 1546 r. synowie zmarłego Mikołaja Pęskiego: Stanisław, Mikołaj, Cherubin, Erazm i Bartłomiej otrzymali donację części Niewiarowa¹⁷⁵. W 1550 r. Stanisław Pęski, dziedzic Mikicina i Niewiarowa, został oskarżony o zamordowanie Stanisława Chomętowskiego w dworze Mikicinie, należącym do jego teścia¹⁷⁶. Może doszło wówczas do konfiskaty jego części dóbr Niewiarowo. W popisach wojennych 1565 i 1567 wymieniono z Głębokiego Stoku i Niewiarowa: Małgorzatę z Niewiarowskich Pęską z młodszym synem Bartoszem, Mikołaja Stanisławowicza i Cherubina Pęskich oraz wdowę Erazmową Pęską.

W 1635 r. podatek z Niewiarowa opłacili: Wojciech Niewiarowski i Jan Kotuński – od 5 poddanych, a Stefan Niewiarowski od 46 poddanych¹⁷⁷.

18 lutego 1668 r. król Jan Kazimierz wystawił przywilej dla Mariany z Tryznów Stefanowej Niewiarowskiej na ustąpienie dóbr Trzcianna w powiecie brańskim na rzecz Jana Niewiarowskiego¹⁷⁸. Mimo to 22 czerwca 1674 r. w rejestrze pogłównego zanotowano: *Zucielec generosi Niewiarowski. Dwór Zucielec, JMP Stefan Niewiarowski z panią, Bajkowski, Szorc szlachcice, plebejów 4, poddanych 30*. Podobnie w 1676 r. *Zucielec. JMP Stefan Niewiarowski z Jmcią*. Ponnadto w Zucielcu było czeladzi osób 8, a w Masiach, Zucielcu i wsi Kołodzieży 34 poddanych chłopów.

Dobrze znanym przedstawicielem rodu Niewiarowskich był Paweł, administrator całego starostwa knyszyńskiego. Twardą ręką egzekwował on od chłopów tych dóbr wszystkie powinności. W kwietniu 1645 r. przed królewskim Sądem Referendarii Koronnej zaskarżył on chłopów ze wsi: Długoleka, Krypno, Ruda, Góra, Chraboły, Czechowizna, Milewskie, Jaskra, Przytułki, Guzy, Pogorzałki, Gniła, Dobrzyniewo, Krynice, Kozińce, Klewianka, Smogorówka, Krzeczce, Szaciły, Ciesze, Maciesze, Jaświły, Brzozowa, Bobrówka, Bagno, Kropiwnica, Szpakowo, Przytulanki, Dudki, Boguszewo, Trzcianna, Zalesie, Lewonie i Gińcze, że *wbrew wcześniejszym dekretem bunty różne między sobą czyniąc, powinnych robót, jako potrzeba i według wyraźnego ich opisanja pełnić nie chcą i z nich się wylamują*. Król Władysław IV nakazał wówczas, by poddani z wyżej wymienionych wsi *dni 7 robotę, takim sposobem: to jest po 2 dni z ćwierci odprawowali*¹⁷⁹. Jednak w tymże 1645 r. nastąpiło odebranie starostwa knyszyńskiego z rąk administratora Pawła Niewiarowskiego i przekazanie ich innemu administratorowi – Stanisławowi Witkowskiemu¹⁸⁰.

5 lutego 1696 r. Łukasz Sarnacki dał altarii juchnowieckiej sumę 2000 zł zabezpieczoną na majątku Niewodnica Nargilewska. 23 czerwca 1740 r. stwierdzono: *Roku 1740 czerwca 23 dnia Stefan Lewicki i Łukasz Sarnacki erygując altarię przy kościele juchnowieckim zapisali na nią w sądzie brańskim zł pol. 7000 z procentem siódmym od sta, na dobrach dziedzicznych Nargielowszczyźnie i Koplanych... Zostały przeniesione na dobra obywatelskie Niewierowo zwane JW. Antoniego Szumowskiego*¹⁸¹. Łukasz Sarnacki był szwagrem Stefana Lewickiego.

Niewiarowo: *dwór pana Kotuńskiego, sam, żona i sługa szlachcic, plebejów 8, poddanych 22, Mejły plebejów 20*.

Rodzina Niewiarowskich w XX wieku

U schyłku XIX w. znaczny majątek Niewiarowskich uległ kolejnemu rozdrobieniu. Nieruchomość Bolesława Niewiarowskiego została podzielona między czwórkę jego dzieci – córkę i trzech synów. Najwięcej ziemi otrzymała córka Kamila; w ten sposób Bolesław chciał pomóc córce w znalezieniu odpowiedniego kandydata ze szlachty na męża.

Najstarszy syn Bolesława, także Bolesław, pozostał na gospodarstwie w Zucielcu.

Średni syn Konstancy wyjechał do Stanów Zjednoczonych, skąd wrócił w 1907 r. Po przyjeździe ożenił się ze szlachcianką Kazimierą z Hermanowskich, dokupił także 52 ha ziemi. Zakup ten był możliwy dzięki pieniądзом zarobionym w USA. Łącznie z ziemią otrzymaną od ojca, Konstancy posiadał ponad 60 ha własnej ziemi. Konstancy Niewiarowski odkupił ziemię od Żyda Całki. Niestety, na ziemi ciążyły długi, o których nieuczciwy Żyd nie wspomniał przy transakcji. W rezultacie Konstancy musiał te długi spłacać, a gdy nie starczyło pieniędzy, pozbyć się niektórych zakupionych gruntów. Część ziemi Konstantego stanowiły nieużytki, które trzeba było doprowadzić do stanu używalności. Po kilku latach ciężkiej pracy gospodarstwo zaczęło przynosić dochody, niestety wybuchła I wojna światowa hamując skutecznie rozwój gospodarki. Obszar gminy Trzeizanne znalazł się pod okupacją niemiecką. Był to bardzo zły okres dla miejscowych gospodarzy, Niemcy nałożyli wysokie podatki i jeszcze bardziej uciążliwe rekwizycje. Rekwirovano najczęściej płody rolne i zwierzęta hodowlane (konie, trzodę).

Najmłodszy z braci – Emilian Niewiarowski – pod koniec XIX w. powołany został do służby w wojsku carskim. Jednostką, w której pełnił służbę, był Orzeł pod Moskwą. Emilian brał udział w wojnie rosyjsko-japońskiej. Po powrocie w rodzinne strony, w 1907 r., ożenił się z Felcją Łabanowską. Nie posiadał dużego gospodarstwa, a w 1912 r. wyemigrował do USA. Podczas jego nieobecności gospodarstwem zajmowała się żona. Po wybuchu I wojny światowej Emilian zgłosił się do armii polskiej, formującej się na terenie Stanów. Służył w I Pułku Strzelców Polskich, walczącym na terenie Francji. Brał udział w bitwie pod Verdun. Emilian wrócił do domu po zakończeniu działań wojennych jako żołnierz armii Hallera. Brał też udział w wojnie polsko-bolszewickiej 1920 r. Wrócił do swego dworku w Zucielcu. Niestety, nie najlepszy stan zdrowia będący efektem wieloletniej wojaczki nie pozwolił mu na samodzielne prowadzenie go-

spodarstwa. Po wojnie z sowietami rodzina Emiliana powiększyła się o trzy córki: Jadwigę, Genowefę i Irenę. Genowefa zmarła zaraz po urodzeniu, a Ireny Emilian nie uznał za swoją córkę. Emilian zamieszkał samotnie. Przyjął do siebie trzecią z córek, Jadwigę. Zmarł w 1949 r. Gospodarstwo odziedziczył syn Józef.

Ryszard Niewiarowski, mieszkający w Niewiarowie miał tylko córkę Aleksandrę. Ta wyszła za mąż za Antoniego Braczo, wnosząc mu w posagu majątek w Niewiarowie. Natomiast u Feliksa Niewiarowskiego z Zucielca pełnoletności dożyło troje dzieci i między nimi został podzielony majątek. Gospodarstwo po ojcu objął syn Antoni, natomiast córki Helena i Marianna otrzymały pozostałą część spadku.

Po wojnie 1920 r. trzeba było odbudować własne gospodarstwa. Niewiarowscy pozostali na wsi. Nie posiadali zbyt dużo gruntów, wtapiali się z czasem w warstwę chłopską. Największy majątek (prawie 60 ha) posiadał Konstanty Niewiarowski, syn Bolesława. Po wojnie wybudował nowy murowany dom z gankiem, otoczony sadem. Rozpoczął też budowę nowoczesnej jak na ówczesne czasy mleczarni, ale wybuch następnej wojny zniweczył realizację zamierzenia. Jego zabudowania należały do najlepszych w całej gminie. Konstanty posiadał 9 dzieci z dwóch małżeństw. Synowie uzyskali odpowiednie wykształcenie, natomiast córki wydano za mąż za bogatszych miejscowych gospodarzy. Zofia Niewiarowska wyszła za mąż za Józefa Sarosiek z Bajek Starych, Wanda za Edwarda Czyżewskiego ze Słomianki, natomiast Anna za Jana Rembelińskiego z Boguszewa. Niewiele posiadanych majątkiem Konstantemu ustępował Antoni Niewiarowski z Zucielca. Następny etap w życiu rodziny Niewiarowskich to okres II wojny światowej. Podobnie jak pozostali gospodarze, zostali obciążeni wysokimi podatkami oraz kontyngentami żywnościowymi. Nad egzekwowaniem powinności czuwał posterunek żandarmerii z Trzciannego. Bolesław Niewiarowski jako jedyny z rodziny został wywieziony na roboty przymusowe do Niemiec. Pracował u Niemca pod Gołdapią. Po zakończeniu wojny wrócił szczęśliwie do domu. Niewiarowscy w czasie działań wojennych nie ponieśli większych strat materialnych, wszyscy też przeżyli okres wojny. W czasie walk w okolicach Trzciannego ukrywali się wraz z sąsiadami w okolicznych lasach. Po uzyskaniu niepodległości Niewiarowscy nie należeli do żadnej z konspiracyjnych organizacji. Jednym z powodów mógł być brak orientacji w tym, kto jaką organizację reprezentuje, poza ZWZ-AK na terenie gminy działało kilka od-

działów partyzanckich, z których część prowadziła działalność przestępczą. Drugim istotnym powodem mógł być strach przed represjami ze strony okupanta.

Po stworzeniu nowej państwowości nastąpiła parcelacja ziemi „obszar niczej”. Parcelacji uległ też nieduży mająteczek ziemski Konstantego Niewiarowskiego liczący około 60 ha. Część parcelowanej ziemi zasiliła powstające Państwowe Gospodarstwo Rolne, część przekazano małorolnym okolicznym chłopom. W domu rodzinnym Konstantego została jego córka Jadwiga z mężem Henrykiem Dziekońskim oraz synowie Adam, Wacław i Henryk. Po jakimś czasie państwo Dziekońscy przenieśli się do Chojnowa zabierając ze sobą matkę i najmłodszego brata Jadwigi – Henryka. Średni syn Konstantego Wacław, który zdobył zawód weterynarza, osiedlił się na ziemiach odzyskanych w okolicach Gołdapi. Najstarszy syn Adam nie posiadał żadnego źródła utrzymania, wynajmował się więc do pracy u bogatszych gospodarzy.

Nieszczęśliwie potoczyły się losy Konstantego Niewiarowskiego. W styczniu 1945 r. z synem Ryszardem został wywieziony w głąb ZSRR do Krzywego Rogu. W tym czasie Konstanty liczył 68 lat, syn 19 lat. Nie mogąc pogodzić się z nową tragiczną sytuacją, zmarł w maju 1945 r.

Syn Ryszard wrócił do kraju, osiedlając się w Białogardzie, gdzie rozpoczął pracę w zawodzie stolarza. Najmłodszy syn Henryk z zawodu jest nauczycielem. Przez szereg lat był dyrektorem szkoły podstawowej w Fastach pod Białymstokiem. Rodzina Konstantego bardzo umiejętnie potrafiła się znaleźć w nowej rzeczywistości. Większość jego dzieci zdobyło odpowiednie wykształcenie, zasilając szeregi nowej inteligencji.

Trochę inaczej potoczyły się losy rodziny Emiliana Niewiarowskiego. Gospodarstwo jego nie uległo parcelacji ze względu na wielkość – jedynie 30 ha. W momencie przeprowadzenia reformy podzielone było na dwie części: jedna zapisana była na Emiliana, druga na jego syna Józefa. Po śmierci Emiliana całość majątku przejął syn Józef, który część ziemi przekazał jako posag dla siostr. Józef Niewiarowski ożenił się z Haliną z domu Pieniążek. Mają pięcioro dzieci.

Obecnie na terenie byłej „Niewiarowszczyzny” mieszkają tylko dwie rodziny wtopione w krajobraz przeciętnych gospodarstw gminy Trzcianne. Jedno jest pewne: pamiętają o swoim szlacheckim pochodzeniu i kultywują tradycje rodzinne kształtowane przez setki lat.

NIEWIAROWO – TATARSZCZYŻNA

Falsyfikat kościoła trzciańskiego z rzekomą data 1504 stwierdzał, że plebanowi dostarczano dziesięcinę pieniężną – 12 zł z dóbr ziemskich Niewiarowo (z dwóch jego części: Tatarszczyżny i Kotowszczyżny). W innym miejscu odnotowano, że z dworów Niewiarowo z ich włościanami przekazano z każdej włóki po 1 kopie żyta i owsa z pól jarzynnych¹⁸².

Rejestry poborowe z 1580 i 1591 r. również notują tę sytuację własnościową. W 1591 r. zapisano w parafii trzciańskiej: *Niewierowo, Tatarszczyżna, włók slacheckich 20*¹⁸³. Na liczbę owych 20 włók składać się musiało w 1571 r.: 8 włók bojarskich w Zucielcu Walentego Niewierowskiego, który *ma prawo na nie od Jego Królewskiej Mości i pan Jan Grajewski w Niewierowie ma włók 12, młyn i staw na rzece Niewierowce, konia z tego stawi*¹⁸⁴. W 1573 r. Jan Hieronimowicz Grajewski, rodzony brat Marcina i Stanisława wzmiankowany był jako dzierżawca 12 włók przy Bajkach Zalesiu koło Knyszyna z obowiązkiem stawienia 1 konia na wojnę¹⁸⁵.

Jego stryj, Stanisław Grajewski w 1540 r. pełnił funkcję marszałka dworu u Jana Mikołajewicza Radziwiłła w Goniądzu¹⁸⁶. To stryjowie: Stanisław i Bartłomiej wraz z bratankami po nieżyjącym bracie Hieronimie – Marcinem (późniejszym pisarzem ziemskim wiskim), Janem oraz Stanisławem (późniejszym podstolim podlaskim) otrzymali królewski przywilej na założenie we wsi Grajwy miasta Grajewa, wystawiony 12 lipca 1540 r. w Wilnie¹⁸⁷.

Historyk osadnictwa Jerzy Wiśniewski łączył informacje o trzciańskiej Tatarszczyżnie z Tatarszczyżną przy wsi Kołodzieży, gdzie Mikołaj Mikołajewicz Radziwiłł wojewoda wileński, gdy kolonizował dobra goniądzkie (w latach 1509-1522), przy wsi Migowicze (późniejsza Kołodzież) osadził na dwóch włókach jednego Tatara z obowiązkiem służby wojennej i dwornej, wolnego od wszystkich innych ciężarów¹⁸⁸. Wiśniewski pisał: *włóki te z czasem opuszczone przez niego zwane Tatarszczyżną, później były w posiadaniu Niewiarowskich. W 1545 r. Walenty, Andrzej i Michał Niewiarowscy synowie zmarłego Leonarda posiadali dobra „Tatarczyżna seu Skwar-kowszczyżna”*¹⁸⁹.

W 1604 r. w jednym ze źródeł pisanych wzmiankowano: *bona Niewiarowo dicta Tatarszczyżna, in districtu praesenti Bielscensi*^{*190}.

* dobra zwane Niewiarowo Tatarszczyżna w obecnej ziemi bielskiej.

NOWA WIEŚ czyli TRZCIANNE – folwark leśnictwa tykocińskiego

W 1576 r. na polach folwarczych siano głównie zboże, małe ilości pszenicy zbóż jarych, owsa, jęczmienia i grochu. Skoszono 160 kolas siana. Hodowano bydła rogatego 43 sztuki, m.in. 9 krów dojnych, jałowych 4, nieuków 2, byka 1, owiec dojnych było 16 i 16 baranów. Grunty obrabiało 2 zagrodników – *których ogrodników powinność – robić pieszko do dwora JKM, kiedy każą*. Do folwarku należały 2 karczmy, z których dochód arendowano leśniczemu tykocińskiemu. Nie był czynny wówczas też *młynik przy tej wsi, ale z dawna pusty i teraz pusty jest*. Do folwarku leśnictwa tykocińskiego zwanego Trzciannie (Nowa Wieś) należały 2 wsie: Trciane [= Nowa Wieś] i Chonothki [= Kulesze Chobotki].

Na południe od Trzciannego w bagnie Ławki do dziś znajduje się uroczysko Solniki, a tak też nazywane są łąki koło Krynic¹⁹¹. Nazwa pozostaje w wyraźnym związku z zaginioną osadą Solniki. Do folwarku leśnictwa tykocińskiego Trzciannie (= Nowa Wieś) należało bowiem też 18 włók solników; z 14 włók zamiast soli w 1576 r. płacono czynsz pieniężny¹⁹².

Pozostałe 4 włóki w Solnikach mocą przywileju królewskiego dano cejgwartowi, czyli nadzorcy arsenału zamku tykocińskiego, Bartoszowi Nacz, jednocześnie zwalniając go od opłat. Był on już cejgwartem w 1574 r.¹⁹³ W 1579 r. cejgwart tykociński Bartosz Nacz i starosta tykociński sporządzili rejestr zasobów arsenału. Wymieniono w nim działa i amunicję, których liczba i zasób wprawiały w zdumienie historyków,¹⁹⁴ a były to już wówczas resztki tego, czego nie wywieziono na potrzebę inflancką, m.in.: *ołowiu sztuk wielkich 4, ołowiu sztuk mniejszych 5, hakownic wielkich 132, hakownic mniejszych 204*¹⁹⁵.

NOWA WIEŚ czyli TRZCIANNE – wieś leśnictwa tykocińskiego

W 1576 r. chłopci z Trzciannego (czyli Nowej Wsi), uprawiali 50 włók gruntu podłego. Przy tej wsi znajdował się tzw. zaścianek Zbylthowo, liczący aż 20 włók – *leży borem, błoty, bagnami i dlatego żadnego pożytku nie masz z tego zaścianku, gdyż jakoż od pomiary [w 1559 r.] pusto leży*.

W 1635 r. Wojciech Jasuński z leśnictwa tykocińskiego dzierżawy Krzysztofa Wiesiołowskiego opłacił podymne ze 138 domów¹⁹⁶. 22 czerwca 1674 r. z Trzcianej (czyli folwarku Nowej Wsi) pogłównie opłacili: *Sta-*

nisław Piegłowski z panią, Stanisław Gliński, Kazimierz Śleszyński, Jan Kanigowski, Piotr Kuper, dziewczek dwie i poddanych do tego dworu 154¹⁹⁷.

PISANKI

W 1567 r. na wyprawę przeciw Moskwie do Radoszkowicz pod Mińskiem Litewskim przybyło 12 uczestników zbrojnych z Pisanek spod Trzeciannego: Adam Grzegorzewicz woźny ziemski, Mateusz Janowicz, Wawrzyniec Trojanowicz, Maciej Janowicz, Paweł Janowicz, Maciej Stanisławowicz, Andrzej Stanisławowicz, Benedykt Stanisławowicz, Jan Stanisławowicz, Matys Stanisławowicz, Marcin Stanisławowicz i Wojciech Stanisławowicz. Każdy z nich przybył konno, 6 w kaftanach wojennych, 2 w przyłbicach, 2 z mieczami, 4 z siekierami, 5 z kordami, 10 z rohatynami. Prócz nich dotarli tam z Pisanek: Wojciech Jakubowicz, Florian Marcinowicz, Kalikst Janowicz, Matys Mikołajewicz, Matys Piotrowicz, Jan Piotrowicz, Tomasz Piotrowicz, Paweł, Jakub Marcinowicz, Andrzej Jakubowicz, Abram Mikołajewicz, Jakub Mikołajewicz, Maciej Zygmuntowicz, Paweł Andrzejewicz i Walenty Stanisławowicz Pisanka¹⁹⁸.

W 1581 r. pobór z 10 włók szlachecki (165 ha) opłacił Adam syn Grzegorza Pisanka herbu Lubicz, woźny ziemski na Podlasiu¹⁹⁹. W 1635 r. podatek podymnego z 9 domów na 3 włókach w Pisankach opłacił Michał syn Benedykta²⁰⁰. 22 czerwca 1674 r. pogłównie z Pisanek opłacili panowie: Michałowa Pisanczyna z synem i córką, Marcin Magnusz z żoną, Jakub Dziekoński z żoną, Jan Pisanko z żoną, Kazimierz Pisanka z żoną, Kazimierz Pisanka z żoną²⁰¹.

SZAFRANKI

20 maja 1563 r. *Rejestr szlachty tykocińskiej wyprawy na służbę wojenną wyszczególniał m.in. wieś Szafranki z tej Juryi [Brzoska] chorąży bielski na służbę wojenną stawia konia 1²⁰². W 1576 r. podobnie Spisanie ziemian KJM, którzy są pod jurysdykcją pana starosty tykocińskiego podało, że z tej wsi Jerzy Brzoska na służbę wojenną 1 konia stawia²⁰³. Jerzy Brzoska 10 grudnia 1579 r. został mianowany pisarzem bielskim. Otrzymał wiczyście od Tomasza Łazowskiego sąsiadujące z Szafrankami dobra Łazy. W ich posiadanie wprowadzony został 30 maja 1577 r. Stanisław Mystek, woźny ziemski zeznawał, że Aleksy, syn niegdyś Jana z Mystek i Tomasz niegdyś Andrzeja z Wspalii wprowadzili w posiadanie Jerzego Brzoskę, chorążego ziemi biel-*

skiej, w dobra ruchome i nieruchome w dobrach Łazy w ziemi bielskiej²⁰⁴. Później 13 października 1620 r. w aktach archiwalnych występował Piotr *niegdyś Kaliksta Brzoska na Brzoskach, Łazach, Cieszymach i Słomiance w ziemi i powiecie tykocińskiej dziedzic*. W skład jego nieruchomości wchodził brzeg Narwi. Z kolei stryjeczny brat Kaliksta Brzoski – Paweł, wzmiankowany był wówczas jako nieżyjący²⁰⁵.

20 marca 1621 r. odbyła się intromisja Aleksandra (syna Wojciecha Komorowskiego) w dobra Łazy, Cieszymy, Słomianka w powiecie tykocińskim – dóbr wcześniej należących do Jakuba syna Jakuba Brzostowskiego i Anny córki Jana Brzoski²⁰⁶.

SZORCE CIBARZEWO majątek, gm. Trzcianne

5 stycznia 1451 r. w Wilnie Jan Gasztold wojewoda wileński, dziedzic włości tykocińskiej zezwolił Bogdanowi z Porytego na kupno Cibarzewa u Piotra Krzyckiego. Jeszcze 8 lutego 1604 r., przy rozgraniczaniu dóbr szlacheckich Szorce Cibarzewo wspomniano akt z 1451 r. Elementem niezwykle istotnym, wspomnianym w tym akcie była Witoldowa Droga, która rozgraniczała dobra szlacheckie Szorce Cibarzewo od leśnictwa tykocińskiego. Komisarze królewscy w 1601 r. wielokrotnie też wspominali miejsce zwane Stolec Królewski przy wsi Trzcianne, położone przy Drodze Witoldowej²⁰⁷.

Już w latach 1466-1469 Grzegorz Szorc był starostą tykocińskim Gasztoldów²⁰⁸. Po 1522, a przed 1532 r. Olbracht Marcinowicz Gasztold, wojewoda wileński²⁰⁹ nadał dobra ziemskie Cibarzewo Mazowszaninowi Janowi Szorcowi ze Sławca, herbu Mora. Jan Szorc zmarł zapewne w 1532 r., bo wówczas wdowa po nim Barbara z Dobrzyjałowskich rozliczała się z synami: Mikołajem i Wawrzyńcem. Szorcowie zresztą już wcześniej pozostawali na służbie Gasztoldów z Tykocina.

Król Zygmunt August potwierdził nadanie Olbrachta Gasztolda Janowi Szorcowi dziedzicznych dóbr Cibarzewo. *Tenże dom Szorców w spokojnym dzierżeniu i używaniu zostaje, oraz służbę wojenną według zwyczaju i przywileju województwa podlaskiego zarówno z innymi obywatelami tegoż województwa szlachtą służy*²¹⁰. Ważnym dochodem Szorców w 1557 r. było bartnictwo w lasach knyszyńskich²¹¹. W 1669 r. oblatowano w księgach grodzkich goniądzkich przywilej Zygmunta Augusta zatwierdzający nadanie Janowi Szorcowi ze Sławca dóbr Cibarzewo. Przy okazji sporządzono rodowód Szorców-Cibarzewskich²¹².

W 1551 r. Hieronim Szorc pełnił funkcję pisarza tykocińskiego²¹³. W 1562 r. król Zygmunt August zatwierdził testament zmarłej Hanny Kuncewiczówny, żony ziemianina Szorca²¹⁴. 20 maja 1563 r. *Rejestr szlachty tykocińskiej wyprawy na służbę wojenną wyszczególniał m.in. wieś Szorce z tej na służbę wojenną szlachta stawia koni 4*²¹⁵. Taki sam obowiązek zawierał spis z 1576 r.²¹⁶

7 maja 1566 r. w aktach sądowych występował Hieronim syn Jana z Szorców w imieniu Zofii, wdowy po Mikołaju Szorcu z Bajek. Poddanym tejże Zofii Szorcowej, mieszkającym we wsi *Cibarzewo Ruska villa*, był *pracowity Stanisław Piazdam, siedzący na półwólczku*²¹⁷. W 1580 r. podatek poborowy z Szorców Cibarzewa opłacili: *Andrzej Zembrowski z 2,5 włók osiadłych i 5 ogrodników rolnych; Stanisław Szorc z 1 włóki osiadłej, 4 włók szlacheckich, 4 ogrodników rolnych, 1 solnika i 1 młyna doroczego Wojciech Szorc, w imieniu Zofii wdowy po Mikołaju Szorcu z 0,5 włóki osiadłej i 4 ogrodników rolnych*²¹⁸.

Tegoż 7 maja 1566 r. w sądzie występowali: *Małgorzata wdowa po Wawrzyńcu Szorcu z Szorców*,²¹⁹ *Hieronim niegdyś Jana Szorca z Szorców. Wówczas też Florian Łobeski, podstarości tykociński w swoich dobrach Szorce posiadał swego poddanego, pracowitego Szymona Trezianiecza na pół łanie*²²⁰.

W 1635 r. podatek z Szorców opłacili: *pan Stanisław Kulesza z cześnikami swemi z poddanych 20, a Walenty i Jan Szorcowie z domów dwu na włóce*²²¹. 30 kwietnia 1643 r. w dworze w Kuleszach Kosówce Stanisław Kulesza, komornik ziemi bielskiej, sporządził swój testament²²².

22 czerwca 1674 r. *opłacono należne pogłówne:*

- *dwór Andrzeja Kuleszy w Szorcach Cibarzewie i od poddanych 14,*
- *dwór Czajkowskiej – sama pani, syn, kucharka, i od poddanych 5*
- *pan Jakub Szorc z żoną i córką,*
- *pan Jan Stanisławski z żoną, brat i kucharka, poddanych 4,*
- *dwór Marcina Szorca – poddanych 6,*
- *pan Kazimierz Mikołajczyk z żoną i córką,*
- *szl. Franciszek Rudzyński z żoną i córką,*
- *pani Janowa Szorcowa z córką, synem i kucharką,*
- *pan Piotr Szorc z żoną i siostrą,*
- *pan Paweł Szorc z żoną i córką,*
- *dwór pana Stanisława Szorca sam z żoną i poddanych 8,*
- *dom szlchetnego Tomasza Łabęckiego i poddanych 2,*
- *pan Domaraczki z żoną,*

- w dworze pana Stanisława Witkowskiego czeladzi i na wsi poddanych 13,
- w dworze Tomasza Szorca sam z żoną i czeladzi 4 i poddanych 23,
- pan Ludwik Szulborski żona, mamka i parobek,
- dwór pani Talipskiej, sama, kucharka, parobek, plebejów 11,
- pani Ciecierskiej, 2 córki, syn z żoną²²³.

Ołdakowski Stanisław Ignacy zm. 21 stycznia 1800 r.

Lustracja gruntu Zaścianek zwany w mieście Knyszynie, roku 1789:

Grunt Zaścianek Dworski nazwany przy Knyszynie leżący, w posesji WW Stanisława Ołdakowskiego wicestarosty, sędziego grodzkiego wąsoskiego i Marianny Zaleskiej małżonków uprzywilejowanych, posesorów dożywotnich zostaje wraz z wólką w Knyszynie będącą.

Ur. zeszej pamięci Ignacy Ołdakowski dziedzic wsi Szorców mając sobie zaścianek woytostwem nazwany w mieście WKM pruskim Knyszynie za Małą ulicą sytuowany... Że pomieniony Zaścianek woytostwem zwany leży pomiędzy placami miejskimi, a zeszej pamięci ur. Ołdakowski w porze przyzwoitej wspomnianego Zaścianku nigdy nie zaorywał, wcześniej nie zasiewał i zboża zgoła do zimy dla zaskwierstwa mieszczanom nie zbierał z pola, przez co nam obywatelom miasta WKM Knyszyna... w zajmowaniu do obory bydła koni i świń wielką krzywdę czynił²²⁴.

Dziedzice dóbr ziemskich Szorce Cibarzewo w XVIII wieku posiadali wójtostwo knyszyńskie. Od 27 grudnia 1731 r. arendowali je Wojciech i Aleksandra z Milewskich Ołdakowscy²²⁵. 26 stycznia 1775 r. scedowali te dobra Stanisławowi Ignacemu Ołdakowskiemu, wówczas komornikowi ziemi bielskiej i jego żonie Mariannie z Zaleskich²²⁶. 16 października 1775 r. zostali oni wprowadzeni w posesję wójtostwa knyszyńskiego²²⁷. 21 stycznia 1800 r. zmarł Stanisław Ignacy Ołdakowski. Magistrat miasta Knyszyna wystąpił wówczas do władz o odebranie dożywocia wdowie Mariannie z Zaleskich Ołdakowskiej²²⁸. Później władze rosyjskie carskie oddały grunty wójtowskie w Knyszynie miejscowemu popu prawosławnemu. Ale jeszcze w 1933 r. funkcjonowała tam nazwa zaścianku wójtowskiego – Ołdakowizna.

17 kwietnia 1937 w „Monitorze Polskim” majątek ze względu na zadłużenie został umieszczony w *Obwieszczeniu Zarządu Wileńskiego Banku Ziemskiego o licytacjach publicznych*. Terminy licytacji wyznaczono na 2-11 i 28 czerwca 1937 r.²²⁹

SZORCE KRYNICE

Już 6 stycznia 1767 r. majątek ziemski Szorce Krynice należał do Antoniego Ołdakowskiego herbu Rawicz, skarbnika ziemi nurskiej i jego żony Marianny z Jaworowskich herbu Lubicz. Mieli aż 17 dzieci. Synowie ich: Melchior, a właściwie Kacper Melchior Baltazar (6 I 1767 – zm. 17 V 1838 Bajki Zalesie), Ignacy Romuald (1769-1849 Szorce Krynice, bezżenny), Mikołaj Józef (1773 – 27 IV 1836 Wiszowate), Józef (1790 – 31 XII 1834 Białystok) i Wojciech Wiktor (1792 – 21 IX 1846 Lewkowo koło Narewki) pełnili liczne i ważne funkcje w administracji i sądownictwie obwodu białostockiego. Później Szorce Krynice należały do Apolinarego Franciszka Ołdakowskiego. Ten *wyprowadził się, a jego pięć sióstr powychodziło za mąż w inne strony, głównie do miast*²³⁰.

TRZCIANNE – folwark i wieś leśnictwa tykocińskiego – zob. NOWA WIEŚ

TRZCIANNE – folwark leśnictwa goniądzkiego – zob. ZUCIELEC

TRZCIANNE – wieś dóbr goniądzkich (knyszyńskich) – zob. ZUCIELEC

WILAMÓWKA

W 1462 r. w Gąbinie księżna mazowiecka Katarzyna dała w dziedziczne posiadanie Krzysztofowi z Kępy, stolnikowi plockiemu, wieś Wilamówkę, położoną w ziemi wiskiej. Krzysztof z Kępy był wieloletnim wiernym sługą jej brata Władysława II, a także Siemowita i Władysława I. Później w 1473 r. w Juńcu Kazimierz, książę litewski, biskup plocki zatwierdził to nadanie Krzysztofowi z Kępy. Oba przywileje zostały oblatowane w 1536 r. w księgach grodzkich wiskich²³¹.

Za rządów wielkiego księcia Aleksandra Jagiellończyka (1492-1506) właścicielem Wilamówki był Marek. Jego synowie to Andrzej i ks. Stanisław Dąbrówka, kanonik wileński, od 1506 r. pleban dolistowski²³². 6 października 1529 r., gdy Marek już nie żył, uzyskali od króla Zygmunta Staroego zatwierdzenie posiadania ojcowizny i ich prawną niezależność od Radziwiłłów z Goniądza.

Dobra ziemskie Marka wzmiankowane były w dokumencie Aleksandra Jagiellończyka dla Macieja Potockiego, wójta goniądzkiego. W tymże akcie wspomniany był już młyn plebana trzciańskiego²³³. Jak wiadomo, młyn ten uzyskał pleban trzciański 20 stycznia 1501 r. na prośbę proboszcza ks. Bartłomieja. Dokument na młyn przewidywał nadanie łożyska na rzece Wilamówce i prawo zbudowania sadzawki i młyna na niej²³⁴. Tak więc dokument Aleksandra Jagiellończyka dla Macieja Potockiego, który Wilamowscy przedstawili Zygmuntowi I musiał pochodzić z lat 1492-1501. Określał on rubieże własności – granice gruntów szlachty Kuleszów, Mroczków i Chojnowskich i od gruntów Chojnowskich aż do młyna plebana z Trzciannego²³⁵.

Data oblaty w księgach wiskich dokumentów nadawczych Wilamówki – 1536 r. wskazuje na bliski związek z procesem sądowym, jaki szlachta goniądzka, ale przede wszystkim królowa Bona, toczyła z Radziwiłłami z Goniądza. W procesie tym uczestniczyli i świadczyli: Stanisław (Dąbrówka) Wilamowski pleban dolistowski, kanonik wileński i jego brat Andrzej Wilamowski. Zresztą już wcześniej, w 1529 r. w czasie sejmu wileńskiego król Zygmunt I zatwierdził kanonikowi Stanisławowi Dąbrówce z Wilamówki i jego bratu Andrzejowi przywilej nadawczy²³⁶. Zatwierdzenie Zygmunta I jako wielkiego księcia litewskiego było konieczne, bo księżęta mazowieccy wymarli w 1526 r., a w 1529 r. Mazowsze zostało wcielone do Korony Polskiej.

Bracia, kanonik Stanisław Dąbrówka z Andrzejem z Wilamowa, czynili zapisy majątkowe już w 1520 r.²³⁷ W latach 1519-1521 kanonik ten aktywnie uczestniczył w zakładaniu sieci kościelnej w państwie rajgrodzko-goniądzkim Mikołaja Radziwiłła. 31 maja 1519 r. Mikołaj Radziwiłł rozstrzygał skargę plebana z radziwiłłowskiej wsi Dolistowo ks. Stanisława Dąbrówki, kanonika wileńskiego, przeciwko szlachciowi Mordasowi, dziedzicowi swoich dóbr własnych, zwanych Brzozowa i ziem należących do wójtostwa w Zabelu i Jatwiezi, należących do plebanii dolistowskiej²³⁸. 9 czerwca 1519 r. w Goniądzu kanonik Stanisław świadkował przy wystawieniu dokumentu funduszowego przez Mikołaja Radziwiłła dla kościoła w Dobrzyniewie²³⁹. 4 lipca 1519 r. ks. Stanisław Dąbrówka, magister sztuk, kanonik wileński, pleban dolistowski świadkował w Goniądzu, gdy Mikołaj Radziwiłł nadał uposażenie kościołowi parafialnemu w Rajgrodzie²⁴⁰. Był również obecny w Szpakowie 2 lipca 1520 r. w czasie uposażania mansjonarii goniądzkiej²⁴¹. Wraz z Radziwiłłem pojechał zaraz po tym do Wilna i tam 5 lipca 1520 r. świadkował przy wystawianiu dokumentu dla kościo-

ła św. Ducha, przy szpitalu goniądzkim²⁴² oraz tegoż samego dnia kościoła parafialnego w Knyszynie²⁴³.

W 1571 r. stwierdzono, że dobra Wilamowo składały się z ok. 55 włók błotnych. Ziemianin Maciej Wilamowski był obowiązany stawić z tej majątności na wojnę 2 jeźdźców konnych²⁴⁴. W 1581 r. Jan Wilamowski herbu Ciołek w imieniu ojca swego opłacił pobór z 10 włók szlacheckich w parafii trzciańskiej, a Maciej w tymże roku ze wsi Wilamówki w ziemi bielskiej²⁴⁵. W 1635 r. Jan syn niegdyś Macieja i Stanisław syn niegdyś Jana opłacili podatek od 17 poddanych z Wilamówki²⁴⁶.

Z kolei 22 czerwca 1674 r. pogłównie z Wilamówki opłacił pan Szymon Wilamowski ze swą żoną i synem, również od dwu ogrodników – Szczepana Oleha z żoną i Wojciecha z żoną. Tamże był dział Jakuba Wilamowskiego, który płacił pogłównie od siebie i chłopca z żoną. W dworze wilamowskim zamieszkiwała żona Feliksa Niewiarowskiego wicerotmistrza JKM Niewiarowska z dwiema pannami szlachciankami (Podolecką i Kuchowską) i 6 czeladników. Poddani pani Niewiarowskiej – 26 osób – zamieszkiwali w Wilamówce, Niewiarowie, Zucielcu i Mejlach²⁴⁷.

Za udział w Powstaniu Styczniowym skonfiskowano dobra ziemskie Wilamówka, liczące 67 dziesięcin ziemi (= 74 ha), należące do Wilamowskiego²⁴⁸.

WISZOWATE

Wiszowaci mieszkali zarówno w ziemi łomżyńskiej w powiecie Kolno, jak i w ziemi bielskiej, koło Trzcianego. Pierwsi używali herbu Abdank, drudzy herbu Pierzchała albo Roch. Mimo to można z dużym prawdopodobieństwem uznać, że była to ta sama rodzina. W 1445 r. w aktach łomżyńskich występowali: Stanisław, Jan, Mroczek i Mrosław z Wiszowatych, którzy spuszczaali obrobione dęby i drzewa na brzegu w Nieciecach. Binduga, skąd Wiszowaci spławiali tratwy, musiała mieć się nad Narwią, na wprost wsi Nieciece, którędy przebiegała droga zwana Witoldową²⁴⁹.

W 1529 r. szlachta goniądzka ponowiła sprawę swego poddaństwa przed sądem królewskim. 19 października tego roku zapadł wyrok, wyzwalający spód jurysdykcji i ucisku Radziwiłłów, przywracający wolność tym, którzy wywiedli swe szlachectwo, przywileje służące innej szlachcie Wielkiego Księstwa Litewskiego. Wśród innych wymieniono Wiszowatych ze wsi Wiszowate²⁵⁰.

W 1536 r. Piotr, Jakub, Paweł, Maciej Wiszowaci zaświadcza­li w pro­cesie z Radziwiłłami, jak winny przebiegać granice włości Radziwiłłów²⁵¹. 27 lutego 1543 w wizji terenowej granic dóbr szlacheckich: Wilamowo, Boguszki, Chojnowo, Mroccki i Kulesze uczestniczył Stanisław Żołnierz Wiszowaty²⁵².

Z kolei w 1544 r. przed Urzędem Ziemskim w Surażu występowali: Maciej, syn niegdyś Dobesława, Marek i Wawrzyniec synowie niegdyś Jakuba, Andrzej syn niegdyś Stanisława, Mikołaj syn niegdyś Jana z Wiszowatych. W 1545 r. tamże Róża córka niegdyś Piotra z Wiszowatych, żona Bartłomieja z Magnusz, kwitowała brata rodzzonego Macieja z należnych jej sum²⁵³. Zygmunt August w 1555 r. wystawił przywilej dla Jarosza i Macieja Wiszowatych²⁵⁴. W 1565 r. przed tymże urzędem suraskim Stanisław syn Macieja z Wiszowatych uczynił zapis swej żonie Zuzannie z Targoni. W 1565 r. Abraham Wiszowaty, komornik ziemi bielskiej, swoje dziedziczne dobra puścił w zastaw. Sam osiadł w Szumkach pod Bielskiem Podlaskim. Zastaw ten otrzymali jego bracia Konstanty i Łazarz. Abraham Wiszowaty wzmiankowany był jeszcze w 1569 r.²⁵⁵

W 1565 r. do Rakowa pod Mińskiem Litewskim na popis pospolitego ruszenia stawili się na koniach, w zbrojach z oszczepami ziemianie z Wiszowatych: Jan syn Jakuba, Maciej syn Szymona, Konstanty syn Mikołaja (ten zamiast zbroi miał kaftan)²⁵⁶.

8 grudnia 1569 r. do dworca knyszyńskiego króla Zygmunta Augusta osobiście przybyli ziemianie Wiszowaci: Leonard syn Pawła, Michał syn Piotra, Konstanty syn Mikołaja, Feliks syn Wojciecha, w swoim i w imieniu innych współdziedziców z Wiszowatych w sprawie ustalenia granic pomiędzy ich dziedzictwem, a dobrami własnymi króla należącymi do zamku Tykocin. Król potwierdził rozgraniczenie dóbr Tykocin i Wiszowate. Limes ta rozpoczynała się od granicy dóbr ziemian Szorców (należących do zamku Tykocin), przy gościńcu zwanym Witoldowa Droga, stąd drogą na północ, a następnie na wschód aż do rzeki Nereśli, gdzie granice nad Nereślą określało 30 ziemnych kopców granicznych. Ten akt rozgraniczenia 20 listopada 1576 r. potwierdził król Stefan Batory²⁵⁷. Jak liczni byli Wiszowaci, świadczy bardzo obszerna lista tych, którzy w 1569 r. złożyli przysięgę na wierność królowi polskiemu i Koronie Polskiej: Marcin niegdyś Wawrzyńca, Konstanty, Łazarz, Stanisław niegdyś Mikołaja, Wawrzyniec niegdyś Jakuba, Jan, Wojciech niegdyś Jakuba, Stanisław niegdyś Macieja, Paweł niegdyś Wawrzyńca, Feliks niegdyś Wojciecha swoim i w imieniu swoich braci: Waw­rentego i Macieja, którzy usprawiedliwiali się wyjazdem, Marcin, Jan, Paweł

niegdyś Stefana, Marek niegdyś Jakuba, Maciej niegdyś Szymona, w imieniu swoim i swoich braci Pawła i Jana, Jan niegdyś Macieja, Mateusz niegdyś Jana, Jan, Mikołaj, Grzegorz – synowie Michała, w imieniu swoim i swego ojca, o którym twierdzili, że jest chory, Paweł niegdyś Jakuba, Sebastian syn Marcina, Wojciech niegdyś Macieja, Łukasz syn Marcina, Sebastian niegdyś Pawła, Andrzej niegdyś Stanisława, Michał syn Marcina, Leonard niegdyś Pawła, Abraham niegdyś Mikołaja, Mikołaj niegdyś Pawła, Piotr niegdyś Bartłomieja, Bartłomiej niegdyś Jana, Józef niegdyś Jana z Wiszowatych²⁵⁹. 30 maja 1625 Jan Wiszowaty, syn niegdyś Łukasza, dał wieczyste Stanisławowi niegdyś Marcina Wiszowatemu zagon swój dziedziczny w dobrach Wiszowate położony zaczynający się od między królewskiej zwanej granicą Lewoniewską i ciągnący się do granicy tegoż Stanisława i jego sukcesorów⁶⁸⁵.

Ważnym dochodem Wiszowatych w 1557 r. było bartnictwo w lasach knyszyńskich²⁶⁰. W 1580 r. podatek poborowy z 24,5 włók szlacheckich i 1 włóki osiadłej płacili: Walenty Wiszowaty syn niegdyś Wojciecha od zastawy swej od Stanisława Wiszowatego z 1 włóki osiadłej, Wawrzyniec Wiszowaty z 4 $\frac{5}{8}$ włók szlacheckich, Paweł syn niegdyś Wawrzyńca z 5 $\frac{5}{8}$ morgów 10 włók szlacheckich, Szczęsny Wiszowaty z 5,5 włók szlacheckich i morgów 10, Grzegorz syn niegdyś Pawła z 5,5 włók szlacheckich, Matis syn niegdyś Marcina Wiszowatego z 1,5 włók szlacheckich, Sebastian syn niegdyś Marcina Wiszowatego z 1,5 włók osiadłych²⁶¹. W 1635 r. podatek z Wiszowatych opłacił Marcin z *inszemi cześnikami z domów* 6²⁶².

22 czerwca 1674 r. Tomasz i Wojciech Wiszowaci, dziedzice z Wiszowatych, złożyli przysięgę przed krzyżem, że w ich wsi posiadają własności i opłacili należny podatek pogłównego szlachetni: Andrzej Wachunko z żoną, Wawrzyniec Wachuno z żoną, Stefan Nieciecki z żoną (i od Marcina, luźnego chłopca z żoną), Andrzej Wiszowaty z żoną, Dziubkowa wdowa, Jan Kielesko z żoną, Szymon Wiszowaty z żoną, Jan Pawełczuk z żoną, Andrzej Wiszowaty z żoną, Dziekońska, Walenty Wiszowaty z żoną, Grzegorz Wiszowaty z żoną (oraz od parobka), Wojciech Piechota z żoną, Wojciech Wiszowaty z żoną, Bartosz Wiszowaty z żoną, Tomasz Wiszowaty z żoną (oraz od Andrzeja Snopkowskiego, luźnego z żoną), Jan Kropiwnicki z żoną, Jakub Zubik z żoną, dziewczka, Maciej Wiszowaty z żoną i dziewczka, Wawrzyniec Pogorzelski z żoną i syn, Władysław Wiszowaty z żoną, Szymon Wiszowaty z żoną, Wojciech Zubicki z żoną, parobek i kucharka, Wojciech Wiszowaty z żoną, Marcin Rojko z żoną, parobek, kucharka, Andrzej Wro-

czeński z żoną, Stanisław Wiszowaty z żoną, Jerominko wdowiec, Łukasz Wiszowaty z żoną, Jan Paskowicz z żoną, Grzegorz Rogowski, syn, parobek, kucharka, Wojciech Zubicko²⁶³.

ZAJKI

20 maja 1563 r. *Rejestr szlachty tykocińskiej wyprawy na służbę wojenną* wyszczególniał: *wieś Zayki z tej na służbę wojenną szlachta stawia koni 2*²⁶⁴. W 1576 r. podobnie *Spisanie ziemian KJM, którzy są pod jurysdykcją pana starosty tykocińskiego* podało, że z tej wsi wszyscy na służbę wojenną 2 koni stawia²⁶⁵.

23 października 1626 r. Zofia córka niegdyś Stanisława Grodzkiego, dziedziczka na Zajkach, żona szlachcica Bartłomieja Słomieńskiego z pow. grodzieńskiego, dała spadłe na nią po stryju Jakubie Grodzkim dobra Zajki szlachcicowi Stanisławowi Szorcowi synowi niegdyś Jana z Szorc²⁶⁶.

W 1635 r. Wojciech syn niegdyś Jakuba z *czeńnikami swemi* z Zajek w parafii tykocińskiej opłacił podatek od 27 domów ulokowanych na 27 ćwiartkach włók²⁶⁷. W 1674 r. Anna Zajkowska dziedziczka na Zajkach złożyła jurament podatkowy od mieszkańców wsi Zajki. Poglówne opłacili: pan Stanisław Karzeł Zajkowski, jego żona Agnieszka, syn Mateusz i córka Anastazja, Szymon Zajkowski z żoną Katarzyną i dziewczką Maryną, Maciej Zajkowski z żoną Zuzanną, Jakub Zajkowski z żoną Agnieszką, Stanisław Zajkowski z żoną Magdaleną, Andrzej Zajkowski z żoną Agnieszką, Grzegorz Zajkowski z żoną Jadwigą, Antoni Zajkowski z żoną Barbarą, Jan Zajkowski z żoną Mariną i synem Marcinem, Jan Zajkowski z żoną Jadwigą, Jakub Zajkowski z żoną Mariną, Stanisław Zajkowski z żoną Małgorzatą, Mateusz Zajkowski z żoną Zofią, Jan Zajkowski z żoną Dorotą, Jan Zajkowski z żoną Mariną, Mateusz Zajkowski z żoną Mariną, Grzegorz Zajkowski z żoną Małgorzatą, Paweł Milewski z żoną Dorotą, Adam Zajkowski z żoną Zofią i córką Małgorzatą, Łukasz Zajkowski młodzieniec, Walenty Zajkowski z żoną Katarzyną, Maciej z żoną Heleną, Szymon Wiszowaty z żoną Heleną, Grzegorz Zajkowski z żoną Ewą i Stefan Hryniewicki²⁶⁸.

ZAKĄTKOWSKI KLUCZ

Regestr bierczy podatku monarszego, tj. rekrutowego raty majowej dla włościan Klucza Zakątkowskiego w roku 1833 obejmował wsie:

Brzeziny, Laskowiec, Kleszcze, Słomianka, Sępiki, Łazy, Szafranki, Łaziuki, Kiślaki, Żuki, Frącki, Chobotki, Piaski, Tatary. Z innych materiałów źródłowych, dotyczących Klucza Zakątkowskiego, w zbiorach jezewskich Zygmunta Glogera zachował się: *Wyciąg ogólny remanentów tak pieniężnych, jako też odbyć się powinnych dni pańszczyźnianych do 5 Junii 1829 r. przez włościan Klucza Zakątkowskiego*²⁶⁹.

ZUCIELEC

Dokument kościoła trzciańskiego z 2 maja 1496 r. stwierdzał, że wcześniej w Trzcinnem znajdował się folwark należący do wielkich książąt litewskich. Z folwarku tego płacono kościołowi trzciańskiemu dziesięcinę. Jednak folwark wielkksiążęcy Trzcianne uległ likwidacji. Grunty jego rozmierzono na włóki chłopskie. Dwie włóki pozostały puste, nieosiedlone i dlatego oddano je na uposażenie kościoła parafialnego.

W 1571 r. wieś ta liczyła 30 włók gruntu średniego (1 włóka = ok. 16,5 ha, a więc łącznie ok. 495 ha). Tylko 17 z nich były rzeczywiście w rękach kmieci płacących i odbywających powinności na rzecz zamku goniądzkiego, bowiem pomiędzy włókami wsi Trzcianne znajdowały się wolne od czynszu i powinności:

- 2 włóki plebańskie (z mocy przywileju z 1496 r.),
- 8 włók bojarskich Walentego Niewiarowskiego (za przywilejem króla z 1551 r.),
- 1 włóka na wójtostwo Macieja Siekluckiego (z mocy przywileju z 1547 r.),
- 1 włóka szpitalna (z mocy przywileju z 1558 r.),
- 1 włóka na leśnictwo goniądzkie Jakuba Ogonowskiego.

Ponadto tenże Jakub Ogonowski trzymał na czynszu 1 włókę, z której płacił 1 kopę gr polskich (bez 1,5 gr). W areal ten nie wliczono poświęconego kościelnego, które liczyło 5,5 włóki (91 ha).

Owa 30-włóczna wieś Trzcianne to bez wątpienia późniejsza wieś Zucielec. O Zubolach bowiem napisano: *tejże wsi druga część i zowią ją Użubole, na włók 13 gruntu średniego*. Również w tej wsi była 1 włóka wolna szpitalna dla ubogich (z nadania 1568 r.) oraz 2 włóki plebańskie (z nadania 1501 r.).

W 1602 r., opisując tę wieś, stwierdzono: *Sioło Trzciane. W tym si...*
jest włók 30 z których na wójtostwo jest włók 2 wolnych, pana Niewiarowskiego na służbę wojenną włók 8, na które przed nami prawa nie...

plebańskich włók 2 wolnych, szpitalna włóka 1, Siekluckiego za daniną pana Dowoyny wolna włóka 1. Na czynszu jest włók 7,5 z każdej dają za wszystkie powinności po zł 5, czyni zł 37 gr 15. Pociągłych [= pańszczyźnianych] jest 6,5 z każdej po gr lit. 46 pieniędzy 8, czyni polskich [zł] 12, gr 20, pieniędzy 4,5. Dawano z tych włók pociągłych po solance 1 żyta, lecz że to wójtostwo przedtem należało do starostwa goniądzkiego z tych przyczyn, które są pomienione przy folwarku goniądzkim, nie szacujemy tego żyta w pożytek doroczny. Jest tamże zaścianku morgów 10 z tego wszystkiego płacą zł 2, czyni zł 2. Pustych włók jest 2 z których nic nie płacą, więcej tylko po zł 3, czyni zł 6. Suma wszystkich prowentów tego siola zł 58, gr 5, szelągów 4,5²⁷⁰.

19 stycznia 1555 r. Zygmunt August dał przywilej szlachcicom Walentemu i Michałowi synom niegdyś Leonarda, dziedzicom z Niewiarowa²⁷¹. W 1571 r. Michał i Andrzej Niewiarowscy, synowie Leonarda, a wnukowie protoplasty rodu – Andrzeja scedowali całość swej ojcowizny w ręce rodzzonego brata Walentego Niewiarowskiego²⁷². W inwentarzu z tegoż roku 1571 odnotowano, że w Trzciannem (= Zucielcu) znajduje się 8 włók (132 ha) wolnych od powinności, należących do Walentego Niewiarowskiego i dodano: *ma na nie prawo od JKM*²⁷³. W 1602 r. lustratorzy stwierdzili, że we wsi Trzcianne (= Zucielec) znajduje się *pana Niewiarowskiego na służbę wojenną włók 8, na które przed nami prawa nie pokazał*²⁷⁴.

W 1557 r. starosta bartny i gajewnik Stanisław Piotraszewicz z Knyszyna rozliczał się przed referendarzem ks. A. Pilchowskim z *nie wybrania miodu danego ku Knyszynu należącego*. Zakres jego władzy obejmował bartników zamieszkałych w Trzciannem, Szorcach, Wiszowatych, Bajkach, Białosukniach, Chrabołach, Rutkowskich złotorii, Moniuszkach, Waśkach, Kalinówce. Przedstawiona weryfikacja dochodów miodowych przez Piotraszewicza wskazywała, że dochody z barci uległy znacznemu zmniejszeniu wskutek kolonizacji włości knyszyńskiej i przekazaniu części bartników we władzę leśnictwa tykocińskiego²⁷⁵.

PRZYPISY

1. Streszczenie pracy Ernsta von Seraphina podał Bolko Freiherr von Richthofen, *Die treibender Kräfte in der Entwicklung Polens*, Berlin 1937, s. 118-276 – według informacji Marka Bajkowskiego z Gdańska.
2. Zob. *Odgraniczenie sądowe dóbr grodzieńskich i bielskich nadanych przez króla Zygmunta I synowi jego królewiczowi Zygmuntowi Augustowi od dóbr rajgrodzkich i goniądzkich należących do Jana Radziwiłła star. żmudzkiego, uskutecznione w r. 1536*, „Athenaeum”, 1842, od. II, t. 2 z. 1, s. 65-91; CAAD Moskwa, F. 389, op. 1, nr 18, k. 15; Arch. sb., t. I, s. 13; W 1536 r. Józef Bajko świadczył w procesie z Radziwiłłami. Arch. sb., t. I, nr 18, s. 23.
3. AGAD Warszawa, Kapiciana, nr 32, s. 173-177.
4. AGAD Warszawa, Kapiciana, nr 32, s. 15-22.
5. AGAD Warszawa, Księgi ziemskie bielskie, nr 1, k. 12.
6. AGAD Warszawa, Kapiciana, nr 32, s. 35-36.
7. AGAD Warszawa, Kapiciana, nr 32, s. 134-136.
8. AA Białystok, Oryginalny dokument papierowy króla Stanisława Augusta z 2 III 1781 r. zatwierdzający potwierdzenie fundacji przez króla Stefana Batorego 4 II 1581 r.
9. *Litovskaja Metrika*, Otd. I, cz. III, „Russkaja Istoričeskaja Biblioteka”, t. XXXIII, Petrograd 1915.
10. AGAD Warszawa, Kapiciana, nr 32, s. 148-149.
11. *Akta unji Polski z Litwą 1385-1791*, wyd. S. Kultrzeba, W. Semkowicz, Kraków 1932, nr 131, s. 201-264.
12. A. Jabłonowski, *Podlasie*, cz. 3, s. 159.
13. A. Jabłonowski, *Podlasie*, cz. 1, s. 119-157; F. Piekosiński, *Wypisy heraldyczne z ksiąg poborowych*, s. 5.
14. A. Jabłonowski, *Podlasie*, cz. 3, s. 255.
15. AGAD Warszawa, Kapiciana, nr 15, s. 36-37.
16. AGAD Warszawa, Kapiciana, s. 343-344.
17. Ks. J. Nowacki, *Dzieje archidiecezji poznańskiej*, t. I, Poznań 1959, s. 350-351, 522, 548; t. II Poznań 1964, s. 187, 217.
18. AP Białystok, Księga grodzka brańska 1640-1641.
19. AGAD Warszawa, Kapiciana, nr 47, s. 49-58.
20. AA Białystok, *Opisanie kościoła i probostwa trzecińskiego 1783 r.*; Paweł Karwowski zapewne zmarł 9 czerwca 1789 r., ponieważ tego dnia notowano już innego podkomorzego ziemi bielskiej – *Urzędnicy podlascy...*, nr 137, s. 49.
21. AGAD Warszawa, Arch. Ros., nr (tymcz.) 372.
22. J. Maroszek, *Koneksje rodzinne Melchiora Ołdakowskiego*, „Białostoczczyzna”, nr 4(28) 1992, s. 54-55.
23. M. Bajkowski, *Melchior Ołdakowski (1767-1838)*, s. 39.
24. M. Bajkowski z Gdańska w liście do J. Maroszka z 16 kwietnia 2002 r.; P. Dikov, *Spisok zemlevladienii...*
25. BU Wilno, F. 23, nr 131.
26. AGAD Warszawa, ASK, dz. LVI, nr G-6, k. 64 i 67.
27. A. Jabłonowski, *Podlasie*, cz. 1, s. 120.
28. *Księga wizyty dziekańskiej dekanatu podlaskiego przez mnie księdza Bazylego Guttorskiego dziekana podlaskiego, plebana gołniewskiego w roku 1773 miesiąca Novembra dnia 17 iuxta vetus kalendarza sporządzona*, wyd. J. Maroszek, W.F. Wilczewski, Białystok 1996, s. 75
29. CPAH Wilno, nr 634, op. 1, nr 60, k. 20.
30. CPAH Wilno, nr 634, op. 1, nr 60, k. 12.

31. AA Białystok, *inwentarze... kościołów. w Archidiecezji Białostockiej roku 1820*, s. 50.
32. Ks. K. Cyganek, *Rys historyczny m. Knyszyna zebrany i uzupełniony na podstawie dokumentów kościoła knyszyńskiego i innych*, Knyszyn 1941-1946 (maszynopis w kolekcji Cecylii Piaseckiej z Knyszyna).
33. *Opisanie dokumentov archiva zapadnorusskich unjatskich mitropolitov*, t. 2, St Petersburg 1907, nr 2646, s. 478.
34. CAH Wilno, nr 634, op. 1, nr 60, k. 12.
35. APar. Trzcianne, Księga chrztów (24 VII 1740-30 XII 1775)
36. AA Białystok, *Opisanie kościoła i probostwa trzcianńskiego 1783 r.*
37. Ks. K. Cyganek, *Kronika parafialna*, s. 152-169.
38. CPAH Mińsk, F. 1744, op. 1, k. 27-27v; AGAD Warszawa, Kapiciana, nr 32, s. 1-5.
39. AGAD ASK, dz. LVI, nr G-6, k. 66v.
40. AGAD ASK, dz. LVI, nr G-6, k. 65-66v.
41. CPAH Mińsk, F. 1744, op. 1, k. 27-27v; AGAD Warszawa Kapiciana, nr 32, s. 1-5.
42. AGAD Warszawa, ML, nr 216, k. 14-17; I. Kapica Milewski, *Herbarz*, s. 298.
43. AGAD Warszawa, Kapiciana, nr 32, s. 43-45.
44. AGAD Warszawa, Kapiciana, nr 32, s. 63-68.
45. AGAD Warszawa, Kapiciana, nr 32, s. 293-297.
46. *Litovskaja Metrika*, Otd. I, cz. III, „Russkaja Istoričeskaja Biblioteka”, t. XXXIII, Petrograd 1915.
47. AGAD Warszawa, MK – nr 108, k. 60v-62v; AGAD Warszawa, Archiwum Potockich z Radzyna, nr 245, k. 13-13v; AGAD Warszawa, Kapiciana, nr 42, s. 355-356.; J. Wiśniewski, *DzOPA*, s. 134; Młyn w Czechowiznie Sieklucki trzymał z zamiany z Anną Radziwiłłówną na młyn w Boguszewie – zob. AGAD Warszawa, MK, nr 108, k. 67v-68. AGAD Warszawa, Ks. ziemskie bielskie, nr 1, k. 321.
48. AGAD Warszawa, ASK, dz. LVI, nr G-6, k. 3-99v.
49. AGAD Warszawa, Kapiciana, nr 32, s. 279-280. Matką Wojciecha Siekluckiego była Helena, córka Jerzego Zielepuchy primo voto Leonardowa Niewiarowska.
50. *Lustracje województwa podlaskiego 1670 i 1576*, s. 144.
51. AN Kijów, F. 1, op. 1, nr 5988, k. 130.
52. AGAD Warszawa, ASK, dz. I, nr 70, k. 894v.
53. Ks. K. Cyganek, *Kronika parafialna*, s. 233.
54. W. Semkowicz, *Wywody szlachectwa w Polsce w XIV-XVII w.*, „Rocznik Towarzystwa Heraldycznego”, t. III, Lwów 1913, s. 242-243.
55. *Arch. sb.*, t. I, nr 18, s. 24.
56. AGAD Warszawa, Kapiciana, nr 32, s. 15-22.
57. *Litovskaja Metrika*, Otd. I, cz. III, „Russkaja Istoričeskaja Biblioteka”, t. XXXIII, Petrograd 1915.
58. *Akta uniji Polski z Litwą*.
59. AGAD Warszawa, ASK, dz. LVI, nr G-6, k. 6v.
60. AGAD Warszawa, ASK, dz. I, nr 41, k. 119 i 121; A. Jabłonowski, *Podlasie*, cz. 1, s. 119; W. Wittyg, S. Dziadulewicz, *Nieznana szlachta polska i jej herby*, Kraków 1908, s. 36.
61. AGAD Warszawa, ASK, dz. I, nr 70, k. 900 i 937v.
62. MN Kraków, Bibl. Czart., nr 1099.
63. J. Iwaszkiewicz, *Wykaz dóbr ziemskich...*, s. 46-52.

64. *Spis rycerstwa powiatu Wizkiego i Wąsoskiego, które uczestniczyło w wyprawie wołoskiej 1497 r.*, s. 21 i 27.
65. A. Wolff, *Mazowieckie zapiski herbowe z XV i XVI*, Kraków 1937, nr 913, s. 204.
66. AGAD Warszawa, Kapiciana, nr 32, s. 15-22.
67. AP Białystok, Księga grodzka brańska 1640-1641.
68. AGAD Warszawa, ASK, dz. I, nr 70, k. 885v i 934.
69. I. Kapica Milewski, *Herbarz*, s. 79.
70. AGAD Warszawa, ASK, dz. LVI, nr G-6, k. 66v-68
71. AGAD Warszawa, Kapiciana, nr 54, s. 355-356; *Kodeks dyplomatyczny katedry i diecezji wileńskiej*, t. I, nr 479, s. 563.
72. P. Dikov, *Spisok zemlevdenii v Grodnenskoj gubernii*, Grodna 1890, s. 74-86.
73. Por. M. Neuman, *Itinerarium Aleksandra Jagiellończyka wielkiego księcia litewskiego, króla polskiego*, „Zeszyty naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza. Historia.” z. 11, 1971, s. 145.
74. *Słownik nazw terenowych północno-wschodniej Polski*, t. 2: O-Ż, s. 431.
75. AGAD Warszawa, Kapiciana, nr 32, s. 15-22.
76. AGAD Warszawa, ASK, dz. LVI, nr G-6, k. 71v.
77. BU Wilno, F. 57, B 54, nr 40, k. 225-228.
78. AA Białystok, *Status ecclesiae Trzcianensis sub tempus visitationis generalis... 1727*.
79. AA Białystok, *Opisanie kościoła i probostwa trzciańskiego 1783 r.*
80. CAH Wilno, F. 694, op. 1, nr 4085.
81. AP Białystok, Kamera Wojenna i Domen Białostocka, nr 1602, k. 160: *Situations Plan von der Streitigen Grenze contralisci zwischen dem Adlichen Guthe Willamowka und der Königlichen Dubarschen forst Amts Kniszin auf Hohen Camer Besehl aufgenommen in Monath ferb. 1802 durch Nakünst; Tamże, nr 1602, k. 84: Situations Plan von der Streitigen Grenze zwischen dem Adlichen Guthe Willamowsken und der Königliche Dubarrschs Forst Amts Kniszin. Auf Hohen Camer Aufgenommen in Monath März 1803 durch Schröder*. Pleban trzciański ks. Wiktorzyn Bajkowski zanotował: *W roku 1803 od dnia 7 marca prowadzono dukt granicy zaczawszy od dębu, gdzie Kamienka kamieni od plebańskiego, jak było przedtym prowadzony od Wilamówki, aż do trybu i ciągnęli ją do Kaniowej Gory, przez Macieja Bartochowskiego i Kamere, przez Machnickiego i Konckiego, dobrych przyjaciół i był sprowadzony konduktor Niemiec – por. APAr Trzcianne: Księga ukazów nr 2: Księga kościelna sporządzona w roku 1800 dnia ostatniego Septembra, co do samych cyrkularzów JWJM ks biskupa wigierskiego, pasterza naszego zapisywania.*
82. CAH Wilno, F. 694, op. 1, nr 4085.
83. AGAD Warszawa, Kapiciana, nr 44, s. 272-293.
84. MN Kraków, nr MNK 110.
85. P. Dikov, *Spisok zemlevdenii v Grodnenskoj gubernii*, Grodna 1890, s. 74-86.
86. AGAD Warszawa, Kapiciana, nr 42, 42, 67.
87. CAAD Moskwa, F. 389. Op. 1, nr 88, k. 273; AGAD Warszawa APP, nr 19, s. 479; *Lustracje woj. podlaskiego 1570 i 1576*, s. 140.
88. *Lustracje województwa podlaskiego 1570 i 1576*, s. 99.
89. J. Wiśniewski, DzOPA, s. 133.
90. *Lustracje województwa podlaskiego 1570 i 1576*, s. 99.
91. CAADR Moskwa, F. 389, op. 1, nr 88, k. 273; AGAD Warszawa APP, nr 19, k. 479. W lustracji leśnictwa tykocińskiego 1576 r. czytamy: *pan Strubicz mając pewny grunt od KJM Zygmunta Augusta, w któ-*

- rem zawodzie wszystko drzewo bartne pobrał, którego przedtem bartnicy używali – Por. *Lustracje woj. podlaskiego 1570 i 1576*, s. 140.
92. M. Ferenc, s. 224.
93. MRPS, t. V 1, nr 2818.
94. BAN Kórnik, nr 73.
95. BAN Kórnik, nr 250, k. 32.
96. M. Korolko, *Seminarium Rzeczypospolitej Królestwa Polskiego. Humanisci w kancelarii królewskiej Zygmunta Augusta*, Warszawa 1991, s. 235.
97. AGAD Warszawa ASK, dz. I, Rachunki królewskie, nr 221, B, k. 24v.
98. S. Alexandrowicz, *Rozwój kartografii Wik. Ks. Litewskiego od XV do połowy XVIII w.*, wyd. II, Poznań 1989, s. 67; Strubicz był autorem mapy *Mag. Duc. Lithuaniae Livoniae et Moscoviae descriptio 1589*, która ukazała się drukiem jako dodatek do dzieła Marcina Kromera, *Polonia, Coloniae 1589* – zob. BU Kraków, Kartografia, nr M 50/5.
99. *Lustracje województwa podlaskiego 1570 i 1576 r.*, s. 140.
100. F. Piekosiński, *Wypisy heraldyczne z ksiąg poborowych*, s. 22.
101. AGAD Warszawa Kapiciana, nr 65.
102. W. Jarmolik, *O żonie i dzieciach Łukasza Górnickiego*, „Białostoczczyzna” nr 4, 1986, s. 7.
103. *Z nad brzegów Narwi. Jednodniówka na dochód Łomżyńskiego Towarzystwa Dobroczynności*, Warszawa 1902, s. 8-35.
104. *Spis kościołów i duchowieństwa archidiecezji w Białymstoku. Rok 1988 (Stan na dzień 31 grudnia 1987 r.)*, Białystok [1987], s. 165.
105. Z. Anusik, A. Stroynowski, *Rembieliński Stanisław*, „Polski Słownik Biograficzny”, t. 31, Wrocław 1988, s. 85.
106. *Z nad brzegów Narwi. Jednodniówka na dochód Łomżyńskiego Towarzystwa Dobroczynności*, Warszawa 1902, s. 8-35.
107. Z. Głogier, *Encyklopedia staropolska*, t. 4, s. 140.
108. Dobra Jedwabne obejmowały wsie: Pawełki, Przestrzele, Kossaki-Turki, Janczewo, Bronaki-Pietrasze, Stryjaki-Karwowo i Orlikowo oraz folwarki: Jedwabne, Przestrzele, Kajetanowo, Byczki i Nowiny. Zob. Z. Anusik, A. Stroynowski, *Rembieliński Stanisław*, s. 85.
109. *Z nad brzegów Narwi. Jednodniówka na dochód Łomżyńskiego Towarzystwa Dobroczynności*, Warszawa 1902, s. 8-35.
110. *Rajmund Rembieliński. Jego czasy i jego współcześni*, pod red. A. Barszczewskiej-Krupy, Warszawa 1989.
111. J. Maroszek, *Konfiskaty mienia mieszkańców Białostoczczyzny po wojnie z Rosją 1812 r.*, „Rubieże. Pismo Poświęcone Historii, Tradycji i Kulturze Polskiej”, nr 1, Białystok 1992, s. 104-105; BU Warszawa, nr 1434807.
112. AA Białystok, *Inwentarze... kościołów w Archidiecezji Białostockiej roku 1820*, s. 50.
113. CAH Wilno, F. 694, op. 1, nr 4085, k. 9-9v.
114. *Kodeks dyplomatyczny katedry i diecezji wileńskiej*, t. I, nr 479, s. 563.
115. M. Kondratiuk, *Elementy bałtyckie...*, s. 107.
116. AGAD Warszawa, Kapiciana, nr 15, s. 483-489.
117. CAADR Moskwa, F. 389, op. 1, nr 76; AGAD Warszawa APP, nr 18, s. 592; MRPS, t. V, nr 4106.
118. CAADR Moskwa, F. 389, op. 1, nr 76, k. 213; AGAD Warszawa APP, nr 18, s. 586 i 592. W jednym z regestów ML określono zamiast Laskowca i Kleszczy inne nazwy: *Bereziny i Chwoscze*.

119. AGAD Warszawa MK, nr 107, k. 435; AGAD Warszawa Kapiciana, nr 33, s. 62-64. Por. MRPS, t. V-1, nr 4106, s. 233.
120. AGAD Warszawa, Kapiciana, nr 31, s. 547-549.
121. CAADR Moskwa, F. 389, op. 1, nr 87, k. 349; AGAD Warszawa APP, nr 19, s. 398.
122. AGAD Warszawa, Kapiciana, nr 31, s. 375-376 i 547-549.
123. AGAD Warszawa, Arch. Ros., nr 369.
124. AGAD Warszawa, Kapiciana, nr 15, s. 11-12 i 17-20.
125. AGAD Warszawa, Kapiciana, nr 32, s. 11-12 i 17-18.
126. *Lustracje województwa podlaskiego 1570 i 1576 r.*, s. 99.
127. AP Białystok, Kamera, nr 155a, k. 218v.
128. I. Kapica Milewski, *Herbarz*, s. 41; AGAD Arch. Ros., nr 369.
129. AGAD Warszawa, Arch. Ros., nr 369.
130. AGAD Warszawa, ASK, dz. I, nr 70.
131. AGAD Warszawa zb. dok. perg., nr 1393. K. Stronczyński, *Wzory pism dawnych w przerysach wystawione*, cz. I, Warszawa 1839, s. 88.
132. AN Litwy, F. 16, nr 14; *Archeografičeskij sbornik dokumentov odnosjaščichsja k istorii Severozapadnoj Rusi izadavaemyj pri Upravlenii Vilenskago učebnago okruga*, t. I Vil'na 1867, nr 18, s. 18-24.
133. AGAD Warszawa, ASK, dz. LVI, nr G-6, k. 64.
134. AGAD Warszawa, ASK, dz. XLVI, nr 146 A, k. 24.
135. MN Kraków, nr MNK 110.
136. A. Tarnawski, *Działalność gospodarcza Jana Zamoyskiego, Lwów 1935, s. 107; Lustracje województwa podlaskiego 1570 i 1576*, s. 75.
137. AGAD Warszawa, ASK, dz. LVI, nr G-6, k. 63v-64.
138. *Lustracje województwa podlaskiego 1570 i 1576*, s. 75.
139. AGAD Warszawa, ASK, dz. XLVI, nr 146 A, k. 24.
140. AP Kraków, *Varlae civitatis et villae*, nr I. T. 272.
141. *Arch. sb.*, t. I, nr 18, s. 23.
142. AGAD Warszawa, Kapiciana, nr 32, s. 15-22.
143. *Litovskaja Metrika, Otd. I, cz. III, „Russkaja Istoričeskaja Biblioteka”*, t. XXXIII, Petrograd 1915.
144. CAH Mińsk, F. 1744, op. 1, nr 4, k. 196.
145. A. Jabłonowski, *Podlasie*, cz. 1, s. 119.
146. AP Białystok, Księga grodzka brańska 1640-1641.
147. AGAD Warszawa, ASK, dz. I, nr 70, k. 899v i 937.
148. I. Kapica Milewski, *Herbarz*, s. 290-291.
149. A. Wolff, *Mazowieckie zapiski herbowe*, nr 436, s. 95.
150. *Spis rycerstwa powiatu Wizkiego i Wąsoskiego, które uczestniczyło w wyprawie wołoskiej 1497 r.*, s. 21 i 27.
151. A. Wolff, *Mazowieckie zapiski herbowe*, nr 924 i 926, s. 208-209.
152. AGAD Warszawa, Kapiciana, nr 32, s. 15-22.
153. AP Białystok, Kamera, k. 5v.
154. I. Kapica Milewski, *Herbarz*, s. 42; AP Białystok, Księga grodzka brańska 1640-1641.
155. AGAD Warszawa, ASK, dz. I, nr 70, k. 896v, 897v, 935v

156. AGAD Warszawa Kapiciana, nr 32, s. 1-5; CPAH Mińsk, F. 1744, op. 1, k. 27-27v.
157. *Kodeks dyplomatyczny katedry i diecezji wileńskiej*, t. I, nr 522, s. 626-627; Akt fundacji wpisano do ksiąg ziemskich bielskich, odbywających się w Tykocinie. Wzmiankowano o tym w wizytacji kościoła par. w Trzciannem w 1633 r. Zob. BU Wilno, F. 57, B 54, nr 40, k. 228.
158. AGAD Warszawa, ML, nr 216, k. 14-17; I. Kapica Milewski, *Herbarz*, s. 298.
159. *Kodeks dyplomatyczny katedry i diecezji wileńskiej*, t. I, nr 504, s. 613-614.
160. Arch. sb., t. I, nr 18, s. 24; 19 I 1555 r. Zygmunt August dał przywilej dla szl. Walentego i Michała synów niegdyś Leonarda dziedziców z Niewiarowa – AGAD Warszawa Ks. ziemskie bielskie, nr 1, k. 344-344v.
161. I. Kapica Milewski, *Herbarz*, s. 298.
162. AGAD Warszawa, Kapiciana, nr 32, s. 7-8.
163. AGAD Warszawa, Kapiciana, nr 32, s. 43-45, 51-53.
164. AGAD Warszawa, Kapiciana, nr 32, s. 63-68.
165. I. Kapica Milewski, *Herbarz*, s. 299.
166. AGAD Warszawa, ASK, dz. LVI. G-6, k. 68.
167. AGAD Warszawa Sigillata, nr 3, k. 269 i nr 6, k. 76. *Miasta polskie w Tysiącleciu*, t. I, Wrocław 1965, s. 259.
168. W. Jarmolik, *Prawa miejskie Goniądza w XVI w.*, „Białostocczyzna” 2/22, 1991, s. 5- 7.
169. AGAD Warszawa ASK, dz. I, nr 47, k. 413; A. Jabłonowski, *Podlasie*, cz. 3, s. 146 i 171.
170. *Litovskaja Metrika*, Otd. I, cz. III, „Russkaja Istoričeskaja Biblioteka”, t. XXXIII, Petrograd 1915.
171. A. Jabłonowski, *Podlasie*, cz. 3, s. 255.
172. BU Wilno, F. 57, B 54, nr 40, k. 228; I. Kapica Milewski, *Herbarz*, s. 299.
173. AGAD Warszawa, ASK, dz. I, nr 70, s. 898v-899 i 936-937v.
174. *Akta unji Polski z Litwą 1385-1791*, s.??????
175. I. Kapica Milewski, *Herbarz*, s. 316-317.
176. AGAD Warszawa, ML I, B, nr 31, k. 68-69v; J. Wiśniewski, *Jak zginął pan Stanisław Chomętowski (obrazek obyczajowy z XVI-wiecznego Podlasia)*, „Mówią Wieki” R. 2, 1959, nr 5, s. 8-11.
177. AP Białystok, Księga grodzka brańska 1640-1641.
178. Rękopis nr 4006, k. 94, spalony w 1944 r. w Bibliotece Narodowej Warszawie. Por. *Opis 815 rękopisów Biblioteki Ordynacji Krasieńskich*, wyd. F. Pułaski, „Biblioteka Ordynacji Krasieńskich”, t. 23-29, Warszawa 1915, nr 211.
179. AP Kraków, *Variae civitatis et villae*, nr I. T. 272.
180. AGAD Warszawa, ASK, dz. LVI, nr K-11, k. 69.
181. APar. Juchnowiec Kościelny, *Zbiór dokumentów funduszowych i Sumariusz akt altarii kościoła juchnowieckiego*.
182. AA Białystok zb. dok. pap. kościoła w Trzciannem.
183. A. Jabłonowski, *Podlasie*, t. 1, s. 155, t. 3, s. 213.
184. AGAD Warszawa, ASK, dz. LVI, nr G-6, k. 68-68v.
185. AGAD Warszawa, ASK, dz. LVI, nr K-11, k. 56 v.
186. J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w pow. grajewskim*, s. 222.
187. AGAD Warszawa Kapiciana, nr 62; AGAD Warszawa Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych, nr 101, k. 220-226, nr 4761, k. 28-30; J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w pow. grajewskim*, s. 206-207.
188. Arch. Sb., t. I, s. 30 i 34; J. Wiśniewski,

189. AGAD Warszawa, ML, nr 216, s. 14-17; J. Wiśniewski, *Osadnictwo tatarskie w Sokółskim i na północnym Podlasiu*, „Rocznik Białostocki”, t. 16, Białystok 1991, s. 334.
190. AGAD Warszawa, Kapiciana, nr 12.
191. *Słownik nazw terenowych północno-wschodniej Polski*, t. 2: O-Ż, s. 467.
192. *Lustracje województwa podlaskiego 1570 i 1576*, s. 138-139.
193. W 1576 r. starosta tykociński pokazywał lustratorom list królewski, którym JKM rozkazać raczył, aby p. starosta płacił na każdy rok Bartłomiejowi Nacz, cejgwartowi z tychże prowentów po półtora sta złotych pieniędzy na służbę i strawne. Na utrzymanie zatrudnionych przez Nacza pokazywał p. starosta list KJM do siebie pisany, w którym JKM rozkazać raczy..., aby na tem zamku dwu puszczarzów chował, a tem na każdy kwartał po 12 1/2 zł płacił (1576 r.) Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska*, t. IV, s. 132; Por. AN Kórnik, nr 250, dok. 148, k. 63.
194. K. Górski, *Historia artylerji*, s. 54 i 244; A. Jabłonowski, *Podlasie*, cz. 2, s. 206.
195. *Księgi podskarbińskie z czasów Stefana Batorego r. 1576-1586*, wyd. A. Pawiński, „Źródła dziejowe”, t. IX, s. 256.
196. AP Białystok, Księga grodzka brańska 1640-1641.
197. AGAD Warszawa, ASK, dz. I, nr 70, k. 937v
198. *Litovskaja Metrika*, Otd. I, cz. III, „Russkaja Istoričeskaja Biblioteka”, t. XXXIII, Petrograd 1915.
199. AGAD Warszawa, ASK, dz. I, nr 47, k. 708; A. Jabłonowski, *Podlasie*, cz. 1. S. 119; W. Wittyg, S. Dziadulewicz, *Nieznana szlachta polska i jej herby*, Kraków 1908, s. 245.
200. AP Białystok, Księga grodzka brańska 1640-1641.
201. AGAD Warszawa, ASK, dz. I, nr 70, k. 899v i 937.
202. AGAD Warszawa, Arch. Roskie, nr 120 fascykuł 12 (cyt. Za ODZ Warszawa, Tek Glinki, nr 280, s. 9); W. Smoleński, *Szkice z dziejów szlachty mazowieckiej*, „Przegląd Historyczny”, t. II, Warszawa 1906, s. 343 i wyd. osobne, Warszawa 1908, 2. 123.
203. *Lustracje województwa podlaskiego 1570 i 1576*, s. 98.
204. AGAD Warszawa, Kapiciana, nr 32, s. 427-428.
205. AGAD Warszawa, Kapiciana, nr 15, s. 271-279.
206. AGAD Warszawa, Kapiciana, nr 15, s. 341-342.
207. AGAD Warszawa, Kapiciana, nr 44, s. 272-293. Por. rozgraniczenie z 1546 r. przytoczone przez L. Kolanowskiego, *Zygmunt August wielki książę Litwy do r. 1548*, „Archiwum naukowe. Wydawnictwo Towarzystwa dla Popierania Nauki Polskiej” dz. I, t. VII z. 1, Lwów 1913, s. 275-7. Por. AGAD Warszawa, Varia zespół 168, nr 11 – *Wypisy i kopie dokumentów rozgraniczających Mazowsze z Wielkim Księstwem Litewskim 1358, 1505 i 1544*.
208. A. Jabłonowski, *Podlasie*, cz. 3, s. 247.
209. Olbracht Gasztołd wojewodą wileńskim był w latach 1522-1539. Zob. *Urzędnicy centralni i dygnitarze Wielkiego Księstwa Litewskiego XIV-XVIII w.*, opr. H. Lulewicz, A. Rachuba, Kórnik 1994, s. 207.
210. I. Kapica Milewski, *Herbarz*, s. 404-409.
211. A. Jabłonowski, *Podlasie*, cz. 3, s. 159.
212. AP Kraków, ZZG, nr 38, s. 31-35.
213. A. Jabłonowski, *Podlasie*, cz. 3, s. 253.
214. CAAD Moskwa, F. 389, op. 1, nr 88, k. 127; AGAD Warszawa, APP, nr 19, s. 432.
215. AGAD Warszawa Arch. Roskie, nr 120 fascykuł 12 (cyt. za ODZ Warszawa, Tek Glinki, nr 280, s. 9). W. Smoleński, *Szkice z dziejów szlachty mazowieckiej*, „Przegląd Historyczny”, t. II, Warszawa 1906, s. 343 i wyd. osobne, Warszawa 1908, 2. 123.

216. *Lustracje województwa podlaskiego 1570 i 1576*, s. 98.
217. AGAD Warszawa, Kapiciana, nr 32, s. 148-149.
218. A. Jabłonowski, *Podlasie*, cz. 1, s. 118.
219. AGAD Warszawa, Kapiciana, nr 32, s. 150-151.
220. AGAD Warszawa, Kapiciana, nr 32, s. 152-154.
221. AP Białystok, Księga grodzka brańska 1640-1641.
222. AA Białystok, Zb. dokumentów kościoła trzebiańskiego – *Testament pana Kuleszy... 1643*.
223. AGAD Warszawa, ASK, dz. I, nr 70, k. 896-896v i 935-935v
224. AP Białystok, Kamera, nr 1304 b.
225. AGAD Warszawa, MK – Sigillata, nr 22, k. 97v.
226. AGAD Warszawa, MK – Sigillata, nr 32, k. 322v; AGAD Warszawa, MK – Księgi Kanclerskie, nr 55, s. 22.
227. AGAD Warszawa, ASK, dz. LVI, nr K-11, k. 94-95.
228. AP Białystok, Kamera, nr 1304 b.
229. „Monitor Polski” nr 88 z 17 kwietnia 1937.
230. M. Bajkowski, *Meichior Otdakowski (1767-1838)*, s. 39.
231. I. Kapica Milewski, *Herbarz*, s. 234.
232. 3 maja 1506 r. w Lublinie. Wojciech Tabor bp wileński za zgodą Michała Glińskiego dziedzica na Gońdzu, po śmierci Jakuba ostatniego rektora i posesora kościoła w Dolistowie prezentował do kościoła dolistowskiego ks. Stanisława z Dąbrówki, magistra sztuk wyzwolonych, prezbitera diecezji płockiej. Zmarł przed 23 grudnia 1548 r. Zob. AGAD Warszawa, Kapiciana, nr 32, s. 504-508.
233. *Lietuvos Metrika. Knyga nr. 4 [224]. (1522-1530). Teismų bylų knyga 4*, Vilnius 1997, nr 390, s. 328-329.
234. *Kodeks dyplomatyczny katedry i diecezji wileńskiej*, t. 1, s. 311-312.
235. *Lietuvos Metrika. Knyga nr. 4 [224]. (1522-1530). Teismų bylų knyga 4*, Vilnius 1997, nr 390, s. 328-329.
236. I. Kapica Milewski, *Herbarz*, s. 447.
237. I. Kapica Milewski, *Herbarz*, s. 447.
238. MN Kraków, Bibl. Czart., nr IV. 1775, k. 112v.
239. MN Kraków, Bibl. Czart., nr IV. 1775, k. 111v-113.
240. MN Kraków, Bibl. Czart., nr IV. 1775, k. 113-114.
241. MN Kraków, Bibl. Czart., nr IV. 1775, s. 1021-1026; AGAD Warszawa, Kapiciana, nr 54, s. 608-609. CAAD Moskwa, F. 389, op. 1, nr 18.
242. AA Białystok zb. dok. perg.; AGAD Warszawa Kapiciana, nr 24, s. 577-582, nr 42, s. 415., nr 54, s. 578-582, nr 55, s. 665-667; BU Wilno, F. 57 – B 53, nr 44, k. 130-130v; MN Kraków, Bibl. Czart., nr IV. 1775, k. 116.
243. AGAD Warszawa, Kapiciana, nr 54, s. 608-619; MN Kraków, Bibl. Czart., nr IV. 1775, s. 1021-1026. CAAD Moskwa, F. 389, op. 1, nr 18.
244. AGAD Warszawa, ASK, dz. LVI, nr G-6, k. 72.
245. AGAD Warszawa, ASK, dz. I, nr 42, k. 118; nr 47, k. 710; A. Jabłonowski, *Podlasie*, cz. 1, s. 118; W Wittyg, S. Dziadulewicz, *Nieznana szlachta polska i jej herby*, Kraków 1908, s. 348.
246. AP Białystok, Księga grodzka brańska 1640-1641.
247. AGAD Warszawa, ASK, dz. I, nr 70, k. 899 i 936v-937.
248. J. Iwaszkiewicz, *Wykaz dóbr ziemskich...*, s. 46.
249. I. Kapica Milewski, *Herbarz*, s. 453.

250. W 1536 r. Piotr, Jakub, Paweł, Maciej Wiszowaci zaświadczyli w procesie z Radziwiłłami jak winny przebiegać granice włości Radziwiłłów. *Arch. sb.*, t. I, nr 18, s. 23; Zygmunt August w 1555 r. wystawił przywilej dla Jarosza i Macieja Wiszowatych – AGAD Warszawa Ks. ziemskie bielskie, nr 1, k. 55.
251. *Arch. sb.*, t. I, nr 18, s. 23.
252. AGAD Warszawa, Kapiciana, nr 32, s. 15-22.
253. I. Kapica Milewski, *Herbarz*, s. 454.
254. AGAD Warszawa, Ks. ziemskie bielskie, nr 1, k. 55.
255. I. Kapica Milewski, *Herbarz*, s. 454.
256. *Litovskaja Metrika*, Otd. I, cz. III, „Russkaja Istoričeskaja Biblioteka”, t. XXXIII, Petrograd 1915.
257. AGAD Warszawa, MK, nr 108, k. 68-68v; AGAD Warszawa, Kapiciana, nr 41, s. 382-385.
258. *Akta unji Polski z Litwą 1385-1791*.
259. AGAD Warszawa, Kapiciana, nr 15, s. 521-522.
260. A. Jabłonowski, *Podlasie*, cz. 3, s. 159.
261. A. Jabłonowski, *Podlasie*, cz. 1, s. 118.
262. AP Białystok, Księga grodzka brańska 1640-1641.
263. AGAD Warszawa, ASK, dz. I, nr 70, k. 894 i 993v.
264. AGAD Warszawa, Arch. Roskie, nr 120 fascykul 12 (cyt. Za ODZ Warszawa, Tek Glinki, nr 280, s. 9); W. Smoleński, *Szkice z dziejów szlachty mazowieckiej*, „Przegląd Historyczny”, t. II, Warszawa 1906, s. 343 i wyd. osobne, Warszawa 1908, 2. 123.
265. *Lustracje woj. podlaskiego 1570 i 1576*, s. 98.
266. AGAD Warszawa, Kapiciana, nr 15, s. 598-602.
267. AP Białystok, Księga grodzka brańska 1640-1641.
268. AGAD Warszawa, ASK, dz. I, nr 70, k. 907.
269. MN Kraków, Bibl. Czart., nr MNK 131.
270. AGAD Warszawa, ASK, dz. XLVI, nr 146 A, k. 19.
271. AGAD Warszawa, Ks. ziemskie bielskie, nr 1, k. 344-344v.
272. I. Kapica Milewski, *Herbarz*, s. 299.
273. AGAD Warszawa, ASK, dz. LVI, nr G-6, k. 68v
274. AGAD Warszawa, ASK, dz. XLVI, nr 146 A, k. 19.
275. W Chomętowski, s. 252.

Aneks źródłowy

1

Merecz, 2 maja 1496.

Aleksander wielki książę litewski, iżby kościół świętych Piotra i Pawła Apostołów we wsi jego Trzciannie nie miał uszczerbku w dochodach przez osadzenie kmieci na polach folwarku książęcego z którego dziesięcina szła do tegoż kościoła, nadaje mu: czynsz zwany meszne, po 4 gr z każdej włóki, wybierany corocznie przez wójta wielkksiążęcego na Narodzenie Matki Boskiej od osadzonych kmieci we wsiach Trzciannem i Niewiarowie zarówno Rusinów jak i katolików, tj. Polaków i Litwinów, nie mają go zaś dawać Rusini ze wsi Przytulaki i Boguszewa jako osadzeni na surowym korzeniu, chyba żeby się zechcieli przyznać do obrządku Kościoła rzymskiego; dwa łany opustoszałe w Trzciannem i z daniny swej goniądzkiej na świece do tegoż kościoła 3 rączki miodu, wybierane corocznie przez gajowego książęcego.

Oryginał: Brak.

Kopia: Tyszk. k. 30-30v, nr 28.

Regest: Ks. M. Herburta *obszerne streszczenie polskie w rękopisie Muzeum Narodowego w Krakowie, Biblioteka Czartoryskich, nr 3516, k. 30.*

Druk: *Kodeks dyplomatyczny katedry i diecezji wileńskiej, (1387-1507), wyd. J. Fijałek, W. Semkowicz, t. I z. 2, Kraków 1939, nr 439, s. 511-512.*

In nomine Domini amen.

Ad perpetuam rei memoriam.

Alexander magnus dux Lithuanie, Russie, Somogititieque dominus et heres etc.

Significamus tenore presencium universis et singulis, presentibus et futuris, harum noticiam habituris:

Quomodo volentes providere ut ec[c]lesia sanctorum apostolorum Petri et Pauli in villa nostra Thrczyana in suis proventibus non diminueretur neque defectum paciatur, ex eo quia terre et agri, ubi erat predium nostrum, unde ad ipsam ec[c]lesiam decime dabatur, pro locacione kmethorum super censum nostrum divisi sunt in mansos alias wloky per villas Thrczyana et Nyewyerowo, propterea loca decimarum statuimus censum in predictis villis, ita quod omnes kmethones et incole earundem tam Rutheni quam catholici, hoc ets Poloni et Lithvani, singulis annis et perpetuis temporibus pro festo Nativitatis Sancte Marie ad predictam ec[c]lesiam sancti Petri tenebuntur solvere et reddere censum vel daciā in vulgari meschne nuncupatum de quolibet manso quatuor grossos secundum numerum illius regionis computando, quem censum debet exigere advocatus predictarum villarum et sui successores pro termino superius memorato, videlicet pro die Nativitatis Sancte Marie singulis annis et reddere in manus moderni plebani honorabilis Nicolai et ipsius successorum; in villa vero Przythulyanka et Boguszewo a dacia missalium alias meschne excipimus tantum Rut[h]enos, qui illic ab inicio locacionis in cruda radice consederunt, nisi forte aliqui ritum Ecclesie Romane voluerint profiteri, qui cum successoribus more aliorum per eundem exactorem ad reddendam daciā huiusmodi prefate ec[c]lesie erunt obligati.

Dedimus eciam ad eandem ec[c]lesiam sancti Petri, presentibusque damus et perpetuo inscribimus ibidem in Thrczyana duos mansos desertatos.

Item de tributo nostro Gonyądzensi tria manualia alias rączky mellis, quod mel plebano moderno et successoribus singulis annis pro tempore, quo tributa nostra exiguntur, debet extradere hayewnyk Gonyądzensis vel exactor, quicunque per nos in districtu Gonyądzensi tributa mellis egiget.

Plebanus vero modernus et successores eius ceram de isto melle debent convertere pro candelis ad ec[c]lesiam predictam.

In quorum omnium fidem et robur sigillum nostrum presentibus est appensum.

Datum in Merecz, secunda die mensis may anno Domini millesimo quadringentesimo nonagesimo sexto.

Ad mandatum proprium domini magni ducis.

Wilno, 20 stycznia 1501.

Aleksander wielki książę litewski na prośbę Bartłomieja plebana w Trzciannem nadaje mu i kościołowi jego łożysko na rzece Wilamówce na zbudowanie sadzawki i młyna na niej.

Oryginał: Brak.

Kopia: Tyszk., k. 31v, nr 29.

Druk: Kodeks dyplomatyczny katedry i diecezji wileńskiej, (1387-1507), wyd. J. Fijałek, W. Semkowicz, t. I z. 2, Kraków 1939, nr 479, s. 563.

Alexander Dei dracia magnus dux Lithuanie, Russie, Samogithie etc. dominus et heres.

Significamus tenore presencium quibus expedit universis et singulis horum noticiam habituris, quia ad suplicationem honorabilis Bartholomei plebani in Thrsczyana et respectu obsequiorum eius, quibus apud nos bene meritus est et specialiter se nobis reddidit comendatum, horum intuitu volen[tes] ipsum ad eadem reficere prompcioem, sibi ec[c] lesieque sue locum seu alweum in fluvio Vilamowka dictum, qui vadit penes Dobarz circa fornacem picis parte ex una et granicies nobilis Nicolai Mroczek parte ex altera, ad erigendum et construendum piscinam de novo dedimus, donavimus damusque, donamus et largimur per presentes habendum, tenendum, utifruendum, pacifice et quiete possidendum perpetue et in ewm.

Admit[t]imus et concedimus insuper eidem plebano molendinum construendum seu edificandum in eadem piscina et fluvio supranominato pro usu, utilitate ac commoditate eidem plebano prefate ec[c] lesie ac successorum suorum cum omnibus proventibus et utilitatibus ac emolimentis eius, prout sibi et suis successoribus melius, commodius videbitur.

In quorum omnium et singulorum fidem et testimonium sigillum nostrum presentibus est subap[p]ensum.

Actum et datum Wylne, feria quarta ipso die sanctorum Fabiani et Sebastiani martirum anno a Natali Domini millesimo quingentesimo primo.

Presentibus ibidem generosis et nobilibus Joanne Stheczo capitaneo Drogoczyensi, Mathia Stheczo tenentario in Wyssokydwor, Joanne, Andrea et Jeorgio Dowoynowiczy fratribus germanis curiensibus, testibus circa premissa.

Per manus honorabilis Stanislai plebani in Zurasz protunc notarii, qui presencia habuit in commissis

3

Grodno, 28 sierpnia 1501

Aleksander wielki książę litewski nadaje kościołowi parafialnemu w Trziannem pod wezwaniem świętych Piotra i Pawła, Katarzyny, Barbary, Małgorzaty i Doroty oraz jego rektorowi ks. Bartłomiejowi 2 łany czyli włóki, przeznaczając je w szczególności na kaplicę tych świętych dziewic w tymże kościele, wspomnianemu zaś rektorowi daje nadto 3 rączki miodu od swego gajewnika goniądzkiego z obowiązkiem odprawiania mszy w tejże kaplicy za zdrowie i grzechy księcia i jego następców.

Oryginał: Brak.

Kopia: Tyszk., k. 30v-31, nr 29.

Druk: Kodeks dyplomatyczny katedry i diecezji wileńskiej, (1387-1507), wyd. J. Fijałek, W. Semkowicz, t. I z. 3, Kraków 1948, nr 504, s. 613-614.

In nomine Domini amen. Quia frequencius res presentibus note et clare tempore procedente posteris futurisque ambigue et obscure efficiuntur, unde sapientium adinvenit ingenium, ut negocia, que sub tempore fiunt, literis et testimonio fidedignum perhennentur.

Proinde nos Alexander Dei gracia magnus dux Lithuanie, Samogithie, Russie, Kyoveque etc. dominus et heres ad perpetuam rei memoriam tenore presencium significamus universis et singulis presentibus et futuris, presencium noticiam habituris, quibus expedit, quomodo volentes sub principatu et gubernacione nostra religionem sanctam Christianam et eius ritus ac obsequia exaugere cupientesque pro terrenis celestia nobis comparare, quare in honorem Omnipotentis Dei et beatorum Petri et Pauli apostolorum ac sanctorum Catherine, Barbare, Margarethe, Dorothee virginum, patronorum ec[c]lesie in Thrczyana, ipsius ec[c]lesie parochialis devocionem, et item respectum in personam honorabilis Bartholomei, eiusdem ec[c]lesie rectoris habentes, sibi et ec[c]lesie sue eiusque successoribus duos mansos agri desertos vulgariter dictos wloky dedimus donavimus presentibusque damus, donamus et inscribimus nunc et in ewum.

Item pro eadem ec[c]lesia et specialiter pro capella sanctorum Catherine, Margarethe, Barbare, Dorothee virginum et pro rectore eiusdem ec[c]lesie

lesie tria manualia mellis crudi alias rączki similiter damus, donamus et inscribimus, cuius mellis ceram rector ec[c] lesie pro tempore existens pro cereis eiusdem capelle dare et ordinare tenebitur; que tria manualia mellis crudi extradi debent et tenebuntur ab exactore nostro mellis daci alias hayownik Gonyądzensi pro tempore existente, nulla desuper ad id excusatione habita eidem ec[c] lesie et plebano ac suis sucesoribus.

Prenominatusque honorabilis Bartholomeus plebanus et sui successores ratione huiusmodi nostre donacionis et dotacionis missam in capella prefate ec[c] lesie officii Beatissimae Virginis Marie de Conceptione cum tribus collectis pro sanitate nostra et nostrorum sucesorum altera pro peccatis semel in septimana peragere seu celebrare idem Bartholomeum et sui successores tenebitur et tenebuntur perpetuo et ewum.

In quorum omnium et singulorum premissorum fidem et testimonium sigillum nostrum presentibus est subap[p] ensum.

Actum et datum Grodne, sabbato proximo post festum sancti Bartholomei anno a Natali Domini millesimo quingentesimo primo.

Presentibus ibidem reverendis, magnificis et generosis Alberto episcopo Wylnensi, Alexander Jurgyowicz castellano Wylnensi, Joanne de Zabzescy palatino Throczeni et supremo marsalco Magni Ducatus Lytuaniae, Nicolao Mykolayowicz subpincernna magni ducis et capitaneo Belszensi, Janusio Alexandrowicz incisore nostro, Petro Olechnowicz magistro coquine nostre, Nicolao Gynywyłowicz magistro coquine ducis nostre, testibus circa premissa, per manus honorabilis Stanislai Veneti notarii nostri, qui presencia habuit in commissis.

4

Mielnik, 18 września 1501.

Aleksander król-elekt polski i wielki książę litewski, pragnąc zaradzić brakowi księży na Litwie znających język litewski, aby wiara Chrystusowa mogła w niej wzrastać i rozszerzać się, odstępuje biskupowi wileńskiemu Wojciechowi Taborowi w jego diecezji na czas jego rządów pełne swoje prawo patronatu i prezenty 28 kościołów parafialnych, m.in. w Trzeciannem, Goniądzu i Dolistowie, tudzież czterech kanonii katedralnych i jednej w prepozyturze trockiej, żeby kiedy zawakują, sam biskup mógł prezentować na nie księży zdolnych, a także duchownych lub księży wysłużonych przy ko-

ściele katedralnym wileńskim, co zresztą pozostawia jego uznaniu i poleca biskupowi zarządzić, co będzie uważał za pożyteczne dla tychże kościołów.
Oryginał: Brak.

Kopia: Lib I 2, k. CXVv-CXVIv.

Druk: 1. Ks. J. Fijałek, Uchrześcjanienie Litwy przez Polskę, [w:] Polska i Litwa w dziejowym stosunku, Kraków 1914, s. 267-8 (231-232), przypis 1. 2. Kodeks dyplomatyczny katedry i diecezji wileńskiej, (1387-1507), wyd. J. Fijałek, W. Semkowicz, t. I z. 3, Kraków 1948, nr 507, s. 616-617.

Alexander Dei gracia rex Polonie, magnus dux Lythuanie, Russie, Prusieque etc. dominus et heres etc.

Significamus tenore presencium uniwersis quibus expedit, quomodo reverendus in Cristo pater dominus Albertus episcopus Vilmensis sincere et grate nobis plurimum dilectus certo ecclesiarum in diocesi sua collacionis vero nostre coram nobis exposuit propter huiusmodi ecclesiarum rectores idiomatis Lythuanici ignaros et aliquos non bene institutos divinis litteris, qui nec predicacioni, unde fides sancta augmentum acciperet, sufficere possunt sed nec rite sacramenta ecclesie, maxime confessionis ministrare et procurare minime possunt et valent, que purgamentum est aliorum suscipiendorum sacramentorum, unde volentes tanto defectui consulere et fidem Christi fere noviter assumptam in dominiis nostris exaugere et displantare uberius, expresso reverendo in Cristo patri domino Alberto episcopo Vilmensi in diocesi sua nostre collacionis capellas et prebendas certas cum pleno iure patronatus et presentandi viginti novem ex nominibus: in Rudomyña, Lyda, Byelycza, Molczacz, Dubyngi, Swynczany, Lyngmyany, Nyemyenczyna, Slonym, Uczyana, Onyxtii, Bystrzyca, Raky-sky, Pobogyescze, prebenda una Trocensi, Merecz maior, Do[r] sunyski, Daugy, Gonyadz, Dolystowo, Thrczana, Wasylusk, Volozyana, Dubicz, Młodzeczno, Raduskowycze, Ceydanowo, Crasne Szyolo, Romigola; Item quatuor prebendas seu canonicatus circa ecclesiam cathedralem sancti Stanislai in Vilna in sinistra parte cathedre episcopalis eundo ad chorum, donare volumus donamusque, et damus ad tempora duntaxat sue vite et prebendas huiusmodi, quociens ipsas vaccare contingerit, posse ad easdem idoneos et Lythuanici idiomatis et divinarum litterarum presbiteros, bene institutos et clericos vel emeritos circa ecclesiam cathedralem presbiteros prout sue paternitati reverende melius et huiusmodi ecclesiis utilius videbitur expedire, presentare pleno iure et nulla ad id nostra repugnante vo-

luntate et impedimento, quod huiusmodi donacionem impedire possit aut quovis modo valeat.

In quorum fidem sigillum nostrum presentibus est subappensum.

Actum et datum in Myelnik, sabbato proximo post festum Exaltationis sanctae Crucis anno Domini millesimo quingentesimo primo.

Presentibus ibidem reverendo et generoso Joanne episcopo Luceoriensi, Michaelae duce Hlynensi marsalco curie nostre, Alberto Gastolowycz, Joanne Zabrzezynski, Barthossio Thaborowycz marschalko nostro, Joanne Steczko capitaneo Drogycziensi, Georgio Dovoynowycz tenentario nostro Dolgostiensi, et aliis quam plurimus fide dignis.

Per manus honorabilis Stanislao Veneti notarii nostri, qui presencia habuit in com[m] issis.

5

Niewiarowo, 2 lipca 1502.

Andrzej dziedzic Niewiarowa i wójt Trzeciannego, Przytulanki i Bogusze-wa funduje altarię w kościele parafialnym w Trzeciannem, uposażając ją dochodami z 4 łanów w tejże wsi i w Przytulance oraz z młyna w Bogusze-wie zastrzegając sobie i swoim następcom prawo patronatu, tudzież nakładając na altarzystę obowiązek odprawiania mszy i modłów za grzechu i za umarłych.

Oryginał: Brak.

Kopia: Tyszk. k. 32-32v, nr 292.

Druk: Kodeks dyplomatyczny katedry i diecezji wileńskiej, (1387-1507), wyd. J. Fijałek, W. Semkowicz, t. 1 z. 3, Kraków 1948, nr 522, s. 626-627.

In nomine Domini amen.

Ad perpetuam rei memoriam.

Ego Andreas heres Nyewyerow et advocates in Thrsczyna, Przytulanka et Boguschow universorum presencium et futurorum noticiam deducere per tenorem volo, perpendens salutem anime mee et successorum meorum, constitui, disposui et ordinavi fundare capellam seu altare ad laudem Omnipotentis Dei ac Sanctorum eius Andree, Stanislai, Adalberti, Leonardi et Valentini in Thrsczynan, sine tamen preiudicio rectoris eiusdem ec[c]lesie prefate, ad quam sed quod pro meliori nutrimento altariste seu presbitero dedi, donavi, presentibusque

do, dono in dicta villa Thrsczyana duos mansos et in alia villa Przytulanka alios duos mansos minus quarta advocacie mee hereditarie proprie, de quibus quatuor mansis altarista pro tempore existens exiget et extrahet ac recipiet censum de quolibet manso per flonerum unacum servicio hominum ceterisque proventibus omnibus de predictis mansis spectantibus et pertinentibus.

Et insuper do, dono, erigo et fundo pro eadem capella seu altari et altarista de molendino meo in Boguschowu octo choros siliginis et quinque choros brasei communis annis singulis se sequentibus perpetuisque temporibus ab altarista dicti altaris pro nunc et in futurum existentis percipiendos, levandos seu tollendos.

Et nullam proprietatem ibi habere volo preter ius patronatus, quod pro me et meis successoribus penitus reservo et reservari volo.

Altarista vero et sui successores tenebitur seu obligabuntur legere duas missas singulis annis septimanatim perpetuisque temporibus unam de Beata Virgine „Salve sancta parens” et alteram pro peccatis sub tribus collectis et duodecim missas pro defunctis; et totidem vigiliis adimplere debet missam defunctorum altarista pro tempore existens et sui successores legere tenebuntur.

Ne ergo (privilegium) huius mee donacionis, erectionis et fundacionis, perpetue dotacionis pretextu seu occasione meorum successorum valeat violari, ad presentem literam fundacionis et dotacionis mee dicti altaris sigillum meum presentibus est subapensum.

Datum in Nyewyerowo, feria quinta ante festum sancti Jacobi apostoli anno Domino millesimo quingentesimo secundo.

Presentibus ibidem honorabilis et nobiles dominis Joanne de Podosye, Vitto vicariis in Thrsczyana, Stanislao Spak et Nicolao Gyngvyl, testibus circa premissa vocatis atque rogatis.

6

Kraków, 18 czerwca 1510 r.

Zygmunt I król polski, wielki książę litewski daje Mikołajowi Mikołajewiczowi Radziwiłłowi prawo pobierania myta mostowego na majątności jego Boguszewie ze względu na fakt, że Radziwiłł wyremontował swoim nakładem 4 mosty na drodze prowadzącej od mostu w Straży, poprzez most

na Jaskrance aż do Boguszewa. Myto wynosi: od 1 beczki towaru i od 1 konia po 1 gr, od wielkiego i malego bydła i od jałówki po 1 białym pieniądzu. Oryginał: AGAD Warszawa zb. dok. perg., nr 1393.

Druk: K. Stronczyński, *Wzory pism dawnych w przerysach wystawione*, cz. I, Warszawa 1839, s. 88.

Žiigimont, Božeju milostju korol Polski, velikij knjaz” Litovskij, Ruskij, knjaz” Pruskoe, Žmotskij i innych. Bil nam čolom voevoda Vilen’skij, kancler naš, pan Mikolaj Mikolajevič Radzivilloviča.

I povedil pered nami, što zdelino svojimi ljud’mi čotiri mosti na rece Jaskre i na inšych rekach, toju dorohoju počno ot Storožovoho mostu, aliž do imenja eho, do Bohušova, a v tom dei emu mnoho nakladu est’i ljudjam dej eho velikaja tjaškost” sja dejet.

I bil nam čolom abychmo na tych mostech dozvolili emu myto brati.

Čo my z laski našoje na eho čolom bit’e to včynili za tot eho naklad dali es’mo emu myto brat” na tom mostu, kotoryi v imeni eho Bohušove, tym obyčajem – ot bočki tovaru, ot odna po grošu, a ot konja po grošu, a ot velikoho bydła, ot vola, abo ot jalovicy po pol groša, ot malocho bydła po belomu penjažu, ot pešoho čeloveka po penjažu.

A dali es’mo to večno emu samomu i eho žone i ich detjam i na potom budučym ich ščatkom.

A na tverdost” toho i pečat našu kazali es’mo pryložyt” k semu našomu listu.

7

Wilno, 6 października 1529.

Zygmunt I, król polski na prośbę ks. Stanisława Dąbrówki i jego brata Andrzeja, synów Marka, dziedziców w Wilamówce zatwierdza ich dziedzictwo w granicach dawnych, według nadania króla Aleksandra Jagiellończyka, dokonanych przez ówczesnego wójta goniądzkiego Macieja Potockiego, w granicach innych dóbr ziemskich: Kuleszów, Mroczków, Chojnowskich, mlyna plebana trzciańskiego i dóbr goniądzkich, nim otrzymał je Mikołaj Mikołajewicz Radziwiłł.

Oryginał: Brak.

Kopia: Centralne Archiwum Akt Dawnych Rosji w Moskwie, Fond 389 – Metryka Litewska, opis 1, nr 227 – Ks. spraw sądowych nr 4, k. 337v-338v.

Druk: Lietuvos Metrika. Knyga nr. 4 [224]. (1522-1530). Teismų bylų knyga 4, Vilnius 1997, nr 390, s. 328-329.

In nomine Domini amen.

Nos Sigismundus Dei gratia rex Poloniae, magnus dux Lithuaniae, Russiae, Prussiae, Samogitiae, Masouieque etc., dominus et haeres.

Significaus quibus expedit universis et singulis, praesentibus et futuris, quia dum causa ex parte nonnullorum districtus nostri Bielscensi nobilium, in territorio seu circuitu bonorum Goniądz haereditarium, quae a magnifico olim Nicolao Radziwil, palatino Vilmensi, una cum circuitu bonorum ipsorum Goniądz, a nobis per eum impetratorum, errant occupati ac sub iugum et ditionem eius redacti, ipsius occupationis eorum occasione fuisset coram nobis mota et rposequuta decisaque per sententiam nostram definitum, per quam nobiles ipsos de manu et ditione successorum coniugis scilicet et librorum praefati olim Nicolai Radziwil, quos contra causa ipsa coram nobis est iudicialiter agitata, exemimus et liberauimus eos videlicet et bona eorum, que super eis ipsis bonis suis, in territorio praedicto consistentibus, specialiter nostris et praedecessorum nostrorum fulciatis et communitis sint priuilegijs aut qui nobilitatem suam veram cuius praetextu bonorum huiusmodi proponente et exemptione ipsa potiri debeant legitimo probauerunt documento, huic itaque conditioni sententiae nostrae supradictae, ut praemittitur, apposite satisfacere volentes venerabilis magister Stanislaus Dąbrowka, canonicus Vilmensis, et nobilis Andreas, filij nobilis olim Marci, haeredes in villa Wyłamowka, intra territorium praedictum Goniądzensem consistenti, comparantes in praesentia Maiestatis nostrae produxerunt coram nobis primum pro munimentis bonorum suorum praedictorum Wilamowka certes serenissimi olim domini Alexandri, regis et magni ducis, praedecessoris ac fratris nostri charissimi, literas, idiomate liteisque ruthenicis i pergamento editas, cuidam nobili olim Mathiae Potoczky, ipsius serenissimi olim domini Alexandri, regis et magni ducis, famulo et protunc aduocato in Goniądz, a quo tandem bona ipsa Wilamowka praedicto olim Marco, ipsorum magistri Stanislai et Andreae patri, sunt vendita, super angulum scilicet seu portionem certae forestae et pratorum, ubi nunc bona ipsa Wilamowka consistunt, videlicet in finibus fundorum nobilium Kuliesze, Mroczkonum et Choinouiensium, et ab ipsorum Choinouiensium fundorum finibus ad molendinium plebani in Thrszeioua, dudum antequam bona praedicta Goniądz per praefatum olim Ni-

colai fuissent, a nobis impetrata grate concessas, saluas et integras, nec non exhibuerunt etiam priuilegium Maiestatis nostrae dicto nobili olim Marco, patri suo, et sibi successoribusque suis de et super nobilitate insignijsque et armis nobilitaribus nuncupatis magnum Ciolek benigne et de nostra speciali gratia emanatam, illesum et incontaminatum, supplicaueruntque Maiestati nostrae, ut ea ipsa munimenta eorum seu priuilegia innovare et confirmare eosque iuxta vim et tenorem priuilegiorum huiusmodi et cecundum dispositionem sententiae nostrae praedictae in libertate et exemptione in sententia ipsa expressa conservare dignaremur. Nos itaque visis et diligentius auscultatis priuilegijs ipsis, attendentes ipsos Stanislaum et Andream modo seu conditioni praedictae sententiae nostrae appositae rite satisfecisse, supplicationo eorum velut iustae et licitae benigne annuentes, de certa scientia et gratia nostra deque consilio consiliariorum nostrorum ea ipsa munimenta eorum, videlicet priuilegia praedicta, quorum tenores licet propter paucitatem sui praesentibus inseri sunt omissi, perinde tamen ac si de verbo ad verbum praesentibus inserti essent alios pro insertis hinc habentes et habenda esse decernentes, innouanda, approbanda et confirmanda duximus, innouamusque approbamus et confirmamus per praesentes ipsosque Stanislaum et Andream et successores atque bona praedicta eorum a successoribus praefati olim Nicolai Radzivil, dictorum bonorum Goniądz possessoribus praesentibus et futuris, ab eorum iurisdictione et obedientia ita, ut praemissum est, per sententiam nostram exemptos esse et efficaciter iam penitusque liberatos pronunciamus et declaramus. Itaque ex nunc ut antea futuris perpetuis temporibus ipsi Stanislaus et Andreas, et successores eorum bona sua praedicta Wylamowka cum omnibus et singulis eorum consistentijs, videlicet terris, agris, campis, areis hortis, pratis, silvis, borris, venationibus, aucupijs, mellificijs, pascuis, fluuijs, fluminibus, lacubus, stagnis, piscinis, piscaturin, molendinis et eorum emolumentis, kmethonibus eorumque arboribus, seruitiis, censibus et quibusuis alijs fructibus, proventibus et utilitatibus, praesentibus et in futurum per industriam humanam adinueniendis, cum omnique iure, dominio et proprietate, et cum toto et integro eorum scilicet bonorum circuitu ita late longe et circumfeencialiter, prout bona ipsa in suis limitibus antiquitus se extendunt tamquam ab alijs heredibus vicinis distincta atque limitata.

Et quandoquidem in literis praefati olim regis et magni ducis domini Alexandri, praedecessoris ac fratris nostri charissimi, coram nobis ut pra-

edictum est exhibitis, atque in praesentibus nostris superius specificè et expresse limites bonorum ipsorum sunt descripti, habebunt possidebunt pacifice, libere, sine ullo prorsus impedimento successorum praefati olim Nicolai Radzivil, haeredis in Goniądz.

Quibus nihil penitus iuris facultatis seu ditionis in ipsos Stanislaum et Andream, subditos nostros, nec successores eorum bonorum praedictorum Wylamowka reespectu competetur, sed nobis duntaxat et successoribus nostris, magnis ducibus Lituaniae mere et immediate ipsi Stanislaus et Andreas et successores eorum erint subiecti servitiaeque terrestria alias militaria de bonis ipsis suis secundum eorum quantitatem et taxam ac iuxta laudem communem exhibebunt et erunt sub iurisdictione districtus nostri praedicti Bielscensis omnibusque districtus eiusdem iuribus, conventu, dominio, libertatibus, immunitatibus et praerogativis nobiliaribus ad instar aliorum nobilium, districtus ipsius terrigenarum, gaudebunt atque fruuntur perpetue et in aevum.

Harum quibus sigillum nostrum est omnibus appensum testimonio literarum.

Datum Vilnae, feria quarta, post festum Sancti Francisci proxima, anno Domini M. D. XXIX [6 X 1529].

Praesentibus: reverendis in Christo patribus dominis Joanne, Vilmensi, Nicolao, Kyoviensi, episcopi, nec non magnificis et generosis Alberto Gasztolt, palatino Vilmensi et nostro capitaneo Bielscensi et Mozirensi, Georgio Radzivil, castellano Vilmensi, marschalco curiae nostrae, capiatneo Grodnensi, Alexandro Chodkiewicz, tenutario Brestensi, Ostriensi et Wysokiensi, Joanne Steczko de Dolobow, marschalco, alijs dignatariis, consiliaris et officialibus nostris, sincere fidelibusque nostris dilectis.

Sigismundus, rex, subscripsit.

8.

Łomża, 30 września 1533.

Piotr, biskup kamieniecki, Jan Wojślawski i Franciszek Dobrzyński, komisarze wysłani z rozkazu króla Zygmunta I, w związku ze sporem pomiędzy królewskimi dobrami wiskimi z tykocińskimi, należącymi do Olbrachta Gasztolda opisują starą granicę biegnącą wcześniej drogą z Łomży i Wizny przez wsie: Zawady, Łopuchowo, Nieciece, tamże spalony most na Narwi, Przelajną Górę do wsi Trzeianne. Opisują krzywdy doznanawane przez dobra

należące do króla przez Gasztołda z Tykocina i Elżbietę z Sakowiczów Radziwiłłową z Goniądza. Wspominają o sporządzonej mapie tego terytorium, którą przesyłają Zygmuntowi I oraz odpisie zeznań 30 świadków procesu, który toczył się dawniej za rządów Aleksandra Jagiellończyka (w 1504 r.).

Oryginał: brak.

Kopia: AGAD Warszawa, Kapiciana, nr 64, s. 190-201.

JKM Panie nasz najłaskawszy.

Po poleceniu z pokorą wyrażającą się w mowie i służbach naszych dla dobra waszego JKM, wedle treści zlecenia i rozkazu waszego JKM.

Udaliśmy się na miejsce sporów między Wizną i Łomżą, dóbr waszych królewskich z Tykocinem dzierżawą pana [Olbrachta] Gasztołda, wojewody wileńskiego i kanclerza Wlk. Ks. Litewskiego. Gdzie po części zobaczyliśmy, a po części (z powodu nowych tam wodnych melioracji nie mogliśmy naocznie sprawdzić stanu rzeczy) za pośrednictwem wiarygodnych ludzi, tak szlachciców, bartników i wieśniaków dobrze znających te okolice, w ten sposób całą rzecz i sprawę tego sporu, w sposób pełny i dokładny zbadaliśmy. I opisujemy wam królu, co inaczej nie może być, mianowicie jak następuje w następujący sposób:

Z miasta Łomży idzie do Goniądza stary gościniec publiczny. I ta stara droga zawsze była uważana za granicę między ziemiami łomżyńską i wiską, a Tykocinem WP Gasztołda. Tak było w czasach książąt, przodków JKM i przodków Olbrachta Gasztołda i za czasów [Marcina, który zm. w 1483 r.] ojca pana [Olbrachta] Gasztołda i jego babki [Elżbiety zm. po 1501 r., wdowy po Janie Gasztołdzie, który zm. w 1458 r.] i ich poprzedników. A obecny pan [Olbracht Marcinowicz] Gasztołd te wywołał różnice.

Gościniec zaś rzeczony tym sposobem idzie: Najpierw przez ziemię łomżyńską i przez wieś Zawady, szlachcica łomżyńskiego Giedejtego. Dalej przez most na rzece Slinie, która to rzeka poczynająca się na Litwie, wpada do rzeki Narwi, na ziemi łomżyńskiej. Po przejściu zaś tego mostu, na rzeczony rzece Slinie, wszystko po prawej stronie drogi należy do Tykocina i Litwy z lewej zaś strony drogi wszystko należy do ziemi łomżyńskiej i wiskiej. Gościniec zaś pomieniony, od mostu na rzece Slinie, idzie do wsi Łopuchowo, należącej do pana Gasztołda. Z lewej zaś strony drogi są ogrodnicy z pewnymi polami i łąkami, należący do ziemi łomżyńskiej. Ale wszystko pan Gasztołd trzyma. Ze wsi Łopuchowa, pomieniona droga wiedzie przez środek wsi Nieciece, która – po prawej stronie należy do pana Gasztołda, a środek wsi i lewa strona – należą do ziemi łomżyńskiej. Lecz

całość zajął pan Gasztołd. I ponadto, po zajęciu środka tejże wsi zajął niektóre pola, łąki, lasy, aż do rzeki Sliny, wyżej wyrażonej. Na której brzegu siedzą owi szlachcice z Targoni, którzy skargę do Wilna do WKM zanieśli i na których skargę nam została polecona rewizja, a której zaś szlachcie grunty zabiera pan Gasztołd.

Od wsi Nieciece, dopiero co wymienionej, prowadzi stary gościniec publiczny do rzeki Narwi. Na której to rzece pan Gasztołd zburzył most, przez który most prowadził stary, wymieniony, gościniec publiczny. I pragnąc wymienioną drogę zlikwidować wybudował tam młyn, żeby nie było znaku granic z dawna tam rozciągniętych i widocznych.

Uczył zaś pan Gasztołd nową drogę, od wyżej wymienionej wsi Łopuchowo do Tykocina, daleko, okrężną linią odsuwając drogę. I teraz tą nową, dłuższą drogą przez Tykocin zmuszeni są iść podążający do Goniądza ludzie i kupcy. I dlatego w Tykocinie podatek mostowego i myto pomnożone są dla pana Gasztołda. A na zniszczonym moście przez Narew zginęły opłaty należne waszej królewskiej mości, po połowie z panem Gasztołdem.

Od mostu zaś zniszczonego na rzece Narwi prowadziła stara droga łomżyńska, pomiędzy ziemiami wiską i Litwą, przez wzniesienie zwane Przelajną Górą. I od tej góry wiódł stary gościniec przez środek wsi Trzeianne – po prawej stronie środek wsi należy do Litwy, do Goniądza. I tenże środek wsi ma pani wojewodzina [Elżbieta z Sakowiczów Radziwiłłowa] należący do dzierżawy goniądzkiej. A z lewej strony wymienionej drogi, druga część środka tej wsi zwanej Trzeianne, należała przedtem do ziemi wiskiej, lecz zajęta została przez pana Gasztołda. I jest to wieś wybrana i wielka¹.

I z wyżej wymienionej wsi Trzeianne prowadzi stary gościniec (wielokrotnie już wspomniany) obok lasu zwanego Barwik przez Polwy [?] i Biele aż do Goniądza.

To wszystko zaś, co jest od zburzonego mostu na rzece Narwi po lewej stronie drogi łomżyńskiej leżące, to wszystko i prawowicie należy do ziemi wiskiej. To wszystko jest zajęte przez pana Gasztołda, aż do lasów zwanych Brzeziny, a łąki i bory, niepokojone przez pana Gasztołda, jednak posiada starosta wiski. I z tych wymienionych łąk robią miód bartnicy do skarbu do JKM. Obywatele wiscy, a także zamek wiski ma tamże łąki. I mogliby w tychże lasach Brzezinach i na łąkach wsie lokować.

To zaś, co zajął pan Gasztołd, między starą drogą łomżyńską, a między wymienionymi lasami Brzezinami i łąkami (które wyżej wymienili-

śmy) słusznie i sprawiedliwie należą do ziemi wiskiej, a są to trzy wsie szlachciców Szorców, Szafranki, Bajki i Pogorzelec, nowe wsie lokowane przez pana Gasztołda, stara wieś Zajki, las Barwik, gdzie może być lokowana dobra wieś i ponadto mogą być założone barcie. Także na miejscu osady Dobarz może być lokowana wieś. To wszystko jest własnością WKM, co zrozumieliśmy z tej naszej rewizji dokonanej między dobrami królewskimi i Tykocinem pana Gasztołda i co opisujemy Waszemu Majestatowi, ażeby jednak JKM mógł jaśniej zrozumieć.

Ponad wasze królewskie zalecenie postaraliśmy się te okolice wszystkie obmalować i wysłać waszemu majestatowi, aby to było miłe WKM.

Co się zaś tyczy Goniądza i Księstwa Mazowieckiego, tj. ziemi wiskiej: Jest oczywistą granicą rzeka Biebrza, płynąca pod samym miastem Goniądzem, czego sami nie zaprzeczają. Ale ponieważ z tej strony rzeki są liczne Polwy i Biele JKM dające wiele siana i długo rozciągające się, innymi dobrami WKM winny być zwrócone. Ci zaś Goniądzanie są bliscy, jedynie przez szerokość rzeki. Zwykle wchodzą ukradkiem, a niekiedy gwałtownie i zwykle też korzystają z tych łąk, siana i drewna. Gdzie niekiedy ich się chwyta, a czasami bronią się. Niekiedy unoszą to, co ukradli – podczas gdy tam nie zawsze może być straż WKM. Gdzie, żeby JKM nie zaniedbał, by pan starosta miejscowy ustanowił lepszy nad nimi nadzór, byłoby to konieczne.

A w innej części, granice między Mazowszem i Litwą, poczynając od ziemi łomżyńskiej przez Plozy [?] ziemię nurską, aż do Liwa, gdzie jest dużo szkód i sporów, żeby spory dalej się nie szerzyły, a kiedy się da by zostały uładzone, dobrze by było by WKM raczył o to w porę zadbać. Zalecamy siebie i nasze najpokorniejsze usługi WKM. Którego osobę, aby Pan Bóg zdrową i szczęśliwą z całym domem królewskim, żeby zachował, prosimy.

Z Łomży, we wtorek, nazajutrz po św. Michale, roku pańskiego 1533.

Tejże WKM kapelani i słudzy:

Piotr, biskup kamieniecki podpisał,

Jan Wojsławski,

Franciszek Dobrzyński

Serdecznie przyjęci w tymże komisarze.

Reszty opisywać WKM zaniechaliśmy, ponieważ za czasów panującego króla Aleksandra, brata WKM byli wyznaczeni komisarze z obydwu stron – zarówno Mazowsza, jak i Litwy, do rewidowania tychże sporów i ich rozpatrywania. I zobowiązało się świadczyć po stronie króla 30 świadków, bowiem Wizna wtedy była królewska² – nie oddana książętom mazowieckim.

I kiedy świadkowie zaczęli być badani i zeznawali, że ta droga stara łomżyńska jest prawdziwą granicą i uważana była zawsze za prawdziwą rubież między ziemią łomżyńską i wiską a Tykocinem. Obecny właściciel Tykocina, pan [Olbracht] Gasztold wówczas opuścił rewidującą granicę komisję, wraz z komisarzami, przedstawicielami Litwy. Jednak zeznania świadków zostały zapisane, przez tych komisarzy, w księdze ziemskiej wiskiej, które wysyłamy WKM.

Ponadto zaniechaliśmy opisać pośród krzywd, które WKM ze strony Goniądza są wyrządzone (oprócz kradzieży, które jawnie czynią) szczególnie następującej kwestii: Mianowicie rzeka Biebrza jest granicą między Goniądzem, a Księstwem Mazowieckim z drugiej strony na wymienionej rzece. Tej środek, razem z brzegiem jest po stronie Mazowsza, jednak całe cło rzeczne przychodzi do Goniądza. To jeszcze, że młyny Goniądzan czynią szkodę przez jazy (gdzie woda gwałtownie wpada do kół młyńskich), a te przystawili przy brzegu Księstwa Mazowieckiego³.

9

12 stycznia 1545 r.

Aleksy syn Mikołaja Mrocza z Kamionki, w imieniu swego ojca okazał wypis z ksiąg podkomorskich bielskich.

Kopia: AGAD Warszawa, Kapiciana, nr 32, s. 15-22.

Constitutus personaliter nobilis Alexius filius nobilis Nikolaii Mroczek de Camionka praefati patris sui nomine exhibuit rescripta quatuor ex Libro Succamerariali Campestri istius districtus Bielscensis sigillato sigillo vice-succamerarii in actu contenti bene noterio granitierum factarum in circum bonorum praefatorum Camionka cum colleteralibus vicinis, videlicet: Choynowo, Wilamowo, Boguszewskie, petens sibi eos in Librum Terrestrem ingrossari. Que sunt per Iudicium admissa.

Quarum tenor de verbo ad verbum sequitur et est talis:

Actum in loco differentiarum bona Camionka ex una et Choynowo ex altera partibus. Feria tertia proxima post Dominicam Oculi anno Domini Millesimo Quingentesimo Quadragesimo Tertio [27 II 1543].

Praesentibus nobilibus: Mathiae Wyloch, Venceslao Milewski ministerialibus terrestribus Bielscensis et aliis quam plurimus fide dignis.

Generosus Stanislaus Gaşowski vice-succamerarius terrestio Bielscensis inter bona haereditaria nobilium Nicolai Mroczek de Camionka ex una et Martini antiqui, Bartolomaei, Stanislai, Martini olim Laurentii, Augustini, Stanislai, Mathiae, Trojani olim Alexii, Matthaei, Abrahae olim Alexii, Joannis Stanislai olim Josephi Bayka, Alberti Milewski, Stanisław Żołnierz Wiszowaty et eorum aliarum comparticipium de Choja-
ne ex altera partibus.

In granicie et pariete dividente bona eorum ab imanem de unanimi consensu ac compromisso mediante concordia factae tales granities innovando, scopulos de terra errexerit et alia signa granitalia in aboribus exciando instar crucis fecit.

Incipiens primum ab angulo Boguszewski ad pinum et abinde procederis ad grond habendo bona Kamionka a dextra et Choynowo a sinistra partibus, usque ad campum dictum Varcholowa, et per campum istum usque ad piscinam plebani Trzcieński. Ibidem easdem granities concludendo.

Quas quidem granities easdem ambae partes taliter factas, et constituta surminiscent se tenere invidabiliter perpetuis temporibus.

Sub vadio: 100 marcarum pro fisco Regiae Maiestatis et totidem parti, et Officio Succammmerali 40 marcarum, Iudicio Terrestris 3 marcarum.

Item secundum a piscina plebani Trzcieński

Actum in loco differentiarum dividendum bona haereditaria Camianka ab una, a piscina plebani Trzcieński ex altera partibus.

Feria tertia proxima post Dominicam Oculi anno Domini Millesimo Quingentesimo Quadragessimo Tertio [27 II 1543].

Praesentibus quibus supra.

Generosus Stanislai Gaşowski vice-succamerarius terrestri Bielscensis inter bona Kamionka nobilis Nicolai Mroczek de ibidem ex una et bona sanctuarii ecclesiae in Trzciane seu alias piscinam honorabilis domini Mathiae plebani ad presens moderni ex altera partibus, de unanimi consensu, et voluntate mediante concordia factis granitiem antiquam dividens bona eorum praedicta renovavit.

Incipiens ab angulari scopulo stante in parte bonorum Camionka penes campum Warcholowo dividente bona Choynowo ex una, et terram praedictam sanctuarii ecclesiae parochialis in Trzciane ex altera partibus procedendo ab fluviollem Camionka antiquo limite, habendi bona ipsa seu terram Sanctuarii a sinistra et per transendo eundem fluviolum Camienka in transversum retro. Ab inde tramite et limite antiquo usque ad Biele Rudzyńskie et angulum Wilamowski. Ibidem conc-

ludendo easdem granities scopulos de terra errexit et alia signa granitalia in arboribus excidit. Quas quidem granities modo praemisso factas et scopulos ipse ambae partes summiserunt se perpetuis temporibus invilabiliter tenere.

Sub vadio 100 marcarum pro fisco Regni Maiestatis et totidem parti et Officio Succamerariali 40 et Juditio Terrestrium [3] marcarum.

Item tertium a Wilamowo

Actum in loco differentiarum dividendum: bona haereditaria Camionka ex una et Wilamowo ex altera partibus.

Feria tertia proxima post dominicam Oculi anno Domini Millesimo Quingentesimo Quadragesimo Tertio. Praesentibus quibus supra [27 II 1543].

Generosus Stanislaus Gaşowski vicesuccamerarius terrestris Bielscensis granitiem antiquam dividendam bona haereditaria Camionka nobilis Nicolai Mroczek haeredisde ibidem ex una et Wilamowo nobilium Joannis, Jacobi olim Andreae similiter haeredum de ibidem ex altera partibus, de unanimi consensu et voluntate, ac compromisso earundem partium mediante concordia factis, renovavit.

Incipiens a scopulo angulari stante in parte bonorum Camionka in loco dicto Rudzieńskie Biele dividente bona sanctuarii ecclesiae parochialis in Trzcianne ex una et Wilamowo ex altera partibus. Et abinde procedendo sylva per borram signis antiquis granitialibus ad formarum pyrus habendo bona Camionka a dextra et Wilamowo a sinistra partibus, et abinde procedendo a formato limite antiquo usque ad scopulum angularum bonorum Kulesze pariter penes viam quae ducit de Boguszki ad Dobarz. Ibidem easdem granities concluderum, ubi scopulo de terra erexit et alia signa granitalia in arboribus quercinis fereximms ac alminis instar crucis exidit, et fecit.

Quas quidem granities modo praemisso factas et innovatas ipsae amba partes perpetuis temporibus summiserum se firmiter et inviolabiliter tenere.

Sub vadio 100 marcarum pro fisco Regiae Maiestatis et totidem parti et Officio Succamerariali 40 marcam et Judicio Terrestrium [3] marcarum.

Item quartum a pratis Boguszkich et Mylewskich.

Actum in loco differentiarum inter bona dividendum haereditaria Camionka ex una et Boguszki praetaque Milewskich ex altera partibus.

Feria tertia proxima post Dominicam Oculi anno Domini Millesimo Quingentesimo Quadragesimo Tertio [27 II 1543].

Praesentibus quibus supra.

Generosus Stanislaus Gašowski vice succamerarius terrestris Bielscensis inter certum fundum pratorum consistentium post Dobary circa fluvium Biebrza et supra lacum Biale et Krzywe nobilis Mroczek de Kamionka et Jacobi, Petri de Boguszki ex una ac Stanislai, Marci olim Macarii cum filiastris Albert, Nicolai olim Jacobi, Venceslai ministerialis, Pauli, Jacobi olim Alexii de Mylewo ex altera partibus, eorum antiquis usus et ingressus juxta consuetudinem juris Lithvanies granitiem antiquam perpetue dividendam omnia eorum prata, pastus, scopulis et aliis signis metalibus obsignavit ordine tali:

Incipiens primum a fluvio Biebrza habendo ipsam fundum pratorum dictus Mroczek et Boguszkow a dextra et Mylewskich a sinistra partibus et inde procedendo ad rubetum et per medium rubeti recto trinitate eundo ad lacum Ossowo dictum et per medium illius ad Grąd Jemiolny et abinde ad aciem borrae seu nemoris dicti Dobary. Ibidem dictis granities concludendo. I qua tali granitie seu limite scopulos de terra erexit et in arboribus quercinis et alninis instar crucis. Qua quidem granities modo praemisso factas ipsae ambae partes perpetuis temporibus inter se firmiter et inviolabiliter tenere et observare summisserunt.

Sub vadio centum marcarum pro fisco Regiae Maiestatis et totidem parti easdem tenendi et Officio Succameriali quatuordecem marcarum et Juditio Terrestris 3 Marcarum.

Extractum ex Libro Campestri Succameriali Terrae Bielscensi.

Ex Actis Terrestris Terrae Bielscensi Surazensi rescriptum.

10

Raków, 17 lipca – 8 września 1565 r.

Popis pospolitego ruszenia ziemi bielskiej – parafii janowskiej (= wawniewskiej) i tykocińskiej Michał Koleda służebnik króla spisuje zbierające się w Rakowie koło Mińska pospolite ruszenie Wielkiego Księstwa Litewskiego. Fragment.

Źródło: Litovskaja Metrika – otdel I, čast' 3: Knigi Publichnych Del. Perepisi vojska Litovskago, [w:] „Russkaja Istoričeskaja Biblioteka izdavaemaja Imperatorskoju Archeografičeskoju Kommissieju”, t. XXXIII, Otd. I, cz. III, Petrograd 1915 roku, s. 358-382.

Gniazdo rodowe	Imię i imię ojca	Uzbrojenie								Data i uwagi		
		Koń	Katana	Oszczep	Przybica	Zbroja	Luk	Szabla	Pancerz		Tarcza	Rusznica
[Łazy]	Jerzy Brzosko, chorąży bielski	4		4	4				4	4		8 IX 1565
Głęboki Stok, Niewiarowo	Cherubin Pęski od matki i braci	3		3	3				3			17 IX 1565
Rózcikowo Szelistowo	Dorota	1		1	1				1			17 IX 1565
Rogowo	Paweł Markowicz	1	1	1								29 VII 1565
Rybaki Kamienskie	Krzysztof Mikołajewicz	2		2		2						8 VIII 1565
Mroczi, Boguszki, Kulesze	[Mroczek] Andrzej syn Aleksego	4	1	4		3						8 VIII 1565 2 konie – Mroczi, 1 koń – Boguszki, 1 koń – Kulesze
Białosuknie	Paweł Mikołajewicz	2		2	2				2			8 VIII 1565
Moniuszki	Szymon Janowicz	1			1	1		1				8 VIII 1565
Kramkówka	Mikołaj Łukaszewicz Skwarek	2		2	2				2			8 VIII 1565
Dzięciolowo, Ołdaki, Kramkówka	Stanisław Andrejewicz	3		3		3						8 VIII 1565 1 koń – Dzięciolowo, 1 koń – Ołdaki, 1 koń – Kramkówka
Sikory	Mikołaj Janowicz	1	1	1								8 VIII 1565
Magnusze	Wojciech Janowicz	1	1	1								8 VIII 1565
Dziękonie	Eliasz Łukaszewicz	1	1	1								8 VIII 1565
Pisanki	Stanisław Grzegorzewicz	1		1	1				1			8 VIII 1565
Mońki	Stanisław Mikołajewicz	1		1	1				1			8 VIII 1565
Sobieszki	Małgorzata Szymanowa	1	1	1								8 VIII 1565
Kulesze	Piotr Janowicz	1		1	1				1			8 VIII 1565
Milewo	Paweł Marcinowicz	1	1	1								8 VIII 1565
Strzeżewo	Marcin Sieklucki	1		1	1				1			8 VIII 1565
Rutkowo	Jerzy syn Aleksego	1		1	1				1			8 VIII 1565
Mońki	Bartosz Janowicz	1	1	1								12 VIII 1565
Jaworówka	Szczęśny Jurewicz	1				1	1					
Szorze-Cibazewo	Jan Walentynowicz	3		3	3							
Dobki	Jan Wnuczek	2		2	2							1 koń od poddanych
Bajki oraz ze Żłutowa i Wyszowatego	Stanisław Wojciechowicz	2		2	2							Dowódca: 2 konie w zbroi z oszczepem
Bajki	Anna Wojciechowa	1	1	1								
Bajki	Barbara Janowa	1	1	1								
Koleśniki	Worbicki Tataryn	1	1	1								Syn z Suchej Nerešil
Wiszowate	Jan Jakubowicz	1		1		1						
Wiszowate	Matys Szymonowicz	1		1		1						
Wiszowate	Konstanty Mikołajewicz	1	1	1								
Waskowicze	Małgorzata Janowa	1		1	1				1			
Rzędziany Dłukiny, Talwin	Hieronim Stanisławowicz	3	1	3		2						
Babino	Stanisław Broniszewicz	1	1	1								
Kulesze	Szczęśny Martynowicz	1	1	1								
Kulesze	Krzyszyna Martynowa	1	1	1								
Aki	Paweł Wojciechowicz	1	1	1								
Nieciecz	Szczępan Markowicz	1	1	1								
Komarów	Matys Serafinowicz	1	1	1								
Łazy	Książ Tomasz Martynowicz	1		1	1							
Wroceń	Stanisław i Piotr	2	1	2		1						
Aki	Paweł Tomkowicz	1	1	1								
Kuczyn	Andrzej Szczwanicz	1		1	1				1			
Mikicin	Jan [s. Stanisława]	2			2				2			
Ołdaki	Jerzy Kukowski s. Marka	1		1	1				1			
Razem		61	21	57	19	21	2	0	18	0		

13. Parafia rajgrodzka i trzcianieńska											
1	Toczyłowo	Stanisław Seniecki s. Hieronima	1	1	1	1					
2	Szelistowo	Paweł Janowicz	1		1	1					
3	[Kulesze] Kosówka	Jakób Wojciechowicz	1		1	1					
4	Szelistowo	Walenty Jaronimowicz	6	2	6	4					
5	Toczyłowo	Szczęśny Mikołajewicz	1	1	1						
6	Krzewo Małe	Piotr Reszka s. Stanisława	4	2	2						
7	Krzewo	Tołczek Kukowski s. Jerzego	1	1	1						
8	Kulaki	Łukasz Bartyniewicz	2		2				2		
9	Karwowo	Ławryn Michałowicz	1	1	1						
	Razem		18	8	16	1	9	0	0	2	0

11

Stara Wieś, 24 czerwca 1566

Anna Radziwiłłówna Kiszczyna w nagrodę zasług swego sługi Macieja Siekluckiego i jego syna Wojciecha, czynione jeszcze jej ojcu Janowi Mikołajowiczowi Radziwiłłowi i siostrze Petroneli z Radziwiłłów Dowoynowej pozostawia dziedzicznie Macieja Siekluckiego (a po jego śmierci nie kogo innego tylko jego syna Wojciecha) przy wójtostwach, nadanych przez Petronelę Radziwiłłówną, wójtostwo kołodzieskie z 4 wł. w Kołodziejach, 7 wł. w Maziach i Mejlach, łakami na Dobarzu, 1 wł. Mońkowską, folwarkiem i 4 ogrodnikami, wójtostwo boguszeńskie, 5 wł. bojarskich obrubu Woytki z wolnością zbudowania karczmy i browaru i wolnego mlewa w dwu młynach boguszeńskich.

Oryginał: Brak.

Kopia: AGAD Warszawa, Kapiciana, nr 32, s. 293-297.

W imię Boże amen. Stań się na wieczne czasy.

Ja Anna Radziwiłłówna Kiszczyna wojewodzina witebska wyznawam tym przywilejem moim wszystkim komu tego potrzeba wiedzieć albo czytać, słyszeć.

Iż ja bacząc na pilne i wierne posługi szl. Macieja Siekluckiego sługi mojego, wspołek z synem jego szl. Wojciechem Siekluckim, które on z młodości swej przodkom moim, to jest ojcu mojemu i siostrze nieboszczce paniej Petroneli wojewodzinej połockiej Dowoynowej, potym też i mnie samej czynił i wyrządzał i do dzisiejszych czasów czynić nie przestawa, chcąc jemu tych służb jego pocziwą nadgodę uczynić, jako przystoi słudze dobremu, przeto wójtostwa te, które on miał dane od siostry mej nieboszczki pani wojewodzinej połockiej, to jest w Kołodziejach 4 włóki, w Maziach i w Mielach włók 7, na Dobarze łaki, k temuż włóka Mońkowska i cztery ogrodniki z folwarkiem, tak jako on to trzymał i używał od cza-

sów dawnych, tak też i w Boguszewie to wójtostwo, które on miał dane za pocziwe służby swe od siostry mej ze wszystkimi pożytkami i naddatkami, tak jako się w sobie te włóki albo wójtostwa zamykali, jako to on trzymał i używał od czasów dawnych, nic nie umniejszając, ani więcej przydając, tamże też bojarstwo Woytki obrub, w którym włók pięć, które on miał od przodków moich dane na ziemską służbę ze wszystkimi pożytkami i naddawkami i z łąkami z barciami, tak jako się te włóki w sobie zamykają, we spół w jedno złączamy tym prawem, albo przywilejem umacniamy, i tymi wójtostwy wyżej mianowanemi pospołu jednym prawem, wyjmując go z wójtowskich posług na ziemską służbę obracam. A już nie powinien będzie czynić i wyrządzać żadnych powinności wójtowskich z tych imion, ode mnie danych i w jedno złączonych przywilejem moim, jedno ziemską służbę służyć mnie i potomkom moim dwiema końmi, na wieczne czasy, daję daruję wiecznie i na wieki temu przerwczonemu Maciejowi Siekluckiemu, a po zejściu jego, nikomu inaczemu, jedno synowi jego Wojciechowi Sieluckiemu i potomkom jego wiecznie i na wieki.

Tak iż ja i potomkowie moi, żaden mu tego odjąć nie mają, ani go ma wyciągać na żadne insze służby i dochody sobie pożyteczne, jedno według tego przywileju ode mnie danego.

I wolno to mu będzie dać, darować, sprzedać zamienić, jako swe własne i ku lepszemu swemu pożytku obrócić, tak jako on, albo potomkowie jego sobie wymyślić będą mogli z tymże prawem i wolnością, jako on ma sam dane ode mnie, tamże we dwu młyniech naszych Boguszewskich dozwalam jemu i potomkom jego mleć zboża wszelakie, krom żadnej miary, na jego własną potrzebę dworną.

I dozwalam też z łaski swej ryby jemu łowić w tychże stawiech naszych, na jego potrzebę własną, w rybne dni – wszelaką siecią rzeczną.

Dozwalam też jemu, daję i daruję, tym, i że ma mieć i wolno mu będzie na tym gruncie swym karczmę i browar dobrowolny, krom żadnego nagabania ode mnie i potomków moich i urzędników od nas będących wiecznie i na wieki, którym prawem i przywilejem jego to imienie znowu daruję i umacniam wiecznie i na wieki jako dziedziczka własna.

Przy czym byli słudzy moi wiarygodni: szl. Jurgi Sambel kuchmistrz mój, Błażej Kochański i inszych sług nie mało.

A dla lepszej wiary i świadomości pieczęć swoją kazałam zawiesić.

Pisan w Starej Wsi. W dzień Jana świętego, roku Bożego 1567.

Krasne Siolo koło Mołodeczna, październik 1567 r.

Popis pospolitego ruszenia ziemi bielskiej

Źródło: Russkaja Istoričeskaja Biblioteka, t. XXXIII, Litovskaja Metrika, Otd. I, cz. III, Petrograd 1915 roku, s. 1163-1181.

Leta Bożego Narożen'ja 1567 r.

Popis wojska zemskiego Velikogo Knjažstva Litovskogo, Kotorые zbiralis'ja za ufaloju sojmu Gorodenskogo na mestce, čerez listy KJM naznačonoje k Molodečnu. Kotoromu zbiranju čast" byl od KJM zložon na sojm u subbotu počoli zbirati i popisyvatisja v Krasnom Sele, pered getmanom Grogoriem Aleksandrovičom Chodkeviča panom vilenskim, getmanom najvyššym Velikago Knjastva Litovskogo, starostoju gorodenskim, deržavcoju mogilevskim, čerez mene služebnika JM Stefana Jakimoviča spisano.

Lp.	Gniazdo rodowe	Imię i imię ojca	Uzbrojenie											
			Koń	Katana	Siekiera	Przybica	Zbroja	Luk	Miecz	Pancerz	Tarcza	Rusznica	Kord	Rohatyna
Parafia goniądzka, rajgrodzka, trzieńska, knyszyńska														
1.	Kulesze, Kramkówka	Jerzy Janowicz	1	1		1				1			1	1
2.	Kramkówka	Jan Wawrzyńciewicz	1	1								1	1	1
3.		Sebastian Kramkowski	1	1						1				1
4.		Mikołaj Wawrzyńciewicz Kramkowski, wysłał najemcę	1	1									1	1
5.		Szczęśny Marcinowicz, Michał Bołjamowicz	1	1									1	1
6.		Mikołaj Stanisławowicz	1				1		1					
7.	Kulesze	Stanisław Rafałowicz	1	1					1					1
8.	Kramkówka	Szczęśny Grzegorzowicz	1	1				1						
9.	Kramkówka	Wawrzyniec Łukaszewicz	1						1					1
10.	Kulesze	Walenty Rafałowicz	1	1										1
11.	Kulesze	Jan Rafałowicz	1	1										1
12.	Kulesze	Hieronim Rafałowicz	1	1										1
13.		Krzysztof Biernatowicz Kramkowski	1							1			1	1
14.	Kramkówka, z Ossego,	Stanisław Maciejewicz	1						1	1				1
15.	z części kupionej od Wojciecha	Stanisław Marcinowicz	1	1										1
16.	Czechowizna, Kramkówka, Dollstowo	Maciej Sieklucki, przy synu Mikołaju Siekluck im wysłał sługi: Szczęśnego Kamienowskiego i Wojciecha Sasinowskiego (drabowie, z mieczem i rohatyną).				1				1				1
17.	Kulesze	Maciej Niedźwiecki Płaczek	1	1					1					1
18.	Sobieszczki	Jan Jakubowicz	1	1										1

78.	Mikicin	Jan Sławski, wspólnie z Mikołajem Pęskim 2 drabów	5		5			5	5				
79.		Piotr Tarusa	1		1			1					1
80.	Mikicin	Jan Sławski, od Kazimierzowej Sławskiej, a swojej bratowej	1		1			1	1	1			1
81.		Jan Sławski od Kasprowej Zaleskiej, wdowy, z parafii topczewskiej	1	1	1								
82.	Głęboki Stok	Mikołaj Stanisławowski Pęski, Erazmowej Pęskiej wdowy (drzewiec)	1		1			1	1				
83.		Bartosz Wleński z majątku Jaswił i Rudkowa (1 drab)	2		3			3		2	1		
84.	Głęboki Stok, Niewiarowo	Mikołaj Pęski	1		1			1		1	1	1	1
85.		Cherubin Pęski	1		1			1				1	1
86.	Głęboki Stok, Niewiarowo	Małgorzata Pęska, z synem Bartoszem, młodym 1 drab	2		2			2	2			2	2
87.		Jerzy Sokolski 1 drab						1	2				1
88.		Michał Niewiarowski, wysłał służbę, sam służy jako drab	1	1				1					1
89.		Andrzej Niewiarowski, wysłał służbę, sam służy jako drab		1				1					1
90.	Zbiutowo, Oldaki	Bartosz Andrzejewicz	1		1			1	1				
91.	Bajki	Florian Janowicz Chrzczonowicz						1					
92.		Anna Pawłowa, wdowa	1	1	1							1	1
93.		Cherubin Piotrowicz	1	1	1							1	1
94.		Adam Piotrowicz	1	1	1							1	
95.		Adam Wojciechowicz (od pasierba Stanisława)	1	1	1			1					
96.	Moriki, Zbiutowo	Stanisław Wojciechowicz Bajka	2		2	1		1				2	2
97.	Moriki	Stanisław Wojciechowicz Bajka	1	1	1							1	1
98.		Małgorzata, wdowa po Michale	1	1	1							1	1
99.		Jan Jurewicz Stanisławowicz	1	1	1							1	1
100.		Nikodem Wojtuchowicz	1	1	1							1	1
101.		Mikołaj Stanisławowicz	1		1			1				1	1
102.		Jan Stanisławowicz	1	1								1	1
103.		Krzysztof Stanisławowicz	1	1								1	1
104.		Szymon Stanisławowicz	1	1				1					1
105.		Lenart Janowicz	1	1				1					1
106.		Jaronim Janowicz (wysłał służbę)	1	1				1					1
107.	Mroczi, Milewo	Cherubin Piotrowicz	1	1	1							1	1
108.		Rostan Piotrowicz	1		1			1		1			
109.		Jakub Piotrowicz	1	1	1			1					
110.		Andrzej Aleksiejewicz Mroczek	1	1	1							1	1
111.		Michał Boguszek	1	1	1			1					
112.		Paweł Tomkowicz Milewski	1	1								1	1
113.	Łazy	ksiądz Tomasz Łazowski wysłał służbę	1					1	1				1
114.	Wiszowate	Marcin Wawrzyńcowicz	1	1									
115.		Michał Wawrzyńcowicz	1									1	1
116.		Paweł Wawrzyńcowicz	1	1								1	1
117.		Paweł Jakubowicz	1									1	1
118.		Jan Jakubowicz	1									1	1
119.		Wojciech Jakubowicz	1									1	1
120.		Michał Marcinowicz	1									1	1
121.		Stanisław Maciejewicz	1									1	1
122.		Sebastian Marcinowicz	1									1	1
123.		Matys Janowicz	1					1				1	1
124.		Sebastian Pawłowicz	1									1	1
125.		Wojciech Maciejewicz			1								1
126.		Konstanty Mikołajewicz	1		1			1	1				1

Dzieje Trzeziannego i obszaru gminy Trzezianna w XV-XX wieku

127.		Lazar Mikołajewicz	1	1		1						1
128.		Stanisław Mikołajewicz	1	1				1				1
129.		Maciej Wojciechowicz	1	1				1				1
130.		Walenty Wojciechowicz	1	1				1				1
131.		Paweł Szymonowicz	1					1				1
132.		Jan Maciejewicz	1	1				1				1
133.		Wawrzyniec Jakubowicz	1	1		1		1				1
134.		Marcin Stefanowicz	1	1							1	1
135.		Jan Stefanowicz	1					1				1
136.		Paweł Stefanowicz	1	1				1				1
137.		Marek Jakubowicz	1			1		1				1
138.		Andrzej Stanisławowicz	1	1				1				1
139.		Stanisław Lenartowicz	1	1				1				1
140.		Mikołaj Pawłowicz										1
141.		Lukasz Marcinowicz	1	1		1		1				1
142.		Jan Michałowicz	1	1				1				1
143.		Grzegorz Michałowicz	1					1				1
144.	Kolaki, Karwowo	Wincenty Bogusz Kolak	1	1								1 1
145.		Wojciech Bukowski	1	1								1 1
146.		Lukasz Bukowski, syn Wojciecha	1	1								1
147.		Jan Maciejewicz	1	1								1 1
148.		Bartosz Janowicz	1	1								1 1
149.		Maciej Stefanowicz	1	1								1 1
150.		Stanisław Bukowski	1	1								1 1
151.		Wojciech Rydzewski	1	1								1 1
152.		Stanisław, syn Rydzewskiego	1	1								1 1
153.		Marcin Krzysztofowicz	1	1								1 1
154.		Jan Stefanowicz	1	1								1 1
155.		Marcin Orlik, woźny	1	1								1
156.		Karwowski, syn wdowy										1
157.		Wawrzyniec Pińczewski										1
158.		Grzegorz Janowicz										1
159.		Szymon Jakubowicz										1
160.		Daniel Karwowski										1
161.	Kolaki	Kasper Pawłowicz	1	1								1 1
162.		Wincenty Łukaszewicz	1	1								1
163.	Szymany	Jan Chelpik	1	1								1 1
164.		Jan Marcinowicz	1								1	
165.		Maciej Marcinowicz	1	1				1				
166.		Stanisław, syn Chelpików	1	1		1		1				
167.		Marcin Andrzejewicz	1	1				1				
168.		Jakub Wojciechowicz										1
169.		Jan Jakubowicz										1
170.		Augustyn Staryk	1									1
171.		Serafin Jakubowicz	1									1
172.		Marcin Jakubowicz	1									1
173.		Maciej Jakubowicz										1
174.		Paweł Augustynowicz										1
175.		Jan Augustynowicz	1									1
176.		Jan Abramowicz	1								1	1
177.		Stanisław Abramowicz	1	1				1				
178.		Matys Jarominowicz	1			1			1			1 1
179.	Szelistowo, Pomiany	Filip Grabowski	1			1		1	1			1
180.	Szelistowo, Pomiany	Wawrzyniec Grabowski	1	1							1	1
181.	Szelistowo, Pomiany	Wojciech Przestrzelski	1	1				1				
182.	Szelistowo, Pomiany	Mikołaj Osowski	1	1		1						1 1
183.		Wojciech Toczyłowski (wysłał służy)	1	1								1 1
184.	Szelistowo, Pomiany	Jaronim Szelejewski	1	1							1	1 1
185.		Konstanty Szelejewicz	1	1				1	1			1
186.		Wawrzyniec Białucki	1	1							1	1

239.		Szczepan, wysłał syna	1	1					1										1
240.		Józef Janowicz Nieciecki	1				1												1
241.		Michał Stanisławowicz	1	1															1
242.	Dobki i 2 włóki w Pajewie	Wojciech Janowicz	1	1			1												1
243.		Paweł Stanisławowicz	1	1															1
244.		Wojciech Michałowicz	1	1															1
245.	Zajki	Jan Jakubowicz	1	1						1									1
246.		Jan Piotrowicz																	1
247.		Szczęśny Mikołajewicz	1							1									1
248.		Abram Mikołajewicz	1							1									1
249.		Marcin Maciejewicz	1							1									1
250.		Michał Stanisławowicz	1							1									1
251.		Paweł Tomkowicz																	1
252.		Mikołaj Grzegorzewicz	1							1									1
253.	Zajki, część żony	Chryszczon Wyszwały																	1
254.		Wojciech Grzegorzewicz	1																1
255.		Barthosz Andrzejewicz																	1
256.		Wojciech Adamowicz																	1
257.		Wojciech Mikołajewicz	1							1									1
258.	Zajki	Mikołaj Janowicz	1	1															1
259.		Stanisław Mikołajewicz								1									1
260.		Grzegorz Maciejewicz	1							1									1
261.		Jakub Dzierżek								1									1
262.		Paweł Wojciechowicz	1	1															1
	Razem																		
			50	16	0	10	1	1	27	7	0	1	26	64					

13

Grodno, 19 maja 1568

Anna córka Jana Radziwiłła starosty żmudzkiego Stanisławowa Kiszczyna, wojewodzina witebska, na prośbę Wojciecha Baykowskiego opiekuna szpitala dla ubogich w Trzeciannem zatwierdza nadanie 1 włóki gruntu we wsi Zubole, dokonane przez jej siostrę Petronelę Dowoynową (z 15 czerwca 1558 r.) wraz z poddanym Szczukiem. Dodaje na uposażenie szpitala drugą włókę, na której siedzi poddany Klimko Kuszniarz, pozwala z puszczy Dobarz brać na opał zbędne drewno, kosić corocznie 4 stogi siana, potwierdza będący w użyciu zwyczaj brania drew i wstępu do lasu nad rzeką Wilamówką.

Oryginał: brak

Kopia: Archiwum Archidiecezjalne Białystok, w oryginalnym dokumencie króla Stanisława Augusta (Warszawa 2 marca 1781 r.) zatwierdzającym i transumującym potwierdzenie króla Stefana Batorego (Warszawa 4 lutego 1581).

Druk: brak.

Ja Anna Janówna Radziwiłłówna Stanisławowa Kiszczyna, wojewodzina witebska oznajmuję i czynię jawno tym moim listem, każdemu do-

bremu, terazniejszym i na potym będącym, komu będzie potrzeba tego wiedzieć.

Powiedział przede mną ziemianin królewski powiatu bielskiego, na imię Wojciech Stanisławowicz Baykowski i pokładał list łaciński nieboszki [s] siostry mojej pani Petronelli Janówny Radzwiłłówny wojewodziny połockiej. W którym liście pani siostry mojej stoi opisano:

Iż pani siostra moja, wespół z małżonkiem swoim panem Stanisławem Dowoyną dali i wiecznie darowali 1 włókę ziemi, ludźmi osiadłą, we wsi swej zamkowej goniądzkiej w Zubolach, na tej włóce poddanego swojego, na imię Szaczka z żoną z dziećmi i ze wszemi służbami, czynszami i powinnościami z tej włóki ku zamku goniądzkiemu przysłuchającemi, na szpital przy kościele swoim. Który jest kościół założenia św. Piotra, w tejże wsi, we Trzciany, dla służnego wychowania ubogich, które w tym szpitalu zawždy ustawicznie są.

I ufunowawszy listem swoim tę włókę ziemię przerzeczoną, i z tym poddanym, tóry na niej domem siedzi, ustawili nad tą włóką szpitalną opiekunem i szafarzem tego to ziemianina królewskiego Wojciecha Stanisławowicza Baykowskiego.

I prosił mię za to ten ziemianin, iż bych ja tej włóki, i z tym poddanym na niej osiadłym, od pani siostry mojej na ten pomieniony szpital nadanej, od tego szpitala nie oddalała i przy tym nadaniu wiecznie on szpital we Trzciany, przykościelu zachowała.

Tedy ja nie tylko, aby miała wzruszać ten list nadanie pani siostry mojej, ale jeszcze i sama po dobrej woli mojej czyniąc zpomożenie ku wychowaniu tego ubóstwa, które w tym szpitalu, przy kościele bożym, we wsi mojej Trzciannem teraz jest i na potym będzie, i na tenże szpital tamże we Trzciany przydałam na wieczność drugą włókę ziemi osiadłej (na której włóce siedzi poddany mój goniądzki od Niewiarowa, na imię Klimko Kuszniierz) ze wszemi służbami, czynszami i powinnościami, które przedtym z onej włóki ten poddany mój mnie dawał, nic na siebie samą, na dzieci i potomki moje, w tej drugiej włóce już ode mnie samej nadanej nie zostawujący. Z których obydwu włók z tych poddanych, co na nich domami siedzą, nie ma do zamku mojego goniądzkiego niktora służba i powinności popelnione być.

Ale ten szlachetny Wojciech Bajkowski sam, żona, dzieci i potomki ich mają te obiedwie przerzeczone włóki ziemi, od pani siostry mojej i też już ode mnie samej na ten szpital nadane zawždy spokojnie i wiecznie dzierżać i jemi sięopiekać [s] i szafować, a z tych włók temu ubóstwu w onym szpi-

talu wyżej pomienionym mają zawsze jako opiekuny i szafarze służne wychowanie czynić.

A nadto jeszcze, dla potrzeby ubogich, na tenże szpital dozwoliła i tym listem wiecznie dozwalam, w puszczy mojej goniądzkiej, w lesie przewiskiem Dobarz, przy kraju lasu drzewo leżące, suche, nie potrzebne, na drwa brać, albo też stojące drzewo suche, ku budowaniu niegodne, a puszczy nie szkodliwe, wolno im będzie dla dREW, na tenże szpital porąbawszy z tego lasu wywieźć i łuczywo w tymże lesie moim, w ziemi kopać.

Także siana błotnego, na potrzebę dla statków domowych tegoż szpitala wolno im będzie, w każdy rok wiecznie, na pustych błotach moich 4 stogi kosić (w które się błoto – u urzędnika mego goniądzkiego – Mazurowie gają), ale nie na sianożeciach zamkowych (co ich zawsze koszą na potrzebę moją zamkową). Którego im brania – z lasu mego dREW i kopania łuczywa, a na pustych błotach koszenia 4 stogów siana – urzędnik mój goniądzki te różniejszy i po nim będący urzędnicy moi, według tego listu mojego zabraniać nie mają.

A co się dotyczy dawnego lasu, do rzeki Wilamówki, w którym lesie przedtym poddane tego szpitala trzeciannego, wespół z poddanymi moimi nie zabronione drwa brali, tam tym poddanym szpitalnym, tego wstępu swojego zawsze jest wolno używać.

I na to temu Wojciechowi Baykowskiemu samemu, żonie, dzieciom ich utwierdzający ten list pani nieboszczycy siostry mojej i swój list, pod pieczęcią moją dała.

Pisan w Grodnie lata Bożego Narodzenia 1568 r., miesiąca maja 19 dnia.

14

Brańsk, 14 maja 1569.

Szlachta parafii goniądzkiej, tykockiej i rajgrodzkiej składa przysięgę na wierność Koronie Polskiej i królowi polskiemu.

Oryginał: Brak.

Druk: Akta unji Polski z Litwą 1385-1791, wyd. S. Kutrzeba, W. Semkowicz, Kraków 1932, nr 131, s. 201-264.

Marcin niegdyś Wawrzyńca,
Konstanty, Łazarz, Stanisław niegdyś Mikołaja,

Wawrzyniec niegdyś Jakuba,
Jan, Wojciech niegdyś Jakuba,
Stanisław niegdyś Macieja,
Paweł niegdyś Wawrzyńca,
Feliks niegdyś Wojciecha, swoim i imieniem swoich braci: Walentego i Ma-
cieja, którzy usprawiedliwiali się wyjazdem,
Marcin, Jan, Paweł niegdyś Stefana,
Marek niegdyś Jakuba,
Maciej niegdyś Szymon, w imieniu swoim i swoich braci Pawła i Jana,
Jan niegdyś Macieja,
Mateusz niegdyś Jana,
Jan, Mikołaj, Grzegorz synowie Michała, imieniem swoim i swego ojca,
o którym twierdzili, że jest chory,
Paweł niegdyś Jakuba,
Sebastian syn Marcina,
Wojciech niegdyś Macieja,
Łukasz syn Marcina,
Sebastian, niegdyś Pawła,
Andrzej niegdyś Stanisława,
Michał syn Marcina,
Leonard niegdyś Pawła,
Abraham niegdyś Mikołaja,
Mikołaj niegdyś Pawła,
Piotr niegdyś Bartłomieja,
Bartłomiej niegdyś Jana,
Józef niegdyś Jana z Wiszowatych...,
Jan niegdyś Walentego,
Mikołaj niegdyś Walentego,
Hieronim niegdyś Jana, imieniem swoim i chorego brata swego Stanisława
z Szorców...,
Maciej niegdyś Mikołaja z Pisanek,
Borzym niegdyś Mikołaja, imieniem swoim i braci swoich, nieobecnych
w domu,
z Milewa...,
Andrzej niegdyś Leonarda z Niewiarowa,
Stanisław niegdyś Stanisława z Wiszowatych i Wrocenia...,
Walenty i Michał Niewiarowscy [synowie niegdyś Leonarda],
Kazimierz Bajkowski...,

Andrzej niegdyś Aleksego Mrocza, w swoim imieniu i w imieniu swego brata Adama z Kamionki,
Cherubin niegdyś Piotra, w swoim imieniu i w imieniu swoich braci rodzo-nych Rosłana i Jakuba z Mroczek...,
Szymon niegdyś Stanisława,
Jan niegdyś Stanisława,
Wojciech niegdyś Stanisława, w swoim imieniu i w imieniu swego synow-
ca Jakuba,
Cherubin niegdyś Piotra,
Adam niegdyś Piotra, w swoim imieniu i w imieniu swego małoletniego sy-
nowca Kazimierza niegdyś Pawła,
Jan niegdyś Stanisław Jurkowicz,
Florian niegdyś Jana, wraz z małoletnim swym bratem Piotrem,
Hieronim niegdyś [Jana], w swoim imieniu i w imieniu swego brata Le-
onarda, który jest na służbie...,
Adam syn Wojciecha, w swoim imieniu i w imieniu...,
Chri[stinus] z Bajek Zalesia...,
Jan niegdyś Piotra,
Sebastian syn Jakuba z Boguszek...,
Bartłomiej niegdyś Mikołaja Pęskiego z Głębokiego Stoku i Niewiarowa...,
Grzegorz niegdyś Wojciecha,
Michał niegdyś Macieja,
Maciej niegdyś Mikołaja,
Mikołaj niegdyś Jana,
Feliks niegdyś Mikołaja,
Abraham niegdyś Mikołaja,
Jan niegdyś Piotra,
Marcin niegdyś Antoniego,
Jan syn Bartłomieja,
Grzegorz syn Macieja,
Marcin niegdyś Macieja z Zajek...
Marcin niegdyś Piotra,
Franciszek syn Jakuba,
Stanisław niegdyś Rafała,
Hieronim, Walenty, Jan, bracia Stanisława, synowie niegdyś Rafała,
Andrzej niegdyś Stanisława,
Mikołaj niegdyś Stanisława [z Kulesz],
Stanisław syn Macieja z Goniądza, dzierżawca de Coszowka,

Marcin niegdyś Wawrzyńca,
Konstanty, Łazarz, Stanisław niegdyś Mikołaja,
Wawrzyniec niegdyś Jakuba,
Jan, Wojciech niegdyś Jakuba,
Stanisław niegdyś Macieja,
Paweł niegdyś Wawrzyńca,
Feliks niegdyś Wojciecha, swoim i imieniem braci: Walentego i Macieja, którzy usprawiedliwiali się wyjazdem,
Marcin, Jan, Paweł niegdyś Stefana,
Marcek niegdyś Jakuba,
Maciej niegdyś Szymona, w imieniu swoim i swoich braci Pawła i Jana,
Jan niegdyś Macieja,
Mateusz niegdyś Jana,
Jan, Mikołaj, Grzegorz synowie Michała, imieniem swoim i ojca, o którym twierdzili, że jest chory,
Paweł niegdyś Jakuba,
Sebastian syn Marcina,
Wojciech niegdyś Macieja,
Łukasz syn Marcina,
Sebastian, niegdyś Pawła,
Andrzej niegdyś Stanisława,
Michał syn Marcina,
Leonard niegdyś Pawła,
Abraham niegdyś Mikołaja,
Mikołaj niegdyś Pawła,
Piotr niegdyś Bartłomieja,
Bartłomiej niegdyś Jana,
Józef niegdyś Jana z Wiszowatych,
Andrzej niegdyś...,
... niegdyś Grzegorza urzędnik ziemski,
Maciej Th...,
Rafał niegdyś Mikołaja,
Maciej niegdyś Szy...,
[Pau] us niegdyś Stanisława ze swoim bratem Adamem,
P... es niegdyś Petri,
Malcher Mich[aelis]...,
Jakub niegdyś Marcina,
Pisc... ius niegdyś Ambrożego,

Ambroży niegdyś Stanisława,
Marcin niegdyś Jana,
Grzegorz syn Marcina,
Grzegorz niegdyś Piotra,
Paweł, Cherubin niegdyś Szymona z Moniuszek,
Jan niegdyś Walentego,
Mikołaj niegdyś Walentego,
Hieronim niegdyś Jana, imieniem swoim i chorego brata swego Stanisława
z Szorców,
Maciej syn Jana,
Hieronim niegdyś Stanisława z Żędzian,
Mikołaj niegdyś Bohdana,
Walenty niegdyś Feliksa,
Andrzej niegdyś Feliksa, imieniem swoim i brata swego Wojciecha, chore-
go z Kuczyna,
Maciej niegdyś Mikołaja z Pisanek,
Borzym niegdyś Mikołaja, imieniem swoim i braci swoich, nieobecnych
w domu z Milewa,
Marcin, Łukasz synowie Szaciły,
Feliks niegdyś Bohdana,
Mikołaj niegdyś Bohdana z Kulikówki,
Piotr niegdyś Mikołaja,
Wawrzyniec niegdyś Mikołaja, imieniem swoim i krewnego swego Fran-
ciszka ze Stożnowa,
Jan niegdyś Konrada,
Piotr niegdyś Mikołaja, imieniem swoim brata swego nieobecnego w domu
– Grzegorza,
Stanisław niegdyś Konrada, imieniem swoim i brata swego, o którym mó-
wił, że jest nieobecny w domu – Jana,
Tiburtius syn Macieja, imieniem swoim i swoich braci nieobecnych w do-
mu,
Sebastian niegdyś Macieja,
Józef syn Jana z Wrocenia,
Rafał niegdyś Jerzego,
Hieronim niegdyś Jerzego z Dziękoni,
Andrzej niegdyś Leonarda z Niewiarowa,
Andrzej niegdyś Stanisława ze Zblutowa,
Tomasz niegdyś Mikołaja Świerzbńskiego,

Stanisław niegdyś Stanisława z Wiszowatych i Wrocenia,
 Piotr i Jakub niegdyś Szaciły z Kulikówki,
 Jerzy Kurzeniecki,
 Walenty, Michał Niewiarowscy,
 Krzysztof Kamieński z Rybak,
 Jan niegdyś Stanisława Sławskiego [z Mikicina],
 Piotr Tarusa imieniem swoim i swego chorego brata Józefa [z Dzięciołowa],
 Kazimierz Bajkowski,
 Jerzy Kurzeniecki starościc piński z Kalinówki itd.,
 Marek niegdyś Stanisława,
 Adam niegdyś Piotra,
 Marcin niegdyś Jana,
 Piotr niegdyś Jakuba z Rutkowskich,
 Jerzy, Rafał niegdyś Wawrzyńca,
 Krzysztof niegdyś Jana,
 Paweł niegdyś Urbana z Rutkowskich,
 Katarzyna żona Franciszka Wyrzykowskiego swoim i imieniem męża swe-
 go, o którym mówi, że jest chory,
 Jan Sławski [z Mikicina] imieniem Iwana Karpia dworzanina królewskiego
 z Brzozowej, o którym mówi, że ten przebywa w Wilnie,
 Aleksy niegdyś...,
 Filip Grabowski...,
 Paweł niegdyś Wojciecha Reszki, imieniem swoim i rodzonego brata Stani-
 sława,
 Jerzy niegdyś Tomasza z Krzewa,
 Mikołaj Ossowski imieniem swoim i imieniem szlachetnych Wojciecha,
 Konstantego,
 Walentego, Augustyna niegdyś Hieronima, a także obecnie chorego Miko-
 łaja Ossowskiego,
 Jakub Przestrzelski,
 Paweł niegdyś Jana, Sulejewski, imieniem swoim i swego brata Hieronima,
 który jest słaby ze starości,
 Wojciech syn Konstantego imieniem swoim i małoletnich braci swoich,
 Marcin niegdyś Jana, Zrzobek, imieniem swoim i braci swoich, którzy
 przebywają na służbie z Szelistowa i Pomian,
 Jakub syn Wojciecha Karwowskiego, imieniem swoim i swego ojca z Kro-
 siówki,

Eliasz syn Abrahama Szymanowskiego, imieniem swoim i swego słabego ze starości ojca,
Baltazar z Zalesia Wyszonek,
Dawid z Piechacz Wyszonek,
Eliasz syn Abrahama Szymanowskiego, imieniem wszystkich cześników swoich, o których jak mówi nie wiedzieli o przywileju,
Marcin urzędnik ziemski,
Maciej niegdyś Stefana,
Maciej niegdyś Jana, swoim i imieniem swego chorego brata Bartłomieja,
Wojciech i Łukasz niegdyś Jana, swoim i swego chorego brata Stanisława,
Kasper i Stanisław synowie Pawła Rydzewskiego,
Wojciech niegdyś Grzegorza,
Winceny niegdyś Łukasza,
Marcin niegdyś Krzysztofa z Kołak,
Andrzej i Piotr niegdyś Michała,
Jakub niegdyś Feliksa, swoim i imieniem chorego Józefa,
Marcin niegdyś Mikołaja z Pieńczykowa,
Modest syn Mikołaja Siekluckiego [ze Świerzbieni],
Stanisław syn Stanisława z Ołdak,
Marcin niegdyś Wojciecha, w swoim imieniu i w imieniu syna swego Macieja,
Jan niegdyś Augustyna, w swoim imieniu i w imieniu swego brata Pawła i synowca Macieja,
Jan niegdyś Stanisława, w swoim imieniu i w imieniu synowca swego Jana,
Wojciech niegdyś Mikołaja,
Stanisław syn Abrahama, w swoim imieniu i w imieniu ojca, nieobecnego w domu,
Andrzej niegdyś Bartłomieja,
Marcin niegdyś Jakuba, w swoim imieniu i w imieniu swego chorego brata Serafina,
Augustyn niegdyś Stanisława,
Sebastian syn Stanisława, w swoim imieniu i w imieniu swej matki Katarzyny z Szyman Góry,
Maciej niegdyś Wojciecha, w swoim imieniu i w imieniu i swego brata Jakuba,
Stanisław niegdyś Hieronima Sienickiego,
Filip i Łazarz niegdyś Jana,
Wawrzyniec niegdyś Eliasza,

Jan brat tegoż,
Jakub niegdyś Bartłomieja, w swoim imieniu i w imieniu braci swoich stryjecznych,
Leonard Karwowski...,
Jakub, Andrzej, Benedykt niegdyś Stanisława,
Mikołaj niegdyś Wawrzyńca,
Jan niegdyś Marka,
Maciej niegdyś Jana,
Jan niegdyś Stanisława,
Mateusz niegdyś Jana,
Marcin niegdyś Stanisława,
Michał, Maciej, jego bracia,
Florian niegdyś Wojciecha,
Paweł syn Tomasza,
Szymon syn Waclawa,
Wojciech niegdyś Stanisława,
Wawrzyniec niegdyś Trojana z Łojewa, dzierżawca z Milewa,
Bernard niegdyś Boruty,
Stanisław niegdyś Mikołaja,
Jan, Sebastian niegdyś Wawrzyńca,
Feliks syn Grzegorza, w swoim imieniu i w imieniu swego ojca, o którym mówi, że jest chory,
Jan niegdyś Piotra,
Wawrzyniec syn Łukasza z Kramkówki,
Andrzej niegdyś Aleksego Mrocza, w swoim imieniu i w imieniu swego brata Adama z Kamionki,
Cherubin niegdyś Piotra, w swoim imieniu i w imieniu swoich braci rodzonych Rosłana i Jakuba z Mroczek,
Piotr niegdyś Jana,
Stanisław niegdyś Marcina, i w imieniu swoich małoletnich braci,
Szymon niegdyś Stanisława,
Jerzy niegdyś Jana, i w imieniu brata Stanisława, o którym mówi, że przebywa daleko z Kulesz,
Wojciech Jana,
Stefan niegdyś Łukasza,
Hieronim niegdyś Daćboga,
Maciej niegdyś Marka,
Hieronim niegdyś Jerzego, i w imieniu chorego brata,

Augustyn niegdyś Tomasza,
Trojan niegdyś Mikołaja,
Jan niegdyś Augustyna,
Michał i Stanisław jego bracia,
Stanisław syn Bartłomieja,
Adam syn Bartłomieja,
Sebastian niegdyś Jerzego,
Marcin niegdyś Stanisława,
Mikołaj niegdyś Jakuba,
Stanisław niegdyś Jana,
Bartłomiej niegdyś Szymona,
Wojciech niegdyś Stanisława,
Szymon niegdyś Jana,
Zygmunt niegdyś Mikołaja,
Leonard Feliksa,
Jan syn Leonarda,
Marcin niegdyś Jana,
Mikołaj niegdyś Tomasza,
Jakub niegdyś Jana,
Maciej niegdyś Stanisława,
Walenty niegdyś Mikołaja,
Stanisław niegdyś Stefana,
Klemens syn Stefana,
Jan syn Eliasza z Dziękoni,
Szymon niegdyś Stanisława,
Jan niegdyś Stanisława,
Wojciech niegdyś Stanisława, w swoim imieniu i w imieniu swego synow-
ca Jakuba,
Cherubin niegdyś Piotra,
Adam niegdyś Piotra, w swoim imieniu i w imieniu swego małoletniego sy-
nowca Kazimierza niegdyś Pawła,
Jan niegdyś Stanisław Jurkowicz,
Florian niegdyś Jana, wraz z małoletnim swym bratem Piotrem,
Hieronim niegdyś [Jana], w swoim imieniu i w imieniu swego brata Le-
onarda, który jest na służbie...,
Adam syn Wojciecha, w swoim imieniu i w imieniu...,
Chri[stinus] z Bajek Zalesia,
Paweł niegdyś Stanisława,

Grzegorz i Andrzej bracia tegoż,
Leonard niegdyś Jana,
Stanisław niegdyś Michała,
Wojciech syn Jana,
Grzegorz i Klemens synowie Michała,
Jan niegdyś Stanisława,
Maciej niegdyś Marka,
Bartłomiej niegdyś Marcina,
Mikołaj niegdyś Stanisława,
Michał niegdyś Marka,
Macin niegdyś Marka z Magnusz,
Piotr niegdyś Jana,
Mikołaj niegdyś Jana z Sikor,
Jan niegdyś Piotra,
Sebastian syn Jakuba z Boguszek,
Wawrzyniec syn Grzegorza,
Sebastian syn Chwiedora, w swoim i w imieniu chorego i osłabionego starością stryja Serafina, a także braci stryjecznych, o których mówi, że są chorzy z Nereśli,
Marcin syn Wojciecha i jego rodzony brat Cherubin, w swoim i w imieniu chorego ojca z Białobrzeg,
Adam syn Wojciecha,
Bartłomiej, Józef i Andrzej niegdyś Jana, w swoim i w imieniu chorego sąsiada Grzegorza,
Franciszek niegdyś Piotra,
Marcin niegdyś Piotra z Moniek,
Mikołaj niegdyś Mikołaja Pęskiego,
Cherubin niegdyś Mikołaja Pęskiego,
Bartłomiej niegdyś Mikołaja Pęskiego z Głębokiego Stoku i Niewiarowa,
Feliks niegdyś Bohdana,
Wojciech niegdyś Mikołaja,
Maciej niegdyś Mikołaja,
Feliks i Jan niegdyś Jerzego,
Stanisław niegdyś Wawrzyńca,
Andrzej niegdyś Hrinia,
Feliks niegdyś Piotra z Jaworówki,
Paweł niegdyś Jana,
Zygmunt niegdyś Mikołaja,

Stanisław niegdyś Andrzeja,
Mateusz niegdyś Jakuba,
Piotr niegdyś Jakuba z Sobiesczek,
Grzegorz niegdyś Wojciecha,
Michał niegdyś Macieja,
Maciej niegdyś Mikołaja,
Mikołaj niegdyś Jana,
Feliks niegdyś Mikołaja,
Abraham niegdyś Mikołaja,
Jan niegdyś Piotra,
Marcin niegdyś Antoniego,
Jan syn Bartłomieja,
Grzegorz syn Macieja,
Marcin niegdyś Macieja z Czajek,
Jan niegdyś Mikołaja,
Mikołaj niegdyś Jana,
Paweł niegdyś Jana,
Paweł niegdyś Mikołaja, w swoim i brata Marcina, o którym mówi, że od
5 lat chory,
Marcin, urzędnik ziemski,
Manislaus niegdyś Macieja,
Mikołaj niegdyś Leonarda,
Sebastian niegdyś Jana,
Piotr i Mikołaj niegdyś Jana,
Piotr niegdyś Jana,
Mateusz syn Stanisława,
Feliks niegdyś Macieja,
Mikołaj niegdyś Jana z Białosukni,
Jan niegdyś Stanisława z Białosukni,
Jan syn...,
... syn Mikołaja,
Wojciech niegdyś Mar.,
... nardus filius...,
... swoich Grzegorza i Pawła z Ger[man],
... niegdyś Macieja z Broniszewa,
Bazar Woinasz,
... Mechnowicz,
Bonus Sienkowicz,

Horda Bara,
 Bazar Bodziloicz,
 Andrzej Barankoicz,
 Lewko Jakimo[wicz],
 Janko Baranoicz,
 Wierzbiczki,
 Zaleskoicz, Scitae Kniszi[nensi],
 Jakub syn Marcina z Bagieńskich,
 Maciej niegdyś Wojciecha Raduli,
 Jakub niegdyś Piotra z Dobkowa, w swoim imieniu i w imieniu braci swoich,
 Józef niegdyś Jana z Pajewa,
 Michał niegdyś Wojciecha, stamtądże,
 Konrad niegdyś Jakuba, w swoim imieniu i w imieniu braci swoich,
 Jakub syn Wojciecha, w swoim imieniu i w imieniu starego i słabego swego ojca z Żędzian,
 Aleksy niegdyś Piotra, w swoim imieniu i w imieniu swego chorego brata Tomasza,
 Sebastian niegdyś Bronisza, w swoim imieniu i w imieniu stryjecznego brata swego Feliksa,
 Stanisław niegdyś Jana, w swoim imieniu i w imieniu stryjecznego brata swego Feliksa,
 Adam niegdyś Stanisława, w swoim imieniu i w imieniu swego starego i słabego stryja Józefa,
 Leonard i Jan niegdyś Wawrzyńca, w swoim imieniu i w imieniu stryja swego Gabriela z Babina,
 Stanisław niegdyś Mikołaja Wyrzykowskiego ze Stożnowa,
 Maciej niegdyś Stefana,
 Grzegorz niegdyś Jakuba,
 Józef niegdyś Jana z Nieciec,
 Marcin syn Jana z Herman,
 Maciej niegdyś Jana, stamtądże,
 Sebastian niegdyś Wawrzyńca,
 Michał niegdyś Stanisława,
 Maciej syn Mikołaja z Nieciec
 z parafii goniądzkiej, tykockiej, rajgrodzkiej

Warszawa – sejm elekcyjny, 13 maja 1573 r.

*Rady Koronne polecają Florianowi Łobeskiemu leśniczemu tykocińskiemu dokonanie zwrotu Mikołajowi Siskini Moskwiciniowi niesłusznie zabranych mu 5 włók w Laskowcu Brzezinach. Owe 5 włók darował dziedzicznie zmarły król Zugmunt August. Siskinia połowę z nich przekazał ks. Mikołajowi Makowskiemu, proboszczowi kobylińskiemu i rutskiemu.
Kopia: AGAD Warszawa, Kapiciana, nr 31 s. 547-549.*

My rady koronne duchowne i świeckie i wszystko rycerstwo koronne na sejmie walnym elekcji nowego króla pod Warszawą zgromdzone.

Urodzonemu panu Florianowi Łobeskiemu leśniczemu tykocińskiemu, oznajmujemy iż się przed nami obciążliwie skarżył Mikołaj Siskin Moskwicin, że imo wszelakie prawo i sprawiedliwość i owszem mocą a gwałtem z posesji 5 włók w Laskowiczu Brzezinach leżących, przez KJM pana naszego śp. jemu wiecznością darowanych, tak jako tej darowizny list dostateczny przed nami pokazał i JMP trocki pan Ostafiej Wołowicz przed nami tę darowiznę zeznał w kole za którym przez czas niemały dóbr przereczonych spokojnie używał i temi dobry jako swemi własnymi dysponował i onych połowicę ks. Mikołajowi Makowskiemu w Kobylinie i w Rudkach plebanowi dla potrzeb swych doległych w pewnej sumie zastawił, a przez starostę pierwszego tykocińskiego Jopa z wielką szkodą i krzywdą jest wybith. Po którym wybiciu swym nie zaniechał się tego upominać u KJM śp. i miał obietnice około przywrócenia, jedno śmierć KJM w tem uprzedziła.

A tak my za świadectwem pewnych panów rad, pewną wiadomość mając, o tym wybiciu tego Moskwicina s podziwieniem tego używamy i napominamy was nostra senatoria et praesentis conventus autoritate, abyście wy bez wszego mieszkania temu to Mikołajowi Moskwiczonowi i przereczonemu księdzu plebanowi jako zastawnikowi te dobra 5 włók w Laskowiczu Brzezinach onemu niesłusznie odjęte zupełna realiter et in effectu przywrócili i do posesji pierwszej spokojnej onych przypuścił, żadnej trudności im w tej mierze nie zadawając inaczej powinności swej i pod winami na wzruszające pokój pospolity w Konfederacji Koronnej opisanemi, abyście wy nie czynili.

Dan na Semie Walnym Koronnym na obieraniu króla nowego pod Warszawą złożonym, dnia 13 maja roku Bożego 1573.

16

Brzeziny, 11 czerwca 1573 r.

Florian Łobeski podstarości tykociński na polecenie Rad Koronnych (zebranych w Warszawie na sejmie elekcyjnym nowego króla) przywraca Mikołajowi Siskiniowi Moskwiciniowi prawo do 5 włók w Laskowcu, a także ks. Mikołajowi Makowskiemu plebanowi kobyłeńskiemu i rutkowskiemu, który włóki te otrzymał w zastawie od Siskinia.

Oryginał: brak.

Kopia: AGAD Warszawa, Kapiciana, nr 32, s. 375-376.

Ja Florian Łobeski leśniczy KJM tykociński i goniędzki etc.

Oznajmuję tym listem komu to wiedzieć należy, iż zadosyć czyniąc listownemu rozkazaniu JM panów Rad Koronnych Duchownych i Swieckich, który list JMPP raczyli do mnie rozkazać pisać z Warszawy z terażniejszej elekcji nowego króla dnia 23 maja roku 1573, aby ja Mikołajowi Siskiniowi Moskwiciniowi, a ks. Mikołajowi Makowskiemu plebanowi kobyłeńskiemu i rutkowskiemu, jako zastawnikowi 5 włók w Laskowcu leżące podał i onych do posesji przypuścił. Które włóki za listownym rozkazaniem śp. KJM pana naszego w swej sprawie i poruczeniu miałem, a tak ja dnia dzisiejszego, to jest dnia 11 Junii na on grunt zjechawszy, i mając z sobą woźnego powiatu bielskiego z szlachtą, tj. szl. Grzegorza Sikorskiego woźnego, Jakuba Cieszyma, Macieja Kobylińskiego, tedy ten grunt na Laskowcu wedle rozkazania JMPP Koronnych Mikołajowi Suskiniowi Moskwiciniowi a ks. Mikołajowi Makowieckiemu plebanowi kobylińskiemu rutkowskiemu w moc i w dzierżenie podałem, i do pierwszej posesji przypuściłem. A dla lepszego świadomia dałem ten mój list z pieczęcią i z podpisem ręki mojej własnej.

Dan w Brzezinach. Dnia 11 czerwca roku pańskiego 1573.

17

Trzcianne, 25 sierpnia 1740 r.

Lejba Szłomowicz, Herszko Wulfowicz, Byśko Jowelowicz sędzia duchowny – Żydzi trzciańscy, w obecności wysłanników Kahalu Tykocińskiego: Lejzora Smołowicza, syndyka kahalnego, Jutki Szymutowicza, Jakuba Samsonowicza i Motki Fewelowicza zobowiązują ks. Melchiorowi Cim-

skiemu, proboszczowi trzciańskiemu, że nie będą odprawiali żadnych nabożeństw publicznych i prywatnych w Trzcianym i całej parafii trzciańskiej, nie założą kierkutu – cmentarza grzebalnego i nie będą zatrudniać służby chrześcijańskiej. Przepraszają za wcześniejsze, bezprawne urządzanie domu modlitwy i nabożeństw. Wyrzekają się współdziałania z dzierzawcami dóbr królewskich i właścicielami prywatnych dóbr ziemskich z terenu parafii trzciańskiej, którzy współdziałali z miejscowymi Żydami w zakresie organizacji na miejscu życia religijnego starozakonnych.

Oryginał: brak.

Kopia: Archiwum Archidiecezjalne w Białymstoku – „Kopia zapisu asekuracyjnego od Żydów trzciańskich JM ks. plebanowi trzciańskiemu danego, iż żadnych nabożeństw czynić nie będą”.

My, niewierni niżej na podpisach naszych wyrażeni, w Trzcianym i w całej do niego należącej parafii, jakimkolwiek to sposobem i pretekstem znajdujący się, mieszkańcy religii starozakonnej, generalnie wszyscy, sami przez siebie i imieniem starszych naszych kahału tykockiego, dajemy na siebie z potomkami naszymi i na inszych rodzaju tegoż hebrajskiego następców (ile tu długo znajdować się i oni po nas zostawać będą mogli) terażniejszy skrypt z asekuracją w niczym przez nas samych i sukcesorów naszych nie odmienną i nie naruszoną, w niżej opisany sposób WJM ks. Melchiorowi Cimskiemu kanonikowi smoleńskiemu, komisarzowi i proboszczowi aktualnemu trzciańskiemu i jego następującym rządom kościoła trzciańskiego.

Iż ani my sami, ani sukcesorowie nasi, i jakimkolwiek sposobem zakonu naszego żydowskiego następcy, tu w Trzcianym, w całej tutejszej parafii, tak w dobrach królewskich, jako i szlacheckich, żadnych kongresów do nabożeństwa naszego żydowskiego, publicznych i prywatnych, w żadnym na to obranym i od kogo chcąc pozwolonym budynku, czy też domie sprowadzać, odprawować i czynić nie mamy. I wiecznymi czasy ważyć się nie powinniśmy. Pod winą i karą Kościoła katolickiego rzymskiego i Królestwa Polskiego na to ustawioną i ferowaną.

A że niedawno przedtym schadzki, czyli pomienione kongresy nabożeństwa naszego z konkursem wielu inszych Żydów praktykować i odprawiać, synagogę lub szkołę od postanowienia miejsca tutejszego i Kościoła katolickiego, dotąd w Trzcianym i w całej parafii nie znajdująca się i nie ważną, nie mając na to prawa i konsensu żadnego, od najwyższej zwierzchności rzymskiej i najjaśniejszych królów polskich erygować i fundować uporczywie, już przez nas samych, już to przez panów naszych za powodem i poduszczeniem naszym i do tego przychylnych, szczególnie ufając w ich konsensy i protek-

cję, tudzież domy różne od panów naszych starostwa knyszyńskiego i innych za uporczywym staraniem naszym pozwolonych, dla zgromadzenia nas wszystkich z całej parafii i zewsząd ciągnących się Żydów ku nabożeństwu i obchodom starozakonnym naszym, obierać i naznaczać sobie ważyliśmy się, nie uważając na prawa kościelne i zwierzchności rzymskiej, ani też na przełożonego kościoła trzcianskiego przestrozę i perswazję nie dbając.

Więc postrzegłszy się w tym występku, niniejszym skryptem naszym uznajemy to sami generalnie wszyscy, żeśmy zgrzeszyli i wykroczyli prawom na to postanowionym i opisanym, uznając się winnymi w tym razie WJM ks. Cimskiego, kanonika smoleńskiego, proboszcza trzcianskiego pokornie przepraszamy. Który to WJM ks. kanonik, iż upomniawszy nas za służoną karę i winę na nas przypuszcza i na teraz tylko szczególnie daruje.

My tedy wszyscy, pomienionego zgromadzenia kongresów i jakimkolwiek pretekstem schadzek ku nabożeństwu, obchodom publicznym i prywatnym, w żadnym domu i miejscu parafii pomienionej teraz i na potym składać i odprawować, szkoły albo synagogi lub domy jakie fundować, o erekcję i fundację, czyli dziedziców dóbr w parafii tutejszej będących szukać i przemyślać, nie powinni będziemy. I wiecznymi czasy takowej praktyki wyrzekamy się.

Nadto, choćby który pan posesor dóbr królewskich, szlacheckich tej parafii, przez upór swój i kontrowersję z terażniejszym WJM ks. proboszczem i jego sukcesorami kościoła trzcianskiego zawzięte, synagogi, szkoły, czy li insze do tego domy, tu w Trzcianym lub w całej parafii chciał fundować i naznaczać, protekcji i promocji swojej dodawać usiłował, tedy stwierdzając tymże skryptem naszym, przyrzekamy i mocą zakonu naszego poprzysięgamy, że tego wszystkiego teraz i na potym (jak długo tu znajdować się możemy z sukcesorami naszymi) akceptować i starać się nie będziemy, ani się ważyć, pod karą i winą zwyż namienioną i pod utratą wszystkiej naszej substancji z których chcąc po nas następców religii hebrajskiej oraz pod wolnym od tychże wielmożnych JM księży, rektorów kościoła pomienionego, na nas samych generalnie wszystkich i dzieci nasze aresztem.

Także z tym się oświadczamy i wiarę naszą przed wszystkimi, komu o tym wiedzieć należy protestujemy się, że kierkutów żadnych i jakimkolwiek miejsc do pogrzebienia zmarłych rodzaju naszego żydowskiego, tu w Trzcianym i w całej parafii trzcianskiej, od wieków nie znajdujących się i nieważnych, nigdy tak przez nas samych i potomków naszych obmyślać i prokurować, jako też przez starszych naszych kahału tykockiego mieć naznaczonych nie chcemy, ani się o to z potomkami i sukcesorami naszymi rodu starozakonnego starać nie powinni będziemy.

Także ludzi chrześcijańskich do służenia nam i następcom naszym chować i utrzymywać, ani usług onych, prawem generalnym najwyższych pasterzów rzymskich zakazanych i wyklętych, najemnych i dorocznych, tak w święta nasze uroczyste, jako i każdego czasu zaciągać katolików i zażywać nie mamy. I wszelkim sposobem nie powinniśmy takowej niegodziwej praktyki czynić, mocno niniejszym skryptem z asekuracją i wykonaniem tego wszystkiego ogólnie i każdego punktu z osobna, przez nas teraz uczynionym wiecznymi czasy stwierdzając, wyrzekamy się i wyprzysięgamy z potomkami i następcomi naszymi. Chcąc to nasze postanowienie w całości, bez najmniejszego przystąpienia i naruszenia zachować i wypełnić i aby na potym w ważności i całości zachowane i wypełnione było, potomków naszych i wszystkich następców starozakonnych do tego obowiązujemy, pod rygorem praw rzymskiej zwierzchności i kościelnych i mocą wiary naszej i sądów kahałskich zaklinamy, który by się ważył z nas samych i następców naszych być przez nas tu w Trzcianym i w całej parafii tutejszej znajdujących się mieszkańców Żydów, bądź przez starszych inszych kahału tykockiego.

Ten wyrok i opisanie nasze dobrowolnie, bez żadnego przymuszenia, tylko szczególnie unikając winy i kary prawa kardynalnego i uniwersalnego, od nas samych WJM ks. Melchiorowi Cimskiemu, kanonikowi smoleńskiemu, komisarzowi, proboszczowi terażniejszemu trzcianskiemu i jego sukcesorom pomienionego kościoła dane i uczynione, teraz i na potym gwałcić i w najmniejszym punkcie przystąpić protekcji pańskiej i mimo konsensu zwierzchności Kościoła rzymskiego dla siebie szukać i wynajdować (stąd by się niegodziwe kontrowersje i nienawiści między JW panami dzierżawcami i jakimkolwiek tytułem dóbr królewskich posesorami i dóbr szlacheckich dziedzicami, w pomienionej parafii trzcianskiej będących i zostających z jednej, a WJM księżmi proboszczami trzcianskimi z drugiej strony z krzywdą i uszczerbkiem tak praw Kościoła katolickiego, jako też Rzeczpospolitej, Królestwa Polskiego wszczynać i rościć miały). Tedy takowego, jako przestępcę i gwałtownika praw duchownych i świeckich, pod moc i rygor tychże praw podajemy i osądzonego według świętej sprawiedliwości, pod należąca winą i karą mieć chcemy i wiecznie z potomkami naszymi tym instrumentem naszym deklarujemy się, owszem tymże dokumentem dzisiajszym z potomstwem naszym stwierdzając, cnotą i walorem wiary naszej starozakonnej przyrzekamy i poprzysięgamy, iż postrzegszy znajdującego się tu w Trzcianym lub w całej parafii przewrotnego gwałciciela i przestępcę niniejszego naszego postanowienia i dobrowolnego opisanie, powinni będziemy z sukcesorami naszymi do sądów starszych naszych kahału tykockiego od-

wieść i winnym uczynić, starając się o to, aby był według praw naszych ka-
halnych sądzony i ukarany.

Który to skrypt i każdy z osobna asekuracji i wyroku naszego punkt,
aby w tym większej wadze i mocy czasy wiecznymi trwać i być mógł
w niwczym przez nas samych i następców religii naszej nieodmienny
i nienaruszony, aktami którego chcąc urzędu świeckiego i duchownego
roborowany i dotychczas aktów ingrosowany mieć chcemy.

Na co się dla lepszej wiary i utwierdzenia rękami naszymi własnymi, na-
przód trzymając rękę pióra piszącego charakterem polskimi, potym zaś samym
charakterem żydowskim, imiona i nazwiska nasze wyrażając, podpisujemy.

Działo się w rezydencji probostwa trzcianskiego, dnia 25 sierpnia roku
1740.

Lejba Szlomowicz, ręką trzymaną.

Herszko Wulfowicz, ręką trzymaną.

Byśko Jowelowicz, ręką trzymaną.

Samuł Aranowicz, sędzia duchowny własną ręką.

My zesłani z Kahału Tykocińskiego, będący przytomni do tego podpi-
su zeznajemy, iż ci Żydowie wyż wyrażeni podpisali się dobrowolnie.

Datum ut supra.

Leysor Smołowicz, sendyk Kahału Tykockiego, ręką moją własną.

Jutko Szymutowicz, trzymanym piórem dobrowolnie do tego reskryp-
tu podpisuje się.

Jakub Samsonowicz, trzymanym piórem dobrowolnie do tego skryptu
podpisuję się.

Motko Fewelowicz, podpisuję się.

18

30 czerwca 1766 r.

*Inwentarz części starostwa knyszyńskiego sporządzony dla potrzeb
zwrotu gen. Pawłowi Tadeuszowi Czapskiemu przez Jana Klemensa Branicki
znajdującej się w jego rękach prawem zastawu części starostwa knyszyń-
skiego. Fragment.*

Oryginał: Muzeum Narodowe Kraków.

Inwentarz folwarków do starostwa knyszyńskiego należących, miano-
wicie: Dobrzyniewskiego, Knyszyńskiego zubolskiego, Góry, Borsukówki

i innych niżej wyrażonych z posesji [Jana Klemensa Branickiego] JO kasztelana krakowskiego, hetmana wielkiego koronnego, przez JW Pawła Czapskiego wojewodzica pomorskiego, generała majora wojsk koronnych, starostę knyszyńskiego, od św. Jana anni praesentis 1766 [24 VI 1766] z opisaniem pałacu Dobrzyniewskiego z memblami i różnymi mobiliami, jak się ma w swej cyrkuferencji i innemi zabudowaniami, w posesją biorących dnia 30 miesiąca czerwca spisany [...].

Opisanie budowisk Folwarku Żubolskiego

Wjeżdżając z ulicy do folwarku słupów 2, starych, gdzie były wrota, także trzeci słup, gdzie była furtka, na biegunie zła.

Na prawą rękę idąc dworek folwarczny. Do którego wchodząc drzwi, na zawiasach, do sieni – jedna w nich deszczka zepsuta. Z tych sieni, na wprost, drzwi proste z tarcic, na biegunie, do kuchenki. Która gliną wylepiona. Z której palą w piecu. Z sieni zaś na prawą rękę drzwi, na zawiasach, do izby. W której piec szary, porozpękany. Kominiek z kapą, gliną lepiony. Z tegoż komina piecyk do pieczenia chleba. Okien 3, w drewno oprawnych, przez połowę wybitych. Około pieca ławek małych 2. Około ściany ław 2. Podłogi nie masz. Z izby zaś drzwi na zawiasach do komory z klamką i skoblami. Okno w drewno oprawne. Podłogi także nie masz. Z tej komory do tylnej sionki drzwi proste z tarcic, na zawiasach z haczykiem. Z tych sionek drzwi dwie: jedne w tył budynku, na zawiasach, drugie także na zawiasach, do spiżarni. W której okienko, w drewno oprawne. Podłogi nigdzie nie masz, połap na całym budynku z tarcic. Dach na tym budynku słomą kryty. Od dołu szar z dranic.

Blisko tego folwarku budynek stary, gdzie przedtem był folwark. Do którego wchodząc drzwi do sieni, na biegunach złe. Z sieni do izby i z izby do komory drzwi nie masz, ani okien. Ściany popróchniałe i pogniłe. Dach stary zły. Ten budynek żadnej reparacji nie potrzebny.

W tył tegoż budynku chlewek o 2 przęsłach, w słupy budowany, stary zły. Drzwi nie masz. Dach opadły. Niedaleko tegoż chlewka, chlewków 2, w słupy budowane ze dwojgi drzwiami, pod jednym dachem ze wszystkim opadłe i dachu prawie znaku nie masz. Tąż stroną idąc dyłowanie stare złe, które przypiera do obory. Obora, wzdłuż we cztery przęsła, w słupy z darych dyłów budowana. Do której wrota podwójne, na biegunach. Dach słomą kryty, dobry, tylko w samej górze poprawy potrzebuje. Przy tej oborze stodoła (do której wrota podwójne, na biegunach z drągiem zaszczepką i kłódką wiszącą), o jednym sąsięku.

W drugiej stronie szpichlerz z drzewa kostkowego. Do którego drzwi na zawiasach z zaszczepką. W tym szpichlerzu podłoga i połap z tarcic. Tamże korzec dębowy gdański i szanek łasztowy, także rumówek dwie, do nasypywania zboża. Przy tym szpichlerzu stajenka mała, na 5 koni. W której żłób i drabina do zakładania siana. Przy tej stajence szopa, o dwóch sąsiekach, w słupy budowana. Do której wrota podwójne z tarcic złe. Te wszystkie budowiska zacząwszy od stodoły, pod jednym dachem, słomą krytym, starym, dobrym jeszcze.

Na boku tegoż budowiska stodoła, w słupy z dylów dartych, o czterech przęsłach, budowana. Klepisko jedne. Wrota podwójne, wylotne, jedne dobre, drugie popsute, oboje z tarcic. Dach na tej stodole słomą kryty. Od tej stodoły do wrót parkan w słup z dylów dartych stawiony, stary zły.

Przed stodołą, na tymże gumnisku szpichlerzyk mały z drzewa kostkowego, stary. Do którego drzwi na biegunie z tarcic złe z zaszczepką i skoblami. Połap z tarcic, podłoga z dylów zła. Dach słomiany zły. Szczyty z dranic. Ten szpichlerzyk podważenia i nowych podwalin, jako też pokrycia potrzebuje.

Opisanie wsiów Folwarku Zubolskiego

wieś ZUBOLE	Osiadłe ćwierci	Sprzężaj woły	Sprzężaj konie	Potomstwo syny	Potomstwo córki	Czynsz złote	Drób gęsi	Drób kapłony	Drób kury	Drób jaja
Tomasz Kruk	1	2	.	1	1	3	-	-	-	10
Piotr Cielechowski	1	2	1	1	.	3	-	-	-	10
Karol Cielechowski	1	2	1	.	2	3	-	-	-	10
Maciej Cielechowski	1	1	.	.	4	3	-	-	-	10
Antoni Mitraszewski	1	2	.	2	2	3	-	-	-	10
Maciej Uyda	1	2	.	1	1	3	-	-	-	10
Jakub Cielechowski	1	2	.	.	2	3	-	-	-	10
Wojciech Żytko	1	1	.	4	.	3	-	-	-	10
Jan Komar	1	1	1	1	.	3	-	-	-	10
Piotr Lipczuk strażnik	1	2	1	3	1	3	-	-	-	10
Kazimierz Lubiesz	1	2	1	2	2	3	-	-	-	10
Szymon Topkożka czynszowy	10
Grzegorz Krogucki czynszowy	10
Wojciech Woyciuk	1	1	.	.	3	3	-	-	-	10
	12	20	5	15	18	56	6	6	6	120
komornicy zubolscy										
Józef Bęckowski										
Antoni Makowski										
Hilary Szwiec										
Olexa Szwiec										
Olexa Cieciorka										
Wojciech Cieciorka										
arendy karczmejnej						150				
wieś ZUCIELEC										
Szymon Iwanicki	1	.	.	1	2	3	-	-	-	10
Piotr Gayda	1	1	.	4	.	3	-	-	-	10
Bartłomiej Antoniuk	1	1	.	.	.	3	-	-	-	10
Kazimierz Nowik	1	1	1	.	1	3	-	-	-	10
Szymon Antoniuk	1	2	1	1	.	3	-	-	-	10

Jan Poduch	1	2	.	2	1	3	-	-	-	10
	6	7	2	8	4	18	3	3	3	60
wieś KOŁODZIEŻE										
Maciej Talenkiewicz czynszowy										
Wawrzyniec Dola										
Bartosz Kalinowski										
Paweł Zayko										
wieś DZIEŻKI										
Antoni Tekieniuk	1	2	1	1	1	3	0,5	-	-	10
Jan Kuc	1	2	1	.	1	3	0,5	-	-	10
Bartłomiej Buynel	0,5	2	1	3	1	0,5	0,5	0,5	0,5	15
Tekieniowa wdowa	0,5	2	1	4	.	0,5	0,5	0,5	1	15
Augustyn Łapiński	1	2	1	1	2	3	0,5	0,5	0,5	10
Felicjan Łapiński	0,5	2	.	1	1	0,5	0,5	0,5	0,5	5
	6,5	12	5	10	6	19,25	0,25	0,25	0,25	65
wieś DOBAR										
Antoni Doman	2	2	1	2	1	6
Wojciech Sienkiewicz	2	2	1	2	1	6
Adam Strachel	2	2	.	4	1	6
Franek Sienkiewicz	2	2	1	.	.	6
Jakub Franowicz czynszowy	2	2	1	2
Kazimierz Łazarko komornik
	10	10	4	9	3	24				

Wysiew zboża różnego in annum praesentim. Wysiew: żyta szanków 42, jęczmienia szanków 8,5, owsa szanków 32,5, gryki szanków 3,5.

Inwentarz Folwarku Zubolskiego na gruncie zostawiony: Wołów roboczych 3. Świnie: świń macior 5, wieprzów dwuletnich 2, knurów 2, prosiąt 8. Eficie świń szt. 17. Drób: indyków szt. 4, gęsi szt. 5, kaczek szt. 3, kur szt. 7, kapłon 1 – numero 8. Eficie sztuk 20. [...]

Powinności poddanych kluczków wyżej wyrażonych do starostwa knyszynskiego należących opisane. Gospodarz każdy w tym starostwie (prócz bojar):

Z półwłóczka osiadłego pańszczyzny dni 3, w tydzień – sprzężajem lub z czym każą, do dworu odbywać powinni oraz czynszu zł 6, owsa dziakielnego kwart 6, gęś 1, kapłona 1, kurę 1, jajec 20 corocznie do dworu oddawać powinni.

Który zaś osiadły na ćwierci, ten dni 2 pańszczyzny – sprzężajem lub jak każą – do dworu odbywać powinien, czynszu zł 3, owsa dziakielnego kwart 3, pół gęsi, pół kapłona, pół kury, jajec 10, corocznie dać ma.

Ten zaś, który na osiadłej półćwierci, przez połowę tej powinności od jego należy, jak od ćwiertynnego [...].

Rekle, bojary, drobiu nie dają, ani dziakła, gwałty odbywają i z listami, albo w łogę jeżdżą.

Wies Dobar, drobiu nie daje i pańszczyzny nie odbywa, tylko hyberny do skarbu po zł 6 zamiast pańszczyzny płaci i straż puszczy odbywa i do gwałtów chodzi [...].

Trzcianne, 1784 r.

Ks. Wiktorzyn Baykowski, pleban trzciański, spełniając polecenie bpa wileńskiego Ignacego Masalskiego, opisuje parafię Trzcianne zgodnie z nadesłanym kwestionariuszem, dla sporządzenia mapy województwa podlaskiego przez kartografa królewskiego Karola de Perthée's.

Oryginał: brak

Kopia: Biblioteka Narodowa Ukrainy im. Wernadzkiego – Oddział 1 (do niedawna Biblioteka Akademii Nauk Ukrainy w Kijowie), nr 6009, s. 59-76.

Druk:

1. Opisy parafii dekanatu augustowskiego z roku 1784, opr. W. Wernerowa, „Studia Podlaskie”, t. IV, Białystok 1993, s. 222-230.
2. Rękopiśmienne opisy parafii litewskich z 1784 r. Dekanat knyszyński i dekanat augustowski, op. W. Wernerowa, Warszawa 1996, s. 214-224.

Parafia trzciańska

1-mo

Kościół parafialny we wsi Trzciańskiej położony w powiecie brańskim ziemi bielskiej, województwie podlaskim i dekanacie augustowskim. Wioski i miejsca do tej parafii należące są w tymże powiecie ziemi i województwie.

Boguszewo, JW [Stanisława] Małachowskiego r[eferendarza] w[ielkiego] k[oronnego], pod wschodem zimowym, względem kościoła trzciańskiego mila mała 1.

Tamże szlachecka i p[ana] Pomiana dworek, o kilkaset kroków.

Bayki, WJP [Pawła] Karwowskiego [podkomorzego ziemi bielskiej]⁴ i szlachty⁵, między wschodem zimowym i południowym, od kościoła mila 1.

Boguszki szlachecka, na północ ku wschodowi letniemu, od kościoła pół mili wielkie.

Budy Dobarskie, JW [Stanisława] Małachowskiego⁶, pod samym zachodem letnim, od kościoła mila jedna wielka.

Budy Łapiwoły, JO [Izabeli Branickiej kasztelanowej] krakowskiej⁷, między południem i zachodem zimowym, od kościoła pół mile wielkie.

Choynowo, szlachecka, na samym zachodzie letnim, ćwierć mili małe.

Czokolody, szlachecka, pod wschodem zimowym trzy ćwierci mili małe.

Dziękonie, szlachecka, pod samym wschodem letnim mila 1 mierna.

- Dobarz, JW [Stanisława] Małachowskiego, tamże i kościoła trzecińskiego parafialnego, mila mierna 1 pod samym zachodem letnim.
- Kulesze szlachecka, na samą północ, od kościoła mila mierna 1.
- Kołodzieża, JW [Stanisława] Małachowskiego, Jmci PP Niewiarowskich, pod samym wschodem letnim mila mała 1.
- Kuczyno szlachecka, pod samym wschodem letnim mila mierna 1.
- Konopczyno, JW [Stanisława] Małachowskiego, pod samym wschodem letnim mila mierna 1.
- Lewonie, JW [Stanisława] Małachowskiego, pod wschodem zimowym mila wielka 1.
- Mroczi JP Karwowskiego i szlachty, na samą północ pół mile wielkie.
- Masie JP Niewiarowskiego, między północą a wschodem letnim mila mała 1.
- Meyły tegoż, między północą i wschodem letnim mila mała jedna.
- Milewo szlachecka, między północą i wschodem letnim pół mile małe.
- Moniuszki⁸ szlachecka, pod samym wschodem letnim mila mierna 1.
- Magnusy szlachecka, pod samym wschodem letnim mila mierna 1.
- Niewiarowo JP [Stefana] Niewiarowskiego [płk. wojsk koronnych], pod wschodem letnim pół mili wielkie.
- Nowosiółki⁹ JP Niewiarowskiego, między północą i wschodem letnim mila mała 1.
- Nowa Wieś JO [Izabeli Branickiej kasztelanowej] krakowskiej, tamże i dwór o kilkaset kroków między południem i zachodem zimowym, ćwierć mile małe.
- Pisanki JP [Stefana] Niewiarowskiego [płk. wojsk koronnych] i szlachty, między północą i wschodem letnim pół mili małe.
- Przytulanka JW [Stanisława] Małachowskiego, pod samym wschodem letnim półtory mile wielkie.
- Szorze Jmci PP Ołdakowskich i szlachty, między południem i zachodem zimowym¹⁰ trzy ćwierci mile wielkie.
- Smugi Kuleskie¹¹ JP Kramkowskiego, na samą północ mila mierna 1.
- Romieyki¹² szlachecka, pod samym wschodem letnim mila mała 1.
- Rusaki JW [Stanisława] Małachowskiego, pod samym wschodem letnim półtory mile wielkie.
- Wilamowka szlachecka, na północ ku zachodowi letniemu mila wielka 1.
- Woyszki dwór JP [Stanisława] Niewiarowskiego [stolnika wendeńskiego], na wschodzie letnim od północy mila mierna 1.
- Wiszowate szlachecka, na samo południe mila mała 1.
- Znoski szlachecka, pod samym wschodem letnim mila mierna 1.

Zucielec JP [Stanisława] Małachowskiego, JPP Niewiarowskich, kościoła parafialnego trzciańskiego i szpitala, na sam wschód letni od kościoła na 500 kroków.

Zubole JW [Stanisława] Małachowskiego, kościoła trzciańskiego i szpitala, na zachodzie zimowym na 500 kroków od kościoła.

2-do

Od tego parafialnego kościoła, kościoły w okolicy sąsiedzkie są następujące: Goniądz kościół parafialny w tymże powiecie, województwie i dekanacie, w dobrach JW [Stanisława] Małachowskiego, między północą i wschodem letnim mil 2 wielkich.

Kalinówka kościół parafialny w tymże powiecie ziemi i województwie, dekanacie knyszyńskim, dobrach JW [Stanisława] Małachowskiego, na wschód letni mil 2 miernych.

Knyszyn kościół parafialny w tymże powiecie ziemi i województwie, w dekanacie knyszyńskim, na wschód zimowy mil 2 mierne.

Tykocin kościół parafialny w tymże województwie, powiecie i ziemi, w diecezji łuckiej, w dekanacie bielskim, w dobrach JO [Izabeli Branickiej kasztelanowej] krakowskiej, na południe mil 2 wielkich.

Burzyn kościół parafialny w województwie mazowieckim, w diecezji płockiej, w dekanacie wiskim, w dobrach JP [Stanisława] Rembelińskiego, na zachodzie zimowym pół trzeciej mile wielkie.

Radziłów kościół parafialny w województwie mazowieckim, w diecezji płockiej, w dekanacie wąsoskim, w dobrach JP Wilczewskiego starosty wiskiego, na samym zachodzie letnim mil 2 wielkie.

3-tio

Miasta znaczniejsze: Tykocin, sądowe, leżące nad rzeką portową Narew, na południe mil 2 wielkie.

Goniądz miasto sądowe przy rzece Biebrza, portowej, między północą i wschodem letnim mil 2 wielkie.

Białystok miasto na wschodzie zimowym leżące, od kościoła trzciańskiego mil 5 miernych.

Bielsk miasto sądowe leży między wschodem zimowym i południem mil 10 wielkich.

Brańsk miasto powiatowe leży na południe mil 8 wielkich od kościoła trzciańskiego.

4-tio

Droga z Trzciannej do Białegostoku kamienista, błotnista, miejscami zgórzysta, glejowata, piaszczysta, miejscami mosty i groble niewygodne i kręta.

Droga z Trzciannej do Bielska błotnista, miejscami zgórzysta, kręta, piaszczysta, kamienista, miejscami brody, groble i mosty wygodne.

Droga z Trzciannej do Brańska zgórzysta, kręta, kamienista, błotnista, piaszczysta, groble i mosty wygodne.

Z pod Trzciannej do Białegostoku letnią drogą godzin 7 z popasem zimową godzin 5.

Z pod Trzciannej do Bielska letnią drogą jazdy godzin wespół z popasem najmniej 16 zimową godzin 10.

Z pod Trzciannej do Brańska letnią drogą z popasem godz. 14 zimową godz. 10.

5-to

Jezior czystych nie masz oprócz jeziorek nad rzeką Biebrzą leżących zarosłych i błotnistych z teje wynikających i wypadających.

Jeziorko Gogoł na kilkaset kroków długie i szerokie.

Jeziorko Orla kilkaset kroków w sobie mające wprzec i dłuż.

Jeziorko Dąbrówka w tymże podobieństwie.

Jeziorko Białe długości na staj 10, miejscem czyste, miejscem błotniste z zarosłe, wprzec na kilkadziesiąt kroków.

Jeziorko Nurczaste, stara rzeka i kazulowicz [?], błotniste i zarosłe, wedle siebie leżące, wzdłuż mające w sobie po staj dwoje, wprzec po staj jednym.

Jeziorko Mielewszczyk błotniste i zarosłe, mające w sobie wzdłuż kroków kilkadziesiąt, wprzec toż samo, leżące od kościoła parafialnego między zachodem letnim i północą o mil 2 wielkie.

Bagien i błot znaczniejszych nie masz.

Stawek na rzece Neresla, małej i szczupłej, nazwany Lewon, JW [Stanisław] Małachowskiego, poczynający się ze stawu Czechowskiego na wschodzie letnim, ciągnie się za wsią Boguszewem o kilkaset kroków pod wschód zimowy.

Stawek JWP Karwowskiego, na teje samej rzece Neresli, leżący między wsią Bayki od wschodu zimowego i południa, ciągnie się pod wioską Białobrzeską, od stawu na teje rzece będącego JO [Izabeli Branickiej, kasztelanowej] krakowskiej nazwiskiem Frączki, od południa ku zachodowi zimowemu, dalej ciągnie się od stawku JO [Izabeli Branickiej, kasztelanowej] krakowskiej nazwiskiem Żuk, od którego wpadłszy w Narew koniec swój bierze, pod zachód zimowy, mil 2 mierne.

Stawek JO [Izabeli Branickiej, kasztelanowej] krakowskiej, przy folwaraku Nowa Wieś zwanym ze strugi wynikający, błotnisty i zarosły i na las rozlewający się, między południem i zachodem zimowym o pół ćwierci mile.

Staw do kościoła trzciańskiego parafialnego nazwiskiem Dobarz, rozległości dalej tak wzdłuż jako i wszerz, lecz cały zarosły kępami, krzakami, lasem i trzcina na rzeczkach Gauda¹³ i Kamianka z wiosny ciekących, na lato wysychających, przy których mostków 2, leżący na zachodzie letnia mila mierna 1.

Stawek JP Kramkowskiego na Smugach Kuleskich, na rzeczce Kossówka, bardzo małej i szczupłej, na północ mila mierna 1.

Stawek JP Niewiarowskiego przy folwarku Nowosiółki, na tejże samej rzece nazwanej Kossówka, szczupłej i małej, między północą i wschodem letnim mila mierna jedna.

Stawek JP Niewiarowskiego przy folwarku Niewiarow zwanym, szczupły i mały z ciekących wód spod gór, między wschodem letnim i zimowym pół mile wielkie.

6-to

Lasu z łąkami błotnistymi do rzeki Biebrza w parafii trzciańskiej mało, co nie na równie z otwartym polem znajduje się, począwszy od rzeki Neresli leżącej między wsią Wiszowatemi i Baykami, od Wiszowatych na staj 15 na południe, a ciągnącego się przez zachód zimowy i letni aż do północy około wioski Szorce, Nowawieś, Choynowo, Mrocзки, Kulesze, którego wprzec miejscem na małą, miejscem na wielką milę, a z łąkami błotniastymi nad rzeką Biebrzą leżącymi, na 2 mile mierne. Gdzie rozgranicza województwo podlaskie od mazowieckiego i parafii trzciańskiej od burzyńskiej. Z rzeką Biebrzą o pół mili leżącą na zachodzie zimowym w województwie mazowieckim, długości tegoż lasu na mil 3 mierne. Drzewa do budowli są zdatne, sośnina, choina, jedlina, także i lasu czarnego, olszyna, osina, brzezina, jesionina, dębina; po wielu zaś miejscach chrosty i zarośle szerokości po kilka morgów w sobie mające, długości trochę więcej.

7-mo

Młynów 7:

JP Kramkowskiego na rzeczce Kosowce,

JP Niewiarowskiego na tejże samej, JP Niewiarowskiego na strumyku,

JP [Stanisława] Małachowskiego na rzece Neresła, JP Karwowskiego na tejże samej, JO [Izabeli Branickiej, kasztelanowej] krakowskiej na strumyku Starowiezna,

kościół trzciańskiego parafialnego na Dobarzu, w lesie na rzeczkach Gauda¹⁴ i Kamianka.

Innych machin tak wodnych jako wietrznych żadnych nie masz.

8-vo

Drogi partykularne w tej parafii i trakty publiczne podług miary tak opisują:

1. Droga do Tykocina (razem trakt publiczny warszawski) począwszy od kościoła parafialnego trzciańskiego. Gdzie wyjeżdżając z brodku na pagórek (o kilkaset kroków) kolumna z cegieł wymurowana i nadrujnowana, przy samej drodze, po lewej ręce. Od której, drogi rozłączające się: w lewo do wsi nazwanej Bayki, a prawą, do wsi Nowawieś. Którą z pagórka na dół spuszczać się i na drugi pagórek wyjeżdżając, lasek (po lewej ręce) chojnowy. Gdzie, podjechawszy polem otwartym (ćwierć mile) lasek niewielki, chojnowy i osinowy (mający w sobie kilkaset kroków wprzec). Który pominąwszy, polem otwartym, drogą piaszczystą do wsi Wiszowate. Gdzie, wyjechawszy za wieś, polem otwartym, drogą suchą, twardą (pół ćwierci mile wielkie), lasek – po lewej i po prawej ręce (na pół ćwierci mile małe) – do boru JO [Izabeli Branickiej, kasztelanowej] krakowskiej. I tu się kończy parafia trzciańska, na samo południe.

2. Droga partykularna, od kolumny wyż wyrażonej, do Bayk, wsi szlacheckiej, w lewą stronę pod zachód zimowy¹⁵ i południe. Do której, podjechawszy polem otwartym, drogą kamienistą (ćwierć mile wielkie), lasek brzoźowy i osinowy (mający w sobie pół ćwierci mile małe). Wieś Bayki. W którą wyjeżdżając drogą krętą, kamienistą, błotnistą, mostek na rzece Neresli zły, grobla niewygodna. Którą pominąwszy, polem otwartym, drogą kamienistą, niewygodną (pół mili małe), a wyjeżdżając w bród Białobrzeski kończy się parafia trzciańska

3. Droga partykularna, od tejże kolumny, wyż wyrażonej, do wsi Nowejwsi JO [Izabeli Branickiej, kasztelanowej] krakowskiej, między południem i zachodem zimowym, w prawą stronę, kręto, polem otwartym (pół ćwierci mili). Którą pominąwszy i podjechawszy polem otwartym (pół ćwierci mili) drogą złą, kamienistą, wieś Szorce. Którą przejechawszy, drogą, w lewą stronę, kręto, polem otwartym (staj dziesięcioro), borem sosnowym (ćwierć mile wielkie). I tam się kończy parafia kościoła trzciańskiego, a zaczyna parafia kościoła tykocińskiego.

4. Droga do Goniądza, gdzie jest kościół parafialny graniczący, między północą i wschodem letnim, począwszy od kościoła trzciańskiego. Gdzie wyjeżdżając na pole otwarte o kilkadziesiąt kroków, kolumna z cegieł wymurowana po lewej stronie, tuż przy drodze, przy której drogi rozchodzące się, w lewą do wsi Choynowa, w prawo do wioski Boguszek, w prawą kręto do Knyszyna, Kalinówki i Pisank, wsi szlacheckiej, prosto zaś polem

otwartym, drogą równą, piaszczystą, przejechawszy (staj ośmioro), lasek osinowy i choinowy (kilkadziesiąt kroków w sobie mający). Gdzie, wyjechawszy, w pole otwarte, drogą równą, po lewej stronie różne krzaki. Dalej podjeżdżając drogą kamienistą złą i niewygodną, na pagórek, w lewą stronę o pół ćwierci mile widać wioskę Choynowo. Spuszczając się z pagórka drogą kamienistą złą, polem otwartym, wieś Mroczi JP Karwowskiego i szlachty (od kościoła pół mili mierne). Którą, pomijając brodek błotnisty i kamienisty na rzeczce Kamiance. Z którego, wyjeżdżając w pole otwarte drogą kręto, w lewą stronę do wsi Wilamówki (na północ ku zachodowi letniemu), polem (pół ćwierci mile), lasem czarnym, drogą na bór i łąki, do rzeki Biebrza (zimowa mila wielka 1), prosto zaś, w górę, polem otwartym zostawiając lasy w lewą i prawą stronę, do figury. Od której, spuszczając się drogą ciasną i dolistą i glejowatą, do wsi Kulesz. Z której, wyjeżdżając bród twardy na rzece Kossowce, (poczynającej się od wsi Oliszkow, w parafii goniądzkiej będącej, a ciągnącej się przy wsi Kuleszach, przez las czarny, do wsi Wilamówki). Od którego przejechawszy drogę kamienistą, piaszczystą, polem otwartym (pół ćwierci mile) pod sam bór Kramkowskiej wsi. Tam się kończy parafia trzciańska (pod samą północą), a zaczyna się goniądzka.

5. Droga od tejże kolumny, w prawą rękę, do wsi szlacheckiej Bogusz[ki], piaszczysta. Gdzie, idąc polem otwartym (o staj dziesięcioro) lasy, po prawej ręce brzozy, osinowy i choinowy wpół drogi i po lewej stronie wzdłuż (na pół ćwierci mile letnie). Z którego wyjeżdżając, o kilkadziesiąt kroków wieś Boguszki. Którą pomijając, struga Kamianka. Gdzie, wyjechawszy na pole otwarte droga złą, kamienistą, po prawej stronie choina, olszyna, od drogi (na staj troje) widać. Która pod figurą (o pół mile) łączy się z drogą goniądzką.

6. Droga do wsi Pisanek partykularna. Od tejże kolumny w prawą stronę kręto (między północ i wschód letni). Gdzie, podjechawszy kilkadziesiąt kroków od ogrodu plebańskiego, w lewą stronę, piaszczysta, kamienista zgórzysta. Gdzie, podjechawszy (mniej pół ćwierci mile) chrosty widać, po różnych miejscach: brzozy, olszowe, osinowe (na kilkanaście kroków od drogi). Które pominąwszy, wieś Pisanki. Którą pominąwszy, kręto, w prawą rękę zwraca się do wsi Milewa. Gdzie przejechawszy polem otwartym (staj ośmioro) wioska Milewo. Gdzie, wyjeżdżając ze wsi rzeczka Kamianka, tamże poczynająca się, a płynąca pod wioskę Boguszki, koło Mroczkow, na Dobarz. Które, mijając polem otwartym (pół ćwierci mile) do wioski Masiow JP Niewiarowskiego. Gdzie, wyjeżdżając grobla i mostek (długości na staję). Dalej jadąc (staj czworo) młyn Nowo-

siołki JP Niewiarowskiego. Podjechawszy za młyn (kilkanaście kroków) las Popielnik, choinowy, leszczynowy, olszowy i osinowy. I tam się kończy parafia trzciańska na sam wschód letni, a zaczyna goniądzka.

7. Droga do Knyszyna kościoła parafialnego, począwszy od kościoła parafialnego trzciańskiego. Gdzie, o kilkadziesiąt kroków kolumna z cegieł wymurowana (po lewej ręce) zwraca się kręto w prawą stronę około gumien i ogrodu plebańskiego zostawując w lewą rękę wieś Zucielec (o kilkadziesiąt kroków), biorąc zaś na wschód zimowy polem otwartym zgórzystym drogą twardą, równą. Gdzie przejechawszy pół ćwierci mili wielkie, chrosty brzożowe, olszowe i osinowe na lewą i prawą stronę, miejscami na kilkadziesiąt, miejscami na kilkaset kroków wprzec, wzdłuż zaś, acz przerwami, na ćwierć mile wielkie. Które pomijając, rzuca się droga w lewo do wsi Boguszewa, najpierwszej wioski szlacheckiej i JW [Stanisława] Małachowskiego. A kręto zwraca się koło pola szmugami zostawując po prawej stronie chrosty olszowe wsi Boguszewa i łąkę kościoła trzciańskiego nazwiskiem Pianska. Gdzie, przejechawszy kilkaset kroków do grobli. Gdzie, przejechawszy groblą wygodną most na rzeczce Neresli. I tam się kończy parafia trzciańska (pod wschodem zimowym), a zaczyna się knyszyńska. Skąd widać folwark [Boguszewo] JW [Stanisława] Małachowskiego, starosty knyszyńskiego.

8. Droga do Kalinowki. Podjechawszy od kościoła parafialnego trzciańskiego o kilkadziesiąt kroków komuna z cegieł wymurowana po lewej ręce, od której zawraca się kręto droga w prawo koło gumien i ogrodu plebańskiego. Który pomijając rzuca się droga – prosto, w prawą stronę na pagórek do Knyszyna, w lewą zaś obraca się na bliską wioskę Zucielec JW [Stanisława] Małachowskiego, JMPP Niewiarowskich, kościoła trzciańskiego i szpitalnych. Gdzie, podjechawszy polem otwartym, drogą kamienistą zgórzystą, twardą (pół ćwierci mile) pod lasem brzożowy, osinowy i choinowy. Który przejechawszy (kilkadziesiąt kroków) na pole otwarte drogą równą, twardą, wieś Niewiarowo JP Niewiarowskiego (o półtorej ćwierci mile). Które, pomijając niedaleko sadu i dworu groblą złą, kamienistą i niewygodną, około stawku, mostkiem niewielkim, przy samym młynie. Gdzie, wyjeżdżając w pole otwarte. W lewą rękę, porzuca się dróżka do wioski bliskiej Kuczyna szlacheckiej (o pół ćwierci mile będącej). W prawo zaś kręto porzuca się dróżka do wioski szlacheckiej (o kilkaset kroków będącej). Prosto zaś środkiem samym wyjeżdżając na pagórek widać wioskę Czokołdy i wioskę Zalesie o pół ćwierci mile. Gdzie przejechawszy drogą kamienistą ćwierć mile, chrosty olszowe i osinowe

tak w prawą jako lewą stronę na kilkadziesiąt kroków wprzec, wzdłuż na wielkie ćwierć mile, między którymi strumyczek ciekący nazwiskiem Boguszewka, szczupły, wynikający przy wiosce Kuczynie z gaju olszowego, a kończy się w tychże samych chrostach. Gdzie podjechawszy ćwierć mile polem otwartym drogą kamienistą zgórzystą zostawując po lewej stronie małej szczupłości borek choinowy, wieś Magnusy i Dziękonie z której wyjeżdżając, brodek kamienisty, błotnisty i strumyk nazwiskiem Mościsko (tamże poczynający się, a płynący przy wsi gajem olszowym) wpada do rzeczki Nereśli (o ćwierć mile wielką). Gdzie wyjeżdżając z wioski w pole otwarte, drogą piaszczystą, na pagórek, a zostawując po prawej stronie i lewej borek choinowy małej szczupłości, który pominawszy a przejechawszy drogę kamienistą złą, ciasną i niewygodną pół ćwierci mile małe, borek choinowy małej szczupłości, po prawej stronie, tuż przed wioską. Gdzie, spuszczać się z pagórka, strumyczek ciekący przez wioskę Konopczyn, nazwiskiem Rutkowska. Biorący z pół swój początek, tamże niedaleko. A kończący się (o ćwierć mili) na stronie prawej wioski Rusaków, na bielach błotnych Stawu Czechowskiego. Gdzie pomijając wioskę Konopczyn JW [Stanisława] Małachowskiego (o kilkadziesiąt kroków) i przejeżdżając poprzeczną drogę (od Knyszyna do Goniądza idącą), a biorąc (na pagórek) w prawą stronę, rzuca się droga do wioski Rusaków (JW [Stanisława] Małachowskiego), o ćwierć mile będącej, w lewą zaś (polem otwartym) drogą kamienistą i błotnistą (pół ćwierci mile) do wsi Przytulanki. Z której wyjeżdżając około karczmy z pagórka, na borek błotnisty i strumyk (początek swój biorący we wsi Mońkach, szlacheckiej, w parafii goniądzkiej), o ćwierć mile wielkie, ciągnący się przy wsi Przytulance i Rusakach (do Stawu Czechowskiego) od wschodu ku południowi. Z którego podjechawszy (pół ćwierci mile) polem otwartym na pagórek, kończy się parafia trzciańska, a zaczyna kalinowska. Z którego widać (o ćwierć mile) Dudki wioskę i Sikory.

9. Droga do Burzyna, kościoła parafialnego graniczącego, na zachodzie zimowym, przez rzekę Biebrzę. Począwszy od kościoła parafialnego trzciańskiego. Gdzie podjechawszy (kilkaset kroków) wieś Zubole. Za którą (o kilkaset kroków) zaczyna się puszcza nazwiskiem Leśnictwo Goniądzkie. W prawą stronę JW [Stanisława] Małachowskiego, tamże i kościoła trzciańskiego. A podjechawszy ćwierć mile (w lewą stronę) JO [Izabeli Branickiej, kasztelanowej] krakowskiej. Której puszczy (wraz z Lasem Czarnym do łąk błotnistych) wprzec na mile małą, wzdłuż, jako wyżej numero 6-to. Łąkami otwartymi: na drugą milę, do rzeki Biebrza (drogą zi-

mową), rozgraniczającą parafię trzciańską od burzyńskiej. I tu się kończy parafia trzciańska, a zaczyna się parafia burzyńska. Gdzie widać wieś Brzostowo za rzeką.

10. Droga do Radziłowa, gdzie jest kościół parafialny graniczący, na samym zachodzie letnim za rzeką Biebrzą (o pół mile wielkie). Gdzie podjechawszy, od kościoła parafialnego trzciańskiego o kilkaset kroków, wieś Zubole. Taż samo, o kilkaset kroków polem podjechawszy zwraca się droga kręto (w prawą stronę) na puszcę. Gdzie przejechawszy drogą złą, kamienistą, błotnistą i piaszczystą (trzy ćwierci mile) do stawu kościoła trzciańskiego parafialnego. Około którego kręto zwraca się w prawą stronę. Gdzie podjechawszy (pół ćwierci mili małe) młyn Dobarz (kościół trzciańskiego). Od którego przez mostek przejechawszy (pół mili małe) rzeka Biebrza, rozgraniczająca parafię trzciańską od radziłowskiej. Za którą (o ćwierć mile) wieś Okrasin, w województwie mazowieckim.

11. Droga, spod Trzeciannie, do kościoła dekanatu augustowskiego, na północ ku wschodowi letniemu (o mil 12), błotnista, kamienista, kręta, piaszczysta zgorzysta, miejscami przewozy i mosty, miejscami puszcze i lasy, miejscami pola otwarte. Zimową zaś drogą jadąc prosto, przez łąki błotniste mil 6.

Parafia trzciańska cała ze wszystkimi wioskami i miejscami, jest położona w województwie podlaskim ziemi bielskiej, powiecie brańskim, oprócz rzeki Biebrzy, rozgraniczającej od województwa mazowieckiego i podlaskiego, począwszy od samego południa, przez zachód zimowy i letni, ku północy, jako się wyżej o tym namieniło.

Takowe opisanie parafii mojej podpisem ręki własnej stwierdzam:

Ks. Baykowski
Pleban trzciański

20

Grodno, 1886 r.

Własność gruntów na terenie współczesnej nam gminy Trzeciannie w 1886 r. w świetle danych Grodzieńskiego Gubernialnego Komitetu Statystycznego. (Powierzchnia podana w dziesięcinach: 1 dziesięcina = 1,092254 ha.)

Źródło: A. Dikov, Spisok zemlevdenii v Grodnenskoj gubernii, Grodna 1890, s. 74-86.

Nazwa osady	Właściciel	Siedzib i ornych	Łąk i pastwisk	Lasy	Nie użytki	Razem
w. Nowa Wieś ur. Podlasie	Nowowiejskie Tow. Włośc.	569	176	-	25,25	770,25
w. Brzeziny	Brzezińskie Tow. Włośc.					546
w. Laskowiec	Brzezińskie Tow. Włośc.					215,75
w. Kleszcze	Brzezińskie Tow. Włośc.					37,25
w. Szafranki	Brzezińskie Tow. Włośc.					43,25
kol. Boguszewo	Boguszewskie Tow. Włośc.					28
w. Zucielec	Boguszewskie Tow. Włośc.					471
w. Zubole	Boguszewskie Tow. Włośc.					345,5
w. Gugny	Boguszewskie Tow. Włośc.					163
w. Szorce-Krynica	Szorcowskie Tow. Włośc.					406,25
w. Szorce-Ciborzewo	Szorcowskie Tow. Włośc.					35
w. Gielczyn i kol. Koźcielec	Gielczyńskie Tow. Włośc.	112,25	61	-	-	173,25
w. Bajki Starawieś	Bajkowskie Tow. Włośc.					256
w. Zubole Poduchowne	Zubolskie Tow. Włośc.					235,5
ur. Dobarz	Zubolskie Tow. Włośc.					8
	Zubolskie Tow. Włośc.	325,75	32,5	-	11	
miasteczko Trzcianne	kościelne grunty	31,5	1	-	5	37,25
w. Gielczyn	kościelne grunty	5	22	-	-	27
maj. Zucielec	Bolesław Niewiarowski	72	16	9	11	108
maj. Nowa Wieś kol. Karczak maj. Dolistowo Stare ur. Wielki Las	hr Adel a Plater-Siberg	744,5	2260	1498	576	5078,5
maj. Szorce-Krynica	Władysław Oldakowski	1109,5	294	18	756	2177,5
maj. Kępa [Gielczyńska]	hr. Ludwik de Fleury	6	566	59	57	688
maj. Boguszewek	Józefa Sajewska	53	45	11	3	112
maj. Gielczyn	Włodzimierz Szer	44,25	155,75	415	15,5	630,5
maj. Szorce-Ciborzewo	Jan Jaworowski	115	31	64	30	243
maj. Bajki Starawieś	Karol Oldakowski	155	34	64	30	243
maj. Boguszewska Dacza	Mikołaj Trachimowski	147	-	-	-	147
osada Szorce-Litewskie	Strzyżewski	5	-	-	-	5
kolonia Niewiarowo-Zucielec	Bolesław Niewiarowski	13	-	-	-	13
kolonia Szorce-Krynica	Katarzyna Szorc	9,5	-	-	-	9,5
przy wsi Laskowcu	K. Durnowski	14	-	-	-	14
miasteczko Trzcianne	różni właściciele	40	-	-	-	40
okolica Zajki	różni właściciele	278	30	35	65	408
okolica Bajki Starawieś	różni właściciele	125,25	40	15	4	184,25
okolica Wiszowate	różni właściciele	236	40	37	10	323
okolica Szorce Ciborzewo	różni właściciele	76	51	32	7	166
okolica Boguszewo	różni właściciele	38,5	11,5	-	-	50
w. Niewiarowo	Niewiarowskie Tow. Włośc.					186
w. Zucielec	Niewiarowskie Tow. Włośc.					24,5
w. Mroczi	Mroczkowskie Tow. Włośc.					97,25
w. Wiszowate	Mroczkowskie Tow. Włośc.					9
w. Boguszki	Mroczkowskie Tow. Włośc.					91,25
w. Chojnowo	Mroczkowskie Tow. Włośc.					35,5
w. Wilamówka	Mroczkowskie Tow. Włośc.					34,25
kol. Wilamówka	Masiewskie Tow. Włośc.					16
kol. Pisanki	Masiewskie Tow. Włośc.					15,25
w. Budy Dobarskie	Budowskie Tow. Włośc.					176
kol. Boguszki	Andrzej Mroczek	16	-	4	20	40
maj. Wojszki, maj. Uścianek i Zucielec	Antoni Nieciecki	173	42	6	10	231
fol. Popielnik	Walerian Kuroczycki	15	23	2	-	40
maj. Niewiarowo	Ryszard Niewiarowski	73,5	29	18	34	154,5
maj. Nowosiółki	Jan Rummel	326	57	54	7	444
maj. Niewiarowo	Aleksander Wosiński	26	-	7	-	33
maj. Mroczi, maj. Jaryłówka, kol. Wiszowate, kol. Kulesze	Henryk Haraburda	289	161	30	27	777

maj. Niewiarowo i osada Okragle	Helena Moniuszko i Jadwiga Ignatowicz	212	63	84	5	364
maj. Sobieski i Wilamówka	Piotr Holak	59	-	7,5	-	66,5
kol. Uścianek	Jakub Pomeranski	33	-	7	2	42
maj. Chojnowo	Konstanty Chojnowski	69	8	30	-	107
maj. Pisanki	Kazimierz Milewski	79,5	13	19	4,5	116
kol. Uścianek	Józef Olszewski	5	-	-	-	5
kol. Milewo	różni właściciele	70	13	6	2	91
przy wsi Niewiarowo	Józef Wiszowaty	41	5,75	5,75	-	52,5
kol. Boguszki	różni właściciele	57	19	-	3	79
kol. Wiszowate	różni właściciele	56	-	-	-	56
kol. Pisanki	różni właściciele	55,5	13,5	-	-	69
przy wsi Mroczyki	Antoni Mroczyk	2,5	1,25	1	-	4,75
osada Wilamówka	różni właściciele	18,5	29,5	39	12	99
okolica Chojnowo	różni właściciele	51	10	15	12	88
Dobarz nadleśnictwo	własność państwowa					2876

21

Obraz społeczności żydowskiej w okresie międzywojennym, podczas okupacji sowieckiej i niemieckiej (do 2 listopada 1942 r.) w opisie Edwarda Laskowskiego

Źródło: E. Laskowski, Opowieści o szarej godzinie, Białystok 2001, s. 17-28.

Podjąłem się w tym opowiadaniu opisać losy ludności żydowskiej zamieszkałej w miasteczku Trzcianne. Wszystko, co przedstawiłem, oparte jest jedynie na wspomnieniach ludzi starych, którzy żyli w czasach, gdy głównie Żydzi zamieszkiwali Trzcianne. Źródeł historycznych i zapisków z tamtych lat nie posiadam.

Trzcianne. Z samolotu lub helikoptera udałoby się ukazać położenie tego miasteczka i piękno pomorenowej okolicy. Dlatego ograniczymy się do spojrzenia ze wsi Okragle, położonej na wysokim wzniesieniu widokiem na zachód. Przed nami stopniowo opadająca w dół dolina, na dnie której osiadło to miasteczko. Za nim wieś Zubole i pasmo lasów ciągnących się od Osowca do Laskowca. Za lasem nadbiebrzańskie bagna zwane w gwarze ludowej bielami [...].

W Trzciannem ludności polskiej było mało. Wśród mieszkańców byli księża, urzędnicy gminy, pracownicy nadleśnictwa, poczty i nauczyciele siedmioklasowej szkoły powszechnej, policjanci z rodzinami i niewielu innych obywateli.

Żydzi mieszkali w małych domach, pobudowanych ściśle jeden obok drugiego. W takim domku żyło w jednej izbie często sześć, a nawet więcej osób – w tym dużo dzieci. W tradycji żydowskiej i z nakazu religijnego małżeństwa musiały mieć wiele dzieci, by naród żydowski wypędzony z Ziemi Obiecanej i osiadły we wszystkich zakątkach świata nie zaginął. Skupiony

w gettach oczekiwał przyjścia Mesjasza, wyznając religię Starego Testamentu, gdzie główną postacią jest Jahwe zaś podstawą wiary oraz wykładnią prawa jest Talmud.

Ilu Żydów mieszkało w Trzciannem? Na słupie przy domu Kazimierza Wasilewskiego był napis, że w 1918 r. w Trzciannem było 1900 Żydów. Do 1939 r. było ich znacznie więcej, gdyż ludności przybywało z naturalnego, licznego potomstwa. Część przybywało z okolicznych miasteczek – z Knyszyna, Tykocina, Jasionówki i innych miejscowości, ale jednocześnie dużo ich ubywało. Wyjeżdżali głównie do Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Wśród Żydów było sporo młodzieży o poglądach komunistycznych, a także o poglądach syjonistycznych. Ci uczyli się uprawy roli u miejscowych gospodarzy i wjeżdżali do Palestyny, gdzie zakładano tak zwane „kibuce”.

Wobec tych ruchów liczbę ludności żydowskiej w 1939 r. określano na około 2500 osób. Była to enklawa skupiona w jednym miejscu i pielęgnująca swoje obyczaje. Jednym z nich było ustawienie słupów na drogach wychodzących z Trzciannego i zawieszenie na nich drutów. Drut umieszczony był tak wysoko, by jadące wozy z sianem, czy ze zbożem o niego nie zawadzały. Był to znak, że w dzień szabasu – sobotę – każdy Żyd musi być u siebie w domu i nie wolno mu opuszczać swego terenu poza wkopane słupy. W szabas, w modłach w bóżnicy brali udział tylko mężczyźni ubrani rytualnie z nakryciem głowy. Kobiet nie były wpuszczane do świątyni – tylko stare kobiety miały prawo siedzieć wysoko na galerii. W szabas, po modlitwach w bóżnicy, cała ludność wychodziła na ulicę i spacerowała, nie wychodząc poza graniczne słupy.

W Trzciannem w czasie szabasu nie było widać na ulicy żadnego Polaka, bo nie mógł nic kupić, ani nic sprzedać. Nad każdym mieszkaniem żydowskim był zawieszony zwój pergaminu, na którym wpisane było 10 przykazań, tych samych, które my katolicy przejęliśmy razem ze Starym Testamentem z wiary Izraelitów. Niestety, często chuligańska, katolicka dzieciarnia zrywała i niszczyła opakowane 10 przykazań. Była to głupota wynikająca z faktu, że nie wiedzieli, co było napisane na tym pergaminie.

Jak rozpoczynał się szabas? Po zachodzie słońca, w piątek, nim nastąpił szabas, po miasteczku chodził stary Żyd z brodą i pejsami (prawie wszyscy Żydzi nosili brody) z laską w ręku i śpiewał: „In siu, In siu, In siu Raraj”. Było to nawoływanie do modlitwy w domu, w synagodze lub bóżnicy. W tym czasie Żydzi zapalali po domach świeczki i ustawiali je w oknach, na znak, że jest szabas – czyli święto. Odmawiano modlitwę, przy siedmiogramiennym świeczniku stojącym na stole, przy którym siedziała cała rodzina i dopiero po jej zakończeniu spożywano uroczystą kolację. Na nią składały się: cymes

robiony z marchwi i różnych innych składników oraz przypraw, ryba faszerowana (w galkach) i inne potrawy; pieczywo – chałki (bułki), mace.

Od tej pory był szabas – czyli święto, które kończyło się następnego dnia wieczorem, po zachodzie słońca. W czasie szabasu nie wolno było pracować, ani handlować. Posiłki przygotowywano w piątek, w ciągu dnia. Żeby potrawy podgrzać do kolacji, w piecu musiała rozpalić katoliczka (gojka). W zimie, w soboty rano, po kilku domach chodziła ta sama kobieta – Polka i przygotowywała paleniska w piecach i podpałała szczapy drewniane oraz pilnowała, by nie wybuchł pożar. Po wypaleniu się drewna w piecach, Żyd nie miał prawa zamknąć drzwiczek. Musiała to zrobić ta sama kobieta, która paliła w piecach. Była odpowiednio wynagradzana.

Ciekawą rolę w życiu Żydów odgrywał kahał. Był to religijny samorząd żydowski przy bóżnicy. Przewodniczącym kahału był rabin, który miał do pomocy zespół doradców, głównie starszych wiekiem i dość zamożnych. Wewnętrznej organizacji i podziału ról doradców niestety nie miałem okazji poznać. Na pewno zbierano składki od każdego korzystającego z posługi religijnej w czasie szabasu, odprawianej przez rabina. Do pomocy służył mu śpiewak – kantor, bowiem część modłów była przez niego śpiewana. Czasem podchodziłem pod okno bóżnicy i słuchałem tych śpiewów. Były bardzo melodyjne zawierały bowiem motywy muzyki Bliskiego Wschodu. Do dnia dzisiejszego mam w uchu coś w rodzaju ich hymnu narodowego, pod tytułem „Majufez”. Słów nie pamiętam, ale melodię tę pamiętam i czasami ją nucę. Wracając do kahału. Do jego obowiązków należało: zapewnić czystość w bóżnicy, dbanie o oświetlenie oraz o ciepło w świątyni w czasie zimy. Wynikało to z tego, że ci starzy Żydzi, jak również kobiety żydowskie, wszyscy niemający nikogo, kto by ich na starość utrzymał, byli wspomagani przez kahał. W czasie zimy mogli w ciepłe bóżnicy siedzieć przez cały dzień. Do obowiązku kahału należało opłacenie lekarza.

Położną była Polka na własnym utrzymaniu – dodatkowo prowadziła sklepik z artykułami spożywczymi. Właściciel apteki i jednocześnie składu aptecznego utrzymywał się z dochodów, które przynosiły mu te sklepy.

Do obowiązku kahału należało też utrzymanie lokalu, w którym mieściła się szkoła religijna cheder – dla chłopców od lat 5 oraz opłacenie nauczyciela (małometa). Dzieci od lat 7 (chłopcy i dziewczęta) miały obowiązek chodzenia do szkoły powszechnej, utrzymywanej przez państwo.

Ciekawy wśród Żydów był zwyczaj, że panna, która miała wyjść za mąż, musiała mieć posag. Im posag był większy, tym ilość kandydatów na małżonków była większa. Natomiast dziewczęta biedne, bez posagu, szły pod opie-

kę kahału, który zapewniał im minimalny posag z własnej kasy, aby mogły wyjść za mąż. Śluby odbywały się na zewnątrz budynku. Otóż młodzi – przyszli małżonkowie – oraz zebrani goście, wychodzili na podwórze, a jeśli go nie było – na ulicę i tam młodzi stawali pod baldachimem, a rabin odmawiał rytualną modlitwę i udzielał ślubu. Na zakończenie uroczystości ślubnej, pod nogę młodzieńca stawiano szklanę, którą on musiał obcasem skruszyć – rozdeptać. Na ten moment czekali goście i gdy on skruszył szkło – chórem krzydzeli: „Mazułtopf” – po polsku na szczęście. Po zaślubinach wracali do mieszkania na ucztę. Tańce odbywały się w dwóch pomieszczeniach. W jednym tańczyli sami mężczyźni, a w drugim same kobiety.

Do obowiązków kahału – ale głównie rabina – należało godzenie zwaśnionych sąsiadów lub małżonków. Były dopuszczalne rytualne rozwody małżonków udzielane przez rabina i to w formie bardzo uproszczonej: bez dowodów winy.

Kiedyś byłem świadkiem ślubu na podwórzu. Jako jeszcze młody chłopak powiedziałem: „Nie lubię patrzeć na cudze nieszczęście”. Na to stojący obok mnie stary Żyd zwrócił się do mnie: „Niech pan tak nie mówi. Ślub jest szczęściem dla młodych. Proszę, niech pan powie: Na szczęście”. Wzruszył mnie ten stary Żyd i z całym namaszczeniem powiedziałem: „Muzułtopf”. Żyd był szczęśliwy i podziękował mi. Byłem zawstydzony swoją głupotą.

Ważną czynnością rabina było stwierdzenie, czy jakaś żywność była koszerne (czysta), że można ją było bez obaw spożywać. Mięsa wieprzowego Żydzi nie spożywali. Z wołowiny, rytualnie ubitego zwierzęcia – po wykrwawieniu się – jadano głównie części z piersi. Natomiast tylne części były „nie koszerne” i sprzedawano je „gojom” (katolikom).

Pozostała mi do opisanie „mykwa” – to jest rytualna kąpiel dla kobiet, które miały wyjść za mąż. Obowiązek ten ciążył też na wszystkich zamężnych kobietach, które winny odbyć taką kąpiel raz do roku. Był to zabieg niehigieniczny, bowiem do jednej i tej samej kadzi kolejno wchodziły i myły się wszystkie kobiety. Zwyczaju tego unikały, jak tylko mogły.

Był też zwyczaj, że przyszli małżonkowie nim wzięli ślub, długo ze sobą chodzili jako narzeczeni, i to czasami przez kilka lat. Celem było dokładne poznanie się, ale przede wszystkim, by rodzice uzgodnili warunki zwłaszcza wysokość posagu panny młodej i ustalili obowiązki pana młodego. Dopiero po tych umowach następował ślub.

Z czego żyła ta duża grupa Żydów skupiona w małym miasteczku Trzciannie? Wśród Żydów było wielu rzemieślników: krawców, szewców, kowali, piekarzy, był też jeden kołodziej i młynarz. W okolicy znajdowały

się dwa wiatraki. Jeden we wsi Zubole na wzgórzu, a drugi przy drodze wchodzącej do miasteczka ze strony Nowej Wsi.

W Trzciannem Żyd imieniem Icek Bejbak prowadził orkiestrę straży ogniowej. Znajdowała się tu także mała fabryczka czesania szczeciny – zatrudniała 10 osób. Właścicielem był Żyd Szerszej, który miał brata w Anglii i tam dostarczał oczyszczoną, przygotowaną szczecinę. Wyrabiano w tym zakładzie szczotki ze szczeciny i końskiego włosia. W mieście były 4 piekarnie, gdzie sprzedawano chleb, bułki i gdzie można było wypić herbatę i zjeść świeże pieczywo.

Były też dwie restauracje z wyszynkiem. Jedna blisko kościoła i po sumie chłopci oblegali ten lokal pijąc i jedząc przy stolikach głównie marynowane śledzie. Reszta chłopów raczyła się wódką stojąc między stolikami. Drugą restaurację prowadziła kobieta o nazwisku Peszke. Jej lokal był bardziej schludny. Jadano w nim i pito przy nakrytych stolikach w ogólnej sali. Dla wybranych gości – głównie bogatych gospodarzy – był osobny pokój schludnie utrzymany i oddzielony od reszty sali restauracyjnej. Dom Peszki stał obok dużych topoli, a przy nim pobudowano aptekę, prowadzoną przez Żyda o nazwisku Groch. Nieopodal mieszkał miejscowy felczer.

Właścicielem olejarni był Żyd nazwiskiem Lejbko. Wytłaczano w niej olej z rzepaku, konopi i ze lnu. Jesienią maszyna dostarczała olej dla domowych gospodarstw i wytłoczki na pokarm dla bydła. Była też ręczna maszyna do wytwarzania sznurów i powrozów potrzebnych w gospodarstwie.

W Trzciannem znajdowała się państwowa rzeźnia, w której dopuszczony był ubój rytualny. Za prawo dokonywania uboju płacono od ilości ubitych sztuk. Tu też produkowano wodę sodową i lemoniadę – szczególnie – popularną „Synalco” (nazwa amerykańska).

Interesujące wydaje się to, że rabin miał prawo koszerne uboju drobiu i innej zwierzyny. Prowadził sprzedaż drożdży. Oczywiście cały dochód był jego własnością. Godne uwagi jest to, że towar sprzedawany przez Żydów w Trzciannem pochodził z oddalonego o około 50 km Białegostoku. Przewozem i wywozem produktów trudnił się tabor składający się z czterech wozów i nosił nazwę „bałagula”. Wozy jeździły zawsze razem. Do Białegostoku wywożono w lecie i jesienią owoce i inne artykuły spożywcze. Wożono też pasażerów. Kurs do Białegostoku kosztował 1 zł od osoby. Żydzi byli głównymi handlarzami drewnem i dzierżawcami sadów. Tabor wyłuszał wieczorem, by być w Białymstoku rano. Po rozwiezieniu towaru, powracano z produktami i sprzętem do Trzciannego. Podróżowano główne nocą.

Kiedy ukończono bitą drogę z polnych kamieni z Trzciannego do Moniek, w 1937 r. PKP uruchomiło komunikację autobusową z Białegostoku przez Mońki do Trzciannego. Gmina musiała wybudować garaż dla autokaru i zapewnić kwatery kierowcy. Wobec takiej wygody przewozowej „bałagała” przestała istnieć. Taniej było wozić towary koleją do Moniek, a stamtąd przewozić je autobusem.

Co mogli kupować we wsiach otaczających Trzciannę Żydzi, dla których handel zajmował pierwsze miejsce w życiu? Kupowano kartofle zboże, szczeciń, koński włos, drewno, słomę, bydło, konie i inne artykuły spożywcze. Chłopi z okolicznych wsi mogli kupić materiały odzieżowe, skóry do wyrobu obuwia męskiego i damskiego, pasmanterię, pieczywo, części do pługa i wiele, wiele innych niezbędnych w gospodarstwie rzeczy. Żydzi byli świetnymi handlarzami koni, kradzionych też zwłaszcza po I wojnie światowej. Powszechnie korzystano z usług żydowskich rzemieślników.

Było to ciekawe współistnienie między Żydami z miasteczka, a okolicznymi. Jedni i drudzy byli sobie potrzebni i odnosili się do siebie życzliwie. Ale zdarzały się też i przestępstwa. Otóż w tej małej miejscowości był bank. Prowadził go Żyd o nazwisku Kagan. Oszczędzali w tym banku głównie Żydzi. Kiedy w banku zebrało się dość dużo pieniędzy, właściciel zniknął wraz z całą gotówką. Rozpacz Żydów po stracie oszczędności była ogromna. Postanowili zemścić się. W nocy wycięli wszystkie drzewa w pięknym sadzie, którego właścicielem był ojciec przestępcy. Drzewa ścinali przy koronie. Zrozpaczony właściciel sadu zwrócił się do miejscowego ogrodnika z prośbą o pomoc. Pan Mroczo, doświadczony ogrodnik i sadownik, po obejrzeniu szkody polecił zgromadzić dużą ilość podpór z drewna. Każde drzewko w miejscu cięcia wysmarował maścią ogrodniczą – obie części: pień i obcięty konar. Ustawił je tak jak rosły przedtem i umocował na podporach. Miejsca cięcia owinął specjalnymi, lnianymi wstęgami, by się nie chybotwały. W ten sposób dodatkowo zabezpieczył podpory. Był początek kwietnia. Sok zaczęły krążyć w okaleczonych drzewach. Wszystkie drzewa przyjęły się. W miejscach cięcia powstała pogrubiona obrączka. Rosną jeszcze dwa drzewa owocowe z tamtego sadu.

Snując te wspomnienia zatrzymam się nad niecodziennym przypadkiem, który zdarzył się dwojgu młodym ludziom, potępionym przez ogół ludności żydowskiej miasteczka. Sąsiadka pana Bolesława Mroczo⁷²⁰, młoda dziewczyna – chrześcijanka – Gabriela Wasilewska i również młody Żyd nazwiskiem Hany Gorfinkiel, pokochali się i postanowili się poobrać. Młodzieniec wyjechał do Wilna i został ochrzczony przez abpa Jał-

brzykowskiego. Otrzymał imię Henryk. Uprzednio został przeszkolony w wierze katolickiej. Z odpowiednim pismem księdza biskupa zgłosił się do miejscowego proboszcza i na tej podstawie oboje wzięli ślub w kościele. Wracając z Wilna musiał wysiąść wcześniej w miejscowości Gaciska i stamtąd pieszo doszedł do domu, gdyż bał się, że jego rodzina, jak i inni Żydzi ukamienują go za wyrzeczenie się wiary przodków. Dla osobistego bezpieczeństwa kupił pistolet i nosił go przy sobie. Z zawodu był szewcem. Urodził im się syn. Na chrzcie otrzymał imię Waldemar Gorfinkiel. Do dziś mieszka w Trzciannem. Jego ojciec umarł młodo. Matka w czasie okupacji wróciła do panieńskiego nazwiska.

Żydzi z warstw biedniejszych popierali się wzajemnie. Pomagali w zakładaniu sklepów, przyuczali do zawodu, byli bardzo solidarni. Wśród Żydów w Trzciannem było wielu ortodoksyjnych, ale sporą grupę stanowili młodzi komuniści. Ważnym dla obu grup mieszkańców był handel obwoźny. Handlarz obwoził swój towar po okolicznych wsiach i sprzedawał go pobierając opłatę w naturze: zboże, masło, jaja i tym podobne artykuły.

Współzycie Żydów z ogółem Polaków zamieszkujących okolice Trzciannego było bardzo różne. Gospodarze, gdy Żydzi płacili za produkty uczciwe ceny, żyli z nimi w zgodzie, a nawet w przyjaźni. Gdy je zaniżali zwłaszcza w sytuacji zadłużenia gospodarza dochodziło do waśni. Można powiedzieć, że rażących niesnasek raczej nie było. Zdarzały się bójki wywołane przez podpitych wyrostków. Do przykrych wypadków dochodziło wówczas, gdy Polak chciał założyć sklep z różnymi materiałami. Wtedy żydowscy konkurenci gwałtownie obniżali ceny w swoich składach i Polak był zmuszony zlikwidować swój interes. Tuż przed wojną Narodowa Demokracja rzuciła hasło: „nie kupuj u Żyda”. Dziwnie to brzmiało w Trzciannem, gdzie były tylko dwa polskie sklepy, jeden przy plebanii, a drugi prowadziła akuszerka, więc z konieczności cały handel był w rękach Żydów. Hasło to zupełnie nie pasowało do rzeczywistości w tym zakątku Polski.

Żydzi na ogół źle mówili po polsku. Wtrącali swoje gwarowe wyrażenia, a starzy często mówili po rosyjsku, gdyż Trzcianne znajdowało się w zaborze rosyjskim, przede wszystkim posługiwali się językiem jidysz. Lepiej mówili młodzi, którzy z przymusu uczęszczali do polskiej szkoły. Niektórym zdarzały się takie lapsusy, jak ten wpis do pamiętnika „ile gwiazdek są na niebie, tyle szczęścia życzę Ciębie”.

Przy podziale polskich ziem między Niemcami a Sowietami w 1939 r. Trzcianne przypadło Sowietom. Komunistyczna młodzież na cześć wojsk sowieckich wystawiła bramę powitalną i z entuzjazmem witała wkraczające do

miasteczka wojska. Do nowych władz sowieckich oczywiście wstąpili młodzi Żydzi komuniści – głównie do milicji i NKWD. Oni przyczynili się do tego, że syjonistyczna organizacja żydowska została rozwiązana, a jej członkowie aresztowani i wywiezieni. Aresztowano mnóstwo Polaków i osadzono w więzieniach.

Pobór młodzieży polskiej do armii sowieckiej na początkach 1940 r. był zorganizowany przez Żydów z NKWD. Powołanych wywieziono w głąb Rosji i tam wcielono do różnych formacji wojskowych. Mało kto z nich wrócił po wojnie do kraju. Głównymi autorami sporządzającymi listy bogatych chłopów przeznaczonych do wysyłki byli też Żydzi. Zesłani na Syberię chłopci nie przeżyli zsyłki i masowo marli tam z głodu. Wielu Żydów jednak zwłaszcza starszych, nie było zadowolonych z nowych rządów, bowiem zahamowany został handel i wolność słowa. Niestety, w czasie rządów bolszewickich wiele złego wyrządzili Polakom ci młodzi Żydzi [...].

Dnia 22 czerwca 1941 r. Niemcy napadli na Związek Radziecki. Rosyjskie wojska po walkach pod Strękową Górą i pod Osowcem, wycofały się i na linii Trzcianne-Downary zorganizowały obronę. W czasie walk w dniach 26 i 27 czerwca został uszkodzony kościół w Trzciannem. Walki były krwawe. Zginęło dużo żołnierzy rosyjskich.

Dnia 26 i 27 czerwca, we wsi Zubole pojawiły się patrole niemieckie. Za nimi lekki sprzęt wojskowy i żołnierze na rowerach. W całym miasteczku zaległa cisza. Nikogo z mieszkańców nie było widać. Żydzi pozamykali okiennice i okna. Po południu 27 czerwca rozległy się strzały. Niemcy z czterech stron podpalili miasteczko, oszczędzając kilka domów. Zabudowania pana Mrocza położone były niedaleko budynków żydowskich. Domy Żydowskie stare i pobudowane z drewna paliły się błyskawicznie. Pan Bolesław Mroczek z rodziną, kładł na swoje budynki mokre płachty i w ten sposób uratował zabudowania przed spalaniem.

Żydzi uciekali i chronili się u znajomych, którzy mieszkali na kolo- niach. Do uciekających strzelano i zabijano. Dużo Żydów zapędzono w ulicę Zubolską. Koło żwirowni zablokowano drogę. Dół żwirowni położony był między domem Aleksandra Puchalskiego, a domem właścicieli wiatraka w Zubolach (Żydów). Spędzonych tam Żydów trzymano kilka dni bez jedzenia i picia. Niektórym Żydom kazano kopać doły i rozstrzeliwano ich w tych dołach. Pozostałych, gdy zaczął padać deszcz, a Niemcom nie chciało się pilnować żwirowni, po kilku dniach spędzono do pobliskiej stodoły, Aleksandra Puchalskiego. Niektórych wyprowadzano i rozstrzeliwano. Polacy po kryjomu przynosili i dawali Żydom chleb, wodę oraz gotowane ziemniaki. Po dwóch dniach

przyjechali oficerowie niemieccy i każdego zatrzymanego Żyda rewidowali zabierali wszystkie posiadane kosztowności. Obrabowanych puszczano wolno. Rozstrzelanych Żydów, a było ich dużo – wrzucono do wykopanych przez młodych Żydów dołów, zakopano na posesji pana Koneckiego.

Ocaleni byli bez opieki i bez środków do życia. Na plecach musieli nosić żółtą gwiazdę. Żyli pracując u gospodarzy.

Stan taki trwał do 2 listopada 1942 r. Spędzono wszystkich Żydów żyjących na koloniach i innych miejscach. Załadowano ich do furmanek chłopskich i zawieziono do Bogusz koło Grajewa, gdzie mieścił się obóz koncentracyjny dla Żydów.

W 1990 r., na posesji Tadeusza Koneckiego, w miejscu pogrzebania Żydów, postawiono kamienny postument, a na nim tablicę upamiętniającą tę zbrodnię. Fundatorem jest dawny mieszkaniec Trzciannego – Jakub Friedman, mieszkający obecnie w Izraelu. Podobno z całej żydowskiej ludności Trzciannego uratowało się zaledwie 16 osób. Wszyscy oni mieszkają obecnie w Izraelu...

22

Wspomnienia Marii z Kramkowskich Dąbrowskiej (zm. 1995 r.) z Trzciannego:

Był to, tragiczny poranek 20 czerwca 1941 r. O godzinie 5 rano przyszło do nas [Kramkowskich w Trzciannem] dwóch ruskich żołnierzy. Zapytali mamy [Katarzyny z Popowskich Kramkowskiej]:

– Gdzie jest twój mąż [Antoni Kramkowski]?

Mama powiedziała, że jest w polu.

Jeden ruski żołnierz uzbrojony w karabin poszedł na pole do ojca i przyprowadził go z pola nic nie mówiąc, a drugi też uzbrojony w karabin został z nami. Gdy ojciec przyszedł z tym ruskim żołnierzem z pola, to ten drugi wziął w rękę zegarek i powiedział:

– Daję wam sorok minut – i żebyśmy wzięli coś nie coś i pojedziem.

Mama pyta się:

– Gdzie? My nigdzie nie pojedziem! Tu jest nasza Ojczyzna! I tu my powinniśmy być!

Żołdak pchnął mamę i krzyczał i wytrząsał się karabinem.

– Jak nie wyjdzie to ubiju jak sobaków.

I krzyczeli:

– Skarej! Bo nic nie weźmiecie, a jechać musicie, wredniaki i nie możecie tu zostać.

Zaczęliśmy płakać, a oni śmieli się i mówili:

– Maskwa ślęzom nie wierit.

Tatuś wyszedł na podwórze to już furmanka stała przed domem. Wzięli nas za kark i popychali:

– Skarej!

No i cóż my biedni mieli robić. Co mieliśmy pod ręką: trochę chleba, słoniny, kaszy i trochę mąki, bo więcej już nie dali nic wziąć. Jeden z karabinem pchał nas i krzychał:

– Skarej!

A było nas czworo: mama [Kramkowska z Popowskich Katarzyna zesłanka syberyjska], ja [Dąbrowska z Kramkowskich Maria zesłanka syberyjska], tatuś i mały 7-letni braciszek. Drodzy państwo! Żebyście wiedzieli, jak trudno nam było z rodzinnego domu odchodzić i jechać w nieznane. Płakaliśmy i krzyczeliśmy, ale niestety nic to nie pomogło. Prawie gwałtem posadzili nas na furmankę i powieźli nas do stacji Mońki. Tam dopiero zobaczyliśmy tyle narodu, płacz, lament i wisk. To co tam zobaczyłam, to po prostu nie da się na tym martwym papierze opisać. Co tam działo się? Zobaczyliśmy duży sznur bydlęcych wagonów, a wokół nich dużo narodu, staruszki i małe dzieci, nawet było jednodniowe dziecko pani Janiny Tokarzewskiej z Dolistowa. Ze wszystkich stron nadjeżdżały furmanki z ludźmi. Płacz, krzyk, lamenty i wyrzekania. Co tam działo się to nie do opisania. Pisząc, nadal słyszę te lamenty, płacze i krzyk i łyż mi same cisną się do oczu. Żołnierze rusczy uzbrojeni urągali nam:

– Wy wredniaki, wy pamieszczyki!

I pchali nas do wagonów stojących na torach. Pchali nas dzień i noc. A było nas z 5 tysięcy ludzi. Była to już sobota 21 czerwca 1941 r. Napchali nas gęsto. W naszym takim małym wagonie było nas 42 osoby. Była i pani Tokarzewska z Dolistowa, która w czwartek wieczorem o godz. 8-mej urodziła córeczkę, a w piątek rano te katy zabrali ją z tym parogodzinnym dzieckiem i z babcią. To ta starsza pani nie mogła tego przeżyć i zaraz padła na peronie i zmarła, bo nie wytrzymała. I nie mogła tego przeżyć, że jej wnuczkę w takim stanie po porodzie wzięli z dzieckiem. Tę babcię gdzieś zabrali i Tokarzewska już nie dowiedziała się gdzie i co zrobili z jej babcią.

W sobotę rano o godz. 5-tej nasz transport załadowany po brzegi żywym towarem ruszył ze stacji Mońki w nieznane. W tym czasie zaczęły bić

dzwony i wyła pociągowa syrena tak, jak na trwogę. Biły dzwony nie tylko w Mońkach ale i w Krypnie i w Knyszynie i w Białymstoku. Nie wyobrażacie państwo: Co to była za rozpacz? Serce krajało się z żalu i krzyku, chyba było słycać to nasze wołanie w niebie. Zaryglowane wagony na sztaby ruszyły w nieznaną dal. Przy każdym wagonie kilku uzbrojonych żołdaków siedziało. A tu upał, ludzie mdleli, krzyczeli:

– Dajcie wody!

Dzieci przez kratkę okienną spuszczały butelkę i prosiły:

– Dajcie pić!

To przychodził żołdak i kolbą karabinu pobił tę butelkę. Proszę sobie wyobrazić: w upalny dzień, bez wody i pod zamknięciem! To była rozpacz. Ludzie mdleli, a było nas 42 osoby. Była rodzina Kramkowskich 4 osoby, rodzina państwa Gajewskich, pani Radomska z synem, Tokarzewska z dwoma małymi dziećmi, pani Suchcicka z rodziną, pani Poduch z rodziną, Pasiewiczowa z panią Olszewską z rodziną, pani Kisłowa z rodziną, pani Kalinowska z rodziną, pani Wojnowa z rodziną, pani Chmielewska z rodziną, pani Chmielowa z rodziną, pani Urban z rodziną, Pawelscy z rodziną, Dobrzyniewska z córką.

Potem dali nam na 2 dni małe wiaderko wody na 42 osoby. Proszę sobie wyobrazić: Jak musieliśmy sprawiedliwie dzielić się tą wodą? Mieliśmy taki mały kubeczek i tym kubeczkem tak dzieliliśmy, że tylko nam można było łyknąć jeden łyk wody, bo i na jutro trzeba było zostawić kropelkę. A ta biedna kobieta Tokarzewska z tym maleństwem jednodniowym to tylko dziecku dawała zamiast mleka trochę wody [...] a w piersi pokarmu nie miała. No bo skąd, jak nic nie było do jedzenia. O spaniu to nie było mowy, nawet usiąść, tak było ciasno, bo jednak każdy miał coś niecoś z domu. A ze spaniem to było tak, że do północy jedni stali, a druga połowa ludzi siedziała i tak spali na siedząco, a po północy ci co stali to siadali, a ci co siedzieli to wstawali na nogi i stali do rana, bo o leżeniu to nie było nawet mowy. I w takiej ciasnocie i głodzie jechaliśmy dalej i dalej, aż po kilku dniach dojechaliśmy do Katyńskich Lasów i tam na bocznicę staliśmy dwa dni. Po dwóch dniach doczepili dwie lokomotywy z przodu i jedną z tyłu i tak ciągnęli nas dalej i dalej, i dalej, i tak w głodzie, i bez wody jechaliśmy osiem tygodni. Co to jest na dwa dni jedno wiaderko wody na 42 osoby i w taki upał? I jeszcze do tego, wszystko było do jedzenia na sucho. Słoni na słona, suchy chleb, bo mąki i kaszy na sucho nie dało się zjeść. Najgorzej to było patrzeć na dzieci małe i staruszki jak się męczyły. Dla małego dziecka nie przełożysz, że nie ma wody, a w uszach tylko był krzyk:

– Mamo pić! Pić!

I tak omdlałe „zasynali” z płaczu i zmęczenia. Nachylaliśmy się nad nimi i słuchaliśmy, czy jeszcze oddychają. Po tych strasznych 8 tygodniach zmęczenia dowieźli nas na Syberię. Miasto Omsk.

Tam na bocznicę zaczęli nas wygrużać z wagonów. Jak wyszliśmy na powietrze po 8 tygodniach, popadaliśmy na kolana, nie mogliśmy stać na nogach, to jeden drugiemu, a przeważnie tym starszym ludziom musieliśmy pomagać wstać na nogi. Potem zawieźli nas do takiego dużego teatru, a było nas 5 tys. ludzi. Do tego pomieszczenia ruscy ludzie rzucali nam do środka kartki, że powiozą nas na białe niedźwiedzie. To nasze ludzie zaczęli buntować się:

– My nigdzie nie pojedziemy!

To przyszli ruscy żołnierze, uzbrojeni w karabiny maszynowe i granaty i dużo naszych ludzi aresztowali. Ten bunt to nam nic nie dał, tylko zaszkodził, bo dużo, przeważnie mężczyzn, aresztowali. Co to nam dało, biednym i bezbronnym ludziom, przeciw rozszałnym bestiom? I jeszcze w ich kraju! Dużo aresztowali, a resztę powiązali ręce i powrzucaли jak bydło na samochody i zawieźli nas na przystań. I tam kolbą w łeb!

Poładowali nas na transportowe barki. I wieźli nas w dół Irtysza. Wieźli nas 4 dni. Po 4 dniach ładowali nas na łódki i tymi łódkami dowozili do brzegu. Była to miejscowość Bolszenki 400 km od Omska, na brzegu rzeki Irtysz. Nad brzegiem Irtysza zebrało się bardzo dużo ruskich ludzi. Przyszli nas oglądać, bo nie wiedzieli, co to znaczy taka nacja jak Polacy. Aż milicja z karabinami rozganiała ludzi.

Potem dali nas każdej ruskiej rodzinie. Były to ziemlanki, ciemno, ciasno i brudno, napadły na nas wszy i świerzby, a tu nie było czym tępić i w takich warunkach musieliśmy żyć i chodzić do pracy. Ci ludzie, co tam mieszkali, to byli skazańcy za różne przestępstwa. Bo oni tam byli wysłani na katorgę. Tam i nas wywieźli na tę katorgę. Bo była to naprawdę katorga na stracenie. I to nas zabijało, że oni mówili, że stamtąd odwrotu nie ma. I to nas strasznie przygnębiało. Tam nie było żadnej drogi tylko same kępy i trzęsawiska. Tam tylko z Omska jednym samolotem dojechać, a więcej niczym. Do tego dokuczał jeszcze głód, nędza i ubóstwo. Jeść nam nie dali, powiedzieli:

– Starajcie się sami.

To z początku, trochę jedzenia mieliśmy z domu z Polski, trochę maki, kaszy i słoniny. Ale niestety szybko się to skończyło. Zbieraliśmy różne korzenie, jagody jarząbek, aby przeżyć, a niektórzy ludzie łapali psy i koty i tym żywili się. My młodzi, jak dopadniemy do pszenicy, to tak jemy, aż bo-

lą szczęki. Zaraz po przyjeździe powiadomili nas, żeby co miesiąc meldować się do NKWD: czy który z nas nie uciekł. Dali nam taczki i kazali nam wywozić glinę 3 m w górę po desce. Ciężka to była robota, ale nie było liłości. Stali i krzyczeli:

– Skarej!

I kolbą w łeb. Tam pracowaliśmy jakiś czas.

A potem posłali nas do lasu, do roboty. Było nas 5 kobiet: ja, moje dwie koleżanki Irka i Lilka i dwie starsze panie: Olszewska i Suchcicka. Zawieźli nas do lasu 12 km i dali nam bardzo ostre siekiery. I kazali nam na dwie zrobić 5 metrów. Trzeba było ściąć drzewo z pnia, ogolić je z gałęzi, porzącić na metry i ułożyć. Ja, jako 15-letnia dziewczyna, również nigdy nie miałam siekiery w ręku i moje koleżanki ale musiały niestety wziąć te siekiery i rąbać duże drzewo. Rąbaliśmy ze wszystkich stron, żeby go przerąbać, a oni krzyczeli tylko:

– Skarej! Bo nie dostaniecie kartki na chleb!

No i cóż robić, trzeba wziąć się do roboty. Z trudem zrąbaliśmy jedną brzozę. Bierzemy się za obcinanie gałęzi, ale nagle straszny krzyk i obok stojąca koleżanka Lilka runęła na ziemię jak długa i zemdląca. Dolecieliśmy do niej i patrzymy, że jest cała we krwi. Jak się okazało, ona tą siekierą obcięła nie gałąź, ale swoją stopę z dużym palcem. Krew sika jak z fontanny, a my nie możemy jej zatamować. Porwaliśmy chustki z głowy i fartuchy a tu krew daje, bo przecięła sobie żyłę. Ona mdleje, a tu nie ma wody. To my piętami wyciskali z bagna trochę rudawiny i dajem jej do picia. A ona prawie na pół martwa. Nie wiemy, co mamy robić. Zaczęliśmy mocno krzyczeć i płakać, że było nas słychać chyba w niebie. Ale dobry Bóg i Matka Najświętsza wysłuchała nasze wołanie. Po pewnym czasie zjawił się „objeszczyk” i usłyszał te nasze krzyki i wołanie przyjechał konno i pyta się nas:

– Co się stało?

My powiedzieliśmy, co się stało. To on wziął ją, przewiesił przez konia i powiózł ją na pół żywą do szpitala. I tak nam przeszedł pierwszy dzień w lesie. Nic nie zrobiliśmy. Na jutro rano poszliśmy do kantoru do dyrektora. Wyzwał nas od „wredniaków” i różnie. I powiedział:

– Za taką robotę – chleba niet.

Rozplakałyśmy się i głodni poszliśmy znów do lasu z siekierami. I od tego dnia chodziliśmy do lasu co dzień, bo trzeba było dostać tę kartkę na chleb, a było jego bardzo mało, a kto zgubił kartkę, to jeść cały miesiąc chleba nie dostał. Każdego ranka, to trzeba było iść bardzo rano do łarka i zając o 4 rano kolejkę, bo jak pójdziesz trochę później to chleba niet. Ja jako pracująca dostawałam 500 g chleba i tatuś też dostawał 500 g, a mama do-

stawało tylko 100 g chleba na dzień, a braciszek, który miał 7 lat, dostawał 200 g chleba i to musiało wystarczyć nam na cały dzień. Prócz tego nic innego nie dawali. Tam w tych urmanach byliśmy półtora roku.

Był rok 1942, była mroźna i śnieżna zima, głód i chłód bardzo dokuczał w tych ziemiakach, po prostu marzliśmy. Do pociągowej stacji mieliśmy najbliżej do Omska – 400 km. Latem do tego Omska z Bolszenków można dojechać tylko samolotem. Tu w Bolszenkach żadnych dróg nie było. Były tu tylko bagna, stąd tylko zimą można było iść suchą nogą. Tu były srogie zimy i duże mrozy dochodziły 40° C i wyżej, ale my, biedne tułacze, mieliśmy szansę iść zimą, pieszo do stacji kolejowej.

W grudniu 1942 r. zaczęli Polacytułacze wyruszać na piechotę do Omska. Szli tułacze: owinięte nogi szmatami i ciągnęli za sobą saneczki. A na tych saneczkach to był cały ich majątek, parę jeszcze nie zdartych łaszków. Po jakimś czasie tatuś mój zdecydował, że nam czas iść do Polski, że droga do Polski jest bardzo daleka. No i stało się.

Zrobił tatuś sanki i jeszcze kilka rodzin Polaków pewnej nocy ruszyło w daleką nieznaną drogę do ojczyzny, a ojczyzna była bardzo daleko. Na drogę mieliśmy tylko kilka główek czosnku i w torebce trochę upieczonych placków z suszonych łupin i trochę rozdrapanej pszenicy, którą ukradłam. To był nasz cały zapas na tak daleką i trudną drogę. A była to naprawdę daleka droga, bo aż 400 km pieszo. Pierwszego dnia przeszliśmy aż 60 km. Co kilka kilometrów naszej drogi mama dawała nam po jednym ząbku czosnku i po parę kruszynek placków. Ja ciągnęłam sanki, a tatuś popychał i jednocześnie ciągnął drugie, mama popychała, a mały braciszek Ziutek też pomagał jak mógł. Po kilku dniach wędrówki ludzie po drodze pozostawali w kolchozach, bo było bardzo ciężko, chłodno i głodno. W końcu zostaliśmy sami. Nieznane strony, głodni zmęczeni i do tego silny mróz nam towarzyszył. Ale tatuś nie rezygnował i postanowił iść dalej. Zawsze powtarzał, że do Polski jeszcze daleko. I tak szliśmy sami od kolchozu do kolchozu, a było i tak, że musieliśmy iść całą noc, bo nikt nas nie przyjął na noc. Szliśmy z modlitwą na ustach.

Pamiętam jednego dnia pod wieczór braciszek mój usiadł na śniegu, bo już nie miał siły iść dalej. Powiedział: Idźcie, bo ja już nie mogę. Powiedziałam do mamusi, jak zobaczy że my już trochę odejdziemy, to przyleci. Ale niestety siedział, bo naprawdę biedna dziecina nie mógł już iść dalej. Zwaliliśmy z sanek te swoje rzeczy i z mamusią poszliśmy po niego. To kochane dziecko powiedziało do mamusi:

– Mamuś zostaw mnie, bo ja jestem dla was ciężarem, a dalej nie mogę iść. Mamuś pozwól mi tu zostać.

Łzy mi się same cisną do oczu. Mamusia złapała go i powiedziała:

– Synku, dziecko moje drogie, ja cię nigdy nie zostawię, choćby cię trzeba było ciągnąć to bym ciągnęła, a jak bym nie mogła to bym przytuliła cię do siebie i razem bym zginęła.

Taka to jest miłość matki do dziecka. Posadziliśmy go na sanki i tak szliśmy półtora miesiąca. Doszliśmy do jednego kołchozu. Mieliśmy za sobą już 300 km, przed nami jeszcze 100. Ale już po prostu brakło nam sił.

Do Omska podwiózł nas samochód za co tatuś dał kierowcy buty angielskie i garnitur, który chował na śmierć. Z Omska znów na saneczkach do 43 sowchozu. Tam było już kilka polskich rodzin: pani Tokarzewska, pani Radomska, państwo Gajewscy, państwo Pasiewicz, państwo Wojny i inni.

Tam już zostaliśmy, bo stamtąd do stacji było tylko 12 km. Gdy zaszliśmy do 43 sowchozu, to na drugi dzień musieliśmy iść do roboty, bo by nie dali nam kartki na chleb, a to było nasze całodzienne wyżywienie. Kazali nam iść na ogród do roboty, a ja już nie mogłam robić, bo byłam już chora na zapalenie obu boków. Ale jakoś z trudem przerobiłam 2 dni i dostaliśmy kartki na chleb. Tatuś dostał 500 g, ja też 500 g, mamusia tylko 100 g, a braciszek 200 g. Razem 1 kg 300 g i to był nasz dzienny „pajok”. Na trzeci dzień ja już do roboty nie mogłam iść, bo nie mogłam z łóżka głowy podnieść, a łóżkiem naszym to były te sanki, cośmy ich ciągnęli ze swoimi rzeczami. Zachorowałam na silne zapalenie płuc. Co dzień przychodziła pielęgniarka i stawiała mi bańki. W tym czasie tatuś po tej drodze był bardzo osłabiony, nie było co jeść zaczął puchnąć z głodu i taki był słaby, że tylko na ogrodzie spał. Ogrodnikiem był Madziar i pewnego dnia odwiózł tatusia do Kirowska, przedmieścia Omska, mówił że do szpitala.

W tym czasie z wyczerpania i głodu zachorowała mamusia na tyfus. Zabrali mamę też do Kirowska do szpitala. A mnie na pół martwą zostawili w ziemlance. W tak małym pomieszczeniu mieszkało nas 11 osób, 7 dorosłych i 4 dzieci. Ci dobrzy ludzie przewracali mnie na boki, bo o własnych siłach to nawet głowy nie mogłam podnieść. Po pewnym czasie zaczęłam powoli przychodzić do zdrowia, to z głodu i z chłodu zachorowałam na tyfus. Byłam taka słaba, że nigdy już nie myślałam wrócić do kochanej ojczyzny. Mój braciszek, 7-letnie dziecko, wstawał o 4 rano i szedł w kolejkę za chlebem, bo jak pójdzie trochę później, to już „chleba niet”. A mrozy były duże do -40° . A on biedny nogi owijał szmatami i szedł w kolejkę. Stał na dworze po te kilka deko chleba. Te rodziny, co z nami mieszkały, opiekowały się mną, przewracali zawsze mnie pocieszali, modlili się do Matuch-

ny Najświętszej. Latem było trochę lżej, bo braciszek poszedł do roboty i dostawał jeszcze 20 dkg chleba, ale on biedny dzieciak nigdy nie zjadł, tylko przynosił do domu, żeby to schować dla mamy jak wróci ze szpitala. Ale niestety nastaly gorsze dni kiedy zaczęłam pomału przychodzić do zdrowia, trzeba było jechać do szpitala do Kirowska, bo ktoś pojedzie zobaczyć jak czuje się mamusia i tatuś. A było to 12 km. Byłam jeszcze słaba, ale pani Jadzia prosiła dyrektora, żeby dał konia i mnie zawiozła do Kirowska. Dopóki ja ten szpital znalazłam to był już obiad, ale jednak go znalazłam. Wyszła ruska doktorka i zapytała mnie, dlaczego ja taka słaba. Ja jej opowiedziałam całą historię mojego życia. Podała mi wody i kazała mi usiąść. Potem ona zapytała mnie, kto to jest dla mnie Anton. Ja jej mówię, że to jest mój ojciec. To ona mi na to, że on już nie żyje. Ja zaraz zemdlałam. Dała mi zastrzyk i położyła mnie na pryczy. Jak odzyskałam świadomość to już byłam w domu. Gdy doszłam do siebie to zaczęłam mocno płakać, nie mogąc wykrztusić, że już tatusia nie mamy. Braciszek zaczął strasznie płakać, a ja w tym czasie powiedziałam mu:

– Zostaliśmy we dwoje ty i ja, bo już tatusia nie mamy. Pielęgniarka ze szpitala powiedziała nam, że pochowali go nago z ośmioma innymi zmarłymi.

Mama leżała w szpitalu, nic nie wiedziała o śmierci ojca. Po kilku tygodniach pojechałam z panią Jadzią, by zabrać mamę ze szpitala i przywieźć do domu. Braciszek zarobił trochę chleba, bo pracował na ogrodzie i zachował dla mamusi. Gdy mamusia wróciła ze szpitala, to mówił do mamy:

– Mamuś zjedz trochę chleba. To ja dla ciebie zarobiłem. I musisz go zjeść żebyś była zdrowa i dzielna.

Mama mówiła do nas, że tatuś przyjedzie ze szpitala jeszcze słabszy, a ja bałam się powiedzieć, że już go nie ma wśród nas. Po trzech tygodniach mama zaczęła już chodzić po trochu, to powiedziała do mnie, żebym poprosiła konia u dyrektora to pojedziemy do szpitala odwiedzić tatusia. Przyszła nasza sąsiadka Wojnowa i powiedziała, że tatusiowi nic już nie potrzeba, tylko modlitwa. On już umarł. Mama padła na ziemię i zemdlała. Ja z braciszkiem zrobiliśmy straszny krzyk, bo myślałam że i mama zmarła. Położyliśmy mamę na łóżko. Wołałam:

– Mamo nie umieraj! Nie zostawiaj nas samych! Musisz żyć!

To jeszcze Mamusia trzy tygodnie walczyła ze śmiercią. Ja z braciszkiem modliliśmy się i wołaliśmy do Boga i Matki Częstochowskiej, żeby nam choć mamy nie zabrała. Powoli mamusia powracała do zdrowia.

Od tej chwili, ja 15-letnia dziewczyna wzięłam na swoje barki cały ciężar rodziny. Pracowałam od rana do nocy. Pracowałam przy różnych robo-

tach. „Wygrużałam” pszenicę z samochodu. Kładli nam na plecy po pół metra pszenicy i kazali nosić do „ambaru”. Parę razy zaniosłam, oczy mi wychodziły na wierzch, a nogi uginały się. Za czwartym razem włożyli mi na plecy pół metra pszenicy, ale ja już nie wytrzymałam i padłam jak długa. Przyszedł ruski i kopnął mnie

– Wstawaj! Skarej!

Ale ja już nie wstałam, leżałam nie wiem jak długo. Potem podniosły mnie koleżanki. Miałam wybite trzy zęby i skręcony kręgosłup. Na drugi dzień musiałam znów iść do roboty, bo nie dali chleba. Bolało mnie bardzo, ale musiałam iść. Braciszek po szkole szedł do roboty na ogród, to choć zjadł trochę nacinki i parę liści kapusty.

I tak mijały długie gorzkie dni, tygodnie, miesiące i lata. Upłynęło 5 lat. Zaczęto formować polską armię na ruskiej ziemi. Szli Polscy tułacze w łachach z poowijanymi szmatami nogami do Sielc nad Oką. I szli z ochotą aby walczyć za ojczyznę, szli młodzi i szli starsi. Szli i szli te biedne ludziska na piechotę, a droga była przed nimi daleka i ciernista. Późną jesienią sformowali Batalion Kobięcy. Mama była po chorobie, ja też po chorobie, a mały braciszek był bardzo dzielny zawsze mamę na duchu podtrzymywał. Zaczęli brać polskie dziewczyny do Batalionu Kobięcego, taki był rozkaz, nie patrzyli na łzy i prośby, tylko:

– Marsz na front!

Przyszła kolei i na mnie. Mamusia pocałowała mnie i powiedziała:

– Idź moje drogie dziecko, bo innej rady nie ma.

Rozstanie przeżyłam bardzo boleśnie. Jak wchodziłam do wagonu, to nie wiedziałam, co się ze mną dzieje. Wagony były nie ogrzewane zimno, okna zamarznęte, nic nie było widać. Jechaliśmy w tych zimnych wagonach trzy tygodnie, a ja wciąż miałam w uszach płacz mamy. Dziewczęta co ze mną jechały to śpiewały, cieszyły się, a mnie nie było do radości. Pocieszały mnie, ale to nic nie dawało. W końcu dojechaliśmy do stacji Buzuły. Tam już wszystko było zbombardowane. Z Buzułów do Sielc nad Oką trzeba było iść 12 km przez most pontonowy nad Oką. Doszliśmy tam na miejsce. Był to ogromny las, w nim ziemianki. Oczywiście przywitali nas z honorami wtedy po tylu latach usłyszeliśmy Hymn Polski. Było to wielkie przeżycie, płakaliśmy z radości, że tu na dalekim wschodzie śpiewamy Hymn Polski. Podszedł do mnie porucznik i spytał:

– Czy znam alfabet Morse’a?

– Powiedziałam, że trochę znam z harcerstwa.

Wtedy on powiedział, że weźmie mnie do telefonu. Był to starszy pan po 50. Potem była łaźnia i dali nam umundurowanie zielone spódnice i bluzy. Po dwóch dniach zaczęli nas po trochu ćwiczyć. Dali nam karabiny i kazali nam strzelać do celu. Karabin był bardzo ciężki. Potem przydzielali nas do batalionów kobiecych, ganiłi nas przez dwa tygodnie, tak byłam już wycieńczona, że ledwo chodziłam.

W końcu przyjechał por. Gruza i spytał: co mi jest i czemu jestem taka żółta?

A ja z przemęczenia zachorowałam na żółtaczkę. Opowiedziałam mu swoją historię, że na dalekiej Syberii, gdzieś za Omskiem zostawiłam chorą mamę i nieletniego braciszka. Straciłam już ojca i nie chcę stracić najbliższych. Poleżałam w polowym szpitalu. Por. Gruza mówi do mnie:

– Jadę do Moskwy, to może mi się uda, to cię zwolnią.

I tak się stało. Gdy wrócił porucznik z Moskwy zawołał mnie i powiedział:

– Chcesz jechać do mamy i brata? To pojedziesz.

Odprowadził mnie do stacji, kupił bilet do Omska i tak w zimnym i zamrzniętym wagonie jechałam z powrotem do mamy.

Gdy otworzyłam drzwi swojej ziemianki, mama jak zobaczyła, to padła na ziemię. Ile było płaczu, ile ściskania, może godzinę trzymałyśmy się obie, aż braciszek nas rozdzielił...

Pamiętam – był to dzień 28 kwietnia, dzień Zmartwychwstania Pańskiego. Wyszliśmy po 8 tygodniach jazdy w bydłowych wagonach z Syberii do utęsknionej ojczyzny. I wszyscy, tak jak nasz Ojciec Święty, całowaliśmy tę Polską umęczoną ziemię. Dojechaliśmy do Przeworska. Tam nas przywitał jakiś pułkownik, witał nas, każdego ściskał i mówił, że jesteśmy już w naszej własnej Polsce. Ile było radości i płaczu. Na drugi dzień Wielkanocy ksiądz z Przeworska powiedział do ludzi: – Idźcie na dworzec, tam zobaczycie naszych tułaczy z dalekiej Syberii zanieście im co nie co do jedzenia, bo oni są głodni, wyczerpani i zmęczeni. I ludzie z Przeworska zaczęli nam przynosić gotowaną zupę. Przyszedł do naszych wagonów ksiądz proboszcz z Przeworska i przywitał nas w imię Boże. Każdego z nas uściskał, było to bardzo wzruszające, bo po prostu nie wierzyliśmy, że już stoimy na naszej polskiej ziemi.

PRZYPISY

1. W oryginale: *Et est villa electa et magna*.
2. W 1504 r., kiedy miała miejsce rewizja z rozkazu Aleksandra Jagiellończyka Wizna była własnością książąt mazowieckich, lenników króla polskiego.
3. AGAD Warszawa, Kapiciana, nr 64, s. 190-201.
4. Bajki Zalesie.
5. Bajki Stare.
6. W leśnictwie goniądzkim.
7. W leśnictwie tykocińskim.
8. Moniuszeczki.
9. Dziś wieś nie istnieje, ale nazwa ta widnieje jeszcze na mapie z 1914 r., w pobliżu Mejt.
10. Na południu.
11. Dziś nazwa nie istnieje, w tym położeniu na mapie wieś Smugielka. W zapisie Pertheesa natomiast dwie nazwy Smugi Królewskie (lub Kuleskie) i Szlacheckie, czego nie ma w opisie parafii.
12. Nie istnieje.
13. Gołda, dopływ Kosodki (dawniej Kosówki).
14. Gugna.
15. Winno być wschód zimowy, por. szkic parafii.

Gmina Trzcianne dzisiaj

Gmina Trzcianne położona jest w południowo-zachodniej części powiatu monieckiego. Część powierzchni gminy – liczącej ogółem 33 164,49 ha – znajduje się w obrębie Biebrzańskiego Parku Narodowego, decydującego o atrakcyjności przyrodniczej gminy. Obszar ten przecinają cztery rzeki: Biebrza, Narew, Kosódka i Nereśl.

Mieszkająca tu ludność (5042 osoby) zajmuje się przede wszystkim rolnictwem, opierającym się na gospodarstwach indywidualnych.

W gminie działa obecnie ośrodek kultury i dwie świetlice wiejskie. Funkcjonuje pięć szkół podstawowych i nowo wybudowane gimnazjum. Znajdują się cztery kościoły: pw. św. św. Apostołów Piotra i Pawła w Trzciannie, pw. Najświętszego Serca Jezusowego w Laskowcu, pw. Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny w Gielczynie, pw. św. Stanisława w Starych Bajkach. Istnieją również dwa ośrodki zdrowia, apteka, poczta, posterunek policji, bank spółdzielczy i gminna spółdzielnia Samopomoc Chłopska.

Gmina Trzcianne realizuje szereg inwestycji mających na celu poprawę i zachowanie czystego środowiska naturalnego, m.in. jest to budowa kanalizacji sanitarnych i przyzagrodowych oczyszczalni ścieków, modernizacja kotłowni opałowych na opalane biomasą w obiektach użyteczności publicznej i u rolników indywidualnych. Obecnie w gminie zwodociągowanych jest szesnaście wsi, długość sieci wodociągowej wynosi 57,9 km, funkcjonuje oczyszczalnia ścieków typu „Ekoblok III”.

Od 1999 roku odbywają się „Dni Trzciannego” – festyn rekreacyjno-sportowy z wystawą rękodzieła ludowego. Swoje wyroby prezentują tu artyści z Podlasia. Wójt Gminy Trzcianne, pragnąc podziękować osobom oraz instytucjom, które przyczyniły się do rozwoju tych ziem, od 2000 roku przyznaje honorowy tytuł „Przyjaciel Gminy Trzcianne”. Uroczyste nadanie tytułu odbywa się podczas otwarcia imprezy. Uhonorowanym osobom wręczany jest pamiątkowy dyplom oraz rzeźba biebrzańskiego ptaka.

Od 2001 roku gmina Trzeczanne współorganizuje Mistrzostwa Polski w Koszeniu Bagiennych Łąk dla Przyrody – „Biebrzańskie sianokosy”. Ich celem jest ocalenie liczącej setki lat tradycji koszenia bagiennych łąk oraz popularyzowanie idei czynnej ochrony przyrody terenów bagiennych. Organizatorzy pragną także przywrócić atmosferę zabawy i swoistej rywalizacji pomiędzy kosiarzami, jaka niegdyś towarzyszyła „bagiennym sianokosom”.

W oparciu o program „Misja” sformułowano wizję gminy Trzeczanne na rok 2015. Według niego, wykorzystując niezwykle walory położenia geograficznego, przyrody, klimatu i gleby oraz potencjał ekonomiczny własny i pozyskany z zewnątrz, a także potencjał intelektualny mieszkańców, gmina Trzeczanne stanie się ważnym ośrodkiem turystycznym, propagującym walory Biebrzańskiego Parku Narodowego i chroniącym jego florę i faunę.

Wspólnie z Radą Gminy Trzeczanne oraz Zarządem Gminy Trzeczanne poczyniono w latach 1998-2004 następujące inwestycje:

1998

1. Budowa sieci wodociągowej we wsiach Krynica, Wyszowate, Stare Bajki	– 354 144 zł
2. Położenie masy bitumicznej na końcowym odcinku drogi Trzeczanne – Gugny	– 100 344 zł
3. Naprawa drogi gruntowej ze wsi Chojnowo do pól i ulicy Spółdzielczej w Trzeczannem	– 69 600 zł
4. Budowa sieci komputerowej, antywłamaniowej i telefonicznej w budynku Urzędu Gminy	– 70 330 zł
5. Zakończenie telefonizacji gminy Trzeczanne	– 114 077 zł
6. Kapitałny remont Szkoły Podstawowej w Szorcach	– 64 500 zł

1999

1. Budowa kanalizacji we wsi Zucielec	– 129 990 zł
2. Budowa wodociągu Kulesze – Wilamówka	– 123 892 zł
3. Budowa wodociągu Mońki – Niewiarowo	– 185 036 zł
4. Rekultywacja drogi Laskowiec – Kleszcze	– 29 906 zł
5. Modernizacja drogi we wsi Zajki	– 97 433 zł
6. Modernizacja drogi we wsi Wyszowate	– 62 183 zł
7. Naprawa bieżąca dróg gminnych	– 12 000 zł

2000

1. Budowa gimnazjum w Trzeczannem	– 3 393 116 zł
2. Rozbudowa i modernizacja stacji wodociągowej w Trzeczannem wraz z budową dwóch stalowych zbiorników wyrównawczych i przepompownią II stopnia	– 324 324 zł
3. Budowa wodociągu we wsi Chojnowo o długości 5,7 km	– 186 936 zł
4. Budowa wodociągu we wsiach Pisanki, Milewo, Boguszki, Mroczyki o dł. 9,2 km	– 761 121 zł

- | | |
|--|-------------|
| 5. Modernizacja drogi dojazdowej do pól i łąk we wsi Nowa Wieś | – 31 030 zł |
| 6. Naprawa bieżąca dróg gminnych | – 12 000 zł |
| 7. Modernizacja dogi Pisanki – Niewiarowo | – 5000 zł |

2001

- | | |
|---|--------------|
| 1. Rozpoczęcie remontu i modernizacji Szkoły Podstawowej w Trzciannem
– wartość inwestycji wg umowy 1 237 711 zł, w 2001 roku wydatkowano | – 236 854 zł |
| 2. Budowa studni głębinowej we wsi Laskowiec w celu zwodociągowania wsi Laskowiec, Brzeziny i Giełczyn | – 74 680 zł |
| 3. Rozpoczęcie budowy sieci kanalizacyjnej we wsi Zubole | – 73 800 zł |
| 4. Budowa 11 przyzagrodowych oczyszczalni ścieków | – 95 836 zł |
| 5. Modernizacja kotłowni węglowych na kotłownie opalane drewnem i jego odpadkami w szkołach podstawowych w Nowej Wsi i Starych Bajkach oraz w budynku wolnostojącym będącym własnością gminy wraz z siecią ciepłą do budynku Urzędu Gminy | – 236 279 zł |
| 6. Dokończenie budowy wodociągu we wsi Mroczyki | – 176 386 zł |
| 7. Modernizacja, budowa i remont dróg rolniczych położonych na terenie gminy | – 15 326 zł |
| 8. Budowa drogi dojazdowej do pól i łąk we wsi Krynica | – 32 100 zł |

2002

- | | |
|---|--------------|
| 1. Zakończenie budowy kanalizacji sanitarnej we wsi Zubole | – 508 560 zł |
| 2. Prace przy remoncie i modernizacji Szkoły Podstawowej w Trzciannem | – 746 228 zł |
| 3. Remont i modernizacja dróg gminnych | – 17 900 zł |
| 4. Modernizacja drogi do pól i łąk we wsi Krynica i opracowanie dokumentacji na drogę Trzcianne – Wyszowate | – 39 259 zł |

2003

Inwestycje zrealizowane w ramach programu SAPARD:

- | | |
|---|--------------|
| 1. Budowa sieci wodociągowej i przyłączy domowych kolonistom wsi Niewiarowo | – 166 499 zł |
| 2. Modernizacja drogi gminnej Trzcianne – Wyszowate o długości 5,5 km | – 333 039 zł |
| 3. Budowa 53 przyzagrodowych oczyszczalni ścieków w gminie Trzcianne | – 664 310 zł |

2004

- | | |
|--|--------------------------------------|
| 1. Promocja wykorzystania biomasy w gminie Trzcianne – modernizacja 41 kotłowni indywidualnym mieszkańcom gminy Trzcianne z węglowych na opalane biomasą, budowa wiaty na drewno, zakup rębaka zawieszanego do zrębki pni i gałęzi oraz łuparki hydraulicznej klinowej | – 560 966 zł |
| 2. Rozbudowa zaplecza do obsługi programu pozyskiwania biomasy – zakup ciągnika, dwóch przyczep, kosiarki do wykaszania poboczy, ładowacza, prasy kostkującej, kosiarki rotacyjnej bębnowej, budowa wiaty magazynowej, utwardzanie placu manewrowego | – 315 900 zł
(dotacja EkoFundusz) |

Osoby i instytucje uhonorowane tytułem
„Przyjaciel Gminy Trzezianne”

2000

- **ks. kanonik Stanisław Fiedorczyk** – Dziekan, Trzezianne
- **Jan Chojnowski** – Senator RP, Białystok
- **Ryszard Brandt** – Dyrektor TELE-INTER, Gdańsk
- **Georges Kuta** – Dyrektor ALCATEL POLSKA SA, Warszawa
- **Wiesław Miarnowski** – Właściciel Firmy RAMIS, Białystok
- **Benedykt Sargalski** – Dyrektor Telekomunikacji Polskiej SA, Olsztyn

2001

- **Grażyna Tarasiuk** – Prezes Przedsiębiorstwa Budowlanego POLBUD Sp. z o.o., Bielsk Podlaski
- **Elżbieta Pszczoła** – Dyrektor Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, Białystok
- **Mariusz Siłakowski** – Prezes Pracowni Architektury Żywej, Goniądz
- **Przemysław Nawrocki** – Kierownik Projektu BIEBRZA WWF Polska z siedzibą w Białymstoku
- **Mieczysław Ilkowski** – Prezes Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Białymstoku

2002

- **Bogdan Murawski** – Prezes Zarządu POLBI Sp. z o.o., Warszawa
- **Jan Ciborowski** – Prezes Banku Spółdzielczego w Mońkach
- **Tomasz Muda** – Dyrektor Regionu Technicznego POLKOMTEL SA, Warszawa
- **Joanna Gaweł** – Redaktor w Telewizji Polskiej SA Oddział w Białymstoku
- **Aleksander Łuczak** – Poseł na Sejm RP, Legionowo
- **Monika Franaszek** – Fundusz Współpracy, Warszawa
- **Aleksander Bentkowski** – Prezes Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Warszawie
- **Stanisław Hołubowski** – Dyrektor Departamentu Geodezji i Mienia Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podlaskiego w Białymstoku

- **Andrzej Tanajewski** – Dyrektor Generalny Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku
- **Mieczysław Bagiński** – Radny Sejmiku Województwa Podlaskiego w Białymstoku

2003

- **Jan Hawrylewicz** – Prezes Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska w Warszawie
- **Andrzej Tuka** – Prezes EKO EFEKT Sp. z o.o., Warszawa
- **Bogdan Murawski** – Prezes Zarządu POLBI Sp. z o.o., Warszawa
- **Tadeusz Sławecki** – Wiceminister Edukacji Narodowej i Sportu, Warszawa
- **Krystyna Łybacka** – Minister Edukacji Narodowej i Sportu, Warszawa
- **Wojciech Szczepkowski** – Kierownik Biura SAPARD Podlaskiego Oddziału Regionalnego w Białymstoku
- **Grzegorz Stelmaszek** – Prezes Zarządu WFOŚ i GW, Białystok
- **Jakub Sagan** – Prezes ALCATEL Polska SA, Warszawa
- **Grażyna Tarasiuk** – Prezes Przedsiębiorstwa Budowlanego POLBUD Sp. z o.o., Bielsk Podlaski
- **Wojciech Dzierzgowski** – Dyrektor Biura SAPARD Podlaskiego Oddziału Regionalnego w Białymstoku
- **Krzysztof Szejka** – Dyrektor Departamentu Sekcji Informacji i Promocji Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, Warszawa
- **Wiesław Mianowski** – Właściciel firmy RAMIS, Białystok
- **Zofia Tracygier-Koczuk** – Podlaski Kurator Oświaty, Białystok
- **Halina Rutkowska** – Dyrektor Generalny Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podlaskiego, Białystok
- **Andrzej Tanajewski** – Dyrektor Generalny Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego, Białystok

2004

- **Bruno Neve de Mevergnies** – Ambasador Królestwa Belgii
- **Christopher R. Hill** – Ambasador Stanów Zjednoczonych Ameryki
- **Andre von Graffenried** – Ambasador Szwajcarii
- **Hanna Kuzińska** – Wiceminister Edukacji Narodowej i Sportu w Warszawie

- **Przemysław Czajkowski** – Koordynator Krajowy GEF/SGP w Warszawie
- **Monika Franaszek** – Fundusz Współpracy w Warszawie
- **Jerzy Kalinowski** – Dyrektor Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej w Warszawie
- **Jerzy Małachowski** – Prezes Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie
- **Roman Kowalski** – Prezes Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Białymstoku
- **Zuzanna Kierkowska** – Urząd Komitetu Integracji Europejskiej w Warszawie
- **Mieczysław Bagiński** – Radny Sejmiku Województwa Podlaskiego, Prezes Rady Nadzorczej Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Białymstoku
- **ALCATEL Polska SA w Warszawie**
- **Przedsiębiorstwo Obsługi Inwestycji w Białymstoku**
- **Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska w Warszawie**
- **Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska w Białymstoku**
- **EKOFUNDUSZ w Warszawie**

Zdjęcia archiwalne i współczesne



Płyta nagrobna Olbrachta Gasztołda X kanclerza wk. lit. i woj. wileńskiego (zm. 1539 r.) w katedrze wileńskiej, rzeźbiarz Giovanni Cini z Sieny.

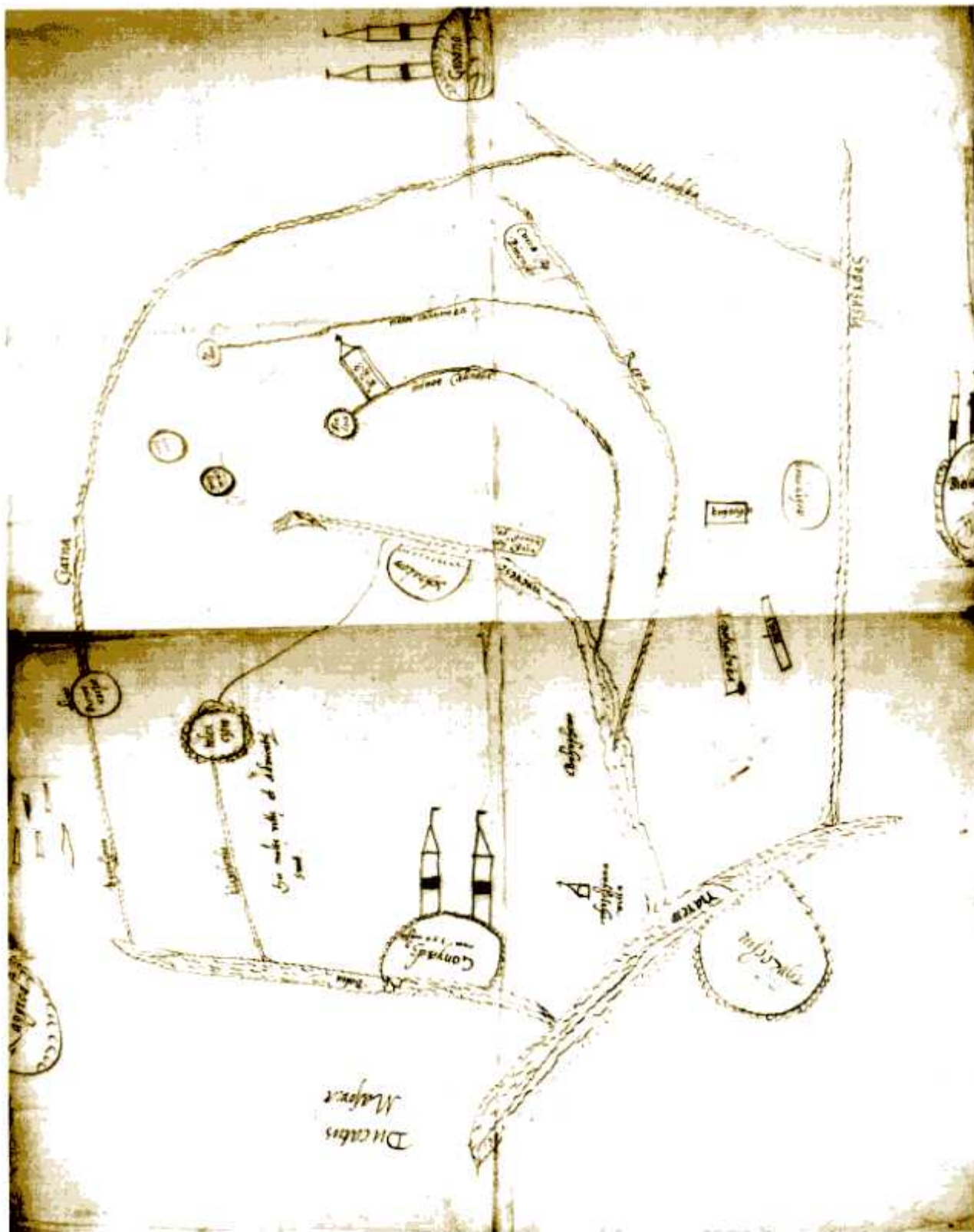
Fot. Zilinskas.

Vilniaus architektūra, Vilnius 1985, il. 31.

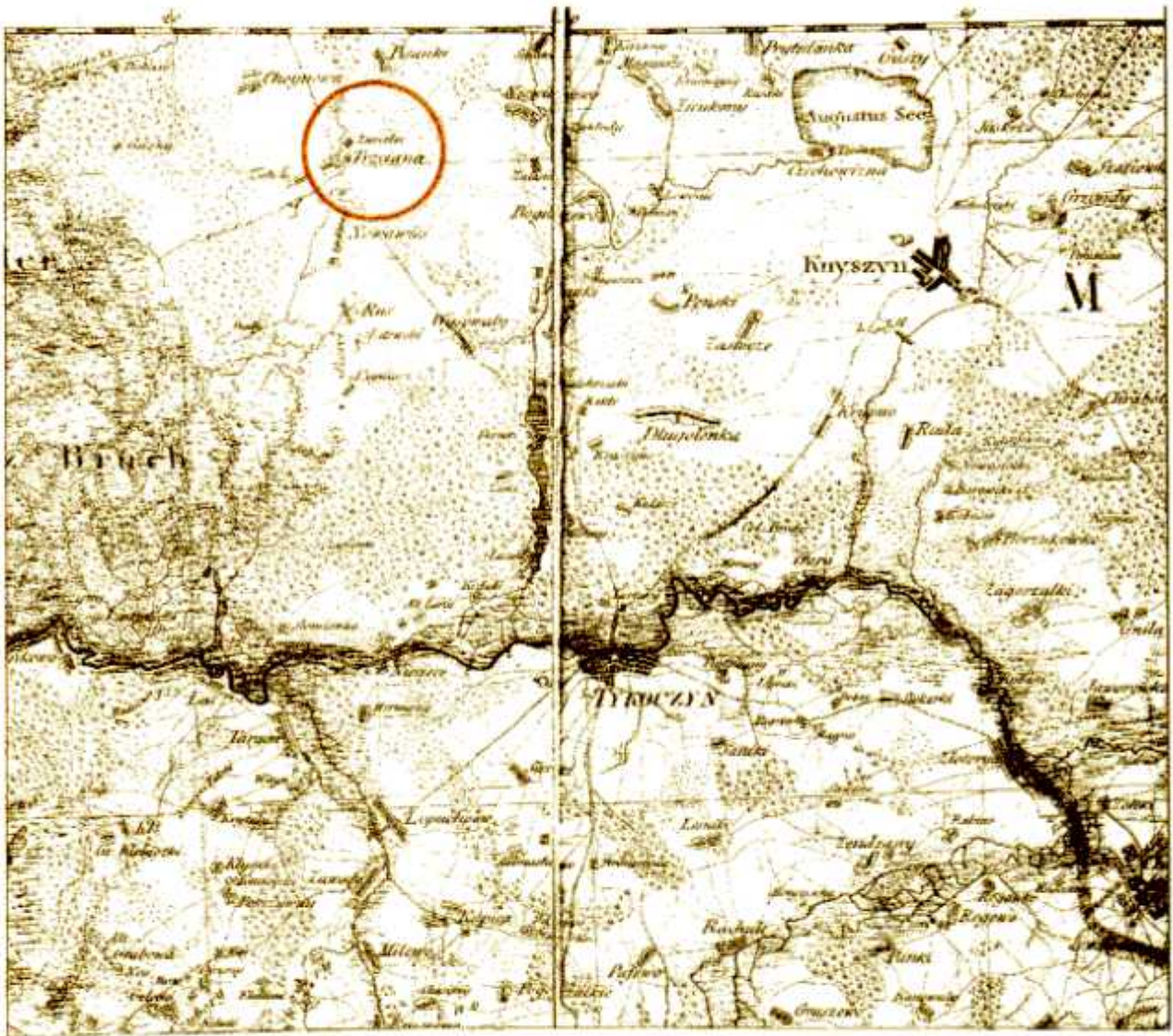
Ryty portret Zygmunta Augusta przez malarza Wirgiliusa Soli'ego z 1562 r., z tytułowany: Sigismundus Augustus D[omi]n[us] G[r]atia] Rex Polon[iae], Magnus Dux L[ithuaniae]. 1554, na litografii J. Oziębłowskiego z Wilna. J. I. Kraszewski, Wilno od początków jego do roku 1750, t. I, Wilno 1840, po s. 216.



Sigismundus Augustus
Rex Polon.



BU Wilno, F. 23-135
Fot. P. Mastalerz, 1988



H. Ch. Textor, D. F. Sotzmann Topographisch Militärische Karte vom vormaligen Neu-Ostpreussen oder dem jetzigen Nordlichen Theil des Herzogthums Warschau nebst dem Russischen District Mit Allerhoch-Lieutenanten v. Geusau, und unter örtlicher Aufsicht des Quartiermeisters Oberst Lieutenanten v. Stein aufgenommen vermessung Karte auf Blaetter reducirt nach eigenen trigonometrischen Messungen und astronomisches Beobachtungen berichtet, und nach dem topographisches Register redigirt, vom... Berlin 1808.

Skala 1: 155 000.

AGAD, Zb. kart., nr 479-1.

Mapa militarno-topograficzna północnej części Księstwa Warszawskiego.



Ekspozycja 30 zabytków archeologicznych zatytułowana: „Narzędzia krzemienne i szczątki współczesnych im naczyń glinianych znad Biebrzy”.
Zbiory jezewskie Zygmunta Glogera.
Z. Gloger, Dolinami rzek, Warszawa 1903, s. 217.



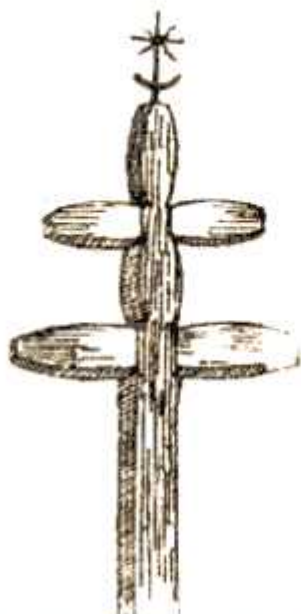
Piotr Potocki, starosta szczyrzecki, współwłaściciel dóbr Klucz Zakątkowski.
Rysunek z portretu nieokreślonego malarza.
Z. Gloger, Album etnograficzne, Warszawa 1904, s. 9.



Adam hr. Kasiński, lenny posesor starostwa knyszyńskiego.
Portret nieokreślonego malarza.
Fot. B. Wierzbicki i Spółka.
Z. Gloger, Album etnograficzne, Warszawa 1904, s. 38.



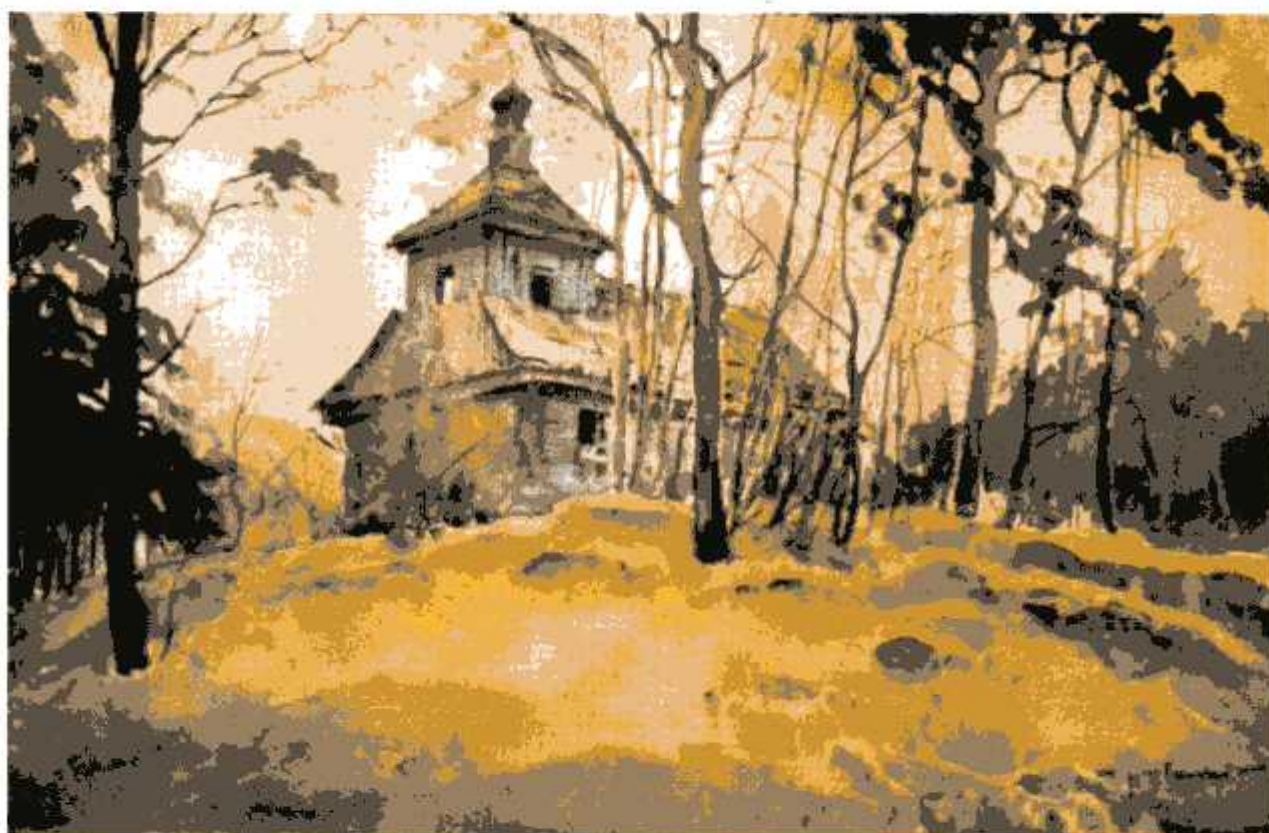
Moniuszko, ziemianin z okolic Moniek.
Portret nieokreślonego malarza, 1827 r.
Fot. B. Wierzbicki i Spółka.
Z. Gloger, Album etnograficzne, Warszawa 1904, s. 10.



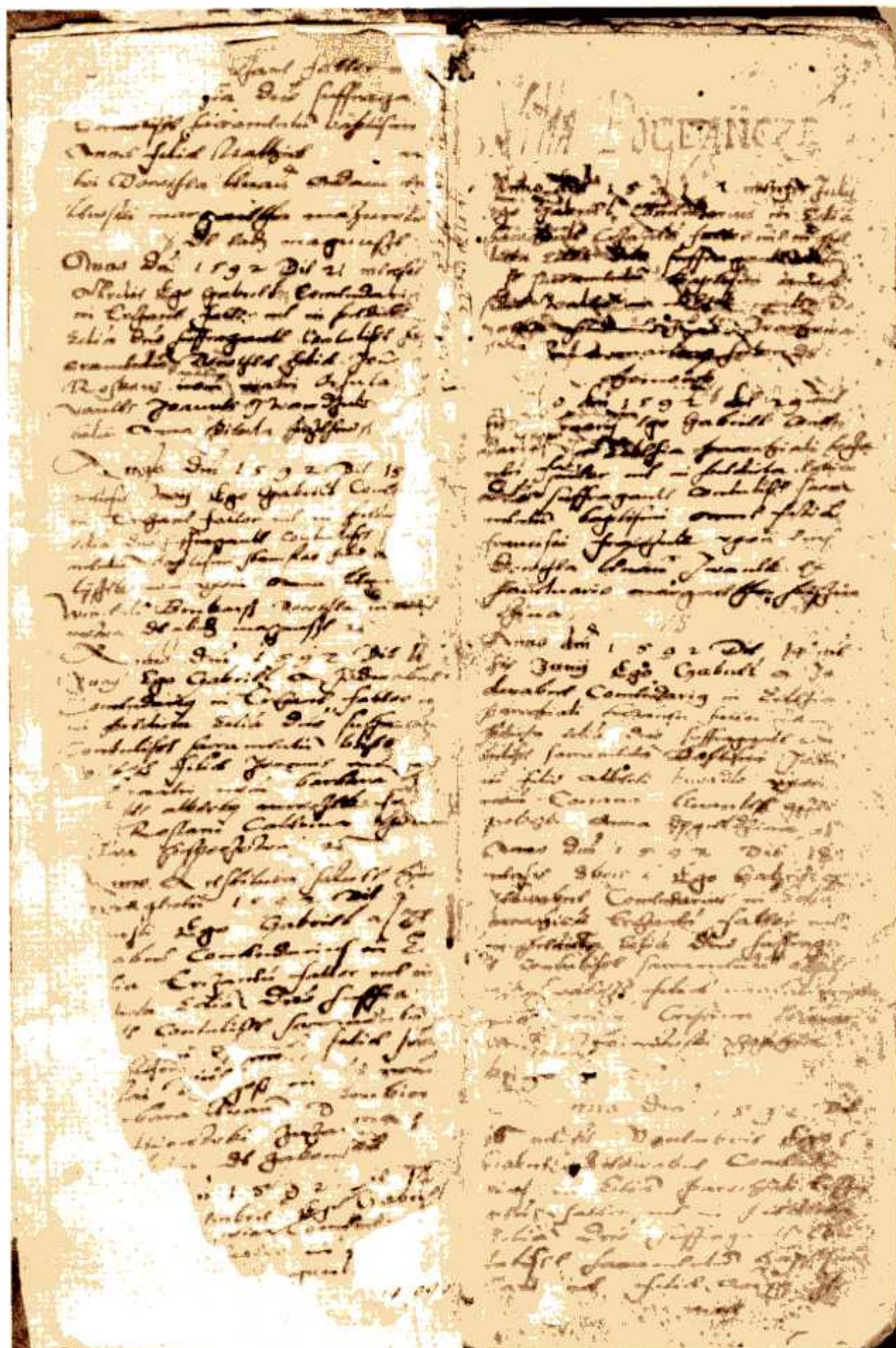
Trzezianna. Krzyż drewniany typu karawaka.
Rysował Zygmunt Gloger, 1865 r.
Z. Gloger, Encyklopedia staropolska, t. 2,
Warszawa 1958, s. 8.



Kępa Giełczyńska. Zbiory Joanny
i Ludwika de Fleury.
Szarfa generaliska księcia Józefa Poniatowskiego,
ofiarowana przez Joannę de Fleury do zbiorów
Zygmunta Glogera.
Rysował Zygmunt Gloger.
Z. Gloger, Encyklopedia staropolska, t. 4,
Warszawa 1958, s. 305.



Boguszewo. Cerkiew unicka pw. św. Szymona. Widok świątyni po przeniesieniu na nowe miejsce, przy szosie
do Tykocina, obok folwarku Knyszyn Zamek. Rozebrana w 1941 r.
Akwarela. Malował Tadeusz Nartowski, ok. 1935 r.
Kolekcja Adama Jakackiego z Bochni.



Najstarsza księga chrztów parafii Trzciannie z wpisami z 1592 r., karty 1 i 2. Archiwum parafii rzymskokatolickiej w Trzciannem.



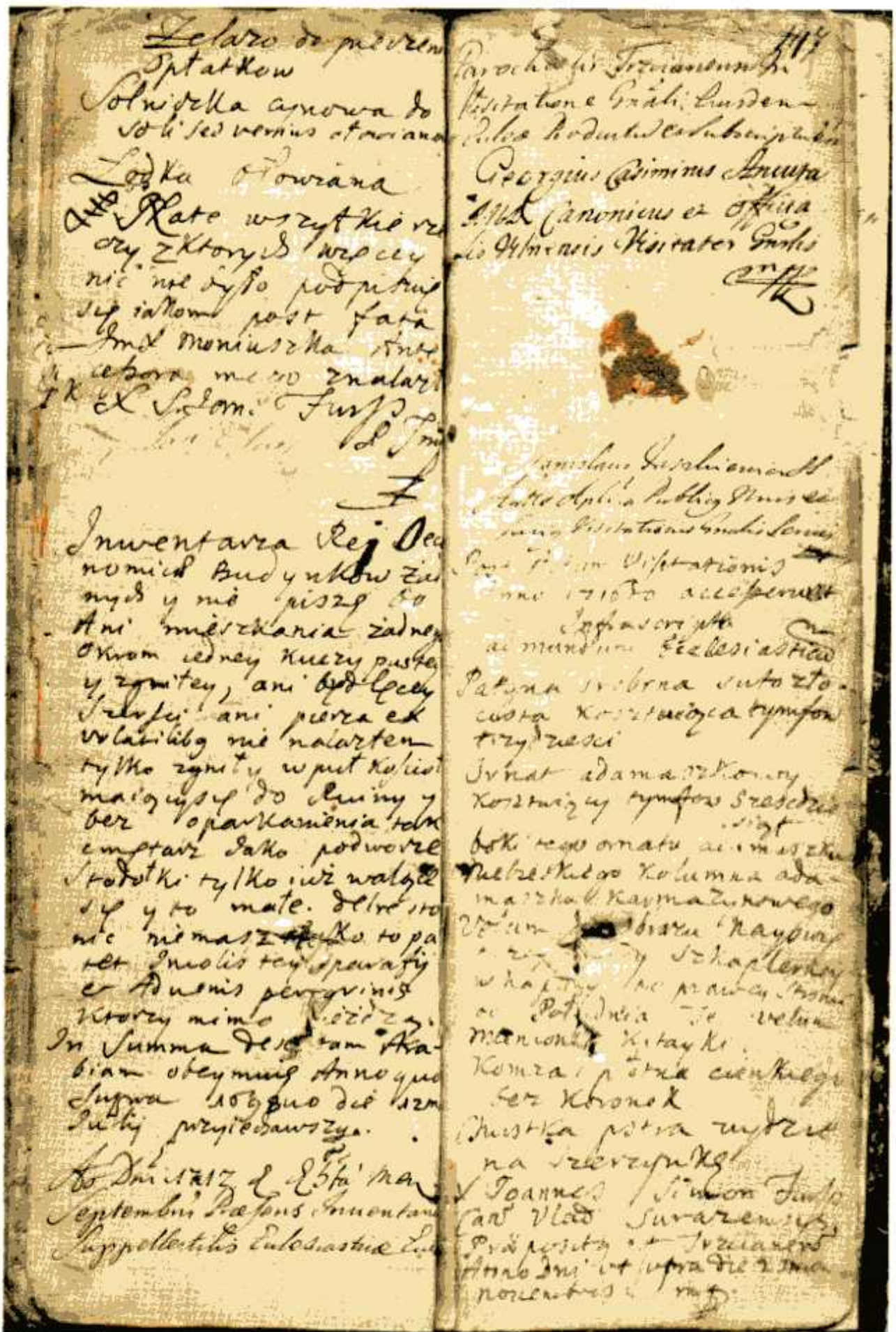
Najstarsza księga chrztów
z lat 1591-1594 – okładka.
Archiwum parafii rzymskokatolickiej
w Trzeziannem.

Najstarsza księga chrztów
z lat 1591-1594 – pieczęć.
Archiwum parafii rzymskokatolickiej
w Trzeziannem.





Najstarsza księga ślubów parafii Trzianne założona 11 lutego 1607 r. Po lewej stronie indeks miejscowości należących do ówczesnej parafii trzciańskiej. Po prawej śluby z Poświętnego, Zucielca, Zuboli – miejscowości określanych wspólną nazwą Trzianne. Archiwum parafii rzymskokatolickiej w Trziannem.



Zapiski proboszcza trzecińskiego ks. Jana Szymona Furssa z objęcia w 1698 r. beneficjum i kościoła. Archiwum parafii rzymskokatolickiej w Trzeciannem.

Annus Domini 1776 +
 Villa Moniuszki

18 d. 20. Augusti. Obiit in Domino Simon Bialosutka
 munitus omnibus Sacramentis sepultus in cimiterio ad meri-
 dum.

Villa Kuczunko.

19 d. 20. Augusti. Obiit in Domino Nobilis Mathaus
 Czackowski Annor⁶ 27. munitus omnibus Sacramentis.
 sepultus in cimiterio ad meridum.

Villa Boguszewo.

20 d. 7. Septembris. Obiit in Domino Paulus Dąbda Anno
 rum 9. munitus Sacramentis, sepultus in cimiterio ad
 meridum.

Villa Kuleszy

21 d. 24. Ibris. Obiit in Domino Infans nomine Sycora
 au. Filius Antonii Czackowski subdominarius 2 sepultus in
 cimiterio ad meridum.

Villa Magnuse

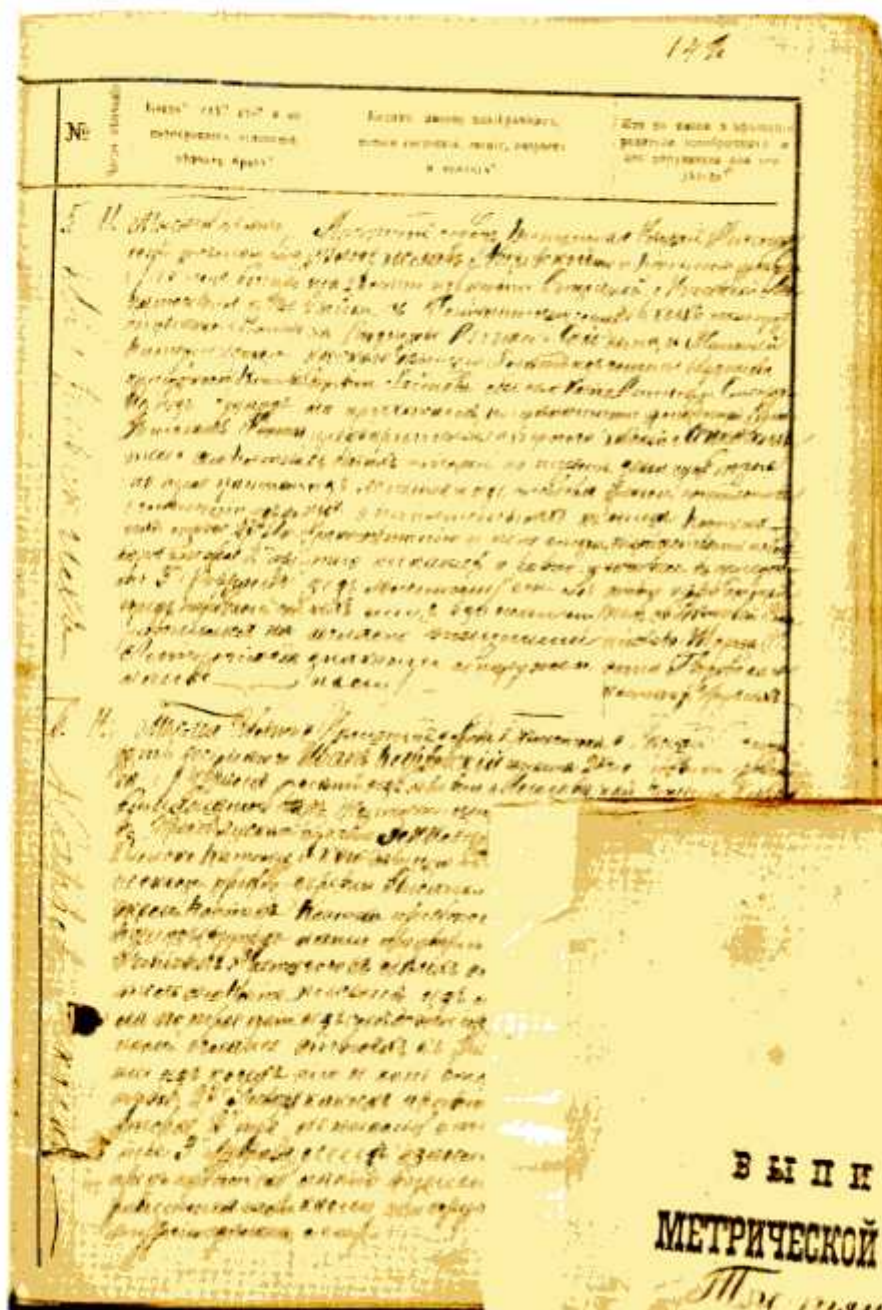
22 d. 25. Ibris. Obiit in Domino 6 Inuus Mathaus
 Filius Nobilis Josephi Magnusowski utrius subdominarius se-
 pulus in cimiterio ad meridum.

Villa Cheynewo.

23 d. 29. Ibris. Obiit in Domino Infans nomine Mathaus
 Filius Nobilis Pauli Toleya utrius subdominarius sepultus
 in cimiterio ad meridum.

Villa Kuleszy

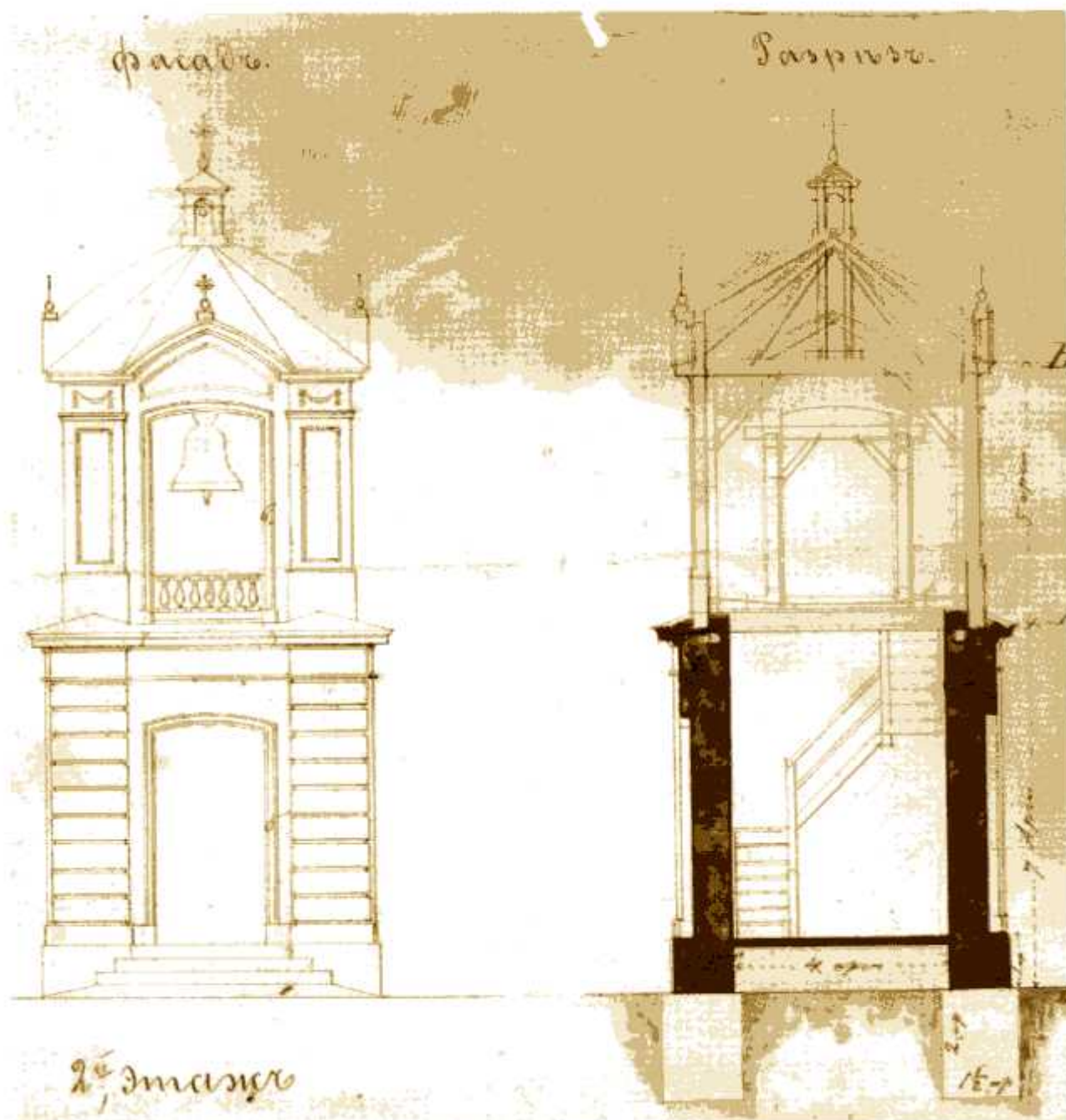
24 die 1. Octobris. Obiit in Domino Infans nomine Catharina
 Filia Nobilis Pauli Cyborowski utrius subdominarius 9 sepulta in cimi-
 terio ad meridum.



Strona wewnątrz księgi ślubów z lat 1898-1916. Archiwum parafii rzymskokatolickiej w Trzciannem.



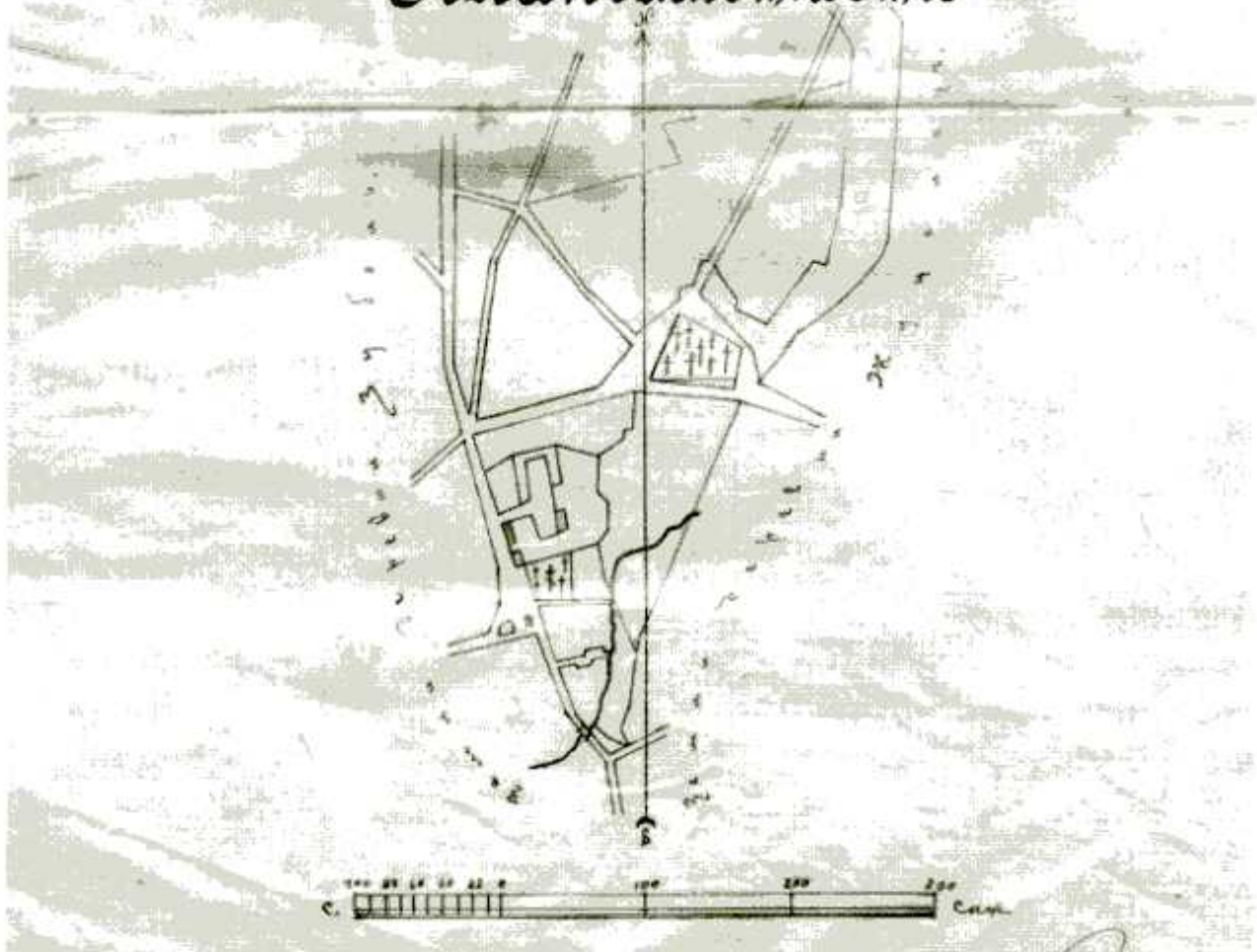
Strona tytułowa księgi ślubów z lat 1898-1916. Archiwum parafii rzymskokatolickiej w Trzciannem.



Projekt budowy dzwonnicy przy kościele parafialnym w Trzcianem z 1873 r.
Archiwum parafii rzymskokatolickiej w Trzcianem.

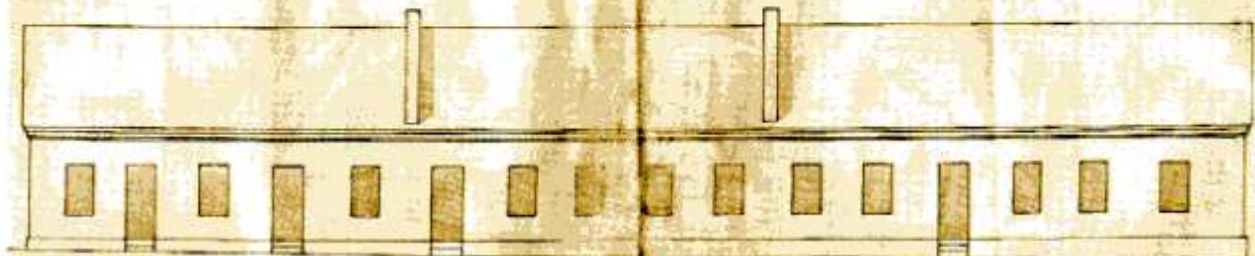
Проектъ на постройку каменнаго
1-этажнаго дома на костельной зем-
ли Простянского Римско-Католи-
ческаго Прихода въ м. Простянахъ
при Гониадзкой улицѣ, Билосток-
скаго уезда Бродненской губернии

Планъ местности

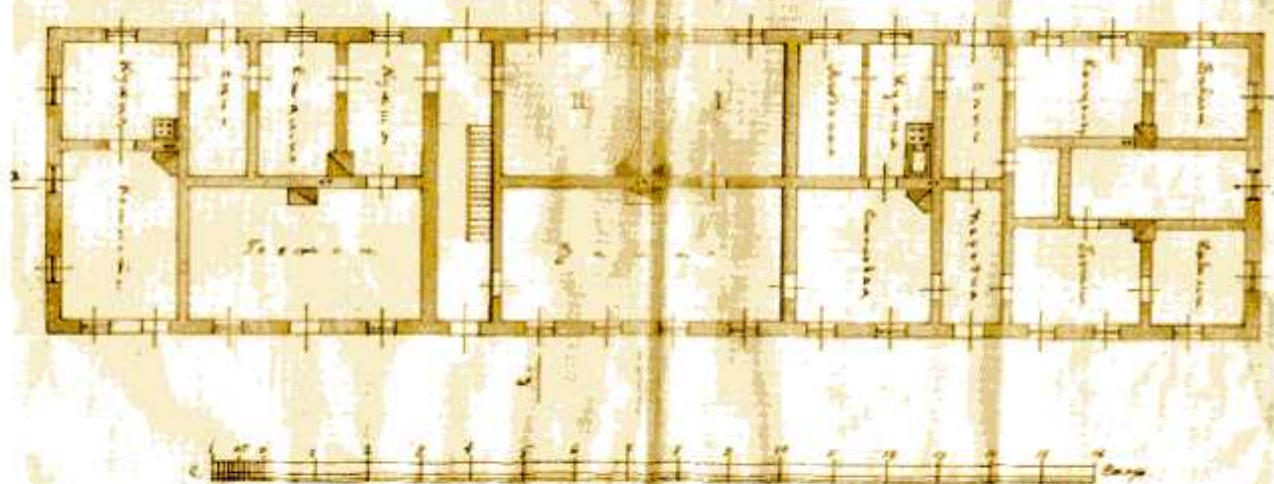


„Projekt budowy kamiennego parterowego domu na ziemi kościelnej parafii rzymskokatolickiej w Trzebiannem przy ulicy Goniądzkiej, Gubernia Grodzieńska”, 1909 r.
Archiwum parafii rzymskokatolickiej w Trzebiannem.

Фасады.



Планъ.



Projekt domu parafialnego w Trzciannem, 1909 r.
Archiwum parafii rzymskokatolickiej w Trzciannem.



„Lata 1923-1924 r. Kółko samokształceniowe nauczycieli, członków ogniska ZNP w Trzciannem. Lekcja geografii. U góry od lewej: Józef Adamski, Jan Warynycia, Lucjan Łotowski, Zygmunt Łazarczuk, Władysław Łupkowski, Pelagia Kulesza-Kupkowska, Helena Zawadzka, Felicja Adamska, siostra Józefa, Antoni Gilewski. Ze wskazówką stoi Adam Mazur.” Archiwum SP w Trzciannem.



„Ognisko ZNP w 1924 r. Stoją od lewej: Antoni Gilewski, Justyna Zamrykotów, Jan Jabłonkowski, Zygmunt Łazarczyk, Władysław Łupkowski, Lacheudrowa, Józef Adamski. Siedzą od lewej: Helena Zawadzka, Aleksandra Rzewuska-Gilewska, Jan Warynycia, Adam Mazur, Lucjan Łotowski, Pelagia Kulesza-Kupkowska, Felicja Adamska – siostra Józefa.” Archiwum SP w Trzciannem.



„Pierwsza klasa VII w szkole trzciańskiej. Stoją u góry od lewej: Władek Gawędcki, Edek Dudziński, Edek Kruk, Józef Kamiński. Stoją w drugim rzędzie: Jaś Zmijkowski, Amelia Kukłówna, Janina Sadowska, Neśka Kozioł, Cezaria Konecka, Gienia Laskowska, Bronia Kamińska, Andzia Maciorowska, Maria Michałowska, nauczyciele – Justyna Zamrykotówna, Adam Mazur, Zachenderowa-Kowalska, Władysław Łupkowski, Maria Malinowska i Jadwiga Maciorowska.” Archiwum SP w Trzcianem.



„Popisy w dniu święta sportowego”.
Archiwum SP w Trzcianem.



„Szkoła, początkowo pięcioklasowa, została około roku 1930 siedmioklasową, pod kierownictwem Jana Lecha. Siedzą od lewej: K. Silarska, T. Silarski, ks. Chomski, J. Lech, A. Mazur, E. Kowalska, J. Zamrykotówna.”

Archiwum SP w Trzeziannem.



„Grono nauczycielskie szkoły. Siedzą w środku od lewej: Karolina Silarska, Tomasz Silarski, Adam Mazur, Jan Lech, Teresa Lechowa, Lewkówna. Stoi w środku Emilia Kowalska.”

Archiwum SP w Trzeziannem.



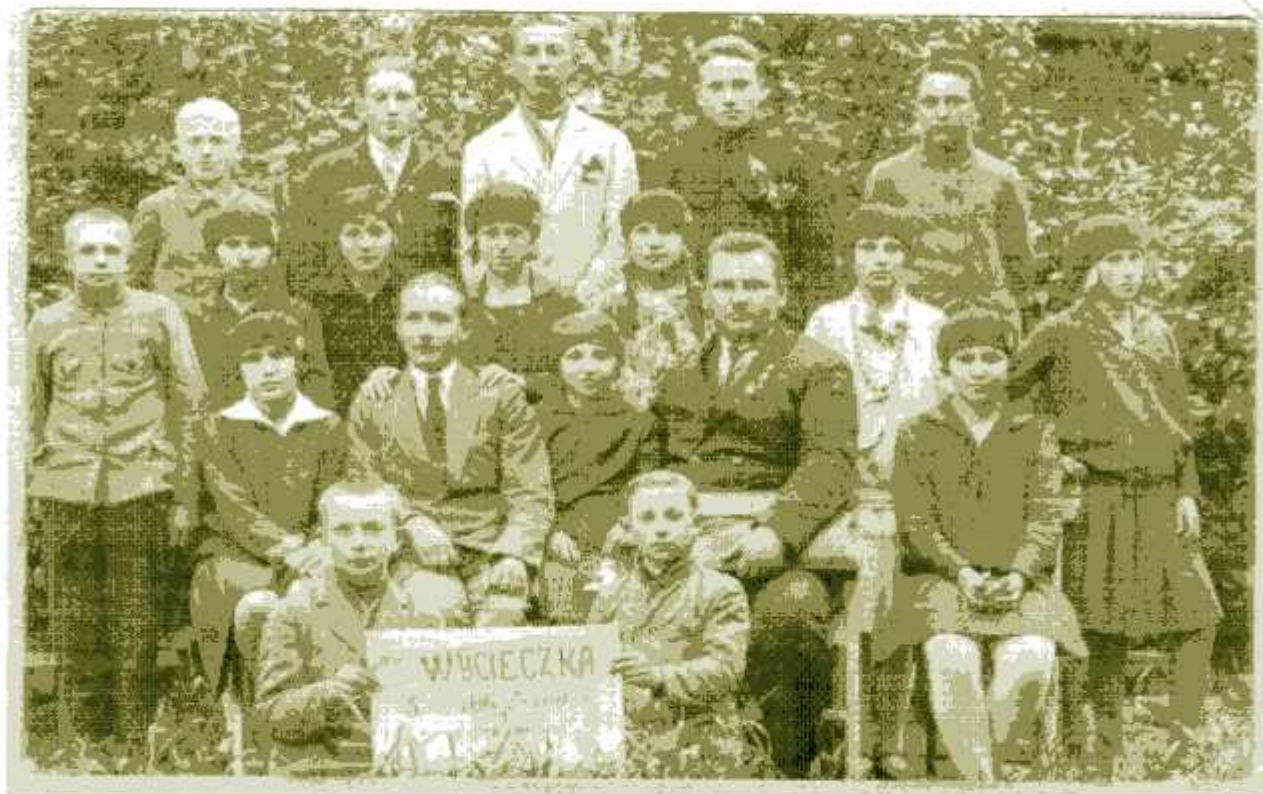
„Grono nauczycielskie, stoi w środku Adam Mazur. Siedzą od lewej: Stefania Cetnarowicz, Karolina Silarska, ks. Aktanarowicz, Jan Lech, Teresa Lechowa, Leokadia Czereb, Tomasz Silarski.”



„Poświęcenie kamienia węglanego Szkoły Podstawowej w Trzciannem – 12 maja 1934 roku.”
Archiwum SP w Trzciannem.



„Niepełny skład grona nauczycielskiego szkoły. Z nowych nauczycieli: ks. Stanisław Mikulski i Maria Wierzbicka.”, ok. 1933-1934.
Archiwum SP w Trzebiannem.



„Wycieczka do Białegostoku. Prowadzą: Adam Mazur i Tomasz Silarski.”
Archiwum SP w Trzebiannem.



„W szkole istniała Uczniowska Kasa Oszczędności. Na zdjęciu zarząd UKO z opiekunem Adamem Mazurem”.
Archiwum SP w Trzciannem.



Młodzież szkolna w dniu 30 kwietnia 1960 r.
Archiwum SP w Trzciannem.

Ksiądz Edward Pietkiewicz, proboszcz trzebiński
od 1892 roku
Zbiory prywatne.



Szlachcic Sienkiewicz z majątku Karczak.
Zbiory prywatne.



Od lewej strony: Katarzyna Kramkowska z dziećmi, z prawej – siostra Antonina Popowska, ok. 1920 r.
Zbiory prywatne.



Henryk i Katarzyna Kramkowsy.
Zbiory prywatne.





Mieszkańcy gminy Trzcianne w wojsku rosyjskim. Zdjęcie z niewoli niemieckiej.
Zbiory prywatne.



Dzień Matki w Trzciannem 1937 r.
Zbiory prywatne.



I Komunia św. w parafii Trzcianne. Wśród dzieci ks. Jan Penza.
Zbiory prywatne.



I Komunia św. w rodzinie Bajkowiczów.
Zbiory prywatne.



Rodzina Kramkowskich. Od lewej z góry: Henryk, Czesław, Maryla, Katarzyna, Józef, Antoni. Zbiory prywatne.



Piotr Pezowicz, leśniczy z Trzeziannego
– sędzi pierwszy z prawej.
Zbiory prywatne.



Chór kościelny z Trzcianego w 1937 r.
Zbiory prywatne.



Wiec z okazji zakupu traktora. Zakupu dokonało kółko rolnicze w Trzcianem. Przemawia kierownik SP
Aleksander Dąbrowski.
Zbiory prywatne.



Kościół pw. św. św. Apostołów Piotra i Pawła w Trzcianem z 1846 r. Elewacja południowa.



Widok na kościół i plebanię od strony cmentarza parafialnego.



Stary nagrobek na cmentarzu przy kościele parafialnym.



Grób ks. Stanisława Szczemińskiego na cmentarzu przy kościele parafialnym.



Grób ks. Konstantego Teżyka na cmentarzu przy kościele parafialnym.



Dzwonnica kościoła pw. św. św. Apostołów Piotra i Pawła w Trzeciannie.



Brama cmentarza parafialnego z drugiej połowy XIX w.



Stare nagrobki na cmentarzu parafialnym.



Stare nagrobki na cmentarzu parafialnym.



Kościół parafialny
pw. Narodzenia NMP
w Gielczynie.



Kościół parafialny pw. Narodzenia NMP w Gielczynie.



Dawny dom parafialny w Trzebiannem z początku XX w.



XVIII Sesja Rady Gminy 26 sierpnia 2004 r.

Od lewej:

- Antoni Milewski – sołtys wsi Milewo
- Kazimierz Stachurski – sołtys wsi Szorce
- Marek Szydłowski – radny powiatu monieckiego
- Andrzej Dębowski – radny gminy Trzcianne
- Jan Piechowski – radny gminy Trzcianne
- Jan Malinowski – radny gminy Trzcianne
- Sławomir Piekutowski – radny gminy Trzcianne
- Stanisław Wróblewski – radny gminy Trzcianne
- Stanisław Wiszowaty – radny gminy Trzcianne
- Jarosław Sawicki – radny gminy Trzcianne
- Zdzisław Dąbrowski – Wójt Gminy Trzcianne
- Krzysztof Laskowski – radny gminy Trzcianne
- Bożena Pogorzelska – Zastępca Przewodniczącego Rady Gminy
- Tadeusz Dziekoński – radny gminy Trzcianne
- Roman Klepadło – Przewodniczący Rady Gminy
- Józef Supiński – Zastępca Przewodniczącego Rady Gminy
- Mirosław Szczep – radny gminy Trzcianne
- Jerzy Rafałowski – radny gminy Trzcianne
- Tadeusz Konecki – sołtys wsi Zubole



Roman Klepadło
– Przewodniczący Rady Gminy.

Zdjęcia na stronach 389-398 pochodzą z archiwum UG w Trzciannem.



Ochotnicza Straż
Pozarna
w Trzciannem.





„Sianokosy Biebrzańskie” 2002 r., od lewej: Katarzyna Zajkowska – Dyr. Departamentu Sportu i Rekreacji Urzędu Marszałkowskiego Woj. Podl., Celina Rudzińska – Przewodnicząca Związku Komunalnego Biebrza, Bożena Dąbrowska – Dyr. Gimnazjum w Trzeiannie.



„Sianokosy Biebrzańskie”.



„Sianokosy Biebrzańskie” 2002 r., od lewej: ks. generał abp. Sławoj Leszek Głódź, Adam Sierko – dyrektor BPN, Zdzisław Dąbrowski – Wójt Gminy Trzeianne.



„Sianokosy Biebrzańskie” 2003 r., od lewej: Mirosław Paniczko – Starosta Moniecki, Jan Ciborowski – prezes BS Moriki, Antoni Stefanowicz – Zastępca Wójta Gminy Trzeianne, Józef Mioduszewski – poseł, Jerzy Małachowski – NFOŚiGW Zastępca Prezesa Zarządu, Mirosław Lech – Wójt Gminy Korycin, Jerzy Pietrewicz – NFOŚiGW, Jolanta Markuszewska – NFOŚiGW, Mieczysław Bagiński – WFOŚiGW, Zdzisław Dąbrowski – Wójt Gminy Trzeianne.



I Dni Trzciannego 1999 r., Turniej Zarządów Powiatu Monieckiego w przeciąganiu liny – drużyna Trzciannego.



I Dni Trzciannego, Turniej Zarządów Powiatu Monieckiego – drużyna Trzciannego 1999 r., od lewej: Stanisław Szydłowski, Sławomir Piekutowski, Roman Klepadło, Jan Wiszowaty.



IV Dni Trzciannego 2002 r. – wręczenie nagród zwycięzcom Turnieju Zarządów Gmin Powiatu Monieckiego.



V Dni Trzciannego 2003 r. – występ rodziny Wiszowatych.



III Targi Produktu Lokalnego Gmin Województwa Podlaskiego „Sto pomysłów dla Biebrzy”, 2001 r.



IV Targi Produktu Lokalnego Gmin Województwa Podlaskiego „Sto pomysłów dla Biebrzy”, 2002 r.



V gminny konkurs na najładniej zagospodarowaną posesję „Najpiękniejszy Ogród Wsi” 2003 r.



Wręczenie nagród laureatom konkursu „Najpiękniejszy Ogród Wsi” – 2003 r.



Jubileusz 50-lecia pożycia małżeńskiego – GOK Trzezianna, październik 2002 r.



Wigilia dla seniorów – GOK Trzezianna, grudzień 2002 r.



Gminne Mistrzostwa w Tenisie Stołowym – GOK w Trzebień, kwiecień 2003 r.



Gminne Mistrzostwa w Tenisie Stołowym – GOK w Trzebień, marzec 2004 r.



Szkoła Podstawowa w Trzciannem.



Gimnazjum im. Króla Aleksandra Jagiellończyka w Trzciannem.



Przykład nowoczesnej zabudowy.



Wieś Zubole od strony Urzędu Gminy w Trzciannem.



Tradycyjna drewniana zabudowa i przydomowe ogródki.



Tradycyjna drewniana zabudowa i przydomowe ogródki.

Subskrybenci monografii „Dzieje Trzciannego i obszaru gminy Trzcianne w XV-XX wieku”

Czesław Szorc – Zuzielec
Henryk Rytel – Trzcianne
Zdzisław Kamiński – Trzcianne
Jan Hryniewicki – Boguszewo
Justyna i Piotr Romanowscy – Białystok
Ryszard Kawalko – Białystok
Katarzyna i Piotr Jakubowscy – Trzcianne
Krzysztof Kramkowski – Ząbki
Elwira Kramkowska – Trzcianne
Ewa Piekutowska – Trzcianne
Jacek Markowski – Wołomin
Cyprian Szeszko – Mroczyki
Jadwiga Czuli – Zubole
Zbigniew Antoni Stefanowicz – Białystok
Alina Stefanowicz – Białystok
Edward Marciszewski – Mroczyki
Barbara Marciszewska – Mroczyki
Zdzisław Dąbrowski – Chojnowo
Virginia Hotchkiss – USA

Anno Domini 1700

Villa Villa

Die 1. Julii. Obiit in Domino Joannes nomine Equitis
Filius Joannis & Mariæ. Et cum omni sollemnitate sepultus in
coemeterio ad occidentem.

Villa Bauki

Die 12. Julii. Obiit in Domino Dominus Joannes nomine Equitis
cum 10. annis. Et cum omni sollemnitate sepultus in coemeterio ad
occidentem.

Villa Bauki

Die 21. Julii. Obiit in Domino Infans nomine Equitis Filius
Petrus. Et cum omni sollemnitate sepultus in coemeterio ad
occidentem.

Villa Mroczki

Die 29. Julii. Obiit in Domino Francisca nomine Equitis
cum Annorum 36. munta omnibus Sacramentis sepultus in
coemeterio ad occidentem.

Villa Zorne

Die 31. Julii. Obiit in Domino Infans nomine Julia
anus Joannis Filius Magnifici Domini Ignatii Ot-
dakovski. Et cum omni sollemnitate sepultus in coemeterio ad
occidentem.

Villa Znoski

Die 3. Augusti. Obiit in Domino. Apollonia Wzadbow-
ska Annorum 70. munta Sacramentis. Sepulta in coemeterio
ad occidentem.

Villa Zorne

Die 15. Augusti. Obiit in Domino Anna nomine Equitis
cum Annorum 70. munta omnibus Sacramentis
sepulta in coemeterio ad Septentrionem.

Anno Domini 1776

Villa Moniuski

58 d. 20 Augusti. Obiit in Domino Simon Bialowinski
munus omnia Sacramenta sepultus in cimiterio ad me-
ridiem.

Villa Kuzuniko

59 d. 20 Augusti. Obiit in Domino Nobilis Mathias
Czackowski Annos 27. munus omnia Sacramenta
sepultus in cimiterio ad meridiem.

Villa Boguszewo.

60 d. 7 Septembris. Obiit in Domino Paulus Gayda Ann-
orum 9. munus Sacramenta, sepultus in cimiterio ad
meridiem.

Villa Kuleszy

61 d. 24 Ibris. Obiit in Domino Infans nomine & Sicut
an Filius Antonii Szatkowski subdomestico 2 sepultus in
cimiterio ad meridiem.

Villa Magnusse.

62 d. 28 Ibris. Obiit in Domino Infans nomine & Sicut
Filius Nobilis Josephi & Magnuszowski unius academice se-
pultus in cimiterio ad meridiem.

Villa Cheynewo.

63 d. 29 Ibris. Obiit in Domino Infans nomine & Sicut
Filius Nobilis Pauli Teterki unius academice se-
pultus in cimiterio ad meridiem.

Villa Kuleszy

64 die 4 Octobris. Obiit in Domino Infans nomine & Sicut
Filia Nobilis Pauli Gborowski unius academice se-
pultus in cimiterio ad meridiem.

